



NIEPODLEGŁOŚĆ I PAMIĘĆ



MUZEUM
NIEPODLEGŁOŚCI

Czasopismo humanistyczne
Rocznik XXIII • 2016 • nr 1 (53)

„Niepodległość i Pamięć”

Czasopismo humanistyczne

2016 © copyright by Muzeum Niepodległości w Warszawie

Rada naukowa:

dr hab. **Arkadiusz Indraszczyk** (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach), dr hab. **Marek Władysław Kolasa** (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), dr hab. **Janusz Mierzwa** (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), prof. dr hab. **Jan Wiktor Sienkiewicz** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), dr hab. **Jacek Szczepański** (Muzeum Historyczne w Legionowie), prof. dr hab. **Janusz Szczepański** (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), prof. dr hab. **Andrzej Szmyt** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), dr hab. **Maciej Szymczyk** (Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju), prof. dr hab. **Zbigniew Wawer** (Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie), PhDr. **Ladislav Volko PhD.**, (Uniwersytet św. św. Cyryla i Metodego w Trnawie)

Kolegium redakcji:

Tadeusz Skoczek (redaktor naczelny), **Jolanta Załączny** (zastępca redaktora naczelnego), **Stefan Artymowski** (muzealnictwo), **Paweł Bezak** (historia wojskowości), **Jan Engelgard** (historia), **Małgorzata Izdebska-Młot** (redaktor językowy), **Zbigniew Judycki** (biografistyka), **Małgorzata Maywald** (redaktor tekstów anglojęzycznych), **Halina Murawska** (bibliologia), **Emil Noiński** (źródła), **Dorota Panowek** (sekretarz), **Endre László Varga** (członek kolegium), **ks. Jerzy Zajęc** (członek kolegium)

Recenzenci naukowci:

Prof. dr hab. **Małgorzata Dajnowicz** (Uniwersytet w Białymstoku), prof. dr hab. **Adam Czesław Dobroński** (Uniwersytet w Białymstoku), doc. dr **Olga Gorbaczewa** (Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku), prof. dr hab. **Helena Krasowska** (Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk), prof. dr hab. **Piotr Matusak** (Wyższa Szkoła Finansów i Prawa w Bielsku-Białej), dr hab. **Jerzy Mazurek** (Uniwersytet Warszawski), prof. dr hab. **Henryk Żaliński** (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)

ISSN 1427-1443

Muzeum Niepodległości, al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa

tel. 22 826 90 91 (centrala), e-mail: nip@muzeumniepodleglosci.art.pl

Spis treści

Słowo wstępne	11
---------------------	----

ARTYKUŁY

Romuald Turkowski , <i>Ludowcy na emigracji wobec obchodów Milenium Chrztu Polski w 1966 roku</i>	15
Janusz Gmitruk , <i>Źródła wiecznego trwania. Państwo – Kościół – kultura – wieś</i>	39
Adam Buława , <i>Utracona sława lub zdobyta chwała. Powstanie styczniowe 1863–1864 w biografjach XIX-wiecznych polskich przywódców emigracyjnych</i>	79
Marek Jaeger , <i>„Dziennik Poznański” wobec wydarzeń lat 1862–1864 w Królestwie Polskim</i>	117
Piotr Matusak , <i>Ciechanów w czasie II wojny światowej. Zarys problematyki badawczej</i>	147
Jolanta Załęczny , <i>W służbie Ojczyźnie i sztuce. Józef Relidzyński poeta-legionista (na marginesie wystawy „Epopėja Legionowa”)</i>	183
Stanisław Dziedzic , <i>Anna Rydlówna. Antynomie młodopolskiej legendy i zawodowego zaangażowania</i>	205
Ks. Jerzy Zając , <i>Obywatel Adolf Piotr Szelażek</i>	233

ŹRÓDŁA, RELACJE, WSPOMNIENIA

Endre László Varga , <i>Źródła i dokumenty do dziejów legionistów węgierskich służących w Legionach Polskich w latach 1914–1918. Część V</i>	253
Irena Kępa , <i>Aktywność Romana Dmowskiego w latach 1915–1920 w materiałach archiwalnych Muzeum Niepodległości</i>	281

MUZEALNICTWO. Materiały, sprawozdania, omówienia

Iwona Gryś , <i>„Dawne sporty, gry i zabawy w Rosji” – wystawa w Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie</i>	287
Adam Białobrzeski , <i>Nowe Muzeum Niepodległości. Program przekształceń zespołu muzeów</i>	303

Anna Milewska-Młynik , <i>Nora Ney – ostatnia gwiazda przedwojennego kina</i>	321
Stefan Artymowski , „ <i>Portret Heleny z Majewskich Kirkorowej, zesłanki syberyjskiej</i> ” autorstwa Aleksandra Sochaczewskiego	331
Regina Madej-Janiszek , „ <i>Ateny Wołyńskie – między historią i współczesnością</i> ”. Obchody 250. rocznicy urodzin Tadeusza Czackiego i 210. rocznicy założenia Gimnazjum Wołyńskiego w Krzemieńcu na Ukrainie	335
Regina Madej-Janiszek , <i>Udział Muzeum Niepodległości w tworzeniu Szlaku Frontu Wschodniego I Wojny Światowej na Mazowszu</i>	341
Robert Hasselbusch , <i>Wystawa czasowa „Taniec wśród mieczów” w Muzeum Więzienia Pawiak</i>	351
Izabela Wróblewska , <i>Konferencja Naukowa „Wincenty Krasiński i życie społeczno-kulturalne Warszawy i Królestwa Polskiego” (Opinogóra–Warszawa, 8–9 października 2015)</i>	357
Zbigniew Judycki , <i>Mazowszanie w świecie, cz. III</i>	365

RECENZJE, NOTY, BIBLIOGRAFIE

Andrzej Kotecki , <i>Martyrologia Wileńszczyzny</i> (Helena Pasierbska, <i>Ponary i inne miejsca męczeństwa Polaków z Wileńszczyzny w latach 1941–1944</i> , Poligrafia, Łowicz 2005, Helena Pasierbska, <i>Wileńskie Łukiszki</i> , Poligrafia, Łowicz 2015)	445
Andrzej Kotecki , <i>Polskie pamiątki na Majorce</i> (Bożena Schmid-Adamczyk, <i>Dziedzictwo Fryderyka Chopina. Kolekcja Boutroux-Ferra w Valldemossie</i> , Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Warszawa 2015)	449
Regina Madej-Janiszek , <i>20 lat w służbie środowiska Sybiraków oraz nauki – jubileusz kwartalnika „Zesłaniec”</i>	453
Nasi autorzy:	459

Table of contents

Preface	11
---------------	----

ARTICLES

Romuald Turkowski , <i>People's Party members in exile in the context of the Millennium of the Baptism of Poland in 1966</i>	15
Janusz Gmitruk , <i>Sources of Eternal duration. Country – Church – Culture – Countryside</i>	39
Adam Bulawa , <i>Lost Fame or Gained Glory. The January Uprising of 1863–1864 in Biographies of 19th Century Polish Emigration Leaders</i>	79
Marek Jaeger , <i>“Dziennik Poznański” Against the Events in the Kingdom of Poland Between 1862 and 1864</i>	117
Piotr Matusak , <i>The City of Ciechanów During the Second World War of 1939–1945. Outline of research problems</i>	147
Jolanta Załęczny , <i>In the Service of Homeland and Art. Józef Relidzyński, the Legionnaire Poet (in the Context of “the Epopeja Legionowa” Exhibition)</i>	183
Stanisław Dziezic , <i>Anna Rydlówna. Antinomies of the Young Poland's Legend and Her Professional Commitment</i>	205
Fr. Jerzy Zając , <i>Citizen Adolf Piotr Szelązek</i>	233

SOURCES, ACCOUNTS, MEMOIRS

Endre László Varga , <i>Sources and Documents Tracking the Lot of Hungarian Legionnaires Serving in the Polish Legions over the Period of 1914–1918. Part V</i>	253
Irena Kępa , <i>The Work of Roman Dmowski over the Period of 1915–1920 Registered in the Historical Archives of the Museum of Independence</i>	281

MUSEOLOGY. Materials, reports, discussions

Iwona Grys , <i>“Old Sports and Games in Russia” – Exhibition in the Museum of Sports and Tourism in Warsaw</i>	287
Adam Białobrzewski , <i>A New Museum of Independence. Transformation Program for the Museum Complex</i>	303

Anna Milewska-Młynik , <i>Nora Ney – the Last Star of the Pre-war Cinema</i>	321
Stefan Artymowski , „Portrait of Helena Kirkorowa née Majewska, a Siberian deportee” by Aleksander Sochaczewski	331
Regina Madej-Janiszek , „The Volhynian Athens – Between History and Modernity”. Celebrations of the 250 th Anniversary of Tadeusz Czacki’s Birthday and the 210 th Anniversary of the Volhynian Secondary School at Krzemieniec in Ukraine	335
Regina Madej-Janiszek , <i>Participation of the Museum of Independence in the Creation of the Eastern Front of World War I Trail in Mazovia</i>	341
Robert Hasselbusch , <i>A Temporary Exhibition: „Dancing Among Swords” in the Museum of Pawiak Prison</i>	351
Izabela Wróblewska , <i>A Scientific Conference „Wincenty Krasiński and the Social and Cultural Life of Warsaw and the Kingdom of Poland” (Opinogóra–Warsaw, 8–9 October 2015)</i>	357
Zbigniew Judycki , <i>Mazovians in the World. Part III</i>	365

REVIEWS, NOTES, BIBLIOGRAPHIES

Andrzej Kotecki , <i>Martyrdom of the Vilnius region (Helena Pasierbska, Ponary and other places of martyrdom of Poles from the Vilnius region in 1941–1944, Poligrafia, Łowicz 2005, Helena Pasierbska, Vilnius Lukiškės, Poligrafia, Łowicz 2015)</i>	445
Andrzej Kotecki , <i>Polish traces in Mallorca (Bożena Schmid-Adamczyk, The legacy of Frederic Chopin. Boutroux-Ferra collection in Valldemossa, The Ministry of Culture and National Heritage, Warsaw 2015)</i>	449
Regina Madej-Janiszek , <i>20 Years at the Service of Siberian Resettlers’ Community and Science – an Anniversary of the Quarterly „Zestaniec”</i>	453
Our authors	459

Inhaltsverzeichnis

Vorwort	11
---------------	----

ARTIKEL

Romuald Turkowski , <i>Die Aktivisten der Bauernpartei im Exil angesichts tausend Jahre der Taufe Polens im Jahre 1966</i>	15
Janusz Gmitruk , <i>Quellen des ewigen Bestehens. Staat – Kirche – Kultur – Dorf</i>	39
Adam Buława , <i>Verlorener Ruhm oder gewonnene Ehre. Der Januaraufstand 1863–1864 in den Biografien der polnischen Anführer im Exil im 19. Jahrhundert</i>	79
Marek Jaeger , <i>Die Zeitung „Dziennik Poznański“ im Angesicht der Ereignisse der Jahre 1862–1864 im Königreich Polen</i>	117
Piotr Matusak , <i>Ciechanów in den Kriegsjahren unter der deutschen Okkupation (1939–1945). Der Abriss der Untersuchungsprobleme</i>	147
Jolanta Załęczny , <i>Im Dienst dem Vaterland und der Kunst. Józef Relidzyński Dichter und Soldat. (Am Rande der Ausstellung „Epos der Legionen“)</i>	183
Stanisław Dziedzic , <i>Anna Rydlówna. Antinomien der jungpolnischen Legende und des beruflichen Engagements</i>	205
Pfr. Jerzy Zając , <i>Der Bürger Adolf Piotr Szelązek</i>	233

QUELLEN, BERICHTE, ERINNERUNGEN

Endre László Varga , <i>Die Quellen und Unterlagen zur Geschichte der ungarischen Legionäre im Dienst der Polnischen Legionen in den Jahren 1914–1918. Teil V</i>	253
Irena Kępa , <i>Die Betätigung von Roman Dmowski in den Jahren 1915–1920 in den Archivmaterialien des Unabhängigkeitsmuseums</i>	281

MUSEUMSWESEN. Materialien, Berichte, Besprechungen

Iwona Grys , <i>„Frühere Sportarten und Spiele in Russland“ – Ausstellung im Museum für Sport und Touristik in Warschau</i>	287
Adam Białobrzęski , <i>Das neue Unabhängigkeitsmuseum. Das Programm für Umwandlung des Museumkomplexes</i>	303

Anna Milewska-Młynik , <i>Nora Ney – der letzte Kinostar der Vorkriegszeiten</i>	321
Stefan Artymowski , „Das Bildnis von Helena Kirkor geborene Majewska, der nach Sibirien Verbannten“ verfasst von Aleksander Sochaczewski	331
Regina Madej-Janiszek , „Die Athen von Wolhynien – zwischen der Geschichte und der Gegenwart“. Das Fest zum 250. Geburtstagjubiläum von Tadeusz Czacki und zum 210. Gründungsjubiläum des Wolhynien-Gymnasiums in Kremenez in der Ukraine	335
Regina Madej-Janiszek , <i>Die Beteiligung des Unabhängigkeitsmuseums an der Bildung der Wanderwege der Ostfront im I. Weltkrieg in Masowien</i>	341
Robert Hasselbusch , <i>Temporäre Ausstellung „Der Tanz unter Schwertern“ im Gefängnismuseum Pawiak</i>	351
Izabela Wróblewska , <i>Die wissenschaftliche Konferenz „Wincenty Krasiński und das gesellschaftlich-kulturelle Leben in Warschau und im Königsreich Polens. (Opinogóra–Warschau, der 8.–9. Oktober 2015)</i>	357
Zbigniew Judycki , <i>Die Masovier in der Welt. Teil III</i>	365

BEURTEILUNGEN, NOTEN, BIBLIOGRAPHIE

Andrzej Kotecki , <i>Martyrium von Wilna (Helena Pasierbska, Ponary und andere Leidensorte der Polen aus Wilna in den Jahren 1941–1944, Polygraphie, Łowicz 2005, Helena Pasierbska, „Lukiszki-Gefängnis in Vilnius“ Poligrafia, Łowicz 2015)</i>	445
Andrzej Kotecki , <i>Polnische Erinnerungsstätten auf Mallorca (Bożena Schmid-Adamczyk, Das Erbe von Frédéric Chopin. Die Kollektion Boutroux-Ferra in Valldemossa, Ministerium für Kultur und Nationalerbe, Warszawa 2015)</i>	449
Regina Madej-Janiszek , <i>20 Jahre im Dienst der nach Sibirien Verbannten sowie im Dienste der Kunst – das Jubiläum des Vierteljahreszeitschrift „Der Verbannte“</i>	453
Unsere Autoren	459

Содержание

Введение	11
----------------	----

СТАТЬИ

Ромуальд Турковский , <i>Польская Крестьянская Партия в эмиграции и празднование Тысячелетия Крещения Польши в 1966 году</i>	15
Януш Гмитрук , <i>Истоки вечного существования. Государство – Церковь – культура – деревня</i>	39
Адам Булава , <i>Потерянная слава или добытая честь. Январское восстание 1863–1864 гг. в биографиях лидеров польской эмиграции в XIX веке</i>	79
Марек Егер , <i>«Познанский Дневник» о событиях 1862–1864 гг. в Королевстве Польском</i>	117
Пьотр Матусак , <i>Цеханув во время войны с немецкими оккупантами (1939–1945). Очерк исследовательских проблем</i>	147
Иоланта Залэнчны , <i>На службе Отчизне и искусству. Юзеф Релидзинский поэт-легионер (по случаю выставки «Эпопея Легионов»)</i>	183
Станислав Дзедзиц , <i>Анна Рыдлювна (Рыдель). Антиномия легенды Молодой Польши и профессиональной активности ...</i>	205
Отец Ежи Зайонц , <i>Гражданин Адольф Пётр Шельонжек</i>	233

ИСТОЧНИКИ, РАССКАЗЫ ОЧЕВИДЦЕВ, ВОСПОМИНАНИЯ

Эндре Ласло Варга , <i>Источники и документы связанные с историей венгерских легионеров, служивших в Польских Легионах в 1914–1918 годах. Часть V</i>	253
Ирэна Кэмп , <i>Деятельность Романа Дмовского в 1915–1920 годах в материалах из архивов Музея Независимости</i>	281

МУЗЕЕВЕДЕНИЕ. Материалы, отчёты, обсуждения

Ивона Грыс , <i>„Старинные виды спорта, игры и игрища России” – выставка в варшавском Музее спорта и туризма</i>	287
Адам Бялбжеский , <i>Новый Музей Независимости. Программа преобразований группы музеев</i>	303

Анна Милевская-Млыник , <i>Нора Ней – последняя звезда предвоенного кино</i>	321
Стефан Артымовский , <i>«Портрет Хелены Киркоровой, урождённой Маевской, сибирской ссыльной» авторства Александра Сохачевского</i>	331
Регина Мадей-Янишек , <i>«Волынские Афины – между историей и современностью». Празднование 250-летия со дня рождения Тадэуша Чацкого и 210-летия со дня основания Волынской Гимназии в городе Кременец на Украине</i>	335
Регина Мадей-Янишек , <i>Участие Музея Независимости в создании трассы Маршрута Восточного Фронта I Мировой войны на территории Мазовии</i>	341
Роберт Хассельбуш , <i>Временная выставка «Танец среди мечей» в Музее тюрьмы Павяк</i>	351
Изабелла Врублевская , <i>Научная конференция «Винценцы Красинский и общественно – культурная жизнь Варшавы и Королевства Польского (Царства Польского) (Опиногура–Варшава, 8–9 октября 2015 года)</i>	357
Збигнев Юдицкий , <i>Уроженцы Мазовии в мире, часть III</i>	365

РЕЦЕНЗИИ, ПРИМЕЧАНИЯ, БИБЛИОГРАФИИ

Анджей Котецкий , <i>Места мученичества Виленцины (Хелена Пасербская, Понары и другие места мученичества поляков Виленцины в 1941–1944 годах, Полиграфия, Лович 2005, Хелена Пасербская, Вильнюсские Лукишки, Полиграфия, Лович 2015)</i>	445
Анджей Котецкий , <i>Польские Памятники на острове Мальорка (Божена Шмид-Адамчик, Наследие Фредерика Шопена, Коллекция Бутро-Фэрра в городе Вальдемоса, Министерство Культуры и Национального Наследия Польши, Варшава 2015)</i>	449
Регина Мадей-Янишек , <i>20-летие на службе науки и общественности «Сибирских ссыльных» – юбилей квартальника «Зесланец» («Ссыльный»)</i>	453
Наши авторы	459

Słowo wstępne

Oddajemy do rąk Czytelników kolejny, 53. już numer naszego czasopisma. Wchodzimy nim w rok 2016, rok szczególny z wielu powodów. W Polsce przebiegać on będzie pod hasłem obchodów 1050. rocznicy Chrztu Polski. O randze wydarzenia z roku 966 nie trzeba dziś nikogo przekonywać. Spowodowało ono wejście Polski do chrześcijańskiej Europy. Od tego momentu Polska stała się ogniwem europejskiej wspólnoty. Wartości chrześcijańskie wpisały się w świadomość Polaków, a Kościół odgrywał zawsze istotną rolę w naszej historii. Wystarczy wspomnieć choćby działania tej instytucji oraz duchowieństwa dla utrzymania tożsamości narodowej w okresie zaborów czy podczas kolejnych wojen.

Niezwykle ważnym wydarzeniem były obchody 1000-lecia Chrztu w roku 1966, uroczystości organizowane w kraju, te kościelne i te pod dyktando ówczesnych władz oraz te w pełni niezależne, na emigracji. To właśnie tam, szczególnie w środowiskach ludowych wierzone – jak pisze prof. Romuald Turkowski – że mimo ciężkich dla Kościoła czasów, przetrwa on i odrodzi się nawet w tych miejscach, gdzie został zniszczony. Nie podważyły rangi Kościoła czasy PRL-u, trwał on nieprzerwanie, dzięki postawie duchownych oraz wiernych. I dlatego ten numer czasopisma otwierają dwa teksty wpisujące się w obchody rocznicowe. Pierwszy – pióra Romualda Turkowskiego – przedstawia udział ludowców emigracyjnych w uroczystościach rocznicowych w latach 60. XX wieku, podkreślając przede wszystkim ich przywiązanie do wiary i Kościoła. Do tematu tego odnosi się także autor kolejnego tekstu. Dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego Janusz Gmitruk wielokrotnie, przy różnych okazjach, zwracał uwagę na wartości pielęgnowane przez polską wieś. W społeczności wiejskiej dopatruje się źródła wiecznego trwania. Podkreśla jej wierność religii i wartościom chrześcijańskim. Rocznicą przyjęcia chrztu stała się dla autora okazją do prześledzenia roli religii w naszej – jakże skomplikowanej – historii.

W muzealnym kwartalniku wciąż pobrzmiwają jeszcze echa powstania styczniowego. Temat jest niezwykle nośny, a kolejni badacze wciąż analizują jego nowe aspekty. Poświęciliśmy powstaniu styczniowemu dwa numery „Niepodległości i Pamięci” (41–42 z roku 2013 i 45–46

z 2014), a jednak okazuje się, że to za mało. Tym razem mamy okazję – dzięki tekstowi Adama Buławy – przyjrzeć się, w jaki sposób udział w powstaniu wpłynął na dalsze losy jego uczestników, już po zakończeniu walk. Autor przeanalizował postawy czwórki wybitnych dowódców (Ludwika Mierosławskiego, Józefa Wysockiego, Zygmunta Miłkowskiego i Walerego Wróblewskiego) oraz ich dalsze dzieje na emigracji. Ciekawy to przyczynek do dyskusji zarówno o walkach powstańczych, jak i losach emigracji popowstaniowej. Powstanie styczniowe objęło swoim zasięgiem Królestwo Polskie oraz tereny wschodnie, co nie znaczy jednak, że pozostałe ziemie polskie pozostały obojętne. Własną wojnę – jak pisze Marek Jaeger z Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy – prowadziło Wielkie Księstwo Poznańskie. Wspierano materialnie powstańców, a wysiłki walczących obszernie komentowała poznańska prasa.

Cieszy fakt, że na łamach „Niepodległości i Pamięci” pojawiają się nowe, niezwykle ważne tematy, a także nowi autorzy. Dzięki temu nasze czasopismo jest coraz ciekawsze i bardziej atrakcyjne. Tym bardziej, że udało nam się – z sukcesem – zakończyć zabiegi o uzyskanie punktacji i oto jesteśmy na ministerialnej liście czasopism punktowanych (część B) z niezwykle budującym wynikiem: 12 punktów na 15 możliwych do uzyskania. I to właśnie kolejny powód, dla którego ten rok jest dla nas szczególnie.

Zakończony został proces rewitalizacji X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Zapraszamy zwiedzających do odwiedzenia Muzeum X Pawilonu, gdzie oglądać można wystawę obrazów Aleksandra Sochaczewskiego. Pisaliśmy już o nich i o samym malarzu wielokrotnie, ale tym razem chcemy pochwalić się wzbogaceniem kolekcji obrazów o jeszcze jedno dzieło. Dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Samorządu Województwa Mazowieckiego – o czym pisze Stefan Artymowski – udało się zakupić portret Heleny Kirkorowej, artystki, współpracownicy Traugutta, zesłanki syberyjskiej. Obraz prezentowany jest już na wystawie w X Pawilonie. Zakup wzbogacił niezwykle ważną w zbiorach Muzeum Kolekcję Sybiracką.

W rok 2016 wchodzimy również z planami rewitalizacji naszej siedziby głównej – pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów. Na łamach „Niepodległości i Pamięci” kompleksowo omawia je architekt Adam Białobrzeski, współtwórca projektu. Zaprezentowana wizja przebudowy otoczenia pałacu oraz unowocześnienia jego wnętrza przedstawia się imponująco i pozwala snuć ambitne plany zmodyfikowania oferty muzealnej.

Możemy się pochwalić także innymi przejawami naszej aktywności. W Muzeum Więzienia Pawiak otworzyliśmy w roku ubiegłym ekspozycję poświęconą personelowi medycznemu. Wpisuje się ona w obchody jubileuszu Pawiaka, o których szeroko informowaliśmy w poprzednim numerze „Niepodległości i Pamięci”. Wystawę prezentuje na naszych łamach jej kurator Robert Hasselbusch, przypominając, że heroiczna postawa lekarzy, pielęgniarek, położnych, felczerów i członków kolumn sanitarnych *Gefängnis der Sicherheitspolizei Zielnastrasse 24* przyczyniła się do uratowania życia wielu więźniów.

Wspólnie z innymi muzeami organizujemy konferencje adresowane nie tylko do przedstawicieli świata nauki. O jednej z nich, poświęconej kontrowersyjnej postaci Wincentego Krasińskiego, traktuje artykuł Izabeli Wróblewskiej, pracownika Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. W tym miejscu już zapowiadamy publikację pokonferencyjną, która ukaże się w maju bieżącego roku.

Pracownicy merytoryczni Muzeum Niepodległości uczestniczą w konferencjach naukowych w kraju i zagranicą, w roku ubiegłym wygłosili 30 referatów. Przedsięwzięcia naukowe z naszym udziałem zorganizowane w Krzemieńcu omawia szeroko Regina Madej-Janiszek. Możemy też pochwalić się naszym zaangażowaniem w opracowanie Szlaku Frontu Wschodniego I Wojny Światowej na Mazowszu.

W roku 2015 prezentowaliśmy w Muzeum wystawę przygotowaną wspólnie z Muzeum Sportu, towarzyszył jej opracowany przez obydwu muzea katalog. Wzajemne kontakty okazały się trwałe, bo oto w tym numerze naszego czasopisma zagościła Iwona Gryś z Muzeum Sportu, która omawia sporty, gry i zabawy w dawnej Rosji.

Mamy także kontynuację wcześniejszej tematyki. Po raz trzeci – za sprawą Zbigniewa Judyckiego – powraca temat obecności Mazowszan w świecie. Współpracujący od dawna z redakcją Endre Laszlo Varga prezentuje piątą już część źródeł i dokumentów do dziejów Węgrów w szeregach Legionów Polskich w latach 1914–1918. Artykuł Ireny Kępy sygnalizuje potrzebę opracowania katalogu archiwum Romana Dmowskiego. Autorka – analizując wybrane archiwalia – zwraca uwagę na jeden temat, mianowicie na aktywność tego polityka. Pozostaje mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości ukaże się katalog Archiwum Dmowskiego i dzięki niemu wielu badaczy, w szczególności biografowie tego polityka, skorzysta ze zbiorów Muzeum Niepodległości.

Na łamy „Niepodległości i Pamięci” co jakiś czas wraca tematyka regionalna. Tym razem za sprawą prof. Piotra Matusaka, który zajął się historią Ciechanowa w okresie II wojny światowej. Cieszy fakt, że takie ujęcie historii jest obszarem zainteresowań wielu badaczy, bowiem poprzez pryzmat dziejów regionalnych czy lokalnych udaje się lepiej zrozumieć wiele aspektów historii Polski.

Dużo miejsca zajmują też artykuły o tematyce biograficznej. Ich autorzy prezentują różnych bohaterów o niezwykle ciekawych życiorysach. Życie i twórczość Józefa Relidzyńskiego, legionisty, literata, twórcy scenariuszy filmowych jest tematem artykułu Jolanty Załączny. Tekst współgra z prezentowaną w Muzeum wystawą zatytułowaną *Epopeja Legionowa*, stanowi uzupełnienie prezentowanych tam wątków związanych z poetami w legionowych mundurach, a jednocześnie zapowiada zaplanowaną na marzec konferencję *O Legionach, legionistach i pamięci*. W galerii omawianych postaci znalazł się też biskup Adolf Piotr Szlązek. Autor tekstu – ks. Jerzy Zając skupił swoją uwagę przede wszystkim na jego działalności społecznej. Stanisław Dziedzic przywołał Annę Rydlównę, siostrę Pana Młodego z *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego, opisując przede wszystkim jej zasługi dla rozwoju szkolnictwa pielęgniarskiego na ziemiach polskich. Natomiast Anna Milewska-Młynik, autorka muzealnego cyklu „Gwiazdy na Syberii”, przybliżyła postać Nory Ney, ostatniej gwiazdy przedwojennego kina.

W roku 2016 obchodzić też będziemy Rok Henryka Sienkiewicza, aby – jak podkreślono w ustawie sejmowej – oddać należny hołd temu Wielkiemu Polakowi i przyczynić się do popularyzacji Jego twórczości oraz głoszonych idei – przede wszystkim patriotyzmu i przywiązania do tradycyjnych wartości. Mamy nadzieję, że temat ten zagości w kolejnych numerach „Niepodległości i Pamięci” i już dziś zapraszamy do współpracy biografów i badaczy dorobku pisarza.

Oddajemy więc w ręce Czytelników numer o bardzo zróżnicowanej tematyce, licząc że ta różnorodność zadowoli każdego i pozwoli znaleźć interesujący tekst niezależnie od zainteresowań czy obszaru badań. Zapraszamy do lektury, a także do publikowania na łamach „Niepodległości i Pamięci”.

Jolanta Załączny

Romuald Turkowski
Uniwersytet Warszawski

Ludowcy na emigracji wobec obchodów Milenium Chrztu Polski w 1966 roku

Słowa kluczowe

Polskie Stronnictwo Ludowe, Milenium Chrztu Polski, Stanisław Mikołajczyk, Kościół rzymskokatolicki, emigracja

Streszczenie

W artykule przedstawiono udział ludowców emigracyjnych w uroczystościach 1000. rocznicy Chrztu Polski obchodzonej przez nich w latach 60. XX wieku. Pokazano w tle sytuację Kościoła rzymskokatolickiego w kraju i jego zmagania z reżimem komunistycznym okresu rządów Władysława Gomułki. W szczególności wyeksponowano rolę ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego i oddziaływanie zorganizowanych przez niego uroczystości milenijnych na emigrację polską na Zachodzie. Pokazano sposoby uczczenia 1000. rocznicy Chrztu Polski przez Polskie Stronnictwo Ludowe i jego przywódcę Stanisława Mikołajczyka w okresie trwania Nowenny, a także w okresie kulminacji jej obchodów w 1966 r. Udział w tych uroczystościach był ostatnim publicznym wystąpieniem S. Mikołajczyka, (zmarł bowiem 13 grudnia Roku Milenijnego). Przedstawiono także ogromne przywiązanie ludowców do wiary, religii oraz hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego okazywane przez to ugrupowanie będące częścią II Wielkiej Emigracji na Zachodzie.

1. Sytuacja Kościoła w Polsce na przełomie lat 50. i 60. XX wieku

Przywódcy emigracyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego dostrzegali, że po krótkim okresie tzw. październikowej odwilży na nowo rozgorzała „wojna z Kościołem” w Polsce, wszczęta przez partię komunistyczną i jej przywódców¹. Zaczęło to być widoczne wówczas, kiedy Milenijne Obchody Chrztu Polski i powstania Państwa Polskiego weszły w fazę realizacji. Widać było – jak pisano w prasie PSL na emigracji – odradzanie się religii w samej bolszewickiej Rosji, jak i w krajach podbitych, gdzie stała się ona: „wielką siłą moralną, a gdzie obecnie staje się i potęgą polityczną – nie w tym znaczeniu tego słowa, jakie nadają mu komuniści, ale w tym, że jest to jedyna potężna idea, zdolna otwarcie komunizmowi się tam przeciwstawić”².

Wierzono na emigracji w środowiskach ludowych, że mimo ciężkich dla Kościoła czasów, przetrwa on i odrodzi się nawet tam, gdzie został zniszczony. Wówczas to nasilały się prześladowania księży, m.in. także na Węgrzech i Czechosłowacji, gdzie karano ich drakońskimi wyrokami za „opór duchowy”. Na emigracji zwracano uwagę, że to nasilenie „wojny” z Kościołem spowodowane zostało „rozkazami” Moskwy. Zwracano uwagę, że 18 marca 1961 roku: „w miesiąc po deklaracji radia moskiewskiego – wojnę Kościołowi wypowiedział oficjalnie sam Władysław Gomułka ówczesny I Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w czasie przemówienia na wiecu przedwyborczym w związku wyborami do Sejmu PRL III kadencji”. I sekretarz KC PZPR oświadczył wówczas, że „przywódcy Kościoła w Polsce nie służą interesom Polski, ale Watykanu”, i że „przyjdzie czas, gdy staną oni z własnego wyboru po stronie socjalizmu”³. Polityk ten uznał zapewne, że ta kampania przeciwko Kościołowi rzymskokatolickiemu spodoba się Moskwie. Sądził, że pozwoli to mu na zyskanie zaufania władz sowieckich, szczególnie

¹ M. Mazur, *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004, s. 40–41; J. Zabłocki, *Prymas Stefan Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948–1956*, Warszawa 2002, s. 224–227.

² *Wojna z Kościołem rozgorzała na nowo*, „Jutro Polski” 1961, nr 16.

³ W. Gomułka, *Przemówienia*, Warszawa 1962, s. 15–16; A. Skrzypek, *Mechanizmy autonomii. Stosunki polsko-radzieckie 1956–1965*, Pułtusk–Warszawa 2005, s. 265.

Nikity S. Chruszczowa i utrzymanie autonomii zdobytej w październiku 1956 roku. Nie przewidział, że działania takie spowodują spadek zaufania do niego wśród społeczeństwa polskiego, a na arenie międzynarodowej Polska komunistyczna pod jego rządami zostanie uznana za kraj, gdzie łamie się podstawowe prawa człowieka w zakresie wolności religijnej zagwarantowanej przecież przez konstytucję z 1952 roku.

Wśród wiernych w Polsce z aprobatą przyjęto wówczas odpowiedź ks. kardynała prymasa Stefana Wyszyńskiego, który zawarł ją w dwóch kazaniach wygłoszonych w okresie rekolekcji wielkanocnych 1961 roku w kościele św. Józefa i w kościele Sióstr Wizytek w Warszawie. Prymas Polski stwierdził wówczas, że:

ani razu ze Stolicy Apostolskiej nie robiono żadnych prób dawania mi jakichkolwiek instrukcji, w jaki sposób polscy biskupi mają prowadzić sprawy Kościoła w Polsce. Są kraje, w których nikt o wolności nie opowiada, ale w których wszyscy są wolni. Z drugiej strony są kraje pełne gadaniny o wolności, w których lud nie czuje się wolny. Mówię Wam o cesarowie, że pochylicie się przed waszym Bogiem. Szatan jest potężny, ale człowiek nie będzie chylił głowy przed nim, mogą nadejść czasy, gdy Kościół będzie musiał znowu zejść do katakumb⁴.

Wyrazem tej nasilonej akcji antykościelnej były wypowiedzi prof. Adama Schaffa, jak go nazwano „reżymowego żandarma od filozofii i ideologii”, którzy na łamach marcowego „Przeglądu Kulturalnego” z 1961 roku pisał o konieczności „walki zasadniczej z idealizmem religijnym”, bo „głównym celem natarcia marksistów musi być światopogląd katolicki (...). Filozofia katolicka jest bowiem najpoważniejszym konkurentem filozofii marksistowskiej, zwłaszcza wśród młodzieży”⁵. Jak się bowiem okazało, aż 70% młodzieży pochodzenia robotniczego była wierząca, podobnie 63% dzieci intelektualistów i wysokich urzędników przyznawało się do praktyk religijnych. Przechodzący do opozycji wobec reżymu filozof prof. Leszek Kołakowski radził

⁴ *Wojna z Kościołem...*, op. cit.; E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009, s. 277–306; W. Ważniewski, *Zło dobrem zwyciężaj. Polityka przemocy państwowej wobec Kościoła katolickiego w Polsce*, Warszawa 2014, s. 205–207.

⁵ A. Schaff, *Walka zasadnicza z idealizmem religijnym*, „Przegląd Kulturalny” 1961, nr 10; *Wojna z Kościołem...*, op. cit., W. Ważniewski, *Zło dobrem zwyciężaj...*, op. cit., s. 258.

reżymowi, by mądrzej i powolniej zwalczał religię, nie licząc na zbyt szybkie wyniki, bo to „nie jest wcale sprawa przesądów, ale kategorii wyższego rzędu”⁶.

Wyrazem tych represji było niszczenie krzyża w Nowej Hucie, ataki na księży poprzez rozpowszechnianie kalumnii o życiu prywatnym, gnębienie ich podatkami. Widać to było także w kulturze, m.in. filmie – w 1961 roku powstał atakujący Kościół film Jerzego Kawalerowicza *Matka Joanna od Aniołów*, który prasa PSL określiła jako „prowokacyjny i bluźnierczy”⁷.

2. Wobec prymasostwa ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego

W prasie ludowej na emigracji zwracano uwagę na rolę księdza prymasa S. Wyszyńskiego i jego konsekwentną i odważną postawę w walce z systemem komunistycznym. Po objęciu funkcji biskupa w Lublinie – przypominano – „niedługo pozostał na tym stanowisku. Jak wiadomo w dniu 22 października 1948 roku umarł kardynał August Hlond. Dnia 16 listopada tegoż roku Ojciec Święty Pius XII mianował Ordynariusza Lubelskiego Arcybiskupem Gnieźnieńskim i Warszawskim, a tym samym Prymasem Polski. Zdawano sobie sprawę na emigracji, że nowy Prymas Polski rozpoczął wówczas pracę w warunkach niezmiernie ciężkich. Kraj zniszczony był przez wojnę, setki świątyń w gruzach, a setki innych zostało poważnie uszkodzonych. Powszechnym był brak duchowieństwa na skutek wymordowania ponad dwóch tysięcy księży przez okupantów: niemieckiego i sowieckiego, przy równoczesnym ograniczeniu kształcenia nowych kapłanów. W latach 50. i 60. XX wieku nadal, jak pisano w prasie ruchu ludowego na emigracji, „troską [Prymasa Polski i całego Episkopatu – RT] była regularna administracja kanoniczna Zachodnich i Północnych połaci kraju oraz przede wszystkim coraz ostrzejsze ataki na Kościół Katolicki ze strony nowego marksistowskiego reżymu, narzuconego Polsce przez sowiecką armię”⁸.

⁶ Ibidem.

⁷ *Wojna z Kościołem...*, op. cit.; W. Ważniewski, *Stosunek władz państwowych do Kościoła katolickiego w Polsce 1956–1970*, Siedlce 1999, s. 224–228.

⁸ *Prymas Polski*, „Orka” z 1961, nr 7, s. 6; *Kościół i religijność Polaków 1945–1999*,

Działalność ks. prymasa została zauważona przez Stolicę Świętą. Jak przypominano w tych trudnych czasach: „Ojciec Święty Pius XII, oceniając pracę i wysiłki apostolskie Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego oraz jego zasługi, jakie położył dla dobra Kościoła katolickiego w Polsce, okrywa go purpurą kardynalską podczas Konsystorza w dniu 12 stycznia 1953 roku”. W czasach szalejącego stalinizmu w Polsce, „purpura ta była nie tylko wyróżnieniem, ale i zapowiedzią męczeństwa”. We wrześniu 1953 roku komunistyczne władze w Polsce, które jeszcze w 1951 roku uwięziły ordynariusza kieleckiego ks. biskupa Kaczmarka, a w następnym roku uczyniły to wobec biskupów z diecezji katowickiej i archidiecezji krakowskiej, uniemożliwiając im pełnienie swych obowiązków apostolskich, urządziły pokazowy proces ks. biskupa Kaczmarka, skazując go na 12 lat więzienia. Doszło także do uwięzienia: „obu sufraganów archidiecezji gnieźnieńskiej ks. ks. biskupów: Lucjana Bernackiego i Antoniego Baraniaka”. Represje wobec Kościoła rzymskokatolickiego weszły w okres szczytowy, kiedy to władze, jak pisano na łamach prasy PSL, „nie cofnęły się [nawet – R.T.] przed uwięzieniem samego Prymasa Polski, ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego”⁹. W prasie ruchu ludowego na emigracji podkreślano, że „przez ponad trzy lata więziony był ks. Prymas w różnych częściach Polski i dopiero pod koniec października 1956 r. mógł wrócić na swe stanowisko i objąć na nowo ster Kościoła w Polsce”.

W środowiskach emigracyjnych panowało przekonanie, że od czasu objęcia rządów prymasowskich w listopadzie 1948 roku, a szczególnie od czasu aresztowania we wrześniu 1953 roku i przede wszystkim od uwolnienia jego w październiku 1956 roku, opinia nie tylko ludności Polski, ale i całego świata, zgodnie stwierdziła, że „Kardynał Stefan Wyszyński jest nie tylko wielkim arcypasterzem, ale i wyjątkowej miary duchowym przywódcą narodu polskiego”¹⁰. Z tych też

pod redakcją ks. W. Zdaniewicza SAC i T. Zembrzuskiego, Warszawa 2000, s. 93–94; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 36–38, 56–61; Z. Zieliński przy współudziale S. Bober, *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009, s. 26–44.

⁹ Ibidem; E. K. Czackowska, *Kardynał Wyszyński...*, op. cit., s. 173–237; J. Zabłocki, *Prymas Stefan Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948–1956*, s. 155–192.

¹⁰ *Prymas Polski*, „Orka”, op. cit., s. 6; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce...*, op. cit., s. 67–70, 93–121; J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 19–42; R. Turkowski,

powodów w 1961 roku, z okazji 60. rocznicy urodzin ks. kardynała prymasa Stefana Wyszyńskiego „serdeczne życzenia zwycięstwa w obronie duszy katolickiej Polski ślali Mu nie tylko wierni w Polsce, ale również katolicy całego świata, a szczególnie Polonia Zagraniczna”¹¹.

W licznych artykułach pisanych z tej okazji pokazywano sylwetkę ks. prymasa, przypomniano jego biografię. Na łamach emigracyjnej prasy ludowej pisano, że:

Ks. Prymas Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1901 r. w miejscowości Zuzeła, pow. Ostrów Mazowiecki, w diecezji łomżyńskiej. Studia teologiczne odbywał w Seminarium Duchownym we Włocławku. Święcenia kapłańskie otrzymał w 23-cią rocznicę swych urodzin, 3 sierpnia 1924 r. Następnie przez cztery lata studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, uzyskując doktorat nauk społecznych i prawa kanonicznego na podstawie pracy pt.: *Prawa Rodziny, Kościoła i Państwa do Szkoły*. W latach 1929–1930 odbywał podróż naukową po krajach Zachodniej Europy, w czasie której przez parę miesięcy przebywał w Rzymie¹².

Przypominano, że był profesorem Seminarium Włocławskiego. Pisano o tym okresie życia ks. kardynała następująco: „Po powrocie do Polski zostaje profesorem nauk społecznych Seminarium Duchownym we Włocławku”. Poza pracą wykładowcy, ogłaszał „liczne artykuły w czasopismach katolickich” oraz wydał kilka książek, jak np.: *Dzieło Kardynała Ferrari: ideały i prace społeczno-apostolskie, Główne typy akcji katolickiej zagranicą; Stanowisko i zadania duszpasterstwa*

Nota wydawnicza, wprowadzenie, opracowanie i wybór, [w:] Polski ruch ludowy na emigracji (1954–1968) Dokumenty i materiały. Część II, Kielce 2005, s. 120, 150, 152–153.

¹¹ *Prymas Polski...*, op. cit., s. 6; R. Turkowski, *Działalność organizacyjno-programowa ludowców na uchodźstwie (1954–1974)*, [w:] idem, *Nota wydawnicza, wprowadzenie i wybór, [w:] Polski ruch ludowy na emigracji (1954–1968). Dokumenty i materiały. Część II*, Kielce 2006, s. 40–41.

¹² *W 60. rocznicę urodzin prymasa Polski Kardynała Wyszyńskiego*, „Orka” 1961, nr 7, s. 5; E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński...*, op. cit., s. 36–48; ks. P. Nitecki, *Ksiądz S. Wyszyński – student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1925–1929*, Lublin 2006, s. 25–28; ks. R. Czarnowski, *U kolebki życia prymasa Wyszyńskiego w setną rocznicę urodzin i chrztu świętego Sługi Bożego Kardynała S. Wyszyńskiego*, Łomża 2001, s. 23–28.

wobec współczesnych ruchów społecznych¹³. W roku 1933 objął również kierownictwo redakcji naukowego czasopisma teologicznego „Ateneum Kapłańskie”, które prowadził aż do wybuchu II wojny światowej. Był także czynny w administracji diecezji wrocławskiej, m.in. „jako promotor sprawiedliwości i obrońca węzła małżeńskiego”.

Podkreślano jego działalność w czasie II wojny, kiedy to „apostoluje w ukryciu, w różnych stronach Polski, głosząc potajemnie rekolekcje i dni skupienia, przeważnie dla zakonnic i inteligencji, pracując ponadto w oświacie konspiracyjnej, wykładając m.in. katolicką etykę społeczną”.

Zwracano uwagę, że natychmiast po ukończeniu działań wojennych powrócił

do swej diecezji, organizował zamknięte przez okupanta w czasie wojny Seminarium Duchowne, redagował tygodnik diecezjalny „Ład Boży”, wznowił czasopismo „Ateneum Kapłańskie”, którego tradycyjnym wydawcą było właśnie Wrocławskie Seminarium Duchowne, oraz wydał aktualną książkę pt. *Stolica Apostolska i Świat Powojenny*¹⁴.

Wkrótce po wojnie, bo już w dniu 4 marca 1946 roku mianowany został przez Stolicę Apostolską ordynariuszem diecezji lubelskiej. Sakry biskupiej udzielał mu na Jasnej Górze w Częstochowie kardynał prymas August Hlond w dniu 12 maja 1946 roku¹⁵. Wielokrotnie podkreślano w prasie PSL, że Kościół katolicki nie ustępował pod naciśnięciem reżymu. Politycy ludowi obserwując te zmagania pisali, że w związku z zaostrzeniem przez reżym walki z Kościołem, której fazą był zakaz nauczania religii w szkołach, Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński wydał list pasterski, podpisany przez 60 biskupów,

¹³ *W 60. rocznicę urodzin...*, op. cit., s. 5; ks. J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kardynała S. Wyszyńskiego*, Warszawa 1982, s. 11–17; ks. P. Nitecki, *Wrocławskie dzieje ks. S. Wyszyńskiego 1917–1946*, Wrocław 2008, s. 53–55.

¹⁴ *W 60. rocznicę urodzin...*, op. cit., s. 5; ks. R. Nęcek, *Państwo w nauczaniu społecznym prymasa Polski S. Wyszyńskiego*, Kraków 2004, s. 88–91; I. Fudali, *Mysł społeczna S. Wyszyńskiego – Prymasa Polski*, Kielce 1993, s. 101–112.

¹⁵ *W 60. rocznicę urodzin...*, op. cit., s. 5; ks. abp B. Pylak, *Stefan Wyszyński – biskup lubelski 1946–1949*, Lublin 2000, s. 15–25.

w którym nawoływał, „by w każdej rodzinie katolickiej zapoznawano dzieci z nauką Chrystusa”. Jak stwierdzono, list ten zredagowany został w taki sposób, „by nie mógł być uznany przez władze komunistyczne jako prowokacja, względnie ingerencja sfer kościelnych w sprawy administracji, mimo to jednak reżym bał się jego publikacji”. Zwracano uwagę, że w liście tym zalecano, aby „w dalszym ciągu uczyć religii poza szkołami”. W ludowej prasie emigracyjnej przytaczano jego fragmenty mówiące o tym, że Episkopat jasno stwierdził, iż „nowe stanowisko zajęte w tej sprawie przez władze, nie może pozbawić obywateli prawa do wolności sumienia, wyznania i wiary oraz przywileju rodziców decydowania czy dziecko ma uczyć się religii i być wychowywane w duchu wiary chrześcijańskiej”. Jak pisano – zwracając się do dzieci – w liście pasterskim biskupi nawoływali, że: „musicie szukać Boga i poznawać Go w trudnych okolicznościach. Ponieważ zamknięto Chrystusowi drogę do was, spieszcie ku Niemu”. List ten oznaczał niewątpliwie to, że w przekonaniu ludowców emigracyjnych „walka reżymu z Kościołem przebiegała wówczas coraz ostrzejszą formę”¹⁶.

3. Formy uczenia Chrztu Polski przez środowiska ludowców na Zachodzie w okresie trwania Nowenny

W prasie, na zebraniach i uroczystościach religijno-patriotycznych urządzanych przez ludowców często czytano, dyskutowano treści ogłaszane w listach prymasa ks. kardynała S. Wyszyńskiego. Nadal zwracano uwagę, że w pismach i listach prymasa dominowało nawoływanie do ochrony „wolności” i kultywowania „miłości” między ludźmi, zamiast „materializmu komunistycznego”. Przytaczano chociażby kazanie ks. prymasa wygłoszone z okazji 300-lecia śmierci św. Wincentego à Paulo, obchodzonej w 1961 roku. Wówczas to ks. kardynał mówił:

Najważniejszy jest człowiek. Wszystko ma służyć człowiekowi, wszystko ma być na kolanach przed człowiekiem. Nawet ludzie, ozdobieni władzą kapłańską, jak papież na Watykanie, biskup w swej katedrze, muszą uklęknąć przed człowiekiem i na znak czci Bożej dla człowieka nogi jego całować. To nie jest tylko piękna

¹⁶ *Kościół w Polsce nie ustępuje pod naciskiem czerwonego reżymu*, „Orka” 1961, nr 7, s. 43–44. R. Turkowski, *Nota wydawnicza...*, op. cit., s. 166, 182, 243–244.

ceremonia, to jest wielka mowa Boga do ludzi. Istnieje więc prymat człowieka nad rzeczą. Człowiek nie może się stać niewolnikiem rzeczy; nie może też być niewolnikiem innego człowieka, ani żadnej władzy, choćby miała ona prawo – jak to jest w życiu społecznym – odwoływać się do posła-człowieka. Może żądać posług od człowieka dla dobra wspólnego, ale nie może go czynić niewolnikiem¹⁷.

W jednym ze zbiorów materiałów politycznych PSL na uchodźstwie, rozpowszechnionym na przełomie lat 50. i 60. XX wieku wśród kilkunastu tysięcy członków i sympatyków tej partii rozsypanych po świecie pisano, że:

dziś w Polsce – jak w wielu innych krajach – toczy się walka o dusze i umysły ludzi. Marszałkiem Polowym w tej ideologicznej wojnie przeciw komunistycznej ideologii jest 63-letni tytan, człowiek szlachetny, szanowany przez swoich ziomków, z których 95% jest katolikami. Więżono go, poddano śledztwu, robiono mu trudności, ale nigdy nie zrobiono mu krzywdy, bo jego śmierć z rąk komunistów doprowadziłyby do powstania i przelewu krwi¹⁸.

Postawa ks. kardynała S. Wyszyńskiego spowodowała, że stał się on popularny w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Jego myśli trafiły na łamy prasy amerykańskiej. Jeden z dziennikarzy amerykańskich James M. Johnson, w artykule cytował liczne wypowiedzi ks. kardynała, w których mówił on m.in. „powiadam wam, Cesarze, że skłonicie głowę przed Bogiem i będziecie służyć tylko Jemu, a nikomu więcej”. W innym kazaniu ks. prymas stwierdził, co też przytoczył wspomniany dziennikarz, że „duch człowieka wiecznie się buntuje, buntuje się przeciw wszelkim fałszom”. Amerykański obserwator polskiej sceny religijnej przytaczał też inną znaną wypowiedź prymasa,

¹⁷ *Słowa Kardynała Wyszyńskiego. Wolność i miłość zamiast materializmu komunistycznego*, [w:] *Zbiór materiałów politycznych PSL*, nr 4, Waszyngton 1962, s. 6–7; R. Turkowski, *Nota wydawnicza...*, op. cit., s. 182, 243–244; E.K. Czackowska, *Kardynał Wyszyński...*, op. cit., s. 254–276; *Kościół i Prymas Wyszyński 1956–1966*, pod red. J. Dziuroka i W.J. Wysockiego, Katowice–Kraków 2008, s. 26–36.

¹⁸ *Walka o dusze i umysły ludzi w Polsce*, [w:] *Zbiór materiałów politycznych PSL...*, op. cit., s. 7; *Duchowość Prymasa Tysiąclecia. Materiały z sympozjum*, (red.) ks. J. Machnik, o. J.W. Gogola, Kraków 2002, s. 58–62.

w której stwierdził on, że „szatan jest potężny, ale człowiek nigdy nie skłoni głowy przed nim”¹⁹.

Dość często przytaczano kazanie ks. kardynała Wyszyńskiego wygłoszone 2 listopada 1956 roku na Jasnej Górze, a więc w tydzień po uwolnieniu, w którym wytyczył on program milenijnych obchodów w Polsce. Ks. kardynał S. Wyszyński mówił wówczas:

Będziemy te Ślubowania odnawiać aż do Millenium, będziemy je zamieniać w ciało życia. Ufamy, że to wielkie wołanie o życie w łasce, o bezpieczeństwo w rodzinach, o trwałość rodzin i małżeństw, o wychowanie katolickie, o nową sprawiedliwość, przed wiekami nie wykonaną, da nam pełny pokój wybudowany na fundamentach Ducha Chrystusowego... Stoi przed nami wielka praca. Nie skończyła się na Ślubowaniach Jasnogórskich, dopiero się zaczęła. Jest to wielki program, do wykonania którego wezwani są wszyscy: biskupi i kapłani, dzieci, matki i ojcowie, rodziny, całe nasze życie. Wierzymy, że Polska, Naród przedziwnie inteligentny, kulturalny, miłujący wolność, prawdę, sprawiedliwość, mimo wszystko miłość, raz jeszcze całemu światu otworzy oczy jak trzeba budować²⁰.

Na łamach prasy ludowej przypominano i ciągle informowano o skali prześladowań i utrudnień czynionych Kościołowi przez reżym W. Gomułki. Przytaczano m.in. w prasie ludowej informację „Przewodnika Katolickiego” z Chicago, w którym pisano, że nieustępliwie od czterech lat prowadził reżym komunistyczny „wznowioną kampanię przeciw Kościołowi w Polsce. W akcji tej bierze udział nie tylko partia komunistyczna, lecz także władze państwowe, a wreszcie także prasa i organizacje ateistyczne, korzystające z pełnego poparcia czynników rządzących”. Informowano członków PSL, że kampanię tę wznowił reżym w Polsce już w roku 1958. Pierwszym pociągnięciem był zakaz pozbawiający 2 000 zakonników i sióstr zakonnych prawa nauczania religii w szkołach. Później przyszły utrudnienia dotyczące

¹⁹ *Walka o dusze i umysły ludzi w Polsce...*, op. cit., s. 7–8; P.M. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1–4, Warszawa 1994–2002, *Prymas Tysiąclecia w komunistycznym państwie*, pod red. ks. Z. Zielińskiego, Radom 2003, s. 59–60.

²⁰ *Kamienie węgielne budowane na Górach Świętych*, [w:] *Zbiór materiałów politycznych PSL...*, op. cit., s. 30–30b; E.K. Czackowska, *Kardynał...*, op. cit., s. 245–253.

nauczania przez księży parafialnych. Reżym zastosował najróżniejsze szykany. Przyszły również zarządzenia, godzące w podstawy finansowe Kościoła.

Na początku lat 60. XX wieku, o czym donosili korespondenci zagraniczni w Warszawie, a co przekazywano do wiadomości czytelnikom emigracyjnej prasy ludowej: „reżym zamierza zlikwidować resztę ochronek, przedszkoli i domów dziecka, którymi do tej pory opiekowały się zakony lub diecezjalne duchowieństwo”. Informowano także, że: „przy tej sposobności reżym komunistyczny oświadczył, że w Polsce obecnej wychowaniem dzieci nie mogą się zajmować zakony lub kler”. Komunistyczne władze w Polsce przystąpiły również „do likwidacji zakonów. Zamknięto klasztory i ochronki w Otwocku, Wawrze i na Mokotowie. W niektórych wypadkach milicjanci przemocą wdzielali się do zabudowań klasztornych”. Jak zwrócono uwagę, „już w kwietniu 1962 r. tygodnik »Polityka«, uważany za rzecznika poglądów W. Gomułki i jego otoczenia” pisał, że „dalsze istnienie zakonów, czy klasztorów w Polsce jest całkowitym nonsensem”, i że „żadne szkoły, przedszkola ani domy dziecka nie powinny znajdować się pod kierownictwem zakonów i w ogóle kleru”²¹. Wkrótce Kościół został pozbawiony tych instytucji, które w sposób bezprawny zaanektowało państwo.

Na łamach prasy ludowej publikowano i omawiano treść kolejnych encyklik papieskich. Wielokrotnie m.in. dr Tadeusz Cieplak pisał na łamach prasy ludowej „o dwóch ideach i dwóch programach” katolickich. Pierwszy był głoszony przez papieża Jana XXIII i jego następcę Pawła VI. Drugi zaś program był rozpowszechniany z Moskwy przez nadal „niehumanitarny chruszczowowsko-poststalinowski” sowiecki aparat propagandowy w całym ówczesnym świecie²².

Podczas działalności politycznej na Zachodzie ludowcy, w tym oczywiście prezes PSL S. Mikołajczyk, z wielką czcią odnosili się

²¹ *Odpowiedź Narodu Polskiego*, „Orka” 1962, nr 8, s. 36; W. Ważniewski, *Zło dobrem zwyciężaj...*, op. cit., s. 194–238; ks. Z. Zieliński, *Kościół w Polsce...*, op. cit., s. 121–133; R.F. Staar, *Poland 1944–1962. The sovietization of a captive people*, „New Orleans” 1962, s. 241–269.

²² T. Cieplak, *Dwie idee i dwa programy*, [w:] *Zbiór materiałów politycznych PSL* nr 4, op. cit., s. 12–20; *Ojciec Święty Jan XXIII – geniusz chłopskiej prostoty i zdrowego sensu*, „Orka” 1963, nr 7–8, s. 1–7; F.S. Staar, *Poland 1944–1962...*, op. cit., s. 241–269.

do prymasa S. Wyszyńskiego i jego nauki. W rezolucjach uchwalonych z okazji Święta Ludowego, Święt Niepodległości 11 Listopada i 3 Maja, Bitwy Racławickiej 4 kwietnia, Rocznicy Bitwy Warszawskiej 15 Sierpnia zawsze przesyłano życzenia i wyrazy uznania na jego ręce. W jednym z tych życzeń z 1963 roku pisano:

Przesyłamy najserdeczniejsze pozdrowienia Narodowi Polskiemu zniewolonemu, terroryzowanemu i wyzyskiwanemu przez moskiewski imperializm i rządzonemu, po sfalszowaniu jego woli, przez agentów światowego komunizmu – solidaryzując się z Narodem Polskim w Jego oporze przeciw dyktaturze komunistycznej. Łączymy się w duchu z chłopami polskimi, składając im uznanie za ich obronę Ziemi Ojczyściej, Wiary Świętej oraz ideałów Wolności, Niepodległości, Demokracji i Sprawiedliwości Społecznej. Składamy głęboki hołd Prymasowi Polski J.E. Stefanowi Wyszyńskiemu i zapewniamy Go o pełnym poparciu w walce w obronie Wiary Świętej i chrześcijańskich tradycji Narodu Polskiego²³.

Obraz przekazów, dotyczący tego, co działo się w Polsce pod rządami W. Gomułki wobec Kościoła rzymskokatolickiego w świetle emigracyjnej prasy ludowej nie wzbudzał wątpliwości, że sympatia tego nurtu była po stronie prześladowanych wyznawców tej religii, którą w ok. 95 % wyznawała wieś polska. Na wsi tej bowiem żyli jeszcze chłopci prawosławni (m.in. Białorusini), ewangelicy (m.in. Ślązacy Cieszyńscy) i unicy (Ukraińcy).

4. Uczestnictwo w obchodach 1000-lecia Chrztu Polski i powstania Państwa Polskiego

Podczas uroczystości kościelnych, jakie miały miejsce w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii, Francji, Republice Federalnej Niemiec, Belgii, Włoszech nie brakowało zielonych sztandarów, często z emblematami religijnymi. Podczas takiej uroczystości 21 listopada 1961 roku, na obchodach 1000-lecia chrześcijaństwa w Polsce, odbywających się w Pittsburghu na terenie Ziemi Amerykańskiej

²³ *Rezolucja uchwalona na uroczystości Święta Ludowego w Chicago*, „Orka” 1963, nr 7–8, s. 35; R. Turkowski, *Nota wydawnicza...*, op. cit., s. 243–244, 251, 262–263, 285.

brało udział 20 tysięcy osób. Wśród zgromadzonych było kilkuset zwolenników i członków PSL, mieszkających na kontynencie amerykańskim i należących do Związku Przyjaciół Wsi Polskiej w Ameryce, które było, ze względów prawno-ustrojowych obowiązujących w Stanach Zjednoczonych, częścią emigracyjnego PSL na Zachodzie. Wśród uczestników był prezes PSL na emigracji Stanisław Mikołajczyk. W uroczystościach tych brał udział Jan Król – arcybiskup Filadelfii. Ludowcy – jak pisano – „wraz z całym narodem polskim byli u stóp Jasnogórskiej Pani” w tych dniach obchodów²⁴.

Podobnie było w roku 1966, kiedy to obchody milenijne weszły w fazę szczytową. Kierownictwo PSL wraz z rozproszonymi po świecie członkami, jak pisano w „Orce” z 1966 roku łączyło się:

duchowo z narodem polskim, który – mimo szykan komunistycznych – rozpoczął historyczne dla Polski dni w Gnieźnie i w Poznaniu, a w dniu 3 Maja br. tłumnie udaje się do Częstochowy, by oddać hołd Królowej Polski i uczcić 175 rocznicę Konstytucji Majowej. W wielką sobotę minęło 1000 lat od przyjęcia Chrztu Świętego przez naród polski i złączenia się z kulturą i cywilizacją Zachodu. Do uroczystości Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej, naród polski pod kierownictwem swego duchowego Przywódcy Kardynała Stefana Wyszyńskiego przygotowywał się przez 9 lat Wielkiej Nowenny²⁵.

W prasie ludowej pisano z tej okazji, że:

gdziekolwiek biją serca polskie w świecie, łączą się w tych dniach duchowo z narodem polskim, ponieważ rok 1966 stanowi etap wyjątkowo doniosły w dziejach naszego narodu. Skończyło się bowiem dziesięć wieków, w których nasz naród

²⁴ J. Król, *O brutalności Heroda i dzikości Nerona, Kazanie arcybiskupa J. Króla*, „Orka” 1963, nr 7–8, s. 27–30a; R. Turkowski, *Nota wydawnicza...*, op. cit., s. 285, 328.

²⁵ *Naród Polski u stóp Jasnogórskiej Pani*, „Orka” 1966, nr 5–6, s. 4–5; T. Żukowski, *Ustanowienie nacjonalistycznego pola dyskursu społecznego. Spór między Partią a Kościołem w roku 1966*, [w:] *Rok 1966. PRL na zakręcie*, pod red. K. Chmielewskiej, G. Wołowca, T. Żukowskiego, Warszawa 2014, s. 21–28; *Uroczystości milenijne 1966 roku. Sprawozdanie urzędów spraw wewnętrznych*, pod red. R. Murawskiego, Warszawa 1996, s. 5–10, 15–30, A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, op. cit., s. 234–250.

przechodził różne koleje losu. Okresy chwały i okresy klęski. W 966 roku naród polski przyjął wiarę chrześcijańską.

Pisano dalej, że

Pod Bolesławem Chrobrym, już w pierwszym wieku chrześcijaństwa zdobywał Kijów na Wschodzie i linię Łaby na Zachodzie. Cztery wieki później w roku 1410 miażdżył pod Grunwaldem potęgę Krzyżaków, a w roku 1610 wznosił sztandary polskie na Kremlu. W roku 1683 rozgramiał potęgę Turków, zagrażającą całej Europie chrześcijańskiej, a w roku 1920 uratował ponownie Europę, tym razem przed zalewem komunizmu.

Przypominano też, że z drugiej strony przechodził też chwile upadku: „najazdy tatarskie w trzynastym wieku, okupację szwedzką w siedemnastym wieku, okres rozbiorów od końca osiemnastego wieku do pierwszej wojny światowej, najazdy hitlerowski i sowiecki, a dziś rządzony jest przez dyktaturę komunistyczną”. Jednak mocno wówczas podkreślano, że „zawsze jednak trwał niezachwianie przy podstawowym ideale: wierze katolickiej. Żadne cierpienie, żadne prześladowanie nie naruszyły i nie naruszają jego wierności Bogu i Królowej Korony Polskiej”. Przypomniano, że naród nasz: „Wydał wielkich uczonych, jak Kopernik i Maria Skłodowska-Curie, jak również wielkich pisarzy, poetów i myślicieli, jak Rej, Kochanowski, Skarga, Staszic, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Kraszewski, Reymont, Sienkiewicz, Konopnicka, Orzeszkowa i wielu, wielu innych”. Wiążąc się mocno z Kościołem stwierdzano, że „wydał on wielkich świętych, jak św. Stanisław Kostka, św. Kazimierz, bł. Bronisława, św. Stanisław Szczepanowski, św. Jacek i wielu innych świętych i błogosławionych”. Przywódca PSL nie miał wątpliwości, że „przyjęcie chrześcijaństwa w roku 966 za Mieszka I złączyło naród polski na zawsze z Zachodem i jego kulturą. Mimo że państwo polskie powstało znacznie wcześniej, rok 966 jest prawdziwym początkiem Polski historycznej z jej obecnym obliczem duchowym”. Odnosząc się do czasów współczesnych pisano, że

I dziś, gdy bezbożny komunizm stara się naruszyć duchowe podstawy istnienia narodu polskiego przez walkę z wiarą katolicką, obchody Tysiąclecia Polski

Chrześcijańskiej, urządzone uroczyste w Polsce i na emigracji pod przewodnictwem Prymasa Polskiego, nabierają szczególnej doniosłości. Przez te obchody naród nasz uprzytamnia sobie ponownie to, czym jest i do czego dąży u progu nowego Tysiąclecia²⁶.

Na łamach prasy ludowej przytoczono list Ojca Świętego Pawła VI do kardynała S. Wyszyńskiego. Szczególnie akcentowano wydobyty z tego listu *passus*, mówiący o Polsce jako o „przedmurzu chrześcijaństwa”. Ojciec Święty pisał na ten temat następująco:

Polska jak najbardziej słusznie chlubi się imieniem „Przedmurza Chrześcijaństwa” szczególnie dlatego, ponieważ zachowała swoje nieskażone dziedzictwo duchowe w czasie, kiedy w niektórych rejonach Europy zostało ono niestety wydarto i ponieważ odważnie i zdecydowanie stanęła w obronie chrześcijańskiego charakteru Rzeczypospolitej, kiedy uderzyła w nią straszliwa burza dziejowa (...). Synowie waszego kraju, już od samego początku jego powstania i później na przestrzeni całego Tysiąclecia, złożyli liczne dowody przywiązania do Boga i Kościoła. Miło nam wspomnieć, przy tej szczególnej okazji, św. Stanisława, biskupa Krakowa, błogosławionego Wincentego Kadłubka, sławnego autora *Cronica Polonorum* i prawdziwego ojca narodowej kultury literackiej, św. Jacka, który zapoczątkował działalność Ojców Dominikanów w Polsce, św. Jadwigę, św. Kunegundę, św. Jolanę, służebnicę Bożą Królową Jadwigę, odnowicielkę Uniwersytetu Krakowskiego – na który uczęszczał nie tylko przesławny astronom Mikołaj Kopernik, lecz również św. Jan Kanty – św. Stanisława Kostkę, jednego z tylu sławnych synów Towarzystwa Jezusowego, urodzonych w waszej ojczyźnie i wreszcie ojca Maksymiliana Kolbe z zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, o którym pamięć wśród was tak bardzo jest żywa.

Z listu tego wyodrębniono także i ten jego fragment mówiący, że

Ojczyzna wasza, tak Nam droga (...) ma słuszne prawo szczyć się i uważać się za zawsze wierną córkę świętej Matki Kościoła. Tysiąc lat życia katolickiego – ileż chwały, ale ile też cierpienia na długiej, przebytej drodze, ile wielkich ociągnień i ile stanowczej woli, by pozostać użytecznym narzędziem Chrystusa, który

²⁶ *Naród Polski u stóp Jasnogórskiej Pani...*, op. cit., s. 17–21; R. Turkowski, *Nota wydawnicza...*, op. cit., s. 285, 328.

stanowi treść życia Kościoła i jedyną nadzieję także w naszym współczesnym świecie. Doprawdy, świetlane były początki dziejów waszej Ojczyzny, której życie kulturalne i obywatelskie zrodziło się, rozwinęło i osiągnęło pełną dojrzałość w macierzyńskich ramionach Kościoła i pod opieką Najświętszej Panny, która uroczyscie nazwana została przez waszego króla Jana Kazimierza „Królową Polski”²⁷.

Ludowcy na emigracji organizowali także obchody Milenium połączone ze Świętem Ludowym. Uroczystości takie zorganizowano m.in. w Chicago w dniu 29 maja 1966 roku. Podczas tych obchodów odbyła się uroczysta msza święta w intencji Polski w kościele katolickim w Chicago przy Armour Street. Jak pisano: „Na uroczystość Święta Ludowego przybył z Waszyngtonu Pan Stanisław Mikołajczyk, b. premier Polski i prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego”. Udział w uroczystościach zgłosili też liczni „przedstawiciele różnych narodów ujarzmionych przez komunizm”²⁸.

Potem odbył się uroczysty bankiet z programem artystycznym i zabawą taneczną.

Podczas tych obchodów prezes S. Mikołajczyk wygłosił przemówienie. Podkreślił on, że, jak od wielu lat to było:

Jak Polska długa i szeroka – zielone sztandary z wizerunkami Matki Bożej, zdobione złotymi kłosami pszenicy i koniczynkami, ciągnęły do kościołów na nabożeństwo, by po nim wziąć udział w obchodach Święta Ludowego. Radość napełniała serca mas ludowych, gdy pod tehniem wiosny budzącej do nowego życia naturę, mimo braków i niedostatku nowe nadzieje wstępowały do serc ludzkich²⁹.

Przywódca PSL na emigracji podkreślił, że w roku 1966 święto to miało szczególny charakter, bo, jak mówił:

²⁷ *List Ojca Świętego do Prymasa Wyszyńskiego i biskupów polskich z okazji Milenium*, „Orka” 1966, nr 5–6, s. 2–4; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce...*, op. cit., s. 133–143.

²⁸ *Przemówienie Pana S. Mikołajczyka – prezesa PSL w dniu Święta Ludowego 29 V 1966 r.*, „Orka” 1966, nr 5–6, s. 17–21; R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk*, t. 2, Toronto 1996, s. 441–449.

²⁹ *Przemówienie Pana S. Mikołajczyka...*, op. cit., s. 17–21; *Odezwa PSL na Święto Ludowe 1966 r.*, „Orka” 1966, nr 5–6, s. 11–16; R. Turkowski, *Nota wydawnicza...*, op. cit., s. 285, 328.

Obchodzimy w tym roku niebывałą i rzadką uroczystość – Tysiąc Lat Polski Chrześcijańskiej. – Tysiąc lat! Ile to dumy narodowej, ile wzniosłych uczuć i radości gromadzie się w sercach naszych na myśl, że to nam, naszemu pokoleniu przypadło w udziale być świadkami i uczestnikami obchodów tej wielkiej Rocznicy. Tysiąc lat – to kawał czasu. To liczne pokolenia. Naród w tym czasie przeżył swoje wielkie zwycięstwa i klęski, wzloty i upadki, dumę i wstyd, godności i upodlenia, radości i cierpienia, nadzieje i zwątpienia. One przez wieki całe rzeźbiły i kształtowały charakter i naszego ducha narodowego w ramach chrześcijańskiej ideologii i zasad.

Prezes S. Mikołajczyk stwierdził, że „Tysiąc lat temu, w 966 roku, Polska przyjmując Chrześcijaństwo weszła na arenę międzynarodową. Odtąd się o Polsce mówi i pisze, odtąd Polska staje się częścią składową zachodniej kultury”.

Przywódcą PSL nie miał wątpliwości, że

Przyjęcie przez Polskę w owym czasie Chrześcijaństwa było wybitnie mądrym pociągnięciem Mieszka I, chroniącym Polskę, nie tylko od zagłady ze strony Niemiec, ale wprowadziło Polskę na drogę postępu cywilizacyjnego, w czym Kościół odegrał dużą rolę. Dzisiaj, tysiąc lat później, Kościół w Polsce waży stale i poważnie w budowie wartości moralnych i etycznych w życiu narodu i państwa. Głęboko zakorzenione w duszy narodu polskiego tradycje i zwyczaje narodowe i religijne, które Kościół rozwijał i pielęgnował wielki czas, pozwoliły narodowi polskiemu przetrwać niejedną narodową klęskę, niewolę i prześladowania zaborców i uzurpatorów. Dzięki tym tradycjom naród polski istnieje i rozwija się moralnie i narodowo. Jego czasowi prześladowcy utrwaliли tylko w ludziach świadomość narodową i determinację przetrwania. Związali mocniej naród polski z Kościołem, a Kościół z narodem.

Prezes PSL podkreślił też znaczenie tego faktu dla kraju mówiąc, że

Rok 966 zastał Polskę ze zorganizowanymi podwalinami państwa, a najnowsze badania wykazują, że pierwsze formy państwowości polskiej tworzyły się kilka wieków wcześniej. W tym roku zatem, w roku 1966, obchodzimy Tysiąc Lat Polski Chrześcijańskiej, a nie tysiąc lat państwa polskiego, jak to dla celów partyjnych propagują polscy komuniści. Przeinaczanie prawdy o polskiej państwowości umniejsza historyczną pozycję Polski w rodzinie narodów świata. Urządzenie

przez reżym komunistyczny w tym samym roku konkurencyjnych obchodów tysiąclecia państwa polskiego, wykazuje poza głupotą, tendencyjną komunistyczną złośliwość, zaślepienie i partyjne zacietrzewienie, wynikające z nienawiści do Kościoła³⁰.

Podobne treści zawarto w odezwie PSL na Święto Ludowe w 1966 roku, podkreślając przywiązanie do chrześcijańskiej i katolickiej tradycji tego nurtu politycznego³¹.

W zbliżonym duchu obchodziła Milenium Chrztu Polski młodzież działająca w szeregach Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici” na terenie Francji. W miejscowości Sartrouville k/Paryża, gdzie była liczna grupa Polaków – członków PSL i „Wici” – zorganizowano te obchody z dużym rozmachem. W 1966 roku, podobnie jak członkowie PSL,

Grupa młodzieży Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici” na emigracji wspólnie ze Stowarzyszeniem Studentów Polskich we Francji bierze udział w dniach 7–8 maja 1966 r. w wielkiej pielgrzymce studenckiej do Chartres. Rokrocznie, około 20 tys. młodzieży uniwersyteckiej i wyższych uczelni paryskich opuszczało Paryż na dwudniową pielgrzymkę, by w upale, kurzu, czy deszczu, idąc polnymi drogami do słynnej Bazyliki w Chartres – pogłębić uczucia religijne, rozmyślać i przedyskutować jeden wyznaczony temat. W tym roku, z inicjatywy studentów polskich przyjęty został temat „Chrzest”³².

Na terenie Francji w Sartrouville w dniu 12 czerwca 1966 roku także odbyły się obchody Milenium. Członkowie Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici” wspólnie z PSL, Polską Niezależną Szkołą i Matkami Różańcowymi, pod przewodnictwem ks. proboszcza Kozy i patronatem ks. rektora Kwaśnego, zorganizowali „wielką uroczystość Tysiąclecia Chrztu w Sartrouville”. Jak pisano – celem należytego przygotowania uroczystości pracował

³⁰ *Przemówienie Pana S. Mikołajczyka...*, op. cit., s. 17–21.

³¹ *Odezwą PSL na Święto Ludowe...*, op. cit., s. 11–16.

³² „Wici” na 1000-lecie Chrztu Polski i jej państwowego istnienia, „Orka” 1966, nr 5–6, s. 4–5.

specjalny Komitet Obchodu. Komitet wyłonił następujące sekcje: Informacyjna – Janusz Borowczak – „Wici”; Artystyczna – Stanisław Górski – nauczyciel Niezależnej Szkoły Polskiej; Gospodarcza – pp. Dziedzic Augustyn i Piekielny Antoni – PSL; Przyjmowanie i opieka nad gośćmi – Jan Kaleta wraz z miejscowym Kołem „Wici”; Dekoracja Kościoła – pani Pyrkowa wraz z Matkami Różańcowymi; Dekoracja Sali – Marian Kaciński, Opieka Rodzicielska Niezależnej Szkoły”. W uroczystości tej obok Polaków wzięli także udział katolicy czterech następujących narodowości: Polacy, Francuzi, Jugosłowianie i Portugalczycy. Podczas wspólnej Mszy, księża wymienionych parafii głosili ewangelię i krótkie kazania w językach ojczystych, modlili się wraz z wiernymi przed przybyłym na ten dzień Obrazem Królowej Polski o wolność religijną i sprawiedliwość społeczną w naszej Ojczyźnie.

Podczas akademii, po referacie o wkładzie Polski do historii Kościoła, wystąpiły z bogatym programem artystycznym trzy zespoły młodzieżowe z Polskiego Gimnazjum i Liceum z Les Ageux, dzieci Niezależnej Szkoły w Sartrouville i miejscowe Koło Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici”³³.

Podobne uroczystości odbyły się w dniach 28–30 maja 1966 roku na terenie Holandii. W miejscowości Kerkrade odbyła się msza święta, a potem miały miejsce występy zespołów folklorystycznych i teatralnych, działających na tym terenie³⁴. Uroczystości takie miały także miejsce w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie np. 16 kwietnia 1966 roku odbył się „bankiet milenijny” w Chicago z udziałem Bolesława Biłogana – wiceprezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego i Feliksa Rembiałowskiego – członka Rady Naczelnej PSL³⁵.

Ludowcy emigracyjni dali wyraz swemu przywiązaniu do polskich tradycji narodowych, chrześcijańskich i katolickich. Wyrazem tego było też opublikowanie listu Episkopatu Polski podsumowującego obchody 1000-lecia Chrztu Polski. W liście tym biskupi stwierdzili, że weszli oni jako pasterze Kościoła i „oddany lud Boży” „na szlak Nowego Tysiąclecia”. Episkopat ubolewał, że nie wpuszczono Ojca Świętego

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem.

³⁵ *Bankiet milenijny w Chicago*, „Orka” 1966, nr 5–6, s. 37.

Pawła VI do Polski i odrzucono dialog z Kościołem³⁶. Kierownictwo PSL w pełni z tym stanowiskiem solidaryzowało się, wspierając stosowanymi uchwałami i listami Kościół w Polsce.

Romuald Turkowski

Bibliografia

Opracowania

- Buczek R., *S. Mikołajczyk*, t. 2, Toronto 1996.
- Czaczkowska E.K., *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009.
- Czarnowski R. ks., *Ukolebki życia prymasa Wyszyńskiego w setną rocznicę chrztu urodzin i chrztu świętego Kardynała Sługi Bożego Kardynała S. Wyszyńskiego*, Łomża 2001.
- Duchowość Prymasa Tysiąclecia*, pod red. ks. J. Machnika, o. J.W. Gogoli, Kraków 2002.
- Dudek A. Gryz R., *Kościół i komuniści w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.
- Fudali I., *Mysł społeczna S. Wyszyńskiego – prymasa Polski*, Kielce 1993.
- Gomułka W., *Przemówienia*, Warszawa 1962.
- Kościół i prymas Wyszyński 1956–1966*, pod red. J. Dziuroka, W.J. Wysockiego, Katowice–Kraków 2008.
- Kościół i religijność Polaków 1945–1999*, pod red. ks. W. Zdaniewicza, T. Zembrzuskiego, Warszawa 2000.
- Mazur M., *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów W. Gomułki*, Lublin 2004.
- Nęcek R. ks., *Państwo w nauczaniu społecznym prymasa Polski S. Wyszyńskiego*, Kraków 2004.
- Nitecki P. ks., *Ksiądz S. Wyszyński – student KUL w latach 1925–1929*, Lublin 2006.
- Nitecki P. ks., *Wrocławskie dzieje ks. S. Wyszyńskiego 1917–1946*, Wrocław 2008.
- Polski ruch ludowy na emigracji (1954–1968). Dokumenty i materiały*, część II, *Nota wydawnicza*, wprowadzenie, opracowanie i wybór R. Turkowski, Kielce 2005.

³⁶ *Weszliśmy na szlak nowego 1000-lecia*, „Jutro Polski” 1967, nr 4; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 250–276; P. Raina, *Kościół – Państwo w świetle akt wydziału ds. wyznań*, Warszawa 1994, s. 7–120.

Prymas Tysiąclecia w komunistycznym państwie, pod red. ks. Z. Zielińskiego, Radom 2003.

Raina P., *Kościół – państwo w świetle akt wydziału do spraw wyznań*, Warszawa 1994.

Romaniuk P.M., *Życie i twórczość i posługa S. Kardynała Wyszyńskiego*, t. 1–4, Warszawa 1994–2002.

Rok 1966. PRL na zakręcie, pod red K. Chmielewskiej i zespołu, Warszawa 2014.

Skrzypek A., *Mechanizmy autonomii. Stosunki polsko-radzieckie 1956–1965*, Pułtusk–Warszawa 2005.

Staar R.F., *Poland 1944–1962*, „New Orleans” 1962.

Uroczystości milenijne 1966 roku, pod red. R. Murawskiego, Warszawa 1996.

Ważniewski W., *Zło dobrem zwyciężaj. Polityka przemocy państwowej wobec Kościoła katolickiego w Polsce 1956–1970*, Warszawa 2014.

Ważniewski W., *Stosunek władz państwowych do Kościoła katolickiego w Polsce 1956–1970*, Siedlce 1999.

Zabłocki J., *Prymas Stefan Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948–1956*, Warszawa 2002.

Zbiór materiałów politycznych PSL, Waszyngton 1962.

Zieliński Z. (przy współudziale S. Bober), *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009.

Żaryn J., *Kościół w PRL*, Warszawa 2004.

Czasopisma

„Jutro Polski” 1961–1966.

„Orka” 1960–1966.

„Przegląd Kulturalny” 1961.

People's Party members in exile in the context of the Millennium of the Baptism of Poland in 1966

Key words

Polish People's Party, Millennium of the Baptism of Poland, Stanisław Mikołajczyk, Roman Catholic Church, emigration

Summary

The article discusses the participation of People's Party members in exile in the celebration of 1000th anniversary of the Baptism of Poland in the 1960's. In the background author depicted the situation of the Roman Catholic Church in the country and its struggle with the Communist regime under the rule of Władysław Gomułka. In particular, the feature role of Cardinal Stefan Wyszyński and the influence of the celebration of the Millennium of Poland, that he had organized, on Polish emigrants in the West. The article shows forms of celebrating the Millennium of the Baptism of Poland by the Polish People's Party and its leader, Stanisław Mikołajczyk, during the Great Novena as well as during the culmination of the festivities in 1966. Participation in this events was the last public appearance of S. Mikołajczyk (as he died on December 13, 1966). The People's Party members' attachment to their faith, religion, and the hierarchy of the Roman Catholic Church shown by the group, which was a part of the Second Great Emigration in the West, is discussed as well.

Die Aktivisten der Bauernpartei im Exil angesichts tausend Jahre der Taufe Polens im Jahre 1966

Schlüsselbegriffe

Polskie Stronnictwo Ludowe [Polnische Bauernpartei], tausend Jahre der Taufe Polens, Stanisław Mikołajczyk, die römisch-katholische Kirche, Emigration

Zusammenfassung

In diesem Artikel wurde die Teilnahme der Aktivisten der Bauernpartei im Exil an den Feierlichkeiten zum 1000. Jahrestag der Taufe Polens, die in den sechziger Jahren des 20. Jahrhunderts begangen wurde, dargestellt. Im Hintergrund wurde die Situation der katholischen Kirche in Polen und ihr Ringen gegen das kommunistische Regime zu Zeiten von Władysław Gomułka dargestellt. Insbesondere wurde die Rolle des Kardinals Pfarrer Stefan Wyszyński und die Wirkung der von ihm veranstalteten Feierlichkeiten

auf die im Exil im Westen lebenden Polen hervorgehoben. Es wurden die Formen der feierlichen Begehung des 1000. Jahrestages der Taufe Polens durch die Polnische Bauernpartei und ihren Anführer Stanisław Mikołajczyk während der Novene und während des Höhepunktes der Feierlichkeiten im Jahr 1966 gezeigt. Die Teilnahme an diesen Feierlichkeiten war der letzte öffentliche Auftritt von S. Mikołajczyk (er ist am 13. Dezember im Millenniumjahr verstorben). Es wurde auch die große Verbundenheit der Aktivisten der Bauernpartei, die ein Teil der zweiten großen Emigration im Westen bildete, mit dem Glauben, der Religion und der Hierarchie der römisch-katholischen Kirche gezeigt.

Польская Крестьянская Партия в эмиграции и празднование Тысячелетия Крещения Польши в 1966 году

Ключевые слова

Польская Крестьянская Партия, Тысячелетие Крещения Польши, Станислав Миколайчик, Римско-католическая церковь, эмиграция

Краткое содержание

В статье представлено участие эмиграционных деятелей Польской Крестьянской Партии (ПКП) в праздновании в 60-ых гг. XX века Тысячелетия Крещения Польши. В качестве фона показана ситуация Римско-католической церкви в Польше и его противостояние коммунистическому режиму во времена правления Владыслава Гомулки. Детально показана роль кардинала Стефана Вишинского, а также влияние на польскую эмиграцию на Западе организованных ним празднований тысячетней годовщины. Показаны также формы, в которых отмечали Тысячелетие Крещения Польши Польская Крестьянская Партия и её лидер, Станислав Миколайчик в годы празднования юбилея а также во время кульминации празднования – в 1966 году. Участие в праздновании юбилея было последним публичным выступлением С. Миколайчика (он умер 13 декабря в Году Тысячелетия). Представлена в статье также огромная привязанность членов этой партии к вере, религии а также иерархии Римско-католической церкви, проявленные этой партией, которая являлась частью II Большой западной эмиграции.

Publikacje nadesłane

Artur Bojarski

Artur Bojarski, *Rozebrać Warszawę. Historie niektórych wyburzeń po roku 1945*, Warszawa 2015.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Norbert Kasperek, Mateusz Klempert (red.), „*Dusza urzędnika*” – zewnętrzna akceptacja i wewnętrzna niezgoda? : między irredentą a kolaboracją : ugoda, lojalizm i legalizm, Olsztyn 2015.

Andrzej Szmyt (red.), „*Dusza urzędnika*” – ludzie i ich kariery: między irredentą a kolaboracją : ugoda, lojalizm i legalizm, Olsztyn 2015.

Andrzej Szmyt, Henryk Stroński (red.), „*Ateny Wołyńskie*” – między historią a współczesnością = „*Volins'ki Afini*” : miż istoriëù i sučasnistù. Olsztyn – Kremenec' 2015.

Norbert Kasperek, Andrzej Szmyt (red.), *Na szlakach powstania listopadowego*, Olsztyn 2014.

Muzeum Historii Polski

Jędrzej Moraczewski; Tomasz Nałęcz (wstęp i oprac.), *Przezwrot w Polsce*, Warszawa 2015.

Tomasz Sikorski, Adam Wątor (wybór, wstęp i oprac.), *Liga Narodowa (1893–1928): wybór relacji*, Warszawa 2015.

Muzeum Historyczne w Sanoku

Charles Gourdin, *Zawado, romantyk albo pejzaże z marzeń = le romantique ou le paysage rêvé*, Sanok 2014.

Romuald Biskupski, *Ikony z XV wieku w Muzeum Historycznym w Sanoku* : katalog zbiorów, t. 1, Sanok 2013.

Katarzyna Winnicka, *Ikony z XVI wieku w Muzeum Historycznym w Sanoku* : katalog zbiorów, t. 2, Sanok 2013.

Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

Robert Gretzyngier, Wojciech Krajewski, Tadeusz Kondracki, Wojtek Matusiak, Jens Wehner; tł. Anastazja Pindor i Wojtek Matusiak (zespół autorski), *The battle of Britain = Kampania brytyjska*, Warszawa 2015.

Marek Ney-Krwawicz, *Na pięciu kontynentach : polskie dzieci, młodzież i szkoły na tułacznych szlakach 1939–1950*, Warszawa 2014.

Janusz Gmitruk

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Źródła wiecznego trwania.

Państwo – Kościół – kultura – wieś

Słowa kluczowe

kultura, wieś, chłopci, demokracja, samorząd

Streszczenie

W 2016 r. obchodzona będzie uroczystość 1050. rocznica Chrztu Polski. Od przyjęcia przez państwo polskie chrześcijaństwa, poprzez symboliczny, osobisty chrzest księcia Mieszka I w 966 r. do dnia dzisiejszego losy narodu i Kościoła są nierozdzielnie związane. Przyjęcie chrztu przez władcę Polan i poddanie chrystianizacji jego księstwa było aktem wielkiej mądrości politycznej. Polska razem z przyjęciem wiary w obrządku łacińskim włączyła się do zachodnioeuropejskiego kręgu cywilizacyjnego. Sięgając do źródeł powstania państwa polskiego, wzrostu jego potęgi, a potem przyczyn klęski, w artykule zwracamy uwagę na znaczenie własnego niepodległego państwa oraz rolę Kościoła katolickiego w dziejach narodu polskiego. Przywołujemy też dramatyczne losy polskich chłopów oraz konsekwencje ich osobistej i politycznej niewoli dla kondycji państwa i narodu. Podkreślamy rolę polskiej wsi i kultury ludowej jako jednego z głównych źródeł życia i kultury narodowej. Społeczność wsi „żywiąc i broniąc” zapewniała bowiem polskiemu narodowi w najtrudniejszych momentach dziejowych biologiczne przetrwanie i jego odradzanie. Natomiast w najnowszych dziejach Polski XX i XXI wieku polityczny ruch ludowy wnosił wybitny wkład w budowę i obronę demokratycznych struktur i zasad funkcjonowania państwa. Artykułem *Źródła wiecznego trwania* Muzeum Niepodległości i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego wpisują się w inaugurację obchodów doniosłej rocznicy 1050-lecia Chrztu Polski.

Od V wieku kolebką naszych przodków były ziemie rozciągające się między Łabą i Dniestrem. Zamieszkujący te rozległe ziemie Słowianie dzielili się na 3 grupy – Słowian wschodnich, południowych i zachodnich.

U schyłku IV stulecia doszło do zasadniczych zmian w sytuacji u wschodnich granic Cesarstwa Rzymskiego. W roku 375 wielkie masy Hunów, koczowniczych ludów ze wschodu, przekroczyły Wołgę i uderzyły na potężne państwo ostrogockie Hermanaryka, zajmując tereny stepów nadczarnomorskich. Ostrogoci zostali pobici przez Hunów i włączeni w skład państwa Attyli. Ekspansja Hunów na obszary położone nad środkowym Dunajem wywołała wędrówkę ludów, które, uciekając przed Hunami, przekroczyły granice Cesarstwa w latach 405–406, zajmując tereny na północ od środkowego Dunaju. W roku 453 zmarł wódz Hunów – Attyla i wkrótce nastąpił rozpad jego wielkiego państwa. Forsując granice Cesarstwa Rzymskiego, Hunowie pociągnęli za sobą, dobrowolnie lub pod przymusem, liczne plemiona. Ostatecznie w 455 roku zostali pokonani przez Germanów.

W 476 roku nastąpił kres Cesarstwa Zachodniorzymskiego. Rzym został zdobyty przez Odoakera – wodza Germanów. Ich najazd pozostawił lukę polityczną na zapleczu działań militarnych, którą zaczęła wypełniać masowa migracja grup ludności dotychczas bytujących poza obrębem granicy Cesarstwa, oddzielającej obszary wysokiej cywilizacji od plemion barbarzyńskich.

Proces ten wywołał pustkę osadniczą i kulturową, która na długi okres zahamowała rozwój cywilizacji ziem dzisiejszej Polski. W początkowej fazie wczesnego średniowiecza przez około 150 lat ziemie polskie nad Wisłą i Odrą nie wykazywały śladów rozwoju gospodarczego. Zaczął następować on dopiero w VIII wieku.

Za twórcę państwowości polskiej uznawany jest Mieszko I. Do największych dokonań tego pierwszego historycznego księcia Polan należało skupienie pod swoją władzą plemion osiadłych między Odrą a Wisłą i stworzenie trwałych podstaw państwa.

Od przyjęcia przez państwo polskie chrześcijaństwa, poprzez symboliczny osobisty chrzest księcia Mieszka I w 966 roku, do dnia dzisiejszego losy narodu i Kościoła są nierozzerwalnie związane. Przyjęcie chrztu przez władcę Polan i poddanie chrystianizacji jego księstwa było aktem wielkiej mądrości politycznej, zarówno gdy na sprawę

popatrzeć w perspektywie strategicznej budowy państwa, jak też w perspektywie taktycznej doraźnego zapewnienia mu suwerenności. Celem strategicznym i długofalowym było zerwanie z partykularnymi kultami plemiennymi. Chrześcijaństwo stworzyło szansę przebudowy zbiorowej świadomości i działań na gruncie ponadczasowych i ponadregionalnych norm moralnych. Taktyka przyjęcia i wprowadzenia chrześcijaństwa była czymś niezwykle ważnym, bo chrześcijaństwo stało się instrumentem polityki imperialnej, czyli cesarskiej, ponieważ cesarstwo i chrześcijaństwo miało charakter uniwersalny.

Polska razem z przyjęciem wiary w obrządku łacińskim włączyła się do zachodnioeuropejskiego kręgu cywilizacyjnego. Kościół zapewniał młodemu państwu opiekę wszechpotężnego w owym czasie papieża. Utworzenie metropolii kościelnej w Gnieźnie (1000 r.) przeszczepiło na grunt polski królewski model sprawowania władzy. Przyjęcie korony przez Bolesława I Chrobrego w 1025 roku było dla państwa ważnym wydarzeniem. Pod berłem monarchy następowało zjawisko symbiozy państwa i Kościoła¹.

Chociaż dzieło kościelno-państwowe pierwszych pokoleń uległo daleko idącemu zniszczeniu na początku XI wieku (powstanie ludowe i wrocie najazdy), to jego odbudowa następowała szybko. Pierwsza monarchia zapewniła Kościołowi byt z własnych dochodów, druga utworzyła nowe podstawy majątkowe Kościoła poprzez nadania wsi i poddanych. Dużą przeszkodą w odbudowie sieci państwowej i kościelnej było nierównomierne rozmieszczenie ludności oraz niewystarczająca liczba duchownych, którzy jednocześnie byli urzędnikami państwowymi. Pod presją i kontrolą władzy zwierzchniej toczyło się życie w państwie i nawracanie ludzi, będących odtąd pod nadzorem państwa i Kościoła.

Wejściu Polski do Europy łacińskiej towarzyszyło zjawisko kształtowania się instytucji państwa i społeczeństwa, które tworzyły własną polską odmianę kultury politycznej i społecznej w Europie. Kościół, korzystając z własnych sił, rychło wszedł głęboko w świadomość społeczną ówczesnej Polski.

¹ *Wielka historia Polski*, t. 1, cz. 1, P. Kaczanowski, J.K. Kozłowski, *Najdawniejsze dzieje ziem polskich (do VII wieku)*, Kraków 1998; cz. 2, J. Wyrozumski, *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek – 1370)*, Kraków 2003, s. 444–446.

Ogólny wzrost zamożności społeczeństwa, w szczególności zaś dobrobyt warstw uprzywilejowanych, budził konkretne ambicje kulturalne. Na podniesienie poziomu wykształcenia elit nastawiona była świadoma działalność monarchii, potrzebującej w nowych warunkach ludzi światłych, w szczególności prawników zdolnych do efektywnej służby w zorganizowanym aparacie państwowym. Rozwój życia gospodarczego wymusił również opanowanie technik i praktyk właściwych ekonomice europejskiej XIV wieku. W parze z tym wszystkim szedł rozwój poczucia narodowego i państwowego.

Podstawę kształcenia zapewniały szkoły parafialne. Wyższy poziom prezentowały szkoły katedralne, kolegiackie i klasztorne, które przygotowywały przyszłych duchownych. W ciągu XIV wieku wykształcenie uniwersyteckie zapewniały Polakom głównie studia na uczelniach zagranicznych. Na tej właśnie drodze dokonywała się najpełniej integracja kultury Polski z zachodnioeuropejską. Grupa absolwentów obcych uczelni – włoskich, francuskich, Uniwersytetu Praskiego – stanowiła trzon intelektualistów pozostających w służbie Królestwa Polskiego. Większość wykształconych mężczyzn pochodziła ze stanu mieszczańskiego i włościańskiego.

Ogromnym postępem w dążeniu do dorównania nauce europejskiej stała się fundacja Uniwersytetu Krakowskiego w 1364 roku. Jej celem było podniesienie prestiżu monarchii – dostarczenie konsolidującemu się państwu kadr wykształconych urzędników. Uniwersytet Krakowski, w przeciwieństwie do wielu innych uczelni europejskich, nie zamykał swych bram przed wpływami humanizmu. Już przed połową XV wieku prąd ten reprezentowali obok Grzegorza z Sanoka, także Jan z Ludziska – rektor Uniwersytetu Krakowskiego – obrońca praw ludu wiejskiego. Porównał on położenie chłopów do niewoli synów Izraela w Egipcie, dodając, że „natura wszystkich ludzi zrodziła równymi”².

Tylko za czasów Kazimierza Jagiellończyka przez mury krakowskiej uczelni przewinęło się ponad 10 tysięcy studentów, w tym większość z chłopskim rodowodem. W XV wieku młode pokolenie

² Jan z Ludziska, *Mowa na przyjęcie Kazimierza elekta tj. Króla Kazimierza Jagiellończyka*, [w:] *Obrońcy chłopów w literaturze staropolskiej*, oprac. M. Piszczkowski, Kraków 1948, s. 3.

Polaków kontynuowało kształcenie na uczelniach na Zachodzie – w Bolonii, Paryżu i w Pradze³.

Życie kulturalne wsi w wieku XV w większym niż dotychczas stopniu skupiało się wokół parafii. Kościół oddziaływał bardzo silnie na kształtowanie się kultury ludowej. Wnosił nowe treści, szerzył je systematycznie i pogłębiał, a równocześnie wykorzeniał dawne pojęcia i wierzenia, niektóre zaś asymilował. Chrześcijaństwo wprowadzane w X wieku częściowo wchłonęło trzon starych wierzeń, mających pogańskie podłoże. Religijne i magiczne życie chłopów zawierało i nadal zawiera elementy pochodzące z rozmaitych źródeł. W wierzeniach szerokich rzesz ludności wiejskiej najważniejszą rolę odgrywali święci stojący blisko Chrystusa i Matki Boskiej. Religia była lokalnym składnikiem kultury, a działania religijne stały się zwyczajowym wzorcem zachowania, normami i wartościami wykraczającymi poza obręb „potrzeb religijnych”.

W praktyce wzorce postaw chłopów wywodziły się głównie z życia parafialnego. W poszczególnych parafiach istniały lokalne kultury świętych, pod których wezwaniem budowano kościoły lub kaplice. Na ich cześć organizowano odpusty. Poszczególne święci byli opiekunami w nieszczęściu lub patronami różnego rodzaju czynności. Miejsca święte, centra kultowe społeczności lokalnej były więc przestrzeniami koncentracji mocy sakralnej i działań religijno-magicznych. Mieszkańcy danej parafii byli głęboko przekonani, że znajdują się pod specjalną opieką swego świętego patrona.

Parafia stanowiła pewnego rodzaju wielką rodzinę, której członków jednoczy wspólnota moralnych interesów. Punktem centralnym było miejsce kultu (kościół, kaplica), w którym grupa lokalna, parafianie czcili Boga i świętych patronów. Parafia w kulturze ludowej stanowiła również jedną z najbardziej elementarnych wspólnot lokalnych. Przede wszystkim była jednak społecznością sakralną, którą tworzyły: patron, wspólne miejsca kultowe i uczestnictwo w obrzędach, cmentarz, wreszcie osoba proboszcza, będącego pośrednikiem między całą społecznością parafialną a światem *sacrum*.

Budynek kościelny i cmentarz są widocznym symbolem i materialnym instrumentem tej jedności. Stanowiły one „moralną własność”

³ Szerzej zob. *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, pod red. K. Lepszego, Kraków 1964.

parafii jako całości, którą zarządzał ksiądz, a także ośrodek i symbol moralnej jedności z poprzednimi pokoleniami. Zgodnie z tradycją chłopską ich ojcowie i praojcowie spotykali się w tym samym miejscu, ciała zmarłych chowano koło kościoła. Chłopi marzyli o powrocie na starość do ziemi swoich ojców, pragnęli, aby tam ich pochowano⁴.

Osiągnięciem kultury ludowej było ziołolecznictwo i umiejętność leczenia zwierząt. Astronomia ludowa miała głównie aspekt praktyczny. Cykl rolniczy dostosowywał się powoli do kościelnego kalendarza⁵.

W wieku XV poziom wykształcenia ludności wiejskiej podniósł się. W archidiecezji gnieźnieńskiej szkoły posiadało 90% parafii. W takiej szkole pobierało naukę 15–20 chłopców. Najzdolniejsi podejmowali studia uniwersyteckie. W połowie XV wieku 1/3 promowanych w Uniwersytecie Krakowskim wywodziła się ze środowisk wiejskich.

Polska Piastów i Jagiellonów w czasie prześladowań religijnych na Zachodzie w XIV i XV wieku otworzyła się na ludność żydowską, która przebywała i osiedlała się w większych miastach.

W dobie przesiedleń Żydów, spowodowanych zarówno konkurencją gospodarczą, jak i fanatyzmem religijnym, Polska (obok Turcji) stała się prawdziwym azylem. Żydzi pozostawali pod opieką prawa publicznego. Zapewniono im swobodę wyznawania własnej religii i zachowania tradycyjnych obyczajów. Kazimierz Wielki uchodził za szczególnego protektora i opiekuna Żydów. Nadał im status „sług skarbu monarszego”. Kazimierz Jagiellończyk jeszcze bardziej rozszerzył swobody żydowskie. Henryk Graetz napisał: „Nigdzie w Europie nie posiadali Żydzi tak korzystnych obyczajów”⁶.

W następnych stuleciach wśród formujących się podstaw społeczeństwa stanowego duchowieństwo uzyskiwało własne prawa i przywileje w ramach bardzo daleko idącej autonomii organizacji kościelnej. Kościół wniósł wkład w odbudowę i zjednoczenie państwa polskiego. Zyskiwał tym samym coraz większy wpływ na sprawy państwa i bezpośrednio decydowanie o jego losach. Prymas i wysocy dostojnicy Kościoła byli senatorami w Rzeczypospolitej Szlacheckiej. Tworzeniu

⁴ *Chłopi w sztuce polskiej*, Radom 1994, s. 64.

⁵ K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987; *Historia chłopów polskich*, pod red. S. Inglota, Wrocław 1992, s. 51.

⁶ H. Graetz, *Divre yeme Yisra'el*, Warszawa 1930.

narodu szlacheckiego towarzyszyło zjawisko większej tolerancji religijnej niż w innych krajach. Polska nie była nigdy terenem wojen religijnych, a zasada „*Cuius regio, eius religio*” (łac. Czyj kraj, tego religia) nie obowiązywała w Polsce.

Ruch protestancki był w Polsce słaby. Nie powiodły się wysiłki, zmierzające do utworzenia Kościoła narodowego. Kościół katolicki zachował dużą siłę i miał oparcie w masach ludowych.

Wpływ Kościoła na życie społeczeństwa i oddziaływanie na instytucje państwa znacznie wzrósł w XVII wieku. W warunkach pogłębiającego się kryzysu państwa, gospodarki i kultury w XVIII stuleciu, struktury kościelne nabierały szczególnego znaczenia już przez sam fakt istnienia i funkcjonowania. Brak w ówczesnych stosunkach przymusu państwa absolutystycznego, brak absolutyzmu wyznaniowego, miał ogromny wpływ na głębokość, skuteczność, a zarazem niewątpliwą specyfikę penetracji katolicyzmu w świat tradycyjnych kultur.

Oświecenie świeckie, a także i katolickie było niechętnie zakonom, w jego programie leżało dowartościowanie parafii i plebanów i to nie tylko jako nauczycieli religii i moralności, ale także jako promotorów ogólnego postępu na wsi polskiej. Miało to istotne znaczenie w warunkach polskiej niewoli narodowej w XIX wieku w programie pracy organicznej, niezwykle wówczas ważnej.

Podporządkowanie Kościoła stało się regułą państw zaborczych. Likwidacja zakonów, odbieranie majątków, utrudnianie kontaktów ze Stolicą Apostolską, wprowadzenie na stanowiska biskupie ludzi lojalnych były stałą polityką zaborcy. W tej trudnej sytuacji polski Kościół nie zawsze znajdował pełne poparcie papieża dla swoich aspiracji. Zbyt łatwo, zwłaszcza w połowie XIX wieku, utożsamiano polską walkę o niepodległość z ruchami rewolucyjnymi potępianymi generalnie (powstanie listopadowe zostało potępione przez papieża). Lojalizm, czasem serwilizm niektórych duchownych budził też zastrzeżenia i ostrą krytykę z narodowego punktu widzenia.

Strategia podporządkowania Kościoła katolickiego nie powiodła się zaborcom. Kościół utrzymał swe tradycyjne związki narodowe i znalazł szerokie oparcie w masach chłopskich i robotniczych. Powstania narodowe epoki romantyzmu rozpały, przynajmniej w elitach społecznych, rodzaj religijności patriotycznej, która, zwłaszcza w następnych pokoleniach, stała się czymś w rodzaju pomostu, łączącego

religijność mas i narodową świadomość. W warunkach braku własnego państwa kościoły stawały się symbolem, ośrodkiem pamięci i życia polskiego.

Najmniejszą, wyraźnie wyodrębnioną przestrzenią kultową był dom, a szczególnie wydzielony w nim kąt izby. Sytuowany najczęściej naprzeciw pieca, zorientowany na wschód albo na południe i odpowiadający miejscu, w którym podczas „zakładzin” umieszczano w ziemi chleb, wianki, monetę. W tym kącie, zwanym nieraz „pokąciem”, stał stół ze świętymi wyobrażeniami oraz akcesoriami religijno-magicznymi (plamy, wianki, gromnice, pasyjki). Na ścianach i w świętym kącie wisiały pasyjki i obrazy o tematyce religijnej. Tu odmawiano codziennie modlitwy, tu koncentrował się kult religijno-rodzinny. Tu wisiały patriotyczne obrazy. Był to dom polski.

Wiara ludu daje się także odczytać z krajobrazu wsi polskiej, z dróg polnych, drzew sędziwych, z cmentarzy i mogił usianych krzyżami i kapliczkami. Te ostatnie, wznoszone przy drogach, polach i na bezludziu, arcydzieła sztuki ludu polskiego, wycinane w drzewie lub kute w kamieniu, sprzęły się z charakterem wsi polskiej. Z kapliczkami, figurami i krzyżami przydrożnymi zrosło się wiele legend, podań, zwyczajów i wierzeń. Część z nich wiąże się z tragicznymi wspomnieniami powstania stycziowego. Wznoszono je na samotnych mogiłach powstańców poległych w walce o wolność. Kapliczki i krzyże stawiał lud najczęściej na skrzyżowaniach dróg, u wejścia do wsi lub miasteczka, w dawnym siedlisku złych duchów, koło studni, źródeł, nad wodą, w miejscach uznanych za cudowne. Sprzęły się te kapliczki i krzyże przydrożne z wewnętrznym życiem ludu, z jego pragnieniami i wierzeniami, z potrzebami dnia codziennego. Z tego podłoża wyrosło ich tysiące w ścisłej jedności z przyrodą, z okalającą je przestrzenią. Stały się perłami polskiego krajobrazu.

Sięgano jednak też do nowych wartości – wielu działaczy oświatowych, społecznych i politycznych, a także wybitnych intelektualistów dochodziło do przekonania, iż umiejętne eksploracja bogatej skarbnicy kultury ludowej może być swoistym panaceum na nasilające się zjawiska patologiczne. Sądziли oni, iż dzięki temu można ograniczać i eliminować nastroje zwątpienia, apatii i rezygnacji, którym poddała się część społeczeństwa polskiego. Nieobce były one Europejczykom końca XIX wieku. Bardzo dobrze wyraził to Kazimierz Przerwa-Tetmajer

w wierszu pt. *Koniec wieku XIX*. Postawił w nim zasadnicze pytanie o sens walki z przeznaczeniem i odpowiedział na nie:

Walka? Ale czyż mrówka rzucona na szyny
Może walczyć z pociągiem nadchodzącym w pędzie?
Rezygnacja? Czy przez to mniej się cierpieć będzie
Gdy się z podaniem schyli pod nóż gilotyny?

Analizując bilans strat i sukcesów Kościoła polskiego u schyłku XIX wieku i przez kilka dziesięcioleci następnego stulecia trzeba stwierdzić, że nie zostały przewyciężone napięcia między inteligencją a duchowieństwem i Kościołem. Walka o niepodległe państwo i powstanie II Rzeczypospolitej złagodziło je. Lata 1918–1939 stworzyły dla Kościoła katolickiego ogromne możliwości działania zagwarantowane przez Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską z 1925 roku.

Wśród masowych organizacji kościelnych, w większości o charakterze religijnym, wyróżniała się rozbudowana w latach trzydziestych, oparta na wzorach włoskich, Akcja Katolicka. Przy dużym prestiżu i znaczeniu w życiu społeczno-politycznym Kościoła uderzająca była słabość w Polsce, w zestawieniu z innymi krajami katolickimi, ruchu chrześcijańsko-demokratycznego. Trudnym problemem dla państwa i Kościoła było współzycie ludzi różnych wyznań przy silnej tendencji do identyfikowania wyznania i narodowości⁷.

Kłęska wrześniowa w 1939 roku państwu, Kościołowi i społeczeństwu polskiemu przyniosła ogromniszniszczeń i nieszczęść, występujących w znacznie większym stopniu niż na innych obszarach Europy. Duchowieństwo podzieliło losy całego społeczeństwa, uczestniczącego w ruchu oporu przeciwko okupantowi niemieckiemu. Zagrożony biologiczną zagładą naród polski łączył się w solidarnej walce i samopomocy. Kościół nie tylko uczestniczył w tej narodowej solidarności, ale stanowił jeden z jego fundamentów. Charakterystycznym zjawiskiem w tym czasie był np. daleko idący zanik antyklerykalizmu inteligenckiego czy ludowego,

⁷ *Religia i Kościół rzymskokatolicki w polskiej myśli politycznej 1919–1939*, red. J. Jachymek, Lublin 1995, s. 8.

tak silnego jeszcze w okresie międzywojennym⁸. Miało to kolosalne znaczenie dla miejsca Kościoła w nowej rzeczywistości politycznej po roku 1945, gdy z jednej strony państwo wypowiedziało Konkordat z 1925 roku, a z drugiej – papież Pius XII potępił komunizm i nie zaakceptował reżimów proradzieckich na wschodzie Europy. Natomiast Polska po 1945 roku zamieszкана była w przytłaczającej większości przez katolików w obrządku łacińskim.

Zasada współistnienia Kościoła katolickiego w państwie, w którym jego władze deklarowały całkiem inny system wartości, nie była łatwa. Obie strony poszukiwały *modus vivendi*. Ułożenia stosunków chciał Kościół, który potrzebował czasu i środków na odbudowę struktury, ponieważ zgodnie z misją zamierzał realizować wszechstronne formy działalności⁹.

⁸ Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983.

⁹ W maju 1957 r. powstał tajny dokument, opracowany przez działaczy PSL na Uchodźstwie po spotkaniach z delegacją Episkopatu w Rzymie, w którym czytamy: „[...] Po wizycie księdza Prymasa.

I Elementy rzeczywistości polskiej z punktu widzenia Kościoła:

1. Szukanie przez Episkopat porozumienia z rządem nie oznacza współpracy z komunizmem czy uznania go. Jedynie będąc skazanym na współżycie z nim (komunizm), Episkopat czyni wszystko, aby ocalić biologicznie naród.

Kościół i katolicyzm stanęły na stanowisku czynnym, uczestniczenia w przemianach, którym podlega społeczeństwo (społecznych i gospodarczych). Komunizm usiłuje wprowadzić kult techniki i technizacji życia. Dla większości to nie wystarcza i następuje reakcja w formie zwrotu ku życiu duchowemu, do idei, do religii.

Spółczeństwo polskie znalazło się w obozie katolickim, wiąże się z Kościołem nawet organizacyjnie, uważa się za praktykujących katolików, chociaż ogromna większość nie zna doktryny katolickiej ani nie postępuje według wskazań Kościoła. Udaje się pod opiekę Kościoła, gdyż tam znajduje wolność (przekonań, duchową).

Wobec takiej sytuacji Kościół stanął na stanowisku uczestniczenia, choć nie zgadza się z ideologią (komunistyczną).

Obrona biologiczna narodu jest koniecznością. Gdyby nie było powstania warszawskiego, gdyby nie zginęło sto tysięcy ludzi stanowiących specjalny typ psychiczny, inna byłaby dzisiejsza rzeczywistość polska.

2. Układ z 14 kwietnia 1950 r. nie jest ani konkordatem, ani nawet *modus vivendi*, ale porozumieniem koniecznym dla załatwienia spraw bieżących. Trzeba móc się na coś powołać, a konstytucja marcowa jest martwą literą w obecnej sytuacji, gdyż rząd się do niej nie stosuje. Porozumienie określiło ramy dla współistnienia Kościoła i rządu.

O losach Kościoła katolickiego w II RP, w latach wojny i okupacji oraz w okresie realnego socjalizmu decydowali księża, którzy byli proboszczami parafii. Na ich barkach spoczywał bezpośredni kontakt z wiernymi, utrzymanie administracyjne parafii. Byli duszpasterzami, zmagali się ze sprawami materialnymi, problemami społecznymi i arogancją miejscowej władzy. W większości byli to synowie chłopscy, dla ich rodziców kariera księdza była spełnieniem marzeń o przyszłości dzieci. Sprawiał to wyjątkowy autorytet duchownego i jego wysoki cenzus majątkowy. Ksiądz reprezentował pozycję społeczną, która równała go ze szlachtą i dziedzicem. Kariera duchownego była dostępna dla chłopskiego syna, obalała dzielące bariery społeczne i majątkowe. Wielu synów chłopskich osiągnęło wysokie stanowiska kościelne – prałatów, biskupów, kardynałów. Struktura Kościoła katolickiego, oparta na zasadzie hierarchicznej (posłuszeństwa), dawała jednak ogromną szansę wybić się zdolnym jednostkom.

Proboszczowie Kościoła katolickiego z chłopskim rodowodem dawali przykład niezwykłego przywiązania do Kościoła powiązanego z jednoczesnym oderwaniem się od środowiska, z którego pochodzili. Ulegali neofityzmowi, który stawiał ich na czele organizacji i ruchów społecznych, zwalczających dążenia emancypacyjne warstwy chłopskiej i ich reprezentacji politycznej – ruchu ludowego.

Listy pasterskie mają charakter wewnętrzny, doraźny i nie należy ich interpretować płacziwie, jak to się często czyni zagranicą.

3. Sprawy Ziem Odzyskanych (administracji kościelnej):

Rozmowy z rządem na temat mianowania wikariuszy trwały od dłuższego czasu. Rząd jednak pośpieszył się, chcąc postawić Kościół wobec faktu dokonanego, ale jego nominaci mogli być akceptowani przez Episkopat. Udzielenie jurysdykcji nominatom było korzystne dla Kościoła, gdyż przywracało jedność i przekreśliło manewr mający na celu zadrażnienia stosunków wewnątrz Kościoła i między społeczeństwem a Kościołem.

Udzielając jurysdykcji, Prymas kierował się nie tylko przesłankami kościelnymi, ale i narodowymi. Nieudzielenie mogłoby spowodować exodus z Ziem Odzyskanych. To było ważnym argumentem w rozmowach z rządem. Rząd nie negował tego niebezpieczeństwa, ale twierdził, że może je opanować policyjnie.

Episkopat stoi na stanowisku bezwzględnej przynależności tych Ziem do Polski, chociaż docenia niebezpieczeństwo, jakie mogłoby im grozić w razie wojny, lub zmiany polityki (sowieckiej) wobec Niemiec [...]”. Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, Archiwum PSL na Uchodźstwie, Zespół Franciszka Wilka.

W XIX wieku pojawiło się określenie walka „o rząd chłopskich dusz”, które prawie przez 100 lat określało stosunki między ruchem ludowym a Kościołem katolickim. Rywalizacja ta, podsycana przez ziemiaństwo z jednej strony i socjalistów z drugiej, angażowała siły społeczne Kościoła i ruchu ludowego do walki o wpływy w środowisku wiejskim. Była próbą ograniczania misji społecznej ruchu ludowego, która zakładała walkę o byt narodowy i sprawiedliwość społeczną. Pryncypia narodowe, kultywowanie tradycji niepodległościowej, religijność środowiska wiejskiego wytyczały wspólną drogę działania. Dzieliła ludowców i Kościół katolicki – choć nie powinna – idea sprawiedliwości społecznej¹⁰.

W wieku XIX większość narodu polskiego stanowili chłopi. Znajdowali się oni na marginesie życia narodowego. Zniesienie pańszczyzny – otrzymanie wolności osobistej i ekonomicznej – doprowadziło do znaczących zmian kulturalnych, ekonomicznych i społecznych na wsi polskiej. Upadek powstania styczniowego był ostateczną cezurą zakończenia feudalizmu na ziemiach polskich i rozwoju kapitalizmu. Wraz z rozwojem kapitalizmu powstawała wielkoprzemysłowa klasa robotnicza. Jej szeregi zasilane były przez bezrobotną ludność wiejską. Poprzez pracujących w przemyśle zaczęły przenikać na wieś wpływy partii socjalistycznych. Socjaliści byli zdecydowanymi antyklerykałami.

Kłęska powstania styczniowego na długie dziesiątki lat rozwiązała romantyczne złudzenia o wybiciu się Polaków na niepodległość i po raz kolejny potwierdziła znaną już wcześniej prawdę, że bez włościan Polska odrodzić się nie może.

Ostatnie powstanie narodowe w XIX wieku przyniosło narodowi polskiemu tragiczne doświadczenia. Przy każdej rocznicy wracano do nich pamięcią. W czasie nabożeństw majowych przed kapliczkami i krzyżami modlono się za „Boga, Honor i Ojczyznę”. W rozpamiętywaniu przyczyn klęski jedni uważali powstanie za szaleństwo i zbrodnię przeciw narodowi, inni za szczytowe osiągnięcie patriotycznego ducha i ofiarności, apogeum walczącej polskości. Głosy krytyki przytłumiła rosnąca z upływem lat legenda powstańczego czynu – hasło-symbol: „Gloria victis”.

Powstanie przyczyniło się do korzystnego dla chłopów uwłaszczenia, rozszerzyło i umocniło świadomość narodową. Sprawilo, że

¹⁰ J.R. Szafik, *O rząd chłopskich dusz*, Warszawa 1976.

przyjęto nowoczesną, europejską formułę walki o niepodległość. Tą formułą były partie polityczne: narodowe, socjalistyczne i ludowe.

Chłopi, którzy uzyskali wolność osobistą i ziemię, wkrótce upomnieli się o wolność narodową. Patriotyzm splótł się z katolicyzmem. Urósł prawie do rangi religii. Wymagał odwagi, wiary, bezgranicznego poświęcenia, a nawet męczeństwa¹¹. Od chwili powstania zorganizowanej działalności ruchu ludowego, którego jednym z pionierów w Galicji był ksiądz Stanisław Stojałowski, organizatorzy tego ruchu znaleźli się w sferze oddziaływania zarówno partii konserwatywnych, narodowych, jak i socjalistycznych. W autonomii galicyjskiej ludowcy uczyli się koalicyjnego sprawowania władzy, zawierając sojusze wyborcze. Doświadczenia wynoszone z tych koalicji były niekiedy bardzo przykre i przynosiły dużo nowych przemyśleń politykom¹².

Na gruncie wiejskim walka o wpływy rozegrała się między ruchem ludowym a Narodową Demokracją wspieraną przez duchowieństwo. Najczęściej chłopscy synowie w sutannach byli przeciwnikami swoich braci – chłopów, którzy na gruncie wiejskim prowadzili działalność społeczną i polityczną.

Początki walki hierarchów Kościoła i kleru z ruchem ludowym – pisał Arkadiusz Kołodziejczyk – związany był niewątpliwie z dążeniem ludowców, którzy zrazu nieśmiało, później coraz wyraźniej występowali przeciw wielowiekowej supremacji Kościoła na wsi, negowali rolę kościoła jako niepodważalnego przywódcy i kontrolera życia zbiorowego społeczności lokalnej, sprzeciwiali się nadużyciom finansowym kleru, dążyli do wpływu wiernych na bieg spraw parafialnych, coraz wyraźniej rozgraniczali funkcje religijne i świeckie parafii, wreszcie jednoznacznie sytuowali Kościół po stronie klas posiadających, jako obrońcę wielkiej własności ziemskiej i ziemiaństwa. Było to stanowisko nie do przyjęcia dla biskupów i kleru, zarówno w schyłkowym okresie zaborów, jak i w latach II Rzeczypospolitej. Sypały się zatem klątwy kościelne, dotkliwe dla religijnych ludowców, odnowy posług religijnych, gromy z ambon, szykany, prześladowania, zakazy czytania pism ludowych.

¹¹ J. Gmitruk, T. Skoczek, *Powstanie styczniowe w legendzie, historiografii i sztuce*, Warszawa 2013, s. 87.

¹² Na jego nagrobku napisano: „Ks. Stanisław Stojałowski. obrońca ludu polskiego. Ur. 15 V 1845, zm. 23 X 1911 r. Wiecznie wdzięczny lud polski”.

Ta bezkompromisowa walka kleru z ruchem ludowym zapewne przyczyniła się do umniejszenia jego masowości, jednak już przed 1918 r. było widać wyraźnie, że dla coraz większej liczby chłopów ważniejsze stały się cele programowe ruchu, który tworzyli i popierali, niż uświęcony powagą Kościoła i świętej wiary katolickiej autorytet hierarchów i księży¹³.

Źródłem autorytetu księdza był autorytet Boga. Rola proboszcza staje się przedstawicielską w stosunku do świata *sacrum* i służebną w stosunku do społeczności wiernych, świadczy o powadze osoby duchownej w grupie lokalnej. Określanie proboszcza jako „ojca parafii”, posiadającego „władzę ojcowską” czuwania nad wiernymi, pouczenia ich, wynikało z faktu, że w kulturze ludowej sfera religii powiązana była ze wszystkimi pozostałymi dziedzinami życia. Głównym warunkiem decydującym o roli księdza w społeczności lokalnej był fakt, że jako osoba bezpośrednio związana ze sferą *sacrum*, ze świętymi miejscami i przedmiotami, dysponował on wyjątkową mocą religijno-magiczną. Postrzegany był na wsi jako sługa boży, jako sługa społeczności parafian.

Niektórzy księża prowadzili przy parafii szkołkę, w której uczyli się chłopcy i dziewczęta, a przedmiotami nauki były także zajęcia praktyczne, dostosowane do potrzeb wsi, co więcej, prowadzili rodzaj tygodnika ludowego, który rozsyłali po wsiach i karczmach, aby zapewnić włościanom pożyteczną lekturę, a także zakładali rodzaj domu ludowego i gospodę chrześcijańską, wreszcie organizowali biblioteki i czytelnie ludowe. Szerzyli pewne techniki gospodarcze, np. uprawę kwiatów, hodowlę pszczół, organizowali przemysł ludowy, brali udział w życiu samorządowym, zajmowali się akcją społeczną¹⁴.

W dziejach ruchu ludowego znaczącą rolę odegrali też znani księża-ludowcy – Stanisław Stojałowski, Eugeniusz Okoń i Józef Panaś. Było jednak znacznie więcej księży sprzyjających ruchowi ludowemu – otwarcie bądź skrycie, mimo że ze zrozumiiałych względów – chociażby z obawy przed karą odsunięcia od czynności kapłańskich (*suspensy*) – nie angażowali się wprost w działalność stronnictw chłopskich.

¹³ A. Kołodziejczyk, *Na drogach ruchu ludowego*, t. 3, *Sylwetki przywódców i działaczy*, Warszawa 2008, s. 171–172.

¹⁴ *Chłopi w sztuce polskiej*, op. cit., s. 65.

Pisząc o „wysferzaniu” wywodzących się z ludu księży – chłopskich synów, Wincenty Witos nie ukrywał smutku z tego powodu i zauważał:

Spodziewać się należało, że oni znając nędzę i upośledzenie swoich ojców i współbraci na wsi, przyjdą do nich z miłością i chrześcijańskim zaparciem siebie. Stało się inaczej. Poza ślepym, bezkrytycznym wykonywaniem każdego polecenia swej władzy, zaczęli się odznaczać najdalej posuniętą gorliwością i zaciętością w walce, nienawiścią i pogardą dla przeszłości, lekceważeniem chłopów i forsownym zbieraniem groszy na różne cele, nie zapominając także o sobie¹⁵.

Warto przypomnieć niektóre prawdy historyczne teraz skrywane. Otóż ludowcy i socjaliści w Sejmie Ustawodawczym stanowili główną zaporę dla dążenia prawicy, aby nadać Polsce status państwa wyznaniowego z uznaniem w konstytucji religii katolickiej za państwową. Konsekwentnie ludowcy opowiadali się za demokratycznym systemem oświaty i byli przeciwni szkole wyznaniowej. Uważali bowiem, że w wielonarodowym i wielowyznaniowym kraju nadanie statusu państwa katolickiego i szkoły wyznaniowej, doprowadzi do narastających antagonizmów.

Z drugiej strony pierwszy gabinet Wincentego Witosa zainicjował prace nad Konkordatem ze Stolicą Apostolską, a minister oświaty Maciej Rataj jako pierwszy podjął rozmowy z Episkopatem Polski na temat przeprowadzenia parcelacji dóbr ziemskich Kościoła w zamian za stałe pensje dla księży. Gdyby nie zdecydowane poparcie Klubu Parlamentarnego PSL „Piast”, Konkordat ze Stolicą Apostolską z 1925 roku nie zostałby ratyfikowany przez Sejm II Rzeczypospolitej¹⁶.

W historiografii PRL podkreślano antyklerykalizm lewicy ruchu ludowego, zwłaszcza PSL „Wyzwolenie”, PSL-Lewica i Stronnictwa Chłopskiego. Partie te postulowały rozdział Kościoła od państwa, zerwanie Konkordatu. Hasła te nie wpłynęły na postawę mieszkańców wsi i ogółu ludowców. Mimo ogromnej liczby konfliktów ludowców

¹⁵ W. Witos, *Dzieła wybrane*, t. 2, *Moje wspomnienia*, cz. 2, do druku przygotowali, przedmową i przypisami opatrzyli E. Karczewski, J.R. Szaflik, Warszawa 1988, s. 198.

¹⁶ J. Wisłocki, *Konkordat Polski z 1925 r.*, Poznań 1977, s. 98; A. Kołodziejczyk, *Maciej Rataj 1884–1940*, Warszawa 1991.

z klerem, tendencje antyklerykalne z trudem torowały drogę na wsi polskiej.

Ludowcy oddzielali wiarę, religijność i szacunek do Kościoła katolickiego od kontaktów z hierarchami Kościoła, szczególnie w odniesieniu do wikarych i proboszczów, z którymi stykali się na co dzień. Wśród duchownych było wielu księży, którzy traktowali działalność duszpasterską z ogromnym poświęceniem i byli wytrawnymi społecznikami¹⁷.

Stosunki między Kościołem katolickim a ruchem ludowym podsumował w 1992 roku na Jasnej Górze Prymas Polski – Józef kardynał Glemp. Przypomniął on, że 100-lecie wzajemnych kontaktów obfitowało w wiele konfliktów. Przepraszył za niewłaściwy stosunek Kościoła do ludowców, który przysporzył im wiele cierpień. Homilia wygłoszona podczas dożynek miała ogromne znaczenie dla ruchu ludowego, który wkrótce, w 1993 roku odniósł ogromny sukces w wyborach parlamentarnych i otwarty był na wszechstronną współpracę z Kościołem katolickim. Przykładem były obchody Święta Ludowego na Jasnej Górze po zjednoczeniu ruchu ludowego w roku 1990. Wzajemnie postanowiono pozostawić przeszłość ocenie historyków, a przyszłość budować na współpracy.

Najważniejszy w stosunkach pomiędzy Kościołem katolickim a wsią i ruchem ludowym był dzień 16 października 1978 roku, kiedy papieżem został kardynał Karol Wojtyła. Jan Paweł II – podobnie jak Jan XXIII – miał chłopski rodowód. Jan XXIII był szczególnie życzliwy dla narodu polskiego. Ten chłopski papież był wielkim reformatorem Kościoła. Rozwiązał też wiele problemów na polskich Ziemiach Zachodnich, podporządkowując administracyjnie strukturę kościelną tych ziem metropolii gnieźnieńskiej. Jako pierwszy papież doczekał się pomnika we Wrocławiu ufundowanego przez ówczesne władze społeczeństwa polskiego.

Ojciec Święty Jan Paweł II, jak i cały ród Wojtyłów, miał także chłopskie korzenie. Podczas pielgrzymki do Ojczyzny, na spotkaniu z rolnikami z wielkim szacunkiem powiedział: „Oddaję dziś hołd spracowanym rękom polskiego rolnika. Tym rękoma, które z trudnej, ciężkiej ziemi wydobywały chleb dla kraju, w chwilach zagrożenia

¹⁷ Szerzej zob. A. Kołodziejczyk, *Ruch ludowy a Kościół rzymskokatolicki w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.

były gotowe tej ziemi strzec i bronić¹⁸. Podczas swych spotkań z rolnikami pamiętał też o Wincentym Witosie. Przypominał jego myśli i wskazania, cytował słowa przywódcy polskich chłopów. Nazwał go wielkim przywódcą polskiego ludu, wybitnym mężem stanu¹⁹.

Kościół współczesny nie zamyka się na świat, lecz stara się uczestniczyć aktywnie w życiu. Głosząc ludzkości Ewangelię zbawienia, upowszechnia wartości chrześcijańskie, które w zasadzie obejmują wartości ogólnoludzkie. Współcześnie Kościół katolicki nie wiąże się z żadnym systemem politycznym. W praktyce w pełni uznając suwerenność władz państwowych, wymaga jednak od władzy cywilnej autonomii w sprawach religii i respektowania swoich praw.

Trafną analizę stosunków państwo – Kościół przytoczył Norman Davies, który napisał:

Kościół rzymskokatolicki zawsze stanowił część świata polskiej polityki bez względu na to, czy się to komuś podoba czy nie. Nie tylko przez swą fizyczną egzystencję instytucji zamożnej, starej i cieszącej się powszechnym szacunkiem, ale także poprzez działania i postawy swych księży i wiernych wywarł potężny wpływ na przebieg wszystkich wydarzeń politycznych. Co więcej, dzieje Kościoła rzymskokatolickiego stanowią jedną z bardzo niewielu nici, nadających ciągłość dziejom Polski. Rodziły się i przemijały królestwa, dynastie, republiki, partie i rządy, ale Kościół zdaje się trwać wiecznie²⁰.

Dzieje narodu i państwa polskiego dowodzą – napisał prof. Stefan Józef Pastuszka – iż istnieją relacje między kulturą ludową a kulturą narodową. „Istotny wpływ na nie miały m.in. następujące czynniki: przeobrażenia społeczno-ekonomiczne, postęp cywilizacyjny, sytuacja polityczna narodu polskiego, emancypacyjne dążenie wsi, prądy kulturowe Europy”²¹. Transformacja gospodarcza i przebudowa ustroju

¹⁸ S. Durliej, J. Gmitruk, *Panteon Chłopów Polskich na Ziemi Świętokrzyskiej*, Kielce–Warszawa 2008, s. 41.

¹⁹ B. Olak, *Zapomniany rodowód Jana Pawła II*, Warszawa 2014, s. 17–21.

²⁰ N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. 2, *Od roku 1795*, Kraków 1991, s. 266–267.

²¹ S.J. Pastuszka, *Kultura ludowa a kultura narodowa*, [w:] *Chłopi, naród, kultura*, t. 4, *Kultura i oświata wsi*, pod. red. A. Meissnera, Rzeszów 1996, s. 41.

społeczno-politycznego Polski ma istotny wpływ na pojmowanie kultury ludowej i narodowej jako czynników konstytuujących naród i ich rolę w promowaniu Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej.

Dziejów ludzkości i poszczególnych narodów nie da się jednak zaprogramować. Podstawowym czynnikiem warunkującym działanie jest pamięć, która kształtuje człowieka, określa jego tożsamość. Dzięki pamięci tworzy się tradycja, która jest czynnikiem konstytuującym naród, jest swoistym spoiwem organizmu narodowego. Prof. Stanisław Pigoń, rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie pisał: „[jest] arką przymierza między dawnymi a nowymi laty [...] jest czynnikiem postępu i życia, a nie zatamowania i martwoty”²². Jest ona istotnym składnikiem kultury każdego narodu, w tym także kultury ludowej.

„Lud wiejski – w opinii prof. Franciszka Bujaka – jest najbardziej zbliżony sposobem życia do przyrody i do ziemi, stanowi więc najsilniejszy łącznik narodu z własnym terytorium, lud ziemię uprawia i posiada dla siebie i całego narodu. Kultura ludowa jest tym cudownym zwierciadłem, które pozwala narodowi patrzeć w przyszłość i oglądać swoją młodość. Jest ona zarazem rodzajem rodowodu kultury narodowej i wskazuje, jakie roki były zacznem jej późniejszego rozwoju”²³.

Na kulturę ludową składają się: obyczaje, tradycja życia społecznego, gwara, muzyka, pieśń, teatr ludowy, obrzędy, literatura ludowa, budownictwo, ubiory, zdobnictwo, sztuka. Szczególne walory wzbogacające kulturę narodową posiadają: gwara, muzyka, pieśń i teatr ludowy. W kulturze ludowej pieśń i muzyka najpełniej wyrażają bogactwo duchowe ludu. One to najsilniej wpłynęły na kształt polskiej literatury, muzyki i teatru. „Pieśń ludowa jest więc jakby korzeniem, który z głębi ziemi, z dennych podgłęb narodu czerpie soki psychiczne, czerpie krew etyczną i estetyczną, która potem krąży w dziele genialnym, to znaczy w roślinie, w liściach, w kwiatach i owocach

²² S. Pigoń, *O kulturę wsi polskiej*, [w:] S. Pigoń, *Na drogach kultury ludowej. Rozprawy i studia*, wybór i oprac. T. Jodelka-Burzecki, Warszawa 1974, s. 604.

²³ *Referat prof. Franciszka Bujaka*, [w:] *Kultura wsi. Biuletyn XIII konferencji oświatowej poświęcony zagadnieniom kultury wiejskiej w Polsce, Łowicz, 10, 11, 12 I 1930 r.*, Warszawa 1930, s. 72.

wyrosłych z tego korzenia pierwotnej pieśni”²⁴. Bezwzględny jej walorem artystycznym – jak pisał T. Mayzner – jest „[...] prostota i szczerłość w wyrażaniu uczuć. Prostota w ujmowaniu przedmiotu pieśni stwarza żywość jej i daje plastykę obrazów zarówno literacką, jak i muzyczną [...]”²⁵.

Kultura ludowa spełniała w ramach kultury narodowej kilka funkcji. Z jednej strony była jak gdyby „przechowalnią” istotnych wartości, które w miastach uległyby szybkim przemianom i często zapomnieniu, natomiast na wsi były pieczołowicie przechowywane. Dzięki temu spełniała doniosłą rolę w utrzymaniu ciągłości i tożsamości kultury narodowej. Z drugiej strony chłopci tworzyli i nadal tworzą nowe wartości estetyczne, obyczajowe i literackie, niezależnie od zmiennych i bardziej kosmopolitycznych wartości przejawiających się w kulturze innych warstw społecznych²⁶. „Kultura, a przede wszystkim sztuka ludowa, była w pewnym stopniu estetycznym wyrazem stosunku do ziemi, była jakby apoteozą pracy chłopskiej, unaocznieniem i artystycznym wyrazem obyczajowym, magicznym czy religijnym stosunkiem do ziemi, pokazaniem, że siła chłopca wynika z samych sił przyrody, których jest ona w jakimś stopniu przejawem”²⁷.

Pierwszym, który postanowił zbliżyć się do chłopów był Tadeusz Kościuszko, nazywany przez polityczny ruch chłopski – „pierwszym ludowcem”. Patronem młodopolskich chłopomanów był Zorian Dołęga Chodakowski, który – wędrując przez wschodnie tereny dawnej Rzeczypospolitej, nawiązał bliski kontakt z mieszkańcami chałup i lepiarek – a poznawszy ich doszedł do wniosku, że „Zbawienie Polski leży pod siermięgą”²⁸. Z jego badań wyłaniało się główne przesłanie, iż trzeba poznać kulturę ludu polskiego, aby przywrócić jej godność. To jedyna droga do odrodzenia narodu i Polski. Nawoływania pioniera polskiej etnografii posłuchali przede wszystkim młodzi romantycy.

²⁴ M. Piechal, *Żywe źródło*, Warszawa 1985, s. 155.

²⁵ T. Mayzner, *Pieśni i chóry ludowe*, Warszawa–Siedlce, (b.d.w.), s. 155.

²⁶ S.J. Pastuszka, *Kultura ludowa a kultura narodowa...*, op.cit., s. 43.

²⁷ J. Szczepański, *Chłopi i kultura chłopska w społeczeństwie polskim*, Warszawa 1988, s. 64.

²⁸ Z. Dołęga Chodakowski, *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, Kraków 1835, s. 9–10.

Wyruszyli oni wielką gromadą na chłopską wieś, aby szukać tam świadectw żywotności kultury ludowej: pieśni, zwyczajów, obrzędów, które zachowały pierwotne, nieskażone piękno, które były „arką przysmierza między dawnymi a młodymi laty”²⁹.

W latach czterdziestych XIX wieku pojawiła się nowa grupa chłopomanów w gronie tzw. cyganerii warszawskiej. Ich nadrzędnym hasłem było zbliżenie do ludu. Jednym z duchowych przywódców tego pokolenia artystów był Roman Zamorski. Na miano chłopomanów zasłużyli w latach osiemdziesiątych XIX wieku twórcy warszawskiego „Głosu” – Jan Ludwik Popławski, Roman Dmowski, Józef Karol Potocki, Zygmunt Balicki. Grupa ta wychodziła z założenia, że kultura ludowa i lud sam jako warstwa społeczna posiadają szczególne walory moralne i społeczne. Mianem „chłopomana” niejedną raz obdarzano także Kornela Ujejskiego, który przez pół wieku – od czasów rabacji poczynając – bronił chłopów piórem. Na miano to zasłużyli sobie – jak pisał Franciszek Ziejka – także demokraci lwowscy: Maria i Bolesław Wysłouchowie, Karol Lewakowski, Henryk Rewakowicz, którzy w walny sposób przyczynili się do powstania 28 lipca 1895 roku w Rzeszowie Stronnictwa Ludowego w Galicji³⁰.

W zaborze austriackim u schyłku XIX wieku konserwatyści, demokraci i ludowcy uważali, iż przyszłość narodu zależy w decydującej mierze od „zdrowej” warstwy chłopskiej. Bez niej nie wyobrażali sobie budowania przyszłości narodu. W tych planach pomagali politykom artyści. W gronie artystów malarzy pojawiła się szkoła ludowa, do której aspirowali m.in. Włodzimierz Tetmajer, Teodor Axentowicz, Wincenty Wodzinowski, Henryk Uziębło, Kazimierz Siekulski, Kacper Zelechowski i Ludwik Stasiak.

Pojawiły się także małżeństwa artystów z córkami chłopskimi – Włodzimierza Tetmajera, Stanisława Wyspiańskiego i Lucjana Rydla. Wielu artystów osiedlało się na wsi, kupując ziemię i przyjmując status zamożnych chłopów. Aprobując koncepcje bytu artysty w chłopskim stanie, twórcy z zasady stawali się entuzjastami wiejskiego folkloru. Wprowadzili więc opisy obyczajów i zwyczajów ludowych na karty

²⁹ F. Ziejka, *Chłopomani i ludowcy*, [w:] *Chłopi, naród, państwo*, t. 3, *Oblicze duchowe*, pod red. C. Kłaka, Rzeszów 1997, s. 68–69.

³⁰ *Ibidem*, s. 70–71.

swoich książek, przekazywali urodę wsi na płótnach swoich obrazów. Chłopscy bohaterowie wkroczyli też na karty dzieł literackich.

Chłopomania nie była zagadnieniem mody. Był to refleks zjawiska szerszego, sprawy unarodowienia chłopów, ich wejście – jako pełnoprawnych obywateli – w krąg życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego³¹. Wreszcie sami chłopci zaczęli walczyć o należne im miejsce w narodowej kulturze. Z ich grona wyszła znakomita gromada pisarzy i poetów, artystów pędzla i dłuta, uczonych.

Pan Bóg stworzył wieś, ludzie zbudowali miasta. Ci wybrańcy Boga, chłopcy polscy przez wieki byli klasą milczącą. Bez wolności osobistej i politycznej, zepchnięci na margines społeczeństwa żyli i umierali bezimiennie i w nędzy. Ich mogiły bez okazałych pomników szybko znikały, aby dać miejsce pochówku następnym biedakom. Dlatego legenda chłopska w historii zawsze była bezimienna. Szlachta polska zatracala człowieczeństwo wobec poddanych, ale także instynkt narodowy. Rzeczpospolita Szlachecka pozostawiła mroczną przeszłość nierządu, rozpusty i okrucieństwa wobec warstwy chłopskiej. Tylko raz do roku, w czasie dożynek, najczęściej organizowanych pod koniec września (zazwyczaj 23) – dziedzic i feudalny władca życia i śmierci dopuszczał chłopów i ich rodziny do pańskiego stołu. Położenie ludności wsi odbijało się na koniunkturze gospodarczej oraz sile I Rzeczypospolitej.

Nie lepiej chłopom było w czasach zaborów. Świadczy o tym przysłowiowa już „nędza wsi galicyjskiej”. Uwłaszczenie chłopcy uzyskali z rąk zaborców, a krystalizowanie się świadomości narodowej kosztowało ich wiele cierpień i poniewierki. U progu niepodległej Polski wieś w poszczególnych zaborach była zróżnicowana pod względem poziomu oświaty i techniki rolniczej, co wpływało na słabe tempo jej ekonomicznego rozwoju. Sytuację pogorszyły zniszczenia wojenne i eksploatacja przez państwa zaborcze.

U schyłku XIX wieku, wraz z powstaniem pierwszej na ziemiach polskich partii politycznej ruchu ludowego, chłopcy nie tylko poczuli się pełnoprawnymi członkami narodowej wspólnoty, lecz także w imię odbudowy własnego bytu państwowego gotowi byli ponieść największe ofiary. Dzięki ruchowi ludowemu stali się podmiotem

³¹ Ibidem, s. 73–77.

historii. Brali los w swoje ręce, zdobywając szlify w samorządzie gminnym i powiatowym, aby następnie uczestniczyć w pracach parlamentarnych.

Odzyskanie niepodległości przez państwo polskie w 1918 roku stworzyło przed całym narodem ogromne możliwości. W II Rzeczypospolitej skasowano wszystkie przywileje stanowe. Państwo budowano na podstawie demokratycznej konstytucji marcowej. Dzięki ludności chłopskiej, która żywiła i broniła, Polska uzyskała szansę dynamicznego rozwoju. Szansa ta jednak została zaprzepaszczona w realiach polskiej rzeczywistości lat trzydziestych. Autorytarne rządy zepchnęły chłopów – producentów żywności, na pogranicze nędzy. Ówczesny system władzy, zwany sanacją, dla jednych – nielicznych – oznaczał wysokie urzędy, państwowe gaże, placówki dyplomatyczne. Dla drugich – liczących miliony – Brześć, Berezę Kartuską, życie w poniżeniu i nędzy. Najpełniej poniżenia doświadczyły partie polityczne ruchu ludowego, a nędzy i ograniczenia praw obywatelskich – mieszkańcy wsi. W zachowaniu sanacji odezwała się dawna Polska szlachecka, nierządem stojąca i strzegąca przywilejów elity.

W przeszłości lud fascynował się opowiadaniem z życia wyższych sfer, arystokracji i ziemiaństwa – o bogactwie, przepychu, ucztach, rautach, podróżach zagranicznych, traceniu posiadłości ziemskich w czasie gry w kasynach na Zachodzie Europy. Opowiadania starszych mieszkańców wsi, którzy usługiwali kiedyś na pańskim dworze i karmieni byli okruchami z pańskiego stołu – dla przymierających głodem, pijących wodę na kolację, aby zaspokoić głód – były czymś niewyobrażalnym, także to, że można mieć pod dostatkiem czarny chleb i jeść go codziennie. Opowiadanie o ucztach, o stołach uginających się od mięsa, dawało obraz niepojęty dla mieszkańców wsi, gdyż oni mięso mieli na stole dwa razy do roku – w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Ten świat odszedł razem z sanacją wraz z klęską 1939 roku, sołtys natomiast pozostał nadal na posterunku.

Wiele milionów obywateli państwa polskiego oczekiwało wówczas dożynek z niepokojem. Był to bowiem czas podsumowań – obrachunku efektów całorocznej, wytężonej pracy – orki, siewu i zbioru. Każda garść zboża przemielona w młynie na mąkę dawała upragniony chleb. A słowa: „Chleba naszego powszedniego daj nam Panie” – to nie były

już tylko słowa modlitwy, ale błaganie wielu chłopskich rodzin, by nie odczuwać głodu. By nie zaznać przysłowiowego już dziś „przednówka”. W tamtych czasach zarówno Święto Ludowe, jak i dożynki, oprócz swojej obrzędowości, pięknych korowodów i wesołych zabaw, coraz częściej przepełnione też były obawą o przyszłość. Każdy dzień przynosił nowe troski. Wiele ich dostarczała skorumpowana administracja, poborcy podatkowi, lichwiarze, sklepikarze, dający na kredyt po paskarskich cenach.

Pod wpływem sytuacji politycznej i ekonomicznej wielką popularność zyskiwała na wsi idea powszechnego strajku chłopskiego. Zwołany w styczniu 1937 roku Nadzwyczajny Kongres SL podjął w tej sprawie uchwałę. Ale i wtedy Witos przestrzegał, że w walce z dyktaturą nie może ucierpieć Polska – bo rząd to nie państwo. W artykułach pisanych na emigracji powtarzał: „Trzeba zrobić wszystko, aby masy chłopskie jak najsilniej z państwem związać”. Wielki Strajk Chłopski został proklamowany 15 sierpnia tegoż roku i trwał 10 dni. Była to największa manifestacja polityczna w latach międzywojennych. W strajku wzięło udział kilka milionów chłopów. Policja odnotowała 188 zgromadzeń, na których domagano się m.in. zmiany konstytucji, rozwiązania organów ustawodawczych, likwidacji rządów dyktatorskich w sferze politycznej, wprowadzenie sprawiedliwego podziału dóbr społecznych, prawa do pracy – w sferze społecznej.

W celu zdławienia buntu chłopskiego sanacyjne władze skierowały na wieś silne oddziały policyjne, polecając przeprowadzenie bezwzględnej akcji pacyfikacyjnej. Doszło do starć między strajkującymi a policją. Bilans strajku był tragiczny. Od kul policji zginęło 44 chłopów, 5 000 aresztowano, 617 uwięziono. Mimo represji i szykan, jakich doznała od sanacyjnych władz polska wieś i ruch ludowy, chłopcy nie obrazili się na Polskę. Wysoce patriotyczna i pełna oddania sprawie wolności kraju postawa ludowców, wiciarzy i siewiarzy oraz szerokich rzesz ludności wiejskiej w okresie okupacji hitlerowskiej w pełni dowiodła, iż wielki, wieloletni wysiłek politycznych organizacji chłopskich czasów zaborów, a później tych działających w Polsce międzywojennej nie poszedł na marne. W latach 1939–1945 chłopcy bronili niepodległości Ojczyzny i „każdej grudki ziemi!”³².

³² *Bądźcie solidarni! Wielki Strajk Chłopski 1937 r.*, pod red. J. Gmitruka i D. Pasiak-Wąsik, Warszawa 2007, s. 13–14.

W latach okupacji masowo powstające organizacje niepodległościowe wspierało głównie środowisko wiejskie. Wieś wypełniała funkcje aprowizacyjne dla wojska, a potem była główną bazą, ostoją i uczestnikiem ruchu oporu wszystkich formacji, w których walczyło około 500 tysięcy polskich chłopów i kobiet wiejskich, to jest ponad 60% całego polskiego ruchu oporu. Swoistym jednak fenomenem, niemającym podobnego odpowiednika w okupowanej Europie, były powołane przez ludowców w 1940 roku Bataliony Chłopskie.

Utworzenie własnej siły zbrojnej było bez wątpienia wielkim osiągnięciem myśli politycznej i zdolności organizacyjnych konspiracyjnego ruchu ludowego, a ukształtowana przezeń struktura wojskowa okazała się jedną z najbardziej trwałych i rozwijających się dynamicznie organizacji ruchu oporu. Wieś, ruch ludowy, a zwłaszcza Bataliony Chłopskie, wniosły ogromny wkład w zakresie pomocy, opieki społecznej i samopomocy. W warunkach groźby zagłady biologicznej społeczeństwa polskiego ludowcy pomagali wszystkim zagrożonym przez okupanta – wysiedlonym z ziem włączonych do Rzeszy i z Zamojszczyzny, inteligencji, mieszkańcom Warszawy wypędzonym z miasta po upadku powstania, jeńcom prawie wszystkich narodowości oraz Żydom.

Żydom pomagały struktury konspiracyjnego ruchu ludowego, działacze Stronnictwa Ludowego „Roch”, żołnierze Batalionów Chłopskich i członkinie Ludowego Związku Kobiet oraz wielu niezorganizowanych mieszkańców wsi. Dzięki postawie i działaniom ludowców oraz pomocy, jakiej udzieliło Żydom środowisko wiejskie, ocalenie zawdzięcza kilkadziesiąt tysięcy osób. O czym chętnie się jednak zapomina (rozdmuchując np. wątpliwe ustalenia Grossa).

Ruch oporu czerpał swoje siły z aktywności ludności wiejskiej. Walczące oddziały Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej na Zamojszczyźnie miały charakter ochotniczy. Nie funkcjonowało pojęcie naboru do organizacji z przymusu. Partyzanci BCh i AK wyróżniali się najwyższym poziomem świadomości obywatelskiej i narodowej, ich żołnierze walczyli z wielkim poświęceniem. W Powstaniu Zamojskim w bitwach pod Wojdą, Zaborecznem i Różą oraz innych walczyli z doskonale wyszkolonym, uzbrojonym i liczniejszym wrogiem, z pogardą dla śmierci. Stawali bowiem do walki o życie swoich najbliższych³³.

³³ J. Gmitruk, *Chłopska Zamojszczyzna 1942–1944*, Warszawa 2013.

Na pytanie: „Czy była konieczność walki?” – zadane Józefowi Danielewiczowi „Kłódzie” z Zubowic, powiat Zamość, zastępcy dowódcy I Kompanii Kadrowej BCh – ten odpowiedział:

„– To był obywatelski obowiązek. Nie można biernie przyglądać się, jak mordują matkę. A ziemia polska to nasza matka.

– Czy warto było?

– Wartość matki jest niewymierna. Nie podlega transakcjom handlowym” – skwitował³⁴.

Dlaczego polityk-realista Stanisław Mikołajczyk, będący między kowadłem wielkich demokracji Zachodu – Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych a czerwonym młotem ZSRR, musiał ponieść klęskę? Jaka była w tym rola mocarstw zachodnich, które najpierw oddały w Jałcie (luty 1945 r.) Polskę w strefę wpływów ZSRR, po czym wysłały Mikołajczyka, by budował demokratyczną Polskę, tak jak gdyby nie widziały, jak funkcjonował ustrój państwowy ZSRR oparty na dyktaturze, więc wykluczający demokrację?³⁵

Stanisław Mikołajczyk potrzebny był w kraju, aby tam z Polskim Stronnictwem Ludowym prowadzić walkę polityczną o suwerenność państwa i wprowadzenie ustroju demokratycznego. PSL przed wyborami 1947 roku osiągnęło szczyt potęgi organizacyjnej. Stronictwo to, wraz z jego zwolennikami i sympatykami, było pierwszym wielkim zrywem SOLIDARNOŚCI polskiego społeczeństwa w walce o sprawiedliwość, demokrację i suwerenność Polski. Zrywem, który zrodził autentyczny patriotyzm, pragnący budować, a nie burzyć – w myśl słów Wincentego Witosa: „... a Polska winna trwać wiecznie...”.

Wobec szerokiego poparcia dla swego programu i działalności ze strony większości społeczeństwa polskiego i Kościoła katolickiego, PSL liczyło na zwycięstwo w wyborach parlamentarnych do Sejmu Ustawodawczego i objęcie władzy w kraju. Stało się jednak inaczej. Komuniści nie uznawali ani demokracji, ani dzielenia się władzą. Wobec członków PSL, ich rodzin, a także sympatyków Stronictwa organy partyjne, policyjne i rządowe stosowały wszelkie metody

³⁴ J. Gmitruk, T. Skoczek, *Kolęda polska*, Warszawa 2013, s. 18.

³⁵ J. Jachymek, *Potrzeba badań myśli politycznej ruchu ludowego*, [w:] *Myśl polityczna ruchu ludowego*, pod red. J. Jachymka, K.Z. Sowy, M. Śliwy, Rzeszów 1996, s. 120.

zastraszania, aresztowania, szykany i represje – które dotknęły ponad 100 tys. ludowców. Byli oni niszczeni psychicznie i fizycznie, oskarżani o czyny niezawinione, bezpodstawnie przetrzymywani w aresztach i więzieniach, bici i poniewierani, pozbawiani pracy i środków do życia. Wielu z nich zostało okrutnie zamordowanych.

Falszerstwa wyborcze, wszechobecny terror, dalsze represje wobec ludowców doprowadziły do rozbitcia PSL. Działacze ludowi byli przez komunistów bezwzględnie eliminowani ze sceny politycznej, wielu aresztowano i przetrzymywano bez wyroków sądowych w więzieniach. Inni, sądzeni w pokazowych procesach „za szpiegostwo i działalność na szkodę państwa”, otrzymywali wieloletnie kary więzienia. Prezes PSL Stanisław Mikołajczyk musiał potajemnie uciekać z rządzonej przez komunistów Polski, aby ratować życie. Na emigracji w Stanach Zjednoczonych, gdzie spędził resztę życia, często jednak powtarzał: „Nie traćcie wiary w lepszą przyszłość Polski”³⁶.

Ludowcom słowa „sanacja” i „komuniści” kojarzą się z prześladowaniami, niszczeniem tożsamości i podmiotowości człowieka, ze spychaniem chłopca do roli obywatela drugiej kategorii. Dlaczego tak się stało, że ludowcy – w okresie międzywojennym z sanacją, a po wojnie z komunistami – musieli walczyć w obronie demokracji i wolności obywatelskich? Sanacja i komuniści pochodzili z jednej robotniczej rodziny. Obecna III Rzeczpospolita także sięga do tradycji robotniczych – z lat osiemdziesiątych, czerpiąc z „Solidarności” swoją legitymację sprawowania władzy.

W roku 2006 na Jasnej Górze zebrało się wiele tysięcy pielgrzymów z całej Polski, aby uczestniczyć w uroczystościach 50-lecia Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego. Przed pół wiekiem na Jasnej Górze milion zgromadzonych tam wówczas pielgrzymów złożyło siedem przyrzeczeń, których autorem był więziony w Komańczy Prymas Tysiąclecia Stefan Wyszyński. Po wyjściu z więzienia, podczas pobytu w Rzymie w 1957 roku, zapytany o postawę społeczeństwa polskiego w dobie stalinizmu, prymas Stefan Wyszyński bardzo wysoko ocenił postawę polskich chłopów, tak ich charakteryzując:

³⁶ J. Gmitruk, *Byliśmy, jesteśmy, będziemy. O ruchu ludowym w Polsce*, Warszawa 2012, s. 21.

Chłopi ogromnie dojrzały, nikt ich już nie zwabi demagogią, są niezależni. Mają żywe poczucie prawa, wiary i tradycji, szanują pracę i kochają ziemię. Pomagają często ludności miejskiej w walce z głodem i nędzą. Nie znoszą komunizmu i przywiązani są do własności. Ich to przeważnie staraniem wznoszone są nowe kościoły i oni też utrzymują, dzięki swej ofiarności, księży i wiejskie parafie. Bez nich Polska nie mogłaby istnieć. Oni ją żywią i bronią spuścizny, nie tylko w materialnym znaczeniu. Jest to warstwa najzdrowsza fizycznie, ekonomicznie i społecznie³⁷.

Rok 1956 jest istotną cezurą dziejową dla Polski. Nastąpiła repatriacja Polaków z ZSRR, wypuszczono więźniów politycznych i załamała się kolektywizacja, nastąpiła demokratyzacja stosunków społecznych.

Środki masowego przekazu nigdy jednak nie przypomniały bohaterskiej postawy mieszkańców wsi w latach stalinizmu. Czy polskie społeczeństwo pamięta o blisko milionie chłopów prześladowanych i więzionych za sabotowanie kolektywizacji i obowiązkowych dostaw? Także o tym, że dla opornych chłopów stworzono wówczas 66 obozów odosobnienia, w których więzieni byli w strasznych warunkach?

Obecnie historycy zajmują się sprawami garstki działaczy „Solidarności”, którzy oczekują medali i odszkodowań za walkę z komunizmem. Ale z komunizmem walkę toczyli nie tylko oni. Walka ta zaś rozpoczęła się nie w latach siedemdziesiątych czy osiemdziesiątych, lecz dużo wcześniej. Dlaczego zapomina się o setkach tysięcy cichych bohaterów tych zmagania – o chłopach polskich, którzy po wyjściu z więzienia wracali, by bez pomocy i wsparcia podnosić z ruin własne, podupadłe gospodarstwa. Nie wystawili oni rachunku za krzywdy i nie domagali się rekompensaty, choć im się słusznie należała. Byli ludźmi honoru i wielkimi patriotami. Nie walczyli nigdy z państwem, nie obrażali się na Polskę. Chcieli tylko, aby źli, nieudolni i skompromitowani politycy odeszli od władzy, aby nastały prawo i porządek. Swej ziemi – ojcowizny bronili nie tylko jako prywatnej własności, ale także jako niezbędnego elementu i warunku ich osobistej wolności.

Co dziś pozostało z tej dawnej chłopskiej dumy – dumy z zawodu

³⁷ ZHRL, Archiwum PSL na Uchodźstwie, Zespół Franciszka Wilka, 14 IX 1997 r. Słowa prymasa Stefana Wyszyńskiego zostały wygrawerowane na tablicy otwierającej Panteon Chłopów Polskich w Kałkowie. Szerzej zob. S. Durlej, J. Gmitruk, *Panteon Chłopów Polskich...*, s. 41.

rolnika? Transformacja ustrojowa w wyjątkowo okrutny sposób dotknęła gospodarkę zespołową. Państwowe Gospodarstwa Rolne w latach dziewięćdziesiątych zostały zniszczone przez reformy Leszka Balcerowicza. Złośliwi mówili wtedy, że ekonomista ten napisał kolejną księgę poematu narodowego wieszczą Adama Mickiewicza pt. *Dziady*.

Ziemia pegeerowska wykreowała nowe pokolenie latoryfundystów. Dawni pracownicy PGR-ów popadli w nędzę. Nie lepiej wiodło się też chłopskim gospodarstwom indywidualnym, przeciwko którym obróciła się cała furia liberałów – dawnych marksistowskich ekonomistów, dla których najpierw bogiem ekonomicznym był Marks i Lenin, a później kapitalizm i gospodarka rynkowa. Rozpędzony proces prywatyzacji został wyhamowany przez ruch ludowy w latach 1993–1997, co uratowało byt wielu tysięcy chłopskich gospodarstw, które nie dały się wciągnąć w pułapkę kredytową Leszka Balcerowicza³⁸.

W przeszłości budżet gospodarstw chłopskich był zasilany przez dodatkową pracę w przemyśle. Po roku 1989 chłopów-robotników jako pierwszych zwalniano z zakładów przemysłowych. Kiedy wracali na wieś rodzinną, ufni w zapewnienia nowej demokratycznej Polski, że będą budować swój niezależny byt i szczęście, spotkał ich okrutny zawód. W doktrynie Leszka Balcerowicza niewidzialna ręka gospodarki rynkowej miała wszystko uzdrowić, także rolnictwo. Za główne lekarstwo dla sytuacji ekonomicznej uznano zaś odgórnie eksport taniej żywności z Zachodu. Żywności, której w Unii Europejskiej nie dawano nawet zwierzętom domowym... aby się nie zatrąły.

Dumny polski chłop, który w dekadzie Edwarda Gierka dużo produkował, sprzedawał i osiągał zyski, w ciągu krótkiego okresu III Rzeczypospolitej stał się nędzarzem, przedmiotem, którego tak jak w przeszłości nadal nikt politycznie i ekonomicznie nie szanował. Tylko ruch ludowy twardo bronił gospodarki rodzinnej, płacąc wysoką cenę w sondażach poparcia społecznego za zaangażowanie się w obronę wsi i chłopów. Większość mieszkańców Polski nie rozumiała tego albo nie chciała zrozumieć. Żądano bowiem taniej żywności, ale tania to nie zawsze zdrowa żywność. Wszyscy o tym wiemy, coraz częściej na całym świecie ekolodzy apelują o żywność, która będzie

³⁸ K.W. Jezierski, *Wiejskie zamawiania*, Warszawa 2007, s. 8.

zdrowa, niemodyfikowana genetycznie. Dobra zdrowa żywność musi mieć swoją cenę, bo jej produkcja wymaga nakładów.

Jesteśmy – patrząc na piękną ziemię mazowiecką – mimowolnymi świadkami cudu odtwarzania. Otacza nas przyroda – największa fabryka, bez hal, dachu, betonu i energii elektrycznej. Pola i łąki to jej bijące serce. Rzeki Wisła, Bug, Narew i wiele innych to życiodajne naczynia wieńcowe tego organizmu. Dla naszych przodków przyroda była święta. Lasy, pola, rzeki miały swoje bóstwa. Człowiek żył w symbiozie z przyrodą. Lecz przyszedł czas, kiedy cywilizacja węgla i stali zaczęła zmieniać krajobraz Polski w przysłowiową betonową pustynię, bez drzew i tlenu.

Ziemia to nie tylko warsztat pracy, zabezpieczenie egzystencji biologicznej i ekonomicznej dla rodziny. To pewna humanistyczna forma współpracy z potężną przyrodą. Chłop, rolnik, farmer, a może ziemianin – to największy patriota ziemi polskiej. „Tam, gdzie chłop ziemię orze – tam jest Polska”. Te słowa Wincentego Witosa, przywołane po raz kolejny, wypowiadamy w hołdzie tym, którzy zatrzymali ojcowiznę i nie sprzedali dobrej, urodzajnej ziemi, aby powstała na niej betonowa pustynia.

Polacy, zwłaszcza młodzi, wyjeżdżają dziś masowo z Polski, tak jak dawniej wyjeżdżali z kraju chłopi – „za chlebem”. Sądzi, iż na emigracji znajdą Ojczyznę, lecz wkrótce się przekonali, że to złudzenie.

21 października 1942 roku Stanisław Mikołajczyk, wicepremier rządu RP na emigracji w pierwszą rocznicę śmierci męża stanu i działacza socjalistycznego – Hermana Liebermana, w imieniu kolegów i Rządu RP wygłosił przemówienie na cmentarzu Highgate w Londynie. Powiedział m.in., iż

Polska sprawiedliwa w swoim umiłowaniu wszystkiego co tchnie dobrem i prawdą – była zawsze ideałem Hermana Liebermana [...] „Demokracja – zapytany o definicję, mówi Lieberman na Radzie – to wolność, poszanowanie praw jednostki, to sprawiedliwość, a dyktatury – to wojny, bo tam gdzie dyktatury – wszystko musi milczeć, a musi słuchać tylko strażów i rozkazów. Nie wolno dopuścić, by człowiekowi pluto w twarz, a najbardziej bolesne – gdy w twarz plują swoi?”

Rozprowiał się także na Radzie Narodowej z zarzutami partyjnictwa. Nazwał je pieśnią dawnych czasów [...] pełne rozbicie i eliminowanie partii z życia Narodu

– to zupełnie zanarchizowanie społeczeństwa. Każdy program partyjny polski posiada na dnie Ojczyznę, tam się mówi, jak Ojczyzna ma być budowaną, urządzoną i utrzymywaną. Czy to Ojczyzna nie warta tego – pytał Lieberman – żeby wtedy, gdy ja mam ideę, jak ją budować, bym się łączył z innymi, którzy myślą tak samo i żebyśmy wszystkie wysiłki zbierali na to, by ta idea przeżyła?

Dyskusja ideowa jest podstawą demokracji, a w partii jest organizacja myśli politycznej. Dlatego też nie wolno robić z partii jakiegoś potwora.

Ponieważ byli tacy, którzy znieważali pamięć zmarłego Hermana Liebermana, Stanisław Mikołajczyk przytoczył fragmenty jego listu, które dawały świadectwo wielkości tego męża stanu. W liście tym Lieberman pisał:

Ludlov, przyjaciel Cromwella, przed którym ująć musiał na wygnanie do Holandii, pisał do swoich przyjaciół angielskich: „Gdzie wolność – tam Ojczyzna”. I ja miałem to złudzenie, lecz słowa powyższe nie zawierają całej prawdy.

Ojczyzna jest czymś więcej aniżeli wolność, aniżeli ziemia, aniżeli sztandary, aniżeli historia i wiele jeszcze innych rzeczy, myśli i uczuć, które składają się na obraz i pojęcie Ojczyzny. Jest się w kłopotcie takim samym jak Święty Augustyn, gdy go pytano, co to jest dusza. „Gdy mnie o to pytają – odpowiedział – nie wiem i nie umiem dać definicji, ale gdy mnie nie pytają – to wiem, wszystko wiem”.

Człowieka serca łączy z Ojczyzną uczucie mistyczne, prawdziwa, głęboka mistyka, której określić i zanalizować bym się nie podjął. Co mnie z Polską łączy? Woń lasów i pól, której nigdzie indziej nie odczułem, bo ona się wdarła w moje płuca i w moją duszę, kiedy po raz pierwszy jako chłopak stałem się świadom, jak cudownie pięknym, boskim dziełem jest przyroda. A może jest to namiętne przywiązanie do tej przepięknej mowy polskiej, w której jako dzieciak prawie rozpocząłem wczytywać się w rzeczy, które mój chłopięcy umysł tak bardzo wzruszały. Pamiętam bowiem dobrze, że wczytując się w mowę polską, która po raz pierwszy wionęła na mnie jak las wiosenny – przeniknęła mnie myśl, jakby przysięga – „Boże! Zobaczcie, co za cuda ja teraz stworzę i jak mnie ludzie za to błogosławić będą”. A może to kultura i myśl polska, która mnie wychowała, która ukształtowała moje serce i duszę, która na świat patrzeć mnie nauczyła, która mnie nauczyła odwagi, wierności w przekonaniu, poświęcenia i wytrwania.

Czy ja jeszcze za życia ujrzę? Nie wiem...

We snach Ją wołam a na jawie wszystko piękne i wielkie, co mi dała, niezliczone razy przeżywam i dźwięczą mi w uszach słowa poety:

„[...] a gdybyś Ojczyzna dziesięć razy odżegnywała, powrócę najbardziej uparty z Twych sług i będę kluczem wolności otwierał serca mych Rodaków”.

Lecz Hermanowi Liebermanowi nie było dane ujrzeć jej za życia. Tak samo jak jego przyjacielowi Stanisławowi Mikołajczykowi, który zagrożony represjami komunistów musiał wyjechać z Polski 21 października 1947 roku i także już do niej nie powrócił. Cytat z listu Liebermana oddaje ogromną tęsknotę za Ojczyzną emigranta-patrioty³⁹.

Podobnych odczuć doznawać musiał także przebywając na emigracji politycznej w Czechosłowacji najwybitniejszy przywódca chłopów polskich – Wincenty Witos, zmuszony do opuszczenia kraju przez sanacyjne władze po procesie brzeskim.

Urodził się on w autonomicznej Galicji, w przysiółku Dwudniaki we wsi Wierzchosławice 21 stycznia 1874 roku, w biednej chłopskiej chacie, jako najstarszy syn Wojciecha i Katarzyny, ubogich dwumorgowych gospodarzy. Od najmłodszych lat przymierał głodem, od 5 roku życia pracował. Do szkoły trafił, kiedy miał 10 lat. Brak butów, ubrania i bieda ograniczały jego edukację do nauki przez cztery zimy. Szkoła wzbudziła w nim głód wiedzy. W czasie wolnym od gospodarskich zajęć i zarobkowych obowiązków – czytał. Dobierał sobie lekturę – pod kątem własnych zainteresowań. Była to historia Polski i dzieje wsi⁴⁰. Wrodzona inteligencja i wielkie pragnienie wiedzy sprawiły, że szybko wyrósł ponad przeciętność. Kariera Wincentego Witosa nie była łatwa. Na każdą nową godność musiał solidnie zapracować. Na polityka i przywódcę polskich chłopów wyrastał stopniowo.

Wincenty Witos łączył najwyższe funkcje: państwową – premiera, i samorządową – wójta. Niech ci, którzy krytykują samorząd i głośno krzyczą w różnych mediach o swej doskonałości, wcześniej poddadzą się praktyce w samorządzie. Samorząd to instytucja, którą ludowcy określali jako przyjaciela obywatela. To instytucja, która przeciętnemu obywatelowi jest na co dzień potrzebna do normalnego

³⁹ J. Gmitruk, *Herman Lieberman, Stanisław Mikołajczyk. Zmagania z totalitaryzmem*, Warszawa 2001, s. 36.

⁴⁰ J. Gmitruk, T. Skoczek, *Polska pastoralka*, Warszawa 2014, s. 20–21.

funkcjonowania. To system zaufania społecznego, którym wyborcy obdarzają swych reprezentantów. Ale samorząd to także misja – służba ludziom, dla których ich problemy i bolączki są najważniejsze.

Polityczny ruch chłopski w swej ponad 120-letniej działalności dobro państwa zawsze stawiał jako cel najwyższy, dając przykład dobrej pracy państwowej i samorządowej⁴¹.

W 2016 roku Prawo i Sprawiedliwość – zwycięzca w wyborach parlamentarnych 26 listopada 2015 roku – postanowiło dokonać rewolucji w szerokim wymiarze tego słowa – politycznej, społecznej, ekonomicznej, moralnej. Znamy te projekty niestety z powojennej historii Polski. Pod pięknymi sloganami walki o demokrację i samorządność kryło się zwykle „chciejstwo” urzędzenia państwa dla niewielkiej kołterii partyjnej. Taka ideologia sprawowania władzy za wszelką cenę już dawno przegrała i została skompromitowana przez historię.

Podobnego pojęcia sprawowania władzy w politycznym ruchu chłopskim nie znamy. Na ołtarzu demokracji ruch ludowy składał często krwawą ofiarę, ale zawsze w dobrej sprawie i nie była to krew bratnia. Ludowcy nigdy nie sięgali do argumentu chłopskiej kosy w rozstrzyganiu konfliktów wewnętrznych. Przykładem jest Wincenty Witos (1926 r.) i Stanisław Mikołajczyk (1947 r.). Czy dla dobra państwa chłopci i ruch ludowy znów będą musieli złożyć swoje ofiary? Sądzimy, że tych ofiar jest już zbyt dużo. Potrzebny jest czas na tworzenie społeczeństwa samorządowego, obywatelskiego, zwartego w działaniu, konsekwentnie dążącego do celu, mądrego i przewidującego. Codziennie dającego przykład w niestrudzonej pracy, jak powinien sprawnie, wydajnie i zgodnie z interesem obywateli funkcjonować samorząd. W województwie mazowieckim pod przewodnictwem ruchu ludowego działa koalicja sił samorządowych centroprawicowych – koalicja mądra, sprawna, otwarta na pozyskiwanie środków z Unii Europejskiej, kompetentna zarazem.

Jesteśmy świadomi coraz większych wymagań społeczeństwa wobec samorządu. Ale dla wielu polityków jest to tylko droga do poszerzenia władzy. Słynne powiedzenie Wincentego Witosa – kto rządzi w gminie, rządzi w państwie – może być prawdziwe tylko w ustroju w pełni demokratycznym, w którym szanuje się prawo opozycji

⁴¹ Ibidem.

do krytyki i wyrażania poglądów. W ustroju demokratycznym, a nie autorytarnym, przyjmuje się pracę w samorządzie jako misję czynienia dobra dla dobra Polski i społeczeństwa. Przywołujemy w tym miejscu myśli wielkiego humanisty, które przypominają, że człowiek ma w sobie iskrę Bożą – duszę, jest istotą żyjącą, czującą, cierpiącą i spragnioną szczęścia. Państwo jest stworzone dla niego, a nie on dla państwa.

Chłopi to źródło wiecznego trwania:

- 1) Chłop jest historycznie najstarszą grupą społeczną; jego geneza sięga czasów przedhistorycznych, a w naszych dziejach – okresu przedpaństwowego.
- 2) We wszystkich epokach minionych, aż do naszych czasów należał on do podstawowych i liczebnie największych warstw (klas) społecznych.
- 3) We wszystkich okresach historycznych, łącznie z okresem najnowszym, spełniał on fundamentalną i bezalternatywną funkcję społeczną: był głównym producentem żywności, żywicielem i obrońcą ludności (zgodnie z hasłem „Żywią i bronią”).
- 4) Chłop przez wiele stuleci spełniał też istotną funkcję kulturotwórczą: był kreatorem różnych form sztuki oryginalnej, sztuki ludowej, sztuki, która spełniała – i nadal spełnia – wiele ważkich funkcji w ramach kultury narodowej, znacząco ją bogacąc, wpływając korzystnie na jej ciągłość i tożsamość, przedłużając żywotność.
- 5) Chłop wytworzył też unikatowy etos – etos ludowy, właściwy sobie obyczaj i styl życia, swoisty, historycznie trwałe typ religijności ludowej⁴².

Niezwykłą, pełną ekspresji, definicję demokracji nakreślił wielki pisarz francuski Wiktor Hugo: „Demokracja to przyszłość, to rzeczywistość dzisiejsza, konieczność jutrzejsza, cel każdego inteligentnego

⁴² Szerzej: W.I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1–5, Warszawa 1976; S. Czarnowski, *Położenie ruchu chłopskiego*, [w:] *Dziela*, t. 2, Warszawa 1956, s. 166–185; J. Szczepański, *Chłopi i kultura chłopska w społeczeństwie polskim*, Warszawa 1988; J. Chałasiński, *Tradycje i perspektywy przyszłości kultury polskiej*, Warszawa 1988.

rządu, istota ludzkiej polityki, powolne, tajemnicze i słuszne dzieło ewangelii, budowla samego Jezusa Chrystusa”.

Demokracja jest niezwykle ważnym czynnikiem rozwoju narodu. Obecnie termin „demokracja” używamy w czterech znaczeniach:

- 1) władza ludu, narodu, społeczeństwa,
- 2) forma ustroju politycznego państwa, w którym uznaje się wolę większości obywateli za źródło władzy i przyznaje się im prawa i wolności polityczne, gwarantujące sprawowanie władzy,
- 3) synonim praw i wolności politycznych, których podstawą jest równość obywateli wobec prawa oraz równość ich szans i możliwości,
- 4) ustrój społeczno-gospodarczy, zapewniający powszechny i możliwie równy udział obywateli we własności i zarządzaniu majątkiem narodowym, majątkiem produkcyjnym, dostępem do dóbr kultury, oświaty i ochrony zdrowia.
- 5) Jego Świątobliwość Jan Paweł II na Zgromadzeniu Narodowym w Warszawie w dniu 11 czerwca 1999 roku powiedział: „Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”⁴³.

Bernard Russel w przedmowie do antologii polskiej myśli demokratycznej opublikowanej w Nowym Jorku i Londynie w styczniu 1945 roku pisał: „Mamy wielkie podstawy, aby wierzyć, że większość narodu polskiego pozostała zawsze wierna zasadom demokracji [...]”⁴⁴. Taka wiara jest niezwykle potrzebna Polakom w czasach dzisiejszych, kiedy z ust wybitnych intelektualistów wrywa się krzyk: „Gdy uważnie spoglądam dokoła na ten bajzel, głupotę i fałsz, to zdumiony pragnę zawołać: »Kraju mój, jakim cudem wciąż trwasz«”. Główną przesłanką trwania jest nadzieja na życie w demokracji⁴⁵.

⁴³ S. Budzyński, A. Mazurek, *Odszedł Jan Paweł II Wielki*, [w:] *Wielki Świadek Chrystusa 1920–2005*, Warszawa 2005, s. 8.

⁴⁴ *Polska myśl demokratyczna w czasie wieków. Antologia*, w oprac. M. Kridka, W. Malinowskiego, J. Wittlina, *Przedmowa do wydania polskiego S. Kieniewicz*, Warszawa 1987, s. 14.

⁴⁵ J. Gmitruk, *Demokracja jako czynnik rozwoju narodu*, „Roczniki Wyższej Szkoły Biznesu i Administracji w Łukowie” nr 3/2007, s. 276.

Tak jak nasi przodkowie przyjmując chrzest 1050 lat temu, sięgamy do czystego ewangelicznego źródła: wiary, miłości, nadziei czerpanych z doświadczeń ateńskiej demokracji, rzymskiego prawa i jerozolimskiej golgoty, która stała się pośrodku dziejów ludzkich, aby to stało się źródłem wiecznego trwania.

Janusz Gmitruk

Bibliografia

Bądźcie solidarni! Wielki Strajk Chłopski 1937 r., pod red. J. Gmitruka i D. Pasiak-Wąsik, Warszawa 2007.

Burszta J., *Chłopskie źródła kultury*, Warszawa 1985.

Chałasiński J., *Kultura i naród*, Warszawa 1968.

Chałasiński J., *Tradycje i perspektywy przyszłości kultury polskiej*, Warszawa 1988.

Chłopi w sztuce polskiej, Radom 1994.

Ciołek T.Ch., Oledzki J., Zadrożyńska A., *Wyrzeczysko. O świętowaniu w Polsce*, Warszawa 1976.

Davies N., *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. 2, *Od roku 1795*, Kraków 1991.

Dołęga Chodakowski Z., *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, Kraków 1835.

Durlej S., Gmitruk J., *Panteon Chłopów Polskich na Ziemi Świętokrzyskiej*, Kielce–Warszawa 2008.

Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764, pod red. K. Lepszego, Kraków 1964.

Fijałkowski Z., *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983.

Gmitruk J., *Byliśmy, jesteśmy, będziemy. O ruchu ludowym w Polsce*, Warszawa 2012.

Gmitruk J., *Chłopska Zamojszczyzna 1942–1944*, Warszawa 2013.

Gmitruk J., *Demokracja jako czynnik rozwoju narodu*, „Roczniki Wyższej Szkoły Biznesu i Administracji w Łukowie” nr 3/2007.

Gmitruk J., *Herman Lieberman, Stanisław Mikołajczyk. Zmagania z totalitaryzmem*, Warszawa 2001.

Gmitruk J., Skoczek T., *Kolęda polska*, Warszawa 2013.

Gmitruk J., Skoczek T., *Polska pastoralka*, Warszawa 2014.

Gmitruk J., Skoczek T., *Powstanie styczeńowe w legendzie, historiografii i sztuce*, Warszawa 2013.

- Graetz H., *Divre yeme Yisra'el*, Warszawa 1930.
- Grzybowski K., *Ojczyzna, naród, państwo*, Warszawa 1977.
- Historia chłopów polskich*, t. 1–3, opracowanie zbiorowe pod red. S. Inglota, Warszawa 1970–1980.
- Historia chłopów polskich*, pod red. S. Inglota, Wrocław 1992.
- Inglot S., *Z dziejów wsi polskiej i rolnictwa*, Warszawa 1986.
- Jachymek J., *Potrzeba badań myśli politycznej ruchu ludowego*, [w:] *Myśl polityczna ruchu ludowego*, pod red. J. Jachymka, K.Z. Sowy, M. Śliwy, Rzeszów 1996.
- Jan z Ludziska, *Mowa na przyjęcie Kazimierza elekta tj. Króla Kazimierza Jagiellończyka*, [w:] *Obrońcy chłopów w literaturze staropolskiej*, oprac. M. Piszczkowski, Kraków 1948.
- Jeziński K.W., *Wiejskie zamawiania*, Warszawa 2007.
- Kołodziejczyk A., *Maciej Rataj 1884–1940*, Warszawa 1991.
- Kołodziejczyk A., *Na drogach ruchu ludowego*, t. 3, *Sylwetki przywódców i działaczy*, Warszawa 2008.
- Kołodziejczyk A., *Ruch ludowy a Kościół rzymskokatolicki w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.
- Mayzner T., *Pieśni i chóry ludowe*, Warszawa–Siedlce, (b.d.w.).
- Modzelewski K., *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987.
- Olak B., *Zapomniany rodowód Jana Pawła II*, Warszawa 2014.
- Pastuszka S.J., *Kultura ludowa a kultura narodowa*, [w:] *Chłopi, naród, kultura*, t. 4, *Kultura i oświata wsi*, pod. red. A. Meissnera, Rzeszów 1996.
- Piechał M., *Żywe źródło*, Warszawa 1985.
- Pigoń S., *O kulturę wsi polskiej*, [w:] S. Pigoń, *Na drogach kultury ludowej. Rozprawy i studia*, wybór i oprac. T. Jodełka-Burzecki, Warszawa 1974.
- Polska myśl demokratyczna w czasie wieków. Antologia*, w oprac. M. Kridka, W. Malinowskiego, J. Wittlina, *Przedmowa do wydania polskiego* S. Kieniewicz, Warszawa 1987.
- Polskie miejsca pamięci. Dzieje toposu wolności*, red. nauk. S. Bednarek, B. Korzeniewski, Warszawa 2004.
- Referat prof. Franciszka Bujaka*, [w:] *Kultura wsi. Biuletyn XIII konferencji oświatowej poświęcony zagadnieniom kultury wiejskiej w Polsce*, Łowicz, 10, 11, 12 I 1930 r., Warszawa 1930.
- Religia i Kościół rzymskokatolicki w polskiej myśli politycznej 1919–1939*, red. J. Jachymek, Lublin 1995.
- Suchodolski B., *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1980.
- Szafik J.R., *O rząd chłopskich dusz*, Warszawa 1976.
- Szczepański J., *Chłopi i kultura chłopska w społeczeństwie polskim*, Warszawa 1988.

Thomas W.I., Znaniecki F., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1–5, Warszawa 1976; S. Czarnowski, *Położenie ruchu chłopskiego*, [w:] *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1956, s. 166–185.

Wielka historia Polski, t. 1, cz. 1, P. Kaczanowski, J.K. Kozłowski, *Najdawniejsze dzieje ziem polskich (do VII w.)*, Kraków 1998; cz. 2, J. Wyrozumski, *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek – 1370)*, Kraków 2003.

Wisłocki J., *Konkordat Polski z 1925 r.*, Poznań 1977.

Witos W., *Dzieła wybrane*, t. 2, *Moje wspomnienia*, cz. 2, do druku przygotowali, przedmową i przypisami opatrzyli E. Karczewski, J.R. Szaflik, Warszawa 1988.

Ziejka F., *Chłopomani i ludowcy*, [w:] *Chłopi naród państwo*, t. 3, *Oblicze duchowe*, pod red. C. Kłaka, Rzeszów 1997.

Ziejka F., *W kręgu mitów polskich*, Kraków 1977.

Sources of Eternal Duration. Country – Church – Culture – Countryside

Key words

culture, countryside, peasants, democracy, self-government

Summary

The 1050th anniversary of the Baptism of Poland will be officially celebrated in 2016. Since the adoption of Christianity by the Polish state through the symbolic, personal baptism of the prince Mieszko I in 966, to the present day, the fate of the Polish nation and the Church have been inextricably connected. The baptism of the ruler of Poland and the Christianization of his country were both acts of great political wisdom. Together with the adoption of the faith of the Latin Rite, Poland became a part of the Western European civilization. Tracing back to the origin of the Polish state, sources of its power, and subsequent causes of its defeat, we pay attention to the meaning of an independent country, and to the role of the Catholic Church in Polish history. We also recall the dramatic fate of Polish peasants and the consequences of their personal and political bondage for the country and nation. We emphasize the role of the Polish village and folk culture as one of the main sources of national life and culture. By “feeding and defending”, the rural community ensured their biological survival and the revival of the Polish nation in the most critical moments of its history. In the recent history of Poland (20th and 21st centuries), the peasant political movement contributed to the creation and defense of democratic structures and principles of functioning of the country. With the article *Sources of Eternal Duration*, the Museum of Independence and the Museum of the History of the Polish Peasant Movement take part in the inauguration of the 1050th anniversary of Baptism of Poland.

Quellen des ewigen Bestehens. Staat – Kirche – Kultur – Dorf

Schlüsselbegriffe

Kultur, Dorf, Bauern, Demokratie, Selbstverwaltung

Zusammenfassung

2016 wird feierlich der 1050 Jahrestag der Taufe Polens begangen. Seit der Christianisierung Polens durch die symbolische, persönliche Taufe des Fürsten Mieszko I im Jahr 966 bis heute ist das Schicksal des Volkes und der Kirche untrennbar miteinander verbunden. Die Taufe des Fürsten der Polanen und die Christianisierung seines Fürstentums zeugen von großer politischer Weisheit. Durch die Annahme des Glaubens im lateinischen Ritus erfolgte der Anschluss Polens an die westeuropäische Zivilisation.

Beim Betrachten der Quellen der Entstehung des polnischen Staates, des Wachstums seiner Bedeutung und später der Gründe für seinen Fall berücksichtigen wir besonders die Bedeutung des eigenen, unabhängigen Staates und die Rolle der katholischen Kirche in der Geschichte des polnischen Volkes. Wir zeigen das dramatische Schicksal der polnischen Bauern und die Konsequenzen ihrer persönlichen und politischen Unfreiheit für die Verfassung des Staates und des Volkes. Wir unterstreichen die Bedeutung des polnischen Dorfes und der Folklore als Hauptquellen des Lebens und der nationalen Kultur. Indem die Dorfgemeinschaft „nährte und verteidigte“, hatte sie das biologische Überleben und die Erneuerung des polnischen Volkes in den schwersten Momenten der Geschichte gewährleistet. Dagegen hat sich in der neuesten Geschichte Polens, im 19. und 20. Jahrhundert, die politische Bauernbewegung hervorragend bei dem Aufbau und bei der Verteidigung demokratischer Strukturen und Prinzipien für das Funktionieren des Staates eingebracht. Der Artikel *Quellen des ewigen Bestehens* bildet einen Beitrag des Museums für Unabhängigkeit und Geschichte der Polnischen Bauernbewegung für die Feierlichkeiten des bedeutenden Jahrestages der 1050 Jahre der Taufe Polens.

Истоки вечного существования. Государство – Церковь – культура – деревня

Ключевые слова

Культура, деревня (село), крестьяне, демократия, самоуправление

Краткое содержание

В 2016 году будет праздноваться 1050 (тысячу пятидесятая) годовщина Крещения Польши. От принятия польским государством христианства, которое было

произведено путём символического, личного крещения князя Мешка I в 966 году, - и по сегодняшний день судьбы народа и Церкви нераздельно связаны. Принятие крещения князем Полян и проведение крещения его княжества было актом необычайной политической мудрости. Принимая новую веру в латинском обряде Польша присоединилась к западноевропейской цивилизации.

Обращаясь к истокам создания польского государства, росту его могущества и причин его последующего поражения авторы обращают в статье внимание на значение «своего» независимого государства, а также на роль Католической церкви в истории польского народа. Показана также драматическая судьба польского крестьянства и последствия их личной и политической неволи для состояния государства и народа в целом. Подчёркнута роль польской деревни и народной культуры, как одного из важных источников жизни и культуры народа. Сельские жители «кормя и защищая» гарантировали практически польскому народу в самые трудные моменты его истории биологическое сохранение и возрождение. А в современной истории Польши в XX и XXI веках политическое крестьянское движение приносило большой вклад в построение и защиту демократических структур и принципов функционирования государства.

Статьёй «Истоки вечного существования» Музей Независимости и Музей истории польского крестьянского движения вписываются в торжества по поводу знаменательной 1050 (тысячу пятидесятой) годовщины Крещения Польши.

Publikacje nadesłane

Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi

Andrzej Kacperski, *Między prawdą a legendą : rzecz o Józefie Piłsudskim*, Łódź 2015.

Magdalena Helman, Andrzej Rukowiecki, *Zwycięstwo nad III Rzeszą. Wojna w Europie*, Łódź 2015.

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej w Białymstoku

Witold Czarnecki, *Losy żołnierzy kresowych Armii Krajowej*, Białystok 2010.

Tadeusz Zapałowski

Tadeusz Zapałowski, *Żołnierska przygoda małolata*, Warszawa 2014.

Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym

Waldemar Odorowski (oprac.), *Chaim Goldberg : powrót do Kazimierza nad Wisłą = Chaim Goldberg : Kazimierz revisited*, Kazimierz Dolny 2013.

Jacek A. Rochacki, *Traktat o sztuce złotniczej Benvenuto Celliniego*, Warszawa –Kazimierz Dolny 2013.

Instytut Historii PAN w Warszawie

Katarzyna Sierakowska, *Śmierć, wygnanie, głód w dokumentach osobistych. Ziemie polskie w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa 2015.

„Dzieje Najnowsze: Kwartalnik poświęcony historii XX wieku”
R. XLVII, 2015: nr 3.

Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Katarzyna Zonn (red.), *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1, cz. 1, 2, Warszawa 2015.

Rafał Habielski (red. nauk.), *Poczet prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie w latach 1939–1990*, Białystok 2015.

Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie

Gabrielė Kondrotaitė, Vida Mažrimienė, Radosław Okulicz-Kozaryn, Jacek Purchla, Natalia Żak, Rasa Žukienė (autorzy tekstów), *M. K. Čiurlionis : litewska opowieść = M. K. Čiurlionis : Lithuanian tale*, Kraków 2015.

Jabłoński Janusz

Janusz Jabłoński, *Bo życie tak się ułożyło...*, Warszawa 2015.

Wollenberg-Kluza Maria

Jan Zdzisław Brudnicki, Lechosław Lameński (teksty), *Maria Wollenberg-Kluza – malarstwo*, Lublin 2015.

Adam Buława

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

**Utracona sława lub zdobyta chwała.
Powstanie styczniowe 1863–1864 w biografiiach
XIX-wiecznych polskich przywódców emigracyjnych**

Słowa kluczowe

powstanie styczniowe, dowódcy powstańczych oddziałów zbrojnych 1863–1864, Wielka Emigracja, emigracja postyczniowa, polski ruch narodowy (nacjonalistyczny), polski ruch socjalistyczny

Streszczenie

Powstańczy epizod 1863–1864 często stanowił istotną cezurę w życiorysach elity polskich działaczy zarówno Wielkiej, jak też postyczniowej emigracji. Oddziaływanie osobistego zaangażowania w ostatni romantyczny zryw niepodległościowy na dalsze koleje losu można szczególnie dobrze obserwować na konkretnych przykładach osobowych: Ludwik Mierosławski, Józef Wysocki, Zygmunt Miłkowski, Walery Wróblewski. Powyższy kwartet wybitnych dowódców powstania 1863–1864 odegrał znaczącą rolę w środowisku wychodźczym doby międzypowstaniowej, jak również popowstaniowej. Dwaj pierwsi przybywali na pola bitew styczniowej insurekcji w glorii wojskowych fachowców, jednakże błyskawicznie roztrwonili dotychczasowy autorytet (Krzywosądz, Nowa Wieś, Radziwiłłów). Przegrali swoją szansę – późniejsze działania podejmowane przez nich na wygnaniu na niewiele się zdały. Miłkowski, już wówczas znany pisarz, dopisał kolejną kartę do swej barwnej biografii (ekspedycja rumuńska), zaś Wróblewski, laik w dziedzinie militarnej, debiutował niezwykle udanie (Grodzieńszczyzna, Lubelskie i Podlaskie). Po załamaniu się narodowowyzwoleńczych zmagania Miłkowski nie stracił poważania, współuczestnicząc w narodzinach ruchu nacjonalistycznego, Wróblewski natomiast ugruntował sławę żywej legendy polskiego socjalizmu.

Powstańczy epizod lat 1863–1864 często stanowił istotną cezurę w życiorysach polskich działaczy emigracyjnych. Warto prześledzić oddziaływanie osobistego zaangażowania w ostatni romantyczny zryw niepodległościowy na konkretnych przykładach osobowych.

Ludwik Mierosławski

Syn oficera Księstwa Warszawskiego Kaspra Adama, urodzony z matki Francuzki Adelajdy Notte de Vaupleux, 17 stycznia 1814 w Nemours (rejon Seine-et-Marne) znaczną część życia spędził na francuskiej ziemi¹. Wychowanek kaliskiego Korpusu Kadetów Królestwa Polskiego zdobywanie doświadczeń bojowych rozpoczął podczas powstania 1831 roku, z kompanią 5. pułku piechoty zajmował Arsenał podczas Nocy Listopadowej, jako ppor. służył w 2. pułku piechoty woj. sandomierskiego, w 5. pułku strzelców pieszych, a w 6. pułku strzelców na stanowisku oficera instruktazowego. Brał udział w walkach korpusu gen. Samuela Różyckiego, aby z nim znaleźć się w Galicji (26 września 1831)². Po kilkunoletniej przerwie nastąpiły kampanie Wiosny Ludów, podczas których Mierosławski zyskał opinię niezbyt szczęśliwego, lecz zdeterminowanego, rewolucyjnego dowódcy. W powstaniu wielkopolskim zaangażowany był od 28 marca 1848 roku, stanowisko faktycznego naczelnego wodza obejmując 10 kwietnia, by stoczyć zacięte i udane bitwy (Książ 29 kwietnia, Miłostaw 30 kwietnia, Sokołów 2 maja). Insurrekcję zakończyła kapitulacja pod Bardem³. W rozpoczętej w styczniu 1849 roku sycylijskiej wojnie przeciw lokalnym Burbonom, Mierosławski od 17 lutego kierował

¹ M. Tyrowicz, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832–1863. Przywódcy i kadry członkowskie. Przewodnik biobibliograficzny*, Warszawa 1964, s. 434–438; M. Żychowski, *Ludwik Mierosławski 1814–1878*, Warszawa 1965; S. Kieniewicz, *Ludwik Mierosławski*, PSB, t. 20, Wrocław 1975, s. 812–815.

² S. Harbut, *Noc Listopadowa w świetle i cieniach historii przed Najwyższym Sądem Kryminalnym*, Warszawa 1930, s. 168; M. Żychowski, op. cit., s. 45–47; W. Bortnowski, *Luna nad Solcem. Blaski i cienie Nocy Listopadowej*, Warszawa 1982, s. 182–184.

³ C. Frankiewicz, *Działania wojenne w Wielkopolsce, cz. 2, Miłostaw–Sokołowo*, Poznań 1926, s. 30, 56, i n; M. Żychowski, op. cit., s. 286 i n, 323–328, 330–332; J. Wimmer, *Dzieje piechoty polskiej do 1864 r.*, Warszawa 1978, s. 548–550; M. Rezmer, *Wielkopolska Wiosna Ludów 1848 r.*, Poznań 1993, s. 143–145, 209–213.

armią i był szefem sztabu. Karierę wodza przerwała porażka i obrażenia odniesione pod Katanią 6 czerwca, następnie dymisja (20 kwietnia)⁴. Powstanie palatynacko-badeńskie w Niemczech, którego naczelną komendę objął 9 czerwca 1849 roku, po uporczywych walkach pod Waghausel, nad rzeką Mur i w twierdzy Rastatt upadło 1 lipca 1849 roku⁵.

Równie imponująco prezentowała się w okresie międzypowstaniowym działalność Mierosławskiego na niwie organizacyjnej oraz pisarskiej⁶. Pod koniec 1831 roku znalazł się we Francji. W obozach wojskowych w Avignon oraz Besançon dał się poznać jako członek masonerii i węglarstwa, autor prac literackich i historycznych, m.in. militarnego studium nt. powstania 1830–1831, litograf i redaktor. Należał do Młodej Polski, Zjednoczenia Emigracji Polskiej, a od 11 czerwca 1843 roku do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Jego prace naukowe ugruntowywały mu w Europie sławę wybitnego teoretyka wojskowości. Opinia emigracyjna widziała w nim najwybitniejszego i oficjalnego pisarza politycznego i wojskowego TPD⁷. 5 stycznia 1845 roku Mierosławski zasilił wąskie kierownictwo TDP, Centralizację, którą zdominował swą osobowością. Był głównym autorem planów powstania trójzaborowego, wyznaczonym przez emigracyjnych spiskowców na naczelnego wodza. Kilkakrotnie gościł w Poznańskim (marzec–kwiecień 1845) i w Krakowie (12–27 stycznia 1846), ponownie w Wielkopolsce (31 grudnia 1845–8 stycznia 1846, 28 stycznia), a ostatecznie padł ofiarą denuncjacji władzom pruskim w Świniarach k. Gniezna (12 lutego 1846)⁸. Dalej nastąpiły perypetie więzienne,

⁴ M. Żychowski, op. cit., s. 330, 377–381, 383–384; E. Kozłowski, *Wojskowość polska w latach 1832–1864*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, red. J. Sikorski, Warszawa 1966, s. 474; S. Szostakowski, *Na barykadach wolności*, Warszawa 1986, s. 55–63; S. Kalembka, *Wiosna Ludów w Europie 1848–1849*, Warszawa 1996, s. 385.

⁵ A. Owsieńska, *Powstanie palatynacko-badeńskie 1849 roku oraz udział w nim Polaków*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 54–149; M. Żychowski, op. cit., s. 393–415; E. Kozłowski, op. cit., s. 476.

⁶ M. Żychowski, op. cit., s. 57–190.

⁷ M. Żychowski, op. cit., s. 189–190, przypisy; S. Kalembka, *Wielka Emigracja 1831–1863*, Warszawa 2005, s. 182.

⁸ M. Żychowski, op. cit., s. 220–237.

śledztwo (maj 1846) i proces berliński (sierpień 1847). Skazanego na ścięcie Mierosławskiego uwolniła rewolucja w mieście nad Szprewą 20 marca 1848. Ponownie pojmanego przez Prusaków po upadku walk w Poznańskim 11 maja, zwolniono, wskutek interwencji francuskiej, pod koniec lipca 1848 roku⁹.

Od grudnia 1848 roku, opromieniony sławą wodza wielkopolskiego zrywu, powrócił do Centralizacji TDP. Od jesieni 1849 roku przebywał pod policyjnym nadzorem w Paryżu, z obywatelstwem Konfederacji Helweckiej. Awansował do panteonu unieśmiertelnionych za życia narodowych bohaterów, stając się „człowiekiem historycznym”, uznawanym za jednego z najwybitniejszych Polaków, a także najpopularniejszych przedstawicieli narodów walczących o wolność i niepodległość. Niczym drugi Kościuszko, bądź polski Napoleon zaczął być przekonany o powierzonej sobie misji dziejowej¹⁰.

Przed wojną krymską (1853–1856) pełnił Mierosławski wiodącą rolę w tzw. Kole Paryskim, po rozłamie w TDP. Z końcem roku 1860 podjął się organizacji kursów wiedzy wojskowej na emigracji, ponadto rozwinął ożywioną aktywność w kontaktach z krajem i z bohaterem zjednoczenia Włoch Giuseppe Garibaldim. Stał się idolem, prawdziwym bożyszczem patriotycznej młodzieży polskiej¹¹. Na okres apogeum narodowego uwielbienia jesienią 1861 roku przypada założenie przez Mierosławskiego Polskiej Szkoły Wojskowej na ziemi włoskiej, jednak wiosną 1862 roku doszło do wypowiedzenia mu posłuszeństwa przez zniechęconych przedstawicieli kadry nauczycielskiej¹².

⁹ M. Żychowski, op. cit., s. 346 i n.; S. Kalemka, *Wiosna Ludów w Europie...*, op. cit., s. 167.

¹⁰ M. Żychowski, op. cit., s. 424–428 – przypisy; *Marks i Engels o Polsce. Zbiór materiałów*, red. H. Michnik, Warszawa 1960, s. 135, 262, 310–313.

¹¹ M. Żychowski, op. cit., s. 469 i n.; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe 1863–1864*, Warszawa 2009, s. 179.

¹² *Księga Pamiątkowa 1830–29 XI–1930. Szkice z dziejów szkół piechoty polskiej*, Ostrów–Komorowo 1930, s. 212–230; A. Knot, *Dzieje szkolnictwa wojskowego w Polsce*, Lwów 1938, s. 98–102; E. Halicz, *Polska Szkoła Wojskowa w Genui i Cuneo (1861–1862)*, „Biuletyn Wojskowej Akademii Politycznej”, Seria Historyczna nr 2, rok 5, nr 3 (16), Warszawa 1959, s. 110–128; W. Karbowski, *Polska Szkoła Wojskowa we Włoszech (1861–1862)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 8, cz. 2, Warszawa 1962, s. 21 i n; J. Moliński, *Przygotowania*

Mierosławski powołuje emigracyjną, dysponującą zwolennikami w kraju organizację z Komitetem Narodowym Rewolucyjnym na czele, tzn. trzecie stronnictwo, oprócz białych i czerwonych. W tym okresie powstają dzieła teoretyczne Mierosławskiego, wykorzystane w nadchodzącym zrywie niepodległościowym (*Instrukcja powstańcza, Musztra kosynierska, regulaminy dla trzech rodzajów broni*). Mierosławski stawiał sobie następujące cele: zagrzać do boju masę ludową, zebrać skarb powstańczy na sfinansowanie działań zbrojnych, a także przygotować na zagranicznym gruncie kadrę powstańczą. Zafascynowani legendą i domniemanymi kompetencjami patrioci, a przede wszystkim mierosławczycy wciąż widzieli w nim wodza, teoretyka i praktyka, który poprowadzi naród do zwycięstwa¹³. Komitet Centralny Narodowy 19 stycznia 1863 roku nominował Ludwika Mierosławskiego na Naczelnego Wodza nadchodzącego powstania – oznaczało to praktycznie władzę dyktatorską, którą przyjął 25 stycznia¹⁴.

Nocą z 16 na 17 lutego przekroczył Mierosławski z kilkunastoosobową eskortą pruską granicę na Kujawach¹⁵. Za kordonem dołączyło 46 akademików, tak że w dwa dni dysponował 96 podwładnymi¹⁶.

do wybuchu powstania styczniowego, „SiMdHW”, t. 8, cz. 2, s. 95–97; J. Cytowski, *Z dziejów polskiego szkolnictwa wojskowego (Polskie szkoły i kursy wojskowe w latach 1832–1918)*, „Zeszyty Naukowe WAP”, nr 4 (137), Warszawa 1988, s. 171–174; A. Cwer, *Polska wojskowa myśl wychowawcza w latach 1794–1864*, Kielce 2010, s. 205–210.

¹³ M. Żychowski, op. cit., s. 535–536; K. Groniowski, *Problem rewolucji agrarnej w ideologii obozów polskich w latach 1846–1864*, Warszawa 1957, s. 120–122; Por. *Pamiętnik Mierosławskiego*, opr. J. Frejlich, Warszawa 1923, s. 3–4, 16, 62, 103, 137 i n.

¹⁴ M. Żychowski, op. cit., s. 537–544; S. Kieniewicz, op. cit., s. 364; F. Ramotowska, *Rząd Narodowy Polski w latach 1863–64 (Skład, organizacja, kancelaria)*, Warszawa 1978, s. 23 i n.

¹⁵ M. Żychowski, op. cit., s. 547–548; S. Kieniewicz, op. cit., s. 392; M. Kominkiewicz, *O nierozwiązanej kwestii dyktatury Mierosławskiego oraz kilku innych przyczynach fiaska polityczno-wojskowej koncepcji Komitetu Działyńskiego na terenie Kujaw Nadgoplańskich (marzec–maj 1863)*. *Studia z dziejów pogranicza kujawsko-wielkopolskiego*, t. 5, red. A. Mietz, P. Szczepankiewicz, Bydgoszcz–Wierzbinek 2013, s. 33.

¹⁶ S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 24; A. Czubiński, *Powstanie 1863–1864 na ziemi kaliskiej*, „Zeszyty Naukowe UAM”, nr 47 Hist., nr 6:1961, s. 145; Z. Grot, *Zabór pruski w powstaniu styczniowym*, Poznań 1963, s. 117;

Spodziewał się zdyskontowania popularności sprzed kilkunastu lat napływem ochotników, a także, iż łatwiej będzie tam uzupełnić uzbrojenie, lecz ani nominacja, ani kujawska misja nie zyskały rozgłosu – nie zdołał wzbudzić zainteresowania chłopów, odczuł natomiast niechęć szlachty widzącej w nim radykała. Już w pierwszej bitwie, niezależnie od znaczącej przewagi rosyjskiego oddziału płk. Schildner-Schuldnera (3 rotę piechoty, 160 kozaków, straż graniczna – ok. 800–1000 żołnierzy) dyktator popełnił kardynalne błędy. Zamiast połączenia z operującym w okolicy oddziałem Kazimierza Mielęckiego (wspierała go 18-osobowa awangarda oddziału „białego” dowódcy) urządził obóz w niedogodnym dla partyzanckich działań terenie, pozbawionym walorów obronnych lasu, w pobliżu uczęszczanych dróg (17 lutego 1863, Krzywosądz)¹⁷. Jeszcze 16 lutego opublikował odezwę dyktatorską, nazajutrz, zaniedbując ubezpieczeń, zajął się szkoleniem podwładnych i swą *idee fixe* – tzw. kosowozem bojowym. Nie bez znaczenia okazała się nieprecyzyjność rozkazów wysłanych do Mielęckiego. 114 powstańców stawało mężnie przeciw nieprzyjacielskiemu łańcuchowi tyralierskiemu z pogranicznikami

S. Kalemka, *Kujawy wschodnie*, [w:] *Powstanie styczniowe na ziemi dobrzyńskiej i Kujawach*, red. idem, Warszawa 1980, s. 27–30; L. Mierosławski, *Pamiętnik*, s. 228; *Urywek z pamiętnika E. Petyona w odpowiedzi na Ustęp do dziejów 1863 roku A. Gillera*, Paryż 1868, s. 12–17; N. Berg, *Zapiski o polskim powstaniu 1863 i 1864 i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, Kraków 1884–1885, t. 3, s. 4; W. Daniłowski, *Notatki do pamiętników*, Kraków 1908, s. 228.

¹⁷ S. Gesket, *Voennye dejstvija w Carstve Polskim v 1863 godu. Nacalo vozstanija (I–pol. III)*, Warszawa 1894, s. 240–247; W. Przyborowski, *Dzieje 1863 r.*, Kraków 1897, t. 1, s. 284; S. Zieliński, op. cit., s. 24–25; M. Czubiński, op. cit., s. 29; Z. Grot, op. cit., s. 118; M. Żychowski, op. cit., s. 553; S. Kalemka, *Kujawy wschodnie...*, op. cit., s. 27–30; idem, *Siedmiodniowa kampania kujawska Ludwika Mierosławskiego w lutym 1863 r.*, „Zapiski Historyczne” t. 47:1982, z. 4, s. 254–259; M. Kominkiewicz, op. cit., s. 42–43; *Urzędowy wykaz potyczek wojsk carskich w Królestwie Polskim w latach 1863–1864*, wyd. L. Ratajczyk, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1962 t. 8, cz. 2, s. 304; „Wiadomości z Pola Bitwy”, 1863 nr 4, 5; „Czas”, 1863, nr 50, 53; „Dziennik Poznański” 1863, nr 47, 48, 49, 51; „Dziennik Powszechny” 1863, nr 43 – Raport Schildner-Schuldnera; „Głos Wolny” nr 16, 20 VI 1863; J. Stella, *Ludzie i wypadki 1861–1865*, Kraków 1874, t. 1, s. 95; J. Borkowski, *Wspomnienie o kampanii krzywosądeckiej*, [w:] *Spiskowcy i partyzanci 1863–1864 r.*, red. S. Kieniewicz, s. 213–216; A. Guttry, *Pan Ludwik Mierosławski, jego dzieła i działalność*, Drezno 1869, s. 114 i n.; Nr 35–409, teczka 1863, k.11, Muzeum Wojska Polskiego.

usytuowanymi na skrzydłach. Mierosławski z grupką konnych opuścił próbujących rozpaczliwej obrony kosynierów, którym dwukrotnie udało się odeprzeć Rosjan, przy czym wycofanie się ku Mielęckiemu, zrozumiałe z perspektywy dyktatora insurekcji, stanowiło uszczerbek na honorze polowego dowódcy. Poległo 39 powstańców, 13 zostało rannych. Niefortunna potyczka przybliżyła upadek dyktatury, odsuwając Mierosławskiego od wpływu na insurekcyjną rzeczywistość. Uwarunkowała dalszy przebieg i charakter powstania styczniowego¹⁸.

Po podporządkowaniu się Mielęckiego dyktatorowi, aby uniknąć przyparcia przez Rosjan do granicy, 600 powstańców pomaszzerowało na południe¹⁹. Niepewni sił, którymi dysponował Mierosławski Rosjanie wstrzymali pościg i wezwali wsparcie. Dowódca polski popełnił zasadniczy błąd – nakazał postój, właśnie wtedy, gdy wobec niekorzystnego przebiegu linii granicznej istniała konieczność szybkiego przemarszu w lasy kazimierskie. Miejsce odpoczynku położone było na wzgórzu, pozbawione z dwóch stron osłony. Zanedbano ostrożności rozpalając nocne ognisko, a Mierosławski pozwolił się zaskoczyć 3 000 piechurów i kilku sotniom Schildner-Schuldnera (21 lutego, Nowa Wieś)²⁰. Chociaż powiódł się zorganizowany odwrót do lasu, niefrasobliwość dyktatora sięgnęła zenitu. Zarządziwszy między lasem, jeziorem a kordonem przygotowania do posiłku, Mierosławski z Mielęckim udali się na obiad do pobliskiego dworu. Wobec ryzyka oskrzydlenia oddziału powracający komendanci nie byli w stanie powstrzymać nieuchronnej klęski.

¹⁸ S. Kalembka, *Siedmiodniowa kampania...*, op. cit., s. 264–265; M. Kominkiewicz, op. cit., s. 50.

¹⁹ W. Przyborowski, op. cit., s. 383–395; M. Kominkiewicz, op. cit., s. 50; W. Daniłowski, op. cit., s. 242–245; *Wyjątki z opowiadania naocznego świadka*, [w:] A. Guttry, op. cit., s. 144–152.

²⁰ S. Gesket, op. cit., s. 248–249; W. Przyborowski, op. cit., t. 1, s. 490; S. Zieliński, op. cit., s. 25–26; Z. Grot, op. cit., s. 118; M. Żychowski, op. cit., s. 554; A. Czubiński, op. cit., s. 29; S. Kalembka, *Kujawy wschodnie...*, op. cit., s. 30; idem, *Siedmiodniowa kampania*, s. 259–260, 263–265; B. Polak, *Wielkopole na polach bitew powstania styczniowego (1863–1864)*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2012, nr 2, s. 217–218; M. Kominkiewicz, op. cit., s. 50 i n.; „Wiadomości z Pola Bitwy” 1863 nr 4, 6; „Czas” 1863 nr 47, 49, 50; „Dziennik Powszechny” 1863 nr 46, 47, 52, 56; J. Stella-Sawicki, *Ludzie...*, op. cit., s. 95; J. Borkowski, op. cit., s. 219–226; W. Daniłowski, op. cit., s. 245–249; *Urywek z Petyona*, s. 30–34.

Powstańcy uciekali w kierunku jeziora Gopło: 37 poległo, 30 raniono, kilku trafiło do niewoli. Mielęcki wyprowadził w lasy kazimierzowskie 300 ludzi, Mierosławski umknął za kordon²¹. 23 lutego znalazł się w Paryżu, skąd Rząd Narodowy bezskutecznie zobowiązywał uciekiniera do powrotu pod rygorem pozbawienia funkcji dyktatorskiej (do 8 marca)²².

Wiosną 1863 roku Mierosławski usiłował wrócić do gry²³. Od 11 marca w Krakowie snuł intrygi przeciw dyktatorowi Marianowi Langiewiczowi i Rządowi Narodowemu. Zjawili się tutaj Jan Kurzyna, Stefan Malczewski z Poznańskiego, Józef Miniewski, Piotr Czarnecki z Podola austriackiego. Do przekroczenia kordonu zamierzano wykorzystać piechurów Miniewskiego i Malczewskiego, jazdę Czarneckiego, węgierskich ochotników i legię zagraniczną. Usiłowano przejąć kontrolę nad oddziałami Antoniego Drewnowskiego w Rawskim, Dionizego Czachowskiego i Władysława Kononowicza z Sandomierskiego, Józefów Oksińskiego, Grekowicza i Seyfrieda z Kaliskiego. Około 3 000 powstańców, prowadząc działania odciążające połączyłoby się z siłami z Galicji²⁴. Chciał Mierosławski oszańcować nad granicą i wyszkolić 4 000–5 000 ludzi dla przywrócenia dyktatury i wzniesienia wojny ludowej. Dekonspiracja składu broni zmusiła 153 ochotników i kilkunastu legionistów Malczewskiego do przejścia kordonu²⁵. Po wstępnym boju odpierali *objeszczyków* mjr. Gawriłowa, wzięci w dwa ognie przez kilka rot (najmniej 600 żołnierzy) poszli

²¹ M. Żychowski, op. cit., s. 553–554; A. Czubiński, op. cit., s.147; S. Kalembka, *Kujawy wschodnie...*, op. cit., s. 32; idem, *Siedmiodniowa kampania...*, op. cit., s. 265; T. Żychliński, op. cit., s. 32, W. Daniłowski, op. cit., s. 249.

²² S. Kieniewicz, op. cit., s. 418; M. Kominkiewicz, op. cit., s. 59; *List Stefana Bobrowskiego do Zygmunta Padlewskiego 6/7 III 1863*, [w:] M. Berg, op. cit., t. 3, s. 88–89.

²³ M. Żychowski, op. cit., s. 562; M. Kominkiewicz, op. cit., s.118; W. Daniłowski, op. cit., s. 275; *Pamiętnik Mierosławskiego...*, op. cit., s. 136, 159.

²⁴ W. Przyborowski, op. cit., t. 2, Kraków 1898, s. 145; S. Zieliński, op. cit., s. 168; O. Awejde, *Zeznania*, [w:] *Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego*, red. S. Kieniewicz, T. Kopiejewa, Wrocław 1965, s. 552.

²⁵ W. Przyborowski, op. cit., t. 2, s. 447; S. Zieliński, op. cit., s.168; E. Kozłowski, *Wyprawy wojenne z Krakowa w 1863 r.*, [w:] *Kraków w powstaniu styczniowym*, red. K. Olszański, Kraków 1968, s. 131; *Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego*, s. 49.

w rozsypkę (4 maja, Igołomia)²⁶. Ofensywa załamała się, a Mierosławski wrócił do Paryża 10 maja. Latem 1863 roku Rząd Narodowy wznowił pertraktacje z eks-dyktatorem, nominowanym 28 września organizatorem sił zbrojnych za granicą²⁷, lecz wobec zmiany przezeń znaczenia tytułu, tak jakby dotyczył organizatora całości partyzanckich sił zbrojnych, Romuald Traugutt zdymisjonował Mierosławskiego²⁸.

Skompromitowany „generał kłęski” odmówił wejścia do Komitetu Reprezentacyjnego Zjednoczonej Emigracji Polskiej, 11 lipca 1865 roku powołał nowe Towarzystwo Demokratyczne, usunięty z prezesury 8 maja 1870 roku²⁹. Jeszcze 2 lutego 1865 roku bracia Felicjan i Ignacy Marchwińscy, niegdysiejsi zwolennicy Mierosławskiego publicznie go spoliczkowali, co wywołało falę współczucia³⁰. Mimo to Mierosławski patologicznie wręcz atakował na forum prasy znane osobistości emigracyjne. Słowa Zygmunta Miłkowskiego: „Stosunek mój do Mierosławskiego rozpada się na trzy epoki: pierwsza – admiracji, druga – ogleńności, trzecia – utraty wiary” oddają odczucia większości ludzi pozostających w orbicie oddziaływania „wodza kłęski”³¹. W politycznych wystąpieniach kierował się nienawiścią, kontestując inicjatywy polityczne nie pochodzące od niego. W styczniu 1871 roku, komitet obrony Lyonu powołał go na stanowisko komendanta obozu ruchomego własnego pomysłu. Po wojnie francusko-pruskiej, usunął się na ubocze sporów i inicjatyw emigracyjnych. Zmarł 22 listopada 1878 roku w Paryżu³².

²⁶ W. Przyborowski, op. cit., t. 2, s. 447–448; S. Zieliński, op. cit., s. 168–169; S. Kieniewicz, op. cit., s. 483–484, *Urzędowy wykaz*, op. cit., s. 294 „Wiadomości z Pola Bitwy” 1863, nr 12; „Czas” 1863 nr 103. Oddział K. Brazewicza przewidziany w drugim rzucie, zawrócił.

²⁷ M. Żychowski, op. cit., s. 581, 583 i n.

²⁸ M. Żychowski, op. cit., s. 591–593; F. Ramotowska, *Tajemne państwo polskie w powstaniu styczniowym 1863–1864. Struktura organizacyjna*, Warszawa 1999, s. 585–586. 8 XI, wręczone 25 XI, potwierdzone 9 XII, w prasie 22 XII 1863.

²⁹ M. Żychowski, op. cit., s. 607–640; J. Borejsza, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966, s. 97, 125–144.

³⁰ „Głos Wolny” nr 60 z 10 II 1865.

³¹ Z. Miłkowski, *Ludwik Mierosławski oszkicowany*, Paryż 1869.

³² A. Lewak, *General Ludwik Mierosławski. Próba charakterystyki*, „Przegląd Współczesny, nr 82, II 1929, s. 304; M. Żychowski, op. cit., s. 646–648.

Józef Wysocki

Przyszedł na świat w 1809 roku jako dziecko Ignacego i Rozalii z Lipińskich, we wsi Morawa pod Tulczynem, w guberni podolskiej³³. Wykształcenie uzyskał w szkółce parafialnej, następnie w Liceum Krzemienieckim, po czym związał się z armią Królestwa Polskiego. Po ukończeniu szkoły kadeckiej od 1828 roku rozpoczął służbę w Korpusie Artylerii i Inżynierii³⁴. Podczas powstania listopadowego 30 grudnia 1830 roku został ppor. artylerii, od 15 stycznia 1831 roku w kompanii raketników pieszych, z którą walczył m.in. pod Wawrem i Grochowem, a następnie stacjonował w korpusie artylerii rezerwowej. W późniejszym okresie przebywał w sztabie gen. Juliana Sierawskiego, dowódcy 5. dywizji piechoty, aż do przekroczenia granicy galicyjskiej 17 września³⁵. 14 lipca otrzymał Złoty Krzyż Virtuti Militari³⁶.

Lepiej znany przebieg dowodzenia przez Wysockiego Legionem Polskim podczas Wiosny Ludów na Węgrzech³⁷. Dosłużył tam stopnia

³³ M.in. H. Kunaszowski, *Życiorysy uczestników powstania listopadowego*, Lwów 1880, s. 84; Z. Miłkowski, *Sylwety emigracyjne z doby minionej*, Lwów 1904, s. 123; M. Tyrowicz, op. cit., s. 774–775; A. Szmyt, *General Józef Wysocki (1809–1873) w służbie wolności Polaków i Węgrów*, Olsztyn 2001, s. 19.

³⁴ A. Szmyt, op. cit., s. 24–30, 32, 36–37. Jednocześnie wolny słuchacz Uniwersytetu Warszawskiego.

³⁵ S. Przewalski, *Bitwa pod Grochowem 20–25 lutego 1831 r.*, „SiMdhW”, 1970, s. 199–200; E. Kozłowski, *Legion Polski na Węgrzech 1848–1849*, Warszawa 1983, s. 137–138; T. Katafiasz, *O polskich raketnikach w powstaniu listopadowym*, [w:] *Powstanie Listopadowe 1830–1831*, red. J. Skowronek, M. Żmigrodzka, Wrocław 1983, s. 99; idem, *Zastosowanie broni raketowej w polskich powstaniach narodowych XIX w.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 1983, s. 179–180, 185–190; A. Szmyt, op. cit., s. 38–57.

³⁶ M.in. „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu”, 1873–1878, s. 69–70; *Księga pamiątkowa w 50. rocznicę powstania roku 1830*, Lwów 1881, s. 129.

³⁷ A. Szmyt, op. cit., s. 128–179; E. Kozłowski, *Zarys dziejów...*, op. cit., s. 473–474; idem, *Legion Polski...*, op. cit., s. 99–100, 104, 206–209, 211–212, 213, 214–215, 217, 218, 220–221, 136, 144, 141–145, 223–225, 134–135, 247, 244–246, 259, 262; J. Wimmer, op. cit., s. 558–562; I. Kovacs, *Polacy w węgierskiej Wiośnie Ludów 1848–1849*, Warszawa 1999, s. 133–134, 406–408, 412, 417, 477–478; [J. Bułharyn], *Rys wojny węgierskiej w latach 1848–1849 przez...*, Paryż 1851; [J. Wysocki], *Pamiętnik generała Wysockiego z czasów kampanii węgierskiej*, Warszawa 1899;

majora, dowodząc tzw. batalionem Wysockiego (18 listopada 1848). W wojnie z Austrią odznaczył się podczas oblężenia Aradu (4 grudnia 1848–koniec stycznia 1849), w stopniu podpułkownika w bitwach pod Szolnok 4/5 marca 1849, Hatvan 3 kwietnia, Tapiobicske 4 kwietnia, Isaszeg 6 kwietnia, Vacem 10 kwietnia, Nagysallo 19 kwietnia, a po przerwie pod Komarnem 27 maja. Od 6 maja, jako generał brygady, zostaje zwierzchnikiem wszystkich jednostek polskich na Węgrzech; 3 czerwca otrzymuje dodatkowo dowództwo 9. korpusu honwedów. Po 22 czerwca zmuszony był do odwrotu z Górnych Węgier (Słowacji) przed trzema korpusami interwencyjnej armii carskiej, od lipca działa pod zwierzchnictwem dowódcy armii nadcisańskiej, gen. Perczela. Przeprowadził następnie marsz odwrotowy na linii Segedyn–Szoreg (do 5 sierpnia), odznaczył się pod Vacem (16 lipca), a 18–20 sierpnia z podkomendnymi opuścił Węgry.

Patriotyczne zaangażowanie Wysockiego na emigracji zaczęło się podczas pobytu w obozach wojskowych polskich wychodźców na ziemi francuskiej (Awinion, Chateauroux, Le Puy, Lot et Garonne, Manche)³⁸. Pod koniec lipca 1833 roku, w miasteczku Villeneuve wstąpił do TPD³⁹. W marcu 1835 roku przeniósł się do Paryża. Doszkałał się w ludwisarni w Tuluzie, działając w sekcji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Ponieważ pokładano w nim duże nadzieje, został odkomenderowany do Szkoły Artylerii w Metz, którą ukończył jako prymus⁴⁰. Od końca 1841 roku prowadził dla emigrantów kurs sztuki wojennej, przekazany w 1843 r. Mierosławskiemu. 23 sierpnia 1842 roku wchodzi Wysocki w skład Centralizacji TDP⁴¹. Tworzy wówczas fachowe opracowania wojskowe.

Z. Miłkowski, *Od kolebki przez życie. Wspomnienia*, t. 1, Kraków 1936, s. 276 i n.

³⁸ A. Szmyt, op. cit., s. 60 i n.

³⁹ S. Kalemka, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie w latach 1832–1854*, Toruń 1966, s. 34–35; L. Krawiec, *Lista członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego z lat 1832–1851*, [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 1, Buenos Aires 1963, s. 46.

⁴⁰ S. Kalemka, *Wielka Emigracja...*, op. cit., s. 206; H. Żaliński, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie o władzach powstańczych*, Warszawa 1976, s. 143; B. Konarska, *Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832–1848*, Warszawa 1986, s. 65–68.

⁴¹ A. Szmyt, op. cit., s. 95.

Wysocki czynnie angażuje się w przygotowania do powstania trójzaborowego, po aresztowaniu Mierosławskiego w lutym 1846 roku zostaje desygnowany z ramienia Centralizacji na stanowisko dowódcy insurrekcyjnego w Galicji Zachodniej i Rzeczypospolitej Krakowskiej, ale ze względu na informacje o rozbiciu sieci konspiracyjnej zawraca znad śląskiej granicy⁴². W 1847 roku pełni funkcję emisariusza na ziemi polskiej, w 1848 roku, po rozpoczęciu Wiosny Ludów, planowany jest na dowódcę Gwardii Narodowej w niedawno włączonym do Austrii Krakowie, następnie skierowany do rewolucyjnego Komitetu Narodowego⁴³.

Po kampanii węgierskiej Wysocki przebywa na internowaniu w Turcji (sierpień 1849–wrzesień 1851)⁴⁴. Na początku lat 50. XIX wieku wyjeżdża do Anglii i Paryża, a po wybuchu wojny krymskiej udaje się do Stambułu z nieudaną misją utworzenia demokratycznego legionu polskiego w Turcji (grudzień 1853–4 stycznia 1854–22 stycznia 1855)⁴⁵. Następnie na 4 lata wyłącza się z publicznej aktywności. Na życzenie patriotycznej młodzieży obejmuje po Mierosławskim stanowisko dyrektora kursu przygotowawczego w Cuneo (marzec 1861–lipiec 1862)⁴⁶. Pracowity i uczciwy, jest wówczas popularny w kraju i na emigracji. Powszechnie poważa się jego kwalifikacje wojskowe i doświadczenie militarne, o czym świadczy piastowanie przezeń funkcji przewodniczącego paryskiej Komisji do Zakupu Broni RN, jak również członka Naczelnego Komitetu Zjednoczonej Emigracji Polskiej⁴⁷.

⁴² B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej...*, op. cit., s. 545; A. Szmyt, op. cit., s. 104–106.

⁴³ A. Szmyt, op. cit., s. 114–118, 119–127.

⁴⁴ A. Szmyt, op. cit., s. 180–191; S. Bieliński, *Polacy w Turcji po upadku rewolucji węgierskiej w 1849 r.*, Poznań 1852, s. 53.

⁴⁵ M. Pawlicowa, *Ze starań o legię polską początkach wojny krymskiej (1853–1854)*, „Kwartalnik Historyczny”, Warszawa 1932, t. 1, s. 78 i n.; A. Szmyt, op. cit., s. 199–217; S. Bieliński, H. Ruszczewski, *Dziennik misji gen. Wysockiego do Turcji 1853–1855*, „Przegląd Historyczny” 1932, nr 2, s. 454.

⁴⁶ W. Karbowski, *Polska Szkoła Wojskowa...*, op. cit., s. 42; E. Halicz, *Polska Szkoła Wojskowa w Genui i Cuneo...*, op. cit., s. 115 i n.; A. Szmyt, op. cit., s. 221–241.

⁴⁷ W. Przyborowski, op. cit., t. 1, s. 9; J. Moliński, *Przygotowania*, s. 127; H. Rządowska, *Marian Langiewicz*, Warszawa 1967, s. 130; S. Kieniewicz, op. cit., s. 329; A. Szmyt, op. cit., s. 243, 249.

Po wybuchu powstania styczniowego szybko przybył do kraju. Jego karierę charakteryzowało uszczuplanie kompetencji: od dowódcy sił zbrojnych lewobrzeża Wisły i Lubelskiego, poprzez dyktando krakowskiego Wydziału Wojny, aż po naczelnika wojskowego woj. lubelskiego i Rusi⁴⁸. 3 kwietnia 1863 roku Wysocki znalazł się we Lwowie, gdzie praktyka organizacyjna na Węgrzech i podejmowanie prób w tym zakresie w Turcji były dlań mandatem do nadzorowania przygotowań do wspierającej lokalną insurekcję tzw. wyprawy wołyńskiej⁴⁹. Tymczasem krytycznie nastawiony do imprezy, komitet organizacyjny białych, pozbawiony zdecydowanego nacisku, przeciągał przygotowania, o których wkrótce dowiedzieli się zaborcy.

10 kwietnia w Sidorowie nad Zbruczem doszło do spotkania Wysockiego z przewodniczącym Prowincjonalnego Komitetu na Rusi Edmundem Różyckim i Zygmuntem Miłkowskim. Opracowano plan insurekcji na prawobrzeżnej Ukrainie: główną formację tworzył tu Różycki, z Galicji na Wołyń wkroczyć miał z silnym oddziałem Wysocki, a na Podole od Dobrudży Miłkowski⁵⁰. Upadek insurekcji wołyńskiej i niedostateczny stan gotowości ochotników nie były dla poddanego społecznej presji Wysockiego argumentem do zaniechania ataku na przygraniczne miasteczko (1–3 lipca 1863, Radziwiłów)⁵¹. O zachowawczym podejściu świadczyła przyjęta koncepcja działania (wbrew sugestiom Józefa Miniewskiego i szefa sztabu Józefa Strusia pseudonim Stella-Sawicki) ograniczonego do zajęcia wyposażonego w magazyny z uzbrojeniem 500-osobowego ośrodka garnizonowego (2 rotę piechoty, kilkadziesiąt strażników granicznych gen. Krejtera), potencjalnego punk-

⁴⁸ W. Przyborowski, *Dzieje*, t. 2, s. 420; S. Kieniewicz, op. cit., s. 455–456; F. Ramotowska, op. cit., s. 72; A. Szmyt, op. cit., s. 256, 265–266.

⁴⁹ J. Stella-Sawicki, *Ludzie...*, op. cit., cz. 1, s. 173; F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863 na Rusi*, Lwów 1903, t. 1, s. 79; A. Szmyt, op. cit., s. 269.

⁵⁰ W. Przyborowski, op. cit., t. 3, s. 238–239; S. Kieniewicz, *Powstanie...*, op. cit., s. 493; Z. Miłkowski, *Od kolebki przez życie*, wyd. A. Lewak, t. 3, Kraków 1937.

⁵¹ W. Przyborowski, op. cit., t. 3, s. 294 i n.; F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863...*, op. cit., t. 1, s. 149–151; S. Zieliński, op. cit., s. 346–347; A. Marachow, *Wosstanie 1863 g. na Russi*, Moskwa 1963, s. 203; A. Kunisz, *Udział Ziemi Tarnowskiej w powstaniu styczniowym*, Kraków 1990, s. 176–177; A. Szmyt, op. cit., s. 277; J. Miniewski, *Nieczuja Józef. Jego udział w powstaniu styczniowym. Notatki z lat minionych*, Lwów 1918, s. 3.

tu oporu przeciwko spodziewanym siłom nieprzyjacielskim, w biernym oczekiwaniu na reaktywację lokalnego powstania na Wołyniu⁵². Oddział prawoskrzydłowy Józefa Miniewskiego (500 powstańców), przebywający między Łuczycami a Sieńkowem, lewoskrzydłowy Franciszka Horodyńskiego (360) ukryty w lasach Olejowskich⁵³ i samego „wodza Rusi” (800 piechurów, 200 konnych) na wyspie rzeki Styr, miały trójstronnie, jednocześnie szturmować miasteczko⁵⁴. Przecignięcie przemarszu w letnim upale, a następnie podczas nawałnicy i ulewnego deszczu przez usiłującego zsynchronizować w czasie natarcia Wysokiego skutkowało przemoczeniem ubrań i zamknięciem broni u jego podkomendnych, a przede wszystkim spóźnieniem na linię ataku. Mimo wieści o fiasku przedwczesnego uderzenia oddziału Horodyńskiego⁵⁵ oraz oddaleniu grupy Miniewskiego Wysocki 2 lipca, ok. 7.00 uderzył na silniejszą od spodziewanej załogę nieprzyjacielską, jednak atak na przedmieście spełził na niczym. Postój w podmiejskim lasku skutkował, wobec nadciągających posiłków nieprzyjacielskich, decyzją powrotu za kordon⁵⁶. Poza obiektywnymi okolicznościami (burza) nie dopisała współpraca trzech komendantów, zaszwankowało słabe wykształcenie i morale podwładnych. Wysocki zaniedbał rozpoznania, a decyzja o szturmie nosiła znamiona desperacji – w boju szukał śmierci. Zdymisjonowany przez komisarza pełnomocnego Jana Maykowskiego,

⁵² E. Kozłowski, *Zarys historii militarnej*, [w:] *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1990, s. 328; A. Szmyt, op. cit., s. 277.

⁵³ F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863...*, op. cit., t. 1, s. 150.

⁵⁴ J. Stella-Sawicki, *Udział Galicji w powstaniu styczniowym...*, op. cit., s. 10–11; J. Miniewski, op. cit., s. 37–38.

⁵⁵ W. Przyborowski, op. cit., t. 3, s. 303–304; F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863...*, op. cit., t. 1, s. 155–157; J. Białynia-Chołodecki, *Lwów w czasie powstania styczniowego*, Lwów 1922, s. 13; A. Szmyt, op. cit., s. 281; F. Riedl, *Wspomnienia z powstania 1863 r. i z drogi na zesłanie w 1864 r.*, [w:] *Zapomniane wspomnienia*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1983, s. 189.

⁵⁶ W. Przyborowski, op. cit., t. 3, s. 310; F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863...*, op. cit., t. 1, s. 163; J. Stella-Sawicki, *Udział Galicji...*, op. cit., s. 18; idem, *Szkice*, s. 190–192; S. Zieliński, op. cit., s. 347; E. Kozłowski, *Zarys historii militarnej...*, op. cit., s. 328; S. Kieniewicz, *Powstanie...*, op. cit., s. 540; BN, Fragment archiwum dowódcy ziem ruskich i Galicji, Komisja dla zbadania sprawy płk. Miniewskiego, rkps IV 6535, k.105 – por. J. Miniewski, op. cit., s. 39.

zapłacił za błędy w przygotowaniach, niesnaski wśród konspiratorów i opóźnione, bez współdziałania z Różyckim, rozpoczęcie akcji⁵⁷.

Zamiast sławy i uznania rodaków przysłała gorycz klęski i dwuletnie internowanie przez Austriaków w Linzu⁵⁸. Zwolniony znalazł się we Francji. Pod koniec 1865 roku zamieszkał w dobroczyнным paryskim Zakładzie św. Kazimierza przy ul. Chevaleret 40⁵⁹. Po części odzyskał popularność, w 1866 roku wchodząc do Komitetu Zjednoczenia Emigracji Polskiej, lecz ze względu na stan zdrowia przeniósł się do Komitetu Pomocy Kształcącym Się Wojskowo. Podczas wojny francusko-pruskiej wsparł apel o zbiórkę na rannych, zasilił Komisję Tymczasową Emigracji Polskiej, a 19 lipca 1870 roku, z generałami Maciejem Rybińskim i Antonim Jeziorańskim, udał się do Napoleona III z postulatem powołania Legionu Polskiego⁶⁰. Zmarł 31 grudnia 1873 roku w Paryżu.

Zygmunt Milkowski

Miejscem urodzenia syna napoleońskiego oficera Józefa i Balbiny z Brudzewskich była podolska Saracea w pow. bałckim (23 marca 1824)⁶¹. Po wydaleniu ze szkoły w Niemirowie za udział w uczniowskim spisku oraz ukończeniu Odeskiego Liceum Zygmunt został wolnym

⁵⁷ F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863...*, op. cit., t. 1, s. 167–169; BN, Fragment archiwum, Korespondencja gen. Edmunda Różyckiego, rksp 6535

⁵⁸ W. Przyborowski, op. cit., t. 3, s. 235–236; A. Szmyt, op. cit., s. 283–285.

⁵⁹ A. Szmyt, op. cit., s. 287–288.

⁶⁰ M. Złotorzycka, *Próba utworzenia oddziału polskiego w czasie oblężenia Paryża przez Prusaków (1870–1871)*, „Niepodległość” t. 13, 1935, s. 331–332, 336–338; K. Wyczańska, *Polacy w Komunie Paryskiej*, Warszawa 1971 s. 64–65, 66–68; J. Borejsza, op. cit., s. 384; E. Kozłowski, *Zarys historii wojskowości polskiej...*, op. cit., s. 362; J. Wojtasik, *Polacy w konfliktach zbrojnych lat sześćdziesiątych – siedemdziesiątych XIX w.*, „SiMdhW” t. 25, 1982, s. 213–215.

⁶¹ S. Strumph-Wojtkiewicz, *Burzliwe dzieje Teodora Tomasza. T. Jeża*, Warszawa 1961; M. Tyrowicz, op. cit., s. 444–448; S. Kieniewicz, M. Małecki, *Zygmunt Milkowski*, PSB, t. 21, 1976, s. 263–268; D. Ossowska, *Ważniejsze fakty z życia Zygmunta Milkowskiego*, [w:] „Gdy normy wszystkie z zawias wyskoczą”. *Literatura – emigracja – naród w projekcie dla Polski Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Milkowskiego)*, Olsztyn 2008, s. 303–325. W niniejszym tekście omówiona zostanie jedynie polityczna i militarna sfera aktywności życiowej Miłkowskiego.

słuchaczem Uniwersytetu Kijowskiego (1847–1848). Z Kijowa, pod wrażeniem Wiosny Ludów, uciekł do Galicji. Kampania węgierska (jesień 1848–sierpień 1849), którą odbył w randze por. piechoty Legionu Polskiego pod komendą Józefa Wysockiego umożliwiła mu udział w oblężeniu Aradu, ofensywie wiosennej 1849 roku i odwróceniu na Temesvar. Od pobytu na internowaniu w pozostającej pod osmańskim panowaniem Tulczy rozpoczyna Miłkowski działalność w TDP. Kontynuuje ją w Londynie i w Paryżu, zostaje emisariuszem na Ukrainie (wznawiając spiszek kijowski, 1851), w Mołdawii, Dobrudży, Stambule i Szumli (okres kryzysu wschodniego i wojny krymskiej). Wówczas pośredniczy między Omerem-paszą a organizatorem polskiego legionu Wysockim. Od 1858 roku ponownie działa w Paryżu i Londynie (Centralizacja, Komitet Seweryna Elżanowskiego), a wkrótce zostaje organizatorem bazy konspiracyjnej w Mołdawii (jesień 1859–jesień 1862). Kończą się jego związki z Towarzystwem, a od października 1862 roku staje się współpracownikiem Komitetu Centralnego Narodowego, nominowanym na naczelnika wojskowego południowego Podola i oddziałów wschodnich⁶². Awansowany na pułkownika Zygmunt Miłkowski wyznaczony został do niezwyklego zadania, jakim był w lipcu 1863 roku prowokacyjny przemarsz „pierwszego batalionu oddziału wschodniego Wojska Polskiego” z tureckiej Bułgarii przez księstwa naddunajskie na Podole. Celem miało być wsparcie walczącego kraju, a przy okazji wywołanie perturbacji międzynarodowych⁶³. Miłkowski zmagał się z bezlikami problemów (niewielkie fundusze organizacyjne, mikroskopijne rozmiary legionu, stan techniczny uzbrojenia, prewencyjne aresztowanie 30 ochotników przez władze tureckie, przeciwdziałanie agenta białych Władysława Jordana, zakaz werbunku kozaków sułtańskich Michała Czajkowskiego)⁶⁴.

⁶² K. Dach, *Dyplomacja rumuńska a powstanie styczniowe*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1983, t. 18, s. 23; idem, *Polityczne i militarne aspekty polsko-rumuńskiego starcia zbrojnego w lipcu 1863 r.*, „Studia Historyczne”, r. 18, 1985, z. 4 (111), s. 539; Z. Miłkowski, *Od kolebki przez życie*, t. 2, s. 480 i t. 3, s. 3–6; idem, *W Galicji i na Wschodzie. Przyczynek do dziejów powstania 1863 r.*, Poznań 1880, s. 44–47.

⁶³ K. Dach, *Polityczne i militarne aspekty...*, op. cit., s. 541; Z. Miłkowski, *Od kolebki...*, op. cit., t. 3, s. 11–12, 13–14, 19–20, 32–33; idem, *W Galicji...*, op. cit., s. 56, 83.

⁶⁴ K. Dach, *Polityczne i militarne aspekty...*, op. cit., s. 544–546; S. Strumph-Wojtkiewicz,

11 lipca z 213 ludźmi i 7 końmi⁶⁵, eksponując propagandowo-militarny charakter przedsięwzięcia ruszył z Tulczy w drogę, rozbijając dwa posterunki na granicy turecko-rumuńskiej. Przemieszczając się przez terytorium młodego państwa byli biernie obserwowani przez oddziały rumuńskie, aż do momentu złożenia im propozycji poddania się po przekroczeniu granicznej rzeki. Odmowa ze strony polskich ochotników wiązała się z ryzykiem starcia zbrojnego z oddziałem płk. Calinescu (ok. 1000 żołnierzy), przyjętym przez Miłkowskiego ze względu na konieczność powstrzymania pościgu i zabezpieczenia rzecznej przeprawy. Wybór pola bitwy w śródgórskiej dolinie eksponował jej obronne walory: polscy ochotnicy oparli się o ogród i folwark, jedno skrzydło ugrupowania dotykało rzeki, a drugie zaasekurowano przy pomocy drobnego odwodu (13 lipca 1863, Kostangalia)⁶⁶. W boju udział wzięło 188 Polaków, zmagających się z przytłaczającą przewagą nieprzyjacielskich 7 kompanii pieszych (1 260 osób) i konnych żandarmów.

Miłkowski udźwignął ciężar prowadzenia boju, panując nad przebiegiem nierównej walki: używając wydzielonego odwodu w momencie wdarcia się rumuńskiej jazdy w lukę powstałą w szyku bojowym, umiejętnie manewrując kompanią zagrożoną oskrzydleniem (zamarowanie przeciwoskrzydlenia) przy jednoczesnym prowadzeniu walki w centrum przez ostrzelanych, wyposażonych w dalekosiężne karabiny ochotników. Straty polskie to 6 zabitych, 14 poważnie i 20 lekko rannych, Rumuni doliczyli się ok. 140 zabitych i rannych, a z dezertarami

op. cit., s. 212–239; F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863...*, op. cit., t. 1, s. 241–249, 251.

⁶⁵ K. Dach, *Polityczne i militarne aspekty...*, op. cit., s. 546; Z. Miłkowski, *W Galicji...*, Poznań 1880, s. 112–120, 124–125; K. Brzozowski, *Bitwa pod Kostangalią*, [w:] *W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903, s. 85–89; F. Sokulski, *W kraju i nad Bosforem(1830–1881)*, Wrocław 1951, s. 97.

⁶⁶ W. Przyborowski, op. cit., t. 3, s. 315; S. Zieliński, op. cit., s. 347–348; K. Dach, *Polityczne i militarne aspekty...*, op. cit., s. 549–552, „Dziennik Poznański” 1863 nr 174; „Czas” 1863, nr 170, raport Miłkowskiego; „Dziennik Powszechny” 1863 nr 184; „Czas” 1863 nr 164; „Ojczyzna” 1863 nr 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8; Z. Miłkowski, *W Galicji i na Wschodzie*, s. 130–134, 135, 142–156; idem, *Od kolebki...*, op. cit., s. 83–87; idem, *Opowiadanie polskiego żołnierza o wyprawie z Tulczy*, [w:] A. Giller, *Polska w walce*, t. 1, Paryż 1868, s. 251; K. Brzozowski, *Bitwa pod Kostangalią*, [w:] *W czterdziestą rocznicę...*, op. cit., s. 79, 85–88.

straty wyniosły ok. 400 ludzi⁶⁷. Taktyczny sukces nie rokował powodzenia strategicznego, wobec nadszarpniętych, kolejnych kolumn wojskowych doszło pod Rinzesti do złożenia broni, aczkolwiek większość internowanych przedarła się w Lubelskie⁶⁸. Mimo wszystko wyprawa Miłkowskiego spełniła propagandowy cel. Dowódca przygotował i prowadził walkę zbrojną zgodnie z wszelkimi wymogami sztuki wojennej. Nie należy tego deprecjonować, niezależnie od wykształcenia i wyposażenia istniejącej zaledwie od kilku lat armii rumuńskiej.

Po wydaleniu z Rumunii *via* Stambuł trafił do Lwowa, gdzie po aresztowaniu przez Austriaków został zmuszony do wyjazdu na zachód Europy. Natychmiast podjął się misji na rzecz Rządu Narodowego w Serbii (1864–1866). W 1866 roku w Brukseli wchodzi do Komitetu Reprezentacyjnego Zjednoczenia Emigracji Polskiej⁶⁹. Po dwóch latach zostaje głównym autorem Manifestu ZEP, eksponując przewidywaną rolę diaspory: „stać na straży czystości narodowych pojęć”⁷⁰. Miłkowski redaguje emigracyjne czasopisma: „Niepodległość”, „Sprawy Towarzystwa Demokratycznego” i od 1887 roku „Wolne Słowo Polskie”, na łamach którego ujrzała światło dzienne ustawa Ligi Polskiej. Propagował ideę obrony czynnej, polegającej na uaktywnieniu ludu i pobudzeniu do buntu w imię prawa do wolności⁷¹. Program organizacji oparty został na manifestie TDP: skupienie sił narodu walce o niepodległość, na podstawie federacyjnej, z uwzględnieniem różnic

⁶⁷ K. Dach, *Polityczne i militarne aspekty...*, op. cit., s. 551–552; Z. Miłkowski, *W Galicji...*, op. cit., s. 154–156; K. Brzozowski, op. cit., s. 87–88.

⁶⁸ K. Dach, *Polityczne i militarne aspekty*, s. 553–555; Z. Miłkowski, *W Galicji i na Wschodzie*, op. cit., s. 166–168, idem, *Od kolebki...*, op. cit., s. 170.

⁶⁹ J. Żmigrodzki, *Program polityczny i społeczny emigracyjnej „Niepodległości”* (1866–1870), „Niepodległość” 1934, t. 10, s. 161–179; J. Borejsza, op. cit., s. 93–110; D. Ossowska, op. cit., s. 136–137; U. i S. Kalembkowie, *Stosunek Zygmunta Miłkowskiego do Zjednoczenia Emigracji Polskiej*, [w:] *Emigracja postyczniowa 1863 roku*, red. E. Niebelski, Lublin 2010, s. 19–29.

⁷⁰ D. Ossowska, op. cit., s. 141 – tradycja manifestów TDP 1836, powstania krakowskiego 1846, roku 1848 i 1863.

⁷¹ Według Miłkowskiego była to „trzecia droga” między konspiracją a pracą organiczną. Zob. J. Borejsza, op. cit., s. 232–23; 3 D. Małysek, *Myśl niepodległościowa w piśmiennictwie Zygmunta Miłkowskiego*, [w:] *Emigracja postyczniowa*, s. 247–248.

narodowościowych. Urzeczywistniła się koncepcja skarbu narodowego, przeznaczonego w praktyce na druk politycznej prasy i stypendia dla uzdolnionej młodzieży⁷².

Po przeniesieniu do Szwajcarii w 1872 roku Miłkowski osiadł w Lozannie, a od 1877 roku często zmieniał miejsce zamieszkania (Zurych, Wetzikon, znów Lozanna). Od 1890 do 1911 roku sprawował funkcję kontrolera w zdominowanej przez styczniowych weteranów Radzie Zawiadowczej Muzeum Polskiego w Rapperswilu⁷³. Uznać go można za znawcę życia polskich emigrantów, obejmującego działania przydatne dla kraju, jak i polityczne intrygi⁷⁴. Pod pseudonimem Tomasz Teodor Jeż rościł sobie prawo do bycia organizatorem zbiorowej wyobraźni, strażnikiem sumień i „polskim Katonem”⁷⁵. Jego pisarski autorytet w znacznej mierze opierał się na kombatanckiej przeszłości, której istotny fragment stanowiło zaangażowanie powstańcze. Włączył się w prace Ligi Pokoju i Wolności (1871–1899)⁷⁶, prowadzi merytoryczny spór z polskim socjalistami⁷⁷. W 1891 roku Miłkowski inspirował powstanie zależnego od Ligi Polskiej Związku Wychodź-

⁷² P. Korys, „*Ażebyśmy wobec gotujących się wypadków i przewrotów z próżnymi nie stali rękami*”. *Idea obrony czynnej i skarbu narodowego w poglądach Zygmunta Miłkowskiego*, [w:] Z. Miłkowski, *O obronie czynnej i skarbie narodowym*, Warszawa 2011, s. 14–16.

⁷³ D. Ossowska, op. cit., s. 176–180.

⁷⁴ W. Ratajczak, *Teodor Tomasz Jeż/Zygmunt Miłkowski i wiek XIX*, Poznań 2006, s. 16 i n; D. Ossowska, op. cit., s. 90 – „Emigranci” mieli być nobilitującym, wzniosłym określeniem dla wybranych jednostek.

⁷⁵ J. Borejsza, *Prasa Zjednoczenia Emigracji Polskiej 1866–1870*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 1963, t. 3, s. 92 – list z 8 XII 1866, s. 148–149; D. Ossowska, op. cit., s. 40.

⁷⁶ F. Romaniukowa, *Wstęp*, [w:] *Radykalni demokraci polscy. Wybór pism i dokumentów 1863–1875*, Wrocław 1960; T. Makowiecki, *Dwie autobiografie T. T. Jeża*, „Ruch Literacki” 1929, nr 3, s. 84; D. Ossowska, op. cit., s. 151–152. Z. Miłkowski, *Od kolebki przez życie*, t. 3, s. 515–521.

⁷⁷ D. Ossowska, op. cit., s. 155–157; Z.F.M. „Przegląd Wszechpolski” 1896, nr 7, s. 151, 8, s. 174–175; teksty z „Wolnego Polskiego Słowa”, 1890, nr 56 – *Młodzi i starzy*, nr 59 – *Nasza młodzież socjalistyczna*, nr 63 – *Stara i młoda demokracja. Młodzież polska przed sądem*, „Wolnego Polskiego Słowa”, też w numerach z 1892 i 1893 r.

stwa Polskiego⁷⁸. Atakowany jest i jako rzekomy socjalista, i jako potencjalny nacjonalista, choć faktycznie jedynie kontynuuje tradycję Centralizacji oraz „czerwieńców” lat 60. XIX wieku. Twórca Skarbu Narodowego koordynuje zbiórkę funduszy na sprawy bieżące i przygotowania powstańcze. W 1900 roku podejmuje agitację w ośrodkach polonijnych na rzecz skarbu i Ligi Polskiej. W 1908 roku Miłkowski, ze względu na prorosyjskość endecji zrywa z nią. 11 stycznia 1915 roku umiera w Lozannie.

Walery Wróblewski

Urodzony 27 grudnia 1836 roku w Żołudku (pow. lidzki, woj. wileńskie) był synem zarządcy majątku Tyzenhauzów Antoniego Wojciecha i Róży z Jurowskich⁷⁹. Początkowo uczył się w domu, następnie ukończył Instytut Szlachecki – gimnazjum gubernialne w Wilnie (1846–1851), zaś potem skierował się do zmilitaryzowanej petersburskiej Szkoły Leśnej, zwanej Instytutem Leśnictwa i Miernictwa, gdzie osiągnął stopień leśniczego chorążego, a w dalszej kolejności podporucznika⁸⁰. Od czerwca 1857 roku pomagał kierownikowi szkoły leśnej w Sokółce, a od 1862 roku przejął placówkę. Wkrótce miał zostać współprzewodniczącym konspiracji oficjalistów i służby leśnej oraz podjąć się wydawania skierowanego do ludności białoruskiej wydawnictwa „Mużycka Prauda”⁸¹.

Wróblewski, formalnie szef sztabu, od końca kwietnia 1863 roku dowodził głównym zgrupowaniem powstańczym woj. grodzieńskiego u boku nominalnego komendanta Onufrego Duchyńskiego⁸². Pierw-

⁷⁸ D. Ossowska, op. cit., s. 317.

⁷⁹ J. Borejsza, *Patriota bez paszportu*, Warszawa 2008, s. 18.

⁸⁰ W. E. Abramawicius, W. A. Dżakow, *Walerij Wrublewskij*, Moskwa 1968, s. 10–20; J. Borejsza, *Patriota*, op. cit., s. 19–28.

⁸¹ A. F. Smirnow, *Mużyckaja Prauda*, [w:] *Wosstanije 1863 goda i ruskko-polskije rewolucyjnyje swiazi 60 godow*, Moskwa 1960, s. 11–62; W. E. Abramawicius, W. A. Dżakow, op. cit., s. 39; J. Borejsza, op. cit., s. 29 i n.

⁸² S. Zieliński, op. cit., s. 323; B. Ćwiek, *Przywódcy powstania styczniowego. Sześć sylwetek*, Warszawa 1963, s. 182; S. Łaniec, *Partyzanci Kresów Północno-Wschodnich w powstaniu styczniowym*, Toruń 1996, s. 29; J. Borejsza, *Patriota*,

sze starcie zbrojne była to obrona, obsadzonego przez 400 insurgentów puszczańskiego obozu przed kilkakrotnie silniejszą, atakującą z marszu kolumną rosyjską. Wróblewski ustawił linię obronną ze strzelców, którzy osłonili okupiony stratą taborów odwrót reszty insurgentów (29 kwietnia 1863, Waliły)⁸³. Od początku wykorzystywał talent do partyzantki, idący w parze ze znajomością topografii ojczystych stron. Nowa baza powstańcza umożliwiła prowadzenie akcji propagandowo-agitacyjnych we wsiach, zaściankach i miasteczkach. Po ponad miesięcznej przerwie, aby uniknąć ponad dwukrotnie silniejszego zespołu nieprzyjacielskiego podjęto wymarsz: awangardę rozczłonkowanej na przestrzeni kilkunastu kilometrów kolumny prowadził Wróblewski, tyłem dowodził naczelnik Duchński. Podczas przeprawy przez rzeczkę Ściercież w Puszczy Różańskiej uciekinierów doścignęła część kolumny pościgowej (1200 piechurów, kilkuset konnych i kozaków). Wróblewski rozrzucił w leśnym terenie kompanie strzeleckie, co umożliwiło powstrzymanie przeciwnika, a po otwarciu przezeń ognia powiodł kosynierów do potrójnego szturmu. Mimo wznowionego ostrzału zwycięstwo pozostało przy utrzymujących pobojuwisko kompaniach strzelecko-kosynierskich i kosynierskiej (8 VI, Mereczowszczyzna)⁸⁴. Wkrótce garstka strzelców w zaroślach nad groblą zorganizowała zasadzkę na dwie rotę piesze i kozacką jazdę (ok. 400 Rosjan), która przerodziła się w pierwszą fazę obronnego boju obozowego (10 czerwca, Sieradów-Popielarnia)⁸⁵. Manewr Wróblewskiego

s. 37–38; *Wosstanie w Litwie i Białorusii*, s. 356.

⁸³ S. Zieliński, op. cit., s. 323; B. Ćwiek, op. cit., s. 182–183; A. F. Smirnow, *Wosstanie*, s. 324; S. Łaniec, *Partyzanci Kresów...*, op. cit., s. 30; idem, *Białoruś...*, op. cit., s. 55; idem, *Litwa i Białoruś...*, op. cit., s. 112–113; *Wosstanie w Litwie i Białorusii*, s. 356; „Wiadomości z Pola Bitwy” 1863, nr 12; „Wiadomości o Powstaniu na Litwie” 1863, nr 6; „Czas” 1863 nr 205; I. Aramowicz, *Marzenia. Pamiętnik o ruchu partyzanckim w województwie grodzieńskim w 1863 i 1864 roku*, [w:] red. E. Kozłowski, *Zapomniane wspomnienia*, Warszawa 1986, s. 45.

⁸⁴ H. Gierszyński, *Jenerał Walery Wróblewski*, Paryż 1900, s. 5; S. Zieliński, op. cit., s. 329–330; C. Zgorzelski, *Powstanie styczniowe na terenie woj. nowogródzkiego*, Wilno 1934, s. 18; Z. Ćwiek, op. cit., s. 184; J. Borejsza, *Patriota...*, op. cit., s. 36; S. Łaniec, *Partyzanci Kresów...*, op. cit., s. 53–54; idem, *Białoruś...*, op. cit., s. 80–81; idem, *Litwa i Białoruś...*, op. cit., s. 128–129; „Czas” 1863, nr 136; I. Aramowicz, op. cit., s. 15–17.

⁸⁵ S. Zieliński, op. cit., s. 330–331; C. Zgorzelski, op. cit., s. 18; Z. Ćwiek, op. cit., s. 185; S. Łaniec, *Partyzanci Kresów...*, op. cit., s. 54; idem, *Białoruś...*, op. cit.,

polegający na podprowadzaniu gąszczami podwładnych w celu ostrzeżenia nieprzyjacielskich żołnierzy, skutkowało opuszczeniem przez Rosjan zajmowanych pozycji. Po połączeniu z insurekcyjnymi dowódcami (Aleksander Lenkiewicz, Gustaw Strawiński), w ościepie Wielkiej Uhoł zlokalizowano naczelne dowództwo i sztab wojewódzki⁸⁶. Doszło do kolejnej bitwy – ok. 440 rosyjskich żołnierzy z kolumn ppłk. Blumenhala i mjr. Skorobatowa (2 roty piesze, 40 kozaków i dragonów) ścigających 56-konny oddział Kazimierza Kobylińskiego przywitano w obozie w szyku bojowym, zmuszając ich do wycofania się, podczas gdy nieudany atak na lewe skrzydło polskie przeprowadziła druga kolumna (16 czerwca, Łysków)⁸⁷. Podczas odpoczynku zarządzonego na trasie marszu do pow. wołkowyskiego insurgencki, zaskoczeni przez trzy rot piechoty, przy błędnej interpretacji rozkazu Wróblewskiego przez jednego z dowódców pododdziałów, zawrócili w kierunku lasu (21 czerwca, Żarkowszczyzna)⁸⁸. Ponieważ dodatkowo wzmocnione siły nieprzyjacielskie (4 kolumny – 12 rot pieszych, batalion strzelecki, 2 szwadrony ułanów, sotnia kozacka – ok. 3600 żołnierzy) osaczały powstańców, Wróblewski z Duchińskim zarządzili podział zgrupowania na cztery kompanie. Wraz ze 120-osobową grupą Strawińskiego-Młotka znaleźli się w Puszczy Świsłockiej, gdzie kilkutygodniowy pobyt urozmaicały spotkania z innymi partiami zbrojnymi oraz akcje grup dywersyjnych⁸⁹. Po półtoramiesięcznym okresie spokoju zespół operacyjny mjr. Duchnowskiego (2 roty piesze i kawaleria –

s. 82; idem, *Litwa i Białoruś...*, op. cit., s. 129; I. Aramowicz, op. cit., s. 17–18.

⁸⁶ S. Zieliński, op. cit., s. 330–331; S. Łaniec, *Partyzanci Kresów...*, op. cit., s. 54; idem, *Białoruś...*, op. cit., s. 79–81; idem, *Litwa i Białoruś...*, op. cit., s. 129; J. Borejsza, *Patriota...*, op. cit., s. 36.

⁸⁷ H. Gierszyński, op. cit., s. 5; S. Zieliński, op. cit., s. 331; S. Łaniec, *Partyzanci Kresów...*, op. cit., s. 55; idem, *Białoruś...*, op. cit., s. 83–84; idem, *Litwa i Białoruś...*, op. cit., s. 130–131; J. Borejsza, *Patriota...*, op. cit., s. 42; „Czas” 1863, nr 147, 158, 160; I. Aramowicz, op. cit., s. 29–30.

⁸⁸ S. Zieliński, op. cit., s. 332; Z. Ćwiek, op. cit., s. 185; S. Łaniec, *Partyzanci Kresów...*, op. cit., s. 56; idem, *Białoruś...*, op. cit., s. 86; idem, *Litwa i Białoruś...*, op. cit., s. 131–132; I. Aramowicz, op. cit., s. 31.

⁸⁹ S. Zieliński, op. cit., s. 332; S. Łaniec, *Partyzanci Kresów...*, op. cit., s. 56; idem, *Białoruś...*, op. cit., s. 86–87; idem, *Litwa i Białoruś...*, op. cit., s. 132; J. Borejsza, *Patriota...*, op. cit., s. 37; I. Aramowicz, op. cit., s. 34.

ok. 600 żołnierzy) odnalazł obóz powstańczy, podejmując ostrzał i atak na bagnety. Wróblewski z grupką doborowych strzelców powstrzymał nacierających żołnierzy, aż do odejścia głównych sił partyzanckich (9 sierpnia, Paszkowskie Ostrówki)⁹⁰.

W połowie sierpnia Walery Wróblewski oficjalnie został dowódcą głównego oddziału Grodzieńszczyzny⁹¹. Przenosiny do nowego leśnego ostepu umożliwiły prace nad organizacją sztabu i rozsyłanie grup dywersyjnych po okolicy. Po dwóch tygodniach nastąpił nieuchronny atak rosyjskiej piechoty i kawalerii, powstrzymany na flankach, jednak nacisk w centrum oznaczał konieczność wycofania się (30 sierpnia, Głęboki Kąt)⁹². Znowu niemal dwa tygodnie wędrowano leśnymi duktami, aż do wykrycia przez jedną z kilku kolumn pościgowych. Podczas gdy zasadnicze uderzenie wycofanych nocą z lasu Rosjan powstrzymali, najlepsi ze 180 pozostałych, ludzie Wróblewskiego, inny pododdział został odcięty, a Strawiński oddalił się, by mimo nalegań zwierzchnika rozpuścić podwładnych (12 września, Rudnia)⁹³. Po kilku dniach naczelnik grodzieński podzielił partię partyzancką (18 września, Tuross) i przeniósł się do Kongresówki⁹⁴.

Zakładał utrzymanie kontroli nad przerzuconymi do guberni lubelskiej oddziałami litewsko-białoruskimi, liczył na ich dobrojenie,

⁹⁰ S. Zieliński, op. cit., s. 335; Z. Ćwiek, op. cit., s. 186; S. Łaniec, *Partyzanci Kresów...*, op. cit., s. 57; idem, *Białoruś...*, op. cit., s. 90; idem, *Litwa i Białoruś...*, op. cit., s. 166; I. Aramowicz, op. cit., s. 47–48.

⁹¹ S. Zieliński, op. cit., s. 333–334, 335–336; Z. Ćwiek, op. cit., s. 186; S. Łaniec, *Partyzanci Kresów...*, op. cit., s. 57; idem, *Białoruś...*, op. cit., s. 91; idem, *Litwa i Białoruś...*, op. cit., s. 166; J. Borejsza, *Patriota...*, op. cit., s. 39, 43; I. Aramowicz, op. cit., s. 50–51.

⁹² S. Zieliński, op. cit., s. 336–337; Z. Ćwiek, op. cit., s. 187–189; A. Orzechowska, *Powstańcze działania Walerego Wróblewskiego na Podlasiu i Litwie w 1863–1864 r.*, „Rocznik Lubelski” 1977, s. 81; S. Łaniec, *Partyzanci Kresów...*, op. cit., s. 58; idem, *Białoruś...*, op. cit., s. 90–91; idem, *Litwa i Białoruś...*, op. cit., s. 166–167; *Wosstanie na Litwie i Bielorusii*, s. 11; „Czas” 1863, nr 196 – raport Duchyńskiego; I. Aramowicz, op. cit., s. 56 i n.

⁹³ S. Zieliński, op. cit., s. 337; S. Łaniec, *Partyzanci Kresów...*, op. cit., s. 58; idem, *Białoruś...*, op. cit., s. 92; idem, *Litwa i Białoruś...*, op. cit., s. 167; I. Aramowicz, op. cit., s. 56 i n.

⁹⁴ S. Zieliński, op. cit., s. 337; Z. Ćwiek, op. cit., s. 190; I. Aramowicz, op. cit., s. 76.

liczebne wzmocnienie i współdziałanie. Od początku listopada rozciągnął nad „Litwinami” stały nadzór, przejmując komendę nad jazdą po Kobylińskim. Znakomitym przykładem współpracy stu kilkudziesięciu podwładnych Wróblewskiego z „koroniarzami” może być manewr naprowadzenia ścigających polskich jeźdźców Rosjan ppłk. Kwiecińskiego (łącznie 4 roty piechoty, szwadron ułanów, sotnia kozacka, 2 armaty – ok. 1100 żołnierzy) na rozlokowanych na leśnej pozycji piechurów Karola Krysińskiego i Bronisława Ejtminowicza (18 listopada, Kolano)⁹⁵. Po kolejnym połączeniu z kawalerią Krysińskiego powstańcy mierzyli się z następnym zespołem nieprzyjacielskim (2 szwadrony dragonów, ½ sotni kozackiej – ok. 450 żołnierzy), przy czym Wróblewski osłonił oddział kolegi za pomocą spieszonych na nierównym terenie konnych, przed nadejściem 4 rot pieszych (26 listopada, Garbów)⁹⁶. Zakończenie taktycznego współdziałania spowodowało podział konnicy, jednak Wróblewski połączył się z partiami kawaleryjskimi Władysława Pogorzelskiego i Józefa Lutyńskiego. Po przeprowadzonej przez naczelnika wojskowego woj. podlaskiego, gen. Michała Heydenreicha-Kruka koncentracji realizował koncepcję działań nieregularnych za pomocą partii konnych⁹⁷, chociaż miał też okazję odciążyć piechotę otoczonego Władysława Eminowicza, atakiem od tyłu zmuszając wroga do ucieczki (14 grudnia, Cyców)⁹⁸.

⁹⁵ W. Przyborowski, op. cit., t. 5, s. 387; S. Zieliński, op. cit., s. 74–75; Z. Ćwiek, op. cit., s. 189; L. Ratajczyk, *Polska wojna partyzancka 1863–1864. Okres dyktatury Romualda Traugutta*, Warszawa 1966, s. 170–171; B. Góra, *Partyzantka na Podlasiu 1863–1864*, Warszawa 1976, s. 203–204; A. Orzechowska, op. cit., s. 89; *Urzędowy wykaz*, s. 288; „Czas” 1863 nr 279 raport Krysińskiego; „Echo” 1863 nr 28; J. Rostworowski-Nałęcz, *Wspomnienia z roku 1863 i 1864*, Kraków 1900, s. 28; I. Aramowicz, op. cit., s. 69–70, 77.

⁹⁶ S. Zieliński, op. cit., s. 113; L. Ratajczyk, *Polska wojna partyzancka...*, op. cit., s. 174; A. Orzechowska, op. cit.; J. Rostworowski-Nałęcz, op. cit., s. 85; A. Barancewicz, *Ostatnie dni konnego litewskiego oddziału*, [w:] *W 40. rocznicę...*, op. cit., s. 65; I. Aramowicz, op. cit., s. 72.

⁹⁷ S. Zieliński, op. cit., s. 112; S. Pomarański, *Ostatnia kampania gen. Michała Kruka-Heydenreicha*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1932, s. 257; S. Góra, *Partyzantka na Podlasiu...*, op. cit., s. 213; *Urzędowy wykaz...*, op. cit., s. 287, 281.

⁹⁸ S. Zieliński, op. cit., s. 114; A. Orzechowska, op. cit., s. 92; „Chwila” 1863 nr 6; „Echo” 1863 nr 34.

Po odparciu kozaków (16 grudnia, Wola Osowińska)⁹⁹ operował Wróblewski z jazdą, aby pod koniec roku uczestniczyć w koncentracji podlaskiej konnicy Ponińskiego, Aleksandra Krukowieckiego, Szydłowskiego-Jankowskiego i Bogusława Ejtminowicza (30 grudnia, Mała Bukowa). Mimo znacznej przewagi przybyłych rosyjskich jednostek kawaleryjskich ppłk. Federowskiemu i rtm. szt. Zjachtanowa z kolumny ppłk. Heinsa (ok. 1100 ułanów) Wróblewski przeprowadził bój odwrotowy (31 grudnia, Ossowa)¹⁰⁰. Sokólszczanin przerzucił oddział w Lubelskie dla dalszej rozbudowy sił insurekcyjnych, co utrudniała zimowa aura, postępująca dezercja i doskwierający niedostatek uzbrojenia. W połowie stycznia 1864 roku Wróblewski zastąpił Kruka w roli naczelnika dwóch południowoschodnich województw Kongresówki¹⁰¹. Rozpoczął rajd po woj. lubelskim, wraz z Ponińskim, alarmując obozujące we wsi rosyjskie wojsko (14 stycznia 1864, Kierz), nazajutrz oddzielając się dla uniknięcia pościgu i przebijając przez otaczających dwór kozaków z kolumny por. Zagórskiego (15 stycznia, Łubki–Wojciechów)¹⁰². Ostatnią potyczkę Wróblewskiego stanowił atak sotni kozaków kubańskich starszyny Zankisowa na garstkę powstańczych ułanów. Zaskoczony Wróblewski, usiłujący opanować panikę nie mógł zorganizować obrony, a wywiezienie z placu boju ciężko rannego

⁹⁹ S. Góra, *Partyzantka na Podlasiu...*, op. cit., s. 226; *Urzędowy wykaz...*, op. cit., s. 289; „Chwila” 1863 nr 6; „Echo” 1863 nr 34.

¹⁰⁰ S. Zieliński, op. cit., s. 77; L. Ratajczyk, *Polska wojna partyzancka...*, op. cit., s. 288; S. Góra, *Partyzantka na Podlasiu...*, op. cit., s. 219, 225; E. Niebelski, *Zmierzch powstania styczniowego na Podlasiu i Lubelszczyźnie*, Lublin 1993, s. 53–54; A. Orzechowska, op. cit., s. 94; *Urzędowy wykaz...*, op. cit., s. 290; „Chwila” 1863, nr 11, 16, 18; „Dziennik Powszechny” 1863, nr 12; „Głos z Litwy” nr 1; „Dziennik Poznański” 1863, nr 17; I. Aramowicz, op. cit., s. 73; A. Barancewicz, op. cit., s. 5; P. Powierza, *Wspomnienia z powstania styczniowego: testament moralny*, Białystok 1996, s. 46–47.

¹⁰¹ S. Góra, *Partyzantka na Podlasiu...*, op. cit., s. 235–236; A. Orzechowska, op. cit., s. 99; E. Niebelski, op. cit., s. 56–58.

¹⁰² S. Zieliński, op. cit., s. 117–118; T. Mencil, *V oddział województwa lubelskiego kpt. Ćwieka-Cieszkowskiego w powstaniu styczniowym*, „Roczniki Lubelskie” 1963, t. 6, s. 140; L. Ratajczyk, *Polska wojna partyzancka*, s. 289; A. Orzechowska, op. cit., s. 100; E. Niebelski, op. cit., s. 56–57; *Urzędowy wykaz...*, op. cit., s. 290; „Chwila” 1863 nr 21, 31; „Dziennik Poznański” 1863 nr 29; „Gazeta Narodowa” 1863 nr 20; I. Aramowicz, op. cit., s. 75.

dowódcy, było jednoznaczne z rozproszeniem podległej mu jazdy (19 stycznia, Rudka Korybutowa)¹⁰³.

Po przedostaniu się do Paryża 19 lipca 1864 roku poddał się badaniom, by określić aktualny stan zdrowia¹⁰⁴. Od kwietnia 1865 roku przewodniczył Delegacji Litewskiej¹⁰⁵, od przełomu maja i czerwca tego roku wchodząc do Stowarzyszenia Wojskowych Sprzysięgłych oraz Towarzystwa Wojskowych Polskich, a od 1866 roku do Komitetu Reprezentacyjnego Zjednoczenia Emigracji Polskiej¹⁰⁶. W roku kolejnym m.in. współredagował manifest ZEP, w 1869 ogłosił odezwę *Do Zjednoczonej Demokracji Polskiej*. W 1871 roku odnotował kolejny militarny epizod życiorysu¹⁰⁷. 7 kwietnia oddał się do dyspozycji władz Komuny Paryskiej¹⁰⁸. W połowie kwietnia 1871 roku, w stopniu generała obejmuje dowodzenie odcinka Ivry–Arcueil frontu południowego, od 28 maja do 26 czerwca jest zwierzchnikiem III armii, *de facto* sił zbrojnych na lewym brzegu Sekwany. Pod koniec walk bronił XIII dzielnicy

¹⁰³ W. Przyborowski, *Ostatnie chwile powstania styczniowego*, Poznań 1887, t. 1, s. 138; M. Złotorzycka, *Walery Wróblewski*, Warszawa 1948, s. 15; S. Góra, *Partyzantka na Podlasiu...*, op. cit., s. 239; E. Niebelski, op. cit., s. 57–58; A. Orzechowska, op. cit., s. 101; J. Borejsza, *Patriota...*, op. cit., s. 53–54; *Urzędowy wykaz...*, op. cit., s. 290; „Chwila” 1863, nr 37; „Gazeta Narodowa” 1863, nr 22, 23; „Dziennik Poznański” 1863, nr 27; „Głos z Litwy” 1863, nr 2; „Echo” 1863 nr 37, 40; A. Barancewicz, op. cit., s. 40; I. Aramowicz, op. cit., s. 76–77; W. Mickiewicz, *Pamiętniki*, Kraków 1933, t. 3, s. 40–41.

¹⁰⁴ J. Borejsza, *Patriota...*, op. cit., s. 57; BJ, rol. 9165 III, k.100.

¹⁰⁵ J. Borejsza, *Patriota...*, op. cit., s. 71–72; A. D. Bartoszewicz, *Delegacja Litewska i pozostałość sum litewskich*, „Głos Wolny”, 10 I 1866, nr 91, s. 369.

¹⁰⁶ J. Borejsza, *Patriota...*, op. cit., s. 73–92; *Zjednoczenie Emigracji Polskiej 1866–1870*, opr. C. Bobińska, M. Kulczykowski, A. Pilch, M. Zgórniak, Wrocław 1972, s. 70, 84, 67.

¹⁰⁷ J. Borejsza, *Patriota...*, op. cit., s. 93–134.

¹⁰⁸ H. Gierszyński, op. cit., s. 6–7; B. Limanowski, *Szermierze wolności*, Warszawa 1911, s. 268; W. Abramowicz, W. Dżakow, op. cit.; K. Wyczańska, *Polacy w Komunie*, Warszawa 1971, s. 135 i n.; J. Wojtasik, *Idea walki zbrojnej o niepodległość Polski 1864–1907*, Warszawa 1987, s. 93–94; *Polskie tradycje wojskowe*, t. 3, red. J.W. Dyskant, Warszawa 1995, s. 264–266; J. Borejsza, *Patriota...*, op. cit., s. 104 i n.

Paryża. Po upadku rewolucji opuścił Francję, a od sierpnia 1871 roku przebywał w Londynie¹⁰⁹.

Od lat 70. XIX wieku zalicza się Wróblewskiego znaczących osobistości polskiej lewicy¹¹⁰. Piastował m.in. funkcję sekretarza ds. polskich w I Międzynarodówce. Był delegatem Rady Generalnej i polskiej Sekcji Międzynarodówki w Londynie, reprezentantem na kongres haski (wrzesień 1872). W Stowarzyszeniu Wojskowych działał do rozwiązania w 1876 roku. Od 1873 stał na czele Związku Ludu Polskiego, kierował Drukarnią Polską. Znaczną aktywność, z intencją przypomnienia sprawy polskiej, wykazywał podczas wojny rosyjsko-tureckiej w latach 1877–1878¹¹¹. Od ok. 1877 roku mieszkał w Genewie, zabiegając o zasiłki Instytucji Czei i Chleba. Tu zetknął się z Miłkowskim, jednakże nie łączyła ich wspólnota poglądów ani głębsze sentymenty¹¹². W latach 80. wrócił do Francji, osiadając w Nicei¹¹³. W 1895 roku, za pośrednictwem Kazimierza Kelles-Krausa złożył symboliczny akces do Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich¹¹⁴. Był trakto-

¹⁰⁹ J. Borejsza, *Patriota...*, op. cit., s. 115 i n.

¹¹⁰ J. Borejsza, *Patriota...*, op. cit., s. 143 i n., 185 i n., *Pierwsza Międzynarodówka a sprawa polska. Dokumenty i materiały*, opr. J. Borejsza, H. Katz, I. Koberdowa, M. Wattle, Warszawa 1964, s. 453; L. A. Ciołkoszowie, *Zarys dziejów socjalizmu polskiego*, t. 2, Londyn 1972, s. 578; L. Ciołkoszowa, *Gen. Wróblewski w Londynie*, „Światło”, 1948, nr 7, s. 17.

¹¹¹ W. Koszczyz, *Ruch narodowy 1877. Konfederacja Narodu Polskiego 1878*, Chicago 1899, s. 9, 19; Z. Miłkowski, *Sylwety emigracyjne*, Kraków 1904, s. 286; F. Rawita-Gawroński, *Konfederacja Narodu Polskiego w roku 1876*, Poznań 1919, s. 94 i n.; M. Złotorzycka, *Działalność Związku Ludu Polskiego w Anglii 1872–1877*, „Niepodległość” 1936, t. 13, s. 163–197; J. Borejsza, *Patriota...*, op. cit., s. 161 i n.; 177–179; idem, *W kręgu wielkich wygnańców...*, op. cit., s. 370–377; S. Kieniewicz, *Adam Sapieha 1828–1903*, Warszawa 1993, s. 246 i n.

¹¹² Wierzbęta [K. Waliszewski], *Jenerał Komuny*, „Kraj”, Dział Literacko-Artystyczny, nr 34 z 22 VIII/3 IX 1897 i n., s. 357; J. Borejsza, *Patriota...*, op. cit., s. 196; Z. Miłkowski, *Od kolebki przez życie*, t. 3, s. 338; B. Limanowski, *Pamiętniki 1870–1907*, t. 1, Warszawa 1957, s. 215.

¹¹³ Wierzbęta, op. cit., s. 344, 346; B. Limanowski, *Szermierze wolności...*, op. cit., s. 274; J. Borejsza, *Patriota...*, op. cit., s. 201 i n., s. 274

¹¹⁴ Wierzbęta, op. cit., s. 358; B. Limanowski, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 490; J. Borejsza, *W kręgu wielkich wygnańców*, s. 219, 513; idem, *Patriota...*, op. cit., s. 213, 217.

wany jako żywy pomnik tradycji niepodległościowej, głównie demokratyczno-lewicowej. Ostatnie lata spędził w domu Marii i Henryka Gierszyńskich w podparyskim Ouarville, gdzie zmarł 5 sierpnia 1908 roku¹¹⁵.

Powyższy kwartet wybitnych dowódców powstania 1863–1864 odegrał znaczącą rolę w środowisku emigracyjnym. Dwóch wkraczało na insurekcyjny teatr wydarzeń militarnych z opinią specjalistów od prowadzenia działań zbrojnych (Mierosławski, Wysocki). Renomę utracili na polach bitewnych nieregularnej wojny. Odmiennie wyglądała sytuacja w przypadkach, kiedy partyzancki naczelnik zdobywał pierwszy laur do wieńca bojowych zasług (Wróblewski), bądź uzupełniał biografię uczestnika walk za naszą i waszą wolność (Miłkowski). Po upadku insurekcji pierwszy patronował opcji lewicowej, drugi zyskał miano ojca chrzestnego ruchu narodowego.

Adam Buława

Bibliografia

Archiwalia

Muzeum Wojska Polskiego nr 35–409,teczka 1863, k.11.

Biblioteka Narodowa, Fragment archiwum dowódcy ziem ruskich i Galicji, Komisja dla zbadania sprawy płk. Miniewskiego, rkps IV 6535, k.105.

BN, Fragment archiwum, Korespondencja gen. Edmunda Różyckiego, rksp 6535.

Biblioteka Jagiellońska, rol.9165 III, k.100.

Źródła drukowane

Aramowicz I., *Marzenia. Pamiętnik o ruchu partyzanckim w województwie grodzieńskim w 1863 i 1864 roku*, [w:] red. E. Kozłowski, *Zapomniane wspomnienia*, Warszawa 1984.

Awejde O. *Zeznania*, [w:] *Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego*, red. S. Kieniewicz, T. Kopiejewa, Wrocław 1965.

Barancewicz A., *Ostatnie dni konnego litewskiego oddziału*, [w:] *W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903, s. 52–62.

¹¹⁵ J. Borejsza, op. cit., s. 219–230; W. Śleszyński, *Wysepka polska we Francji. U Marii i Henryka Gierszyńskich w Ouarville 1878–1930*, Lublin 2005.

Borkowski J., *Wspomnienie o kampanii krzywosądeckiej*, [w:] *Spiskowcy i partyzanci 1863–1864 r.*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1968, s. 171–185.

Brzozowski K., *Bitwa pod Kostangalią*, [w:] *W czterdziątą rocznicę powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903, s. 85–89.

[Bułharyn J.], *Rys wojny węgierskiej w latach 1848–1849 przez...*, Paryż 1851.

Daniłowski W., *Notatki do pamiętników*, Kraków 1908.

Księga pamiątkowa w 50. rocznicę powstania roku 1830, Lwów 1881.

List Stefana Bobrowskiego do Zygmunta Padlewskiego 6/7 III 1863, [w:] N. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, Kraków 1899, t. 3, s. 88–89.

Limanowski B., *Pamiętniki 1870–1907*, t. 1, Warszawa 1957.

Marks i Engels o Polsce. Zbiór materiałów, red. H. Michnik, Warszawa 1960.

Mickiewicz W., *Pamiętniki*, Kraków 1933.

Mierosławski L., *Pamiętnik*, opr. J. Frejlich, Warszawa 1923.

Miłkowski Z., *Ludwik Mierosławski oszkloniony*, Paryż 1869.

Miłkowski Z., *Od kolebki przez życie. Wspomnienia*, t. 1, 3, Kraków 1936, 1937.

Miłkowski Z., *Opowiadanie polskiego żołnierza o wyprawie z Tulczy*, [w:] *Polska w walce. Zbiór wspomnień i pamiętników z dziejów naszego wyjarzemia*, Kraków 1875, s. 249–293.

Miłkowski Z., *Sylwety emigracyjne z doby minionej*, Lwów 1904.

Miłkowski Z., *W Galicji i na Wschodzie. Przyczynek do dziejów powstania 1863 r.*, Poznań 1880.

Pierwsza Międzynarodówka a sprawa polska. Dokumenty i materiały, opr. J. Borejsza, H. Katz, I. Koberdowa, M. Watle, Warszawa 1964.

Sokulski F., *W kraju i nad Bosforem (1830–1881)*, Wrocław 1951.

Urywek z pamiętnika E. Petyona w odpowiedzi na Ustęp do dziejów 1863 roku A. Gillera, Paryż 1868.

Urzędowy wykaz potyczek wojsk carskich w Królestwie Polskim w latach 1863–1864, wyd. L. Ratajczyk, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1962, t. 8, cz. 2, s. 304.

Riedl F., *Wspomnienia z powstania 1863 r. i z drogi na zesłanie w 1864 r.*, [w:] *Zapomniane wspomnienia*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1983, s. 189–194.

Rostworowski J., *Wspomnienia z roku 1863 i 1864*, Kraków 1900.

Wosstanije w Litwie i Białorusii 1863–1864, Warszawa–Wrocław 1965.

Wyjątki z opowiadania naocznego świadka, [w:] A. Guttry, *Pamiętniki*, t. 1–2, Poznań 1870, s. 144–152.

[Wysocki J.], *Pamiętnik generała Wysockiego z czasów kampanii węgierskiej*, Warszawa 1899.

Zjednoczenie Emigracji Polskiej 1866–1870, opr. C. Bobińska, M. Kulczykowski, A. Pilch, M. Zgórnjak, Wrocław 1972.

Prasa

- „Chwila” 1863.
- „Czas”, 1863.
- „Dziennik Powszechny” 1863.
- „Dziennik Poznański” 1863.
- „Echo” 1863.
- „Gazeta Narodowa” 1863.
- „Głos Wolny” 1863, 1865, 1866.
- „Głos z Litwy” 1863.
- „Ojczyzna” 1863.
- „Przegląd Wszechpolski” 1896, nr 7, 8.
- „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu”, 1873–1878.
- „Wiadomości o Powstaniu na Litwie” 1863.
- „Wiadomości z Pola Bitwy”, 1863.
- „Wolne Polskie Słowo”, 1890, nr 56, 59, 63; 1892, 1893.

Opracowania

- Abramavicius W.E, Djakow W.A, *Walerij Wrublewskij*, Moskwa 1968.
- Berg N., *Zapiski o polskim powstaniu 1863 i 1864 i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, t., 3, Kraków 1884–1885.
- Białynia-Chołodecki J., *Lwów w czasie powstania styczniowego*, Lwów 1922.
- Bieliński S., *Polacy w Turcji po upadku rewolucji węgierskiej w 1849 r.*, Poznań 1852.
- Borejsza J., *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966.
- Borejsza J., *Patriota bez paszportu*, Warszawa 2008.
- Borejsza J., *Prasa Zjednoczenia Emigracji Polskiej 1866–1870*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 1963, t. 3, s. 72–125.
- Borejsza J., *W kręgu wielkich wygnańców 1845–1898*, Warszawa 1963.
- Bortnowski W., *Łuna nad Solcem. Blaski i cienie Nocy Listopadowej*, Warszawa 1982
- Ciołkoszowie L. i A., *Zarys dziejów socjalizmu polskiego*, t. 2, Londyn 1972.
- Ciołkoszowa L., *Gen. Wróblewski w Londynie*, „Światło”, 1948, nr 7, s. 17.
- Cwer A., *Polska wojskowa myśl wychowawcza w latach 1794–1864*, Kielce 2010.
- Cytowski J., *Z dziejów polskiego szkolnictwa wojskowego (Polskie szkoły i kursy wojskowe w latach 1832–1918)*, „Zeszyty Naukowe WAP”, nr 4 (137), Warszawa 1988.

Czubiński A., *Powstanie 1863–1864 na ziemi kaliskiej*, „Zeszyty Naukowe UAM”, nr 47 Hist., nr 6:1961, s.125–230.

Ćwiek B., *Przywódcy powstania styczniowego. Sześć sylwetek*, Warszawa 1963.

Dach K., *Dyplomacja rumuńska a powstanie styczniowe*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1983, t. 18.

Dach K., *Polityczne i militarne aspekty polsko-rumuńskiego starcia zbrojnego w lipcu 1863 r.*, „Studia Historyczne”, r. 18, 1985, z. 4 (111), s. 539–555.

Frankiewicz C., *Działania wojenne w Wielkopolsce, cz. 2, Miłostaw–Sokolowo*, Poznań 1926.

Gesket S., *Voennye dejstvija w Carstve Polskim v 1863 godu. Nacalo vozstanija (I–pol. III)*, Varsava 1894.

Gierszyński H., *Jeneral Walery Wróblewski*, Paryż 1900.

Góra B., *Partyzantka na Podlasiu 1863–1864*, Warszawa 1976.

Groniowski K., *Problem rewolucji agrarnej w ideologii obozów polskich w latach 1846–1864*, Warszawa 1957.

Grot Z., *Zabór pruski w powstaniu styczniowym*, Poznań 1963.

Guttry A., *Pan Ludwik Mierosławski, jego dzieła i działalność*, Drezno 1869.

Halicz E., *Polska Szkoła Wojskowa w Genui i Cuneo (1861–1862)*, „Biuletyn Wojskowej Akademii Politycznej”, Seria Historyczna nr 2, rok 5, nr 3 (16), Warszawa 1959, s. 110–128.

Harbut S., *Noc Listopadowa w świetle i cieniach historii przed Najwyższym Sądem Kryminalnym*, Warszawa 1930.

Kalembka S., *Siedmiodniowa kampania kujawska Ludwika Mierosławskiego w lutym 1863 r.*, „Zapiski Historyczne” 1982, t. 47, z. 4, s. 245–265.

Kalembka S., *Wielka Emigracja 1831–1863*, Warszawa 2005.

Kalembka S., *Wiosna Ludów w Europie 1848–1849*, Warszawa 1996.

Kalembka S., *Kujawy wschodnie podczas powstania styczniowego*, [w:] *Powstanie styczniowe na ziemi dobrzyńskiej i Kujawach*, red. idem, Warszawa 1980, s. 7–79.

Kalembka S., *Towarzystwo Demokratyczne Polskie w latach 1832–1854*, Toruń 1966.

Kalembkowie U. i S., *Stosunek Zygmunta Miłkowskiego do Zjednoczenia Emigracji Polskiej*, [w:] *Emigracja postyczniowa 1863 roku*, red. E. Niebelski, Lublin 2010, s. 19–29.

Karbowski W., *Polska Szkoła Wojskowa we Włoszech (1861–1862)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 8, cz. 2, Warszawa 1962, s. 3–82.

Katafiasz T., *O polskich rakiernikach w powstaniu listopadowym*, [w:] *Powstanie Listopadowe 1830–1831*, red. J. Skowronek, M. Żmigrodzka, Wrocław 1983, s. 97–102.

- Kieniewicz S., *Ludwik Mierosławski*, PSB, t. 20, Wrocław 1975, s. 812–815.
- Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe 1863–1864*, Warszawa 2009.
- Kieniewicz S., *Adam Sapieha 1828–1903*, Warszawa 1993.
- Kieniewicz S., Małecki M., *Zygmunt Miłkowski*, PSB, t. 21, 1976, s. 263–268.
- Knot A., *Dzieje szkolnictwa wojskowego w Polsce*, Lwów 1938.
- Kominkiewicz M., *O nierozwiązanej kwestii dyktatury Mierosławskiego oraz kilku innych przyczynach fiaska polityczno-wojskowych koncepcji Komitetu Działyńskiego na terenie Kujaw Nadgoplańskich (marzec–maj 1863)*. *Studia z dziejów pogranicza kujawsko-wielkopolskiego*, t. 5, red. A. Mietz, P. Szczepankiewicz, Bydgoszcz–Wierzbinek 2013.
- Konarska B., *Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832–1848*, Warszawa 1986.
- Korys P., „*Ażebyśmy wobec gotujących się wypadków i przewrotów z próżnymi nie stali rękami*”. *Idea obrony czynnej i skarbu narodowego w poglądach Zygmunta Miłkowskiego*, [w:] Z. Miłkowski, *O obronie czynnej i skarbie narodowym*, Warszawa 2011.
- Koszczyk W., *Ruch narodowy 1877. Konfederacja Narodu Polskiego 1878*, Chicago 1899.
- Kovacs I., *Polacy w węgierskiej Wiośnie Ludów 1848–1849*, Warszawa 1999.
- Kozłowski E., *Wojskowość polska w latach 1832–1864*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, red. J. Sikorski, Warszawa 1966.
- Kozłowski E., *Wyprawy wojenne z Krakowa w 1863 r.*, [w:] *Kraków w powstaniu styczniowym*, red. K. Olszański, Kraków 1968, s. 79–179.
- Kozłowski E., *Legion Polski na Węgrzech 1848–1849*, Warszawa 1983.
- Kozłowski E., *Zarys historii militarnej*, [w:] *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1990.
- Krawiec L., *Lista członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego z lat 1832–1851*, [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 1, Buenos Aires 1963, s. 46.
- Księga Pamiątkowa 1830–29 XI–1930. Szkice z dziejów szkół piechoty polskiej*, Ostrów–Komorowo 1930, s. 212–230.
- Kunaszowski H., *Życiorysy uczestników powstania listopadowego*, Lwów 1880.
- Kunisz A., *Udział Ziemi Tarnowskiej w powstaniu styczniowym*, Kraków 1990.
- Lewak A., *General Ludwik Mierosławski. Próba charakterystyki*, „Przegląd Współczesny”, nr 82, II 1929, s. 304.
- Limanowski B., *Historia demokracji polskiej w epoce porzobiorowej*, Zurych 1901.
- Limanowski B., *Szermierze wolności*, Warszawa 1911.

Łaniec S., *Partyzanci Kresów Północno-Wschodnich w powstaniu styczniowym*, Toruń 1996.

Łaniec S., *Białoruś w drugiej połowie XIX stulecia*, Olsztyn 1997.

Łaniec S., *Litwa i Białoruś w dobie konspiracji i powstania zbrojnego (1861–1864)*, Olsztyn 2002.

Makowiecki T., *Dwie autobiografie T.T. Jeża*, „Ruch Literacki” 1929, nr 3, s. 84–102.

Małyżek D., *Myśl niepodległościowa w piśmiennictwie Zygmunta Miłkowskiego*, [w:] *Emigracja postyczniowa*, red. E. Kozłowski, Lublin 2010, s. 247–268.

Marachow A., *Wosstanie 1863 g. na Russi*, Moskwa 1963.

Mencel T., *V oddział województwa lubelskiego kpt Ćwieka-Cieszkowskiego w powstaniu styczniowym*, „Roczniki Lubelskie” 1963, t. 6, s. 127–155.

Miniewski J., *Nieczuja Józef. Jego udział w powstaniu styczniowym. Notatki z lat minionych*, Lwów 1918.

Moliński J., *Przygotowania do wybuchu powstania styczniowego*, „SiMdHW”, 1963, t. 8, cz. 2, s. 83–150.

Niebelski E., *Zmierzch powstania styczniowego na Podlasiu i Lubelszczyźnie*, Lublin 1993.

Orzechowska A., *Powstańcze działania Walerego Wróblewskiego na Podlasiu i Litwie w 1863–1864 r.*, „Rocznik Lubelski” 1977, s. 79–105.

Ossowska D., *Ważniejsze fakty z życia Zygmunta Miłkowskiego*, [w:], „*Gdy normy wszystkie z zawias wyskoczą*”. *Literatura – emigracja – naród w projekcie dla Polski Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego)*, Olsztyn 2008, s. 303–325.

Owińska A., *Powstanie palatynacko-badeńskie 1849 roku oraz udział w nim Polaków*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965.

Pawlicowa M., *Ze starań o legię polską w początkach wojny krymskiej (1853–1854)*, „Kwartalnik Historyczny”, Warszawa 1932, t. 1, s. 74–96.

Polak B., *Wielkopole na polach bitew powstania styczniowego (1863–1864)*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2012, nr 2, s. 217–218.

Polskie tradycje wojskowe, t. 3, red. J.W. Dyskant, Warszawa 1995.

Pomarański S., *Ostatnia kampania gen. Michała Kruka-Heydenreicha*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1932, s. 242–267.

Przewalski S., *Bitwa pod Grochowem 20–25 lutego 1831 r.*, „SiMdHW”, 1970, t.16, cz. 1, s. 151–224.

Przyborowski W., *Dzieje 1863 r.*, Kraków 1897, t. 1.

Przyborowski W., *Ostatnie chwile powstania styczniowego*, Poznań 1887, t. 1.

Ramotowska F., *Tajemne państwo polskie w powstaniu styczniowym 1863–1864. Struktura organizacyjna*, Warszawa 1999.

Ramotowska F., *Rząd Narodowy Polski w latach 1863–64 (Skład, organizacja, kancelaria)*, Warszawa 1978.

Ratajczak W., *Teodor Tomasz Jeź/Zygmunt Miłkowski i wiek XIX*, Poznań 2006.

Ratajczyk L., *Polska wojna partyzancka 1863–1864. Okres dyktatury Romualda Traugutta*, Warszawa 1966.

Rawita-Gawroński F., *Rok 1863 na Rusi*, Lwów 1903, t. 1.

Rawita-Gawroński F., *Konfederacja Narodu Polskiego w roku 1876*, Poznań 1919.

Rezmer M., *Wielkopolska Wiosna Ludów 1848 r.*, Poznań 1993.

Romaniukowa F., *Wstęp*, [w:] *Radykalni demokraci polscy. Wybór pism i dokumentów 1863–1875*, Wrocław 1960.

Ruszczewski H., *Dziennik misji gen. Wysockiego do Turcji 1853–1855*, „Przegląd Historyczny” 1932–1933, nr 2, s. 1–459.

Rzadkowska H., *Marian Langiewicz*, Warszawa 1967.

Smirnow A.F., *Mużyckaja Prawda*, [w:] *Wosstanije 1863 goda i russko-polskije rewolucyjnyje swiazi 60 godow*, Moskwa 1960, s. 11–62.

Stella-Sawicki J., *Udział Galicji w powstaniu styczniowym. Wyjątki z pamiętników J. Stelli-Sawickiego*, [w:] *Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863–1864*, t. 2, Lwów 1890.

Stella-Sawicki J., *Ludzie i wypadki 1861–1865*, Kraków 1874, t. 1.

Stella-Sawicki J., *Szkice z powstania 1863 r.*, Kraków 1889.

Strumph-Wojtkiewicz S., *Burzliwe dzieje Teodora Tomasza Jeża*, Warszawa 1961.

Szmyt A., *General Józef Wysocki (1809–1873) w służbie wolności Polaków i Węgrów*, Olsztyn 2001.

Szostakowski S., *Na barykadach wolności*, Warszawa 1986.

Śleszyński W., *Wysepka polska we Francji. U Marii i Henryka Gierszyńskich w Ouarville 1878–1930*, Lublin 2005.

Tyrowicz M., *Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832–1863. Przywódcy i kadry członkowskie. Przewodnik biobibliograficzny*, Warszawa 1964.

Wierzbęta [K.Waliszewski], *Jenerał Komuny*, „Kraj”, Dział Literacko-Artystyczny, nr 34 z 22 VIII/3 IX 1897, s. 357.

Wimmer J., *Dzieje piechoty polskiej do 1864 r.*, Warszawa 1978.

Wojtasik J., *Polacy w konfliktach zbrojnych lat sześćdziesiątych – siedemdziesiątych XIX w.*, „SiMdhW” t. 25, 1983, s. 195–248.

Wojtasik J., *Idea walki zbrojnej o niepodległość Polski 1864–1907*, Warszawa 1987.

Wyczańska K., *Polacy w Komunie Paryskiej*, Warszawa 1971.

Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913.

Złotorzycka M., *Działalność Związku Ludu Polskiego w Anglii 1872–1877*, „Niepodległość” 1936, t. 13, s. 163–197.

Złotorzycka M., *Próba utworzenia oddziału polskiego w czasie oblężenia Paryża przez Prusaków (1870–1871)*, „Niepodległość” t. 13, 1935, s. 331–332, 336–338.

Złotorzycka M., *Walery Wróblewski*, Warszawa 1948.

Zgorzelski C., *Powstanie styczniowe na terenie woj. nowogródzkiego*, Wilno 1934.

Żaliński H., *Towarzystwo Demokratyczne Polskie o władzach powstańczych*, Warszawa 1976.

Żmigrodzki J., *Program polityczny i społeczny emigracyjnej „Niepodległości” (1866–1870)*, „Niepodległość” 1934, t. 10, s. 161–179.

Zychowski M., *Ludwik Mierosławski 1814–1878*, Warszawa 1965.

Lost Fame or Gained Glory. The January Uprising of 1863–1864 in Biographies of 19th Century Polish Emigration Leaders

Key words

January Uprising, 1863–1864 leaders of insurgent armed forces, Great Emigration, post-January emigration, Polish National (Nationalist) Movement, Polish Socialist Movement

Summary

The insurrectional episode of 1863–1864 often represented an important caesura in the lives of Polish activists of both elites of the Great Emigration and the upper-class of the post-January emigration. The ways in which personal involvement in the last Romantic uprising affected their future fates can be seen on specific personal examples of Ludwik Mierosławski, Józef Wysocki, Zygmunt Miłkowski, or Walery Wróblewski. This quartet of eminent commanders of the 1863–1864 uprising, played a significant role within the emigrant communities of the period between uprisings. The two first men came to the battlefields of the January Uprising in the glory of being military specialists, however, they lost that authority in no time (Krzywosądz, Nowa Wieś, Radziwiłłów). They missed their chance; further actions undertaken by them in exile were in vain. Miłkowski, a well-known writer at the time, added another page to his vivid biography (the Romanian expedition), and Wróblewski, a layman when it came to military issues, made a very successful debut (regions of Grodno, Lublin and Podlasie).

After the collapse of national liberation movements, Miłowski did not lose the respect, contributing to the birth of the Nationalist Movement, whereas Wróblewski established his position as a living legend of Polish Socialism.

Verlorener Ruhmodergewonnene Ehre. Der Januaraufstand 1863–1864 in den Biografien der polnischen Anführer im Exil im 19. Jahrhundert

Schlüsselbegriffe

Januaraufstand, Anführer der aufständischen Einheiten 1863–1864, Große Emigration, Emigration nach dem Januaraufstand, polnische Nationalbewegung, polnische sozialistische Bewegung

Zusammenfassung

Die Teilnahme am Januaraufstand 1863–1864 bildet eine wesentliche Zäsur in den Lebensläufen der Elite der polnischen Aktivisten, sowohl derjenigen, die der Großen Emigration angehörten, als auch derjenigen, die nach dem Januaraufstand in Exil gegangen sind. Der Einfluss des persönlichen Engagements in den letzten romantischen Unabhängigkeitskampf auf den weiteren Lebenslauf kann besonders gut an konkreten Beispielen betrachtet werden: Ludwik Mierosławski, Józef Wysocki, Zygmunt Miłkowski, Walery Wróblewski. Dieses Quartett von hervorragenden Anführern des Aufstandes 1863–1864 spielte eine wesentliche Rolle in den Exilkreisen in der Zeit zwischen den Aufständen und nach dem Januaraufstand. Die beiden ersten kamen auf die Schlachtfelder des Januaraufstandes mit dem Ruf von militärischen Fachleuten, haben jedoch blitzschnell die bisherige Autorität verloren (Krzywosądz, Nowa Wieś, Radziwiłłów). Sie haben ihre Chance vertan – ihre späteren Aktivitäten, die sie im Exil unternahmen, brachten nicht viel. Miłkowski, der bereits zu der Zeit ein bekannter Schriftsteller war, schrieb eine weitere Seite seiner bunter Biografie (Rumänienexpedition) und Wróblewski, ein Laie im militärischen Bereich, legte ein außergewöhnlich erfolgreiches Debüt hin (Grodzieńszczyzna, Lubelskie und Podlaskie). Nach dem Einbruch des Kampfes für die nationale Befreiung verlor Miłkowski seine Autorität nicht und beteiligte sich an der Gründung der Nationalbewegung. Wróblewski dagegen erlangte einen Ruhm einer lebendigen Legende des polnischen Sozialismus.

Потерянная слава или добытая честь. Январское восстание 1863–1864 гг. в биографиях лидеров польской эмиграции в XIX веке

Ключевые слова

Январское восстание, предводители повстанческих вооружённых отрядов 1863–1864, Великая Эмиграция, послеянварская эмиграция, польское национальное движение (националистическое) польское социалистическое движение

Краткое содержание

Повстанческий эпизод 1863–1864 годов был часто переломным моментом в биографиях представителей элит и деятелей как Великой так и послеянварской польской эмиграции. Влияние личного участия в последнем романтическом порыве к независимости на последующие события в судьбах можно очень хорошо проследить, рассматривая конкретные примеры личностей: Людвика Мерославского, Юзефа Высоцкого, Зыгмунта Милковского, Валерия Врублевского. Этот квартет известных предводителей восстания 1863–1864 сыграл большую роль в среде эмигрантов в период между восстаниями, а также в послевосстанческий период. Двое первых прибыли на поля битв январского восстания в ореоле славы военных специалистов, но моментально расстарили свой авторитет (Кривосондз, Нова Весь, Радзивиллов). Они проиграли также свой шанс и на будущее – последующие действия и деятельность, которые они вели в изгнании ничего не принесли. Миковский, в то время уже известный писатель, дописал очередную страницу к своей красочной биографии (румынская экспедиция), натомість Врублевский, в военном искусстве – профан, дебютировал очень удачно (Гродненьщина, Люблинское и Подляское воеводства). После проигрыша народно-освободительного порыва Миковский не потерял уважение, участвуя в создании националистического движения, а Врублевский создал свою славу живой легенды польского социализма.

Publikacje nadesłane

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Janusz Gmitruk, *W jedności siła : 120 lat polskiego ruchu ludowego*, Warszawa 2015.

Ewa Koralewska, Janusz Gmitruk (red.), *Władysław Stanisław Reymont pierwszy noblista Niepodległej*, Warszawa 2015.

Barbara Olak, *Zapomniany rodowód Jana Pawła II*, Warszawa 2014.

Henryk Czesław Miciński, *Ludowe twierdze : działalność Batalionów Chłopskich na terenie środkowej Lubelszczyzny 1940–1944*, Warszawa 2009.

Henryk Mierzwiński, *Kajetan Sawczuk podlaski poeta i działacz niepodległościowy (1892–1917)*, Wyd. II, Warszawa 2009.

Włodzimierz Ważniewski, *Stracone nadzieje. Polityka władz okupacyjnych w Małopolsce Wschodniej 1939–1944*, Warszawa 2009.

Tadeusz Doroszuk, *Bastiony Podlasia. Konspiracyjny ruch ludowy na Podlasiu 1939–1944*, Warszaw 2005.

Liliana Agnieszka Białach, *Geografia polityczna województwa lubelskiego (1919–1930)*, Warszawa 2013.

Mieczysław Adamczyk, Janusz Gmitruk (wstęp, wybór i oprac.), *Polskie państwo podziemne w depe szach do rządu RP Stanisława Mikołajczyka w Londynie 1943–1944*, Kielce–Warszawa 2012.

Włodzimierz Ważniewski, *Duch narodu. Represje władz powstańczych wobec patriotyczno-religijnej działalności Kościoła katolickiego w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2014.

Błażej Pobożny, *Spółceństwo obywatelskie w polskiej myśli politycznej obozu rządowego 1939–1945*, Warszawa 2007.

Przybysz Kazimierz, *W konspiracji : Polski Ruch Ludowy 1939–1945*, Warszawa 2010.

Zenon Kaczyński, Paweł Popiel, Anna Przybylska, *Kalendarium historii Polskiego Ruchu Ludowego*, Warszawa 2008.

Janusz Gmitruk, Jerzy Mazurek, *Rota*, Wyd. II, Warszawa 2008.

Józef Ryszard Szaflik (kom. red.), *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie*, t. 1 : *Narodziny i rozwój*, Pułtusk–Warszawa 2007.

Józef Ryszard Szaflik (kom. red.), *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie*, t. 2 : *W podzielonej Europie*, Pułtusk–Warszawa 2007.

Marek Jaeger

Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy

„Dziennik Poznański” wobec wydarzeń lat 1862–1864 w Królestwie Polskim

Słowa kluczowe

„Dziennik Poznański”, „Dziennik Powszechny”, terror, organizacja narodowa, powstanie styczniowe

Streszczenie

Wielkie Księstwo Poznańskie prowadziło własną wojnę z zaborcą – drogą legalnych działań, społeczeństwo dalekie było od wszelkich pomysłów na kolejne powstanie. Mimo to kiedy w Królestwie Polskim po 1860 r. zaczęto przygotowania do następnego zrywu, wsparło je materialnie. Wybuch powstania wzmógł wysiłek Wielkopolan. Przez granicę płynęły pieniądze, broń i ochotnicy. Do walki włączyła się także prasa poznańska. Do najaktywniejszych pism należał „Dziennik Poznański”. Choć liberalni założyciele i właściciele byli przeciwni kolejnemu powstaniu, pismo z pełnym zaangażowaniem włączyło się akcją wspierania walczącego Królestwa Polskiego. Artykuł pokazuje, jak zmieniała się postawa redakcji. Ukazuje także metody, środki, jakimi posługiwano się w wojnie informacyjno-propagandowej z prasą rosyjską oraz gazetami niemieckimi.

Spontaniczne manifestacje, które rozpoczęły się w 1860 roku w Warszawie na nowo rozbudziły aspiracje niepodległościowe mieszkańców Królestwa. Utworzenie organizacji narodowej z KCN (Komitet Centralny Narodowy) na czele nadało im zorganizowany charakter. W 1862 roku doszło do ostatecznej polaryzacji stanowisk głównych obozów politycznych stojących na czele ruchu niepodległościowego. Biali jednoznacznie opowiedzieli się za polityką ugody, polegającą na znalezieniu kompromisu w najważniejszych kwestiach społecznych i narodowych z zaborcą. Czerwoni uważali, że tylko powstanie może przynieść wolność. Z kolei przedstawiciel kół rządowych, Aleksander Wielopolski, dążył do skonsolidowania Królestwa z Rosją. Wszystko to działo się w atmosferze narastającej gorączki patriotycznej, która ogarniała coraz szersze kręgi społeczeństwa.

Ostateczny rozłam pomiędzy władzą a narodem, jaki dokonał się po krwawym rozpadnięciu manifestacji i sprofanowaniu kościołów, pogłębił się po zamachach na Lüdersa i księcia Konstantego. Kiedy społeczeństwo oczekiwało, że władza okaże litość zamachowcom i w ten sposób zademonstruje wolę porozumienia z narodem, stało się inaczej. Wykonanie wyroków na zamachowcach odbiło się szerokim echem nie tylko w Królestwie. Widać to także w Wielkim Księstwie Poznańskim. Następuje gwałtowny wzrost patriotycznych nastrojów, ludność Poznańskiego gotowa jest wesprzeć pobratymców w Królestwie. Trzeba jednak pamiętać, że Polacy w zaborze pruskim działali w odmiennych warunkach. Prowadzili bezustanną walkę z władzą, lecz czynili to w ramach obowiązującego prawa. Zmaganiom tym towarzyszyły przemiany społeczne, jakie nastąpiły w Księstwie po powstaniach 1831 i 1848 roku.

Legalne działania w ramach obowiązującego prawa przynosiły stopniowo coraz większe sukcesy, dlatego też zwolennicy konspiracji mieli utrudnione zadanie. Dodatkowym problemem było to, że w Księstwie nie było wyższych uczelni, które skupiałyby, tak jak to miało miejsce w Warszawie, patriotycznie nastawioną młodzież. Mimo tych ograniczeń wzrost patriotycznych nastrojów w Poznańskim był widoczny. Niemalą rolę w ich budowaniu odegrał „Dziennik Poznański”.

Pismo ukazywało się od 1859 roku za sprawą Hipolita Cegielskiego i Władysława Bentkowskiego. Było organem poznańskich liberałów. Wspierało ideę pracy organicznej, przebudowy społeczeństwa

w oparciu o rozwój kapitalistycznych sposobów gospodarowania. Choć redakcja daleka była od wspierania idei powstania, gotowa była poprzeć ruch niepodległościowy w Królestwie¹.

Jak już wspomniano, rok 1861 był przełomowym. Wtedy to spontaniczne wydarzenia w Królestwie nabrały charakteru zorganizowanego za sprawą organizacji narodowej. Pomimo rozpaczliwych prób oporu, ze strony białych i Wielopolskiego termin wybuchu powstania był coraz bliższy. Wprowadzenie przez Rosjan w 1861 roku stanu wojennego okazało się błędem. Przyczyniło się bowiem do wzrostu nastrojów patriotycznych. Demonstracje przeniosły się do kościołów, co zakończyło się brutalną interwencją armii i policji rosyjskiej. W odpowiedzi na te wydarzenia, 17 października 1861 roku wikariusz kapitulny ks. Antoni Białobrzeski podjął decyzję o zamknięciu świątyń². Represje, jakie dotknęły demonstrantów i duchowieństwo były bardzo szeroko komentowane w prasie poznańskiej. Redakcja „Dziennika Poznańskiego” jednoznacznie potępiła działania podjęte przez Rosjan. 5 stycznia opublikowano w rubryce zatytułowanej „Królestwo Polskie” informację, że w samej diecezji płockiej aresztowano 9 księży za to, że stanęli po stronie narodu i należycie wypełniali swoje obowiązki. Kilka dni później poinformowano o kolejnych aresztowaniach i wywózkach. Tym razem dotyczyło to 13 księży. Zamieszczono wstrząsający opis, jak to kozacy pędzili ich na dworzec, skąd wywieziono ich na zesłanie. Podobny los spotkał 4 duchownych z Szczeczeszyna³.

Gazeta wiele miejsca poświęciła sprawie księdza Białobrzeskiego, który nakazał zamknąć warszawskie kościoły. Na bieżąco relacjonowała przebieg procesu, jaki wytoczyły mu władze. Podkreślano, że postąpił słusznie, zgodnie z obowiązującym prawem, a mimo to skazano go na śmierć. Redakcja równocześnie prowadziła polemikę z „Dziennikiem Powszechnym”, będącym oficjalnym organem prasowym władz Królestwa. Dyskusja dotyczyła stanowiska Rosjan wobec

¹ Z. Grot, *Rok 1863 w zaborze pruskim. Udział społeczeństwa polskiego w powstaniu styczniowym*, Poznań 1963, s. 49.

² S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 202–205.

³ „Dziennik Poznański” z dnia 5 i 8 stycznia. Informację podano w oparciu o materiały zamieszczone krakowskim „Czasie”.

Kościół katolickiego. Zaborcy oskarżali Kościół o udział w politycznych zajściach w stolicy⁴. W odpowiedzi „Dziennik Poznański” przypominał, że tak naprawdę to władza dąży do konfrontacji z Kościołem. Dowodzą tego fakty, jak choćby to, że członkowie komisji kościelnej powołanej do zbadania sprawy profanacji kościołów zostali aresztowani, a na ich miejsce władze wyznaczyły powolnych sobie księży. Aresztowano także wysłanników arcybiskupa poznańskiego, którzy mieli zbadać sprawę z polecenia papieża.

Gazeta cały czas broniła ks. Białobrzeskiego. 23 stycznia na pierwszej stronie zamieszczono obszerny artykuł, w którym po raz kolejny podkreślano, że miał on pełne prawo, by zamknąć sprofanowane świątynie: „Jest to podstawa i najważniejsza strona prawna tego bezprzykładnego i dzikiego gwałtu”. Zaś prawdziwy stosunek Rosjan do religii katolickiej oddaje zarządzenie oberpolicmajstra Piłsudskiego nakazujące aresztowanie wszystkich osób, które nie zdjęłyby czapek przed cerkwią⁵. Relacjonując konflikt pomiędzy Kościołem a władzą w Królestwie, „Dziennik Poznański” w rzeczywistości wyrażał opinię w kwestii niepodległości. Wynikało z niej, że prześladowania religii katolickiej są wymierzone przede wszystkim w niepodległościowe aspiracje Polaków. Taki pogląd, wsparty licznymi opisami antykościelnych i antypolskich wystąpień nie tylko przyczyniał się do wzrostu patriotycznych nastrojów, lecz także pokazywał prawdziwe oblicze doniesień prasy niemieckiej oraz „Dziennika Powszechnego”⁶. Gene-

⁴ 10 stycznia 1862 r. ks. Białobrzęski stanął przed sądem, gdzie zeznał, że kościoły zamknął, gdyż w ten sposób chciał zapobiec ich dalszej profanacji. Redakcja relacjonując przebieg procesu w pełni popierała tę decyzję. 14 stycznia zamieszczono informację, że dymisja namiestnika Królestwa Lamberta oraz tajemnicza choroba Szefa Komisji Śledczej gen. Lewszyna dowodzą, że Rosjanie przyznali się do tego, że wkroczenie do kościołów było błędem; W. Przyborowski, *Historia dwóch lat. Dzieje 1863 roku. Ostatnie chwile powstania styczniowego*, Kraków 1897, t. 3, s. 386–415.

⁵ W numerze „Dziennika Poznańskiego” z 13 i 23 stycznia 1862 r. ponownie wystąpiono w obronie ks. Białobrzęskiego stwierdzając, że powołanie Komisji Śledczej przez Rosjan było tylko i wyłącznie zabiegiem propagandowym, w rzeczywistości nie zamierzano iść na ustępstwa.

⁶ Opisy antykościelnych wystąpień zamieszczano regularnie, dając wyraźnie do zrozumienia opinii, że sprawa wolności Kościoła oraz wolność narodu są

ralnie w 1862 roku problem napięć na linii Kościół – władze dominował w doniesieniach „Dziennika Poznańskiego”. Doskonale widać to na przykładzie komentarzy dotyczących nowo mianowanego arcybiskupa ks. Felińskiego. Powołany z nadania Moskwy, został przyjęty w Warszawie z dużą rezerwą. Władze oczekiwały, że otworzy kościoły, obawiały się jednak reakcji ludności, dlatego nasiliły represje, chcąc w ten sposób zastraszyć opinię publiczną. „Dziennik Poznański” natychmiast skomentował te działania, zamieszczając informacje o wywiezieniu w głąb Rosji kolejnych księży patriotów: Muszyńskiego, Steckiego, Witmana i Magnuszewskiego⁷.

Z kolei kiedy „Dziennik Powszechny” zawiadomił czytelników, że arcybiskup otworzy kościoły, redakcja przedrukowała zarządzenie zakazujące urzędnikom pod groźbą najsurowszych kar uczestnictwa w nabożeństwach patriotycznych. Poinformowano także, że 16 października Piłsudski wydał polecenie zakazujące śpiewów i organizowania manifestacji patriotyczno-religijnych oraz używania symboli religijnych⁸. Kolejnym przykładem polemiki prowadzonej przez „Dziennik Poznański” z prasą moskiewską była sprawa dotycząca oceny postawy ks. Białobrzeskiego w trakcie śledztwa. Część prasy warszawskiej, inspirowana przez Rosjan, zamieściła obszerną informację jakoby ks. Białobrzęski złożył zeznania i błagał o litość przynosząc tym samym hańbę i wstyd narodowi polskiemu, o czym miał zaświadczyć ks. Czajewicz. Gazeta natychmiast zareagowała informując, że wszelkie zeznania i oświadczenia wymuszono torturami, zatem informacje zamieszczone w prasie rosyjskiej są fałszywe⁹.

nierozłączne. Przykładem może być informacja z 6 stycznia mówiąca o tym, że w Garwolinie Rosjanie zrywali i profanowali obrazy Matki Boskiej. 10 stycznia 1862 r. „Dziennik Poznański” zamieścił jednoznaczną deklarację: „Skoro w Królestwie lub innej stronie Polski sprawa narodowa zespoliła się z religijną obowiązkiem jest duchowieństwa te zespolenie pielęgnować, podtrzymywać i w razie potrzeby najrozsądniejszą mu dawać pomoc”.

⁷ „Dziennik Poznański” z 8 lutego 1862 r.

⁸ H. E. Wyczawski, *Arcybiskup Szczęsny Feliński 1822–1895*, Warszawa 1975, s. 138–157; F. Ramotowska, *Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim w latach 1860–1862*, Wrocław 1971, s. 358–362.

⁹ „Dziennik Poznański” z 12 lutego 1862 r.

Polemika z urzędową prasą rosyjską była stałym elementem działalności „Dziennika Poznańskiego”. W styczniu i lutym 1862 roku toczyła się przede wszystkim wokół problemu represji stosowanych przez Rosjan. Oficjalne źródła prasowe minimalizowały dane dotyczące liczby aresztowanych i wywiezionych. Przykładowo, 27 stycznia „Dziennik Powszechny” podał, że dotychczas uwięziono zaledwie 143 osoby. W odpowiedzi redakcja zamieściła pełną listę więźniów. Wynikało z niej, że w samej Cytadeli siedzi nie 250 osób, lecz 1000 i są traktowane w jak najgorszy sposób. Powołując się także na doniesienia krakowskiego „Czasu” z 10 lutego, poinformowano, że spod warszawskiego ratusza przewieziono w ciągu tylko jednej nocy do Cytadeli 12 dorożek pełnych więźniów. „Dziennik Poznański” stwierdza, że pomimo tych strasznych prześladowań duch w narodzie wzrasta, czego dowodem jest ogłoszona żałoba narodu¹⁰. Cały czas podkreślano, że wśród aresztowanych jest bardzo wielu księży. Poddawani są oni różnego rodzaju torturom w czasie śledztwa, lecz zachowują nieugiętą postawę. W numerze z 20 marca czytamy: „Tacy są kapłani polscy w Kongresówce. Prawdziwi apostołowie, waleczni żołnierze Kościoła, prawdziwi wojujący naprzeciw uciskowi barbarzyństwa”. 5 kwietnia redakcja zamieściła list jednego z księży, który stwierdza, że Rosjanie są głównymi nieprzyjaciółmi Kościoła. Swoim postępowaniem zmierzają do „uśpienia naszej czujności, aby zmaterializować i uczynić nieczułymi na to wszystko co szlachetne, wielkie i święte”.

Analizując powyższe przykłady można przyjąć pogląd, że „Dziennik Poznański” nie mogąc pisać wprost o sprawie niepodległości pisze o sytuacji Kościoła mając pełną świadomość, że dla czytelnika walka o wolność religii jednoznacznie kojarzy się z wolnością narodu. Przedstawiając z jednej strony szlachetnych, pełnych poświęcenia kapłanów, z drugiej zaś takie indywidualia jak oberpolicmajster Piłsudski czy strażnicy z Cytadeli, Żukowski i Garzewski, którzy z lubością torturują więźniów, redakcja jednoznacznie wskazywała po czyjej stronie jest racja. Przedstawianie Rosjan jako barbarzyńców, którzy nie przestrzegają żadnych praw będzie stałym elementem polityki informacyjnej „Dziennika Poznańskiego”.

¹⁰ „Dziennik Poznański” z 12 i 15 lutego 1862 r.

Przez cały kwiecień pismo komentowało sprawę torturowania w czasie przesłuchania niejakiego Aleksandra Zamojskiego, podejrzanego o współpracę z nielegalną prasą. Zamojski został w trakcie przesłuchania okrutnie pobity. Pod naciskiem opinii publicznej Rosjanie postanowili udowodnić, że nic takiego nie miało miejsca. Prezes Komisji Śledczej powołał w tym celu specjalną Komisję, która orzekła, że zarzuty pod adresem funkcjonariuszy są nieprawdziwe. Opinia publiczna to oświadczenie odrzuciła. „Dziennik Poznański” wyśmiał tłumaczenie Komisji, która stwierdziła, że rozpuściła pogłoski o biciu więźniów „gdyż chciała wpłynąć tym sposobem na wstrzymywanie pism tajemnych w Warszawie”¹¹. Równocześnie ostro skrytykowano decyzję arcybiskupa Felińskiego o otwarciu kościołów oraz wprowadzenie zakazu patriotycznych śpiewów w czasie nabożeństw. Zarzucano mu uległą postawę wobec władz¹². Pomimo zakazu władz oraz wezwań arcybiskupa Felińskiego demonstracje patriotyczno-religijne odbywały się nadal. Spotkały się z ostrą reakcją władz.

Ich kulminacją była interwencja wojska w czasie nabożeństw w kościele św. Jana oraz św. Krzyża. „Dziennik Poznański” stanął w obronie aresztowanych, odrzucając oskarżenia prasy moskiewskiej jakoby przyczyną zajść było złamanie zakazu urządzania patriotycznych manifestacji w kościołach. Redakcja włączyła się także w krytykę polityki prowadzonej przez generała-gubernatora Krzyżanowskiego, który zażądał od metropolity warszawskiego wprowadzenia zakazu iluminowania figur Matki Boskiej. Przytoczyła opinię prasy francuskiej, która stwierdziła, że niedługo w kościołach będzie więcej policjantów

¹¹ Sprawa Aleksandra Zamojskiego przewijała się na łamach „Dziennika Poznańskiego” wielokrotnie. Gazeta w numerach z 17, 20 marca oraz z 5, 12 i 16 kwietnia 1862 r. opisywała tortury, jakim poddano podejrzanego. Powoływała się na informacje zamieszczone w krakowskim „Czasie”. Podkreślano, że zeznania oraz przyznanie do winy zostało wymuszone siłą oraz, że takie metody przesłuchań śledczy pod kierunkiem gen. Rożnowa stosują na co dzień.

¹² W. R. Bender, *Książd Karol Mikoszewski 1832–1866 członek Rządu Tymczasowego Narodowego 1863 roku. Zesłaniec, emigrant*, Warszawa 1982, s. 40–41; H. E. Wyczawski, *Arcybiskup Feliński...*, op. cit., s. 164–165; „Dziennik Poznański” z 15, 18, 19 kwietnia 1862 r. Gazeta komentując wystąpienie Felińskiego uznała, że zamiast modlić się za ofiary terroru odprawił nabożeństwo za cara.

niż wiernych. Uznano, że „naród nie da się temi prowokacjami rosyjskimi zepchnąć z drogi biernego oporu, wytrwałości i cierpliwości, z drogi pracy wewnętrznej i rozwoju spokojnego, rozwoju sił moralnych i materialnych”¹³. Problem antykościelnej polityki był cały czas eksponowany. 25 maja redakcja stanęła po raz pierwszy w obronie arcybiskupa Felińskiego, kiedy to namiestnik Lúders zarzucił mu, że w kościołach prowadzi się narodową agitację. Arcybiskup odpowiedział, iż nic mu na ten temat nie wiadomo. Namiestnik miał w akcie zemsty nakazać aresztowania u karmelitów, franciszkanów i paulinów, zaś oberpolicmajster nakazał aresztować przed każdym kościołem minimum 5 osób. Dziennik poinformował przy tej okazji opinię publiczną, że sytuacja na prowincji wygląda tak samo jak w stolicy. Dla przykładu w Mławie płk Runowski sprofanował miejscowe kościoły i aresztował 7 osób, które nakazał wychłostać. W tym samym numerze odnotowano powrót ks. Biało-brzeskiego z zesłania, którego jak bohatera witała ludność Warszawy¹⁴.

Latem 1862 roku sytuacja uległa gwałtownej zmianie, bowiem Komitet Centralny Narodowy podjął działania, które ostatecznie zmierzały do wybuchu powstania. Uznano, że należy doprowadzić do zerwania wszelkich związków pomiędzy społeczeństwem a Wielopolskim i ugodowcami. Zaplanowano serię zamachów, które miały sprowokować Rosjan do zdecydowanych działań odwetowych. To miało ostatecznie pogrzebać wszelkie nadzieje na porozumienie. 27 lipca 1862 roku Andrzej Potiebnia dokonał nieudanego zamachu na namiestnika Lúdersa. 3 sierpnia Ludwik Jaroszyński zaatakował księcia Konstantego, gdy ten wychodził z teatru. 7 sierpnia Ryll i Rzońca próbowali zabić Wielopolskiego. Zamachowców złapano i poddano drobiazgowemu śledztwu, 21 i 26 sierpnia zostali publicznie straceni¹⁵. Z śledztwa jasno wynikało, że wszystkie zama-

¹³ „Dziennik Poznański” z 21, 22 maja 1862 r.

¹⁴ „Dziennik Poznański” z 16, 18, 25 maja 1862 r.

¹⁵ S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, s. 251; M.W. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim*, Kraków 1889–1900, t. 1, s. 176; J. Koberdowa, *Wielki Książe Konstanty w Warszawie 1862–1864*, Warszawa 1962, s. 197; Z. Karbowski, *Zygmunt Wielopolski*, Warszawa 1963, s. 89: „Celem tego zamachu miało być nie tyle zamordowanie carskiego brata, ile storpedowanie Jego polityki pojednania, którą zamierzał przeprowadzić w oparciu o umiarkowane stronnictwo białych i zerwanie maski liberalizmu [z] rządu”.

chy były dziełem organizacji narodowej. Egzekucja ostatecznie po-grzebała nadzieje na kompromis pomiędzy władzą a ugodowcami. Od tego momentu zarówno czerwoni, jak i Rosjanie będą zmierzali do generalnej rozprawy.

Wydarzenia te zaskoczyły redakcję „Dziennika Poznańskiego”, która w swoich doniesieniach przedstawiała wydarzenia w Królestwie jako przejaw spontanicznego buntu przeciwko polityce rosyjskiej. Wyniki śledztwa jednoznacznie wskazywały, że wydarzeniami kieruje organizacja, o której dotychczas niewiele wiadomo. Gazeta musiała zatem ustosunkować się do nowej sytuacji. Zamachy na najwyższych dostojników carskich odbiły się głośnym echem w całej Europie. „Dziennik Poznański” odrzucił pogląd o istnieniu tajnej organizacji oraz uznał, że atak na Lüdersa był osobistą zemstą za rozstrzelanie oficerów zamieszanych w spisek. W przypadku zamachu na Konstantego redakcja stwierdziła, że to konsekwencja polityki prowadzonej przez Rosjan oraz potępiła zamachowców. 9 lipca czytamy:

Mamy tedy przed sobą nie tylko zbrodnię, nie tylko czyn uczuciowo głęboko wstrętny, ale najgłębszy błąd polityczny, który ze stanowiska żadnego stronnictwa polskiego wytłumaczyć i usprawiedliwić się nie da. Bliska przyszłość pokaże taką mamy otuchę, i żeśmy się nie uchylili strząsając z polskiego narodu wszelką solidarność z owym zamachem¹⁶.

Jednak na dłuższą metę nie można było ukryć faktu, że w Królestwie działa tajna organizacja niepodległościowa.

W lipcu 1862 roku pojawiły się pierwsze informacje podane za „Dziennikiem Powszechnym” o tym, że taka organizacja jednak działa. Dziennik opierał się na informacjach pochodzących od policji rosyjskiej. Powołując się na „Breslau Zeitung” podano, że jest to organizacja zrzeszająca rzemieślników. Zorganizowana jest w dziesiątki. Zeznać miał to w trakcie śledztwa Jaroszyński. Starano się jednak informacje o istnieniu organizacji narodowej bagatelizować eksponując przede wszystkim represje rosyjskie oraz potępiając wszelkie zamachy. Podano, że od lipca do stycznia w Królestwie

¹⁶ „Dziennik Poznański” z 17 lipca 1862 r.

aresztowano 14 858 osób, w samej Warszawie 4 000. Dane te były mocno przesadzone, jednak musiały na czytelnikach w Poznańskim wywrzeć duże wrażenie¹⁷. Pisano, że należy zrezygnować z wszelkich aktów terroru, które są „czynami pojedynczej boleści i rozpaczy, które rząd rosyjski swoimi prześladowaniami, postępowaniem i uciskiem wywołał”¹⁸.

Pomimo tych i wcześniejszych zapewnień jeszcze w sierpniu „Dziennik Poznański” musiał przyznać, że zamachowcy działali w imieniu tajnej organizacji. Redakcja uznała, że jej wpływy są jednak niewielkie i nie ma poparcia całego narodu,

Cztery mordercze zamachy w Warszawie jeden po drugim następujące, śledztwo w sprawie Jaroszyńskiego, różne prywatne pogłoski dające się słyszeć potwierdzają przypuszczenie, że istnieje w Warszawie jakaś garstka ludzi szalonych, którzy środkami niezgodnymi z charakterem, tradycją i obecnym usposobieniem narodu polskiego chcą go zepchnąć ze stanowiska, jakie dotąd zajmował i pociągnąć w otchłań niebezpieczeństwa, którą zmierzyć, obliczyć ci ludzie nie są w stanie¹⁹.

Wobec faktu, że nie ma żadnego usprawiedliwienia dla tego rodzaju działań należy trzymać się maksymy A. Zamojskiego: „Bierzemy zaliczkę, ale z długu nie kwitujemy”. Był to pogląd jak najbardziej zgodny z stanowiskiem redakcji, która uważała, że „Jest bowiem nieprzy-

¹⁷ Starannie unikano informacji o istnieniu tajnej organizacji, która miałaby inspirować zamachy obawiając się, że takie działania mogą doprowadzić do wybuchu niechcianego powstania. Ataki na dostojników Królestwa przedstawiano w kontekście osobistej zemsty za doznane krzywdy, za: „Dziennik Poznański” z 9 lipca 1862 r. „Temu, że doszło do zamachów winni są Rosjanie poprzez błędną politykę wobec dążeń Polaków. Zdrowa część polskiego społeczeństwa winna przeciwstawić się wszelkim przejawom terroru”. 10 sierpnia w „Dzienniku” napisano o zamachach, że „wywierają skutek wprost temu przeciwny, jaki obłąkanemu przeciwstawiał się umysłowi. Tylko cofnąć mogą sprawę, której służyć miały. Uznano, że owa zbrodnicza szajka flibustierów nikogo uczciwego za sobą nie pociągnie. Dziennikarstwu polskiemu niepodległemu zaiste największa przypada inicjatywa w odezwananiu się otwartem i stanowczem do zdrowych części narodu, które jeszcze Bogu dzięki są w większości, iż bez użycia obcej pomocy potrafią oczyścić rolę ojczystą z zatrutego chwastu”.

¹⁸ „Dziennik Poznański” z 24 sierpnia 1862 r.

¹⁹ Ibidem.

jacielem własnej ojczyzny kto lekkomyślnie się jej za sternika narzuca, sił swoich uprzednio nie obliczywszy”²⁰.

Upór w potępianiu zamachów oraz minimalizowanie wpływów organizacji narodowej w Królestwie zdominowały doniesienia pisma w ostatnich miesiącach 1862 roku. Stanowisko takie podyktowane było obawami przed potencjalnymi skutkami nieprzygotowanego powstania oraz represjami ze strony władz. W rzeczywistości zdawano sobie sprawę, że organizacja narodowa rośnie w siłę i zdobywa coraz więcej zwolenników. Świadczyć mogą o tym doniesienia o pojawiających się coraz to nowych tytułach prasy konspiracyjnej i zamachach dokonanych na kolejnych agentów policji carskiej. 5 września „Dziennik Poznański” podał szczegółowe dane dotyczące organizacji narodowej, przedstawiono jej strukturę, zasady działania. Podstawą doniesienia był artykuł „Dziennika Powszechnego” z sierpnia, kiedy to opublikowano statut organizacji zdobyty przez rosyjską policję. Redakcja „Dziennika Poznańskiego” zamieściła obszerny komentarz pośrednio wpisujący się zamierzenia Wielopolskiego. Uznano, że zamieszczony wcześniej statut organizacji narodowej nie jest niczym nowym i nawiązuje do tradycji wolnomularskiej²¹. Jeżeli jednak Rosjanie uważają, że organizacja istnieje, to w ich rękach leży możliwość skutecznego ograniczenia wpływów Komitetu Centralnego Narodowego: „niechaj się chwycą jedynie skutecznych ku temu środków, które mniej więcej ma w swoim ręku, niechaj da satysfakcję naturalnym, słusznym, szlachetnym i niewygasłym nigdy pragnieniom całego narodu, a nie dowolnie wybranej jego części”. Redakcja zatem wpisywała się w pogląd, że powstania można uniknąć²².

²⁰ „Dziennik Poznański” z 10, 31 sierpnia 1862 r.

²¹ Numer 1 „Ruchu” z 5 lipca wpadł w ręce Rosjan 13 tegoż miesiąca. Książę Konstanty wraz z Aleksandrem oraz A. Wielopolskim podjął decyzję, by opublikować zdobyte dokumenty w prasie rządowej. Zamierzano w ten sposób zdyskredytować organizację narodową oraz uświadomić białym fakt, że współpraca z władzami może doprowadzić do ograniczenia wpływów czerwonych. Materiały ukazały się w „Dzienniku Powszechnym” 29 sierpnia.

²² Redakcja „Dziennika Poznańskiego” potrafiła realnie spojrzeć na sytuację, jaka powstała w Królestwie jesienią 1862 r. W numerze z 10 września czytamy „Rząd chciał z jednej strony sterroryzować czerwonych szubienicą, z drugiej dodać ducha umiarkowanym i ująć ich sobie”.

Rozważaniom na temat organizacji narodowej towarzyszyła ożywiona polemika z „Dziennikiem Powszechnym”. Przykładowo, kiedy opublikowano artykuł, w którym uznano, że Rzońca, który mienił się być dobrym katolikiem atakując Wielopolskiego złamał zasady wiary, która, nakazuje miłować bliźniego. Zatem jak Polacy mogą go czcić jako patriotę i katolika. Uzasadnionym jest zatem, by Komisja Wyznań i Oświecenia Publicznego nakazała nauczycielom religii zwrócić na ten problem uwagę. W odpowiedzi „Dziennik Poznański” zamieścił szereg artykułów na temat prześladowań Kościoła, które postępek Rzońcy w pełni uzasadniały²³.

Pod koniec 1862 roku ponownie wrócił temat organizacji narodowej. 30 października poinformowano, powołując się na konspiracyjny „Ruch”, że wszelkie dokumenty ukazujące się pod szyldem KCN są uwierzytelniane stosowną pieczęcią. Redakcja uznała to za działanie niezrozumiałe, gdyż kłóciło się z ogólnie obowiązującymi dotychczas zasadami konspiracji „czemu wbrew dotychczasowemu obyczajowi tajnych przysiężeń proklamuje swoją egzystencję przed spełnieniem tajnej swej misji”. Sama pieczęć jest mizernym dowodem świadczącym o istnieniu organizacji narodowej. W rzeczywistości wszelkie dokumenty sygnowane pieczęcią władz narodowych cieszyły się dużym autorytetem oraz zaufaniem społeczeństwa²⁴.

Pod koniec października pojawiły się pierwsze informacje o planowanym poborze do wojska. Miał się odbyć na innych zasadach, nie jak dotychczas drogą losowania, lecz poboru imiennego. „Dziennik Poznański” uznał, że takie nieodpowiedzialne działanie musi doprowadzić do sytuacji, że lud poprze plany radykałów. Tego natomiast

²³ „Dziennik Poznański” z 31 września 1862 r.

²⁴ Brak zrozumienia dla pomysłu posługiwania się pieczęcią w pewnym stopniu mógł wynikać z próby zdyskredytowania w oczach opinii wpływów organizacji. Problem ten pojawił się w związku z publikacjami w „Ruchu”, który był organem prasowym Tymczasowego Rządu Narodowego. Pismo zaczęło się ukazywać 5 lipca 1862 r. Zamieściło fragmenty statutu organizacyjnego oraz określiło jasno cel konspiracji, czyli odzyskanie wolności poprzez wywołanie powstania. Przedruku tych materiałów dokonała zarówno prasa polska, jak i „Dziennik Powszechny” będący oficjalnym organem władz rosyjskich w Królestwie, w: S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, s. 262; *Prasa Tajna z lat 1861–1864*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, t. 1, s. 332–334; „Dziennik Poznański” z 30 października 1862 r.

chciano uniknąć za wszelką cenę. Opinię tą wyrażono w artykule zatytułowanym *Wichrzenia stronnictwa bez rządu*. Znalazł się w nim także statut organiczny, instrukcja dla organizacji powiatowych oraz dekret z 18 października o podatku narodowym. Jednak informacją, która wywołała największy niepokój było doniesienie, że na czele powstania ma stanąć Ludwik Mierosławski, powszechnie uważany za niebezpiecznego wichrzyciela. 2 listopada 1862 roku w gazecie napisano, że podatku narodowego nikt nie zapłaci, bowiem pieniądze te lepiej przeznaczyć na wykup poborowych²⁵. W podobny sposób skomentowano wykonany z polecenia KCN wyrok na znanym szpiegu moskiewskim Felknerze. Co prawda powtórzono opinię ludności Warszawy, iż to „dla szpiega to najprzyzwoitsza nagroda”, lecz oficjalne stanowisko redakcji brzmiało następująco: „Głos powszechny musi je potępić i zwrócić się jak najmocniej przeciwko doktrynom, które by usiłowałyby zaszczeniać w narodzie zatrutą naukę, twierdząc, że przez absolutnie zbrodnicze środki szlachetne cele daje się osiągnąć”. Mimo negatywnego stanowiska wobec polityki terroru redakcja decyduje się na zamieszczenie kolejnych informacji o zamachach. Poinformowano, że w Płocku zamordowano znanego szpiega Jurczykowskiego. W całym mieście nie można było znaleźć trumny, grabarza i księdza, który by zgodził się go pogrzebać. Trupa wieziono na cmentarz pod eskortą policji²⁶. Fakt, że „Dziennik Poznański” potępiał zamachy

²⁵ Komentarze redakcji cały czas wyrażały obawę groźby wybuchu powstania. Słusznie uważano, że powstanie zakończy się klęską, co będzie miało długotrwałe konsekwencje. Dlatego też na wszelkie możliwe sposoby starano się tłumaczyć poczynania organizacji narodowej, tak aby oddalały potencjalną datę wybuchu. Widać to doskonale na przykładzie cytowanych doniesień o podatku narodowym. Taktykę tą obserwujemy także w listopadowych doniesieniach „Dziennika Poznańskiego”, przykładowo z 2 listopada 1862 r.

²⁶ „Dziennik Poznański” błędnie podał, że do Warszawy sprowadzono policjantów francuskich, w rzeczywistości byli to inspektorzy angielscy. Ich misja, mająca na celu wykrycie członków KCN zakończyła się fiaskiem. Niejako w odpowiedzi władze narodowe wydały na Felknera wyrok śmierci. 8 listopada został zasztyletowany przez policjantów narodowych, zwanych sztyletnikami w swoim mieszkaniu. M.W. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim...*, op. cit., t. 3, s. 234; Informacje o zabiciu Jurczykowskiego zamieszczono w oparciu o relację zamieszczoną w „Dresden Journal” 28 listopada 1862 r.; w numerach z 4, 11, 13, 14, 19, 24, 30 grudnia 1862 r. pojawiają się doniesienia o kolejnych zamachach.

wynikał z przekonania, że polityka terroru szkodzi sprawie niepodległości i może doprowadzić do niepotrzebnej eskalacji nastrojów. Oceniając politykę informacyjną „Dziennika Poznańskiego” w przeddzień wybuchu powstania trzeba stwierdzić, że redakcja stanęła po stronie patriotów, obawiano się jednak, że może dojść do wybuchu kolejnego powstania.

Wydarzenia z 22 stycznia 1863 roku całkowicie zmieniły sytuację. Zmusiły redakcję do jednoznacznego zdefiniowania stanowiska wobec rozpoczętego powstania, co też natychmiast uczyniono. Relacjonując wydarzenia w Królestwie gazeta skupiła się na kilku podstawowych kierunkach, są to: doniesienia wojenne, walka z propagandą rosyjską i niemiecką, stosunek do polityki rosyjskiej oraz ocena polityki terroru.

„Dziennik Poznański” początkowo wpisał się w głoszony przez ówczesną prasę pogląd, że walki w Królestwie to forma samoobrony przed poborem. Zrozpaczona młodzież nie mając innego wyjścia, chwyciła za broń. Gazeta informowała, że Rosjanie rozpoczęli przygotowania do branki już na początku stycznia. Wielopolski miał sam dokonywać wyboru osób, które należy do wojska wcielić. 20 stycznia poinformowano, że KCN nakazał poborowym wyjść z Warszawy. Równocześnie ostrzegł urzędników, by nie wspierali Rosjan w przeprowadzeniu branki. W kolejnych numerach opisywano okrucieństwa, jakich dopuszczano się w czasie przeprowadzania poboru. Opisy miały charakter propagandowy, miały unaocznić opinii publicznej, że po stronie Rosjan leży cała winna za to, co się stało w Królestwie. Skrytykowano ostro stanowisko przyjęte przez „Dziennik Powszechny”, który ogłosił, że poborowi w należyтым porządku i z niebywałą ochotą szli do wojska. W odpowiedzi w „Dzienniku Poznańskim” napisano, że tak naprawdę „Rząd rosyjski nie jest w stanie nic przeprowadzić bez gwałtu, samowolności i użycia najbrutalniejszych środków”²⁷. Jednak już 27 stycznia ostatecznie uznano, że to nie bunt, lecz powstanie. Nisko

²⁷ KCN planował początkowo powstanie na wiosnę 1863 r., gdyż nie zgromadzono zapasów broni i sprzętu. Kiedy na przełomie grudnia i stycznia policja narodowa zdobyła informacje o planowanej brance i o tym, że wymierzona jest w organizację narodową, 3 stycznia w mieszkaniu ks. Karola Mikoszewskiego przy kościele św. Aleksandra podjęto decyzję o natychmiastowym podjęciu walki, w: *Józefa Kajetana Janowskiego b. członka i sekretarza Rządu Narodowego powstaniu 1863–1864. Pamiątniki o powstaniu styczniowym*, Warszawa 1931. t. 1, s. 31; S. Kieniewicz, *Powstanie...*, op. cit., s. 351–352; „Dziennik Poznański” z 16, 20 stycznia 1863 r.

oceniano szanse powstańców, których było zaledwie 20–50 tys., byli ponadto słabo uzbrojeni. Rosjanie zaś mieli 130 tys. żołnierzy. Pierwsze doniesienia wojenne były pełne sprzeczności, co wynikało z braku stałego, rzetelnego źródła informacji w Warszawie. Przykładowo podano, że powstańcy wzięli Płock, gdzie pojмали 3000 jeńców, zaś Rosjanie w tym samym czasie zgnetli powstańców w Warszawie. Obie informacje były fałszywe. Winą za wybuch obarczono Rosjan i Wielopolskiego. Korzystano głównie z doniesień zamieszczanych w prasie niemieckiej, krakowskim „Czasie” oraz „Dzienniku Powszechnym”. Cały czas powielano pogląd, że powstanie zostało sprowokowane polityką rosyjską, nie było zaś wynikiem przygotowań czynionych przez organizację narodową. „Tak więc stoim w powstaniu, do którego się kraj nie przygotował, prócz tej jednej gromady młodzieży, która za jedyne przygotowanie gotowość do ofiary wzięła, za jedyną broń pięście twarde”. Rosjanie tymczasem mają do dyspozycji administrację, policję i wojsko oraz prasę. Tej ostatniej nie należy wierzyć, gdyż w momencie, kiedy doniesienia z terenu Królestwa świadczą o rozwoju powstania donosi ona „ze wszystkich stron, skąd nadeszły wiadomości mają być po myśli rządu rosyjskiego. Naturalnie, iż te telegramy biura Wolffa zredagowane w takim sensie, w jakim rząd rosyjski wystawić rzecz pragnie w swych własnych widokach”. Analizując doniesienia „Dziennika Poznańskiego” z pierwszych dni powstania należy zwrócić uwagę, na brak wiary w jego sukces. Sytuacja ta wraz z rozwojem walk zaczęła się zmieniać. Redakcja z czasem przeszła metamorfozę i jednoznacznie zaczęła wspierać powstańców²⁸.

Ważnym elementem polityki informacyjnej „Dziennika Poznańskiego” była walka z fałszerstwami prasy rosyjskiej. Podkreślano, że Rosjanie notorycznie wyolbrzymiają swoje sukcesy, opisują straty, jakie zadali powstańcom, minimalizują straty własne. Dla przykładu kiedy „Dziennik Powszechny” podał, że w bitwie pod Węgrowem powstańcy stracili 128 zabitych i 9 rannych, zaś Rosjanie zaledwie 6 żołnierzy, „Dziennik Poznański” zareagował natychmiast, stwierdzając, że powstańcy stracili 100 zabitych, zaś straty Rosjan wyniosły

²⁸ „Dziennik Poznański” z 31 stycznia 1863 r. Gazeta zamieszcza relację z nocy 22/23 stycznia. Ton jest jednoznaczny – z jednej strony widać wątpliwości, co do słuszności decyzji o wybuchu, z drugiej deklaruje pełne poparcie dla powstania, które mimo przewagi Rosjan odnosi duże sukcesy.

400 żołnierzy. Takie sprostowania gazeta zamieszczała prawie każdego dnia²⁹. Proceder ten trwał przez całe powstanie, redakcja skwitowała ironicznym stwierdzeniem, że rosyjscy żołnierze są nieśmiertelni³⁰. 3 marca zamieszczono artykuł, w którym czytamy: „»Dziennik Powszechny« donosi codziennie o jakimś świetnym rozbiću, przy którym giną zawsze setki powstańców a wojska, obywają się jednym kozakiem już nie zabitym, ale lekko rannym. Tymczasem prywatne wieści w ciągłej są sprzeczności z rządowymi biuletynami, które już nawet w oczach gorliwych zwolenników siły uchodzą za bezwstydną farsę»³¹. Przykładem może być tutaj informacja z początku marca, kiedy po raz kolejny „Dziennik Powszechny” „rozbił” Langiewicza, redakcja „Dziennika Poznańskiego” wtedy stwierdziła, że to bajki, bo na św. Krzyżu powstańcy odnieśli sukces.

²⁹ Bitwa pod Węgrowem rozegrała się 3 lutego 1863 r. Generalnie miała dla powstańców niepomyślny przebieg. Oddział powstańczy nie został rozбитo, jednak poniósł duże straty. Rosjanie ogłosili w prasie, że odnieśli zwycięstwo. W odpowiedzi na to „Dziennik Poznański” uznał, że skoro partii nie rozbito, to zwycięzcami są powstańcy. W rzeczywistości oddział został rozbito 3 dni później pod Siemiatyczami; w: „Dziennik Poznański” z 12 lutego 1863; E. Kozłowski, *Od Węgrowa do Opatowa 3 II 1863–21 II 1864. Wybrane bitwy z powstania styczniowego*, Warszawa 1962, s. 19–44.

³⁰ W „Dzienniku Poznańskim” z 22 i 27 lutego 1863 r. zamieszczono informację dla czytelników wzywającą do lekceważenia doniesień prasy rosyjskiej, gdyż ta kiedy zamieszcza informacje o sukcesach wojennych to zazwyczaj kłamie.

³¹ Jako przykład gazeta podaje doniesienia dotyczące Langiewicza. Prasa rosyjska „rozbiła” po raz kolejny powstańców pod św. Krzyżem i Staszowem. W rzeczywistości, według redakcji, był to sukces powstańców – zabili 102 i ranili 194 Rosjan. Tak naprawdę Langiewicz od czasu bitwy pod Małogoszczą i Grochowiskami znajdował się cały czas w odwrocie starając się uniknąć okrążenia. W końcu musiał zdecydować się na rozformowanie całego ugrupowania na mniejsze partie. Te manewry zarówno „Dziennik Poznański”, jak i krakowski „Czas” przedstawiały jako nieustające pasmo sukcesów. Identycznie wobec działań swoich wojsk postępowała prasa rosyjska. „Czas” zabiegi propagandowe Rosjan skomentował następująco: „rządowi rosyjskiemu potrzebne było osłabienie nacisku opinii dyplomacji rosyjskiej, bajki o pokonaniu powstańców i stąd to stokrotnie kłamliwe ogłaszane w różny sposób o rozbiću Langiewicza pod Włoszczową, chociaż porażka ta jest fałszem”, w: „Dziennik Poznański” z 11 marca 1863 r.; E. Kozłowski, *Powstanie styczniowe 1863–1864, jego aspekty wojskowe, doświadczenia i nauki*, „Myśl Wojskowa” 1966, s. 69–70.

Toczące się w Królestwie walki gazeta relacjonowała według stałego schematu, często wykorzystując nieprawdziwe informacje, dopuszczając się manipulacji. Zasada była: następująca – Rosjan należy przedstawiać w jak najgorszym świetle. Powstańcy z kolei, jeśli nawet ponieśli porażkę, zawsze byli opisywani jako bohaterowie i ludzie szlachetni. Pisząc o Rosjanach zamieszczano liczne opisy barbarzyńskich czynów, jakich dopuszczali się na ludności cywilnej, pokazywano, z jakim okrucieństwem traktowali jeńców. Przykładowo 13 lutego poinformowano, że kiedy wkroczyli do Tomaszowa, miasto spalili i powiesili 18 urzędników³². Z kolei po bitwie pod Siemiatyczami nie tylko miasto spalono, lecz także wymordowano całą ludność. Identyczny los spotkał mieszkańców Suchedniowa i Wąchocka. Przynotowano opinię, jaką w tej kwestii wyraził „Czas”: „Zapewne teraz kłamliwe biuletyny rosyjskie będą się starały zasłonić haniebne i barbarzyńskie czyny armii moskiewskiej, które przeszły prawie wszystko, co kiedyś o dziczy tatarskiej pisano”³³. Gazeta przez całe powstanie nie szczędziła opinii publicznej krwawych opisów. 28 maja 1863 roku relacjonuje wydarzenia, jakie miały miejsce po bitwie pod Ignacewem. Poinformowano wówczas, że „Nie wiem czy znany jest wam fakt, że generał Brunner rannych Polaków pozostałych na placu boju pod Ignacewem, kazał owijać słomą, posypywać prochem i słomę zapalać”. Obrazowi rozpasanego, pozbawionego jakichkolwiek zasad moralnych moskiewskiego żołdactwa gazeta przeciwstawiała szlachetnych powstańców pełnych poświęcenia, honorowo traktujących swoich przeciwników³⁴. W numerze z 4 lutego czytamy opis losów rannego młodzieńca, który stwierdza, że „zawsze można iść z kijem na bagnety, a potem z bagnetami na armaty”. Można także postąpić tak, jak powstaniec Wojciech Zegrzda, który ostatnią kulę zachował

³² „Dziennik Poznański” z 13 lutego 1863 r.

³³ „Dziennik Poznański” z 11 i 12 lutego 1863 r.

³⁴ 6 maja 1863 Taczanowski zwycięża w potyczce pod Kołem, trzy dni później został rozбитý pod Ignacewem. Obie strony nie przebiebrały w środkach. Taczanowski w momencie kiedy bitwa przybrała niepomysłny obrót polecił stracić kolonistów niemieckich, Rosjanie identycznie postąpili z częścią rannych powstańców, w: W. Zakrzewski, *Pamiętniki Wielkopolskiego powstańca z 1863 r.*, Poznań 1934, s. 51; „Dziennik Poznański” z 28 maja 1863 r.

dla siebie. Równie patriotycznie w doniesieniach gazety prezentują się włościanie, którzy nie ulegli namowom: „kozactwa i nie dopuścili się bezprawia i ani śladu komunistycznego ruchu, który byłby energicznie przez powstańców ukarany, nigdzie nie dopuścili się włościanie gwałtów, choć do nich zachęcało wojsko”.

Relacjonując doniesienia z pola bitwy stosowano zasadę polegającą na umiejętnym dozowaniu i łączeniu informacji. Przykładowo, kiedy trzeba było donieść o klęsce powstańców równocześnie zamieszczano informacje, że powstanie cały czas rośnie w siłę. Zaś porażka była tylko drobnym epizodem bądź taktyczną zagrywką. By informacje były wiarygodne zawsze powoływano się na raporty Rządu Narodowego³⁵. Czytając relacje wojenne „Dziennika Poznańskiego” odnosi się wrażenie, że walki trwały cały czas, a powstanie rosło w siłę nawet wtedy, kiedy tak naprawdę niewiele się działo. Kiedy Rosjanom udało się jakiś oddział otoczyć, zazwyczaj w najlepszym porządku wyrwał się z okrążenia, co uznawano za zwycięstwo. Informacje redakcja zazwyczaj czerpała z krakowskiego „Czasu” oraz powstańczych „Wiadomości z Placu Boju”. Często sięgano po relacje naocznych świadków, jednak sposób ich przedstawiania był podporządkowany jednemu celowi, czyli budowaniu pozytywnego obrazu powstania w oczach opinii publicznej.

Od września 1863 roku liczba doniesień wojennych zaczęła spadać. Było to efektem pogarszającej się sytuacji wojskowej powstania oraz zbliżającej się zimy. „Dziennik Poznański” wytłumaczył czytelnikom przyczyny tej sytuacji. Uznano że dyktator Romuald Traugutt wprowadził nową taktykę polegającą na stworzeniu dużych ugrupowań mających być zalążkiem regularnej armii. Reorganizacja spowodowała zmniejszenie natężenia walk³⁶. To dzięki tego rodzaju donie-

³⁵ „Dziennik Poznański” z 4 lutego 1863 r.

³⁶ Traugutt zakładał stworzenie czterech formacji pod dowództwem Waligórskiego, Czachowskiego, Hauke-Bosaka oraz Chmieleńskiego. Pomysł ten narodził się wraz z przekonaniem o zbliżającej się interwencji mocarstw w sprawie polskiej. W rzeczywistości ułatwiło to działania Rosjanom, którzy nie musieli się uganiać po Królestwie ścigając poszczególne oddziały. Mogli zatem zgromadzić swoje oddziały i w kolejnych bitwach rozbić zdecydowaną większość sił powstańczych. „Dziennik”, jak pozostała część przychylnej powstaniu prasy, wykorzystał pomysł dyktatora w celach propagandowych, w: M. Dubiecki, *Romuald Traugutt i jego*

sieniom opinia publiczna w Księstwie Poznańskim kształtowała sobie obraz walk w Królestwie, nie zawsze zgodny z rzeczywistością, ale za to zgodny z oczekiwaniami władz narodowych. Był to ważny element wojny propagandowej i informacyjnej prowadzonej z Moskwą oraz jej sojusznikami. Taka postawa wymagała baczного śledzenia doniesień prasy rosyjskiej i natychmiastowego reagowania na zamieszczane tam informacje. Oficjalnym organem prasowym władz moskiewskich i podstawowym źródłem informacji dla prasy europejskiej był „Dziennik Powszechny”. Zamieszczane w nim dane zawierały liczne przekłamania i miały głównie charakter propagandowy. „Dziennik Poznański” odegrał istotną rolę w zwalczaniu tej działalności. Już 22/23 stycznia 1863 roku redakcja wdała się w ostrą polemikę z prasą rosyjską. Rosjanie ogłosili informacje jakoby powstańcy przygotowywali im noc św. Bartłomieja. Zamierzali bowiem wymordować żołnierzy, kiedy ci będą spali. Jako dowód takiego postępowania podawano przykład Łukowa, gdzie miano zamordować 40 śpiących żołnierzy. „Dziennik Poznański” zdementował te doniesienia stwierdzając, że tak naprawdę zginęło 4 Rosjan i to w walce. Za nieprawdziwe uznano informacje mówiące o planowanej nocy św. Bartłomieja: „O programie mordowania Niemców i Żydów w Królestwie w niektórych dziennikach [informacja] się pojawiła jest oczywiście umyślnym i taktycznym wymysłem dla paraliżowania opinii i sympatii”. Równocześnie redakcja zastanawiała się, jak to jest, że Rosjanie zapomnieli napisać o gwałtach, jakich dopuścili się w przeciągu minionych 100 lat³⁷.

„Dziennik Poznański” od samego początku jasno określił cele, jakie wyznaczyła sobie prasa moskiewska i jej sojusznicy, mianowicie: należy wzmacniać antypolskie uczucia wśród Rosjan oraz budować negatywny przekaz powstania³⁸. Podjęto ostrą polemikę z prasą

dyktatura w czasie powstania styczniowego, Poznań 1924, s. 128–129, 188. Z kolei 13 grudnia gazeta informuje optymistycznie o sytuacji na Litwie, gdzie powstanie praktycznie zostało zduszone przez terror Murawiewa: „Pomimo wszystkich klęsk poniesionych od Moskwy na Litwie i Żmudzi wywożenia tysięcy ofiar na Syberię, palenia wsi, zdaje się, że na przyszłą wiosnę powstanie jeszcze silniej wstanie”.

³⁷ „Dziennik Poznański” z 28 stycznia 1863 r.

³⁸ „Dziennik Poznański” z 29 stycznia 1863 r.

rosyjską i niemiecką. Na każdym kroku podkreślano, że Rosjanie kłamią. Jedyne gazety austriackie oraz francuskie i angielskie zachowują obiektywizm i w pełni potępiają postępowanie Rosjan³⁹.

Dla „Dziennika Poznańskiego” ważnym było stanowisko prasy niemieckiej. Wobec widomych oznak bliskiej współpracy prusko-rosyjskiej, gazety niemieckie traktowały sprawę niepodległości Polski koniunkturalnie, w zależności od sytuacji. Część prasy uważała, że Polacy nie dorośli do wolności, wobec czego Prusy winny jak najszybciej interweniować po stronie rosyjskiej. Takie pisma jak „National Zeitung” i „Ost Deutsche” opowiadały się za polityką nieinterwencji. Stanowisko prasy niemieckiej, zdaniem „Dziennika Poznańskiego”, nie oddawało prawdziwych zamiarów rządu pruskiego. Kiedy jednak policja powstańcza przejęła papiery znalezione przy małżeństwie Rosenów, z których jasno wynikało, że Prusy poszły na tajną współpracę z Rosją w dławieniu powstania, redakcja zdecydowała się na ich opublikowanie. Podkreślano, że deklarowana neutralność tak naprawdę jest tylko wybiegiem dyplomatycznym. Ponieważ gazety niemieckie często zamieszczały fałszywe doniesienia wojenne z Królestwa, redakcja „Dziennika Poznańskiego” starała się na bieżąco kontrolować prasę pruską i w wypadku zauważonych fałszerstw natychmiast zamieszczała sprostowania⁴⁰. Przykładowo: 1 kwietnia „Breslauer” i „Danziger Zeitung” zamieściły informację, że Zygmunt Padlewski rozpuścił swój 1500-osobowy oddział, gdyż uznał, że dalsza walka nie ma najmniejszego sensu. Redakcja natychmiast zareagowała stwierdzając, że należy się mieć „na baczności przeciwko takiemu

³⁹ Zdecydowana większość prasy francuskiej poparła powstanie lub zachowała zycziwłą neutralność. Do najprzychylniejszych pism należały: „L’Opinion Nationale”, republikański „Le Siecle”, „La Patrie”, „Le Temps”, „Le Monde”. Dystrans zachowały gazety związane z obozem legitymistycznym. Redakcje przysłały do Królestwa korespondentów, zob. K. Dunin-Wąsowicz, *Francuska opinia publiczna wobec powstania styczniowego*, [w:] *Powstanie styczniowe*, pod red. S. Kalemki, Warszawa 1990, s. 572–573; „Dziennik Poznański” z 5 lutego 1863.

⁴⁰ „Dziennik Poznański” z 15 lutego 1863 r. Rosenowie byli kurierami carskimi. Ich działalność rozszyfrował Jan Karłowicz, naczelnik policji narodowej warszawskiej. Policjanci zatrzymali pociąg i poddali małżonków gruntownej rewizji. Znalaziono szereg kompromitujących materiałów m.in. Pakt o współpracy prusko-rosyjskiej. Materiały te opublikowała prasa powstańcza.

zamiarowi zeskomotowania powstania, zwłaszcza teraz kiedy ono wyraźnie przenosi się na Litwę i Żmudź”⁴¹.

By skutecznie zwalczać coraz liczniejsze doniesienia o porażkach powstańców zaczęto manipulować zawartymi w nich danymi. Dla przykładu, kiedy w kwietniu 1863 roku w „Kurierze Wileńskim” pojawiły się informacje o tym, że na Litwie powstanie nie nabrało masowego charakteru, zaś oddziały są nieliczne, „Dziennik Poznański” stwierdził, że to najlepszy dowód na to, że jest wręcz odwrotnie. Uznano także, że przykład Litwy zapewne poderwie Ruś. Informacji o tym należy się spodziewać lada dzień w „Telegrafie Kijowskim”. Kiedy „Siewiernaja Pszczoła” zaczęła opisywać liczne przypadki zbrodni i okrucieństw popełnianych przez powstańców, redakcja ostro zaprotestowała. Bardzo często posługiwano się, podobnie jak to czynili Rosjanie, półprawdami bądź przekłamaniem, by tylko osiągnąć zamierzony cel. Doskonałym tego przykładem jest opis potyczki, jaką stoczył Taczanowski 30 czerwca pod Zagórowem. Rosjanie napisali, że Taczanowski stracił 150 ludzi. „Dziennik Poznański” – że takiej bitwy w ogóle nie było. Taczanowski owszem walczył, ale pod Łądem, gdzie rozbił Rosjan i zadał im poważne straty. W rzeczywistości Taczanowski zajął Zagórow bez większej walki, zaś bitwa pod Łądem zakończyła się porażką powstańców i doprowadziła do odwrotu⁴².

Doniesienia wojenne były bardzo ważnym elementem wojny informacyjnej i propagandowej, jaką prowadził „Dziennik Poznański”, gdyż najbardziej oddziaływały na wyobraźnię odbiorców. Dlatego też posługiwano się często wszelkimi metodami, by bronić dokonań zbrojnych powstańców. Generalnie trzymano się zasady, że należy przedrukowywać wszystko to, co dla powstania jest korzystne. Widać to także

⁴¹ „Dziennik Poznański” z 8 kwietnia 1863 r.

⁴² „Dziennik Poznański” z 23, 29 lipca oraz 6 sierpnia 1863. Obie strony manipulowały danymi liczbowymi. Kiedy „Russki Inwalid” podał, że straty Rosjan od stycznia do maja 1863 wyniosły 63 oficerów oraz 1409 żołnierzy, zaś od maja do końca czerwca 10 rannych oficerów oraz 75 zabitych żołnierzy, redakcja „Dziennika Poznańskiego” przedstawiła swoje obliczenia, z których wynikało, że Rosjanie stracili w samym tylko lipcu 10 000 ludzi. Zarówno jedni, jak i drudzy podawali nieprawdziwe dane. E. Kozłowski podaje, że tym czasie stoczono 86 potyczek i niemożliwością było, by Rosjanie ponieśli takie duże straty. Za: E. Kozłowski, *Zarys historii militarnej powstania*, [w:] *Powstanie styczniowe*, pod red. S. Kalembki, s. 332.

doskonale na przykładzie stanowiska redakcji wobec powstańczego terroru. W maju i lipcu 1864 roku zamieszczono w „Dzienniku Poznańskim” szereg artykułów wyrażając w nich następujący pogląd

Wstajesz rano zdziwiony, że jeszcze w łóżku swoim spoczywasz – w koło ciebie cisza na ulicach głucho, tylko stróże gdzieś niegdzie swemi miotłami dają znak życia, bramy miasta zaparte, koło nich przewijają się żołnierze z bronią, stan ten jest konsekwencją polityki moskiewskiej: ucisk bezwzględny z jednej strony, z drugiej komedia przymilania się wzajemnego naprzód ukartowanego między aktorami, a mające uchodzić za dowody braterstwa między Moskwą zbluzganą krwią a Polska okutą w kajdany i okrytą tysiącem ran⁴³.

Opinię tą wygłoszono w momencie, kiedy powstanie praktycznie upadło, jednak wyraża ona wszystko to, co charakteryzowało politykę moskiewską w Królestwie. „Dziennik Poznański” pokazuje ślepy, okrutny terror stosowany wobec wszystkich. Skala prześladowań od momentu wybuchu powstania ma wymiar totalny. W procesie tym uczestniczą wszystkie instytucje związane z władzą. Naród polski jest bezbronną ofiarą: „Rząd rosyjski dzierży w Polsce władzę w rękach, liczy na tysiące po kraju, rozsianą policję tajną i nietajoną, na setki biurokratów, na burmistrzów, powiatowe władze swoje i siebie oddane, ma nareszcie 115 tysięcy wojska”. W opinii gazety władze te nie cofną się przed niczym, by tylko zrealizować cel. Gotowe byłyby nawet sięgnąć po rozwiązania galicyjskie, czego przykładem miało być utworzenie straży wiejskich: „Mówiąc bez ogródek, mówiąc tak jak to rozumieją Moskale, znaczy to ani mniej, ani więcej, jak utworzenie gwardii rozboju i rabunku”⁴⁴. Temu katastroficznemu obrazowi gazeta przeciwstawia prawdziwe intencje, jakimi kieruje się naród polski, który walczy o wolność i daleki jest od wszelkiego rodzaju wystąpień o charakterze rewolucyjnym.

Redakcja odcina się także od tych działaczy niepodległościowych, którzy kojarzą się z niepokojami społecznymi. Ich głównym reprezentantem jest Ludwik Mierosławski „jenerał marnuje najszlachetniejsze

⁴³ „Dziennik Poznański” z 5 maja, 6 lipca 1864.

⁴⁴ „Dziennik Poznański” z 30 stycznia, 19 lipca 1863 r. Z kolei 5 kwietnia uznano, że Wielopolski „marnuje najszlachetniejsze żywioły narodowe usiłując je gwałtem przerobić na model moskiewski”.

poświęcenie narodu, usiłuje gwałtem przerobić narodowe powstanie na ruch rewolucyjny i położyć całą potęgę poświęcenia narodowego u nóg swojej ambicji i władzy⁴⁵. O przewrotności polityki moskiewskiej najlepiej świadczy fakt, że wszelkie dokumenty mające dowodzić wspaniałości carą są pustymi deklaracjami. Jako przykład takiego działania gazeta przytacza akt amnestii. Kiedy ukazał się drukiem w „Dzienniku Powszechnym” oraz prasie zagranicznej, w tym samym czasie aresztowano tysiące osób. Także społeczeństwo nie uwierzyło w dobre intencje władzy: „Byłem naocznym świadkiem kiedy po odczytaniu owego dokumentu w powiecie, który dotąd za bardzo szczupły udział w powstaniu pomawiano, wszystko co zdatne do broni opuszcza dom, rodzinę, dostatki i spieszy do obozów”. Prawdziwe oblicze polityki moskiewskiej wobec narodu polskiego ujawniają wypowiedzi lokalnych urzędników i dowódców moskiewskich. Jako przykład gazeta przytacza opinię naczelnika powiatu radomskiego, który stwierdził, że należy „eksterminować cały naród polski tak, aby pozostał step w miejscu kraju naszego”⁴⁶.

„Dziennik Poznański” przez cały czas wręcz epatował szczegółowymi opisami zbrodni moskiewskich. Pokazywano najokrutniejsze oblicze moskiewskiego terroru, poczynając od metod, jakimi posługiwano się w czasie przesłuchań w Cytadeli, na plastycznych opisach egzekucji skończywszy. Podkreślano bezsens niektórych działań, kiedy to aresztowano na wszelki wypadek szewców, krawców, gdyż mogli szyć buty i mundury dla powstańców⁴⁷. Cały czas wiele miejsca poświęcano stosunkowi Rosjan do Kościoła katolickiego. Na każdym kroku głoszono, że jest on wyjątkowo wrogi. Ta wrogość wynika z przekonania, że Kościół nierozzerwalnie jest związany z tym wszystkim, co polskie. W czerwcu 1863 roku gazeta poinformowała, że Murawiew

⁴⁵ „Dziennik Poznański” z 5 kwietnia 1863 r.

⁴⁶ „Dziennik Poznański” z 17, 22 kwietnia oraz 17 lipca 1863 r.

⁴⁷ „Dziennik Poznański” z 4 września gazeta opisała metody, jakimi śledczy posługiwali się w trakcie przesłuchań. Przedstawiono całą gamę tortur i szykan, jakich wówczas używano. Wielkie wrażenie na opinii musiały wywrzeć plastyczne opisy egzekucji dokonywane z niebywałym okrucieństwem. 23 grudnia opublikowano opis egzekucji Szusterskiego w Wieluniu. Skazańca podciągano powoli na sznurze, który trzykrotnie się zrywał. Oprawcy za każdym razem rozpoczynali egzekucję od nowa. W końcu sami oprawcy nie mogąc patrzeć na męki skazańca uwiesili mu się u nóg, by przyspieszyć śmierć.

na Litwie wieszka księży nawet bez zdjęcia sakry, tak samo postąpiono w Warszawie wobec Abichta i Konarskiego. Na Sybir wywozi się kolejne transporty duchownych, Rosjanie łupią kościoły, bezczeszczą groby. Powszechne oburzenie wywołuje fakt, że zajęli Jasną Górę. Aresztowano siedmiu paulinów, zapowiedziano, że klasztor zostanie zamieniony na więzienie. Oddziały moskiewskie niszczą przydrożne krzyże, jak to miało miejsce w Sochoczanach. Kiedy miejscowi właścianie chcieli krzyż postawić ponownie, zostali wybitożeni.

Czytając w owym czasie opinie wygłaszane przez „Dziennik Poznański” o polityce Rosjan w Królestwie, dochodzi się do wniosku, że to naród pozbawiony jakichkolwiek zasad moralnych, rabusie, okrutnicy, wrogowie religii katolickiej⁴⁸. Czarnemu obrazowi zaborcy przeciwstawiano szlachetnych powstańców, bohatersko umierających za ojczyznę. Wszelkie doniesienia tego typu zamieszczane w gazecie pokazują postacie wręcz pomnikowe, ginące śmiercią męczeńską z rąk barbarzyńców. Doskonałym tego przykładem jest opis śmierci jednego z dowódców powstańczych, Kołyszki: „Z dumą i urąganiem pokręcał się przy czytaniu wyroku carskiego i pośmiewiskiem odpowiadał. Żołdactwo straciło mu konfederatkę, którą podniósłszy z błota otrząsł w oczy siepaczom. Dalej czytamy: W charakterze Jego zbiegły się wszystkie przymioty, które zwykle śmiałego ducha się czepiają od pierwszej znajomości zobowiązują na zawsze”. Tacy ludzie jak Kołyszko dowodzą, zdaniem gazety, że powstanie polskie dalekie jest od „systemu okrucieństw, a nadużycia, jakie były są przez władze narodowe karcane”⁴⁹.

⁴⁸ Gazety prorosyjskie starały się wybielić w oczach opinii poczynania żołnierzy. „Dziennik Poznański” natychmiast reagował na tego typu działania. Przykładem mogą być wydarzenia z Piotrkowa. „Dziennik Powszechny” napisał, że żołnierze rosyjscy ofiarowali zrabowane wyposażenie kościołów miejscowej farze. W odpowiedzi 28 lipca „Dziennik Poznański” napisał, że tak naprawdę „Pijani żołnierze w Piotrkowie przebiegali się w ornaty i kapy i trzymając kielichy w ręku tańczyli po ulicach”, w: „Dziennik Poznański” z 28 lipca 1863 r.

⁴⁹ „Dziennik Poznański” z 6 lipca 1863 r. O szlachetności intencji powstańczych, świadczą także kary wymierzone dowódcom partii, którzy dopuścili się nadużyć. Dla przykładu Dionizy Czachowski, jeden z wybitniejszych dowódców powstańczych kazał rozstrzelać powstańców Mazowieckiego i Stamirowskiego, a ich dowódcę zdegradował za rabunki.

Ta opinia wyrażona przez „Dziennik Poznański” była ważna, gdyż powstańcy coraz częściej stosowali takie same metody jak Rosjanie. Egzekucje, pacyfikacje były na porządku dziennym. Generalnie obie strony nie przebierały w środkach. Prasa prorosyjska starała się ten fakt wykorzystać propagandowo, szczególnie w kształtowaniu obrazu powstania w Europie. Dlatego walka „Dziennika Poznańskiego” z propagandą rosyjską była tak ważna. W styczniu zamieszczono pierwsze informacje o zamordowaniu trzech moskiewskich szpiegów. Nie opatrzone ich żadnym komentarzem. W lutym nastąpiła istotna zmiana. Podano informację, że próbowano otruć A. Wielopolskiego dodając do cukru atropinę. Gazeta nie skrytykowała zamachowców. Rok wcześniej taki zamach spotkałby się z bezwzględny potępieniem. Był to wyraźny sygnał zmiany stanowiska gazety wobec polityki terroru. Kiedy „Dziennik Powszechny”, zamieścił listę kolonistów niemieckich zlikwidowanych przez powstańców, odpowiedź była jednoznaczna i natychmiastowa – wszyscy zasłużyli na śmierć „Tym bardziej, że jako cudzoziemcy tu osiedli szpiegostwa się podejmują”⁵⁰. Teraz „Dziennik Poznański” na bieżąco będzie informował o każdym zamachu. W kwietniu czytelnicy dowiedzieli się o powieszeniu kolonistów pod Łodzią. Podobny los spotkał włościanina Ambroziewicza oraz burmistrza Garwolina, Żyda Gaudensa i nauczyciela Jurkowskiego. Redakcja była pełna uznania dla skuteczności tych działań: „Moskale szpiegów już prawie uzyskać nie mogą”. Terror miał jeszcze jedną dobrą stronę, otóż skutecznie zapobiegał wszelkim przejawom „galicjady”. Jako przykład podano wieś Jastrzębie, gdzie Moskale namówili włościan do zaatakowania powstańców⁵¹.

⁵⁰ Informacje o kolejnych zamachach pojawiły się w numerach z 13, 20, 29 stycznia 1863 r. O zamachu na Wielopolskiego poinformowano 13 lutego.

⁵¹ Podano przykład wsi Jastrzębie, gdzie poburzeni przez Rosjan włościanie zaatakowali powstańców. Zdecydowana reakcja żandarmerii narodowej, zakończona powieszeniem kilku z nich zmusiła potencjalnych naśladowców do rezygnacji z swoich planów. „Dziennik Poznański” opisując podobne wystąpienia oraz wszelkie przejawy zdrady i kolaboracji podkreślał, że powstańczy wymiar sprawiedliwości działa w oparciu o Kodeks autorstwa Walentego Lewandowskiego z 25 lutego 1863 r., zatem wyroki nie są zemstą, tylko aktem sprawiedliwości. W praktyce wydawanie i wykonywanie wyroków zależało najczęściej od woli miejscowych dowódców oraz członków żandarmerii narodowej. Do nadużyć dochodziło bardzo

Natychmiastowa reakcja powstańców, którzy powiesili kilku mieszkańców, plany te zniweczyła.

Do najbardziej spektakularnych zamachów doszło latem 1863 roku w Warszawie. W sierpniu sztyletnicy zabili znanych agentów: Galińskiego, Drozdowicza, Skowrońskiego oraz rodzinę Wichertów wraz z służbą. Gazeta opisała zamachy i uroczystości pogrzebowe, podkreślając, że wszyscy zasłużyli na śmierć. W relacjach podkreślano pogardę, z jaką odniosła się do ofiar ludność Warszawy. We wrześniu doniesiono o kolejnych zabójstwach. Szczególnie rozwodzono się nad zabiciem Richtera, który powszechnie był oskarżany o wydanie ks. Ściegiennego. Lista ofiar powstańczego terroru zawierała 17 nazwisk. 20 września, opisując zamach na Sobakiewicza, redakcja zamieściła następujący komentarz: „A tak przeznaczenie zdaje się ciążyć nad wyrokami, co zdradą i szpiegostwem służąc Moskwie własnych współpracowników prowadzą na rusztowanie lub męczarnie więzienne”. Kara dościga ich rychlej czy później. Równocześnie, polemizuje z prasą francuską, odrzuca zarzuty jakoby zamachy w Warszawie dowodziły zbyt dużego radykalizmu powstania. Dla redakcji jedynymi winnymi takiej sytuacji są Rosjanie:

dowiedziona jest rzeczą, że Rosjanie jedynie przez prowokuje wojnę [sic!] terroryzm zdolali się w Polsce utrzymać, czyż można toż samo powiedzieć o powstaniu. Terroryzm sprowadza upadek moralny, lecz nigdy nie rodzi poświęcenia i dobrowolnego męczeństwa, którego tysiące przykładów dotąd nieznanych w dziejach podaje Polska całemu światu.

Dalej czytamy:

To co Rosjanie nazywają terroryzmem polskim jest skupieniem wszystkich sił narodowych w jedną całość, która sama nakłada sobie surowe prawa. Trybunały rewolucyjne nie pastwią się nad jeńcami wojennymi lub rannymi na polu bitwy wrogami, ale karzą szpiegów i tajnych donosicieli, wypełniają smutną konieczność wywołaną przez Rosję, która w łonie narodu polskiego przekupstwem stwarza zdrajców [...]⁵².

często, „Dziennik Poznański” z 19 marca 1863 r.; H. Rządowska, *Marian Langiewicz*, Warszawa 1967, s. 165; Berg, op. cit., t. 3, s. 111, 116.

⁵² „Dziennik Poznański” z 1, 3, 6, 11, 20, 22, 26 września 1863 r. Podkreślając,

Opinia ta będzie oficjalnym stanowiskiem redakcji pisma przez całe powstanie. W październiku pojawiają się informacje o kolejnych zamachach. Szczegółowo opisany zostanie atak na znanego agenta Hermaniniego oraz namiestnika Berga. Informacje te przekazano czytelnikom wraz z wiadomością o tym, że Rosjanie zajęli kościół kapucynów, gdzie zamierzają urządzić dom publiczny. Miało to po raz kolejny dowieść słuszności poglądu, że w ten sposób sami swoim postępowaniem prowokują zamachy. W podobnym tonie skomentowano próbę zlikwidowania gen. Trepowa oraz egzekucję strażników wiejskich w Dybowie⁵³. Pomysł utworzenia straży wiejskiej uznano za powtórkę z wydarzeń galicyjskich.

Reasumując należy stwierdzić, że „Dziennik Poznański” od samego początku poparł ruch niepodległościowy w Królestwie. Komentując wydarzenia z lat 1861–1862 przestrzegał przed groźbą wybuchu powstania będąc przekonanym, że musi zakończyć się klęską. Kiedy powstanie wybuchło, po początkowym wahaniu w pełni je poparł. Stanowiska nie zmienił do końca. Nawet w kwestiach tak drażliwych, jak powstańczy terror, stał po stronie powstańczych władz. Skutecznie zwalczał propagandę rosyjską oraz niemiecką tworząc równocześnie wyidealizowany obraz powstańczego czynu. Należy podkreślić, że redakcja zawsze na pierwszym planie stawiała dobro sprawy narodowej, nawet wbrew własnym poglądom i przekonaniom.

Marek Jaeger

że prawo i racja stoi po stronie Rządu Narodowego redakcja stwierdza: „Nowe to wzmaganie się szpiegostwa moskiewskiego i terroryzmu, którego najpotworniejsze wybryki stwierdza codziennie mnóstwo doniesień naszych urzędników bezpieczeństwa publicznego zagnała jedynie władze narodowe do stosowania wyjątkowych środków, które w normalnych warunkach nigdy by miejsca nie miały”; A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego 1861–1864*, Paryż 1867, t. 3, s. 297.

⁵³ „Dziennik Poznański” z 2 września, 11 października, 7 listopada 1863 r. Hermanini był długoletnim agentem policji rosyjskiej. Mieszkał w Szwajcarii, wrócił do Warszawy i podjął się misji zdekonspirowania RN. Jego działania zostały odkryte przez naczelnika policji narodowej warszawskiej Jana Karłowicza. Hermaniniego sztyletnicy zlikwidowali w jego pokoju w Hotelu Europejskim 5 października; M.W. Berg, op. cit., t. 3, s. 297.

Bibliografia

Prasa

„Czas” 1862–1864.

„Dziennik Powszechny” 1862–1864.

„Dziennik Poznański” 1862–1864.

Opracowania i wydane pamiętniki

Bender R., *Książd Karol Mikoszewski 1832–1866, członek Tymczasowego Rządu Narodowego, zesłaniec, emigrant*, Warszawa 1982.

Berg M.W., *Zapiski o powstaniu polskim 1863–1864*, Kraków 1889–1890.

Dubiecki M., *Romuald Traugutt i jego dyktatura w czasie Powstania Styczniowego*, Poznań 1924.

Giller A., *Historia powstania narodu polskiego 1861–1864*, tom 1–3, Paryż 1867.

Grot Z., *Rok 1863 w zaborze pruskim*, Poznań 1963.

Józefa Kajetana Janowskiego byłego członka i sekretarza Rządu Narodowego w powstaniu 1863 – 1864. *Pamiętnik o Powstaniu Styczniowym*, Warszawa 1931.

Karbowski Z., *Zygmunt Wielopolski*, Warszawa 1963.

Kieniewicz S., *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1983.

Koberdowa I., *Wielki Książę Konstanty w Warszawie 1862–1864*, Warszawa 1962.

Kozłowski E., *Powstanie Styczniowe 1863–1864 i jego aspekty wojskowe doświadczenia i nauki*, „Myśl Wojskowa” 1966.

Kozłowski E., *Od Węgrowa do Opatowa, 3 II 1863–21 II 1864. Wybrane bitwy z Powstania Styczniowego*, Warszawa 1962.

Kozłowski E., *Zarys militarny Powstania Styczniowego*, pod red. Kalemki S., Warszawa 1990.

Prasa tajna z lat 1861–1864, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.

Przyborowski W., *Historia dwóch lat, Dzieje 1863 roku, Ostatnie chwile Powstania Styczniowego*, Kraków 1897.

Ramotowska F., *Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim w latach 1860–1862*, Wrocław 1971.

Rzadkowska H., *Marian Langiewicz*, Warszawa 1967.

Wyczęski H.E., *Arcybiskup Szczerbny Feliński 1822–1895*, Warszawa 1975.

Zakrzewski W., *Pamiętniki wielkopolskiego powstańca z 1863 r.*, Poznań 1934.

“Dziennik Poznański” Against the Events in the Kingdom of Poland Between 1862–1864

Key words

„Dziennik Poznański”, „Dziennik Powszechny”, terror, national organisation, Uprising

Summary

The Grand Duchy of Posen fought its own war against the invader, but one led through legal activity. The society was far from any ideas for another uprising. Nevertheless, after 1860 preparations started in the Kingdom of Poland, material support was provided. The outbreak of the uprising reinforced the efforts of the inhabitants of Greater Poland. Money, arms, and volunteers started pouring over the borders. The press of Posen also joined the struggle. “Dziennik Poznański” was among the most active newspapers. Although its liberal founders and owners were against another uprising, the paper got fully involved in aiding the struggle of the Kingdom of Poland. The article shows how the attitude of the editors changed. It also presents methods and means used in the war of information and propaganda against the Russian press and German newspapers.

Die Zeitung „Dziennik Poznański” im Angesicht der Ereignisse der Jahre 1862–1864 im Königreich Polen

Schlüsselbegriffe

„Dziennik Poznański”, „Dziennik Powszechny”, Terror, nationale Organisation, Aufstand

Zusammenfassung

Das Großfürstentum Poznań führte einen eigenen Krieg gegen die Besatzungsmacht. Man nutzte dabei die legalen Möglichkeiten, die Menschen waren weit entfernt von der Idee, erneut einen Aufstand ausbrechen zu lassen. Dennoch hat man die Vorbereitungen dazu im Königreich Polen nach 1860 materiell unterstützt. Der Ausbruch des Aufstandes hat die Anstrengungen der Einwohner von Wielkopolska intensiviert. Geld, Waffen und Freiwillige passierten die Grenze. Auch die Presse in Poznań nahm an dem Kampf teil. Zu den aktivsten Zeitschriften gehörte „Dziennik Poznański”. Obwohl die liberal eingestellten Gründer und Eigentümer zu den Gegnern eines weiteren Aufstandes gehörten, unterstützte die Zeitschrift sehr engagiert die Unterstützungsaktion für das kämpfende Königreich Polen. Der Artikel zeigt die sich verändernde Haltung der Redaktion. Er zeigt die Methoden und Mittel, die man in dem Propagandakrieg gegen die russische Presse und die deutschen Zeitungen verwendete.

«Познанский Дневник» о событиях 1862–1864 гг. в Королевстве Польском

Ключевые слова

«Познанский Дневник», «Повсеместный Дневник», террор, национальная организация, Восстание

Краткое содержание

Великое княжество Познанское вело с захватчиками свою войну. Вело её путём легальных действий, общество было далёким от разных идей очередных восстаний. Несмотря на это, когда в Королевстве Польском после 1860 года началась подготовка к восстанию – поддержало её материально. Начало восстания увеличило усилия Велькополян. Через границу шли деньги, оружие и добровольцы. В борьбу включилась также пресса Познани. Среди самых активных – «Познанский Дневник». И хотя либеральные основатели и хозяева были противниками очередного восстания, газета активно присоединилась к акции поддержки сражающегося Королевства Польского. В статье показано, как изменялась позиция редакции. Показаны также методы и средства используемые в информационно-пропагандистской войне с российской прессой и с немецкими газетами.

Piotr Matusak

Wyższa Szkoła Prawa i Finansów w Bielsku-Białej

Ciechanów w czasie II wojny światowej (1939–1945). Zarys problematyki badawczej

Słowa kluczowe

Ciechanów, wojna obronna 1939, Armia Krajowa, Armia Ludowa, Bataliony Chłopskie, ruch oporu, działalność Delegatury Rządu RP Okręgu Ciechanów, tajne nauczanie

Streszczenie

Wybuch wojny 1939 roku położył kres bogatemu życiu miasta i powiatu ciechanowskiego. Z racji swojego położenia teren ten zajmował ważne miejsce w polskich planach obronnych. Rozlokowano tam liczne formacje wojskowe, które miały za zadanie bronić granicy RP od strony Prus Wschodnich. W rejonie Ciechanowa miało miejsce kilka istotnych starć, które miały wpływ na przebieg wojny obronnej 1939 roku. Powstanie Rejencji Ciechanowskiej zapoczątkowało proces germanizacji wszystkich obszarów życia tego terenu. W Ciechanowie powstały obozy pracy i więzienia dla ludności polskiej. Polityka okupacyjna doprowadziła do ruiny gospodarczej, ogromne były też straty ludnościowe. Jednak społeczeństwo nie poddało się, organizowano różne formy ruchu oporu. Aktywnie działały struktury Armii Krajowej, powstawały formacje wojskowe ruchu ludowego i obozu narodowego. Działania konspiracyjne koordynowała Delegatura Rządu na Kraj Okręgu Ciechanów („Jeziorna”, „Ogródek II”, „Sad II”, „Strażnica”), która powołała podziemną administrację, szkolnictwo, nadzorowała walkę cywilną. Aktywnie działał też na tym terenie ruch lewicowy, który w 1944 roku przystąpił do tworzenia rad narodowych. Ciechanów został wyzwolony przez Armię Czerwoną w połowie stycznia 1945 roku.

Ciechanów w planach obronnych

W planach wojennych Sztabu Generalnego WP Ciechanów był w obszarze obronnym Armii „Modlin”, dowodzonej przez gen. Emila Przedzimirskiego-Krukowicza, która składała się z 8. DP, 20. DP, 26. DP, 30. DP, Nowogródzkiej Brygady Kawalerii i Mazowieckiej Brygady Kawalerii, do której włączony został Ciechanowski 11. pułk ułanów i wiele innych jednostek pozadywizyjnych, w tym saperów, czołgów, batalionów Obrony Narodowej. Miały one bronić obszaru Północnego Mazowsza, na granicy z Prusami.

W Ciechanowie i okolicy zbudowano umocnienia saperskie. Saperzy zaminowali 35 z 40 mostów, rozbudowano łączność, lotnisko polowe w Sokołówku. Stanowiska obrony przeciwlotniczej rozmieszczono na pozycji obronnej. Już 2 września 8. bateria kpt. Józefa Płodowskiego zestrzeliła samolot niemiecki.

W mieście zorganizowane zostały struktury obronne: Pogotowie Harcerskie, Przystosowanie Wojskowe Kobiet, Pocztove Wojskowe Przystosowanie, Policja Państwowa, Służba Zdrowia, OPL (Obrona Przeciwlotnicza). Stacjonowała tu komenda Garnizonu ze służbami z 11. pułku ułanów oraz świeżo zmobilizowane oddziały rezerwowe. W rejonie Ciechanowa 8. DP była rozmieszczona początkowo w rejonie Ościsłowa, potem, 2 września została przerzucona w rejon Pniewa, za linią kolejową Ciechanów–Działdowo i za rzekę Łydynię. 3 września wieczorem zostały skierowane do kontrataku pułki dywizji – 32. na Łysakowo, 21. pp – na Szulmierz i 13. pp między nimi, do odparcia ataku. Niemcy naprzeciw skoncentrowali tu 12. DP i 1. DP, 1. BK, 61. DP, 217. DP, Dywizję Pancerną, „Kempf” z 3. Armii, która miała nacierać na Ciechanów, po przełamaniu pozycji pod Mławą. Siły polskie liczyły razem – 52 453 żołnierzy, zaś niemieckie – 98 577 żołnierzy; Armia „Modlin” miała 27 samolotów i 65 czołgów, 298 dział, Niemcy zaś 600 samolotów, 2 434 czołgi i 698 dział.

3. Armia Wehrmachtu gen. G. Kűchlera uderzyła z Prus Wschodnich na Mławę–Ciechanów–Wyszaków–Warszawę. Musiała jednak w pierwszej kolejności przełamać obronę pozycji mławskiej.

W Ciechanowskim ważną rolę obronną odgrywała linia kolejowa, po której kursowały pociągi pancerne WP nr 13 „Generał Sosnkowski”, nr 14 „Paderewski” (jako odwód Naczelnego Wodza), nr 15

„Śmierć” (jako odwód NW), które operowały na trasie Modlin–Ciechanów–Mława–Działdowo i Modlin–Nasielsk–Płońsk–Sierpc.

Polski plan wojny z Niemcami zakładał walkę całego narodu w myśl hasła: „Jedność moralno-polityczna narodu”. W Armii „Modlin” utworzono stanowisko komisarza cywilnego, który w obszarze operacyjnym podlegał dowódcy armii, ale odpowiadał za bezpieczeństwo oraz aprowizację wojska i ludności. Podlegała mu administracja terenowa, stąd starosta ciechanowski w sierpniu 1939 roku wstrzymał urlopy pracowników, wprowadził w starostwie całodobowe dyżury, a w gminach utworzono posterunki cywilnej Straży Bezpieczeństwa, podległe komendantom gminnym i przez nich Komendantowi Powiatowemu Przysposobienia Wojskowego. Miały one ochraniać administrację państwową, kolej, którą podzielono na odcinki obronne, obiekty wojskowe i państwowe. Komendy Powiatowe OSP, LOPP, ZHP prowadziły zaś szkolenie w zakresie obrony przeciwlotniczej, przeciwigazowej, metod gaszenia pożarów. Obronę wojskową miasta organizowała natomiast Wojskowa Komenda Miasta (Garnizonu). Do akcji włączyli się działacze OZN, SN, SL, PPS, cechy rzemieślnicze, pracownicy banków, członkowie Związku Ziemian, Koło Polek, Związku Strzeleckiego, dyrekcje fabryk, szkół i Pogotowie Wojenne Hufca ZHP. Kierował tą akcją Komendant Hufca ZHP. Pismo „Głos Mazowiecki” z 31 sierpnia 1939 roku, w artykule wstępnym pisało wówczas:

w dniu wczorajszym zostały wydane Polsce zarządzenia obronne. We wszystkich miastach i wsiach zarządzenia mobilizacyjne wywołały powszechny entuzjazm. Przed afiszami i zarządzeniami mobilizacyjnymi, gromadziły się tłumy ludności. Patriotyczny zapał ogarnął wszystkich. Według nadchodzących wiadomości, w wielu miastach idące szeregi rezerwistów zarzucano kwiatami i żegnano żywiolowym entuzjazmem. Tłumy publiczności razem z rezerwistami śpiewały „Rotę” i „Hymn Narodowy”. Patriotyzm narodu polskiego urósł do takiej potęgi duchowej, że stał się wołą całego narodu zwycięstwa.

Nastrój w Ciechanowie był głęboko patriotyczny, ale i pełen niepokoju wobec bliskości granicy i dywersji niemieckiej V kolumny.

Tworzono oddziały pospolitego ruszenia. Polski Komitet Żywnościowy wprowadził Pogotowie Gospodarcze i zalecił zgromadzenie w powiecie i gminach zapasów żywności na 20 dni. Tworzono także

punkty szybkiego dostarczenia żywności dla wojska. Komisja Powiatowa i Miejska PCK utworzyły ochotniczą służbę zdrowia – szpital polowy, drużyny ratownicze, punkt sanitarny na dworcu kolejowym, punkty ratownictwa przeciwgazowe, punkty odkażania. Powiatowy Zakład Opieki Społecznej zaś organizował placówki opieki społecznej i pomocy wzajemnej. W gminach powstały Komitety Samopomocy tworzone przez ZS, ZMW RP „Wici”, CZMW „Siew”, SL, KGW. Uczestniczył w tej akcji także Związek Ziemian i Spółdzielnie Spółzyców „Społem”. Budowano umocnienia i rowy przeciwlotnicze, w osiedlach schrony, w piwnicach, o dwu wyjściach, umocnienia z uszczelnieniami przeciwgazowymi. Zmilitaryzowano kolej, w której działało też Przynależenie Wojskowe Kobiet (PWK), pocztę, zwłaszcza telegraf i telefon, obsadzono wojskowymi i członkami Poczтового Przynależenia Wojskowego (PPW). Tworzono kompanie naprawcze kolei i grupy monterów telefonicznych (ochrona linii, torów i stacji). Policja Państwowa miała zapewnić bezpieczeństwo, ochraniać obiekty administracyjne i wojskowe, stacje.

Wybuch wojny i naloty na Ciechanów zdeorganizowały ten system obronny, wymuszając żywiołową akcję samopomocy i obrony społeczeństwa oraz pomoc dla walczącego Wojska Polskiego. Obrona Przeciwlotnicza (OPL) z Policją Państwową ustaliły strefy wycofania się ludności z miasta, na wypadek wkroczenia Niemców, na tereny bezpieczne powiatu, a następnie na Lubelszczyznę. Akcją tą kierowała Policja Powiatowa z OPL. W Ciechanowie była ponadto placówka wywiadu wojskowego podlegająca ekspozyturze bydgoskiej Oddział (wywiadu) II Sztabu Generalnego WP.

Policja śledziła mniejszość niemiecką, żydowską, ruch komunistyczny i inne grupy społeczne oraz badała nastroje obronne, bowiem sprawozdanie sytuacyjne Urzędu Wojewódzkiego z 11 kwietnia 1939 roku informowało, że w zebraniach Stronnictwa Narodowego (SN) w powiecie uczestniczyło 1900 osób, co potwierdzało aktywność SN w tym powiecie.

2.II.br. przyjechał z Warszawy do Ciechanowa Zogackier Wolf, który w mieszkaniu Apla Beniamina odbył poufną naradę w KM KOMP., na której byli obecni: Gałek Hersz, Kostrzewa Abram, Wino Abram, Zylber Michel. Wobec osadzenia w MO [Miejscu Odosobnienia armii] w dniu 27.I.br. dotychczasowego sekretarza

KM KOMP. w Ciechanowie, na jego miejsce został wybrany Gałek Heres, który zreferował działalność tego KM, podkreślając małe wyniki akcji wobec obaw przed represjami i wobec dezorganizacji w szeregach komunistycznych.

Oprócz ekspozytur wywiadu wojskowego, polityczno-policyjnego na pograniczu z Prusami Wschodnimi utworzono także, tuż przed wojną, organizację pod nazwą Społeczna Sieć Informatorów. Prowadziła tę akcję także Straż Graniczna m.in. w ciechanowskim kierował nią oficer wywiadu O. II Sztabu Generalnego Zygmunt Stefański.

Ponadto w ramach Oddziału II Sztabu Głównego WP sieć tworzyli ppor. Bronisław Trentowski, były legionista, działacz społeczny w Ciechanowie. Organizował on sieć dywersji pozafrontowej „K7” i kierował nią jako „Narkom”. W powiecie ciechanowskim było 26 członków. Mieli oni 6 magazynów z bronią. Nie wykonali dywersyjnych akcji, bo brak było rozkazu Naczelnego Wodza WP. „K7” tworzono na Mazowszu w ramach I Dowództwa Obrony Korpusu – organizowano ludzi z terenu, niewyróżniających się w środowisku, często kaleki, byli to często działacze partii: SN, SL, PPS, nauczyciele, b. legionieści, POW-iacy, harcerze. Patrole składały przysięgę, szkolono je w dywersji, taktyce, wywiadzie i były przeznaczone do akcji na tory kolejowe, mosty, lotniska, elektrownie, samoloty, samochody, parowozy.

Ciechanów objęty był systemem obrony Armii „Modlin”, choć miasto nie miało baterii do obrony przeciwlotniczej. W łączności operacyjnej miał kryptonimy numerowe 48 i 23, zaś 11. pułk ułanów – „Ignacy”, „Mazowiecka Brygada Kawalerii”, do której wchodził – 11. pułk ułanów – „Bolesław”, 8. DP – „Stefan”, 20. DP – „Grzegorz”. Dowódcą 11. pułku ułanów był ppłk Władysław Mączewski, a Mazowieckiej Brygady Kawalerii – płk Jan Karcz.

Udział w wojnie obronnej 1939 roku

1 września 1939 r. o świcie [pisał T. Wyrzykowski – P. M.], miastem wstrząsnęła nowa wieść, wojna. Niemcy wkroczyli w granice Rzeczypospolitej! Orędzie Prezydenta RP. Ciechanów oddalony od granicy zaledwie 50 km. Niebawem pojawiły się nad miastem samoloty, ludzie pozdrawiają je machaniem rąk – w przekonaniu, że własne, polskie. Lotnicy w pewnym momencie odpowiedzieli po piracku: ogniem

karabinów maszynowych i bombami lotniczymi. Liczne domy szczególnie wzdłuż ulicy Sienkiewicza, w ciągu krótkiej chwili, przemieniły się w pochodnie i zgliszcz. Wśród ludności cywilnej i przyjeżdżających taborów wojskowych liczni zabici i ranni. Szczególnie na dworcu kolejowym; zgromadził się tam tłum ludności kurpiowskiej, która w sezonie letnim pracowała w okolicznych wsiach, a na wieść o wojnie, zdążyła do swoich domów.

Istotnie, na stacji kolejowej w Ciechanowie była stacja zaopatrzeniowa w żywność i sprzęt wojskowy. Tu był też wysunięty punkt łączności i stanowisko dowodzenia Armii „Modlin”. W czasie nalotu na stację kolejową odbierał amunicję i żywność dostarczoną pociągiem oddział ze 143. kolumny taborów 11. pułku ułanów i III dywizjonu 8. pułk lekkiej artylerii. Zginął wówczas, w czasie nalotu kwatermistrz 8. DP por. Bogusław Błasikowski, kilku ułanów z 11. pułku ułanów oraz kilkudziesięciu mieszkańców miasta. Stacja zaopatrzenia została zlikwidowana wskutek obawy o dalsze naloty. Zaczęła się ewakuacja ludności z pierwszej linii frontu. Służba Żywnościowa, która dostarczała żywność do schronów i wodę dla ludności działała sprawnie. Centrala telefoniczna w Ciechanowie obsługiwana była głównie przez członkinie Poczтового Przystosobienia Wojskowego (PPW), ułatwiało to służbę alarmową i przekazywanie informacji o nalotach, ale też zapewniało łączność dla Armii „Modlin”. Była więc poczta atakowana przez lotnictwo niemieckie. Miasto nie otrzymało dział przeciwlotniczych i było w tym względzie bezbronne.

2 września 1939 roku dowódca Armii „Modlin” gen. E. Przedrzymirski-Krukowicz przegrupował 8. DP w rejon Szulmierza, by użyć ją do uderzenia na Przasnysz tj. w lukę między 20. DP a Mazowiecką Brygadą Kawalerii. Zajęcie Przasnysza otwierało bowiem Niemcom drogę na tyły Armii „Modlin”. Płk Teodor Furgalski ugrupował pułki 8. DP na kierunku wschodnim na Grudusk – 13. pp prawe skrzydło i 32. pp – lewe skrzydło, a w środku był 21. pp. Zawiodła łączność z sąsiadami armii, a wieczorem pojawiły się łuny nad Ciechanowem palonym przez pancerny zagon Dywizji Pancernej gen. Kempfa, który przedarł się na tyły 8. DP. Ośrodek łączności 8. DP był wówczas w Regiminie, a w pobliskim folwarku Włosty był punkt obserwacyjny dowódcy 8. DP i sztabu z kompanią sztabową. Łączność telefoniczna dywizji została przerwana, ale ją odbudowywała kompania łączności

8. DP z Włost. Rozkaz natarcia 8. DP wydał dowódca armii. Wobec przewagi Niemców pod Gruduskim w WP wybuchła panika.

o godz. 17.30 kolumna piechoty z art.[ylerią] długości 10 km w marszu przez Grudusk czołem w m. Andrychy na szosie Grudusk-Ciechanów (...). Walczył tu 134 pp, wspierany przez I i III pał, z rejonem 3 km od folwarku Włosty, 8 dac [dywizjon artylerii ciężkiej] był k. folwarku. Natarciem piechoty dowodził dca piechoty dywizyjnej ppłk de Laveaux. O 23.00 pojawiły się czołgi niemieckie na drodze Grudusk-Ciechanów, co wywołało popłoch. Oddziały polskie rozczłonkowane zaczęły się cofać pozostawiając broń ciężką w sposób niezorganizowany. 13 pp zamykający szosę Grudusk-Ciechanów wycofywał się, rozkaz dowódcy przez Płońsk na Modlin wycofał się też, 32 pp walczący na lewo od szosy Ciechanów-Grudusk w rejonie Przybyszowa-Mieszczanowa.

3 września

do miasta wtargnęła kolumna pancerna ok. 80 wozów. Ok. godz. 22.00 w odległości 2 km szosą Grudusk-Ciechanów przyjechała kolumna pancerna w sile 20 wozów. Dało się odczuć duże zdenerwowanie wśród żołnierzy kompanii, ponieważ nie posiadałem żadnego działka ppanc. W tym czasie luny pożarów wskazywały na to, że oddziały niemieckie są już na naszych tyłach. O godz. 24.00 ze swego punktu słuchowo i wzrokowo stwierdziłem walkę w rejonie dowództwa Dywizji, gdzie pozostawiłem swój 3 pluton. W godzinę później wysłałem 2 gońców do sztabu dywizji, aby się dowiedzieli co się tam dzieje. Około godz. 2.30 rano wrócili gońcy z meldunkiem, że nikogo w dowództwie dywizji nie ma. W tym czasie w panicznej ucieczce przeszło mnóstwo wozów taborowych. Był moment kiedy i moje plutony zaczęły uciekać przed czołgami, których ja osobiście nie widziałem (...). Postanowiłem wycofać się w lasy Opinogóry – wspominał ppor. Z. Grabowski

8. DP w rejonie Gruduska miała 250 zabitych, 450 rannych i 750 zaginionych oraz kilkudziesięciu w niewoli. Nie została jednak rozbita, a walczyła nadal. Mazowiecka Brygada Kawalerii wycofała się zaś na Wyszków. Ciechanowski 11. pułk ułanów, po przełamaniu obrony przez Niemców, znalazł się pod Terespołem, gdzie skapitulował w Grupie gen. E. Przedzrymirskiego 29 września 1939 roku.

Wycofujące się z Ciechanowa i okolic oddziały, głównie tabory WP, rozpieczęły się szerząc panikę. Opór stawiała załoga łączności Armii

„Modlin” i pododdział 21. pp, który obsadził gmach poczty na ul. Płońskiej (zginął tu m.in. harcerz Stefan Popieralski). Bronił się też oddział WP w koszarach. Podjął walkę armijny 60. batalion saperów i 63. samodzielna kompania czołgów rozpoznawczych typu TK, która brała udział w ochronie lotniska Sokołówek, gdzie stacjonowała 53. lotnicza eskadra obserwacyjna. Poniosła ona duże straty. Przybył wówczas do miasta z Nasielska polski pociąg pancerny nr 13, który ogniem km i z dział odrzucił Niemców. Niemcy przeszli do obrony w północno-wschodniej części miasta, czekając na wsparcie, które zatrzymała na swoim prawym skrzydle 8. DP. Rano, dopiero po dotarciu dodatkowych sił niemieckich, oddziały polskie wycofały się na południe. Robert Bartoń o walkach w Ciechanowie pisze: „(...) 3 września wpadły do Ciechanowa pierwsze szybkie oddziały pancerne i zmotoryzowanej piechoty wroga, strzelali do każdego kto tylko na ulicy się pokazał”.

Pomocy rannym w mieście udzielali farmaceuta z PCK Jan Reutt i woźny kina Mieczysław Urbanek. W białych fartuchach ze znakiem PCK zbierali rannych i zabitych, Polaków i Żydów, kobiety i dzieci, znosząc ich do schronów i piwnic. Sytuacja operacyjna i zajęcie Ciechanowa spowodowały, że gen. E. Przedrzymirski-Krukowicz meldował 4 września 1939 r. o 1.45 do Naczelnego Wodza:

O godzinie 19.00 przedarł się zagon broni pancernej z kierunku Przasnysza na Ciechanów, gdzie wzniesił pożar i przesunął się dalej w kierunku Płońska i są to przypuszczalnie samochody pancerne i lekkie czołgi z oddziałów rozpoznawczych I i 12 dp, która razem z dwoma pułkami kawalerii walczy dziś na południe od Przasnysza z brygadą pułkownika Karcza. Nie mam na tyłach odpowiednich sił by ten zagon szukać i zwalcać. Modlin jest na wszystkich wyjściach zamknięty, jednak zagon ten może być nieprzyjemny i na tyłach moich dwóch dywizji, które w ciągu nocy mają się przegrupować do rejonu Ciechanowa. Proszę zatem o przyście mi z pomocą...

Generał pomocy nie otrzymał.

Okupacja niemiecka

Ciechanów został zajęty przez Wehrmacht, który przejął tu władzę jako Zarząd Wojskowy. Szefem Zarządu Cywilnego w 3. Armii w Ciechanowie został brigadenführer Heintz Jost. Policję Sipo i SD

utworzyła, z Olsztyna, Einsatzgruppe V – SS Standartenführer Ernest Damzog, które skierowało tu Einsatzkommando 2/V organizując w Ciechanowie policję bezpieczeństwa. Rozpoczęła ona masowe aresztowania polskiej inteligencji wg list sporządzonych przez Selbstschutz i VD. Bito, torturowano i rozstrzeliwano, wysiedlano polskich działaczy politycznych, inteligentów. 28 września 1939 roku, rozkazem Naczelnego Dowódcy OKH (Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych) gen. Brauchitscha, szefem administracji został nadprezydent Prus Wschodnich Erich Koch. W okresie Zarządu Wehrmachtu 8 października 1939 roku dowódcą okręgu wojskowego Południowe Prusy Wschodnie (Płn. Mazowsza) został gen. G. Kückler, z siedzibą w majątku Krasne. Powołał on komisarycznych starostów i burmistrzów.

25 września 1939 roku Wehrmacht przekazał władzę administracji cywilnej. Powstała Rejencja Ciechanowska, prowincji Prusy Wschodnie podległa Erichowi Kochowi, o obszarze 12 847,3 km², zamieszkała przez 842 819 obywateli, w tym 748 000 Polaków, 80 000 Żydów, 15 000 Niemców. Na czele rejencji, z siedzibą w Ciechanowie, stali prezydenci: dr Hermann Bethke, potem Paul Dargiel, zastępcy: Rossbach i Einhardt, a w powiecie ciechanowskim starostą niemieckim został Mathes, który organizował tu władze. W powiecie ciechanowskim połączono też funkcje Kreislanwirta z Kreisbauernführerem. Oddział Ostlandu, następnie Reichslądu był w Ciechanowie.

Niemcy przystąpili do germanizacji miasta Ciechanów, zmieniając jego nazwę na Zeichenau, nazwy ulic i placów zniemczono, wprowadzono język niemiecki w urzędach, zniszczono polskie symbole narodowe, pomniki, biblioteki, zlikwidowano prasę polską, radio, kino, zamknięto polskie szkoły, placówki kulturalne, rozwiązano organizacje społeczne, polityczne, kombatanckie. W powiecie ciechanowskim zamknięto 53 szkoły, 17 bibliotek, 10 kościołów. Powstały tylko szkoły niemieckie dla dzieci polskich i prasa niemiecka „Nowy czas”, „Tygodnik Rolniczy”. Dokonano ograniczeń swobód obywatelskich m.in. wprowadzono godzinę policyjną, obowiązek dla Polaków kłaniania się Niemcom mundurowym, przejmowano polskie zakłady, sklepy, mieszkania, ustalano ceny i kurs wymiany złotego na RM. Zarządzono też oddanie broni, radia, dewiz, złota, dzieł sztuki. Obowiązywał przymus pracy 12–16 godzin na dobę, pozbawiono Polaków urlopów, degradowano ich w zakresie zawodowym, społecznym i narodowym.

Wprowadzono Doraźne Sądy Specjalne, w składzie 3 osób, które skazywały za każdy opór i wystąpienie Polaków przeciw Niemcom. Wydawał on wyroki śmierci bez odwołania. Sąd Specjalny przy Sądzie Krajowym w Ciechanowie oraz Sąd Powszechny, utworzone w 1940 roku, skazywały Polaków za „przestępstwa” tj. złamanie zarządzeń okupacyjnych, co traktowano jako sabotaż w okresie budowy tysiącletniej Rzeszy. Za ubój świni groziła kara śmierci. Wyroki wykonywano przez ścięcie gilotyną w Królewcu lub w egzekucjach, w lasach k. Ciechanowa.

Zimą 1939/1940 dokonano w mieście i powiecie masowych wysiedleń ludności polskiej do Generalnego Gubernatorstwa, a na jej miejscu osadzano Niemców z Krajów Bałtyckich (Łotwy, Estonii). Do stycznia 1941 roku wysiedlono z rejencji do Generalnego Gubernatorstwa 22 000 Polaków, z tego 10 000 z powiatu ciechanowskiego. Zamierzano utworzyć w rejencji 100 km pas niemieczyny z synów chłopów pruskich na gospodarstwach 5–50 ha, by oddzielić nim Rzeszę od wschodu. W miejsce wysiedlonych Polaków sprowadzono 21 500 osób. Akcja ta osłabiona została latem 1941 roku. Koch sam przejął majątek Krasne, własność ks. Czartoryskich, i stworzył tu ośrodek dla inwalidów wojennych. W 1942 roku nastąpiło całkowite, urzędowe wywłaszczenie Polaków z ich gospodarstw i przejęło je niemieckie towarzystwo „Ostland”. Niemcom zabrakło sił na obsadzenie całego terenu, zgodzili się na pozostawienie ludności polskiej, która pracowała na swej ziemi i płaciła roczny czynsz okupantowi, tytułem dzierżawy. Niemcom oddano niemal wszystkie pożydowskie placówki handlowe i przemysłowe. Istniejące na tym terenie cukrownie połączono w Związku Cukrowniczym, mającym swą siedzibę w Ciechanowie. Zarobki były nędzne i niedostateczne. Na niemiecką listę narodową w rejencji ciechanowskiej i powiecie suwalskim do 4 stycznia 1944 roku wpisano tylko 46 500 osób, co oznaczało fiasko germanizacji. Wielu wysiedlonych z Ciechanowa znalazło się na Kielecczyźnie.

W kwietniu 1940 roku aresztowano członków POW, nauczycieli, oficerów, urzędników, polityków – 6 000 osób, które wysłano do obozów. Zakazano zawierania małżeństw przez Polaków, ograniczono działalność religijną Kościoła, pozbawiono Polaków opieki lekarskiej, szpitalnej, wprowadzono obowiązek pracy. Zakazano podróży pociągami i autobusami, poruszania się po terenie. Żydów pozbawiono wszelkich praw obywatelskich. Wprowadzono głodowe racje żywnościowe dla Polaków i mniejsze dla Żydów.

Ciechanów jako stolica administracji rejencji stać się miał niemiecki – centrum kultury niemieckiej i umacniania niemczyzny. Propaganda hitlerowska głosiła tezę o panujących tu odwiecznych wpływach Niemiec. Opracowano plan przebudowy go w miasto niemieckie. Za niemieckie budowle uznano tylko piastowski zamek i kościół farny. Zamierzano wyburzyć polskie domy i wznieść nowe miasto. Plan wyburzeń realizowano w latach 1940–1944. Kolonię domów niemieckich rozpoczęto budować na terenie wsi Tatary. W 1940 roku wzniesiono w Ciechanowie 250 domów, nazywanych przez Polaków „stodołami”. Budowę tę intensywnie realizowano, przerwano w 1941 roku, ale germanizacja trwała tu nadal.

W raporcie Sekcji Zachodniej Delegatury Rządu na Kraj z 10 grudnia 1942 roku, czytamy:

Na terenie obecnej „rejencji ciechanowskiej” na NLN wpisało się, względnie wpisano na nią najwyżej 2% ludności polskiej. Ci naturalizowani „Volksdeutsche” to ludzie mało wartościowi i nie cieszący się dobrą opinią już przed wojną. Krok ich był dyktowany głównie względami materialnymi i obawą o utratę gospodarstwa, sklepu, nieruchomości. Wszyscy oni musieli się wykazać pochodzeniem niemieckim, choć często uzasadnieniem wystarczającym był fakt pochodzenia z Wielkopolski czy Pomorza. Zapisy te trwały tylko w latach 1940–1941. Struktura narodowościowa terenu uległa zmianie pod wpływem następujących czynników: 1) wysiedlenia kilkunastu tysięcy Polaków do „Generalnej Guberni”; 2) niedużego zresztą napływu Niemców rozmaitego pochodzenia i 3) wysiedlenie Żydów. Poważniejszym zmianom uległy jedynie stosunki w miastach (...). Na ogół bez zmian pozostało oblicze narodowościowe wsi zwłaszcza w powiatach płockim, sierpeckim (wieś), ciechanowskim (...). Ostatnio zaznaczyła się dość wyraźna zmiana stosunku do NLN. Nierzadkie są wypadki składania wniosków o skreślenie z Listy. Kończy się to tragicznie [wywiezieniem do obozu koncentracyjnego] (...). Społeczeństwo polskie izoluje się od „Volksdeutschów” i unika kontaktów z nimi (...).

W powiecie ciechanowskim Niemcy podjęli w 1939 roku ochotniczy werbunek do pracy w Rzeszy, ale akcja ta skończyła się fiaskiem. Wprowadzono tu też obowiązek pracy dla Polaków, a opornych osadzano w obozach karnych lub obozach pracy. Arbeitsamty rejencji prowadziły masowy wywóz na przymusowe roboty sabotowany przez młodzież. Niemcy organizowali doraźne łapanki w miastach, osadach

i na wsiach. Wyznaczony kontyngent wywozu robotników do Rzeszy z rejencji ciechanowskiej na 1942 roku wynosił 60 000 osób (tj. 20% ogółu Polaków), ale nie został wykonany, w wyniku oporu młodzieży polskiej m. Ciechanowa i powiatu, gdzie podziemie uruchomiło szeroką akcję wydawania fałszywych, „lewych” dokumentów pracy.

Niemcy w rejencji ograniczyli konsumpcję dóbr przez Polaków poprzez system reglamentacji żywności i towarów na kartki, których wartość kaloryczna była znacznie niższa niż dla Niemców. Ponadto Polacy zakupów na kartki mogli dokonać tylko w oznaczonych godzinach, musieli posługiwać się językiem niemieckim.

Polityka germanizacyjna Niemców w rejencji objęła także polskie życie religijne. Duchowieństwo zostało zdziesiątkowane. Z 200 aresztowanych księży diecezji płockiej 110 zostało zamordowanych. Aresztowanych księży wysyłano do Dachau, zlikwidowano zakony. Większość parafii katolickich była bez proboszczów, a kościoły zamieniano na składy. Zabroniono nawet pogrzebów o udziale większym niż 10 osób m.in. w powiecie ciechanowskim. Niemcy niszczyli także krzyże, kapliczki przydrożne, nagrobki, cmentarze. Zabroniono odprawiania nabożeństw, kazań i spowiedzi po polsku. Zamykano kościoły, konfiskując ich majątek. Pozostawiono w powiecie po kilku księży.

Nie było w rejencji ani jednej polskiej szkoły, a ich budynki przejęły szkoły niemieckie. Akcja tajnego nauczania stała się bardzo powszechna, docierała ona wszędzie i obejmowała ogromną większość młodzieży.

W całym okręgu ciechanowskim urządzili Niemcy całopalenia wielu księgozbiorów publicznych i prywatnych. W szkołach średnich uległy zniszczeniu wszystkie biblioteki, a nawet laboratoria i pracownie fizyczne. Co ocalało z ognia, padło łupem prywatnego rabunku, uprawianego przez poszczególnych Niemców na własny rachunek. Podobny los co biblioteki spotkał i wszystkie czytelnie. Książka polska została zniszczona. Ocalały niedobitki, znajdujące się w prywatnym posiadaniu.

Niemcy usiłowali zastraszyć Polaków i spacyfikować nastroje oporu i odwetu.

W Ciechanowie odbył się proces przeciwko 12 Polakom z pow. mławskiego, którzy w ciągu kilku miesięcy zabili potajemnie ponad 100 świń. W procesie tym

zapadło 5 wyroków śmierci. Kontyngenty odstaw, nałożone na rolników są bardzo duże. Po ich odstawieniu rolnikowi pozostaje bardzo mało na własne utrzymanie.

Rozbudowano aparat terroru: policyjny Sipo i SD, Kripo w Ciechanowie, Orpo policja porządkowa, partyjny – NSDAP, Hitlerjugend, paramilitarny – S.A., NSKK (Narodowosocjalistyczny Korpus Kierowców Samochodowych). Komendant Żandarmerii był przy prezydencie rejencji. Już we wrześniu rozpoczęto eksterminację ludności polskiej. Przez 50 obozów pracy przymusowej w rejencji przeszło 80 000 osób. 8 obozów było w powiecie ciechanowskim: Sońsk, Trętowo, Ujazdówek, Węgrzynowo, Gostków, Śmiecin Nowy i 2 w Ciechanowie. Więziono w nich Polaków i Żydów, którzy pracowali na roli, przy tłuczeniu kamieni, budowie dróg i kanalizacji, rozbiórce budynków, wydobywaniu torfu, budowie nowej dzielnicy w Ciechanowie. Doprowadzano ich do pracy często 10–14 km. Racje głodowe i ciężka praca wycieńczały więźniów, a brak opieki lekarskiej i bicie powodowały dużą śmiertelność. Niemcy założyli obozy karne w Działdowie i Pomiechówku (w tym ostatnim śmierć poniosło przeszło 100 000 ludzi). Żydzi, zamknięci w 1940 roku w gettach, zostali poddani fizycznemu unicestwieniu w 1943 roku.

W latach 1939–1945 odnotowano około 200 większych egzekucji, łącznie zaś straty biologiczne rejencji ciechanowskiej wynosiły około 95 000 ludzi (bez obozu w Pomiechówku). Już w październiku 1939 roku za każdy akt oporu karano Polaków śmiercią lub obozem m.in. skazano na śmierć w Ciechanowie Stefana Stępnia (l. 22), działacza ZS za dokonanie gwałtu względem miejscowych Niemców we wrześniu 1939 roku. Rozstrzelano na cmentarzu w Ciechanowie 11 Polaków, którzy nie oddali broni. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności zbiorowej wyznaczono zakładników, których rozstrzeliwano. Gestapo, przewencyjnie lub pod pretekstem oporu, aresztowało Polaków, których wysyłano po śledztwie w Ciechanowie do obozu w Działdowie, Pomiechówku lub do Stutthofu. W 1941 roku, w lasach ościsławskich, w Targoniach, Gołotach Niemcy rozstrzelali starców i kaleki. 4 grudnia 1942 roku, w Zamku Księżąt Mazowieckich w Ciechanowie powieszono działaczy podziemia: Tadeusza Jureckiego, Bolesława Nodzykowskiego, Kazimierę Grzelak, Zenobię Jasińską. W 1943 roku aresztowano podoficerów 11. pułku ułanów, których zamordowano w Pomiechówku. W 1944 roku, w odwet za zabicie niemieckiego

ogrodnika w Pęczcinie rozstrzelano w żwirowni na Śmiecinie 35 Polaków. W grudniu 1944 roku w Ciechanowie aresztowano Polaków, członków ruchu oporu i przed wycofaniem się zamordowano (16/17 stycznia 1945) na dziedzińcu Ratusza.

Masowo osadzano mieszkańców Ciechanowa w obozie w Działdowie. Każdy Polak mógł bowiem być aresztowany, skazany bez sądu oraz zamordowany. W rejencji życie straciło: zamordowanych – 47 511, 32 962 zginęło w obozach, 2 299 na robotach przymusowych w Rzeszy, 7 797 zginęło z czasie działań wojennych, a 3 592 – zmarło z ran. Miejsca eksterminacji stanowiły obozy, więzienia, ale i lasy, ulice. Z ciechanowskiego więzienia karno-śledczego, wysyłano do obozu w Pomiechówku (m.in. działaczy podziemia, nauczycieli, księży, inteligencję) i tu wykonywano wyroki śmierci.

Eksterminację Polaków i Żydów w Ciechanowie ilustrują następujące fakty masowego terroru: 10 września 1939 roku rozstrzelano kilka osób na cmentarzu, 20 lutego 1940 roku zwieziono kalekich i ułomnych i kilkaset osób rozstrzelano w lesie ciechanowskim. W listopadzie 1942 roku spędzono Żydów z Ciechanowa do zamku, trzymano ich tu kilka dni i wywieziono do obozów zagłady, a część wymordowano w Czerwonym Borze.

W powiecie w walkach zbrojnych poległy 473 osoby, rozstrzelanych i powieszonych było 7 295, zamordowanych w obozach – 839, zmarłych w wyniku robót – 123, zmarłych od ran – 86. Razem życie straciło – 8 816 osób. Wywieziono na roboty – 10 159 i wysiedlono – 6 224

Na pograniczu rejonu mławskiego i przasnyskiego zlokalizowano poligon Wehrmachtu. W latach 1941–1943 w Przasnyszu, Ostrołęce i Ciechanowie stacjonowały m.in. 491. pp, 461. dywizja zapasowa, brygada szkolno-zapasowa „Herman Goering”, 151. dywizja uzupełnień, 461. dywizja do zadań specjalnych oraz pododdziały różnych służb i broni. Siły policyjne i wojskowe liczyły w rejencji kilkanaście tysięcy. W Ciechanowie, w styczniu 1944 roku stacjonowało dowództwo 421. brygady piechoty, 392. pp, 105. zapasowy batalion piechoty i batalion SA.

Grabież Wehrmachtu w drugiej połowie 1944 roku

Grabież Rejencji Ciechanowskiej przez Wehrmacht była masowa. Rejencja ciechanowska znalazła się bowiem na wiele miesięcy w II połowie

1944 roku na bezpośrednim zapleczu stutrzydziestokilometrowego odcinka frontu wschodniego od Narwi – Modlina po Nowogród. Budowano umocnienia i fortyfikacje, pozycje obronne oraz masowo wysiedlano ludność polską i grabiono jej dobra. Zrywano nawet tory kolejowe, linie wysokiego napięcia, wysadzano wszystkie mosty opuszczając dany obszar. Niszczono zakłady przemysłowe, rzemiosło, mosty, dworce, wywożono magazyny żywności, zapasy rud, surowców, bydło, drzewo itp. Dobra materialne miały być wywiezione do Rzeszy, a obiekty mieli wysadzić, zniszczyć saperzy Wehrmachtu tuż przed wycofaniem się Niemców na zachód. Ludność polską mieli wywieźć Niemcy na przymusowe roboty do Rzeszy lub obozów prac fortyfikacyjnych. OKW (Oberkommando der Wehrmacht) powołało do realizacji tych zadań specjalny wojskowy aparat gospodarczy w Oddziałach Gospodarczych Wehrmachtu. W połowie 1944 roku obszarem operacyjnym 2. AOK (Korpus Armijny) stała się rejencja ciechanowska. Dowódcą był gen. Walther Weiss. 7 sierpnia 1944 roku odbyły się rozmowy w Ciechanowie ustalające plan prac fortyfikacyjnych, zaopatrzenia Wehrmachtu i planu ewakuacji z powiatu Ciechanów. W okresie lipiec–wrzesień 1944 Grupa Armii „Środek” wywozła z ciechanowskiego i białostockiego – 103 945 osób z tego 75 259 do Rzeszy, 25 013 do obozów prac fortyfikacyjnych i 13 673 do innych prac. Niemcy utworzyli w Ciechanowskim 15 obozów prac fortyfikacyjnych i skierowali do budowy umocnień, kolei, lotnisk 40 000 robotników polskich – tylu pracowało powołanych lub schwytyanych we wrześniu 1944 roku na rzecz Wehrmachtu.

Wywożono masowo maszyny i urządzenia, surowce z fabryk i warsztatów rzemieślniczych np. w okresie 20 czerwca–20 grudnia 1944 wywieziono z Ciechanowskiego (2.AOK) na 1 922 wagonach i 559 samochodach ciężarowych Wehrmachtu 42 131 ton urządzeń i maszyn przemysłowych. Grabiono również bydło i płody rolne np. 2. AOK w okresie tym wywozła 102 372 sztuki bydła, 26 313 świń, 7 282 owiec, 20 757 koni, 4 101 sztuk drobiu, które stanowiły 197 122 ton i zostały przerzucone do Rzeszy 7474 wagonami, 17 781 samochodami i 20 statkami. Wywożono też cukier, owoce, kukurydzę, rośliny oleiste i zioła. Masowo wycinano lasy, np. tylko w listopadzie 1944 roku 2. AOK przeznaczyła 52 900 m³ drewna na paliwo, a w okresie 20 czerwca–20 grudnia 1944 wywozła do Rzeszy 603 wagonów i 100 samochodów drewna, czyli 11 256 ton. Polityka ta doprowadziła

do totalnej eksploatacji i zniszczenia Ciechanowa i powiatu, jego budynków, przemysłu, rzemiosła, kolei, sieci łączności.

Powiat liczył w 1945 roku 1209 km², ale ludność – 72 976, czyli zmniejszyła się z 656 (1939) do 60 (1945) na 1 km². Zniszczono 14,3% zagród wiejskich. Straty bydła wynosiły 92,5%, trzody chlewnej – 84,1%, koni – 54%, owiec – 83,4%. Dane te potwierdzają eksploatacyjny i zbrodniczy charakter polityki okupanta w Ciechanowie, biorąc pod uwagę także ofiary terroru (aresztowanych, zamordowanych i wysłanych do obozu) np. Grupa Armii „Środek” z ciechanowskiego i białostockiego i warszawskiego w okresie czerwiec–wrzesień 1944 roku wywoziła 462 409 osób (157 324 na roboty do Rzeszy, 25 013 do okopów, 280 072 do innych prac, a 68 422 do obozów koncentracyjnych). Przeciw tej polityce powstał cywilny i zbrojny ruch oporu, który miał trudniejsze warunki działania niż w Generalnym Gubernatorstwie, ale istniał od października 1939 i działał do końca okupacji. Jego centra stanowiły Ciechanów, Mława i Płock.

Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa

Początki konspiracji wojskowej w Ciechanowie sięgają końca października 1939 roku, kiedy to Dowództwo Główne Służby Zwycięstwu Polski wysłało do Ciechanowa kolejnego emisariusza ppłk. Tadeusza Tabaczyńskiego „Mazura”, „Kurpia” w celu stworzenia struktur Służby Zwycięstwu Polsce w terenie. Docierając do polityków i wojskowych w ciechanowskim utworzył struktury terenowe w Ciechanowie. Po nadesłaniu jednak przez Komitet ds. Kraju i Rządu RP, rozkazu Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego o przekształceniu Służby Zwycięstwu Polski w Związek Walki Zbrojnej, Północne Mazowsze weszło do obszaru I. warszawskiego tej organizacji. Komendantem okręgu Warszawa-Województwo został Henryk Józewski „Olgierd”, a następnie ppłk Alojzy Horak „Nestorowicz”. Okręg obejmował 21 powiatów, w tym 11 włączonych do Rzeszy. Dowództwo okręgu Warszawa-Województwo stanowili: w I kwartale 1940 roku m.in. ppłk A. Horak „Nestorowicz” i ppłk T. Tabaczyński „Kurp”. W podokręgu Północnym ZWZ „Królewiec” (Mazowsze Północne) komendantem został por. Eugeniusz Filipowicz, następnie ppłk T. Tabaczyński. Szefem wyszkolenia był Franciszek Jurecki „Tatar”, a szefem łączności – pchor. Tadeusz Jurecki „Wrona”.

Podokręg północny „Olsztyn”, potem „Garbarnia”, „Kooperatywa”, „Tuchola”, „Browar” podzielono na 4 inspektoraty. Inspektoratem ciechanowskim (II) z obwodami w Ciechanowie i Płońsku dowodził inspektor ppłk T. Tabaczyński.

W sprawozdaniu okręgu odnotowano, że 1 listopada 1941 roku było w nich 30 plutonów uzbrojonych i 36 nieuzbrojonych. Cały okręg liczył 18 231 żołnierzy, w tym 649 oficerów, 385 podchorążych, 4 105 podoficerów, 13 166 szeregowych, 2 362 cywili, 713 kobiet. Dobrze zorganizowany w podziemiu był już wówczas powiat ciechanowski, w tym garnizonowe miasto Ciechanów, gdzie wróciło i było wielu oficerów rezerwy i podoficerów 11. pułku ułanów.

Ciechanów miał utrudnioną łączność z Warszawą przez granicę z Generalnym Gubernatorstwem. Szlaki łączności przebiegały przez: Ciechanów–Nasielsk–Nowy Dwór do Warszawy lub z Warszawy przez Sochaczew–Płock–Ciechanów. Stąd łączność zapewniali głównie kolejarze – członkowie ZWZ. Sieć tę budował „Pawłowski”, który kierował firmą zaopatrującą urzędy w pomoce biurowe. Obwód Ciechanów miał stały punkt łączności na bazarze przy Żelaznej Bramie w Warszawie. Powołano w Ciechanowie Pogotowie Polek jako pomoc wojsku (potem WSK, Wojskowa Służba Kobiet). W „Tucholi” liczyła ona 77 kobiet. Miasto Ciechanów było objęte już pierwszym planem powstania powszechnego nr 54 i stanowiło ognisko walki do zdobycia. Plan powstania nr 54 powstał na przełomie 1941/1942 i w związku z nim utworzono z okręgu Warszawa Województwo „Morskie Oko” obszar I warszawski „Cegielnia”, którego komendantem został gen. Albin Skroczyński „Łaszcz”. Obszar był podzielony na podokręgi: południowy m. Warszawa „Drapacz”, wschodni „Struga”, zachodni „Hallerowo” oraz północny „Tuchola”. Biuro Informacji i Propagandy okręgu wydawał pisma „Tygodnik Informacyjny”, „Nowa Armia Nowej Polski”, które dowożono do Ciechanowa. „Tuchola” miała też własne pisma i wydawała druki akcji „N”. Komendantem podokręgu „Tuchola” w latach 1942–1944 był ppłk T. Tabaczyński. Oddziałem V kierowali: pchor. Tadeusz Jurecki „Wrona” (w sierpniu 1942 aresztowany i powieszony 17 grudnia 1942 w Zamku), Joanna Jurecka „Teresa” (1942–1943), por. Wojciech Hołyński „Kuba”.

Podokręg miał cztery inspektoraty, które również miały rozbudowane sztaby. Obwód Ciechanów był w II inspektoracie razem

z obwodem Mława, Działdowo, Płońsk południe, Płońsk północ, Przasnysz, którego inspektorem był mjr Stanisław Nakoniecznikoff-Klukowski „Gryf”.

Między ppłk. T. Tabaczyńskim a mjr. S. Nakoniecznikoffem-Klukowskim, który z częścią organizacji przeszedł do NSZ, doszło do zatargu, co zdeorganizowało przygotowania powstańcze. Trwały też rozmowy na rozkaz Naczelnego Wodza, by scalić Polską Organizacją Zbrojną, Polską Organizacją Narodowo-Syndykalistyczną, Narodową Organizacją Wojskową z Batalionami Chłopskimi. Odbywały się one także w Ciechanowie i objęły obwód Ciechanów, gdzie były struktury tych organizacji. Zgodnie z planem nr 54 okręgi miały mieć na okres powstania łączność radiową z Komendą Główną. Podokręg „Tuchola” odbierał więc nadal pocztę w „Sklepie B” we wtorki, czwartki, soboty w Warszawie. Słabo był tu rozbudowany także aparat Administracji Zewnętrznej, a następnie Wydział Wojskowy AK. Montował go oddelegowany kpt. Wawrzyniec Bloch „Borowicz”, a po jego śmierci inż. Kazimierz Howiecki „Sierpiński”. Administrację Zastępczą scalono w 1943 roku z Delegaturą RP podokręgu „Tuchola”. Nie otrzymywano zrzutów broni z O VI Sztabu Naczelnego Wodza. W ciechanowskim brak było partyzantki, słaby był Związek Odwetu, a także Kedyw i Wojskowa Służba Ochrony Powstania, które nie rozwinęły się, limitowane m.in. małą ilością broni. Była WSK, ale brak było zespołów sanitarnych, izb chorych i szpitali polowych przygotowywanych na okres powstania. Dotyczyło to także m. Ciechanów i obwodu ciechanowskiego. Otwarta walka z Niemcami była tu znacznie trudniejsza, ze względu na warunki, niż w GG, stąd jej rozmiary były także mniejsze. Rozbudowywano jednak służby, struktury sztabowe i terenowe, montowano i szkolono plutony, wcielano scalone organizacje do kompanii i batalionów ZWZ-AK czyniąc je coraz lepszymi organizacyjnie, w zakresie konspiracji i bardziej wyszykowanymi.

W maju 1942 roku Obwody Ciechanów, Działdowo, Mława podporządkowano nowemu inspektoratowi ppor. Bronisławowi Żebrowskiemu „Nurkowi”, który został aresztowany 27 lipca 1942 roku i powieszony tego samego dnia. Następnie p.o. inspektora był kierownik referatu I Komendy Obwodu Ciechanów sierż. Władysław Jabłoński „Wrzos”. We wrześniu 1942 roku inspektorat II objął por. Kazimierz Załęski „Jaworski”, „Jon”.

W połowie 1943 roku, w wyniku reorganizacji struktur podokręgu w skład inspektoratu „B” – kom. kpt. C. Benicki „Komar” – obok obwodu Ciechanów, weszły obwody: Płońsk, Pułtusk. Z obwodów Dziadkowo i Mława utworzono inspektorat „W” z inspektorem ppor. Pawłem Rachockim „Jurandem”. Posiadał on referaty od I do VI, komendę Kedywu, patrol kurierów (2–3), a nawet Wojskowy Sąd Specjalny (II inspektorat Ciechanów – na czele z sędzią Feliksem Bieńkowskim „Koral”, por. „Róża”, „Kropka” i prokuratorem por. Stanisławem Krześcińskim „Zegarek”).

Obsada inspektoratu „B” Ciechanów w początku 1944 roku była następująca:

inspektor kpt. Czesław Benicki „Życica”, „Komar”

szefer referatu I i IV – por. Wacław Pikus „Wir”

szefer referatu II – ppor. Wojciech Hołyński „Kuba”, kurier „Z” – „Płomień”, kurier „W” – „Maur”, potem „Wybuch”

szefer referatu III – Kazimierz Wronka „Maczuga”

szefer referatu V – łączność konspiracyjna – „Szega”

szefer referatu VI – „Baśka”, kolporterzy: „Wróbel”, Jan Drężak „Selim”, „Tasiemka”

szefer Kedywu – „Gracz”, następnie Karol Biliński „Ego”.

Komendantem obwodu Ciechanów był ppor. Bronisław Trentowski „Chmura”.

Obwód miał na swoim uzbrojeniu: 24/ – pistolety, KB – 18/3600, rkm – 2/-, ckm – nie posiadano. Broni było więc w obwodzie mało, co ograniczało walkę bieżącą, nie mówiąc już o zaopatrzeniu oddziałów powstańczych. Odebrana broń ze zrzutu w Rzewinie wiosną 1943 roku (12 zasobników – 2 km, kilkanaście pm, 20 pistoletów, kilkadziesiąt granatów, 2 radiostacje, kilka radioodbiorników, trotyl) nie wystarczała nawet dla obwodu Płońsk. Nie zmienił ten zrzut w niczym słabego uzbrojenia obwodu Ciechanów. Planowane zrzuty dla Ciechanowa w czasie „Burzy” również nie zostały wykonane.

Obsada komendy obwodu ZWZ-AK Ciechanów:

Komendant: por. Tadeusz Sobolewski „Cis” (NN–czerwiec 1942), ppor. Bronisław

Żebrowski „Nurek” (czerwiec–27 lipca 1942 r.), ppor. Ludwik Krupiński

„Szczerba”, „Drzewiec”, „Korwin” (lipiec 1942–wrzesień 1942), ppor. Wacław Pikus

„Wir” (wrzesień 1942–styczeń 1943), „Mirosław” (styczeń–lipiec 1945), ppor. Bronisław

Trentowski „Chmura” (lipiec 1943–styczeń 1945)

Zastępca: pchor. L. Krupiński „Okrzeja”, „Szczërba” (luty 1942–kwiecień 1944),

ppor. Zygmunt Trociński „Marek” (kwiecień 1944–styczeń 1945)

Referat I – szef: ppor. Tadeusz Wrotny „Kula” (NN – wrzesień 1944)
sierż. Władysław Jabłoński „Wrzos” (lipiec 1944–styczeń 1945)

Referat II – szef (NN), Stanisław Flakowski „Kret”, „Turek”

Referat III – szef – ppor. Bronisław Żebrowski „Nurek” (NN–czerwiec 1942)

ppor. Ludwik Krupiński „Szczërba” (czerwiec–sierpień 1942), ppor. Waclaw Pikus „Wir (sierpień–wrzesień 1942), por. Henryk Tyszka „Grab” (NN–czerwiec 1941)

Referat IV – ppor. T. Wrotny „Kula” (czerwiec 1944–styczeń 1945)

Referat V – ppor. Zygmunt Trociński „Marek”

Referat VI – ppor. Z. Trociński „Marek”

Referat Kedywu – „Duch” (styczeń 1943–styczeń 1945).

Ustalenie obsad sztabów placówek ich stanów osobowych, jak i obwo-
du Ciechanów jest trudne. Obwód Ciechanów miał wówczas 30 uzbrojo-
nych i 36 nieuzbrojonych plutonów (1 listopada 1941 r.), a 1 lutego 1942
miał 123 pistolety, 117 KB, 4 rkm, 2 lkm, 3 ckm, 464 granaty, 20 kg
materiałów wybuchowych. Ilość ta wskazuje, że dane o 30 plutonach
uzbrojonych są zawyżone. Można więc przyjąć, że obwód liczył 2 550
żołnierzy. Stany podokręgu 1 stycznia 1945 r. wynosiły 7 080 żołnierzy,
w tym obwód Ciechanów – 1 180. Był to jednak okres po masowej ewa-
kuacji części ludności Ciechanowa i powiatu przez 2. AOK, która objęła
zwłaszcza młodzież męską, w tym zorganizowaną w szeregach AK.

W zakresie walki bieżącej dominowały w obwodzie Ciechanów sa-
botaż i dywersja prowadzone przez patrole Związek Odwetu, następ-
nie Kedywu dowodzone przez „Ducha”. Nie było tu oddziałów party-
zanckich. Patrole AK liczące 9 osób miały wziąć udział w akcji odwe-
towej na Niemcach w Prusach Wschodnich, której plan powstał u szefa
Kedywu podokręgu „Antka”, latem 1943 roku, ale brakło im broni,
amunicji i nie wykonano wówczas tej karnej akcji, przełożono ją na
1944 rok. Prowadzono akcje likwidacyjne konfidentów. Kedyw pod-
okręgu zlikwidował konfidenta Franciszka Zielińskiego „Włóczęgę”

z Iłowa, kuriera AK do Warszawy, który po aresztowaniu przez gestapo podjął z nimi współpracę na początku 1942 roku i wydał wielu konspiratorów AK, m.in. Niemcy powiesili 18 września 1942 roku w Rościszewie 14 żołnierzy AK, w Płocku – 11, a 17 grudnia tego roku w Mławie – 4, w Przasnyszu – 4, w Pułtusku – 5, w Ciechanowie – 3 żołnierzy AK (na Zamku w Ciechanowie, w tym Tadeusza Jurckiego „Wronę”, Kazimierę Grzelak, Zenobię Jelińską „Tereskę”). Straty w wyniku aresztowań w obwodzie Ciechanów wyniosły 100 konspiratorów, a w całym podokręgu ok. 1 200 członków AK.

Obwód ciechanowski AK miał rozbudowaną sieć wywiadu, kierował nią Stanisław Flakowski z Urzędu Drogowego w Ciechanowie, który miał możliwości poruszania się po terenie. Jeździł rowerem po całym powiecie i zbierał meldunki oraz zestawiał je w raporty z całego obwodu. Punkt kontaktowy był na ul. Szkolnej w Ciechanowie, obok siedziby gestapo. Posiadał on też stałą placówkę na stacji kolejowej oraz w wielu instytucjach okupanta, w tym w żandarmerii np. żandarm z Ciechanowa ostrzegł Flakowską, by nie przyjmowała do ukrycia dziecka żydowskiego z Ciechanowa, o co prosiła jego matka, gdyż wiadomość ta dotarła już do żandarmerii niemieckiej. Dotarł on nawet do gmachu gestapo, gdzie pracowały trzy agentki AK: „Jadzia I” (narzeczona – Władysława Robakiewiczza „Słowicza” – oficera wywiadu) – „Jadzia II”, „Celinka”. Dostarczały one dane o przesłuchaniach więźniów, przebiegu śledztwa i zbrodniach dokonywanych przez Niemców na Polakach.

Wywiad ciechanowski miał także komórkę legalizacyjną fabrykującą metryki urodzenia, kennkarty, karty pracy, karty meldunkowe, żywnościowe i in. Obwód Ciechanów nie dysponował łącznością radiową – zrzucano tylko 2 radiostacje w podokręgu wiosną 1943 roku, w obwodzie Płońsk, ale obie wpadły w ręce Niemców. Szkolono jednak radzistów, telegrafistów, ale dominowała łączność konspiracyjna – kurierska do końca okupacji na tym terenie.

Uruchomiono w obwodzie Ciechanów szkolenie wojskowe plutonów, drużyn i pojedynczego strzelca wg wytycznych Komendy Głównej, przygotowując je do akcji powstańczej, a od końca 1943 roku do akcji powstańczej „Burza”. Opracowano jej plan, odtworzenie oddziałów i zgrupowań do zajęcia Modlina, Ciechanowa, obiektów i ognisk walki oraz odtworzenia po wojnie Polskich Sił Zbrojnych.

W planie powstania nr 154 podokręg północny „Tuchola” miał opanać ogniska walki: Ciechanów, Płońsk, Sierpc, Mława, Maków, Przasnysz oraz węzły kolejowe w Pułtusku i Nasielsku. Plan Odtwarzanie Sił Zbrojnych dla obwodu Ciechanów zakładał odtworzenie tu 11. pułku ułanów AK (obwody Ciechanów i Płońsk), który miał zdobyć twierdzę Modlin, co było nierealne. Oddział Kedywu por. Kossakowskiego miał uderzyć wypadem na Prusy Wschodnie. Po wydaniu rozkazu do „Burzy” podokręg miał realizować swoje lokalne zadania. 22 lipca 1944 roku komendant podokręgu ppłk Ludomir Wysocki otrzymał rozkaz czuwania od 25 lipca i ogłoszenia stanu czujności do powstania oraz gotowości do wykonania „Burzy”. Siły podokręgu miały uderzać na wycofujące się kolumny końcowe Wehrmachtu. Wybuch powstania warszawskiego zaktywizował tutejsze AK, ale nadal brak było broni do akcji powstańczej na tym terenie.

Przez Ciechanów przeszły oddziały nacjonalistów ukraińskich, gwałcąc kobiety i dokonując grabieży oraz prowokacji przy zakupie broni np. w Gutkowie zginęło 2 żołnierzy AK – Albin Krupiński „Kornar” i Tadeusz Rzeszotarski „Żuk”, a Józef Żebrowski „Orlik” zdołał uciec. W odwecie Ukraińcy następnego dnia powiesili jego ojca Piotra Żebrowskiego „Dębskiego” i brata „Orlika” – Zygmunta Żebrowskiego.

Inspektor kpt. Czesław Benicki „Komar” wydał 5 sierpnia 1944 roku, na odprawie w Grudusku komendantom obwodów rozkaz rozpoczęcia powstania w powiatach. Realizowano jednak nadal walkę partyzancką, zdobywając broń i przygotowywano batalion na pomoc Warszawie. Prowadzono w dalszym ciągu rekwizycję i akcje zaopatrzeniowe, rozbrojenia. Specyfikę akcji w obwodzie Ciechanów oddają dane podokręgu północnego „Tuchola”.

W obwodzie Ciechanów zorganizowano plutony, wyszkolono je, utworzono sieć łączności konspiracyjnej, kwater, lokali, system dowodzenia, ale obwód posiadał mało broni i teren był obsadzony przez 2. AOK. Stworzono jednak zaplecze gospodarcze „Kinga” dla akcji pomocy i zaopatrzenia powstańczych oddziałów AK. Wspierał te inicjatywy w powiecie Delegat RP inż. Kazimierz Hłowiecki. Rozpoznano też magazyny żywnościowe i materiałowe do przejścia w czasie powstania. Akcja ta jednak nie udała się. Obwód ograniczył akcję „Burza” głównie do sabotażu i dywersji. Po powstaniu warszawskim komendantem podokręgu był ppłk Ludomir Wysocki „Rosa”, „Mróz”,

a zastępcą kpt. Czesław Benicki „Komar”. Podokręg podzielono w końcu 1944 roku na dwa inspektoraty: I „BR”, obwody: Ciechanów, Płońsk, Pułtusk, Przasnysz, Maków z insp. kpt. C. Benickim „Komarem”. Komendantem obwodu Ciechanów był nadal ppor. B. Trentowski „Chmura”. Pozostałe obwody weszły do drugiego podokręgu.

Chłopska Organizacja Wolności „Raclawice” i Polska Organizacja Zbrojna

Na bazie Centralnego Związku Młodej Wsi „Siew” powstała jesienią 1939 roku Chłopska Organizacja Wolności „Raclawice”. Jej twórcą był Romuald Tyczyński – prezes „Siewu” na województwo warszawskie. Na Północnym Mazowszu ChOW organizował Leonard Sobański. Komitet Wojewódzki ChOW pod koniec 1939 roku objął m.in. powiat Ciechanów. Komendantem okręgu III POZ Północne Mazowsze został por. Tadeusz Rogoza-Rogoziński „Tadeusz”. Obwód Ciechanów należał do silnych ośrodków, stąd utworzono podokręg północno-wschodni Ciechanów „J”. Jego komendantem 7 listopada 1941 roku został ppor. Kazimierz Załęski „Jon”, inspektor III inspektoratu AK (Ciechanów, Mława, Pułtusk). POZ na tym terenie był w początkowym okresie okupacji najsilniejszą organizacją wojskową i w niektórych powiatach przewyższał stany ZWZ. Liczny też był POZ w powiecie ciechanowskim. Komendą powiatową POZ, „J-12” – Ciechanów, kierował ppor. K. Załęski „Jon”.

Ciechanowskie ChOW i POZ kolportowały prasę centralną i okręgu, prowadziły akcję pomocy społecznej i wywiad, szkolenie żołnierzy oraz sabotaż i dywersję. POZ posiadała placówki na terenie gmin, w powiecie ciechanowskim liczył ok. 1 000 członków, a w okręgu III „Mazowsze” ok. 7 000–10 000. Obwód Ciechanów liczył 2 500 żołnierzy, z czego 2/5 stanowili b. żołnierze POZ. Dotyczyło to także kadry oficerskiej i podoficerskiej.

Konspiracyjny ruch ludowy

a) Stronnictwo Ludowe „Roch”

W połowie 1940 roku, w powiecie ciechanowskim i Ciechanowie struktury SL „Roch” tworzyli: T. Kuligowski „Cham”, a na terenie

gm. Sońsk Józef Stefania „Sęk”. Nie udało się tu pozyskać części działaczy SL i Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”, którzy wcześniej weszli już do ZWZ-AK, stąd SL „Roch” powstał tylko w 5 gminach: Sońsk, Nużewo, Regimin, Gołymin, Krasne. W grudniu 1941 roku, we wsi Sońsk Kolonia, u Szczepana Dobosza, powołano Powiatową Trójkę SL „Roch” w składzie: Szczepan Dobosz „Sieczka” – przewodniczący, Jan Falba „Rosa” i Stanisław Trzciniński „Ziarno” z Gołotczyzny. Wszyscy byli przedwojennymi ludowcami z PSL „Wyzwolenie” potem SL, ZMW RP „Wici” i z CZMW „Siew”.

Ponadto, jak wspomniano, w początkowym okresie okupacji ludowcy ciechanowscy należeli do współorganizatorów ZWZ-AK w powiecie ciechanowskim m.in. komendantem obwodu był ppor. Ludwik Krupiński „Szczerba”, „Okrzeja”, „Korwin”, a działali ppor. Wacław Pikus „Wir” (z SL), ppor. Bronisław Trętowski „Chmura” (SL), Stanisław Mielczanek (ZMW RP „Wici” z Sarnowej Góry), Andrzej Mieczkowski (ZMW RP „Wici” z Kotermania), Wiktor Wyniemko „Izydor” (ZWM RP „Wici” ze Skrobocina), Zygmunt Świtalski (ZMW RP „Wici” z Ojrzenia) i in. Pozostali oni w ZWZ-AK do końca okupacji, pełniąc dowódcze funkcje w obwodzie Ciechanów.

Skrzynka kolportażowa prasy SL „Roch”, Ludowego Związku Kobiet była w Ciechanowie u Kazimierza Nawotki, a kolporterem i łącznikiem był Jerzy Wójtowicz „Pogodny”. Ciechanów był węzłem łączności SL „Roch” na szlaku nr 1 i 2 do Warszawy przez Sońsk–Klukowo–Kikoły–Legionowo–Warszawa. Drugi zaś biegł przez Ciemnowo–Gzy–Kacice–Pniewo–Wyszków–Tłuszcz–Warszawa. Były one ze względów bezpieczeństwa zmieniane. Na przykład schwyty przy przekraczaniu granicy rejencji Ciechanów z GG w Mierzęcinie ppor. Antoni Załęski „Torf” (znaleziono przy nim „lewe” pieczątki akcji „Apasz”, prasę podziemną, pieniądze dla TON), został osadzony w więzieniu gestapo w Ciechanowie. W czasie śledztwa był katowany i torturowany przez 40 dni. Miał połamane ręce i nogi, wyrwane paznokcie. Do jego celi wprowadzono konfidenta, by go rozpracował i aresztowanych przewencyjnie chłopów z jego wsi, ale nikogo nie wydał. Wielu konspiratorów ciechanowskich zamordowano też w Forcie III w obozie Pomiechówku lub w innych obozach w Rzeszy, Mauthausen, Stutthofie, Auschwitz, Dachau.

b) Bataliony Chłopskie

SL „Roch” tworzyło w powiecie ciechanowskim struktury swojej organizacji wojskowej – Bataliony Chłopskie. Powstały one z pewnym opóźnieniem, bo „Roch” oddał wcześniej oficerów, podoficerów i żołnierzy WP do ZWZ-AK i tam pozostali. Sięgano do rezerw „Wici” i „Siewu”. Powołano w 1941 roku komendę BCh obwodu Ciechanów. Weszła ona do BCh podokręgu „Wkra”.

Zarówno ppor. „Torf”, jak i ppor. „Mars” budowali struktury komend powiatowych BCh w Ciechanowie. Podokręg „Wkra” podzielono na trzy inspektoraty. Inspektorem ciechanowskim został kpt. Jan Załęski „Pecyna”. Dostosowywano tu struktury BCh do struktur AK, ze względu na planowane w bliskiej perspektywie scalenie BCh z AK. W czerwcu 1944 roku „Mars” wydał bowiem wytyczne do sporządzenia planów mobilizacyjnych w obwodach na okres powstania. Rozkaz ppor. „Marsa” z lipca 1944 roku nakazał też wzmożenie szkolenia bojowego i podjęcie walk partyzanckich oraz ćwiczenie koncentracji, manewru, natarcia, obrony osiedla, zapory, odwrotu, działania odwodów, walki w lesie, walki nocą, zasadzki i taktyki działań partyzanckich. W lipcu 1944 roku przygotowano do scalenia oddziały taktyczne BCh w zwartych plutonach z ich dowódcami z AK. W obwodach zostały one wstrzymane, bo część sił pozostawiono dla ochrony SL „Roch” i Delegatury RP (Państwowy Korpus Bezpieczeństwa, Straż Samorządowa, Ludowa Straż Bezpieczeństwa). Mimo więc już ustalonych przydziałów, zadań, kodów i szyfrów łączności, pocztów, jednolitych opasek, scalenie wstrzymano. Podokręg AK-BCh miał m.in. obok akcji powstańczej na swoim terenie, wziąć udział w realizacji planu uderzenia na Prusy Wschodnie. Zorganizowały BCh w Prusach Wschodnich nawet obwód „Wystruć” (powiat Istenburg) – kom. Antoni Rejewski „Wilk”. Plan ten miał realizować m.in. obwód Ciechanów, który miał nr 14 i wchodził do okręgu II Warszawskiego oraz do podokręgu „Wkra”. Komendantem obwodu został Józef Stefaniak „Sęk”, zastępcą – Tadeusz Szczech „Kurhan”.

Donosy do gestapo w Ciechanowie przejmowała placówka BCh, np. Zygmunt Wiloch „Wiśnia” z BCh przejął w Stupsku na poczcie w Koponkach donos z 29 nazwiskami członków AK z gm. Sarnowo, wciągniętych przez b. sierżanta WP tam zamieszkałego. Przekazano go do WSS AK (Wojskowy Sąd Specjalny AK) w celu ukarania winnego. Pracująca

w Urzędzie Gminy w Sońsku – Jadwiga Kuberkówna-Wójtowicz „Dębiska” prowadziła wywiad, uratowano dzięki jej pomocy Józefa Grzela-ka (działacza PPS, potem przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Ciechanowie). Współpracowała z Ireną Rutkowską nauczycielką, wy-dawały „lewe” dowody osobiste chroniące przed aresztowaniem.

Wywiad kolejowy na stacji w Ciechanowie przekazywał dane o ru-chu pociągów Gennadijowi Bratczykowi „Smirnowowi” w zamian za otrzymaną latem 1944 roku broń k. Myślińska. Łącznikiem był „Burta” z komendy podokręgu BCh. Wywiad objął też sieć poligon Wehrmachtu w Nosarzewie i miejsce postoju dowództwa niemieckiej dywizji oraz gestapo.

We wsi Budy Sułkowskie, już w 1940 roku ppor. A. Załęski „Torf” zorganizował w domu Stanisława Sychowskiego „Miotły”, kwaterę i punkt kontaktowy komendy podokręgu BCh „Wkra”. Tu były kon-ferencje podokręgu, spotkania. Gdy Niemcy wydali nakaz zmiany tymczasowych dowodów osobistych wprowadzając kennkarty z odcis-kiem palców, Sychowski zawiózł go do Ciechanowa, gdzie fotograf związany z podziemiem, Marian Więckowski wykonał mu zdjęcia do kennkarty. Sporządzono także inne niezbędne, „lewe” dokumenty, otrzymał kennkartę i kartę pracy legalizującą go na terenie powia-tu ciechanowskiego. Dużą rolę w tej akcji odegrała Jadwiga Kuberek „Dębiska”, kurierka, działaczka TON, która kierowała komórką infor-macyjno-legalizacyjną w gminie Sońsk, gdzie pracowała. Została ona aresztowana przez gestapo w Ciechanowie za działalność podziemną.

W latach 1943–1944, gdy BCh i AK podjęły otwartą walkę zbroj-ną z okupantem, Niemcy zaostrzyli terror, rozpracowując podziemie i aresztując jego działaczy. W ciechanowskim brak było warunków do walki partyzanckiej, dużych akcji, bitew, napadów, bowiem w Rejencji Ciechanowskiej tylko 17% powierzchni to lasy, więc brakowało dużych kompleksów leśnych do ukrycia oddziału. Ponadto sieć placówek gesta-po, żandarmerii, Straży Granicznej była gęsta i bardzo aktywna oraz wspierana przez miejscowych Niemców. Obowiązywał przy tym przy-mus pracy, a ponadto prowadzono tu zaostrożoną kontrolę osób niepra-cujących. Stąd aresztowania, egzekucje powodowały terror zbiorowy. Ponadto wysiedlano wszystkich Polaków ze wsi, wywożąc ich do Gene-ralnego Gubernatorstwa lub do Rzeszy. Terror ten wzrósł, gdy powiat stał się terenem przyfrontowym obsadzonym przez 2. AOK. Prowadzono

jednak tu akcje np. w październiku 1944 roku Oddział Specjalny T. Szczepcha – zastępcy komendanta obwodu Ciechanów BCh, podłożył ładunek pod tory na odcinku Gołotczyzna–Ciechanów, koło Bieniek. Wykolejono wówczas pociąg powodując kilka godzin przerwy w ruchu. Zostały rozbite dwa wagony. Całkowita naprawa uszkodzonych torów trwała 2 dni.

c) Akcja scaleniowa BCh z AK

Akcja scaleniowa BCh z ZWZ została zarządzona w obwodzie Ciechanów na rozkaz NW na początku 1941 roku. Sprawy scaleniowe BCh z AK szybko jednak stanęły w martwym punkcie, mimo że wielu ludowców będąc nadal w AK, współpracowało z SL „Roch”. Członkowie BCh byli przeczuleni od przedwojnia na sprawy sanacyjności wojska i wykorzystywanie go do polityki. Zachowywali i pielęgnowali własne ludowe tradycje, poczucie honoru. Sytuacja taka była w obwodzie ciechanowskim, gdzie BCh miały po tym rozkazie negatywny stosunek do AK i ze sprawą scalenia zwlekano tu do czerwca 1944 roku. Problem ten pod koniec 1943 roku trafił do Pełnomocnika KG AK ds. scalenia BCh gen. Ludwika Bittnera „Halki”. Pismo interwencyjne złożył on KG BCh płk. Franciszkowi Kamińskiemu „Trawińskiemu” z propozycją, by w podokręgu „Tuchola” inspektorem AK został kpt. Mieczysław Kazimierowicz „Mars” – komendant podokręgu BCh „Wkra”. Była to reakcja na interwencję z 5 stycznia 1944 roku komendanta okręgu II (warszawskiego) BCh Tadeusza Wyrzykowskiego „Arkadiusza” z Ciechanowa, który był przeciwnikiem scalenia i wystosował do komendanta obszaru I AK pismo w tej sprawie.

Istotnie rozbicia podokręgu dokonał mjr S. Nakoniecznikoff-Klukowski przechodząc z częścią AK do NSZ, którego został komendantem. Kpt. „Mars” na początku maja 1944 roku podpisał wstępną umowę scaleniową podokręgu BCh z AK, dotyczącą scalenia obwodów 18 (Mława) i 18a (Działdowo). Opór przeciw scaleniu postawił szczególnie wówczas kpt. Czesław Benicki „Komar” – inspektor ciechanowski AK (Ciechanów, Płock, Pułtusk). Impas scaleniowy przedłużył się do momentu wybuchu powstania warszawskiego. W sierpniu 1944 roku w Bieńkach, w powiecie Ciechanów doszło do kolejnego spotkania „Marsa” z „Komarem” w obecności „Chama”, ale nadal nie rozwiązano sporów scaleniowych. Scalenie BCh z AK nie dokonało się ostatecznie w powiecie ciechanowskim.

Obóz narodowy w podziemiu

Organizacja wojskowa Związku Jaszczurczego była nieliczna w ciechanowskim, a Narodowa Organizacja Wojskowa tworzona przez SN scalała się z AK. Stąd NSZ powstały tu głównie z narodowej frondy AK, Polskiej Organizacji Narodowo-Syndykalistycznej działającej w Ciechanowie i mławskim już w początku 1940 roku. Budowała głównie ona swoje struktury polityczne i była związana z ruchem narodowym i narodowo-związkowym we wsiach szlacheckich ciechanowskiego. W ciechanowskim Polską Organizacją Narodowo-Syndykalistyczną (PONS) organizowali Władysław Petrykowski i Stanisław Borodzicz – kierownik organizacyjny PONS. Jesienią 1940 roku PONS scalała się z ZWZ. Uczyniła to następnie tworzona przez Stronnictwo Narodowe Narodowa Organizacja Wojskowa, której plutony weszły do ZWZ obwodów Ciechanów i w skali podokręgu ZWZ „Tuchola”. Z kręgów SN wywodził się Delegat RP w Ciechanowie – inż. Kazimierz Iłowiecki „Sierpiński”.

Okręg II NSZ Północne Mazowsze „Wilk”, „Świerk”, „Bez” powstał więc później niż inne, wchodził do Inspektoratu Północnego „Pantera” obok XIII okręgu białostockiego. Inspektorem został w październiku 1942 roku przywódca frondy w podokręgu AK „Tuchola” – mjr Stanisław Nakoniecznikoff-Klukowski „Gryf”. W okręgu II NSZ był inspektorat rejonowy II Ciechanów i III Płońsk. Wpływy NSZ w ciechanowskim nie były duże, ale istniały struktury tej organizacji w mieście Ciechanów i niektórych gminach. Komendantem Okręgu Ciechanowskiego był mjr „Gryf”, zastępcą – kpt. Waclaw Majewski „Wacek”, następnie ppor. Józef Żbikowski „Grzymała”, szef sztabu – ppor. Stanisław Borodzicz Stanisław „Wara”. Podzielono teren na 4 Grupy Operacyjne, a te na obwody. Obwodem 4. był powiat Ciechanów, który obejmował miasto i powiat. Struktury NSZ rozbudowywano wśród młodzieży szlacheckiej, inteligenckiej, rzemieślniczej oraz wśród kobiet, rolników, jak i robotników. Stąd okręg II Północne Mazowsze NSZ wzrósł do 3 000 członków w 1944 roku, ale sąsiedni XIII Białystok liczył 6 250 i to bez Służby Cywilnej Narodu, Pomocniczej Służby Kobiet, Polskiej Akcji Specjalnej

NSZ miały rozbudowaną sieć wywiadu, legalizację, propagandę, kolportowano prasę. W swej strukturze miały Organizację

Polityczną, Tymczasową Radę Polityczną, służby i grupy zawodowe: „Zydel” (Związek Działaczy Ludowych), „Załogę” (środowiska robotnicze), „Praca i Walka” (młodzież), „Biuletyn Prawniczy” – (Związek Odbudowy Prawa), „Naród i Wojsko” (NSZ), „Narodowe Siły Zbrojne”. Miały pion administracyjny Służba Cywilna Narodu i pion walki bieżącej PAS. Na bazie NSZ powołano 26 czerwca 1945 roku Narodowe Zjednoczenie Wojskowe, który wszedł do okręgu XVI Mazowieckiego, kom. por. Zbigniew Kulesza „Młot”, następnie chor. Józef Kozłowski „Las” i „Babincz”. Potem powstał okręg XIII Mazowsze Zachodnie. W skład jego wchodził obwód Ciechanów.

Delegatura Rządu RP Okręgu Ciechanów „Jeziora”, „Ogródek II”, „Sad II”, „Strażnica”

Delegatura RP „Jeziora” powstała w 1941 roku w wyniku rozdziału podziemnego wojska od pionu cywilnej administracji rządowej. Skupiała powiaty województwa warszawskiego, jego północnej części tj. Ciechanów, Działdowo, Maków, Mława, Płock, Płońsk, Przasnysz i Sierpc. Delegatura do 1943 roku działała samodzielnie, po czym została włączona do Wojewódzkiej Delegatury woj. warszawskiego. Pierwszym Delegatem RP na region ciechanowski był inż. Kazimierz Hłowiecki „Sierpiński”, ze SN, a zastępcą Franciszek Midura z SL. W połowie 1943 roku „Sierpiński” został zastępcą Delegata Województwa Warszawskiego, ale w Okręgowej Delegaturze RP Ciechanów działał nadal.

Biuro Oświaty i Kultury – kierownika tajnej oświaty na podokręg ciechanowski pełnił Tadeusz Kuligowski „Cham”, „Prusak”, a pracowali ponadto: Kazimierz Kuligowski „Ful”, „Wróbel”, Jan Brodecki „Kozioł”, Paweł Ochocki, Ludwik Krupiński. Szefem Delegatury Powiatowej w Ciechanowie był inż. Edward Hihert, Stanisław Trzcński „Ziarno”, Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury – Wacław Narczewski „Róża”.

Delegatura RP oprócz przygotowania podziemnej administracji państwowej i pionu bezpieczeństwa publicznego w podziemiu na i okres powojenny szkolnictwa, prowadziła niepodległościową i patriotyczną propagandę oraz walkę cywilną z totalnym systemem władzy okupanta i to na każdym jej odcinku. Inspirowała ona także

sabotaż indywidualny oraz bierny opór przeciw Niemcom, a także akcję solidarności i samopomocy społecznej, pomocy więźniom, jeńcom, rodzinom aresztowanych. Część tych akcji prowadzona była przez Polaków samorzutnie i żywiołowo, np. powszechnie mielono na wsi ręcznie na żarnach zboże na mąkę wobec niemieckich zakazów przemiału w młynach, tylko na kartki i po odstawieniu kontyngentu. Sabotowano także ogłaszane przez Niemców zapisy na Niemiecką Listę Narodową, a następnie do Związku Wydajnie Pracujących Polaków. Potępiano również Polaków kolaborujących z Niemcami i władzami okupanta. Widoczna była na ulicy Ciechanowa niechęć, nawet nienawiść do Niemców, których było tu w różnych okresach od 2 do 10%. Oburzenie za terror, odpowiedzialność zbiorową, grabieżczą eksploatację, masowe wysiedlenia, rasizm, liczne mordy Żydów i Polaków przeradzały się w nienawiść i opór totalny.

Dotyczyło to wszystkich dziedzin życia narodu polskiego, w tym kultury, religii i oświaty. Już w początku 1940 roku Tadeusz Kuligowski „Prusak” zorganizował agendy TON na Północnym Mazowszu. W tworzeniu TON w powiatach oparł się na ZNP, BCh i AK. Przerzucano tu z Warszawy książki i fundusze z Departamentem Oświaty i Kultury Delegatury RP m.in. przewoził je A. Załęski „Torf”. T. Kuligowski czynił to razem z ppor. Ludwikiem Krupińskim z AK i TON, w ten sposób działali także inni ludowcy m.in. ppor. Waław Pikus (TON i AK). Duże wsparcie dał oświacie tajnej Ludowy Związek Kobiet w postaci 1500 podręczników, które przekazał Eugeniusz Sitkiewicz – księgarz z Ciechanowa. Tajnie 500 egz. elementarza wydał Leon Bramczewski „Lubicz” (z BCh). Hasło „Każdy Polak winien nauczać” czyniło tę formę oporu ogólnospołeczną i przeciwgermanizacyjną. Rejonem TON w Ciechanowie kierowali Ludwik Krupiński (Ciechanów, Płock) i T. Kuligowski (Ciechanów, Maków, Przasnysz, Pułtusk).

W tajnym nauczaniu w ciechanowskim brało udział 120 nauczycieli i 19 osób nie będących nauczycielami. Objęto nauczaniem 1783 uczniów, największa grupa, 45 dzieci uczyła się na kompletach u Józefa Grzechocińskiego z Ciechanowa, a u Zofii Przyłuskiej – 58 dzieci w Głinojecku, ponadto w Ciemieniewku-Łazikach była pełna szkoła. Kierowali TON Waław Narczewski, Zygmunt Trzcziński „Marek”, Józef Miziołek, Józef Gołaszewski, Franciszek Jankowski, Henryk Koncki, Zygmunt Szczepankowski, Ludwik Kurpiński „Szczerba”,

Wacław Pikus „Wir”, Jan Ostrowski, a nauczali: Wacław Grzeszczak, Leonarda Zgolińska, Jerzy Wojtowicz „Pogodny”, Tadeusz Szczech „Kurhan”, Jan Falba „Rosa”, Mieczysław Brzeziński „Miłosz”, Kazimierz Wronka, i wielu innych, np. Kazimiera Dudzikowska-Kryszpy, Stanisław i Maria Korzycowie w Gogolach i Osieku Górnym.

Ogółem w podokręgu 750 nauczycieli uczyło 14 000 uczniów. Był to więc duży front oporu polskiego. Niemcy wpadli na trop tajnego nauczania i w listopadzie 1942 roku dokonali aresztowań nauczycieli i uczniów. „Aresztowane nauczycielstwo wywieziono do obozów koncentracyjnych, a młodzież na roboty do Rzeszy”. Należy zaznaczyć, że duża część nauczycieli wiejskich była też w BCh i prowadziła tajne komplety.

Obóz lewicowy i socjalistyczny

Michał Gwiazdowicz, działacz POW, ludowiec z PSL „Wyzwolenie” i Niezależnej Partii Chłopskiej, a następnie Zjednoczenia Lewicy Chłopskiej „Samoobrona” na początku okupacji wspólnie ze Stanisławem Sobczykiem i Janem Ordakowskim utworzyli grupę lewicową. PPR powstała tu dopiero w 1943 roku. Dopiero po przybyciu do kraju Marcelego Nowotki „Starego” utworzono Komitet Okręgowy Płock, a Teodor Kufel „Teodor” organizował Gwardię Ludową. Podokręg Płocki podlegał wówczas (wrzesień 1942 – maj 1943 r.) obwodowi V Łódź. W Ciechanowie i powiecie działała nadal grupa M. Gwiazdowicza, ale PPR w latach 1942–1943 nie było. Nie powstały w ciechanowskim Rady Robotniczo-Chłopskie ani Sierp i Młot, stąd nie było komunistycznych struktur podziemnych. Komitet Powiatowy powstał dopiero 2 lutego 1944 roku. W Ciechanowie do AL należeli: F. Pintara, Czesław Łyszkowski (dowódca) grupy sabotażowej, Jerzy Sokołowski z Pęczcina, Mieszczanowski, Zbigniew Kamiński, Stefan Jaworski, Michał i Kazimierz Gwiazdowicz, Kazimierz Bagiński. Sekretarzem KP PPR Ciechanów był Kazimierz Pijanowski „Kazik”, zastępcą – J. Ordakowski, dowódcą KP AL. – K. Gwiazdowicz „Bolek” (oficer wywiadu), szefem sztabu F. Pintara, członkiem sztabu Dobosz. Grupa AL K. Gwiazdowicza „Bolka” przy pomocy bomby plastikowej wysadziła w połowie 1944 roku pociąg towarowy k. Gołotczyzny, na linii Ciechanów–Nasielsk, powodując kilkugodzinną przerwę w ruchu kolejowym. W Osieku powstał oddział ze „spalonych” gwardzistów

Franciszka Felczaka „Skowronka”. Oddział ten uczestniczył 20 sierpnia 1944 roku w bitwie w Pokrytkach, brygady Synów Ziemi Mazowieckiej. Po bitwie dołączyli oni do ciechanowskiej grupy „Bolka”. Michał Gwiazdowicz „Adam”, łącznik 3. batalionu myszynieckiego został ranny i umieszczony pod fałszywym nazwiskiem w szpitalu w Ciechanowie. Wywiad prowadził lekarz ze szpitala w Ciechanowie dr Schwanke, z którym współpracowała siostra zakonna – Polka, pasjonatka.

Okręg GL-AL Płock obwodu V Łódź, potem Warszawa, dzielił się na okręgi, powiaty, miasta, gminy. Komenda Powiatowa AL Ciechanów powstała dopiero w maju 1944 roku. Dowódcą został Kazimierz Gwiazdowicz „Bolek”, a po przejściu przez niego do pracy w komezynie okręgu AL – Franciszek Pintara „Siemka”.

W pierwszej połowie 1944 roku okręg AL liczył w marcu 500, następnie wzrósł do 750 żołnierzy, a lipcu do 1250. Pod koniec maja 1944 roku utworzono brygadę AL Synowie Ziemi Mazowieckiej, której dowódcą był mjr Władysław Marchoń „Mazur”.

Brygada odebrała 3 zrzuty, z Polskiego Sztabu Partyzanckiego wykonała kilkadziesiąt akcji na obiekty gospodarcze okupanta, kolej oraz zlikwidowała kilku konfidentów i atakowała posterunki Wehrmachtu. W Ciechanowskim prowadził zbrojną akcję 4. batalion AL m.in. w Kucharach, Kondrajcu, to on wysadził pociąg na Gołotczyźnie.

Jednym z głównych politycznych celów lewicy w 1944 roku było utworzenie rad narodowych. Zebranie założycielskie Konspiracyjnej Rady Narodowej odbyło się 9 lipca 1944 roku w Teodorowie pow. Płock, pod przewodnictwem M. Gwiazdowicza. Powiatowa Rada Narodowa w Ciechanowie powstała w końcu września 1944 roku, w domu Adama Chrostka w Śmiecinie Nowym.

17 stycznia 1945 roku 2. armia uderzeniowa gen. Iwana Fiediuńskiego i 8. korpus pancerny gwardii gen. A. Popowa II Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej rozbiły 7. dywizję pancerną Wehrmachtu i weszły do Ciechanowa. Niemcy dokonali przed opuszczeniem miasta mordy 40 osób na dziedzińcu Ratusza, 53 w budynku na Śląskiej i kilku na obecnej ul. 17 Stycznia oraz w ogrodzie gestapo. Konspiratorzy z obozu lewicy przystąpili do przejmowania władzy w mieście i powiecie. Sekretarzami KP PPR byli kolejno: Józef Jarosz, Wincenty Mieszkowski, Robert Gromek, Józef Nowak,

Franciszek Bagiński, aktywny był Marian Opalek. Liczba członków PPR w mieście gwałtownie wzrosła z 16 w styczniu do 1000 w lutym 1945 roku. Obóz londyński, w znacznej części tj. AK i narodowcy – NSZ, przeszedł do opozycji kwestionując suwerenność władz PPR po wyzwoleniu.

Powiatowa Rada Narodowa utworzyła własną przyszłą administrację m.in. zaproponowała na starostę Antoniego Tracza, członka PPR, burmistrzem Ciechanowa został Walerian Kozarzewski, przewodniczącym MRN – F. Pintara, Komendantem Powiatowym MO – J. Grzelak (z PPS), następnie Czesław Łysakowski. ZWM kierował Tadeusz Zalewski, PPS – J. Grzelak, SL – Adam Klimkowski. Pełnomocnikiem reformy rolnej był Feliks Pakieła, który rozparcelował 145 ze 165 majątków powyżej 50 ha. W opozycji do nowego porządku pozostawały oddziały NSZ – „Burza”, „Skowronek”, „Rój”, WIN – „Trzynastka”, które toczyły walkę z lewicą i NKWD po wojnie.

Ogółem w okresie 1 września 1944–1 września 1945 podziemie zbrojne wykonało (wg dr. W. Ząbka) 12 764 akcje na obszarze warszawskim. Od 1 stycznia 1946 roku do października 1946 roku z rąk podziemia zginęły tu 7 372 osoby, a od stycznia do października 1946 roku – 2 433. Walkę toczono z NKWD, UB i oddziałami LWP. Prowadziły ją oddziały organizacji „Nie”, Delegatury Sił Zbrojnych – płk. Jana Rzepeckiego „Ożoga” i WIN.

Piotr Matusak

Bibliografia

Eksploatacja siły roboczej i grabież ziem polskich przez Wehrmacht w końcowym okresie II wojny światowej. Wybór źródeł, wybór i opracowanie E. Kozłowski, P. Matusak, Poznań 1986.

Okręg Płocki 1942–1944. Z walk PPR, GL i AL, red. B. Kobuszewski, Warszawa 1977.

Tradycje niepodległościowe na północnym Mazowszu, Warszawa 1994.

Gmitruk J., Matusak P., Nowak J., *Kalendarium działalności bojowej Batalionów Chłopskich 1940–1945*, Warszawa 1983.

Gozdawa-Gołębiowski J., *Obszar warszawski Armii Krajowej. Studium wojskowe*, Lublin 1992.

Juszkiewicz R., *Mławskie Mazowsze w walce 1939–1945*, Warszawa 1968.

Juszkiewicz R., *Oddziały partyzanckie i wywiadowcze na pograniczu północnego Mazowsza i Prus Wschodnich*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 3/1973.

Korboński S., *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po podziemiu z lat 1939–1945*, Paryż 1975.

Matusak P., *Ruch oporu w Polsce 1929–1945*, Katowice 1988.

Milewski J., *Kociewie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1977.

Pilaciński J., *Narodowe Siły Zbrojne. Kulisy Walki podziemnej 1939–1945*, Londyn 1976.

Przybysz K., *Ludowcy na ziemiach włączonych do Rzeszy 1939–1945*, Warszawa 1987.

Ptasiński J., *Z mazowieckich pól*, Warszawa 1968.

The City of Ciechanów During the Second World War of 1939–1945.

Key words

Ciechanów, 1939 Defensive War, Polish defensive plans, German occupation, Nazi camps and prisons, the policy of occupation authorities, Home Army, People's Army, Polish Peasants' Battalions, resistance movement, the activity of the Polish Government Delegation for the Ciechanów District, secret teaching

Summary

The 1939 outbreak of war put an end to the rich city life and the Ciechanów County itself. Because of the specific location, this region was crucial for Polish defensive plans. Many military formations, which were to defend the borders of the Republic of Poland from the side of East Prussia, were deployed there. In the region of Ciechanów, took place some significant battles, which impacted the course of the 1939 Defensive War. The formation of the Government District of Ciechanów initiated the process of Germanization of all areas of life in this region. German authorities set up many labor camps and prisons for Poles.

The occupation policy ruined the economy, and contributed to the huge death toll. Yet, the society did not give up and organized different forms of resistance. It was the period when the Home Army structures were active, and military formations of peasant and national movements were established. The conspiratorial activity, coordinated by the Polish Government Delegation for the Ciechanów District (“Jeziorna”, “Ogródek II”, “Sad II”, “Strażnica”), appointed the underground administration, set up educational

system, and was responsible for the supervision of civil resistance. In 1944, the left-wing movement, which was also very active in this region, began to form national councils. Ciechanów was liberated by the Red Army in the middle of January 1945.

Ciechanów in den Kriegsjahren unter der deutschen Okkupation (1939–1945).

Schlüsselbegriffe

Ciechanów, Verteidigungskrieg 1939, polnische Verteidigungspläne, deutsche Besatzung, nationalsozialistische Lager und Gefängnisse, Politik der Besatzungsmächte, Polnische Heimatarmee [Armia Krajowa], Volksarmee [Armia Ludowa], Bauernbataillone [Bataliony Chłopskie], Widerstandsbe-
wegung, die Tätigkeit der Regierungsdelegation der Polnischen Republik des Bezirks Zichenau [Delegatura Rządu RP Okręgu Ciechanów], geheime Bil-
dung

Zusammenfassung

Der Ausbruch des Krieges im Jahre 1939 markierte das Ende des reichen Lebens der Stadt und des Landkreises Ciechanów. Wegen seiner Lage nahm das Gebiet einen wichtigen Platz in den polnischen Verteidigungspläne ein. Zahlreiche Militärgruppen mit der Aufgabe, die polnische Grenze zu Ostpreußen zu schützen, wurden dort untergebracht. In der Umgebung von Ciechanów fanden einige wichtige Gefechte mit den angreifenden deutschen Truppen statt. Diese militärischen Auseinandersetzungen beeinflussten den Verlauf des Verteidigungskrieges 1939. Die Entstehung des Regierungsbezirks Zichenau begann den Prozess der Germanisierung aller Lebensbereiche auf diesem Gebiet. In Ciechanów entstanden Arbeitslager und Gefängnisse für Polen. Die Besatzungspolitik führte zur Zerstörung der Wirtschaft. Auch Menschenverluste waren riesig. Die Gesellschaft gab trotzdem nicht nach und organisierte unterschiedliche Formen der Widerstandsbewegung. Tätig waren auch die Strukturen der Polnischen Heimatarmee [Armia Krajowa]. Zahlreiche Militärgruppen der Volksbewegung und der Nationalen Demokratie sind entstanden. Die konspirative Tätigkeit wurde durch die Vertretung der Regierung der Polnischen Republik des Bezirks Zichenau („Jeziorna“, „Ogródek II“, „Sad II“, „Strażnica“) koordiniert, die die konspirative Verwaltung und das Schulwesen berief und den zivilen Kampf beaufsichtigte. Auf diesem Gebiet war auch die Linksbewegung tätig, die im Jahre 1944 anfang nationale Räte zu gründen. Ciechanów wurde Mitte Januar 1945 von der Roten Armee befreit.

Цеханув во время войны с немецкими оккупантами (1939–1945). Очерк исследовательских проблем

Ключевые слова

Цеханув, оборонительная война 1939 г., польские оборонительные планы, немецкая оккупация, гитлеровские лагеря и тюрьмы, политика оккупационных властей, Армия Крайова, Народная армия (Армия людова), Крестьянские батальоны (Батальоны Хлопске), движение сопротивления, деятельность Делегатуры Правительства РП округа Цеханув, тайное обучение

Краткое содержание

Начало войны в 1939 году положило конец богатой жизни города Цеханува и его повята. Из-за своего местоположения, эта территория играла важную роль в оборонительных планах Польши. Там были расположены многочисленные военные группировки, которые должны были охранять границы РП со стороны Восточной Пруссии. В районе Цеханува произошло несколько военных стычек с атакующими немецкими войсками, которые повлияли на ход оборонительной войны 1939 года. Создание Административного округа Цихенау положило начало процессу германизации всех областей жизни этой территории. В Цехануве появились трудовые лагеря и тюрьмы для поляков. Оккупационная политика привела к разрушению экономики, а также к большому количеству смертей. Однако общество не сдалось и организовало разные формы движения сопротивления. Активно действовали структуры Армии Крайовой, создавались военные группировки народного движения и национального лагеря. Конспиративную деятельность проводила Делегатура Правительства на Родине округа Цеханув («Езёрна» („Jeziorna”), «Садик II» („Ogródek II”) «Сад II» (Sad II”), «Сторожевая башня» („Strażnica”), которая создала подпольную администрацию и организовала обучение, а также следила за гражданской борьбой. Активную деятельность проводило также на этой территории движение левых, которое в 1944 году приступило к созданию народных советов. Цеханув освобожден Красной Армией в середине января 1945 года.

Jolanta Załęczny

Muzeum Niepodległości w Warszawie

**W służbie Ojczyźnie i sztuce.
Józef Relidzyński poeta-legionista¹.**

(na marginesie wystawy *Epopcja Legionowa*)

Słowa kluczowe

Józef Relidzyński, Legiony, legionisci, poeci legionowi, twórczość legionowa

Streszczenie

Józef Relidzyński (1886–1964) to człowiek o bogatej biografii i znaczącym dorobku literackim oraz filmowym. Legionista, adiutant mjr. Andrzeja Galicy, poeta. W swoich wierszach opisywał legionową rzeczywistość, utrwał sceny z czasów wojny i portretował towarzyszy walk. Był autorem słów popularnych piosenek *Jak to na wojence ładnie*, *Okwieciła się dziś ziemia wiosną*, znanej jako *Pieśń Legionów*. Gloryfikował postać Józefa Piłsudskiego, dedykując mu np. *Rotę* stworzoną na podstawie pierwowzoru Marii Konopnickiej. Napisał też *Rotę Piłsudczyków*, będącą wiernopoddańczą deklaracją wierności ukochanemu Wodzowi. W II RP był dziennikarzem, działaczem organizacji społecznych. W okresie II wojny światowej został zesłany do Kazachstanu, stamtąd trafił do armii polskiej, po wojnie zamieszkał w Anglii. Jego utwory dokumentują legendę Józefa Piłsudskiego i Legionów, są też świadectwem czasów walki o niepodległość.

¹ Tekst stanowi poszerzoną wersję referatu wygłoszonego na konferencji *100-lecie polskiego czynu zbrojnego* zorganizowanej przez: Klub Parlamentarny PSL, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, Stowarzyszenie Historyków Wojskowości i Zakład Historii Ruchu Ludowego 1 września 2014 roku w Sejmie RP.

Na temat walk Polaków o niepodległość w latach 1914–1918 powstało już bardzo wiele opracowań. Ich autorzy – znawcy problematyki wojskowej – analizują przebieg działań zbrojnych, omawiają sylwetki dowódców. Wartość takich opracowań jest ogromna. Niezwykle cenne wydaje się jednak spojrzenie na walkę o niepodległość przez pryzmat jednostki, oczami uczestnika działań zbrojnych. Taki sposób postrzegania wydarzeń może być tym bardziej ciekawy, jeśli mamy do czynienia z artystą, mistrzem słowa-poetą. Mowa tu o Józefie Relidzyńskim (1886–1964), legionście, poecie, człowieku o bogatej biografii i znaczącym dorobku literackim oraz filmowym. Milczą o nim kompendia wiedzy o literaturze, próżno szukać wzmianki o Relidzyńskim w *Przewodniku Encyklopedycznym Literatura Polska* (Warszawa 1985) czy w *Literaturze Polskiej* Jana Tomkowskiego (Warszawa 1993).

A przecież wiersze Relidzyńskiego, niosące ogromny ładunek emocjonalny, zasługują na przypomnienie i rozpropagowanie. O ich wartości może świadczyć fakt, że po wydaniu pierwszego tomu poezji (*Poezja I*, Kraków 1908) dostrzeżono w autorze niepospolity talent. Współcześnie, z perspektywy wieku, uważa się go za jednego z najlepszych poetów legionowych².

Biografia legionisty, człowieka zaangażowanego w sprawy Ojczyzny godna jest uwagi. Student akademii we Frankfurcie, uniwersytetu w Krakowie i Lwowie, członek „Sokoła”, od 1914 roku legionista. Najpierw Relidzyński służył w Legionie Wschodnim, z którym wyruszył z Lwowa w sierpniu 1914 roku, następnie w 4. pułku piechoty Legionów, gdzie był adiutantem mjr. Andrzeja Galicy, dowódcy 1. batalionu czwartaków. Uczestnik bitwy pod Jastkowem³, potem żołnierz kolejno 6. i 3. pułku piechoty. Po kryzysie przysięgowym został internowany w Beniaminowie.

Już w czasie I wojny światowej zdobył popularność jako poeta, a do jego tekstów komponowano melodie. Relidzyński był autorem

² *Legenda Legionów. Opowieść o Legionach oraz ludziach Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 2008, s. 493.

³ Bitwa stoczona na przełomie lipca i sierpnia 1915 roku przez Legiony Polskie z wycofującymi się oddziałami rosyjskimi. Dzięki bezprzykładowemu męstwu legionistów walki zakończyły się wycofaniem Rosjan i zajęciem Jastkowa przez oddziały polskie.

słów do utworu *Okwieciła się dziś ziemia wiosną*, znanego jako *Pieśń Legionów*, który zagrzewał do walki, podnosił na duchu i podkreślał, że legionieści to żołnierze wybrani, kwiat polskiej młodzieży.

(...)

Idą polscy żołnierze-mściciele –
Prowadźcie ich Zwycięstwa Aniele!
Marsz, marsz Legiony
Na bój wyśniony
W mury Warszawy,
Kijowa, Wilna!
Kto Polak prawy,
Czyja dłoń silna – ten naprzód, z nami,
Marsz z Legionami...⁴

Tekst ten opatrzony tytułem *Pieśń Legionów Polskich z roku 1914* został wydrukowany bezimiennie na łamach „Słowa Polskiego” z 29 sierpnia 1914 roku. Autor uzupełnił go dedykacją: *Legionistom polskim – polski legionista*. Muzykę do słów Relidzyńskiego skomponował Władysław Jezierski⁵.

Innym utworem Relidzyńskiego była – wzorowana na tekście z *Wesela* – piosenka zatytułowana *Na nutę Chochola* (czasem *Miałeś bracie*). Śpiewana na melodię ludową nawiązywała do losów legionistów, przypominając ich niedolę i sen o wolnej Polsce.

Miałeś, bracie, piękny strój,
Miałeś, bracie, bagnet swój —
Bagnet diabli wzięli,
Strój od dziur się bieli —
Wszy się jeno ostał,
Wszy się jeno ostał rój.
Miałeś, bracie, medal ty,

⁴ *Rozkwitały pąki białych róż... Wiersze i pieśni z lat 1908–1918. O Polsce, o wojnie i o żołnierzach*, Warszawa 1990, t. 1, s. 233–235.

⁵ *Ibidem*, t. 2, s. 50–51; pieśń tę opublikowano także w „Wiadomościach Polskich” 1915, nr 26 z 19 kwietnia 1915 r., s. 7–8.

(...) Ostały się jeno sny.
Miałeś, bracie, ran ty w bród,
Śniłeś, bracie, polski cud —
(...) Ostał się kolczasty drut... (...)⁶

Szczególnością popularnością cieszyła się piosenka *Jak to na wojence ładnie* autorstwa Relidzyńskiego. Słowa „Jak to na wojence ładnie, gdy kto do Legionów wpadnie” rozbrzmiewały w Beniaminowie, powtarzane były wszędzie tam, gdzie przebywali legioniści.

Nie brakowało w nich jednak goryczy i rozczarowania spowodowanego internowaniem.

Rodacy go nie żałują,
jeszcze żółcią go traktują.
By zaś nie wlaź w jakąś matnię,
oddają go w ręce „bratnie”.
Tuż opiekun sprzymierzony
z głowy mu wybije mrzony.
(...) Słodko płyną dni za kratą,
chciałeś Polski — masz więc za to.
(...) Śpij, kolego, twarde łoże —
na nim ty zmadrzejesz może...⁷

O tragicznym losie żołnierza mówiły słowa piosenki noszącej tytuł *List do żołnierza*. Pobrzmiwała w nich gorycz, ale i nadzieja, że „w bój pójdziemy w przedniej straży”. Nie przerażała legionistów wizja śmierci w walce, „gdy czasem pierś zaboli, to jeno rana, która słodka, jak usta drogie, a wyzwoleniem śmierć majączy”. Jednak żal, że:

Choć nam miast słodkie, drogie oczy,
Noc w noc pożarów świecą zgliszczce,

⁶ *A gdy na wojenkę szli Ojczyźnie służyć. Pieśni i piosenki żołnierskie z lat 1914–1918. Antologia*, opr. A. Roliński, Kraków 1989, s. 156–157.

⁷ *Ibidem*, s. 151–153, 412. Tekst został wydrukowany w piśmie: „Sprzymierzeniec” wydawanym w Beniaminowie, pieśń zapisywano często pod tytułem: *Beniaminowskie „Jak to na wojence ładnie”*.

Miast szept ust drogich, kula świszczce,
Miast pieszczot, twarz żołnierską zmroczy
Czasem pieszczotą śmierć ci matka
I usta krwawe piachem zatka (...)

Nie zabrakło w tekście słów brzmiących jak przysięga:

I pójdziem naprzód, pójdziem razem,
Jak szliśmy dotąd różnym szlakiem:
Z Karpat po Wisłę, wždy z jednakiem
Uczuciem wiary i z obrazem
Tej Nieśmiertelnej w duszy, której
Tron budujemy z krwi purpury!⁸

Był też Relidzyński autorem słów piosenki *Wieczorny apel*, do której muzykę skomponował Mieczysław Kozar-Słobódzki⁹.

Popularność tych piosenek wśród legionistów zdają się potwierdzać słowa wypowiedziane przez Józefa Piłsudskiego:

Nie znam epoki bardziej udatnej, bardziej silnej pod względem twórczości poezji żołnierskiej, jak nasz okres legionowy. Kulturę polską ożywiły pieśni żołnierskie (...). Jeżeli pieśń ma jakieś znaczenie, jeżeli to, co piękne, co odpowiada głębokiej potrzebie duszy, ma jakiś wpływ, to pieśń żołnierska jest tem wielkiem, trwałem ogniwem, które zapewnia życie Legionom, dopóki istnieje żołnierz polski¹⁰.

W czasie wojny ukazały się kolejne tomiki poetyckie (*Wieją wiatry wieją... Poezje wolnościowe i legionowe*, Kraków 1916, *Laury i cienie*, Kraków 1917). Podczas internowania w Beniaminowie Relidzyński publikował też wiersze na łamach pisemka „Sprzymierzeniec”. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości rozpoczął karierę wojskową, w 1918 roku pełnił służbę w Inspektoracie Piechoty Legionów,

⁸ S. Łempicki, A. Fiszer, *Polska pieśń wojenna. Antologia poezji polskiej w roku wielkiej wojny*, Lwów 1916, s. 89–91.

⁹ M. Kozar-Słobódzki, *Cztery piosenki*, Warszawa 1918.

¹⁰ *Pamiętka po Marszałku Józefie Piłsudskim*, [Warszawa 1936], b.p.

w okresie wojny polsko-bolszewickiej był sekretarzem polskiej delegacji prowadzącej rokowania z Rosją Radziecką.

O randze poetyckich utworów Relidzińskiego z dzisiejszej perspektywy może świadczyć nazywanie go „piewą epepei legionowej”¹¹. Tematyka legionowa zajmowała bowiem poczesne miejsce w dorobku literackim poety. Jego utwory podnosiły na duchu, nawoływały do walki, niosły pociechę, dawały przykład bohaterstwa.

Doniośle brzmią słowa *Hymnu piechoty polskiej*, w którym autor groził carskiej potędze i zapowiadał wypędzenie wroga z granic Rzeczypospolitej. Legioniści szli „żelaznej podobni kolumnie, bo wszakże w Polsce byli pierwszą bronią”. Niczym dla nich „śniegi, piaski, błota...” Wszak to maszeruje: „Polska piechota!” Utwór ten autor dedykował „Towarzyszom broni – Czwartakom”.

(...) I niczem dla nas są przeszkody chytre,
które zdradziecko stawia nam na drodze;
nie potknem nawet się o carską mitrę
i berło carskie nie zawadzi nodze.
Jak młot stalowy wszystko wraz zdruzgota
Polska piechota! (...) ¹²

Bliższe poznanie twórczości Relidzińskiego sugeruje fascynację poety wojskiem, a szczególnie ułanami. Dał temu dowód w wierszu z 1915 roku *Jadą ułani* dedykowanym rotmistrzowi Michałowi Berlinie. Pojawienie się oddziału ułanów budzi zaciekawienie wiejskich dziewcząt, księdza, dziedzica i panienki, przywołuje u jednych wspomnienia, u innych łzy wzruszenia:

Jadą ułani... Boże! czy sen to?
orły i czeka, jak przed stu laty...
wsią mazowiecką, w majowe święto,

¹¹ A. Kołodziejczyk, *Pisma oficerów legionowych internowanych w Beniaminowie (1917 rok)*, „Rocznik Legionowski” 2006, t. 2, s. 58.

¹² *Rozkwitały pąki białych róż...*, op. cit., t. 1, s. 357–358. Wiersz powstał 1 stycznia 1916 roku, został opublikowany na łamach krakowskiego pisma „Naprzód” 1916, nr 151 z 31 maja 1916 roku.

szwadron ich jedzie barwny, skrzydlaty.
Wiatrem rozwiane rabaty lśnią się
jak maki polne... parszają konie,
bo miłych gości wiozą... w malw pasie
niejedno liczko dziewczęce płonie.
W słońcu stal szabel cudnie połyska;
Brzmi pieśń ułańska: hej! jak to ładnie...
Dziwią się we wsi rade ludziska
I biegną zewsząd, biegną gromadnie. (...) ¹³

Poetyckie teksty Relidzyńskiego to pamiętnikarski zapis służby wojskowej. Słowem utrwał bowiem sceny, emocje i nastroje, dokumentował wydarzenia. A dodatkowo opatrywał wiersze dopiskami o miejscu i czasie ich powstania. Niektóre teksty to niemal dokumentalny film z pełnymi dynamizmu obrazami, z realizmem wiernie oddającym obraz wydarzeń. Przykładem wiersz *Na warcie*, napisany – jak informował autor: „Na pozycji 4 p [ułku] grudzień 1915”. Bohater wiersza to „żołnierz młodziutki i wąty jak dziecko, który pełnił straż w noc ciemną i śnieżną, samotny na warcie”. I choć „wiatr wieje i świszczce, jak gdyby szatany na sabat się zbiegły”, to on czuwa i „karabin swój ścisza”. To dzięki takim jak on: „[...] po latach, po tylu, na ziemi kresowej/ straż stoi niezłomna polskiego żołnierza...”¹⁴.

Nieodłącznym towarzyszem żołnierskiej służby był karabin i to właśnie jemu poświęcił poeta jeden ze swoich wierszy zatytułowany *Mój karabinie*. Ma on formę rozmowy, żołnierz zwracał się do karabinu:

Mój karabinie, cudna broni!
niewola cię zrodziła...
Któż cię mi wytrąci z dłoni?
Jakaż to będzie siła?

Świadomy siły tkwiącej w tysiącach legionistów, żołnierz zawołał:

¹³ Ibidem, s. 354–355. Wiersz ukazał się drukiem w listopadzie 1915 roku w „Wiadomościach Polskich” 1915, nr 55 z 29 listopada 1915.

¹⁴ Ibidem, s. 357, t. 2, s. 77.

Więc powstań, Polsko, rwij kajdany!
wybiła Twa godzina!
W purpurze biały ptak skąpany
Już skrzydła swe rozpina!

I wróg zostanie pokonany, „kiedy bagnetem i pałaszem Polak mu w twarz zaświeci!”¹⁵.

Motyw walczącego żołnierza-legionisty był wszechobecny w utworach Józefa Relidzyńskiego. Przykładem wiersz zaczynający się od słów: „Żołnierzu, żołnierzu”, którego motto może stanowić przesłanie całej patriotycznej poezji Relidzyńskiego: „Tym co zginęli dla Tej, co nie zginęła”.

W utworze utrwalił poeta typowy, wojenny obrazek. Na powrót żołnierza czeka stara matka, stęskniona narzeczona... Ale on – wierny Ojczyźnie – musi najpierw wyzwolić ją spod obcego panowania, musi spełnić swoją patriotyczną powinność. Więc nie może przybyć na wezwanie matki, bo go „wzywa Ojczyzny piekąca mogiła, by na niej śmiertelny odwalił precz kamień”. Ale żołnierz zapewniał, że powróci z wojenki

i szczęście się wiosną promienne nam wyśni
w ojcowej zagrodzie, na wolnej już glebie,
w kwitnącym ogrodzie jabłoni i wiśni¹⁶.

Inny wiersz, zatytułowany *Śmierć legionisty* jest poetyckim hołdem złożonym wszystkim poległym legionistom, jest opowieścią o losach tysięcy młodych chłopców, którzy oddali życie w walce za Ojczyznę w latach I wojny światowej.

I przynieśli go z raną okrutną
w krwi i w błocie i z twarzą jak płótno –
i przynieśli go w sinym mundurze

¹⁵ *Antologia 120 wierszy. Wiersze na obchody i uroczystości*, zebrał A. Galiński, Łódź, b. r. w., s. 229.

¹⁶ *Rocznice narodowe. Wskazówki i materiały potrzebne dla urzędujących obchody narodowe*, opr. M. Boguszewska, Lwów–Warszawa 1926, s. 228–229.

w dom rodzinny, w matczyne podwórze;
on z uśmiechem karabin strzaskany
do okrutnej przyciskał swej rany [...]

Ale ranny żołnierz nie czuł bólu, nie cierpiał, więc niech matka nie
żałuje rany,

bo w niej Polski honor jest skąpany!
A potem umierał szczęśliwym,
że umiera w mundurze tym siwym,
z karabinem strzaskanym u boku,
wpatrzon w słońce Wolności, wśród mroku –
Dusza jasna, wybrana, przezczysta,
młody żołnierz, polski legionista!¹⁷

Z tym tekstem ściśle koresponduje *Modlitwa o piękną śmierć*.
Utrwalony w strofach żołnierz modli się o „śmierć z bronią w rękę,
o śmierć żołnierską... „

O, daj mi Boże piękną śmierć,
gdyś życia nie dał mi pięknego –
kiedy bezpłodny, niby żerdź
stercząca z łachu piaszczystego,
był żywot, obcy wiosny krasie,
krótki, a taki długi zda się! (...)

Wśród świstu kul, wśród ryku dział,
O, daj żołnierską śmierć mi, Boże,
Za tę truciznę, którą wlał
Wróg w pierś, co dziś jak żagiew gorze,
I za ten długi ból niewoli...
Och, żadna rana tak nie boli! (...) ¹⁸

¹⁷ Ibidem, s. 230–231.

¹⁸ *Rozkwitały pąki białych róż...*, op. cit., s. 364–365. Wiersz nabiera szczególnej wymowy, jeśli zwróci się uwagę na datę powstania – rok 1916. Ukazał się drukiem w Piotrkowie na łamach „Wiadomości Polskich” 1916, nr 95 z 26 września 1916 roku.

Swoistym hołdem złożonym przez Relidzyńskiego legionowemu dowódcy mjr. Tadeuszowi Wyrwie-Furgalskiemu był wiersz *Ostatni raport majora Wyrwy*. Furgalski walczył pod Konarami, nad Bugiem i Styrem. W bitwie pod Kostiuchnowką dowodził IV batalionem I Brygady. Wraz z ppłk. Leonem Berbeckim prowadził rozpoznanie, w trakcie którego w nocy z 6 na 7 lipca 1916 roku został śmiertelnie ranny. Po jego śmierci, 11 lipca w rozkazie wydanym po bitwie Józef Piłsudski napisał:

Najboleśniejszą naszą stratą jest zabity major Wyrwa-Furgalski, który tyle sławy nam przysparzał, tylu żołnierzy wychował, a tylu upadających moralnie swym humorem i tężyzną podtrzymywał. Był jednym z najlepszych naszych oficerów. Cześć jego pamięci¹⁹.

Tekst Relidzyńskiego to poetycka opowieść o spotkaniu Furgalskiego z Bogiem, któremu zameldował: „Major Wyrwa pierwszej brygady Piłsudskiego melduje się posłusznie” i złożył raport ze swojej służby:

(...) ja, polski oficer,
pierwszy żołnierz, co dźwiga niewiele
zaszczytów, lecz ofiary pierwszeństwa.
Co nie idzie po kresty, medale,
Lecz po jeden krzyż biały, brzożowy...

Stając do ostatniego raportu, mjr Wyrwa zapewniał o swoim oddaniu Ojczyźnie i głębokiej wierze, obiecał, że „piersi Ci moje otworzę, wyjmę serce płonące i krwawe”. Bóg pobłogosławił dzielnego żołnierza, a walczących legionistów otoczył opieką aniołów, aby ofiara nie była daremną²⁰.

Bardzo osobisty charakter ma mało znany wiersz poświęcony pamięci sanitariusza Wawrzyńca Rachwała²¹ z 4. kompanii 4. pułku piechoty, poległego 31 lipca 1915 roku w bitwie pod Jastkowem, który „wśród

¹⁹ „Panteon Polski. Ilustrowany Dwutygodnik poświęcony pamięci i czci poległych o niepodległość Polski wraz z kroniką czynów żołnierza polskiego w latach 1914–1921” 1925, nr 15, s. 3.

²⁰ Tekst wiersza: *Antologia 120 wierszy...*, op. cit., s. 229–231.

²¹ Opis jego śmierci zawarty jest w: Z. Zygmuntowicz *4-ty pułk piechoty Legionów Polskich. W dwudziestą rocznicę czynu zbrojnego Józefa Piłsudskiego*, Lwów 1934.

kul się krzątał, opatrywał rannych, a chcąc uniknąć śmierci to padał w owies, to się zrywał”. Ale kiedy udzielał pomocy rannemu, dopadła go kula, więc „zachwiał się, by na wietrze żagle, a serce pod żądłem kul mu ścichło... I tak zastygli...” niczym wyniosła rzeźba²².

Utrwalił też Relidzyński postać kobiety-samarytanki. W poświęconym jej wierszu *Samarytanka* pisał o pięknej, młodej dziewczynie, która w szpitalnej sali cicho pochyla się nad rannym. A wokół słoneczny październik...

(...) W ogrodzie krwawo i złościście,
jako sny złote w krwawą pianę,
jak sny o szczęściu w śmierć rozwiane,
październikowe lecą liście;
we mgle poranku chłodnej, sinej –
jak skrzepłe krople krwi przelanej,
jak rosa krwawa, ślady rany,
krwawieją grona jarzębiny.

Z pięknem jesiennej przyrody komponuje się uroda samarytanki, „ócz toń modra”, złote pukle włosów, dłonie „drobne i białe jak lelije”. Pochylała się nad rannym żołnierzem, którego głos „kogoś przypominał – kogoś w mogile... Tak by chciała go odratować! chociaż nie ma nadziei pono...”. A żołnierz, umierając, pytał dziewczynę: „Czy będzie Polska? powiedz, siostró...”²³.

Niezwykłą siłą przekazu miała wersja *Roty* stworzona przez Relidzyńskiego na podstawie pierwowzoru Marii Konopnickiej (była to pierwsza, ale nie jedyna parafraza oryginału dokonana przez poetę), a dedykowana brygadierowi Piłsudskiemu. Brzmiała jak żołnierska przysięga, jak legionowe zobowiązanie wobec dowódcy i zniewolonej, a przecież wciąż walecznej Ojczyzny.

Pójdziemy naprzód, nigdy wstecz.
ze starem hasłem naszym:

²² „Panteon Polski” 1925, nr 2, s. 4.

²³ *Rozkwiwały pąki białych róż...*, op. cit., s. 522–526. Wiersz został wydrukowany w roku 1917 na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” 1917, nr 7 z 17 lutego 1917 r., s. 91.

z krwi pospolitą tworząc Rzecz
bagnetem i pałaszem,
rosnącą szlakiem naszych dróg.
Tak nam dopomóż Bóg!

Waleczni męstwem przodków, silni potęgą narodu, nad którym
„Zygmuntów dzwon dzwoni” pokonają wroga. A wtedy:

Na polską glebę żyzną
Posiejem krew i z onej krwi
rozkwitniesz nam, Ojczyzno,
w słońcu, co legnie Ci u nóg²⁴.

Swoistym pożegnaniem ze służbą w Legionach, a jednocześnie zapowiedzią powstania legionowej legendy jest wiersz zatytułowany *Legionom*.

Żegnaj, cudowna drużyno!
rychło zatoniesz w legendzie...
Wieki nad Polską przepłyną,
a pieśń wspominać cię będzie,
a będziesz pacierzem dziecka –
żegnaj drużyno strzelecka! [...]

Żegnajcie... Ty, Polsko zasię,
dla której myśmy powstali,
ginęli w wiosennej krasie,
imię Twe wplekli w dźwięk stali –
świeć tym, co po nas przybędą,
Legionów jasną legendą!²⁵

²⁴ Ibidem, s. 358–359. Tekst Relidzyńskiego był śpiewany na melodię skomponowaną przez Feliksa Nowowiejskiego do *Roty Marii Konopnickiej* (ta sama melodia łączona była z tekstem *Warszawo wstań!*): *Śpiewnik legionisty polskiego 1914–1916 z melodyjami*, zebrał Z. W. Mroczek, z. 3, Kraków 1916, s. 95; *A gdy na wojenkę szli*, op. cit., s. 320–321.

²⁵ *Zamienili szablę na pióro*, [w:] *Dziesięciolecie Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej 1922–X–1932*, Warszawa 1932, s. 170–171.

Józef Piłsudski zajmował miejsce szczególne w poezji Relidzyńskiego, który nie tylko dedykował mu wspomnianą już *Rotę*, ale napisał też *Rotę Piłsudczyków*, będącą wiernopoddańczą deklaracją wierności ukochanemu Wodzowi. Wiersz był pieśnią legionistów internowanych w Beniaminowie, został opublikowany w obozowym piśmie „Sprzymierzeniec” nr 4 z 26 sierpnia 1917 roku. W jej strofach przewijała się obietnica wiernej służby, bo żołnierzom nie-straszne były kule wroga, groźba katorgi czy więzienia. Pod dowództwem tego, co ich „wiódł na pierwsze z Moskwą boje” będą wiernie służyć Ojczyźnie.

Nie rzucim Ciebie, wodzu nasz,
Nie damy pogrześć Sprawy!
Sztandar, przy którym wiernie trwasz,
Oddamy Bogu krwawy!
Nie wyrwie nam go swój ni wróg –
Tak nam dopomóż Bóg!²⁶

Ogromny szacunek do Piłsudskiego, który symbolizował walkę o odrodzenie Polski, widoczny jest w wielu utworach Relidzyńskiego. W wierszu *Na powitanie Komendanta* gloryfikował jego postać, porównując go do hospodyna, oracza, siewcy i gospodarza:

Gospodarzu, plon Ci w dom niesiemy z niwy –
Żeńców tłum, na rozkaz Twój czekamy ninie!
Od cuchnących grobów wiedz nas k’ Polsce żywej –
Witaj-że nam, witaj, miły hospodynie!²⁷

Myśl o Piłsudskim towarzyszyła poecie – jak już wspomniano – w czasie internowania w Beniaminowie, gdzie napisał wiersz o jednoznacznym tytule: *Komendancie!* Choć Piłsudski był daleko,

²⁶ *Rozkwitały pąki białych róż...*, op. cit., s. 542–543; również ten utwór wykonywany był z melodią Feliksa Nowowiejskiego: *A gdy na wojenkę szli...*, op. cit., s. 322–323.

²⁷ *Pieśń o Józefie Piłsudskim. Antologia*, opr. i wstępem poprzedził A. Krupiński, Zamość b. r. w., s. 45.

w Magdeburgu, to Relidzyński zapewniał, że są „bliscy sercem, a myśli lecą jak ptaki, z pozdrowieniem i ze czcią się kładą u stóp” Komendanta. Padały w wierszu gorące zapewnienia o gotowości do walki, gdy tylko „róg Twój skrzyknie znów szarych rycerzy”.

I cóż z tego, że ciało za drutem?
Myśli wolnej drutami nie sprzęgą!
(...)
Już nie jesteś samotny, Rycerzu,
pośród rzeszy tak obcej, choć swojej,
bo w serc naszych żołnierskich przymierzu
z Tobą polska nad Narwią straż stoi...²⁸

Okazją do gloryfikowania postaci Piłsudskiego była też rocznica wymarszu I Kadrowej. W wierszu *Na dzień 6 sierpnia* porównał moc tkwiącą w zniewolonym narodzie do śpiącej królowej, którą trzeba obudzić. Żołnierzy nazywał polskimi orlętami i pytał, czy „marzyli, że z siewu [ich] krwi wstanie Polska?” Piłsudski został przedstawiony jako wódz, który hetmańską buławę wziął, „gdy z jękiem się krwawa z rąk stygnących stoczyła Traugutta”. Takiemu wodzowi Legiony ślubowały wierność i z oddaniem wołały:

Komendancie! Dziś nasze jest święto
i nasz dzień to – uczcijmy go bronią.
Komendancie! Nad ziemią przekłętą
do niedawna skowronki – słysz – dzwonią,
dzwonią sierpy na słońcu i dzwoni
żeńców rażna, weselna pieśń o NIEJ...²⁹

Poeta-legionista z nadzieją oczekiwał zakończenia wojny i oswożenia ziem polskich spod władzy zaborców. Trudno się więc dziwić, że uważnie obserwował każdą próbę organizacji polskich władz. W rocznicę utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie i powstania Legionów napisał wiersz zatytułowany *Warszawo!*,

²⁸ Ibidem, s. 144–145.

²⁹ Ibidem, s. 181–183.

w którym dał dowód swojej miłości do stolicy. Zapewniał o gotowości oddania, wzorem księcia Poniatowskiego, życia za Ojczyznę.

W niewymownym my trudzie i znoju,
Różnym szlakiem, lecz wspólnym, Warszawo!
Szli do Ciebie od boju do boju,
Chłonąc częściej truciznę w pierś krwawą,
Niżli radość... lecz nigdy nam z wargi
Nie wycisnął nikt żalu, ni skargi!
(...)
Wszak Ty księcia Józefa stolica
I honoru polskiego monstrancya!
Odsłoń synom matczyne swe lica
I nie pytaj: „Gdzie wasza gwarancya?”³⁰

Akt 5 listopada uczcił Relidzyński wierszem napisanym w Krakowie i zatytułowanym *Zygmuncie, dzwoń!*. Opatrzył go dedykacją: „Sercu i sumieniu Polski powstającej – Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu – w hołdzie”. W poetycki sposób przedstawił zmartwychwstanie Polski:

Oto się wieko grobowca rozpala
i cudna postać wstaje z niego, błada:
oto pękają niewoli kajdany;
oto na ziemi skrwawionej, zdeptanej
i wykreślonej od lat półtorasta
dźwięk jakiś dziwny budzi się, wyrasta,
słodki, jak gdyby dźwięczała eolska
harfa, a groźny, gdyby piorun... POLSKA!

Wzywał więc wawelski dzwon, aby obwieścił światu to zmartwychwstanie i zrealizowanie snu o wolności, który Polacy śnili „wśród tajg sybirskich, stoków cytadeli”. Od tej chwili żołnierz nie będzie już tułaczem bez ojczyzny, a stanie się mścicielem krzywd, którego wódz poprowadzi do sławy.

³⁰ *Polska pieśń wojenna. Antologia poezji polskiej z roku wielkiej wojny*, Lwów 1916, s. 200–202.

Zygmuncie, dzwoń!
O dzwoń żyjącym wiarą i nadzieją!
i dzwoń poległym! Niech rozpromieniają
święte mogiły – wieścią w groby ciemne
dzwoń im radosną, że nie nadaremnie
ginęli dla NIEJ!³¹

Narodziny Polski porównał Relidzyński do narodzin Jezusa w betlejemskiej stajence. „Pierwsza Wolności willija” opisana w wierszu *Na wigilię 1916 roku* była pełna wzruszeń, bowiem gwiazdy na grudniowym niebie miały oświetlić „polskiego Wodza, Żołnierza polskiego i Polskę Żywą jaśniejącą, bliską”. Był to więc czas szczególny, „polskiego święto NARODZENIA: święto Młodości, śnioniej pod pałaszem”³².

Z ogromną radością przywitał poeta moment odzyskania przez Polskę niepodległości. Nastrój listopada 1918 roku utrwalił w strofach wiersza *Na zmartwychwstanie biją dzwony*:

(...) O ziemio polska! twoje dzieci,
rycerskich ojców godne syny,
jak oni wierzą, iż zaświeci
słońce nad mrokiem nocy sinej (...) ³³

Radość z odzyskania niepodległości wybuchła z ogromną siłą w innym wierszu, którego tytuł był zapowiedzią wolności – *Polska powstaje*:

(...) Polska powstaje... na skrzydłach swych bieli
niesie ją ku nam od śniegów Sybiru
nasz anioł smętny, srebrzysty Anhelli,
z jasnych jej ramion welon spada kuru –
a więc krzyknijmy jej: hosanna! Z wnętrzy
serc i przyjmijmy-ż godnie dar najświętszy!

³¹ *Pieśń o Józefie Piłsudskim...*, op. cit., s. 129–130.

³² *Ibidem*, s. 138–140.

³³ Tekst wiersza: *Ta co nie zginęła. Antologia poezji, pieśni patriotycznej i niepodległościowej*, Warszawa–Rzeszów 2008, s. 144–145.

Polska powstaje – słyszycie – powstaje!
Krwią wywalczona, tęsknotą wyśniona (...) ³⁴

Wierszem *Na święto krakowskie* uczcił Relidzyński dzień 19 października 1919 roku, kiedy to w Krakowie, przy sarkofagu Tadeusza Kościuszki Józef Piłsudski dokonał zjednoczenia polskiej armii. W strofach przewijały się wspomnienia bitew i żołnierskich losów:

Pamiętacie? hej! stare wspomnienia,
pomieszane ze łzami, odżyły:
boje wspólne i wspólne swe drgnienia,
i te smętne, dalekie mogiły.
I te drogi samotne, tułacze,
do Narodu, co wiodły nas duszy;
ta Legenda, o której dziś płacze
wiatr, zgubiony w poleskiej gdzieś głuszy.
(...)
Niech wie każdy, co zdradnie się zmierza
w pierś Ojczyzny, plwa w święte kurhany,
że na bagniet się natknie żołnierza,
jak gad legnie pod butem zdeptany ³⁵.

Najazd bolszewickich wojsk zainspirował Relidzyńskiego do napisania popularnego w okresie międzywojennym tekstu *Do broni*, którym wzywał rodaków do walki z najeźdźcą:

Do broni! Już wici płoną!
Do broni! Chwila ostatnia!
Od wschodu łuną czerwoną
Krew woła, woła krew bratnia...
Na skrzydłach orlich krzyk goni:
Do broni, bracia, do broni!
(...)

³⁴ Wiersz został opublikowany w całości na łamach „Przeglądu Oświatowego” z listopada 1928 roku, s. 311.

³⁵ *Pieśń o Józefie Piłsudskim...*, op. cit., s. 190–191.

Na święte staniem kurhany,
Niech wróg spod stopy je wydrze!
Do broni wszystkie dziś stany,
Utniemy łeb krwawej hydrze!
Na skrzydłach orlich krzyk goni:
Do broni, bracia, do broni!³⁶

Kronikarski charakter ma wiersz *Atak na bagnety* opublikowany w maju 1920 roku na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”. W sposób niezwykle plastyczny i drobiazgowy przedstawił poeta wojenny epizod. Najpierw „trzy długie godziny waliła artyleria nasza w szereg siny ich okopów, co z dala widniały pod lasem, potem komenda: bagnet na broń!(...)”. I choć ziemia się ugięła pod straszliwym łomotem, to nic nie było w stanie zatrzymać polskich żołnierzy. „Wyrąbaną, krwawą drogą, po rannych, trupach ruszyli ławą”. A gdy dopadli wroga, w niebo wzniosła się „gromka, zwycięska pieśń: Jeszcze nie zginęła...”³⁷.

Z wojska wystąpił w roku 1922 w stopniu kapitana rezerwy. Za ofiarną służbę został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari 5 klasy, Krzyżem Walecznych (trzykrotnie) oraz Krzyżem Niepodległości.

Zajmował się dalej twórczością poetycką, w której dominował nurt patriotyczny (*Tryptyk listopadowy*, Warszawa 1920, *Pędząca sława. Wiersze i fragmenty*, Warszawa 1921, *Nad żołnierza nie masz pana. Zbiór pieśni żołnierskich*, Warszawa 1921, *Nike Legionów. Poezje*, Zamość 1922, *Galąz cyprysu. Liryki*, Poznań 1922). Był dziennikarzem, członkiem redakcji „Kurierza Polskiego”, redagował miesięcznik „Lot Polski” (1926–1928, 1933–1934), „Teatr” (1928–1931), współpracował z „Tygodnikiem Ilustrowanym”, „Bluszczem”, „Słowem Polskim”, publikował na łamach gazet warszawskich i lwowskich. Był jednym z założycieli Polskiego PEN Clubu, wiceprezesem Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, członkiem zarządu Związku Legionistów

³⁶ *Nastroje poetyckie 1920 r. Wybór poezji 1920 r.* przygotowany przez M. M. Drozdowskiego, Warszawa 1992, s. 36.

³⁷ Ibidem, s. 25–28. W trakcie wojny 1920 roku Relidziński zamieścił na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” artykuł *Śladami Kmicica* opowiadający o wojennych losach gen. Bułak-Bułachowicza, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 31.

i Funduszu m. Warszawy Pomocy dla Inwalidów Wojska Polskiego, sekretarzem Teatru Polskiego w Warszawie.

W czasie II wojny światowej podzielił los wielu tysięcy Polaków. Po kampanii wrześniowej przebywał w Wilnie, gdzie w 1940 roku został aresztowany przez władze radzieckie i zesłany do Kraju Ałtajskiego, a stamtąd do Kazachstanu. Po zwolnieniu trafił do armii polskiej, z którą – w stopniu majora – przeszedł z ZSRR do Palestyny. Publikował na łamach polskiej prasy emigracyjnej w Jerozolimie („Gazeta Polska”, „Dziennik Żołnierza APW”). W roku 1948 zamieszkał na stałe w Anglii, był pensjonariuszem schroniska polskiego Antokol w Beckenham, stałym współpracownikiem polskiej prasy emigracyjnej („Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, „Głos”, „Orzeł Biały”, „Gazeta Niedzielna”), jego artykuły ukazywały się na łamach polskich gazet we Francji i Stanach Zjednoczonych. Zmarł w szpitalu Mabledon, został pochowany na Elmers End Cementary w Birkbeck (Kent)³⁸.

Utwory Relidzyńskiego poetyckim słowem ilustrują walkę Polaków o niepodległość, upamiętniają jej uczestników, stanowią dokumentację legendy Józefa Piłsudskiego i Legionów. Są opowieścią o losach polskiego żołnierza, jego wkładzie w wyzwolenie państwa polskiego. Niosą w sobie potężny ładunek emocjonalny, są też świadectwem czasów jakże ważnych dla naszych dziejów.

Jolanta Załączny

Bibliografia

A gdy na wojenkę szli Ojczyźnie służyć. Pieśni i piosenki żołnierskie z lat 1914–1918. Antologia, opr. A. Roliński, Kraków 1989.

Antologia 120 wierszy. Wiersze na obchody i uroczystości, zebrał A. Galiński, Łódź, b. r. w.

Kołodziejczyk A., *Pisma oficerów legionowych internowanych w Beniaminowie (1917 rok)*, „Rocznik Legionowski” 2006, t. 2.

Kozar-Słobódzki M., *Cztery piosenki*, Warszawa 1918.

Legenda Legionów. Opowieść o Legionach oraz ludziach Józefa Piłsudskiego, Warszawa 2008.

³⁸ *Polski Słownik Biograficzny*, t. 31, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988–1989, s. 72–73.

Lempicki S., Fiszer A., *Polska pieśń wojenna. Antologia poezji polskiej z roku wielkiej wojny*, Lwów 1916.

Nastroje poetyckie 1920 r. Wybór poezji 1920 r. przygotowany przez M. M. Drozdowskiego, Warszawa 1992.

Pamiętka po Marszałku Józefie Piłsudskim, [Warszawa 1936], b.p.

„Panteon Polski. Ilustrowany Dwutygodnik poświęcony pamięci i czci poległych o niepodległość Polski wraz z kroniką czynów żołnierza polskiego w latach 1914–1921” 1925, nr 15.

Pieśń o Józefie Piłsudskim. Antologia, opr. i wstępem poprzedził A. Krupiński, Zamość b. r. w.

Polski Słownik Biograficzny, t. 31, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988–1989.

Rocznice narodowe. Wskazówki i materiały potrzebne dla urzędujących obchody narodowe, opr. M. Boguszevska, Lwów–Warszawa 1926.

Rozkwitały pąki białych róż... Wiersze i pieśni z lat 1908–1918. O Polsce, o wojnie i o żołnierzach, Warszawa 1990, t. 1–2.

Ta co nie zginęła. Antologia poezji, pieśni patriotycznej i niepodległościowej, Warszawa–Rzeszów 2008.

Zamienili szablę na pióro, [w:] *Dziesięciolecie Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej 1922–X– 1932*, Warszawa 1932.

Zygmuntowicz Z., *4-ty pułk piechoty Legionów Polskich. W dwudziestą rocznicę czynu zbrojnego Józefa Piłsudskiego*, Lwów 1934.

In the Service of Homeland and Art. Józef Relidzyński, the Legionnaire Poet (in the Context of the *Epopcja Legionowa* Exhibition)

Key words

Józef Relidzyński, legions, legionnaires, legions' poets, legionary output

Summary

Józef Relidzyński (1886–1964) was a man of a vivid biography and a significant film and literary output. Legionnaire, an aide to major Andrzej Galica, a poet. In his poems he described the reality of the Legions, painted scenes from the times of war, and portrayed his combat companions. He wrote the lyrics to the popular songs entitled *Jak to na wojence ładnie*, and *Okwieciła się dziś ziemia wiosną*, also known as *Pieśń Legionów* (Song of the Legions). He glorified Józef Piłsudski, to whom he dedicated, among others, the song *Rota* based on Maria Konopnicka's poem. He also wrote *Rota Piłsudczyków*, which was an obsequious declaration of loyalty to the beloved leader. During the Second Polish Republic he was a journalist and an activist in social organizations. During World War II, he was exiled to Kazakhstan, then joined the Polish Army, and eventually after the war, he settled down in England. His works document the legend of Józef Piłsudski and the Legions, as well as the evidence of the times of struggle for independence.

Im Dienst dem Vaterland und der Kunst. Józef Relidzyński Dichter und Soldat. (Am Rande der Ausstellung *Epos der Legionen*)

Schlüsselbegriffe

Józef Relidzyński, Legionen, Legionäre, Dichter in den Legionen, Werke der Legionäre

Zusammenfassung

Józef Relidzyński (1886–1964) war ein Mensch mit einem reichen Lebenslauf, der viele bedeutende literarische und filmische Werke geschaffen hat. Er war Legionär, Adjutant des Majors Andrzej Galica, Dichter. In seinen Gedichten beschrieb er den Alltag der Legionäre, hielt Kriegsszenen fest und zeichnete Porträts der Kampfkameraden. Er schrieb die Texte für bekannte Lieder *Jak to na wojence ładnie* [Wie schön ist es im Krieg], *Okwieciła się dziś ziemia wiosną* [Die Erde ist heute mit dem Frühling

aufgeblüht] bekannt als *Pieśń Legionów* [Das Lied der Legionen]. Er glorifizierte die Gestalt von Józef Piłsudski und widmete ihm z.B. die *Rota*, die er in Anlehnung an das Gedicht von Maria Konopnicka geschrieben hat. Er schrieb auch die *Rotę Piłsudczyków* [Der Eid der Soldaten von Piłsudski], welche die treue Ergebenheit gegenüber dem geliebten Führer pries. In der zweiten Polnischen Republik war er Journalist und Aktivist in gemeinnützigen Organisationen. Im Zweiten Weltkrieg ist er nach Kasachstan deportiert worden, von dort kam er zu der polnischen Armee und lebte nach dem Krieg in England. Seine Werke beschreiben die Legende von Józef Piłsudski und den Legionen und sind ein Zeugnis aus der Zeit des Unabhängigkeitskampfes.

На службе Отчизне и искусству. Юзеф Релидзинский поэт-легионер.

(по случаю выставки «Эпопея Легионов»)

Ключевые слова

Юзеф Релидзинский, Польские Легионы, поэты легионов, творчество польских легионов

Краткое содержание

Юзеф Релидзинский (1886–1964) это человек с богатой биографией и большим творческим багажом как в литературе, так и в кино. Участник Польских легионов, адъютант майора Анджея Галицы, поэт. В своих стихах описывал легионерскую реальность, увековечил сцены времён войны и портреты товарищей по оружию. Является автором слов популярных песен с тех времён, а среди них – «Песня Легионов». Превозносил личность Юзефа Пилсудского, посвящая ему например песню «Рота» созданную на основе одноимённого произведения Марии Конопницкой. Написал также «Роту Пилсудчиков», которая была верноподданнической декларацией верности любимому вождю. Во времена Второй Речьпосполитой был журналистом, активистом общественных организаций. Во время Второй Мировой Войны был сослан в Казахстан, откуда попал в польскую армию. После войны – оселился в Англии. Его творчество документирует легенду Юзефа Пилсудского и Легионов, а также является иллюстрацией времён борьбы за независимость.

Stanisław Dziejic

Uniwersytet Jagielloński

Anna Rydlówna. Antynomie młodopolskiej legendy i zawodowego zaangażowania

Słowa kluczowe

„weselna” Haneczka, Anna Rydlówna, Maria Epstein, Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higienistek

Streszczenie

Popularność licznych bohaterów dramatu Stanisława Wyspiańskiego *Wesele* zdecydowanie przerosła ich pierwowzory, którymi byli zarówno znani młodopolscy malarze, prozaicy, poeci (Włodzimierz Tetmajer, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Lucjan Rydel, Rudolf Starzewski, Antonina Domańska), jak i osoby poza społecznością lokalną bliżej nieznaną, głównie młode. Tak było w przypadku siostry Pana Młodego (Lucjana Rydla) – „weselnej” Haneczki, której pierwowzorem była Anna Rydlówna. Literacki wizerunek młodego, trochę kochliwego podlotka, przesłonił niezwykle dokonania i zasługi Anny Rydlówny z lat późniejszych – współtwórczyni szkolnictwa pielęgniarskiego na ziemiach polskich, współzałożycielki, w 1925 roku, i wicedyrektorki Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie. W 1931 roku, po wstąpieniu dyrektorki Marii Epstein do zakonu, Anna Rydlówna objęła funkcję dyrektorki tej szkoły i sprawowała ją z niemałymi sukcesami (wyłączając lata II wojny światowej), do 1950 r. Odsunięta od szkolnictwa i zawodu pielęgniarki, siedem lat później została zrehabilitowana w następstwie polskiego Października. Jej postawa zawodowa i motywacje życiowe były oparte na dojrzałym patriotyzmie i wartościach chrześcijańskich. Za tę niezależność myśli drogo jej przyszło płacić.

Środowiska pielęgniarskie na ziemiach polskich mogą poszczycić się licznymi wybitnymi i zasłużonymi postaciami. Zasługi te można mierzyć nie tylko skalą ofiarności i profesjonalizmu zawodowego, ale także zaangażowaniem w organizację szkolnictwa zawodowego, działalność społeczną i niepodległościową, wreszcie w pracę w strukturach kościelnych organizacji opiekuńczych i charytatywnych. Ważne miejsce wśród nich zajmuje Maria Epstein – pierwsza dyrektorka Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie, Hanna Chrzanowska – twórczyni pielęgniarstwa społecznego i parafialnego, wreszcie dyrektorka Warszawskiej Szkoły Pielęgniarskiej – Zofia Szlenkierówna. Wśród szczególnie zasłużonych w tym względzie osób jest bez wątpienia Anna Rydlówna, należąca do grona organizatorek krakowskiego szkolnictwa pielęgniarskiego, zasłużona w działalności społecznej i niepodległościowej.

W odniesieniu do interesującej nas tu bliżej Anny Rydlówny można stwierdzić, że popularność „weselnej” Haneczki z najbardziej znanego dramatu Stanisława Wyspiańskiego przerosła znacząco zasługi nieustrudzonej nauczycielki i gorliwej pielęgniarki. Pochodziła ona z zasłużonej rodziny inteligenckiej o szlacheckim rodowodzie. Całe swoje długie życie związała z Krakowem, w którym przyszła na świat i którego zasadniczo nie opuszczała. Zarówno ze strony ojca, jak i matki rodzina miała cudzoziemski rodowód. Obie rodziny chlubiły się sięgającymi głębokiej przeszłości tradycjami i zasłużonymi antenatami. W rodzinie Rydlów ze zgrozą wspomniano wydarzenia rabszki galicyjskiej, podczas której w straszliwych męczarniach umierało 21 lutego 1846 roku 11 członków rodziny Bonawentury Rydla, kiedyś zasłużonego żołnierza armii napoleońskiej. Do zrabowanego i spalonego dworu w Strzelcach nie było już po co wracać. Bonawentura zdołał w ostatniej dosłownie chwili uciec stamtąd z żoną i dziećmi i osiąść w Krakowie. Jednym z dziewięciorga dzieci był Lucjan, ojciec Anny, który nie osiadł w majątku ziemskim, a podjął studia medyczne.

Urodził się 17 listopada 1833 roku w Strzelcach Wielkich. W Tarnowie ukończył gimnazjum, podjął następnie studia medyczne, najpierw w Krakowie, a od drugiego roku w Wiedniu, gdzie był naówczas wyższy poziom nauczania. Jego praktyka wiedeńska, specjalizacja w zakresie okulistyki, wreszcie perspektywa kariery naukowej otwieranej przed nim przez Józefa Dietla, skłoniły go do podjęcia starań

o habilitację. Po jej uzyskaniu i otrzymaniu docentury, dalszy rozwój naukowy Lucjana Rydla był już ułatwiony. Wraz z otrzymaniem profesury (1870) objął w Krakowie klinikę okulistyczną, doprowadził do jej rozbudowy i unowocześnienia. Zasłynął jako twórca krakowskiej szkoły okulistycznej, był autorem cenionych publikacji, znakomitym klinicystą.

Cudzoziemski rodowód miała też matka Anny Rydlówny, Helena Kremerówna. Kremerowie byli pochodzenia czesko-niemieckiego. Wywodzili się z Opawy. Stamtąd przybył w 1796 roku do Krakowa Józef Kremer, z zawodu krawiec, który szybko dorobił się majątku, a jego trzech synowie: Aleksander, Józef i Karol zasłużyli się dla kultury polskiej i wykazali się niemałym patriotyzmem – nie jako Niemcy czy Czesi, ale jako Polacy. Aleksander i Józef walczyli w powstaniu listopadowym. Wszyscy trzech bracia, synowie Józefa Kremera, uzyskali znakomite wykształcenie na Uniwersytecie Jagiellońskim, poszerzone następnie na uczelniach zagranicznych. Aleksander – znakomity lekarz, Karol – zajmował się budownictwem i restauracją zabytków (m.in. prowadził przebudowę i restaurację Collegium Maius, budynku Teatru Miejskiego, kościoła oo. Franciszkanów, rozbudowę kliniki uniwersyteckiej). Józef – prawnik i filozof z wykształcenia, z czasem, mimo przeszkód związanych z jego udziałem w powstaniu, objął katedrę filozofii na UJ. Pełnił nawet urząd dziekana, a w roku akademickim 1870 /1871 rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Brał także udział w powstaniu styczniowym, a w jego mieszkaniu była kancelaria Rządu Narodowego. Józef Kremer był także wykładowcą estetyki i historii sztuki w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, a po utworzeniu w Krakowie Akademii Umiejętności – dyrektorem Wydziału Historyczno-Filozoficznego. Zasłynął nie tylko jako autor wielu prac naukowych, z których zwłaszcza te poświęcone historii sztuki zachowały walor aktualności, ale też gorący orędownik ochrony zabytków Krakowa i przeciwnik zburzenia starych murów obronnych przylegających do Bramy Floriańskiej. Mieszkanie Kremerów przy ul. Sławkowskiej 20 było miejscem spotkań elit naukowych i artystycznych miasta.

Jego córka Helena, matka Anny Rydlówny, zdobyła domowe, ale gruntowne wykształcenie. Obok języka polskiego, historii, geografii i matematyki odebrała solidne podstawy języka niemieckiego i francuskiego. Uczyła się nadto gry na fortepianie, uczęszczała często

do teatru, na koncerty. Z czasem, po wyjściu za mąż za Lucjana Rydla seniora będzie mężowi pomagała w jego pracach naukowych, m.in. tłumacząc teksty. Helena poślubiła profesora okulistyki Lucjana Rydla w 1869 roku.

Helena i Lucjan Rydlowie zamieszkali przy ul. Szewskiej 27. Żyło się rodzinie dostatnio w ośmiu pokojach z kuchnią. W domu był lokaj, kucharka, praczka i bona do dzieci, których było siedmioro. Dbano u Rydlów o patriotyczne wychowanie i polski charakter domu.

Anna Rydlówna, piąte z kolei dziecko Lucjana i Heleny Rydlów, urodzona 30 października 1884 roku wychowywała się w warunkach autonomii galicyjskiej. Jej matką chrzestną była Antonina Domańska, córka wspomnianego już Aleksandra Kremera, znana z działalności dobroczynnej, głównie wobec opuszczonych dzieci, kobieta o żywym usposobieniu, nieprzeciętnej inteligencji, a w późniejszym czasie, po 1903 roku, znana ze świetnie napisanych opowiadań i powieści, głównie dla dzieci (m.in. *Paziowie króla Zygmunta*, *Krysia Bezimien-na*, *Hanusia Wierzyńkówna* czy sfilmowanej *Historii żółtej cizemki*). Ojcem chrzestnym Anny był Jan Rydel – kuzyn ojca, właściciel ziemski. Anna wychowywała się w przykładnej, kochającej się rodzinie. O rozmaitych rodzinnych problemach, z właściwą sobie skłonnością do nowinkarstwa i niezmienną troską pisała, jak zawsze szczegółowo, spowinowacona z nimi Aleksandra Czechówna. Dzieci Rydlów wychowywano skromnie, troskliwie, a córki otrzymywały staranne domowe wykształcenie. Anna poznała literaturę i gramatykę polską, geografę, historię, zapewne podstawy matematyki, wreszcie języki obce. Z czasem biegle władała językami: francuskim, angielskim i niemieckim. Potrafiła biegle czytać i tłumaczyć dzieła w tych językach zapisane, znajdujące się w bogatej bibliotece Rydlów.

W marcu 1891 roku przenieśli się Rydlowie do domu matki Heleny Rydlowej – Marii Kremerowej, przy ul. Sławkowskiej, gdzie zajmowali całe drugie piętro. Dostatnie życie zapewniała pensja profesorska Lucjana Rydla i inne jego dochody zawodowe oraz pieniądze uzyskiwane z majątków rodzinnych. Prowadzili dom otwarty. Ich gośćmi byli znani profesorowie uniwersyteccy, bywał bardzo często Stanisław Wyspiański, przyjaciel Lucjana Rydla juniora. Spotkania towarzyskie odbywały się też w gronie młodych ludzi, u Lutka czy Adama, synów Heleny i Lucjana Rydlów. W chwilach dobrego humoru, Adam stawiał

swoją najmłodszą, natenczas kilkuletnią Haneczkę na stole, zapewne dla podziwu i zabawy, śliczną i filigranową. O takich spotkaniach i swoich spostrzeżeniach pisał Wyspiański do Mehoffera 26 stycznia 1893 roku:

(...) jak ładnie (...) wygląda, gdy siedzi między małym braciszkiem i małą siostrzyczką, tych dwoje małych, przez cały czas przy nas siedzieli w salonie i chichotali, takie mają miłe, zaciekawione oczki, że nadzwyczajną im sprawiało przyjemność na nich patrzeć¹.

Stanisław Wyspiański w domu Rydlów bywał nieomal codziennym gościem. Matka Anny i Lucjana, Helena Rydlowa bodaj najwcześniej poznała się na jego niepospolitym talencie. Urszula Perkowska w książce *Anna Rydlówna*², cytuje obszernie jej wspomnienia o Lucjanie Rydlu i Stanisławie Wyspiańskim, spisane prawdopodobnie dopiero w latach pięćdziesiątych, o tym jak ona, mała dziewczynka bywała kilkakrotnie portretowana przez Wyspiańskiego, zazwyczaj naprędce, pastelami. Gdy z któregoś Wyspiański był niezadowolony, darł portret na kawałki. Później, gdy miała „jakieś 15 lat”, też ją dwukrotnie portretował.

Raz – wspomina Rydlówna – pozowałam Wyspiańskiemu w charakterze modelki do afisza, jaki miał zrobić na premierę „Wnętrza”. Okropnie byłam wtedy zła. Lutek z Wyspiańskim wpadli do domu i wyciągnęli mnie z łóżka, bo Wyspiański już chciał robić ten szkic do afisza – a gdzieś ok. 10 wieczór modelki nie miał. Kiedy afisz się ukazał, jedna z moich znajomych i rówieśniczek powiedziała mi z przekąsem, że „nigdyby nie pozwoliła rozpląszczyć sobie nosa na szybie i tak być uwiecznioną” – ale odczułam w tym powiedzeniu raczej zazdrość, że to nie jej nos, zresztą dużo ładniejszy od mojego, został rozpląszczony, choć Wyspiański nie był wtedy jeszcze wielkim „Wyspiańskim”³.

¹ *List Stanisława Wyspiańskiego do Józefa Mehoffera z 26. I. 1893*, [w:] *Listy Stanisława Wyspiańskiego do Józefa Mehoffera, Henryka Opieńskiego i Tadeusza Stryjeńskiego*, opr. Maria Rydlowa, cz. 1, Kraków 1994, s. 120.

² U. Perkowska, *Anna Rydlówna (1884–1969) organizatorka szkolnictwa pielęgniarstwa, działaczka społeczna i niepodległościowa*, Kraków 2010.

³ Cyt. za: U. Perkowska, *Anna...*, op. cit., s. 28.

Rzecz dotyczyła afisza premiery dramatu Maurycego Maeterlincka *Wnętrze*, wystawionego w Teatrze Miejskim, w 1899 roku. Portret dziewczyny za szybą był wielokrotnie reprodukowany. Można stwierdzić: subtelne rysy ładnej dziewczyny o pięknych oczach i lirycznym spojrzeniu, rozrzuconych, gęstych i długich, secesyjnie ujętych włosach, mimo lekko „rozpłaszczony” nosa, mogły koleżankę Anny Rydlówny poruszyć, wzbudzić zazdrość. Obie wtedy miały pewnie po piętnaście lat... Chciały się przecież podobać.

Po śmierci ojca, Lucjana Rydla seniora, nagłej i przedwczesnej, w wieku 62 lat (1895), na Helenę Rydlową spadły rozliczne obowiązki. Anna, podobnie jak pozostałe rodzeństwo, odczuła to odejście ojca zarówno jako dramatyczne osobiste doświadczenie, a w kategoriach finansowych – znaczące pogorszenie sytuacji materialnej rodziny Rydlów. Ograniczono w domu personel pomocniczy do jednej służącej, podnajęła też Helena Rydlowa lokatorom wszystkie pokoje frontowe. Anna szczególnie związana była uczuciowo z dwoma braćmi – starszym od niej o 14 lat Lucjanem i o 12 lat – Adamem. W jej wspomnieniach szczególnie dużo ciepłych słów dotyczy właśnie Lucjana, także w odniesieniu do jego roztargnienia i nierealnego podejścia do życia. Anna Rydlówna zaprzyjaźniona była z wieloma osobami, obok Rydlów i Kremerów głównie z rodziną Pareńskich i Domańskich. Z nimi też, w kategoriach rówieśniczych zasadniczo, została przedstawiona przez Wyspiańskiego w jego arcydramacie *Wesele*, osnutym na kanwie weseliska jej ukochanego brata, Lucjana. Nie tyle też wcześniejsze kontakty ze środowiskami młodopolskiej bohemy, w tym wspomniany już afisz teatralny, co właśnie najpopularniejszy polski dramat, pióra przyjaciela jej brata, stał się probierzem wizerunku „weselnej” Hanecki, który przesłonił znacząco autentyczne oblicze i zasługi z lat późniejszych Anny Rydlówny.

Aleksandra Czechówna w swoich pamiętnikach pisze, że choć dwie godziny przed ślubem Lucjana Rydla z Jadwigą Mikołajczykówną w kościele u Panny Marii, pobięła na tę uroczystość, ale w samym kościele z powodu tłumu ludzi niewiele widziała. Pisze też, że Anna Rydlówna uczestniczyła w oczepinach w Bronowicach, razem z córkami pani Pareńskiej, Marią i Zofią, że panienki „nawet tańczyły”, a wszyscy dziwili się „dobremu ułożeniu chłopów tamtejszych”.

Taż sama Czechówna, w miesiąc po premierze *Wesela* pisała:

Pierwsza część to wesele Lucjana Rydla, skreślone z fotograficzną wiernością i dokładnością. Ową dokładność i prawdę posunął autor do tego stopnia, że zarówno Luciowej, jak i jej siostram nadał te same imiona. Wójtowi z Bronowic nadał nawet to samo nazwisko, a co gorzej, umieścił także Hannę Rydlówną, Pareńską i Domańską i dopiero Rydlowa, dowiedziawszy się o tym, kazała w nocy inne afisze drukować, aby przynajmniej imiona tych panien były zmienione.

Prosiła więc koniecznie Wyspiańskiego, aby Hanię całkiem usunął, a ponieważ dotąd był to przyjaciel Lucia i bywał często u niej w domu, sądziła, że to dla niej zrobi, tymczasem on powiedział, że sztukę może usunąć, jeżeli Rydlowa życzyłaby sobie tego koniecznie, ale nic zmieniać nie będzie. Żądać usunięcia sztuki Rydlowa nie mogła, zwłaszcza wiedząc o smutnych stosunkach materialnych Wyspiańskiego, tylko – jak powiadam – pozmieniała imiona panien⁴.

Rydlowa przepytывała Pareńską, jako ze środowiskiem literackim Krakowa będącą w zażyłości, której Wyspiański czytał wcześniej *Wesele*, czy ma się czego obawiać w tekście sztuki, ale Pareńska zapewniła ją, że nie ma w dramacie niczego, co mogłoby ją i jej rodzinę obrazić. Licząc dodatkowo na przyjaźń Wyspiańskiego, poszła Rydlowa na premierę, którą, głęboko poruszona, opłacała nieprzespanymi nocami. Czechówna pisze, że Rydlowa z Hanią sprawiły publiczności „widowisko”.

Bo też doprawdy coś podobnego jeszcze nie było w literaturze, ażeby ktoś kogoś tak fotograficznie wiernie opisał. Lucio tam jeszcze wyszedł najlepiej i lubo Wyspiański nie zrobił go wcale orłem, ale przynajmniej jest dość sympatycznym poetą i literatem. Już daleko gorzej wypadła panna młoda, gdyż Jadzia nie jest wcale tak ordynarna, jak ją tam autor przedstawił. Najgorzej wypadły owe podlotki, a szczególnie Hania i Pareńska, i nie pojmuję, jak można było Rydlowej powiedzieć, że ją tam nic nie dotknie, jeżeli podchmieleni parobcy mówią między sobą: „Te panny z miasta tak się do nas biorą, iż widocznie nas chcą”. Dalej, Hanna chodząc po scenie rozprawia o miłości, jak by chciała być kochana, a gdy mówi o pocałunkach, Lucio, pan młody, biegnąc za nią i nie mając zapewne poprawionej roli według afisza, woła głośno „Tylko ostrożnie z całusami, Haniu”⁵.

⁴ A. Czechówna, *Dziennik*, Archiwum Państwowe Kraków, sygn. IT 428, t. 30.

⁵ Cyt. za: J. Dużyk, *Droga do Bronowic. Opowieść o Lucjanie Rydlu*, Warszawa 1972, s. 271.

Oczywiście – ta zmiana imion i samo wydrukowanie nowego afisza na nic się zdały. Krysia, Klara i Aniela niewiele tu zmieniły, bo dla uczestników premiery i następnych spektakli czytelne były pierwowzory. W odniesieniu do siostry Pana Młodego, zapamiętano słowa Haneczki w rozmowie z Jaśkiem (akt I, scena VI):

Haneczka: Jakby Jasiek chciał tańcować
 Tobym z Jaśkiem tańcowała – ?

Jasiek: A mogę się ofiarować,
 By ino panienka chciała – ?

Haneczka: Proszę, proszę, chwilkę w koło,
 Jak wesoło, to wesoło.
 Jasiek dzisiaj pierwszy drużba.

Jasiek: Najmilso mi tako służba.

A później, w scenie XVI, Haneczka i Zosia, marzące o miłości dwa podlotki, snują sentymentalne zwierzenia i pragnienia:

Zosia: (...) chciałabym, żeby się kto zjawił,
 Kto by mi nagle się spodobał,
 I byśmy równo na to przyšli.
 Widzisz, takiego bym kochała
 I to tak bardzo, bardzo, bardzo

Haneczka: Ach tym uczucia moje gardzą;
 Przecież trza wprzód wypróbować

Haneczka, która w scenie VII aktu II, w rozmowie z Panem Młodym, zwierza się, że „chciała pocałować drużbę”, „Niechże przecie się wyszumię / w czułości dla tych Krakusów”, karcona przezeń, choć trochę – zdaje się dobrodusznie – odpowiada mu wprost: „Całus nie jest żadną stratą”.

W opinii powszechnej wypowiedzi Haneczki, szesnastoletniej panienki z dobrego krakowskiego domu, uznane zostały za bardzo śmiałe, ujemnie świadczące o niej samej. Dostrzegano w nich, zwłaszcza w kontekście deklaracji potrzeby wcześniejszego „wypróbowania” miłości jakąś aprobatę czy wręcz potrzebę wolnej miłości.

Sytuacji nie poprawił bynajmniej Tadeusz Boy-Żeleński (w przyszłości mąż Zosi Pareńskiej, rozmówczynie „weselnej” Haneczki), który w sławnej *Plotce o Weselu* napisał wręcz:

Trzeźwa i obowiązkowa Haneczka – to Hanka Rydlówna, siostra Lucjana, a rówieśnica i przyjaciółka Zosi (...). Charakter wszystkich trzech dziewcząt zachowany jak najpewniej w świecie; nie tylko charakter, ale niemal sposób mówienia; czytając „Wesele”, mam wrażenie, że słyszę każdą z nich. Jest to dokument niesłychanie wyczulonego zmysłu obserwacji Wyspiańskiego...⁶.

Ale Rydel miał żal do Wyspiańskiego nie tylko w odniesieniu do Anny Rydlówny – Haneczki „weselnej”, siebie samego, ale także żony. Adam Grzymała-Siedlecki pisał, że „ktokolwiek znał Jagusię Mikołajczykównę, ten musi stwierdzić, że ta z »Wesela« Panna Młoda nie ma z nią tu nic wspólnego. Fantazją poetycką jest też Panna Młoda, jeżeli idzie o jej temperament”⁷.

Autor monografii o Lucjanie Rydlu, Józef Dużyk, w *Drodze do Bronowic*, podejmujący niełatwe zadanie uwolnienia pierwowzorów bohaterów arcydramatu z literackiego wizerunku nakreślonego przez Wyspiańskiego z taką ekspresją i talentem, a także ze stereotypów zafundowanych przez Boya w *Plotce o Weselu*, pisze m.in.:

Wyspiańskiego ukochana Rydla jest jakaś rubaszna, rozbuchana, ba, ordynarna, o twardym wiejskim słownictwie, prawdziwa „hic mulier” – „herod – baba”. Otwórzmy „Wesele”, przeczytajmy, jak to przemawia Panna Młoda:

ino te ciarachy tworde
trza by stoć i walić w morde.
Wystarczy⁸.

Porywczy Rydel odgrażał się, że za taki afront uczyniony jego rodzinie, Wyspiańskiemu „pyski zbije”, „co on ma sobie gębę wycierać moją siostrą”, gdy dowiedziawszy się o tym, autor *Wesela*

⁶ T. Boy-Żeleński, *O Wyspiańskim*, Kraków 1973, s. 118.

⁷ Cyt. za: J. Dużyk, *Droga...*, op. cit., s. 274.

⁸ Ibidem, s. 274.

podkreślał: „ja przecież pannie Haneczce w niczym nie chciałem ubliżyć”⁹.

Relacje pomiędzy przyjaciółmi weszły w etap ciężkiej próby. Zostały one opisane wielostronnie, bez potrzeby ich tu przypomnienia. Pogarszające się od czasu premiery krakowskiej „Wesela” stosunki między nimi nie zostały całkowicie zerwane, zasadniczo dzięki postawie i charakterowi Rydla, który umiał docenić wartość artystyczną dramatu i geniusz twórczy poety, a pewnie także zrozumieć odrębność dzieła literackiego i swobodę twórczą autora. Mimo bolesnych doświadczeń, postrzeganych także w kontekście jego niewdzięczności wobec tak przyjaznej mu rodziny Rydlów, tych więzi przyjaźni nie zerwał.

Podobnie jak cytowany już Józef Dużyk, także Urszula Perkowska w monografii o Annie Rydlównie, stwierdza, iż najprawdopodobniej przedstawione w dramacie „charaktery Anny i Jadwigi nie miały wiele wspólnego z rzeczywistością”¹⁰. Autorka ta utrzymuje, iż na życiu A. Rydlówny *Wesele*, wielokrotnie wystawiane na polskich scenach, zaciążyło różnorako.

Jej osoba – pisze U. Perkowska – była już na stałe kojarzona z „Haneczką” z „Wesela”. Fakt ten naznaczył ją jednostronnie, zacierając jej właściwą działalność zawodową i społeczną. Anna, będąc już w wieku dojrzałym, mimo iż do końca życia miała sentyment do osoby Wyspiańskiego, usilnie walczyła z tym zawężonym obrazem swojej osoby¹¹.

W następnych latach uczestniczyła Anna Rydlówna, jako panna na wydaniu, w życiu towarzyskim Krakowa, uczęszczała na wieczorki taneczne czy bale, bywała częstym gościem w zaprzyjaźnionych domach m.in. u Pareńskich czy Domańskich. Od semestru 1901/1902 uczęszczała na, przeznaczone dla dziewcząt, zajęcia Wyższych Kursów dla Kobiet im. Adriana Baranieckiego. Zajęcia te były prowadzone na wysokim poziomie, a w gronie wykładowców było wielu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Literaturę powszechną wykładał

⁹ Cyt. Za: U. Perkowska, *Anna...*, op. cit., s. 39.

¹⁰ Ibidem, s. 39.

¹¹ Ibidem, s. 40.

tam Lucjan Rydel. Uczęszczała też na zajęcia wydziału historyczno-literackiego. Rok 1903 był znaczący w jej życiu osobistym: między nią a Stanisławem Domańskim, synem Antoniny zrodziła się sympatia, która przekształciła się w obustronne uczucie. Stanisław, syn profesora medycyny UJ, Stanisława, był starszy o 6 lat od Anny. Znali się od dziecka. Do małżeństwa nie doszło wskutek sprzeciwu rodziny Rydlów, uznającej, iż nie jest odpowiednim kandydatem na męża – nie miał wykształcenia, posady, jego charakter budził zastrzeżenia. Anna już w 1904 roku, w liście do matki pisała, że w tej sytuacji nie wyjdzie za nikogo innego. Musiało to być z jej strony uczucie głębokie, skoro zdobyła się w tym liście do matki na tak jednoznaczne stwierdzenie, które – jak się okazało – miało charakter trwały. Niezawodna w dostarczaniu krytycznych opinii o Domańskich i Pareńskich, Aleksandra Czechówna, w swym „Dzienniku” zapisała:

(...) zmartwienie Rydlowej pochodziło wskutek niestosownego zajęcia się Hani młodym Domańskim, człowiekiem bez stanowiska, bez majątku a, jak się później okazało i bez charakteru, a chociaż Domańska wiedziała, że Rydlowa sobie tego związku nie życzy, to jednak razem z Pareńską robiły wszystko, ażeby dziewczynę usidlić i tak się odwdzięczyły za tę przyjaźń, którą im okazywała Rydlowa¹².

Po latach Anna Rydlówna potwierdziła opinię matki, dotyczącą osoby Stanisława Domańskiego, ale bliżej podstaw do tej oceny nie przedstawiła.

Aby odsunąć ją od Domańskiego, skierowała ją matka do Zakopanego, do Szkoły Gospodarczej założonej przez Jadwigę Zamoyską z Działyńskich. Szkoła Domowej Pracy dla Kobiet miała być, zgodnie z intencjami założycielki, zarówno szkołą gospodarczą, jak też szkołą życia chrześcijańskiego. Obowiązywał trzyletni kurs nauczania, z czasem także dostosowany do kształcenia córek z rodzin ziemiańskich i inteligenckich (od 1890). Szkoła mieściła się od 1891 roku w Kuźnicach Zakopiańskich, w majątku zarządzanym przez Wincentego Szymborskiego, w przyszłości ojca Wisławy Szymborskiej. Był tam świetny zespół nauczycielek, ale formalnie zakładem zarządzały Jadwiga Zamoyska (zw. Generałową) i jej córka Maria. Nawet utysku-

¹² A. Czechówna, *Dziennik*, Archiwum..., op. cit., zapis z XII 1902.

jąca, zawsze moralizatorka Aleksandra Czechówna pisała o renomie szkoły entuzjastycznie:

Zakład ten cieszy się powszechnym uznaniem i szacunkiem jako prowadzony przez osoby najgodniejsze. Generałowa Zamoyska, jak również jej córka wzięły sobie za główne motto swojego życia, iż tylko pracując dla ojczyzny wiecznej, można być użytecznym dla ojczyzny doczesnej, toteż prawdziwa pobożność łączy się u nich z gorącym patriotyzmem¹³.

W Zakopanem, w tamtejszej szkole Anna spędziła rok, od października 1903 do września 1904. Obok umiejętności zawodowych, była to jej życiowa szkoła sumienności i obowiązkowości. Szkoła ta wywarła ogromny wpływ na pogłębienie jej religijności i życia duchowego. Aleksandra Czechówna o tej jej jakoby przemianie, pisała już po pobycie w Zakopanem: „z tego podlotka rzeczywiście nieznośnego wyrobiła się najzacniejsza w świecie osoba pełna poświęceń i spełniająca wiele dobrych uczynków”¹⁴.

Po powrocie z Zakopanego, mimo radości przebywania wśród najbliższych, odczuwała brak zajęć, które dawały jej satysfakcję. Trwałe okazało się jej rozbudzenie religijne. Sięgała po trudne lektury, w 1905 roku zapisała się do Bractwa Różańcowego, coraz bardziej zbliżała się ku organizacjom charytatywnym i dobroczynnym działającym wśród chorych i biednych.

Przełomowym był dla niej 1907 rok, kiedy wraz z koleżankami: Marią Wiszniewską, Marią Buszyńską i Joanną Stryjeńską zaczęły pomagać Siostrom Miłosierdzia w opiece nad ubogimi i chorymi, których nie stać było na leczenie szpitalne. Zabiegi na poziomie raczej elementarnym, pierwszej potrzeby, odbywały się w pomieszczeniach ss. szarytek, przy ul. Warszawskiej 6. Wydawały tam też obiady, przygotowywane przez zakonnice. Poznawszy skalę problemów postanowiły unowocześnić ambulatorium. Z pomocą przyszły szarytki. Nowy obiekt poświęcony został 9 października 1909 roku. Ochotniczkom-pielęgniarkom pomagał fachową wiedzą dr Adolf Klęsk, ofiarny społecznik. Konieczność zapewnienia stabilizacji tej placówce

¹³ Cyt. za: U. Perkowska, *Anna...*, op. cit., s. 50.

¹⁴ Cyt. za: *ibidem*, s. 53.

spowodowała, że A. Rydlówna i jej koleżanki wstąpiły do Stowarzyszenia Pań Ekonomek – sekcji towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, grupującego oddane działalności samarytańskiej kobiety ze środowisk ziemiańskich i inteligentkich.

Stowarzyszenie Pań Ekonomek miało swoje niemałe dokonania, funkcjonowało od 1860 roku, a od 1905 na jego czele stała Maria Epstein. Była ona ogromnie przedsiębiorcza i oddana tej działalności, stanowiła autorytet dla młodszych koleżanek. Anna Rydlówna wstąpiła do Stowarzyszenia w 1909 roku.

Na ziemiach polskich w tamtym czasie pielęgniarstwo pozostawało jednak w gestii zakonów. Pielęgniarstwem zajmowały się też – w zakresie znacznie już węższym – środowiskowo raczej, osoby z kręgów ziemiańskich i arystokratycznych. W 1911 roku, z inicjatywy Marii Epstein, przy wsparciu ss. miłosierdzia, podjęte zostały kroki mające doprowadzić do urzeczywistnienia idei stworzenia w Krakowie szkoły pielęgniarskiej. Utworzenie takiej placówki zaaprobowало Stowarzyszenie Pań Ekonomek oraz środowiska medyczne UJ. Siostry Miłosierdzia ofiarowały bezpłatnie dawne pomieszczenia gospodarcze z wejściem od ul. św. Filipa, wymagające remontu i wyposażenia. Wsparcie finansowe uzyskano od siostry Marii Popiel (6500 koron), Marii Epstein i członkiń Stowarzyszenia Pań Ekonomek – w tym od Anny Rydlówny. Pozostałe fundusze pochodziły z przeprowadzonych kwest. Szkoła Zawodowych Pielęgniarek Stowarzyszenia Pań Ekonomek św. Wincentego à Paulo rozpoczęła działalność 5 listopada 1911 roku. Program nauczania był dwuletni, ale wkrótce, bo już w 1913 roku, przedłużono go, ze względu na praktyki, o pół roku. Zajęcia miały charakter teoretyczny i praktyczny. Nauczanie zamykał egzamin końcowy z całości programu, składany przed komisją. W szkole bezpłatnie wykładali krakowscy lekarze. Naukę na I kursie rozpoczęły też same inicjatorki – m.in. Maria Epstein i Anna Rydlówna, uznawana za bardzo zdolną i sumienną. W maju 1913 roku uzyskała dyplom ukończenia szkoły, a zaraz po jego otrzymaniu została instruktorką (podobnie jak M. Epsteinówna i M. Wiszniewska). Wykładała m.in. etykę pielęgniarską, a w celu pogłębienia postaw chrześcijańskich zaangażowana była w działalność Kółka Dzieci Maryi.

W skromnym lokalu szkoły pracowała wraz z koleżankami z ogromną wytrwałością, ciesząc się powszechnym uznaniem. Skromny,

ale spokojny rozwój Szkoły Pielęgniarek przerwał wybuch wojny światowej. Ze względu na niewystarczającą liczbę wykształconych pielęgniarek, instruktorki, w tym Anna Rydlówna i Maria Epstein, pod nadzorem krakowskich lekarzy z Uniwersytetu Jagiellońskiego organizowały kilkutygodniowe kursy samarytańskie, które ukończyło ok. 400 pielęgniarek wojennych. Jedną z nich była Józefa Singerówna – sławna „weselna” Rachel. Anna Rydlówna wraz z grupą przeszkolonych pielęgniarek objęła opiekę nad rannymi m.in. w szpitalu wojskowym, który mieścił się w Collegium Novum. Włączyła się także w działalność wielkiej akcji o charakterze charytatywnym, która miała wymiar międzynarodowy, zorganizowanej przez księcia biskupa Adama Stefana Sapiechę, podjętej na rzecz nie tylko żołnierzy, ale i ludności cywilnej. W odpowiedzi na apel biskupa wpłynęło wiele darów. W akcję zaangażowanych było szereg wybitnych osobistości – m.in. Ignacy Paderewski, Henryk Sienkiewicz, a także profesorowie UJ. Anna Rydlówna zaangażowana była w działalność sekcji sanitarnej.

Mimo ogromnych trudności, głównie finansowych, dzięki uporowi Marii Epstein, postanowiono w 1916 roku ponownie otworzyć Szkołę Pielęgniarską. Wobec kłopotów organizacyjnych i finansowych, formalny dyrektor placówki, Wacław Domański postanowił postawić wniosek o jej zamknięcie, głównie z powodu braku kandydatek i środków na jej prowadzenie. Choć udało się M. Epstein szkołę utrzymać, do roku 1921 zdołano w niej wykształcić zaledwie dwie grupy dyplomowanych pielęgniarek. Rydlówna była zaangażowana w działalność tej szkoły, w 1916 roku prowadziła wykłady za chorego dr. Józefa Krzyszałowicza. Ze względów rodzinnych musiała ograniczyć swoją aktywność w ambulatorium i szkole do minimum. W lipcu 1915 roku zmarł śmiercią samobójczą jej kuzyn – Jan Rydel – opiekun Anny i jej matki, zarządca ich majątku. Wiosną 1918 roku zmarł jej ukochany brat – Lucjan. W rodzinie pojawiły się trwałe kłopoty zdrowotne najbliższych jej osób, którym służyła wyczerpaną pomocą. Po śmierci rodziców i matki zmuszona była ułożyć swoje zawodowe obowiązki, by zdobyć środki na utrzymanie.

Już w II Rzeczypospolitej zaczęły powstawać szkoły i kursy pielęgniarskie o różnym statusie, zazwyczaj przy wsparciu amerykańskich organizacji i oparte na tamtejszych wzorcach – m.in. w Warszawie, Poznaniu, Lwowie. Funkcjonująca w Krakowie Szkoła Pielęgniarska

Pań Ekonomek, w oparciu tylko o środki społeczne, nie mogła dalej prowadzić swojej działalności. Znaczna część członkiń Stowarzyszenia Pań Ekonomek utraciła swoje majątki, ich fundusze zniszczyła inflacja. Wśród tych, które znalazły się w takiej sytuacji była Epsteinówna i Rydlówna.

Marii Epstein, najpewniej przy współpracy Anny Rydlówny, udało się zainteresować sprawami polskiego szkolnictwa pielęgniarskiego amerykańską Fundacją Rockefellera. Najpierw udało się pozyskać stypendia na studia zagraniczne dla Marii Wiszniewskiej i Teresy Kulczyńskiej – absolwentek krakowskiej szkoły, by wykształcone w renomowanych amerykańskich ośrodkach, mogły być dobrze przygotowanymi do zawodu instruktorkami w Krakowie. Zabiegi o pomoc amerykańską na otwarcie szkoły nie były łatwe ani krótkie. W końcu, po długich pertraktacjach, 9 lipca 1924 roku podpisana została wstępna umowa pomiędzy władzami polskimi, Uniwersytetem Jagiellońskim a Fundacją Rockefellera, która zadeklarowała przyznanie Uniwersytetowi kwoty 65 000 dolarów na prace remontowo-adaptacyjne budynku dla szkoły oraz 35 000 dolarów na uruchomienie placówki, płace i stypendia. Rydlówna otrzymała stypendium Fundacji oraz zasiłek roczny. Podróże po znanych ośrodkach kształcenia pielęgniarskiego były dla niej nieocenione. W marcu 1925 roku wyjechała do Stanów Zjednoczonych, gdzie m.in. w Filadelfii pracowała w Szpitalu Głównym, zapoznając się z nowymi metodami nauczania. Kolejne kursy kształcenia odbywała w Toronto w Kanadzie (dot. pracy społecznej pielęgniarek), w Nowym Jorku, w New Haven. Był to dla niej czas bardzo ważny zawodowo i poznawczo, możliwy właśnie dzięki stypendium fundacji Rockefellera.

Rydlówna, najpewniej po powrocie z Ameryki, wspomagała M. Epstein w przygotowaniach do otwarcia szkoły pielęgniarskiej. Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higienistek została uroczystie otwarta 10 grudnia 1925 roku. Nazwa została ustalona podczas prac nad jej organizacją i profilem między profesurą Wydziału Lekarskiego UJ oraz instruktorkami Szkoły Pielęgniarskiej Pań Ekonomek. Wskutek protestu profesora higieny UJ, Witolda Gądzikiewicza, ustalona została nazwa: Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Opiekunek Zdrowia, choć na pieczęciach i nadrukach firmowych funkcjonowała ta pierwotna. Formalnie nazwę: Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higienistek

przywrócono w 1935 roku. Dla Anny Rydlówny i Marii Epstein był to dzień spełnienia ich marzeń o szkole. Dla Rydlówny praca w niej stała się treścią jej zawodowego życia i codziennej posługi. Szkoła oparta była na wzorcach amerykańskich, ale miała własną specyfikę kształcenia i własny statut, zatwierdzony przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Była ściśle powiązana z Uniwersytetem Jagiellońskim. Formalnie była studium autonomicznym Wydziału Lekarskiego. Jej zarząd był kilkustopniowy i skomplikowany. Bezpośrednio placówką kierował dyrektor, powołany przez Senat UJ, na wniosek kuratorium szkoły. Dyrekcja odpowiadała za prowadzenie szkoły, sprawy personalne, rekrutację uczennic, układanie harmonogramów zajęć teoretycznych i praktycznych, sprawy wychowawcze, wreszcie budżet szkoły. Rydlówna, jako zastępczyni M. Epstein – dyrektorki, była we wszystkich jej poczynaniach tzw. prawą ręką. Wg podziału czynności, pomagała dyrektorce w układaniu planu nauki, wykladała pielęgniarstwo ogólne, prowadziła zajęcia praktyczne z pielęgniarstwa, uczestniczyła w wykładach profesorskich, zastępowała dyrektorkę podczas jej nieobecności. Jej pobory, w wysokości 440 zł miesięcznie, będące jej pierwszymi stałymi dochodami, wypłacane były do 1929 roku przez Fundację Rockefellera, a później przez Skarb Państwa. Były na przyzwoitym poziomie. Z konieczności musiała zamieszkać w budynku szkolnym, przy ul. Kopernika, gdzie zajęła niewielki pokoik, a zrezygnowała z mieszkania przy ul. Garncarskiej. Szkoła przygotowywała swoje absolwentki nie tylko do pracy w szpitalach, ale także do pielęgniarstwa społecznego. Początkowo była szkołą dwuletnią, od 1930 roku – dwuipółletnią. Nadzór nad organizacją oraz zakresem zajęć teoretycznych sprawowała Anna Rydlówna. Ćwiczenia i zajęcia praktyczne prowadzone były w szpitalach i klinikach krakowskich, wykłady teoretyczne prowadzili pracownicy naukowcy Wydziału Lekarskiego UJ. Każdy kolejny blok zajęć kończył się egzaminem. Z inicjatywy M. Epstein i A. Rydlówny poszerzano zakres nauczania, kierowano uczennice na nowe miejsca praktycznego kształcenia. Warto choćby nadmienić, że była to też poradnia przeciwgruźlicza (prowadzona przez Elżbietę Borkowską) czy poradnia dla dzieci i niemowląt oraz kobiet ciężarnych, prowadzona przez Annę Chrzanowską. Szkoła od początku cieszyła się znacznym zainteresowaniem, napływały do niej kandydatki z różnych regionów,

w ilości przekraczającej limity przyjęć. Absolwentki cieszyły się dyplomem tzw. państwowym, bo egzamin końcowy zdawany przed komisją z udziałem reprezentantów ministerialnych, miał charakter państwowy. Kandydatki musiały spełniać szereg warunków: ukończone co najmniej sześć klas gimnazjalnych, wiek od 18–30 lat, wszystkie miały obowiązek zamieszkać w szkolnym internacie. Nauka była płatna, przez pierwszych kilka lat część uczennic otrzymywało stypendia z Fundacji Rockefellera. Później, staraniem dyrekcji, stypendia przyznawały władze samorządowe i kasy chorych. Obowiązywały mundurki, zaprojektowane przez M. Epstein i A. Rydlównę. Dotyczyły te wymogi także instruktorek. Obie dyrektorki dbały o wysoki poziom nauczania, jak też właściwe wychowanie i warunki bytowe. Obie były bardzo religijne, co miało wpływ na kształtowanie chrześcijańskiego oblicza szkoły. Z inicjatywy M. Epstein otwarto nawet małą kaplicę szkolną, bywał w szkole zaprzyjaźniony z dyrektorką metropolita krakowski. Msze w kaplicy odprawiali i głosili tam kazania wybitni teologowie m.in. bp Michał Godlewski (kuzyn Epsteinówny) czy ks. Konstanty Michalski.

Mimo że placówka rychło zyskała najwyższe uznanie, ze względu na poziom nauczania i wymogi stawiane wobec uczennic i nauczycielek, borykała się z wielkimi trudnościami. Po pierwsze, nawet w niektórych strukturach rządowych panował brak zrozumienia dla potrzeby kształcenia kwalifikowanych pielęgniarek (podobnie było w niektórych gremiach UJ), brak funduszy i subwencji państwa groził zamknięciem szkoły już w 1926 roku. Tylko energiczne zabiegi dyr. Marii Epstein i Anny Rydlówny, wsparte zgodną postawą władz Uniwersytetu Jagiellońskiego, sprawiły, że nie doszło do upadku szkoły. Nie tylko brak wystarczających środków, ale i zbyt szczupłe możliwości lokalowe stały się poważnym problemem dla dyrekcji i instruktorek oraz nauczycielek. Pierwotnie przewidywano stan ok. 40 uczennic – i tyle mieścił budynek. Gdy rychło okazało się, że zapotrzebowanie na kwalifikowaną kadrę było znacznie wyższe od liczby absolwentek, przyjmowano ponad 60 osób, a to wiązało się z dodatkowymi miejscami w internacie. Obok głównego budynku przy ul. Kopernika 25, podnajmowano, dla potrzeb internatu, pomieszczenia rozproszone – przy rogu ul. Kopernika i Strzeleckiej oraz przy ul. Wiślniej, wszędzie z wymaganą opieką instruktorek. Teresa Kulczyńska podkreślała,

że już w tym pierwszym okresie funkcjonowania Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarskiej, Anna Rydlówna wniosła do szkoły nie tylko ducha umiłowania zawodu i etyki pielęgniarskiej, ale także dyscypliny, wysokiego poziomu kulturalnego, nieugiętej obowiązkowości i świadomego, konsekwentnego oddziaływania wychowawczego na uczennice i nauczycielki. W istocie, Anna Rydlówna inspirowała większość poczynań w zakresie zarządzania i kierunków rozwoju szkoły, a Maria Epstein wprowadzała je w życie. Współpraca obu dyrektorek była przykładowa i harmonijna. Epsteinówna bardzo wysoko ceniła zdolności pedagogiczne i organizacyjne Rydlówny.

W 1930 roku Maria Epstein, mimo dużych sukcesów szkoły oraz jej renomy, postanowiła odejść z zajmowanego stanowiska z dniem 31 grudnia 1930 roku, mimo próśb o pozostanie dla dobra placówki, kierowanych przez księcia metropolitę Adama Stefana Sapiechę. Rekomendując na swoje stanowisko dotychczasową zastępczynię, Annę Rydlównę, dała jednoznacznie wyraz szacunku i uznania dla jej umiejętności i postawy etycznej. Taki scenariusz przewidziała parę lat wcześniej przedstawicielka Fundacji Rockefellera, Elżbieta Crowell, która stwierdziła, że w takim przypadku „pani Rydel jest osobą prawdziwie wskazaną jako jej następczyni”¹⁵. Łączenie przez Marię Epstein obowiązków dyrektorki szkoły z życiem mniszki w kontemplacyjnym klasztorze pp. Dominikanek Na Gródku było dla niej niemożliwe.

Zgodnie z intencją Marii Epstein, na podstawie uchwały Senatu UJ i wniosku Kuratorium Szkoły, Anna Rydlówna objęła funkcję dyrektorki szkoły, z dniem 1 stycznia 1931 roku. Wbrew obawom niektórych profesorów UJ, a także księcia metropolity, okazała się znakomitą dyrektorką szkoły i prowadziła ją w duchu wyznaczonym przez Marię Epstein. To właśnie ona, z całą konsekwencją działania i wypełniania postawionych celów, bezpośrednio zarządzała placówką. Do niej należały złożone problemy organizacyjne, sprawy kadrowe, nabór uczennic, układanie planu zajęć, wreszcie skomplikowane kwestie związane z finansami i utrzymaniem szkoły. Korespondowała i pertraktowała warunki funkcjonowania szkoły, zabiegała o wsparcie finansowe u władz miejskich krakowskich i na szczeblu ministerialnym.

¹⁵ Cyt. za: *ibidem*, op. cit., s. 127.

Do pomocy miała dwie asystentki – wicedyrektorki. Rydlówna, w trosce o dobre przygotowanie personelu nauczającego i jego znajomość najnowszych zdobyczy zawodowego przygotowania pielęgniarskiego skutecznie zabiegała o stypendia na zagraniczne kształcenie i stałe kontakty ze szkołami w różnych krajach.

Niewystarczające pomieszczenia lokalowe zmuszały ją do bezużytecznych zabiegów o poprawę warunków kształcenia. Sama zajmowała małeńki pokój o powierzchni kilkunastu metrów kwadratowych, podobnie było w przypadku innych instruktorek. Aż do wybuchu II wojny światowej Rydlówna prowadziła wielorakie zabiegi – m.in. w Fundacji Rockefellera – o środki na rozbudowę szkoły. Kosztorys tej rozbudowy wynosił 350 tys. złotych. Fundacja była skłonna pokryć te potrzeby w połowie, władze polskie, mimo poparcia władz rektorskich, nie przyznały dotacji, chyba ze względu na sytuację gospodarczą kraju. Po 1936 roku plany rozwoju dotyczyły już nie rozbudowy, ale wzniesienia nowego gmachu na miejscu starej kliniki położniczej. Ze względu na inne priorytety i brak dotacji władz polskich, Fundacja – mimo ciągłej przychylności (w 1937 r. brano pod uwagę jeszcze 50 tys. dolarów), odstąpiła od wspierania projektu. Zabiegi Anny Rydlówny były godne podziwu: przy tylu przeciwnościach, uzyskała szansę pozyskania nowej parceli, ale chyba potrzeby państwa zagrożonego wojną stwarzały inne priorytety i dzieło inwestycji straciło na aktualności. Udało się jej pozyskać – wynająć dodatkowe pomieszczenie na internat jeszcze wiosną 1933 roku – w willi Mańkowskich przy ul. Zygmunta Augusta 25. Rydlówna podjęła skuteczny spór z Izbą Skarbową o zwolnienie z podatku od wynajmu. W rezultacie korzystnego podnajmu, w lipcu 1939 roku poszerzono powierzchnię najmu, do prawie całego budynku. Uzyskanie na potrzeby internatowe pałacyku Mańkowskich rozwiązywało częściowo problemy lokalowe także szkoły. Wybuch wojny stanął na przeszkodzie przejścia tych pomieszczeń.

Do stałych obowiązków statutowych Rydlówny należało nie tylko bieżące kontrolowanie stanu finansów szkoły, ale nieomal permanentne zabiegi o dotacje i subwencje oraz inną pomoc, warunkującą właściwe funkcjonowanie placówki. Były to zabiegi niełatwe i nie dotyczyły marginaliów. Dzięki takim perfekcyjnie określonym i umotywowanym potrzebom już w 1933 roku Ministerstwo Wyznań Religijnych

i Oświecenia Publicznego zwiększyło subwencję z 40 tys. do 60 tys. zł rocznie. Rozwiązywaniu najbardziej bieżących potrzeb służyły też krajowe i zagraniczne zapomogi. Po wprowadzeniu zajęć programowych i gimnastyki (od 1936 r. obowiązkowo) Annie Rydlównie udało się sprawić, by zajęcia te odbywały się w sali gimnastycznej udostępnionej przez ss. urszulanki. Z jej inicjatywy, wspartej przez grono profesorów Wydziału Lekarskiego, utworzony został w 1931 roku Uniwersytecki Ośrodek Zdrowia i Opieki Społecznej, z myślą o doskonaleniu zawodowym uczennic i instruktorek oraz świadczeniu usług medycznych wśród najuboższych. Placówka ta borykała się z ogromnymi trudnościami finansowymi, o niezbędne środki trzeba było bezustannie zabiegać. Rydlówna całą złożoną administrację Ośrodka prowadziła osobiście i bezpłatnie.

Anna Rydlówna szczególną wagę przywiązywała do jakości przyjmowanych do szkoły osób. Rekrutacja odbywała się dwa razy w roku, kandydatek było sporo. Śladem Marii Epstein dbała o optymalny dobór dziewcząt, starała się poznać je, ich warunki życiowe oraz postawę etyczno-intelektualną. Choć warunkiem wpisu było ukończenie sześciu klas gimnazjalnych, coraz więcej było kandydatek z maturą, a nawet z rozpoczętymi studiami uniwersyteckimi. Osoby bez egzaminu dojrzałości formalnie nie były zaliczane do grona studentek UJ.

Rydlówna dbała o wysoki poziom kształcenia, systematyczne sprawdzanie przydatności do zawodu pielęgniarki, wreszcie o sprawy bytowe, o pozyskiwanie stypendiów, uczestnictwo słuchaczek w życiu kulturalnym miasta, kultywowanie tradycji narodowych i artystycznych. Wspierała działalność powstałego w 1934 roku samorządu uczniowskiego.

Znana była z głębokiego patriotyzmu i przywiązania do tradycji oraz wartości religijnych. Wiosną 1939 roku zaangażowała się w zbieranie pieniędzy na zakup samolotu dla wojska, sama też wpłaciła własny datek.

Zamknięcie Uniwersytetu Jagiellońskiego w okresie wojny spowodowało też przerwę w działalności Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarstwa. W tej wojennej sytuacji Rydlówna mieszkała nadal w budynku szkolnym, by chronić majątek szkoły przez grabieżą. Wraz z Teresą Kulczyńską uczestniczyła w akcjach pomocy dla więzionych w Krakowie Polaków. Sama doznała licznych niedogodności – najpierw

usunięta została ze swojego pokoju w budynku szkoły, przeznaczonym przez okupantów na własny hotel. Częste zmiany miejsca zamieszkania, dorywcze prace, które pozwoliły jedynie na najskromniejszą wegetację, były przyczyną coraz dotkliwszych chorób.

Anna Rydlówna stosunkowo późno, bo dopiero w 1965 roku opisała swoje doświadczenia konspiracyjne związane z ruchem oporu. Dała też w nich wyraz uznania dla osób szczególnie w tym ruchu zasłużonym – m.in. Zygmunta Karłowskiego, który ją wprowadził w struktury organizacyjne ruchu.

Anna Rydlówna – stwierdza Helena Matoga – zmobilizowała swoje uczennice, do których miała zaufanie. Niektóre z nich zaprzysięgała sama. Wyznaczała u nich punkty sanitarne. Każdą z nich obowiązywała gotowość do udzielania pomocy medycznej. Niektóre z pielęgniarek kierowano na szkolenia wojskowe, jak również powierzono im inne zadania. (...) Kraków został podzielony na rejony. W każdym z nich był skład z materiałami opatrunkowymi, sprzętem i niezbędnymi lekami, o których wiedziała tylko jedna osoba. Tylko Rydlówna знаła plan całej organizacji¹⁶.

W okresie wojny i już po jej zakończeniu Anna Rydlówna wspierała pielęgniarską posługą swoją przyjaciółkę i założycielkę Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarskiej – siostrę Magdalenę Marię Epstein, ciężko chorą i częściowo sparaliżowaną.

W powojennej, nowej politycznie rzeczywistości, Anna Rydlówna zmierzyć się musiała z nowymi przeciwnościami. Już w styczniu 1945 roku podjęła energiczne zabiegi organizacyjne zmierzające do najrychlejszego reaktywowania szkoły. Trzeba było doprowadzić do stanu używalności zdewastowany przez Niemców budynek przy ul. Kopernika 25, uzupełnić podstawowe braki w wyposażeniu, zatrudnić personel, przygotować nabór kandydatek, w warunkach trwającej jeszcze wojny. 15 marca, nie zrażona przeciwnościami otworzyła pierwszy powojenny kurs nauczania, równocześnie prowadząc prace remontowe, porządkowe i kompletowanie utraconego sprzętu. Od 1948 roku placówka ta została przekształcona w trzyletnią Uniwersytecką Szkołę Pielęgniarsko-Położniczą. Anna Rydlówna kierowała tą szkołą

¹⁶ Cyt. za: *ibidem*, s. 187.

w tym samym wymiarze obowiązków, jak poprzednio. Jej zastępczyniami były: Hanna Chrzanowska i Teresa Kulczyńska. Już w 1948 roku oficjalnie skierowano do szkoły zaangażowaną politycznie Cecylię Tarankównę, która miała objąć obowiązki wicedyrektorki (absolwentka szkoły z 1931 r.). Do opartej na przedwojennych tradycjach szkoły, otwartej na nowoczesne potrzeby, wprowadzano tzw. czynnik polityczny. Zresztą Tarankównę, gdy okazała się niezbyt gorliwa politycznie, zastąpiono inną osobą. Wprowadzono, jak w innych szkołach, nie tylko o profilu medycznym, nowe przedmioty o charakterze politycznym i wojskowym.

W pierwszych powojennych latach Anna Rydlówna ogromnie dużo wysiłku i starań poświęcić musiała uzdatnieniu bazy lokalowej i jej powiększeniu. Straty były ogromne, oszacowane na 150 tys. złotych. Dyrektorce udało się odzyskać już w 1945 roku część mienia, szkoła otrzymała pomoc z darów amerykańskich UNRA. Tego też roku nawiązała kontakt z Fundacją Rockefellera. Znaczące dla szkoły były dary komitetu Pomocy Polonii Amerykańskiej. Poważnym problemem stały się braki miejsc w internacie, po odebraniu pałacyku Mańkowskich przez władze państwowe, w którym docelowo urządzono Muzeum Lenina. Podjęte zabiegi o pozyskanie nowych pomieszczeń dały efekt już po odejściu A. Rydlówny. Szkoła utrzymywana była z dotacji Ministerstwa Zdrowia oraz Ministerstwa Oświaty. Dzięki zabiegom dyr. Anny Rydlówny, wspartym przez Uniwersytet Jagielloński, w 1947 roku szkoła uzyskała dodatkowe środki na generalny remont budynku. Od końca 1948 roku wprowadzone zostały nowe zasady rekrutacji, z preferencjami dla osób z rodowodem robotniczym i chłopskim.

W nowej, powojennej rzeczywistości ustrojowej, osoba dyrektorki Anny Rydlówny, z jej chrześcijańskim, otwarcie wyznawanym i praktykowanym światopoglądem i systemem wartości, budziła u nowych władz zastrzeżenia, zastanawiano się, czy taka osoba może kierować państwową szkołą. W 1946 roku poddano w wątpliwość patriotyzm A. Rydlówny w okresie okupacji niemieckiej. W obronie Rydlówny oraz jej postawy wypowiedali się ludzie o znanych nazwiskach. Nie zachowały się jakiegokolwiek dokumenty w tej sprawie. Z charakteru oświadczeń prof. Józefa Kostrzewskiego, Stanisława Kohmana oraz Teodora Koscha można jedynie snuć domniemania w tym zakresie.

Właściwiej zatem będzie zacytować jedno z tych, jednoznacznych w obronnej ocenie, oświadczeń, pióra Stanisława Kohmana:

Anna Rydlówna, dyrektorka Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie w czasie okupacji niemieckiej b. wrogo odnosiła się do okupanta i z narażeniem osobistym ratowała majątek inwentarzowy szkoły. Dzięki jej zapobiegliwości majątek ten w dużej mierze ocalał. Wymieniona z narażeniem własnym pomagała innym rodakom znajdującym się w ciężkich warunkach, przy czym pomoc ta przekraczała zwykle ciężące na wszystkich obowiązki obywatelskie¹⁷.

Podlegała prowokacjom ze strony funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, podczas których nie dała się zastraszyć, ale były one dla niej bardzo przykre i utrudniające pracę. Była w swoim postępowaniu bardzo stanowcza i prostolinijna, z godnością umiała bronić swoich, bądź kolektywnie podjętych decyzji. Odważnie wypowiadała się na temat zmian w programach nauczania.

W 1949 roku Ministerstwo Zdrowia podjęło decyzję o wyłączeniu ze struktur Uniwersytetu Jagiellońskiego z dniem 1 stycznia 1950 roku Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarsko-Położniczej. Najpierw znalazła się ona w strukturach stworzonej właśnie w oparciu o wyłączone ze struktur UJ fakultet medyczny Akademii Lekarskiej, a później przekształcona została w Zawodową Szkołę Pielęgniarską. Takie przekształcenia struktur i podległości, nie tylko w Krakowie, służyły też pozbywaniu się osób dla nowych władz niedogodnych. Spośród wszystkich zatrudnianych w tej szkole osób, Urząd Wojewódzki w Krakowie nie zatrudnił na nową umowę tylko Anny Rydlówny, osoby z tego grona najbardziej zasłużonej i ofiarnej. Anna Rydlówna była świadoma nieprzychylnego stosunku władz do jej osoby i postawy zawodowej oraz światopoglądowej. Z jej listu do rektora Uniwersytetu z 21 stycznia 1947 roku wynika, że już wówczas nie miała możliwości głosowania w wyborach do Sejmu, bo jej nazwisko z tej listy uprawnionych zostało skreślone¹⁸.

W 1949 roku doświadczyła po raz kolejny sytuacji świadczącej o nieprzychylności władz wobec jej osoby. Zajście to związane było

¹⁷ H. Matoga, *W kręgu opiekuńczego czepka*, Kraków 1999, s. 118.

¹⁸ Pisma A. Rydlówny do rektora UJ z 21.01.1947, Arch. UJ, sygn. S III 62.

z przyznaniem jej prestiżowego Medalu im. Florencji Nightingale dla wybitnych i szczególnie zasłużonych pielęgniarek.

Medal może być przyznany – zapisano w uchwalonym regulaminie (...) osobom, które w czasie wojny lub w czasie pokoju wyróżniały się wyjątkową odwagą i poświęceniem, przychodząc z pomocą rannym, chorym, osobom kalekim lub cywilnym ofiarom konfliktów i katastrof – za wyjątkową pracę lub twórczego i pionierskiego ducha w dziedzinie zdrowia publicznego i edukacji pielęgniarskiej¹⁹.

Władze zażądały od Rydlówny, by zrzekła się odznaczenia przyznanego przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, bowiem przyznane ono zostało także austriackiej pielęgniarce, która podczas wojny ratowała z pożaru żołnierzy zarówno austriackich, jak i niemieckich. Anna Rydlówna nie uległa naciskom, twierdząc, że obowiązkiem pielęgniarki jest ratowanie każdego człowieka, bez względu na narodowość czy wyznanie. Władze polskie odmówiły jej wówczas wręczenia tego medalu.

Z dniem 31 grudnia 1949 roku Anna Rydlówna opuściła swoją szkołę, z tym też dniem kończył się jej – i szkoły – formalny związek z Alma Mater. Po ponad dwudziestu latach pracy w uniwersyteckiej szkole pielęgniarskiej, mimo ukończenia szkoły pielęgniarskiej, odchodziła bez uprawnień do wykonywania zawodu pielęgniarki. Odchodziła wprawdzie w wieku emerytalnym, ale szczupłość renty w wysokości 600 zł zmuszała ją do podjęcia dodatkowo pracy zarobkowej. Po dwudziestu latach pracy w szkole pielęgniarskiej w charakterze pracownika kontraktowego była uprawniona do pobierania takiej renty. Mimo nie najlepszego zdrowia, w marcu 1950 roku, dzięki poparciu ze strony uczennicy, Janiny Koteckiej została zatrudniona w Wojewódzkiej Przychodni Skórno-Wenerologicznej, w charakterze rejestratorki i opiekunki skromnej biblioteki lekarskiej. Ale nie była to już praca w szkole, przez nią tak ukochana.

Po Październiku'56 doczekała lepszych czasów. Już we wrześniu został jej wręczony Medal im. Florencji Nightingale, a w styczniu

¹⁹ Z. Abramek, *Pielęgniarki Polskiego Czerwonego Krzyża wyróżnione medalem im. Florence Nightingale*, Warszawa 2005, s. 25.

1957 roku została odznaczona przez Radę Państwa Orderem Sztandaru Pracy I Klasy, co związane było z wymiernymi efektami ekonomicznymi, a w środowisku medycznym – jednoznaczną formą docenienia jej zasług zawodowych i głębokiego patriotyzmu. Były i inne, nie mniej ważne okoliczności, które dawały poczucie satysfakcji jej i środowisku pielęgniarskiemu. W czerwcu 1958 roku w auli UJ zorganizowano zjazd absolwentek Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarskiej, który odbywał się w 30-lecie wręczenia pierwszych dyplomów. Jubileusz połączono z oficjalnym uznaniem zasług A. Rydlówny. Reaktywowana organizacja pielęgniarek – Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie, odwołujące się do tradycji przedwojennych Stowarzyszenia Pielęgniarek Zawodowych, które podczas Ogólnopolskiego Zjazdu PTP w styczniu 1957 roku dokonało rehabilitacji m.in. Anny Rydlówny. Obecna na Zjeździe, właśnie wówczas została odznaczona wspomnianym Orderem Sztandaru Pracy. Rehabilitacja umożliwiła staranie o przyznanie Annie Rydlównie uprawnień do wykonywania zawodu pielęgniarki, a to w jej życiu było szczególnie ważne. Ostatnie lata zawodowej aktywności mogła wypełnić jako pielęgniarka – a nie jak dotąd – rejestratorka w Poradni Wojewódzkiej Skórno-Wenerologicznej. Została w tej przychodni przełożoną pielęgniarek i pracowała w tym charakterze do czasu przejścia na emeryturę, co nastąpiło z końcem 1961 roku. Miała wówczas 77 lat. Zmarła 6 marca 1969 roku.

Gdy 11 marca 1969 roku, na cmentarzu Rakowickim żegnał ją Kraków – wspominano jej zasługi, niezłomność i wierność zawodowym przesłaniom, pewnie mało kto pamiętał o „weselnej” Haneczce z dramatu Wyspiańskiego. Warto ten wizerunek rzeczywisty Anny Rydlówny przypominać, by literacki pierwowzór siostry Lucjana Rydla – Haneczki nie przesłonił całkiem jej tak oczywistych dokonań...

Stanisław Dziedzic

Bibliografia

List Stanisława Wyspiańskiego do Józefa Mehoffera z 26. I. 1893, [w:] Listy Stanisława Wyspiańskiego do Józefa Mehoffera, Henryka Opieńskiego i Tadeusza Stryjeńskiego, opr. Maria Rydlowa, cz. 1, Kraków 1994.

Abramek Z., *Pielęgniarki Polskiego Czerwonego Krzyża wyróżnione medalem im. Florence Nightingale*, Warszawa 2005.

Boy-Żeleński T., *O Wyspiańskim*, Kraków 1973.

Czechówna A., *Dziennik*, Archiwum Państwowe Kraków, sygn. IT 428, t. 30.

Dużyk J., *Droga do Bronowic. Opowieść o Lucjanie Rydlu*, Warszawa 1972.

Matoga H., *W kręgu opiekuńczego czepka*, Kraków 1999.

Perkowska U., *Anna Rydlówna (1884–1969) organizatorka szkolnictwa pielęgniarskiego, działaczka społeczna i niepodległościowa*, Kraków 2010.

Anna Rydlówna. Antinomies of the Young Poland's Legend and Her Professional Commitment

Key words

Haneczka from *The Wedding*, Anna Rydlówna, Maria Epstein, University School for Nurses and Hygienists

Summary

The popularity of numerous characters depicted in Stanisław Wyspiański's drama, *The Wedding*, definitely outgrew not only their prototypes: well-known painters, prose writers, and poets of Young Poland (Włodzimierz Tetmajer, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Lucjan Rydel, Rudolf Starzewski, Antonina Domańska), but also people who were unknown outside their local communities, in particular those of young age. This was the case for the groom's (Lucjan Rydel) sister, Haneczka, a character based on Anna Rydlówna figure. The literary depiction of a young, a bit amorous teenage girl overshadowed Anna Rydlówna's remarkable accomplishments in her later years as the co-creator of nursing education in Poland in 1925, and as the co-founder and deputy headmistress of the University School for Nurses and Hygienists in Cracow. In 1931, after the headmistress Maria Epstein joined a convent, Anna Rydlówna was appointed headmistress, and exercised this function with major success (excluding the period of World War II), until 1950. Removed from education and profession of a nurse, seven years later, following the Polish October, she was redeemed. Her professional attitude and motivation were based on mature patriotism and Christian values. In the end she had to pay dearly for her independence of thought.

Anna Rydlówna. Antinomien der jungpolnischen Legende und des beruflichen Engagements

Schlüsselbegriffe

Haneczka von der „Hochzeit“, Anna Rydlówna, Maria Epstein, Die Universitäre Schule für Krankenschwester und Hygienikerinnen

Zusammenfassung

Die Popularität von vielen Helden des Dramas von Stanisław Wyspiański *Wesele* [Die Hochzeit] hat entschieden ihre Urbilder übertroffen. Zu diesen gehörten sowohl bekannte jungpolnische Maler, Schriftsteller und Dichter (Włodzimierz Tetmajer, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Lucjan Rydel, Rudolf Starzewski, Antonina Domańska), als auch hauptsächlich junge Menschen die außerhalb der regionalen Gemeinschaft kaum bekannt waren. So war es im Fall der Schwester des Bräutigams (Lucjan Rydel) – der Haneczka von der Hochzeit, deren Urbild Rydlówna war. Das literarische Bild eines jungen Backfisches, das sich schnell verliebt, hat die außergewöhnlichen Errungenschaften und Verdienste von Anna Rydlówna in späteren Jahren in den Schatten gestellt. Sie war die Mitgründerin der Krankenschwesterausbildung auf polnischem Gebiet, Mitgründerin (1925) und stellvertretende Leiterin der Universitären Schule für Krankenschwestern und Hygienistinnen in Krakau. 1931, nachdem die Leiterin Maria Epstein einem Orden beigetreten ist, übernahm Anna Rydlówna die Leitung der Schule und führte sie (mit Ausnahme der Jahre des zweiten Weltkrieges) erfolgreich bis 1950. Danach wurde ihr die Möglichkeit, zu unterrichten und den Beruf der Krankenschwester auszuüben entzogen. Sieben Jahre später wurde sie in Folge der polnischen Oktoberereignisse rehabilitiert. Ihr berufliches Engagement und ihre Lebensmotivation gründeten sich auf einem reifen Patriotismus und auf christlichen Werten. Für diese Unabhängigkeit des Denkens musste sie teuer bezahlen.

Анна Рыдлювна (Рыдель). Антиномия легенды Молодой Польши и профессиональной активности

Ключевые слова

Ханечка со «Свадьбы», Анна Рыдель (Рыдлювна), Мария Эпштайн, Университетская школа медицинских сестёр

Краткое содержание

Популярность многих героев драмы Станислава Выспянского «Свадьба» исключительно переросла их прообразы, которыми в действительности были

и как известные представители Молодой Польши – художники, прозаики, поэты (Влодзимеж Тетмайер, Казимеж Пшерва-Тетмайер, Луциан Рыдель, Рудольф Стажевский, Антонина Доманская), так и неизвестные так широко персонажи, в основном – молодёжь. Таков был и случай сестры Жениха (Луциана Рыделя) – «свадебной» Ханечки, персонажа, чьим прообразом была Анна Рыдель (Рыдлювна). Литературный образ молодой, влюбчивой недоросли немного прислонил необыкновенные свершения и заслуги Анны Рыдель в следующий период жизни – одной из создательниц учебных заведений для медсестёр на польских землях, со-основательницы в 1925 году и вице-директора Университетской школы медицинских сестёр в Кракове. В 1931 году, после ухода директор школы, Марии Эпштайн в монастырь, Анна Рыдлювна заняла пост директора школы и с большим успехом (исключение – годы Второй мировой войны) вела её до 1950 года. Была она отстранена от занимаемой должности, отстранена и от ведения учёбы и отзаятия професией медсестры. Впоследствии, через семь лет, благодаря Польскому Октябрю («Оттепели» во времена Гомулки) она была реабилитирована. Её профессиональный облик и жизненная мотивировка были основаны на зрелом патриотизме и христианских ценностях. И за эту независимость пришлось ей заплатить немалую цену.

Ks. Jerzy Zając

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Obywatel Adolf Piotr Szelażek

Słowa kluczowe

biskup Adolf Piotr Szelażek, działalność społeczna, wybory do parlamentu

Streszczenie

W martyrologium polskie wpisuje się postać bpa Adolfa Piotra Szelażka z Łucka. Przywołując repetytorium z opublikowanej już bibliografii o biskupie łuckim warto zwrócić uwagę na źródła nigdy dotąd nie cytowane bądź wzmiankowane, ale bez wykorzystania zawartych w nich treści. Dotyczą one postaw i zachowań biskupa Szelażka jako obywatela, z określonymi uprawnieniami i obowiązkami. Na uwagę zasługuje jego działalność na polu społecznym i troska o dobro wspólne.

Repetitorium z bibliografii

O księdzu biskupie Adolfie Piotrze Szelażku (1865–1950), desygnowanym do grona błogosławionych Kościoła katolickiego, napisano już bez mała wszystko. Znana jest, z istotnymi szczegółami, jego biografia młodzieńcza z Podlasia¹, jego życie kapłańskie i biskupie w diecezji płockiej², jego prace na rzecz Kościoła w Polsce prowadzone z ramienia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia³, jego ofiara złożona Kościołowi i Ojczyźnie na terenie diecezji łuckiej, podczas II wojny światowej⁴, wreszcie ostatnie lata dopełniające jego świątobliwy żywot w Bierzgłowie pod Toruniem⁵.

Wspomniane opracowania, zdominowane treściami *stricto* biograficznymi, zazwyczaj stanowiły zaledwie obszerniejszy wstęp

¹ B. E. Karwowska, *Ks. bp Adolf Piotr Szelażek wierny świadek Chrystusa*, Podkowa Leśna 2000, s. 5–11; L. Zygnier, *Droga Adolfa Szelażka do biskupstwa łuckiego*, [w:] B. Karwowska, W. Rozyrkowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelażek (1865–1950)*, Warszawa 2011, s. 9–30.

² Ibidem, s. 30–62; M. M. Grzybowski, *Adolf Piotr Szelażek 1865–1950 Suffragan płocki 1918–1925*, [w:] *Duchowieństwo diecezji płockiej. Wiek XIX*, t. 2, Płock 2010, s. 27–30; L. Zygnier, *Kapłan i Biskup pomocniczy diecezji płockiej*, [w:] B. Karwowska, W. Rozyrkowski, L. Zygnier, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelażek (1865–1950) Kapłan – Biskup – Wygnaniec*, Podkowa Leśna 2010, s. 7–30.

³ B. E. Karwowska, *Ks. bp Adolf Piotr Szelażek wierny świadek Chrystusa*, op. cit., s. 35–50.

⁴ W. Kluz, *Wytrwałość – Biskup Adolf Piotr Szelażek założyciel Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Warszawa 1987; M. M. Grzybowski, *Adolf Piotr Szelażek, biskup łucki. W 45. rocznicę śmierci (1940–1995)*, „Studia Płockie”, t. 24, Płock 1996, s. 187–193; K. R. Prokop, *Sylwetki biskupów łuckich [Adolf Piotr Szelażek 1925–1950]*, Biały Dunajec–Ostróg 2001, s. 201–212; B. Karwowska, *Biskup diecezji łuckiej na Wołyniu*, [w:] B. Karwowska, W. Rozyrkowski, L. Zygnier, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelażek (1865–1950) Kapłan – Biskup – Wygnaniec*, op. cit., s. 31–50; B. E. Karwowska, *Ks. bp Adolf Piotr Szelażek wierny świadek Chrystusa*, op. cit., s. 51–124; B. Karwowska, *Wierność Kościołowi w okresie prześladowań*, [w:] B. Karwowska, W. Rozyrkowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelażek (1865–1950)*, op. cit., s. 80–101.

⁵ W. Rozyrkowski, *Biskup wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim*, [w:] B. Karwowska, W. Rozyrkowski, L. Zygnier, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelażek (1865–1950) Kapłan – Biskup – Wygnaniec*, op. cit., s. 51–72.

do pełnego ukazania A. P. Szelażka, jako osoby zaangażowanej na rzecz działalności o ściśle określonym zakresie i charakterze. I tak, jako pierwszy dyrektor Niższego Seminarium Duchownego w Płocku otwiera listę rządców tej szkoły⁶, jako rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku został wymieniony w książce poświęconej regensom tejże uczelni przy okazji jej 300-lecia⁷, jako wieloletni profesor prawa kanonicznego w Płocku i Petersburgu, potem wysoki urzędnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wreszcie *spiritus movens* I Synodu diecezji łuckiej znalazł poczesne miejsce wśród kanonistów polskich⁸, jako autor kilkudziesięciu publikacji w formie książek i drukowanych artykułów wpisany został do *Słownika Polskich Teologów Katolickich*⁹, jako sufragan biskupa płockiego wszedł do episkopatu tejże diecezji¹⁰, jako wielki mąż Kościoła w Polsce cieszył się uznaniem kard. A. Kakowskiego¹¹ i zaistniał w *Encyklopedii Katolickiej*¹², wreszcie jako wielki Polak figuruje w *Polskim Słowniku Biograficznym*¹³.

Pracę A. P. Szelażka w Płocku biografowie postrzegają także jako pierwszy i niezwykle bogaty etap jego działalności społecznej¹⁴, przede

⁶ T. Kadziński, *Pamięć i przesłanie. W 90-lecie Niższego Seminarium Duchownego w Płocku*, Płock 2006, s. 74.

⁷ M. M. Grzybowski, *Regensi Seminarium Duchownego w Płocku 1710–2010* [bmrw], s. 59–63.

⁸ W. Góralski, *Szelażek Adolf*, [w:] *Polscy kanoniści (wiek XIX i XX)*, Część druga L–Ż. Oprac. i ułożył J. R. Bar, Warszawa 1981, s. 201–202.

⁹ M. Grzybowski, *Szelażek Adolf Piotr*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich 1918–1981*, pod red. L. Grzebienia, t. 7, Warszawa 1983, s. 217–220.

¹⁰ M. M. Grzybowski, L. Zygmunt, *Episkopat płocki w latach 1075–2015. 940 lat istnienia diecezji*, Płock 2015, s. 424–428.

¹¹ A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, red. i oprac. T. Krawczak, R. Świętek, Kraków 2000, *passim* (indeks s. 1020).

¹² M. Dębowska, *Szelażek Adolf bp*, *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013, k. 27–29.

¹³ *Szelażek Adolf Piotr*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 47/4, z. 195, Warszawa–Kraków 2011, s. 622–627.

¹⁴ A. J. Papierowski, *Książdz Adolf Piotr Szelażek – działacz społeczny, sufragan płocki, biskup łucki (1865–1950)*, „Notatki Płockie” 2013, R. 58, nr 3(236), s. 9–17.

wszystkim jako prezesa tamtejszego Towarzystwa Dobroczynności¹⁵, założyciela Związku Katolickiego w diecezji płockiej, orędownika robotników chrześcijańskich, emigrantów, wychodźców, więźniów, szkolnictwa i oświaty¹⁶, wreszcie uważnego obserwatora i niezwykle trafnego komentatora rodzącego się w Płocku i rozwijającego się w tym mieście ruchu mariawickiego¹⁷.

Równie wiele publikacji przedstawia sylwetkę biskupa A. P. Szelażka w latach jego rządów na stolicy biskupiej w Łucku, gdzie zastał wyjątkowo trudne i tym samym ogromnie mobilizujące warunki tak polityczno-gospodarcze, jak i religijno-społeczne.

Literatura poświęcona pracy A. P. Szelażka na wschodnich kresach Polski ukazuje bezgraniczne oddanie księdza biskupa wszystkim ludziom i sprawom powierzonym jego pieczy oraz odważne mierzenie się z napotykanymi problemami¹⁸. Biografowie tego etapu życia biskupa Szelażka piszą o jego zdecydowanym postawieniu na neounię i wielkim osobistym wkładzie w to dzieło¹⁹, o powierzeniu przewodnictwa tej misji św. Teresie od Dzieciątka Jezus²⁰, o pełnym ufności oparciu się na miejscowym duchowieństwie i o wielkiej nadziei biskupiej pokładanej w wychowankach miejscowego Wyższego Seminarium Duchownego²¹.

Wymowne, ale jednocześnie i przejmujące fakty przytacza literatura poświęcona wojennym kolejom życia biskupa Szelażka z lat 1939–1946, jego – wskutek interwencji papieskiej – powrotowi z niewoli

¹⁵ S. Głodowska, *Caritas Płocka. Pięćdziesięcioletnia działalność Katolickiego Towarz. Dobroczynności w Płocku 1881–1931*, Płock 1931; zob. też doroczne sprawozdania z działalności Towarzystwa Dobroczynności w Płocku.

¹⁶ M. M. Grzybowski, *Szelażek Adolf Piotr, Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 3, Lublin 1995, s. 100–101.

¹⁷ A. P. Szelażek, *Nowy dokument publicznej nauki i stanowiska mariawitów*, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1910, R. 5, nr 2, s. 29–44.

¹⁸ B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygner, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelażek (1865–1950)*, op. cit.

¹⁹ B. E. Karwowska, *Ks. bp Adolf Piotr Szelażek wierny świadek Chrystusa*, op. cit., s. 87–92.

²⁰ Ibidem, s. 57–65, 93–97.

²¹ Ibidem, s. 80–87.

i ostatniemu aktywnemu okresowi życia, mimo podeszłego wieku i bolesnych doświadczeń wołyńskich, kijowskich i PRL-owskich²².

Większość wyszczególnionych opracowań z reguły zawiera bardzo bogaty materiał krytyczny, stąd nasze stwierdzenie, że zaprezentowano światu już bez mała wszystko, co na temat A. P. Szelażka znajduje się w źródłach, czyli jest to niejako repetytorium z opublikowanej bibliografii. Stwierdziliśmy jednak „bez mała wszystko” – mając na uwadze źródła do szeroko rozumianej biografii A. P. Szelażka, które nigdzie dotąd nie były cytowane bądź wzmiankowane o nich, ale bez pełnego wykorzystania zawartych tam treści. Spostrzeżenia te dotyczą płockiego etapu życia ówczesnego sufragana biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego oraz jego życia i pracy na wołyńskiej stolicy biskupiej. Znaczna część tych źródeł dotyczy postaw i zachowań hierarchy z Łucka, które – *notabene* – mogą i powinny znamiennować każdego obywatela, zobowiązanego do humanitarnej solidarności z grupą, natomiast obywatela z określonymi uprawnieniami i obowiązkami – do wypełniania tych powinności solidnie i odpowiedzialnie. Nadarza się więc okazja do podjęcia próby ukazania biskupa A. P. Szelażka właśnie jako obywatela z określonymi uprawnieniami i obowiązkami.

Nowe źródła z Płocka

Są nimi interesujące wzmianki prasowe, pogłębiające wiedzę o zaangażowaniu ks. A. P. Szelażka w działalność Płockiego Towarzystwa Dobroczynności, gdzie wybrany został najpierw do Komisji Rewizyjnej Towarzystwa, a po kilku latach powierzono mu stanowisko prezesa tej szacownej instytucji. Piastował je od 1909 do 1918 roku, kiedy to – w związku z podjęciem pracy w Departamencie Wyznań Ministerstwa WRiOP i przeniesieniem do Warszawy, złożył rezygnację z wszelkich zajęć wykonywanych w Płocku.

Ze wzmianek tych, co najmniej trzy, drukowane w latach 1901–1904 w „Echach Płockich i Łomżyńskich” oraz w „Echach Płockich i Włocławskich”, wypada tutaj zaprezentować. Z pierwszej publikacji dowiadujemy się, jak ks. Szelażek na ogólnym zebraniu członków

²² Ibidem, s. 101–129.

płockiego Towarzystwa Dobroczynności poddał krytyce niektóre formy pracy tej organizacji. Gazeta „Echa Płockie i Łomżyńskie” napisała wówczas m. in. że

prezes komisji rewizyjnej ks. A. Szelażek (...) zobrazował ogólnie działalność Towarzystwa, zaznaczył niektóre słabe punkty w wewnętrznej organizacji obecnej działalności rady; dowodził, że niektóre drobne wydatki są zbyt duże lub bezpożyteczne i zażądał ich zredukowania; przedstawił, że członkowie rady nie postępują według § 17 ustawy, który zaleca, aby każdy z tych członków dyżurował kolejno tygodniami w kancelarii; życzył sobie, aby dać większą swobodę pracy poszczególnym komitetom powołanym z grona członków do opiekowania się instytucjami Towarzystwa; zażądał wreszcie, aby sprawami biurowymi i kancelaryjnymi zajmował się płatny urzędnik, który by mógł cały dzień służyć zainteresowanym²³.

Drugie spośród dotąd niecytowanych źródeł dotyczących zaangażowania Szelażka w powołanie na terenie Płocka szkoły rzemiosł, to ta sama gazeta, w której opisano jak to w 1901 roku, z inż. L. Tyszką „wyruszyli w podróż, w czasie której zwiedzili szkoły rzemiosł lub szkoły zarobkowe w kilku miastach, a mianowicie w Radomiu, Kielcach i Warszawie (...). Wynikiem odwiedzin tych zakładów i badań był opracowany obszernie referat”²⁴, dzięki któremu „Rada postanowiła przedsięwziąć niezwłocznie wszelkie starania mające na celu założenie szkoły w myśl programu i ustawy opracowanych (...)”²⁵.

Z kolei redaktor „Ech Płockich i Włocławskich”, relacjonując przebieg jednego z ogólnych zebrań Towarzystwa Dobroczynności w Płocku podkreślił, że w dyskusji o płockich ochronach

rozwinęła się ożywiona rozprawa, w której przyjęli udział ks. Szelażek, dr Zaleski, pani Rutska. Wszyscy ci mówcy występowali gorąco w obronie wielkiego znaczenia w dziele społeczno-dobroczynnym ochron, słusznie dowodząc, że właśnie

²³ *Ogólne zebranie członków Tow. dobroczynności* [...], „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, R. 4, nr 17(301), s. 2.

²⁴ *Z Tow. Dobroczynności*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, R. 4, nr 46 (330), s. 2.

²⁵ *Ibidem*.

od dzieci, od najmniejszych powinniśmy rozpoczynać dzieło uzdrawiania stosunków społecznych²⁶.

W historię cytowanego Towarzystwa Dobroczynności i w płocki rozdział życia i pracy bpa Szelażka jeszcze mocniej i trwalej wpisał się inny – również nieznan dotąd – przekaz pochodzący, *notabene*, z fragmentu fundamentalnego źródła do wieloletnich dziejów tejże instytucji. Chodzi tutaj o mało znane i niezwykle rzadko wzmiankowane sprawozdania z działalności Towarzystwa Dobroczynności w Płocku za lata 1884–1886, drukowane na łamach „Korespondenta Płockiego”²⁷, natomiast w latach 1898–1914 corocznie wydawane drukiem²⁸.

Kiedy ks. A. P. Szelażek stanął w 1909 roku na czele Towarzystwa Dobroczynności w Płocku, pierwsze pisemne sprawozdanie z działalności tej instytucji (za 1909 r.) poprzedzone zostało – jak nigdy wcześniej – uwagami na temat zainteresowania płocczan sprawami dobroczynności i warunków materialnych społeczności płockiej. Nowy prezes Towarzystwa, jak żaden z jego poprzedników, zastaną – i zresztą dobrze wszystkim znaną – rzeczywistość (wspólnie z sekretarzem J. Witkowskim) scharakteryzował słowami:

Daje się zauważyć ustawiczne zmniejszanie się wśród ogółu miejscowego troskliwości o sprawy dobroczynności. Objaw to (...) nienaturalny w życiu naszym społecznym (...), bo wprowadza brak równowagi w działaniach społecznych²⁹.

²⁶ Z *Tow. Dobroczynności*, „Echa Płockie i Włocławskie” 1904, R. 7, nr 25 (619), s. 1–2.

²⁷ Zob. „Korespondent Płocki” 1885, R. 10, nr 23, s. 3 z 8 (20) marca 1885 r., nr 24, s. 3 z 12 (24) marca 1885 r., nr 25, s. 3 z 15 (27) marca 1885 r.; „Korespondent Płocki” 1886, R. 11, nr 21, s. 3–4 z 28 lutego (12 marca) 1886 r.; nr 22, s. 3–4 z 4 (16) marca 1886 r.; nr 23, s. 3 z 7 (19) marca 1886 r.; „Korespondent Płocki” 1887, R. 12, nr 61, s. 1 z 24 lipca (5 sierpnia) 1887 r.; nr 63, s. 1 z 31 lipca (12 sierpnia) 1887 r.

²⁸ Udało się dotrzeć do „Sprawozdań z działalności Towarzystwa Dobroczynności w Płocku” w latach 1898–1914.

²⁹ A. Szelażek, J. Witkowski, *Rada Gospodarcza Pł. Tow. Dobr.*, [w:] *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Dobroczynności w Płocku w r. 1909*, Płock 1910, s. 1–2.

Ciąg dalszy owego publicznego wypomnienia ukazuje zdecydowane chrześcijańskie i obywatelskie opowiedzenie się za wszystkimi osobami doświadczającymi biedy i nędzy. Tę odpowiedzialną postawę manifestują następne passusy owej przedmowy do sprawozdania.

Opieka nad ludnością ubogą – czytamy tam – nie jest sprawą najpodrzedniejszą; może kto uznać za przesadę, gdy ją stawiać będziemy na pierwszym miejscu; ale nikt się nie zdziwi, gdy ją postawimy na równi z innymi sprawami publicznymi. Zapytajmy księży, którzy w tych dniach z okazji świąceń wielkanocnych, zwiedzili całe miasto. Powiedzą nam, że literalnie co najmniej dwie trzecie ludności miejskiej żyje w nędzy, że ta nędza w porównaniu z latami poprzednimi, wzrosła niepomernie³⁰.

Zanim sformułowany zostanie wniosek, nasuwający się z naszkicowanej sytuacji, warto zacytować jeszcze jedno, poprzedzające go zdanie:

Zjawisko to powinni przyjąć do wiadomości ci ludzie, którzy mają wpływ na skierowanie usiłowań społecznych na właściwe tory. Wzrost nędzy wpłynie w niedalekiej przyszłości na wszystkie dziedziny naszego życia³¹.

Wniosek autorski, który można nazwać prostym, należałoby zaliczyć do najmocniejszych, najbardziej przejmujących i najrozsądniejszych apeli-programów nie tylko zapisanej już historii Towarzystwa. Z uwagi na jego uniwersalność, cytujemy go bez żadnych skrótów.

Nie wzdrażajcie się zejść do tych ciemnych i nieszczęśliwych głębin, w których żyją wasi współbracia! Spełnijcie ten obowiązek, który spoczywa na zamożniejszej warstwie ludności. Zrozumiemy, że dobroczynność nie jest koniecznością dania tylko odczepnego biedakowi głodnemu, półnagiemu, mieszkającemu w wilgotnej piwnicy. To wyraźny obowiązek, ciężący na każdym chrześcijaninie zamożnym, w imię religii Chrystusowej, na każdym człowieku w imię dobra ogólnego. To sprawa poważna, wymagająca wielkich wysiłków, aby dobroczynność nie była

³⁰ Ibidem, s. 2.

³¹ Ibidem.

rzucaniem bezmyślnym grosza na prawo i lewo, ale dostarczaniem prawdziwej pomocy upośledzonym przez zrządzenie losu; to sprawa wymagająca wielkich ofiar, aby przez stwarzanie, czy też rozwijanie odpowiednich instytucji wychowawczych i opiekuńczych zażegnać widmo tworzenia się w mieście trzęsawisk wszelkiej zgnilizny moralnej³².

Po wskazaniu na godne naśladowania w tym względzie życie świętych postaci – cesarzowej Kunegundy, królowej Polski Jadwigi czy księżnej Salomei – po raz pierwszy w Płocku poddano rzeczowej krytyce organizację zabaw i balów dobroczynnych³³.

Prześcieńcie łożyć ciężko zapracowany grosz na zbyteczne zabawy, gdy wasi bracia pozbawieni są kawałka chleba. Otwórzcie dłoń ofiarną dla nędzy wyjątkowej! Czas już wyleczyć się z tej wady, która zjada jak polip nasz organizm społeczny, że tylko za pośrednictwem balów, teatrów, koncertów, składamy ofiary na instytucje dobroczynne. Bez tych pośredników składamy ofiary na cel powyższy, a choć by składamy połowę tego, co przez tych pośredników tracimy, a niewątpliwie instytucje dobroczynne zyskają fundusze zdwojone³⁴.

Uwagi te – jak zaznaczono w ostatnim akapicie tekstu – „Rada Gospodarcza przedstawia nie tylko Ogólnemu Zebraniu członków Towarzystwa, lecz całemu ogółowi, jako wyraz jej najgłębszych przekonań i serdeczne a gorące ostrzeżenie”³⁵.

Pozostając przy postaci A. P. Szelażka w prasie płockiej, wypada zauważyć, że utrzymała ona jeszcze wiele innych ciekawych momentów

³² Ibidem, 2–3.

³³ Właściwie po raz pierwszy bale płockie poddano prasowej krytyce w 1900 r. Wówczas dotyczyła ona tego rodzaju zabaw organizowanych tylko w soboty. Informowały o tym „Echa Płockie i Łomżyńskie”, kiedy to pisząc o dorocznym Zebraniu ogólnym Towarzystwa Dobroczynności w Płocku nadmienili też, że „Członek Kom. rew. ks. Szelażek krytykował urządzenie balów w soboty, co odciąga wiernych od przebywania w niedziele na nabożeństwie”. „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, R. 3, nr 20(201), s. 1–2.

³⁴ A. Szelażek, J. Witkowski, *Rada Gospodarcza Pl. Tow. Dobr.*, op. cit., s. 2–3.

³⁵ Ibidem.

z jego życia, także z lat pasterzowania na stolicy biskupiej w Łucku³⁶. W pracy na Wołyniu korzystał z pomocy kilku kapłanów płockich³⁷, z kolei w nadwiślańskim grodzie Konrada mógł zawsze liczyć na serdeczność kolegów z Seminarium Duchownego i ojcowską życzliwość arcypasterza A. J. Nowowiejskiego³⁸. Ciężkie doświadczenia wojenne i okupacyjne bpa Szelażka przerwały jego osobiste kontakty z Płockiem, na które w jakiś sposób liczył, a które zaowocowały zaledwie skromną korespondencją w postaci kilku listów³⁹.

Obywatelskie *res gesta*

A. Szelażka z nieznanymi stronic annałów łuckich

Dwa spośród tych źródeł zostały już stosunkowo szeroko zaprezentowane, właśnie na łamach czasopisma „Niepodległość i Pamięć”⁴⁰. Innym, w niewielkiej zaledwie części wykorzystanym, w dalszym ciągu pozostaje „Miesięcznik Diecezjalny Łucki” wydawany w latach 1926–1939. Miesięcznik ten wykorzystywano najczęściej dla poznania i ukazania A. P. Szelażka przede wszystkim jako kapłana zabiegającego o stan duchowy wiernych i jako biskupa odpowiedzialnego za praktykowanie zasad wiary w życiu powierzonych jego pieczy diecezjan. W tym celu głęboko pochylano się nad stosownymi treściami miesięcznika kurii łuckiej (dokumenty Stolicy Apostolskiej, listy pasterskie, odezwy, materiały duszpasterskie, kronika życia religijnego),

³⁶ Można się o tym przekonać uważnie wertując np. „Dziennik Płocki”, „Głos Mazowiecki”, „Hasło Katolickie”, „Kurier Płocki”, „Mazur”, „Miesięcznik Pasterski Płocki”.

³⁷ Zob. J. Zając, *Nieznane fragmenty czasopism seminaryjnych mówiące o życiu duchowym w Łucku czasu II Rzeczypospolitej*, „Niepodległość i Pamięć” 2015, R. 22, nr 3 (51), s. 148–153.

³⁸ Zob. *Kalendarium życia Antoniego Juliana Nowowiejskiego biskupa płockiego 1908–1941*. Oprac. M. M. Grzybowski, Płock 1992, s. 353 – indeks osób (Szelażek Adolf bp).

³⁹ Zob. list Szelażka z 17 IX 1946 do ks. S. Figielskiego w Płocku, przytoczony w „Studiach Płockich” z 1996 r.: M. M. Grzybowski, *Adolf Piotr Szelażek, biskup łucki. W 45. rocznicę śmierci (1950–1995)*, op. cit., s. 191–193.

⁴⁰ Zob. J. Zając, *Nieznane fragmenty czasopism seminaryjnych mówiące o życiu duchowym w Łucku czasu II Rzeczypospolitej*, op. cit., s. 145–147.

mniej uwagi zwracając na teksty traktujące o postawach humanitarno-obywatelskich i patriotycznych biskupa Szelązka. Tymczasem postawy takie, obserwowane w listach pasterskich czy odezwach, niejednokrotnie demonstrowane są w dokumentach innego rodzaju, jak np. w zarządzeniach, pismach o szczególnym charakterze, w sprawozdaniach z wizytacji biskupich czy też w przemówieniach. Sytuacji takich biskup łucki A. Szelązek miał wiele i żadnej z nich nie zmarnował. Niechaj świadczą o tym sytuacje-sprawdziany pojawiające się podczas jego służby na Wołyniu, tj. w latach 1926–1944. Oto kilka przykładów podkreślających wysoki stopień obywatelskości hierarchy łuckiego.

Rok 1927 – Spotkanie z młodzieżą – „Słowo o Ojczyźnie”. Podczas wizyty w Bursie P. M. S. w Łucku na powitalną mowę przedstawiciela młodzieży Pasterz podzielił się z zebranymi m. in. refleksją na temat pojęcia „Ojczyzny”, mówiąc:

Dla wielu Ojczyzna przedstawia całokształt ich praw. Ma ona im wszystko zapewnić, wszystko dać, co do egzystencji wygodnej potrzebne. Nade wszystko jednak trzeba w tym wyrazie widzieć sumę obowiązków. Ojczyzna jest Matką (...). Kto żyw z Jej synów, powinien Jej podawać swą pomoc. Służyć jej mamy wszystkimi siłami. Dla Niej siły umysłu, talenty, wiedza, uczucia serca, praca wzmoczona na wszystkich polach twórczości. Niech nikt nie zasypia w śnie gnuśności i beczynności (...). Nie do zbierania dóbr i mienia osobistego dążyć mamy, lecz do udzielania ze swej osoby i ze swego mienia, czym tylko służyć Ojczyźnie możemy⁴¹.

Rok 1927 – Polska południowo-wschodnia – katastrofalne burze i ulewy, wielkie straty plonów, zniszczenia wielu zabudowań gospodarczych. Biskup Szelązek kieruje „Do Czcigodnego Duchowieństwa Diecezji Łuckiej” list serdeczny z apelem o natychmiastową pomoc poszkodowanym, podkreślając, że

Duchowieństwo z ludem katolickim winno w tej akcji przodować. Wszak, niewątpliwie chcielibyśmy podzielić się posiadany kawałkiem chleba z każdym

⁴¹ *Wizyta J. E. Ks. Biskupa D-ra A. Szelązka w Bursie P.M.S. w Łucku*, „Miesięcznik Diecezjalny Łucki” [dalej: MDŁ] 1927, R. 2, nr 2, s. 135–136.

nieszczęśliwym człowiekiem, bez różnicy wyznania i przekonań (...). Jeżeli już w parafii organizowany jest odpowiedni Komitet, należy w nim wziąć jak najczynniejszy udział; jeżeli Komitetu na miejscu nie ma, zająć się należy jego zorganizowaniem i przeprowadzeniem całej sprawy zebrania dla powodzian galicyjskich odpowiednich środków pomocy. Poza tym zechcą Wielebni Księża Proboszczowie w najbliższą niedzielę poinformować wiernych – z gorącą przemową po kazaniu – o klęsce powodzi we wschodniej b. Galicji i zachęcić do złożenia ofiar dla osób, które wskutek tej katastrofy ucierpiały⁴².

Rok 1928 – Przygotowania wyborcze do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej – na pierwszych stronach pierwszego w tym roku „Miesięcznika Diecezjalnego Łuckiego” list pasterski biskupa A. P. Szelażka oraz instrukcja Kurii Biskupiej o wyborach. „Wyznaczenie wyborów do ciał prawodawczych – czytamy w tym liście – stworzyło dla ludności katolickiej na Wołyniu moment spełnienia najwyższej wagi obowiązku, z którego zdamy rachunek nie tylko wobec sądu historii i narodu polskiego, ale i wobec Boga”⁴³. Celem diecezjan ma być „wybór do ciał prawodawczych z szeregu reprezentantów Wołynia kilku przynajmniej posłów katolików Polaków”⁴⁴, poprzez „wprowadzenie naszych kandydatów na tę listę, która będzie miała zapewnione powodzenie”⁴⁵. Autor listu realizację tych oczekiwań uzależnił także od frekwencji przypominając, że „Wszyscy Polacy winni stanąć do urny wyborczej, choćby z podjęciem największych trudów i ofiar”⁴⁶. Z kolei obszerna kurialna instrukcja o wyborach, adresowana do duchowieństwa parafialnego przypominała, że „Praca wyborów – to praca ściśle związana z duszpasterstwem, to praca obowiązująca kapłana w sumieniu, bo od pomyślnych wyborów nie tylko dzieje Ojczyzny, ale i Kościoła zależą”⁴⁷.

⁴² A. P. Szelażek, *Zarządzenie w sprawie niesienia pomocy dla powodzian*, MDŁ 1927, R. 2, nr 10, s. 68.

⁴³ *List pasterski Ks. Dr. Adolfa Piotra Szelażka Biskupa Diecezji Łuckiej, w sprawie wyborów na Wołyniu w r. 1928 do Sejmu i Senatu*, MDŁ 1928, R. 3, nr 1, s. 4–5.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 9.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Instrukcja o wyborach*, MDŁ 1928, R. 3, nr 1, s. 10–13.

Rok 1930 – Pomoc uchodźcom z Rosji Bolszewickiej. W ślad za porozumieniem Piusa XI, co do współpracy Polskich Władz Państwowych odnośnie udzielania pomocy uciekinierom z Rosji Bolszewickiej – biskup Szelażek skierował do ks. dziekana w Korcu pismo polecające mu

zajęcie się bez żadnej zwłoki zorganizowaniem odpowiednich opiekuńczych Komitetów we wszystkich parafiach Dekanatu – ze szczególnym uwzględnieniem tych parafii, które położone są nad samą granicą (...). Rola Komitetów dotyczyć ma opieki w najpełniejszym zakresie. Winna więc objąć zarówno stronę materialną jak i duchową. Co do strony materialnej pomoc Komitetu ma być w pierwszym rzędzie doraźna, w postaci posiłku, odzieży, zaspokojenia potrzeb higienicznych, potrzeb ratowania zdrowia – następnie o ile możliwości – winna objąć losy dalsze uchodźcy na najbliższą przyszłość (...). Nie ma znaczenia (...), że napływający do Polski uchodźcy są po większej części innowiercami – wszystkich bowiem równą opieką otaczać mamy, bez różnicy wyznania i narodowości, zgodnie ze wskazaniami naszej świętej wiary, dając dowód, że nauka Chrystusa Pana żyje zarówno w sercach jak i w czynach (...) ⁴⁸.

Rok 1930 – Instrukcja poufna dla duchowieństwa diecezji łuckiej w sprawie wyborów w roku 1930 z 20 października tegoż roku, sygnowana przez bpa A. Szelażka, abpa P. Mańkowskiego, bpa S. Walczykiewicza, przedstawicieli Kapituł Łuckiej i Ołyckiej oraz księży dziekanów. Miała ona służyć jako „dyrektywa i materiał orientacyjny dla samego duchowieństwa (...) dla udzielania wiernym w drodze prywatnej wskazań, pouczeń i perswazji serdecznych”⁴⁹. Instrukcja ta, przedstawiając specyfikę wyborów na Wołyniu i na Polesiu Wołyńskim, m. in. odnosi się do lansowanych w Polsce centralnej opinii o występujących na Kresach waśniach pomiędzy Rusinami i Polakami, a następnie wskazuje na numer listy i motywy oddania na nią głosu. „Mieszkańcy tych Kresów – informuje Instrukcja – najlepiej

⁴⁸ A. Szelażek, *Komitety dla uciekinierów z Z.S.S.R*, MDŁ 1930, R. 5, nr 3, s. 132–133.

⁴⁹ Pismo przewodnie Kurii Biskupiej Łuckiej z 24. X. 1930 adresowane do duchowieństwa diecezji łuckiej, którego załącznikiem była instrukcja poufna w sprawie wyborów w roku 1930.

pojmują, że taka waśń narodowościowa nie istnieje (...). Podczas wizytacji pasterskich, na całym obszarze diecezji, w roku choćby przeszłym i bieżącym, nie było ani jednej parafii, gdzie by ludność rusińska nie występowała (...) na przywitanie Biskupów katolickich (...). Nie ma świątyni katolickiej na tych ziemiach, gdzie by w dni uroczyste nie spieszył na kazania katolickie tłum Rusinów prawosławnych”⁵⁰. Jeśli zaś chodzi o same wybory „obowiązani jesteśmy – czytamy w Instrukcji – skupić się około listy, która najpierw daje najwyższą pewność, że posłowie, wystawieni na tej liście będą istotnie wybrani; po wtóre – lista powinna wystawiać grupę posłów katolików, odpowiadającą naszej liczebności na terenie Diecezji Łuckiej; po trzecie – winna podawać kandydatów na posłów, którzy by zagwarantowali pozytywnie obronę w Sejmie i Senacie praw Kościoła Katolickiego zarówno jak i praw polskości na tych Kresach Wschodnich; wreszcie powinna odpowiadać wskazanym wyżej potrzebom państwowym. Taka listą jest lista nr 1”⁵¹.

Rok 1931 – lipiec – huragany z burzami gradowymi na Wołyniu – List pasterski bpa Szelążka o pomoc dla poszkodowanych diecezjan, którym żywioł doszczętnie zniszczył wszystkie plony rolne. „Wszyscy niech spieszą z ratunkiem ludziom dotkniętym tym nieszczęściem” – zwracał się w liście do duchowieństwa i wiernych ich pasterz – „Kto ma więcej, winien udzielić więcej; kto posiada mało, jego wdowi grosz zaważy poważnie na ogólnej sumie pomocy, która skupić należy”⁵². Cały długi list, przepojony nadzieją na skuteczną pomoc ofiarom, nastawiony jest – po ostatnie słowa – na wyzwolenie wśród swoich adresatów wielkiej aktywności w tym kierunku. „Mamy to przekonanie, że nasze zarządzenie – zauważył bp Szelążek – będzie wprowadzone w życie z całym zapałem, bez żadnej zwłoki, aby nie pozostało martwą literą i aby zasada miłosierdzia chrześcijańskiego, którą wyznajemy, nie ograniczała się do słów pociechy, lecz miała swój wyraz w żywym

⁵⁰ *Instrukcja poufna dla duchowieństwa diecezji łuckiej w sprawie wyborów w roku 1930*, s. 5.

⁵¹ *Ibidem*, s. 6–7.

⁵² *List pasterski J. E. Księdza Biskupa Adolfa Szelążka. Z wezwaniem do niesienia pomocy Diecezjanom poszkodowanym przez gradobicie w m-cu lipcu 1931 r.*, MDŁ1931, R. 6, nr 8, s. 206.

czynnie”⁵³. Klęska ta – mimo wydatnej doraźnej pomocy – bardzo poważnie zachwiała kondycją ekonomiczną regionu, co skłoniło Pasterza łuckiego do kolejnego apelu o nowe wsparcie duchowieństwa z Wołynia i do osobistej interwencji o wydatną pomoc u samego premiera Prystora⁵⁴.

Rok 1931 – Wezwanie biskupie o pomoc bezrobotnym:

Nie wolno obojętnie spoglądać na skrajną nędzę naszych braci (...). Ofiarną i czynną pomoc bliźniego trzeba w obecnej chwili wydzwignąć na naczelne miejsce w życiu społecznym. Wszak ona jest znamieniem prawdziwych chrześcijan. Dlatego wzywam Czcigodne Duchowieństwo do podjęcia wytężonej pracy w dziele miłosierdzia chrześcijańskiego. Nie tylko stale należy zachęcać swych parafian do ofiarności, lecz trzeba wziąć wybitny udział w organizowaniu pomocy dla cierpiących niedostatek⁵⁵.

W sprawie podjęcia problemów bezrobotnych postrzegamy jeszcze jeden głos biskupi głośno brzmiący jesienią 1936 roku, kiedy zwrócił się on do duchowieństwa o zimową pomoc pozostającym bez pracy. „Gorąco zachęcam Czcigodnych Księży Proboszczów – pisał do kapłanów łuckich – do wzięcia udziału i współpracy w tworzących się Komitetach Obywatelskich dla bezrobotnych i wzywam do rozwinięcia wielkiej, wydatnej ofiarności na rzecz potrzebujących, do nie szczędzenia trudów, by głodnych nakarmić, ubogich odziać, zgodnie z nakazem Boskiego Mistrza”⁵⁶.

Rok 1938 – Drugi głos o Ojczyźnie – Z listu A. Szelażka do młodzieży.

Ojczyzna! Najwyższe na ziemi dobro wśród rzeczy doczesnych! W nim szczęście jednostki. Jednak swego „ja” nie można stawiać nad bezpieczeństwo Ojczyzny. Jednostka jest celem. To prawda. Poszczególne wszakże indywidua mogą osiągnąć

⁵³ Ibidem, s. 210.

⁵⁴ A. Szelażek, *W sprawie niesienia pomocy uszkodzonym przez gradobicie*, MDŁ1932, R. 7, nr 3, s. 123–125.

⁵⁵ A. Szelażek, *W sprawie niesienia pomocy bezrobotnym*, MDŁ1931, R. 6, nr 10, s. 273–274.

⁵⁶ A. Szelażek, *O pomoc zimową dla bezrobotnych*, MDŁ1936, R. 11, nr 11, s. 315.

pełnię swego rozwoju tylko w społeczeństwie. Środowisko ogółu warunkuje wyzwoleń energii posiadanych przez jednostkę. Społeczeństwo stanowi tło dla ich wykorzystania i pełnego polotu. Nie może społeczeństwo ginąć dla jednostki (...). Ojczyzna jest nad życie i dobro doczesne jednostki, jeżeli ratunek Ojczyzny tego wymaga (...) Młodzież ma kochać i przeszłość i teraźniejszość Ojczyzny naszej (...). Miłość nie wyklucza prawdy (...). Trzeba mieć oczy otwarte na bezgraniczną wartość przeszłości [...]. Bliżej poznaj te dzieje, a znajdziesz w nich bogate wzory do naśladowania (...). Moralność musi panować w życiu społeczeństwa (...). Musi wrócić do głosu sprawiedliwość⁵⁷.

Prezydenckie świadectwa obywatelskości A. P. Szelażka

Najlepszym potwierdzeniem obywatelskiej postawy ks. biskupa A. P. Szelażka było nadanie mu w 1938 roku, najpierw przez Prezydenta Rzeczypospolitej Wielkiej Wstęgi Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi na polu pracy społecznej⁵⁸, a następnie przyznanie przez Radę Miejską m. Łucka honorowego obywatelstwa tego miasta. We wniosku złożonym na tę okoliczność przez Prezydenta m. Łucka krok ten motywowano następująco: „pragnąc dać wyraz głębokiej czci Jego Eksceleencji Księdzu Biskupowi Doktorowi Adolfowi Szelażkowi (...) oraz wyrazić prawdziwą wdzięczność za Jego pełen pasterskiej miłości stosunek i odnoszenie się do społeczeństwa wołyńskiego wszystkich wyznań i udzielanie mu pomocy w ciężkich chwilach”⁵⁹.

ks. Jerzy Zając

Bibliografia

- Dębowska M., *Szelażek Adolf bp*, *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013.
Góralski W., *Szelażek Adolf*, [w:] *Polscy kanoniści (wiek XIX i XX)*. Część druga L–Ż. Oprac. i ułożył J. R. Bar, Warszawa 1981.

⁵⁷ Adolf Piotr Szelażek [...] *Ukochanej młodzieży pozdrowienie w Panu* [List do młodzieży], MDŁ1938, R. 13, nr 3–4, s. 124.

⁵⁸ *Odnaczenie J. E. Ks. Biskupa dr. Adolfa Szelażka*, MDŁ 1938, R. 13, nr 5–7, s. 259.

⁵⁹ *Honorowe obywatelstwo m. Łucka dla J. E. Ks. Biskupa Dr. Adolfa Szelażka*, MDŁ1938, R. 13, nr 8–10, s. 446.

Grzybowski M. M., *Szelązek Adolf Piotr, Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 3, Lublin 1995.

Grzybowski M. M., Zygmunt L., *Episkopat plocki w latach 1075–2015. 940 lat istnienia diecezji*, Płock 2015.

Grzybowski M., *Szelązek Adolf Piotr*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich 1918–1981*, pod red. L. Grzebień, t. 7, Warszawa 1983.

Grzybowski M.M., *Adolf Piotr Szelązek 1865–1950. Sufragan plocki 1918–1925*, [w:] *Duchowieństwo diecezji plockiej. Wiek XIX*, t. 2, Płock 2010.

Grzybowski M.M., *Adolf Piotr Szelązek, biskup łucki. W 45. rocznicę śmierci (1940–1995)*, „*Studia Płockie*”, t. 24, Płock 1996.

Instrukcja o wyborach, „*Miesięcznik Diecezjalny Łucki*” 1928, R. 3, nr 1.

Instrukcja poufna dla duchowieństwa diecezji łuckiej w sprawie wyborów w roku 1930.

Kadziński T., *Pamięć i przesłanie. W 90-lecie Niższego Seminarium Duchownego w Płocku*, Płock 2006.

Kakowski A., *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, red. i oprac. T. Krawczak, R. Świętek, Kraków 2000.

Kalendarium życia Antoniego Juliana Nowowiejskiego biskupa plockiego 1908–1941. Oprac. M. M. Grzybowski, Płock 1992.

Karwowska B.E., *Ks. bp Adolf Piotr Szelązek wierny świadek Chrystusa*, Podkowa Leśna 2000.

Kluz W., *Wytrwałość. Biskup Adolf Piotr Szelązek założyciel Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Warszawa 1987.

List pasterski J. E. Księdza Biskupa Adolfa Szelązka. Z wezwaniem do niesienia pomocy Diecezjanom poszkodowanym przez gradobicie w m-cu lipcu 1931 r., „*Miesięcznik Diecezjalny Łucki*” 1931, R. 6, nr 8.

List pasterski Ks. Dr. Adolfa Piotra Szelązka Biskupa Diecezji Łuckiej, w sprawie wyborów na Wołyniu w r. 1928 do Sejmu i Senatu, „*Miesięcznik Diecezjalny Łucki*” 1928, R. 3, nr 1.

Ogólne zebranie członków Tow. dobroczynności [...], „*Echa Płockie i Łomżyńskie*” 1901, R. 4, nr 17(301).

Papierowski A. J., *Ksiądz Adolf Piotr Szelązek – działacz społeczny, sufragan plocki, biskup łucki (1865–1950)*, „*Notatki Płockie*” 2013, R. 58, nr 3(236).

Prokop K. R., *Sylwetki biskupów łuckich [Adolf Piotr Szelązek 1925–1950]*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.

Szelązek A. P., *Komitety dla uciekinierów z Z.S.S.R.*, „*Miesięcznik Diecezjalny Łucki*” 1930, R. 5, nr 3.

Szelązek A. P., *Nowy dokument publicznej nauki i stanowiska mariawitów*, „*Miesięcznik Pasterski Płocki*” 1910, R. 5, nr 2.

Szelązek A. P., *W sprawie niesienia pomocy bezrobotnym*, „Miesięcznik Diecezjalny Łucki” 1931, R. 6, nr 10.

Szelązek A. P., *W sprawie niesienia pomocy poszkodowanym przez gradobicie*, „Miesięcznik Diecezjalny Łucki” 1932, R. 7, nr 3.

Szelązek A. P., *Zarządzenie w sprawie niesienia pomocy dla powodzi*, „Miesięcznik Diecezjalny Łucki” 1927, R. 2, nr 10.

Szelązek A. P., [...] *Ukochanej młodzieży pozdrowienie w Panu* [List do młodzieży], MDŁ 1938, R. 13, nr 3–4.

Szelązek A., Witkowski J., *Rada Gospodarcza Pł. Tow. Dobr.*, [w:] *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Dobroczynności w Płocku w r. 1909*, Płock 1910.

Szelązek Adolf Piotr, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 47/4, z. 195, Warszawa–Kraków 2011.

Szelązek A. P., *O pomoc zimową dla bezrobotnych*, „Miesięcznik Diecezjalny Łucki” 1936, R. 11, nr 11.

Wizyta J. E. Ks. Biskupa D-ra A. Szelązka w Bursie P.M.S. w Łucku, „Miesięcznik Diecezjalny Łucki” 1927, R. 2, nr 2.

Z Tow. Dobroczynności, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, R. 4, nr 46 (330).

Z Tow. Dobroczynności, „Echa Płockie i Włocławskie” 1904, R. 7, nr 25 (619).

Zając J., *Nieznanne fragmenty czasopism seminaryjnych mówiące o życiu duchowym w Łucku czasu II Rzeczypospolitej*, „Niepodległość i Pamięć” 2015, R. 22, nr 3(51).

Zygner L., *Droga Adolfa Szelązka do biskupstwa łuckiego*, [w:] B. Karwowska, W. Rozynekowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelązek (1865–1950)*, Warszawa 2011.

Zygner L., *Kapłan i Biskup pomocniczy diecezji płockiej*, [w:] B. Karwowska, W. Rozynekowski, L. Zygnier, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelązek (1865–1950) Kapłan – Biskup – Wygnaniec*, Podkowa Leśna 2010.

Citizen Adolf Piotr Szelązek

Key words

bishop Adolf Piotr Szelązek, social activity, parliamentary elections

Summary

Polish martyrology includes bishop Adolf Piotr Szelązek of Lutsk. When referring to his published bibliography, it is worth noting the sources that have neither been cited

nor mentioned before, however, without using their contents. They show the attitude and behavior of bishop Szelażek as a citizen with particular rights and obligations. His social activity and concern for the common good are also worth mentioning.

Der Bürger Adolf Piotr Szelażek

Schlüsselbegriffe

Bischoff Adolf Piotr Szelażek, gemeinnützige Aktivitäten, Parlamentswahlen

Zusammenfassung

In das polnische Martyrium gehört die Person des Bischoffs Adolf Piotr Szelażek aus Luck. Bei der Betrachtung der bereits veröffentlichten Bibliografie der Werke über den Bischoff lohnt es sich die bisher nicht zitierten bzw. nur benannten, aber nicht weiter verwerteten Quellen zu beachten. Sie beschreiben die Haltung und das Verhalten des Bischoffs Szelażek als einen Bürger mit bestimmten Rechten und Pflichten. Beachtenswert sind seine Aktivitäten im gemeinnützigen Bereich und seine Sorge um das Gemeinwohl.

Гражданин Адольф Пётр Шельонжек

Ключевые слова

Епископ Адольф Пётр Шельонжек, общественная деятельность, парламентские выборы

Краткое содержание

В список польских мучеников и подвижников вписывается личность епископа Адольфа Пётра Шельонжека с Луцка. Приводя обзор опубликованной уже на сегодняшний день библиографии посвящённой луцкому епископу надо обратить особое внимание на те источники, которые ранее не были цитированы, либо были названы, но без приведения содержимых в них информации. Связаны они также с поведением и личностью епископа Шельонжка как гражданина с определёнными правами и обязанностями. Особое внимание предлагается уделить его общественной деятельности и обеспокоенности всеобщим благом.

Publikacje nadesłane

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Arkadiusz Kołodziejczyk, Waldemar Paruch (red. nauk.), *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 1: *Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, Warszawa 2002.

Waldemar Paruch, Stefan Józef Pastuszka, Romuald Turkowski (red. nauk.), *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 2 : *Polska Ludowa (1944/45–1989)*, Warszawa 2002.

Mieczysław Adamczyk, Janusz Gmitruk, Jerzy Mazurek (red.), *Komunikaty Polskiego Stronnictwa Ludowego 1946–1947*, Warszawa 2002.

Mieczysław Adamczyk, Janusz Gmitruk (oprac.), *Powstanie Warszawskie w dokumentach i wspomnieniach ludowców*, Kielce–Warszawa 2011.

Tadeusz Piesio, *Od Legionów do Batalionów Chłopskich: pułkownik Zdzisław Maćkowski 1895–1941*, Warszawa 2012.

Ewa Marcinkowska (wybór i oprac.), *Gawędy krajoznawcze Stanisława Augusta Thugutta*, Warszawa 2006.

Bolesław Dereń, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Krakowskiem 1945–1947*, Warszawa 1998.

Jan Ryszard Sielezin (zebrał, oprac. i wstępem poprzedził), *Polskie Stronnictwo Ludowe na Dolnym Śląsku 1945–1947: wybór dokumentów*, Warszawa 2003.

Tadeusz Paweł Rutkowski, *Stanisław Kot 1885–1975. Między nauką a polityką*, Warszawa 2012.

Hanna Bień-Bielska (wybór, wstęp i oprac.), *Byłem i jestem wiciarzem... Korespondencja Adama Bienia z lat 1959–1998*, Warszawa 2008.

Adam Chętnik, *Wspomnienia z lat okupacji*, Warszawa–Kielce 2014.

Sławomir Mańko, *Polski ruch ludowy wobec Żydów (1895–1939)*, Warszawa–Rzeszów 2010.

Bolesław Dereń, *Krakowscy konfederaci. Ludowa opozycja w Krakowskiem w latach 1945–1974*, Warszawa 2003.

Janusz Gmitruk, Wojciech Włodarkiewicz (pod red.), *Wrzesień 1939 wojna na dwa fronty*, Warszawa 2010.

Mieczysław Adamczyk, Janusz Gmitruk (wstęp i oprac.), *Diariusz Stanisława Mikołajczyka prowadzony przez Marię Hulewiczową*, Warszawa 2002.

Bogusław Szwedo, *Powstańcy Styczniowi odznaczeni Orderem Wojennym Virtuti Militari*. Mińsk Mazowiecki–Warszawa 2013.

Endre László Varga

Emerytowany pracownik naukowy
Uniwersytetu im. Karoliego w Budapeszcie

**Źródła i dokumenty do dziejów legionistów węgierskich
służących w Legionach Polskich w latach 1914–1918¹**

Część V

W tej części naszej publikacji kontynuujemy udostępnianie materiałów na temat historii powstania i działania Komendy Placu i Stacji Zbornej i Transportowej Legionów Polskich w Budapeszcie. Są to dokumenty autorstwa mjr. rez. WP Andrzeja Waisa, pierwszego komendanta placu, w tym cztery, także z jego spuścizny, przechowywane w Archiwum Muzeum Okręgowego w Tarnowie. Materiały zostały przekazane do tego muzeum w 1993 roku przez córkę majora. Publikujemy także, również pochodzące z jego spuścizny, krótkie wspomnienie Kazimierza Blicharskiego, technika, w chwili wybuchu I wojny światowej przebywającego w Budapeszcie. Zajął się on, za zgodą Związku Strzeleckiego we Lwowie, mobilizacją ochotników wśród Polaków pracujących na Węgrzech. Pod koniec zaprezentujemy dwa dokumenty dotyczące walk II Brygady Legionów Polskich na ówczesnej Rusi Węgierskiej (Kárpátalja) w 1914 roku oraz dwa inne z Archiwum Narodowego w Krakowie, z których pierwszy naświetla okoliczności działalności delegata NKN w Budapeszcie Tadeusza Stamirowskiego,

¹ Niniejsza publikacja została przygotowana dzięki stypendium udzielonemu mi przez Muzeum Historii Polski w Warszawie.

drugi stanowi raport Jana Dąbrowskiego, referenta prasy węgierskiej w Departamencie Wojskowym NKN na temat stosunku społeczeństwa węgierskiego do Polaków w latach 1914–1915.

1

Wspomnienie mjr. rez. WP Andrzeja Waisa² byłego komendanta Placu Legionów Polskich w Budapeszcie pt. *Komenda Placu i Stacji Zbornej Legionów Polskich w Budapeszcie*³

II

Utworzenie Komendy Placu Legionów Polskich w Budapeszcie

Na uzasadniony wniosek Komendy Legionów, zezwoliła Naczelna Komenda Armii rozkazem Nr 4227, z dnia 7 lutego 1915 r. Komendzie LP na przydzielenie jednego ze swoich oficerów do c. i k. Komendy Placu w Budapeszcie w charakterze oficera placu LP i rozkazem Komendy Legionów nr 3 kwatera sztabu z dnia 8 marca 1915 r. przydzielono mnie do c. i k. Komendy Placu w Budapeszcie, z równoczesnym zwolnieniem mnie ze stanowiska dowódcy I/3 batalionu LP, mianując w tym samym czasie Komendantem baonu uzupełniającego w Budapeszcie w przypuszczeniu, że Magyar-Lengyel Club zorganizuje baon węgierski, z którym bym ja po przeszkoleniu jako dowódca odszedł na front.

Dnia 6 marca 1915 r., po zameldowaniu się u komendanta placu w Budapeszcie, płk. László, objąłem urządowanie. Naturalnie, że przydział mój zrobił tak w komendzie Placu, jak też i w „Komitecie ochotników” silne poruszenie. W komendzie Placu z tego powodu, iż roli oficera placu po prostu zupełnie nie rozumiano, zaś w „Komitecie” dlatego, iż odpadała im czynność wojskowa, która ze składek zbieranych na cele legionowe, dawała członkom tego Komitetu wcale

² Andrzej Wais (1884–1952) w latach 1908–1914 podporucznik 80. pułku piechoty c. i k. armii. W latach 1914–1915 w Legionach Polskich. Zwolniony z powodu choroby. W latach 1918–1922 w Wojsku Polskim.

³ Wstęp został opublikowany w kwartalniku „Niepodległość i Pamięć” nr 2/2015, s. 239–242.

niezłe dochody, zaś po odpadnięciu tej czynności wspomniany Komitet nie miał celu istnienia, tym bardziej, że nawet werbunkiem do Legii miał się zająć Magyar-Lengyel Club w porozumieniu i pracować przy pomocy oficera placu.

Godziny urzędowe zaznaczone były od 9–12 rano i 3–6 wieczór.

Do obowiązków oficera placu należały: perlustracja i nadzór nad przebywającymi w tym mieście legionistami, dokładna ewidencja tych i w przejeździe się znajdujących, tudzież kontrola i ściganie tych osób, które nieprawnie nosiły mundur legionisty. Oficer placu był pod każdym względem c. i k. Komendzie podległym, wykonywał według jej zleceń swój urząd i od niej otrzymywał on swoje pobory.

W pierwszych początkach trudne było to urzędowanie, ponieważ oficer placu nie posiadał nikogo do pomocy, zaś później gdy zgłosiło się kilku legionistów, powierzone zostały [im] patrole, które w krótkim czasie wyłapały prawie wszystkich dezertersów oraz oczyściły teren z pseudolegionistów, rekrutujących się z dezertersów węgierskich honwedów. Ci bowiem przybrawszy czapkę legionową, mogli zupełnie spokojnie się w Peszcie zatrzymywać, nie nagabywani przez nikogo.

Kancelarię początkowo prowadził przydzielony z Komendy Legionów, legionista Miklósy Ferdinand Leo (sekretarz Klubu Węgiersko-Polskiego w Budapeszcie), ten jednak się zupełnie do tego nie nadał. W parę dni później przybył drugi pomocnik, plutonowy Mikołaj Pécsy, który był wprawdzie nadzwyczaj pilnym i pracowitym, jednakże z powodu małej znajomości języka polskiego, nadawał się zaledwie do przepisywania aktów w języku niemieckim pisanych i do stylizowania aktów w języku węgierskim.

W drugiej połowie marca 1915 r. przydzielony zostaje do pomocy porucznik żandarmerii połowej Legionów Polskich, Antoni Schwarz ze synem swoim, wachmistrzem żandarmerii (syn por. Schwarz umarł w czerwcu lub lipcu 1915 r. w Wiedniu).

Porucznik Schwarz zorganizował z przebywających w Budapeszcie legionistów patrole, którymi wyłapywał innych. Patrole te pełniły swą służbę nader gorliwie i każdego dnia dostawiały kilku zbiegów (samiych Węgrów) do Komendy Placu i odstawiały ich potem do Komendy Legionów. Przy wydatnej pracy por. Schwarza udało się komendantowi placu wprowadzić wkrótce ład i porządek, w czym pomocne też były komendy dworców kolejowych.

Z końcem kwietnia 1915 r. ustanowiono w Budapeszcie ekspozyturę żandarmerii polowej LP, do której przydzielono w miejsce odeszłego do Wiednia por. Schwarza, ppor. żand. pol. Ignacego Musiałkowskiego.

W tym samym czasie przydzielony zostaje oficerowi Placu, jako siła kancelaryjna, sekcyjny 2. pułku piechoty LP Stanisław Wojnas. Ten z zawodu starszy nauczyciel szkoły ludowej w Krakowie, był prawą ręką komendanta placu.

Wprawdzie ustanowienia oficera Komendanta placu, wprowadziło pewnego rodzaju ład i porządek wśród legionistów i skróciło włóczęgostwo oraz nieprawne noszenie munduru, jednakże w niczym nie poprawiło położenia, w jakim się znaleźć musiał legionista w czasie podróży na front, gdyż Komenda placu LP nie posiadała własnej Komisji Gospodarczej, a w dodatku oficer placu tylko sprawami oficerskimi się zajmował, bo sprawy szeregowych załatwiał komendy uzupełnień.

Niedoli legionistów pod względem żywnościowym, zapobiegłem częściowo tym, że wymogłem zarządzenia, by na stajniach, na których znajdowały się jadalnie wojskowe, na podstawie marszruty podpisanej przeze mnie, wydawano legionistom analogiczne, jak i innym żołnierzom armii austriackiej, obiady i kolacje, zaś dla pozostałych w Budapeszcie wydawała kompania uzupełniająca przy c. i k. Komendzie Placu.

Wkrótce potem, bo około 15 maja wydane zostało rozporządzenie Ministerstwa Obrony Krajowej, w myśl którego utworzone zostały w Pradze, Wiedniu, Krakowie, Morawskiej Ostrawie i Budapeszcie „Stacja Zborna i Transportowa dla Legionistów Polskich” (Sammel und Transportstellen für polnischen Legionäre)⁴.

III

Stacja Zborna i Transportowa LP w Budapeszcie

Zadaniem utworzonych stacji zbornych było zaopatrywanie wychodzących ze szpitala wyzdrowieńców w dokumenty podrózne

⁴ Dokładne określenie: Sammel und Transportstellen für polnischen Legionäre beim k. u k. Platzkommando in Budapest.

i pieniądze oraz wysłanie transportami po kilku lub kilkunastu razem do swych przynależnych oddziałów.

W skład Komendy Stacji Zbornych i Transportowych wchodzić mieli: jeden starszy oficer legionów jako komendant, dwóch młodszych oficerów, z których jeden był przeznaczony na oficera służbowego, drugi na oficera prowiantowego, jeden oficer likwidujący, jeden podoficer rachunkowy, dwóch podoficerów kancelaryjnych, jeden sierżant służbowy, sześciu legionistów podoficerów do pełnienia służby wewnętrznej, dwudziestu czterech legionistów do pełnienia służby wewnętrznej, wśród tych rzemieślnicy, jak szewcy, krawcy i jeden kucharz.

Stan z każdej ze stacji zbornych był liczył: 4 oficerów, 10 podoficerów, 25 szeregowych.

Stanu tego jednakże żadna ze stacji zbornych nigdy nie posiadała, ponieważ personel ten uzupełniał się po większej części z uzdrowieńców powracających ze szpitali wojskowych i ci byli zawsze po kilku dniach pobytu odsyłani do swoich oddziałów.

Ustanowienie stacji zbornych miało tę dobrą stronę, iż oprócz zaopatrzenia legionistów w pieniądze i dokumenty, otrzymywał każdy z przebywających na stacji zbornej nowy lub w bardzo dobrym stanie, odświeżony mundur i całe obuwie, tak, że przybywszy do oddziału nie sprawiał przykrego wrażenia jak poprzednio, gdy wracał w pomiętych i potarganych, z ostatniego kąta szpitalnego wyciągniętych łachach.

Stacja zborna w Budapeszcie prowadziła ewidencję legionistów rozsianych po wszystkich szpitalach Węgier, zaś szpitale były obowiązane natychmiast po przyjęciu legionisty w swój stan zawiadomić o tym Komendę stacji zbornej za pośrednictwem kart ewidencyjnych.

Każdy szpital sporządzał te karty w dwóch egzemplarzach i jedną zachował dla siebie, zaś drugą wysyłał.

Stacje zborne oprócz zalet natury ściśle wojskowej, posiadały też i tę zaletę, że w większych centrach państwa austro-węgierskiego zwracały na siebie uwagę obcych, zaś dla swoich były one środowiskiem, gdzie Polacy na obczyźnie mogli się schodzić i ze sobą przybywać. Rozproszeni po większych miastach, nie wiedzieli nic niemal o sobie, chyba, że ich jakiś przypadek łączył, a z utworzeniem stacji zbornych każdy tam szedł w nadziei spotkania kogoś wśród legionistów ze swoich znajomych i o nich się też dowiadywał.

Szczególnie serdeczne współzycie rozpoczęło się w Budapeszcie z chwilą, gdy ówczesny komendant stacji zbornej kapitan Stefan Paślawski poddał myśl utworzenia biblioteki, którą doprowadził do skutku z ogromnym nakładem pracy i wydatków z własnej kieszeni.

Oprócz biblioteki posiadała stacja zborna także znaczną ilość gazet polskich, z których najwięcej i każdego dnia regularnie, od samego początku istnienia komendy placu dostarczyły bezinteresownie, na moje zawiadomienie o istnieniu w Peszcie tej placówki redakcja „Naprzód” (20 egzemplarzy dziennie), i „Ilustrowany Kurier Codzienny” (3). Dzienniki te ze względu [na] największą ich ilość, wysłałem też do innych szpitali poza Budapesztem, gdzie znajdowali się legionieści.

Stacja zborna w Budapeszcie została w dniu 15 września 1917 r. zwinięta, a personel jej z wyjątkiem por. Niemczykowskiego, legionisty Dubickiego odesłany do swoich pułków.

IV

Personel zajęty przy Komendzie Placu, Stacji Zbornej i Transportowej w Budapeszcie

Komenda placu LP znajdowała się od 1 marca do 25 marca 1915 r. w budynku c. i k. Komendy placu przy ul. Veres Pálné nr 1, następnie od dnia 26 maja do 23 czerwca 1915 r. przy ul. Nyáry 19.

Stacja zborna mieściła się najpierw przy ul. Molnár I p. 47, następnie do 3 października 1915 przy ul. Veres Pálné, a od 3 października 1915 r. do 15 września 1917 r. przy ul. Mehmed Sułtan 1/11.

Personel:

Komendanci Stacji w Budapeszcie:

Kpt. Andrzej Wais od 1 marca 1915 r. do 18 września 1915 r., kpt. Jan Łuczyński od 18 września 1915 r. do 11 listopada 1915 r., Stefan Paślawski od 11 listopada 1915 r. do 17 września 1917 r., chor. Maksymilian Byk (zastępstwo) od 17 listopada 1916 r. do 31 grudnia 1917 r., por. Władysław Niemczykowski od 31 marca 1918 r. do końca.

Oficerowie kancelarii rachunkowej: por. Karol Schmidt od 11 czerwca do 1 września 1915 r., ppor. Karol Gałązka od 1 września 1915 r. do 4 sierpnia 1916 r., por. Jakób Apfel od 20 sierpnia do 15 września 1917.

Oficerowie przydzieleni czasowo: chor. Maksymilian Bick od 10 listopada do 9 kwietnia 1917 r., chor. Drzewicki Aleksander od 12 lipca 1916 do 5 lutego 1917 r., ppor. Jan Baran od 16 listopada 1916 do 15 kwietnia 1917 r.

Podoficerowie zajęci w kancelarii komendy: plut. Mikołaj [Miklós] Pécsy od 10 marca 1915 do 21 lipca 1915, sekc. Stanisław Wojnas od 20 kwietnia 1915 do końca, Aleksander Jurkiewicz od 8–9 maja 1915, st. sierż. Włodzimierz Jurkiewicz od 8 czerwca do końca, st. sierż., Ksawery Dubicki od 6 czerwca 1915 do końca, leg. Tadeusz Batowski od 4 września 1915 do 12 maja 1916 (zginął w walkach na Wołyniu w r. 1916).

Podoficerowie zajęci w kancelarii rachunkowej: sierż. Józef Neuntoufel od 11 czerwca 1915 do 23 września 1916, sierż. Schöberl od 11 czerwca 1915 do 1 czerwca 1916, kapral Józef Bleiman od 1 czerwca 1916 do 18 sierpnia 1916, sierż. Maksymilian Edler von Knapitsch od 6 grudnia 1916 do 2 października 1917, sierż. Wojciechowski Aleksander od 3 czerwca 1917 do 15 października 1917 r.

Jako kurjer Komandy placu LP fungował kapral Jan Wieczorkiewicz od 1 marca 1915 do 1 czerwca 1915 (ranny w Karpatach w rękę w lipcu 1915).

Archiwum Muzeum Okręgowego w Tarnowie (AMOT), Spuścizna po mjr. rez. WP Andrzeju Waisie, sygn. MT-H/2151/1-2, s. 15–20. Oryginał, kopia maszynopisu, format trochę większy niż A4, bez daty.

2

Wspomnienie Kazimierza Blicharskiego

W pierwszych dniach rozpoczęcia wojny światowej, byłem w Budapeszcie. Jako członek Związku Strzeleckiego we Lwowie, zwróciłem się dnia 10 sierpnia 1914 telegraficznie do Lwowa o instrukcję w sprawie możliwości stworzenia mobilizacji ochotniczej w Budapeszcie. Na to odwrotnie, bo już 11 sierpnia 1914 otrzymałem odpowiedź telegraficzną: „Equipirte und geschulte könnten sofort Krakau abreisen” (Wyekwipowani i wyszkoleni mogą natychmiast odjechać do Krakowa) „Komission”. Na podstawie tego telegramu odniosłem

się do kolonii polskiej w Kőbánya koło Budapesztu, do ks. proboszcza Danka⁵, ażeby między swoimi Polakami, zmobilizować ochotników do Strzelca. Niestety, szło to bardzo ciężko, raz dlatego, że lwia część pracujących w kopalni należała do wojska austriackiego i ci odeszli w dniu mobilizacji do swoich pułków, po drugie, że tym, którzy pozostali, nie bardzo patriotyzm przemawiał do serca i mając iść i walczyć o wolność i niepodległość Polski, woleli oni na miejscu pozostać i czekać na wynik wojny.

Równocześnie zwróciłem się do Polsko-Węgierskiego Towarzystwa w Budapeszcie ul. Andrásyego, gdzie dano mi odpowiedź wymijającą, że to Towarzystwo nie ma nic wspólnego z organizowaniem ochotników wojskowych. Byłem więc bezradny, gdzie się zwróciłem o pomoc mobilizacyjną do Polaków otrzymałem odpowiedź odmowną.

Postanowiłem wtedy na własną rękę i odpowiedzialność ogłosić mobilizację w dziennikach budapeszteńskich, na co jednak musiałem mieć pozwolenie z Ministerstwa Wojny [Honwedów] w Budapeszcie. Pozwolenie takie, dzięki przychylności i stosunkom, łączącym nas Polaków z Węgrami i przez wzgląd na rok 1848 kiedy [...] – bez wielkich trudności otrzymałem z tym warunkiem, że ochotników [w] wieku poborowym, jak również i małoletnich przyjmować mi nie wolno.

Mając w rękę zezwolenie na ogłoszenie i przeprowadzenie mobilizacji, następującej treści: „Wojskowa Komisja Kontrolująca w Budapeszcie. Ze względu na patriotyczny cel, poleca się najgoręcej prośbę o bezpłatną jazdę do domu pragnących wstąpić do wojska, iżby mogli rozpocząć swą służbę wojskową. Podpis: Komisja Wojskowa Kontrolująca w Budapeszcie. Dnia 13 sierpnia 1914”.

Dnia 14 sierpnia 1914 r. ogłosiłem w dziennikach budapeszteńskich „Az Est” i „Magyarország” mobilizację ochotników do Strzelców Polskich. („Az Est” z 14 sierpnia 1914, s. 7. Wyciąg jako załącznik).

Treść tej odezwy była następująca:

⁵ Ks. Wincenty Danek (1870–1945). Budował kościół Kőbányi (obecnie X dzielnica Budapesztu) w 1929 roku, Dom polski w 1932, proboszcz do śmierci tj. 28 kwietnia 1945 r. Zob. o nim: ks. Maciej Józefowicz, Mieczysław Wieliczko, *Ks. Wincenty Danek tisztelevelő*, Budapeszt 2005. Dwujęzyczna praca.

„Polacy ochotnicy! Blicharski Kazimierz technik, Budapest, Koral u. 9 na wezwanie Lwowskiej Komisji Strzeleckiej wzywa wszystkich ochotników, chcących wstąpić w szeregi Strzelców i walczyć o wolność i niepodległość Polski do zgłaszania się Koral utca 9.

Obecnie nasze plutony komendy zachodnie (krakowskie) walczą z naszym wrogiem, a teraz łączy się komenda wschodnia (lwowska) z komendą zachodnią (krakowską).

Polacy! W naszych szeregach walczą o wolność dzieci i starcy, a trzeba nam ludzi młodych i zdrowych, więc żywo ruszajcie pod sztandary wolności polskiej!”

Po takim ogłoszeniu mobilizacyjnym, zgłaszało się bardzo wielu Polaków i Węgrów, ale przeważnie małoletnich, chorych lub nie mających zezwolenie rodziców.

Ze zgłoszonych wybrałem 160 ludzi, którym nazaczyłem dzień wyjazdu.

W dniu wyjazdu tj. 18 sierpnia 1914 przygotowałem cztery wagony na dworcu wschodnim, dla umieszczenia 160 ludzi. Do chwili jednak wyjazdu zgłosiła się połowa tj. 80, z którymi ruszyłem do Krakowa. Jadąc przez obszar węgierski nie miałem żadnych trudności, za to gdy dostałem się na Śląsk Cieszyński, na stacji Bogumin (Oderberg) przystąpili agenci niemiecko-austriaccy do rewizji osobistej i pomimo moich zabiegów u władz tutejszych, potrafil mi z drogi zwrócić około 40 ludzi, reszta zaś została tak zniechęcona sekaturą agentów, że rozeszła się samowolnie. Pozostałą garstkę 24 ochotników przywiozłem do Krakowa i zgłosiłem w Oleandrach, gdzie między nimi Komisja Lekarska wybrała zaledwie kilku ludzi i to tylko Polaków, bo z Węgrami nie mogli się porozumiewać.

Podpis:
Kazimierz Blicharski, technik
Kraków, ul. Floriańska 32.

AMOT, Spuścizna po mjr. rez. WP Andrzeju Waisie, sygn. MT-H/2159. Maszynopis, s. 2, 5, format trochę większy niż A4. Bez daty, z własnoręcznym podpisem ołówkiem.

Ks. biskup Władysław Bandurski⁶ w Budapeszcie

Zaproszenie

Rodacy! Wśród grozy wojennej i obecnych smutków zajaśnieją nam znowu chwile radosne. Przybywa do Budapesztu polski ks. biskup Władysław Bandurski, znakomity kaznodzieja, gorący patriota. Wstąpi pociecha do serca każdego katolika i Polaka.

W sobotę 26 czerwca [1915 r.] o godz. 6 wieczorem wypowie ks. biskup kazanie w kościele O.O. Serwitutów – IV. Szervita tér – na żałobnym nabożeństwie za legionistów polskich poległych na polu chwały. W niedzielę 27 b.m. o godz. 10 przed południem, udzieli ks. biskup sakramentu bierzmowania w kościółku polskim na Kóbánya przy X Kápolna tér. Po sumie tegoż dnia dokona ks. biskup poświęcenia gruntu pod kościół polski w Budapeszcie na rogu X. Antalfy u. i Óhegy utca. W poniedziałek 28 b.m. urządza Związek Katolików Węgierskich o godz. 13 po południu wycieczkę do Visegradu na rzecz wdów i sierot po legionistach polskich. Ks. biskup pojedzie z nami i we Visegradzie, (gdzie w młodości swojej żyła Św. Kinga, patronka nasza) wygłosi okolicznościowe przemówienia. Punkt zborny przy IV Eötvös tér naprzeciw Hotelu „Ritz”. Karty na II klasę po 1 koronie, I klasa po 2 korony są do nabycia w biurze „Związku Katolików Węgierskich – Országos Katolikus Szövetség, IV Ferenciek tere 7, III. schody I piętro albo przy okręcie. Żywność należy wziąć ze sobą. Okręt powraca do Budapesztu ok. godz. 10 wieczorem.

Św. Kinga wyjednała nam wiele łask u Boga kiedy Ojczyzna nasza ongiś, podobnie jak teraz – była zagrożoną.

Modlić się więc będziemy o szczęśliwe zakończenie wojny za jej przyczyną.

podpis ks. Wincenty Danek

⁶ Władysław Bandurski (1865–1932) biskup sufragan archidiecezji lwowskiej. Honorowy kapelan I Brygady Legionów Polskich. Od 1918 biskup polowy WP.

AMOT Spuścizna po mjr. rez. WP Andrzej Waisie, sygn. MT-H 2185. Oryginalne pismo sporządzone ręką ks. Wincentego Danka proboszcza Polaków w Kőbányi (Budapeszt). Format A4.

4

Przed dwunasty lata w Budapeszcie

W drugą rocznicą zgonu ś.p. biskupa-żołnierza

W nawiązaniu do wspomnień o Zmarłym przed dwoma lata, a nigdy nieodżałowanym w legionowej rodzinie ś.p. ks. biskupie Bandurskim, jako ówczesny komendant placu LP oraz komendant budapeszteńskiego batalionu uzupełniającego dla LP w Budapeszcie, chcę na tym miejscu przypomnieć, jak pięknie i szacownie naszego ukochanego Biskupa przyjmowali Polacy zamieszkali na Węgrzech oraz Węgrzy, zgromadzeni w Klubie Katolickim „Központi Katolikus Kör” i w Klubie Węgiersko-Polskim – „Magyar-Lengyel Klub”.

Już przed wojną światową, proboszcz polskiego kościółka w Budapeszcie ks. Wincenty Danek, pragnął budować dla licznej budapeszteńskiej Polonii kościół polski w Budapeszcie. Po uzyskaniu gruntu na ten cel, w dzielnicy X na rogu ul. Apaffy’u i Óhegy utca, postanowił przystąpić do realizowania swych zamiarów, tym bardziej, że składki na ten cel sypały się hojnie z rąk Polaków, przebywających na Węgrzech, a także rząd węgierski i sami Węgrzy obiecali sprawę tę gorąco wesprzeć.

Na uroczystość założenia kamienia węgielnego i poświęcenia placu zaproszono ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego, aby, jak głosiła wydana do Polaków i Węgrów odezwa Komitetu budowy kościoła „wśród grozy wojennej i obecnych smutków zajaśniały nam znowu chwile radosne i wstąpiła [nadzieja] do serca każdego Polaka i katolika”.

W dniu 26 czerwca 1915 r. powozem zaprzężonym w białe konie, przybył ks. biskup dr Władysław Bandurski, znakomity kaznodzieja i gorący patriota, na godz. 6 wieczorem do kościoła OO. Serwitutów IV Servita tér, gdzie po nabożeństwie żałobnym za poległych

Legionistów Polskich, wygłosił podniosłe kazanie, następnego zaś dnia o godz. 10 przedpołudniem udzielił ks. biskup sakramentu bierzmowania w kościółku polskim na Kőbányi w X dzielnicy przy Kápolna tér. Po sumie tego dnia dokonał poświęcenia gruntu pod kościół polski w Budapeszcie. W uroczystości tej brały udział liczne rzesze Polaków zamieszkałych nie tylko w Budapeszcie, ale w dalszych okolicach osiadłych, oraz reprezentacja władz miejskich rządowych i stowarzyszeń węgierskich i polskich.

W poniedziałek 28 czerwca 1915 r. urządził Klub Katolików Węgierskich „Központi Katolikus Kör”, żywiący do nas Polaków ogromną sympatię i tradycyjną przyjaźń oraz Klub Węgiersko-Polski – „Magyar-Lengyel Klub” z prezesem bar. dr Albertem Nyarym i jego sekretarzem br⁷. Miklósi Ferdinandem Leo⁸ na czele, wielką wycieczkę do Visegradu, gdzie spędziła swoją młodość Św. Kinga, nasza patronka. Wycieczka ta, nad którą protektorat objęli [Pani] hr. Csekonics Endréné⁹, hr. Dessewffy Aurel¹⁰, [Pani] hr. Esterházy Janosné¹¹, wyruszyła o godz. 3 po południu w towarzystwie ks. biskupa Dr Wł. Bandurskiego oraz papieskiego prałata i wielkiego gorącego sympatyka Polski ks. Dr Sándora Gissweina¹², licznie zebranej publiczności polskiej i węgierskiej i wcale pokaźnego oddziału Legionistów Polskich, przebywających w szpitalach węgierskich. Okrętem przez Szentendre

⁷ Miklósi nie był baronem.

⁸ Leo Ferdinánd Miklósi (1889–1966) polonofil. Skończył szkołę handlową. Służył w II baonie 3. pułku piechoty LP na froncie od listopada 1914 do marca 1915, następnie w Komendzie Placu LP w Budapeszcie. Zob. artykuł pt. *Głos ziemi krakowskiej* [w:] „Gospodarz Polski” nr 17 stycznia 1932 r. Prezes Związku Legionistów Polskich w Budapeszcie (1930–1947).

⁹ Hr. Csekonics Endréné z d. Cziráky, Constanż.

¹⁰ Hr. Aurel Dessewffy (1846–1928) prezes Izby Wyższej Parlamentu Węgierskiego (1906–1910), deputowany do Zgromadzenia Narodowego (1927), członek Prezydium Węgierskiej Akademii Nauk.

¹¹ Hr. Esterházy Jánosné z d. Tarnowska, Elżbieta.

¹² Sándor Gisswein (1856–1923) polonofil, ksiądz, prałat papieski, założyciel Partii Chrześcijańsko-Socjalnej (1910), w latach 1906–1910 oraz 1910–1918 członek Izby Niżej Parlamentu węgierskiego, w latach 1920–1922 deputowany do Zgromadzenia Narodowego. W czasie I wojny światowej popierał w Parlamencie kwestię polską. Członek korespondencyjny Węgierskiej Akademii Nauk.

przyjechano do Visegradu, gdzie po wysłuchaniu okolicznościowego kazania o Św. Kindze wygłoszonego przez ks. biskupa Bandurskiego, oraz po krótkim wypoczynku, w miłym i serdecznym nastroju wy-cieczka powróciła do Budapesztu.

Dniu 30 czerwca wieczorem urządził Klub Katolicki w swoich salonach przy ul. Molnár nr 11, którego gościem przez cały czas pobytu w Budapeszcie był nasz drogi ks. biskup, uroczysty bankiet, w którym wzięła udział elita towarzystwa węgierskiego i polskiego, zarówno ze sfer duchownych, jak też i arystokratycznych, cywilnych i wojskowych. Gospodarze tego Klubu hr. Zichy János¹³, prymas Węgier Csernoch¹⁴, dr István Zsembery, dr Zoltán Hindy oraz ś.p. Dr Gyula baron Syntinis¹⁵ przywiózł sztandar dla legionistów polskich, znani sympatycy polscy, którzy w czasie wojny, w samym Budapeszcie prowadzili ponad 8 szpitali, gdzie ranni Polacy byli na równi z obywatelami węgierskimi życzliwie traktowani – prowadzili w chwilach wolnych od programowych zajęć naszego ks. biskupa po wszystkich swoich szpitalach, a niezapomniany ks. biskup krzepił na duchu rannych legionistów.

Kilkudniowy pobyt ks. biskupa dla wszystkich Polaków, których losy na tę życzliwą i przyjemną ziemię węgierską rzuciły – był pełnym radości i pozostawił w sercach wszystkich miłą i niczym niezatartą wdzięczność i pamięć o ukochanym gorącym patriocie polskim biskupie-żołnierzu.

Andrzej Wais mjr rez.

AMOT, Spuścizna po mjr. rez. WP Andrzeju Waisie, sygn. MT-H/2171/3. Wycinek prasowy z niezidentyfikowanej gazety wydanej w Grudziądzu z r. 1934.

¹³ Hr. János Zichy (1868–1944) dr praw, członek Izby Wyższej Parlamentu Węgierskiego, dwukrotnie minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przed 1918 r. Deputowany do Zgromadzenia Narodowego (1920–1922).

¹⁴ János Csernoch (1852–1927) prymas Węgier w latach 1912–1927.

¹⁵ Br. Gyula Syntinis (1892–1922) polonofil, właściciel ziemski w Nagybánja, członek Klubu Węgiersko-Polskiego w Budapeszcie.

5

**Kartka pocztowa DR Jana Dąbrowskiego¹⁶ z Krakowa do kpt.
Andrzeja Waisa w Budapeszcie**

Wielmożny Pan Andrzej Wais
Kapitan 3 p. Legionów Polskich

Budapest
IV Veres Pálné u 1
K. u. k Platzkommandó

Kraków 23 marca 1915

Przepraszam, że dotychczas nie dałem odpowiedzi, lecz byłem ogromnie zajęty. Ogłoszenie, któregoś sobie życzył umieszczałem już w dziennikach. Zawiadomiłem również o swoich życzeniach komendanta placu, który miał Ci dać ze swej strony odpowiedź pisemną.

Łączę serdecznie pozdrowienia:

J. Dąbrowski

Dla znajomych ukłony.

Stempel cenzury z poczty dworcowej (Bahnpost I Amt. Censuriert)

AMOT, Spuścizna po mjr. rez. WP Andrzeju Waisie, sygn. MT-H/ 2182.

6

**Pismo pana Malisza z Wiednia do kpt. Andrzeja Waisa
komendanta placu Legionów Polskich w Budapeszcie**

Wiedeń, 6 kwietnia 1915

¹⁶ Jan Dąbrowski (1890–?) historyk. W latach 1914–1918 referent prasy węgierskiej w Biurze prasowym Departamentu Wojskowego NKN. Wybitny znawca historii średniowiecznej Węgier i stosunków polsko-węgierskich. Członek Węgierskiej Akademii Nauk (1924), Towarzystwa Literackiego im. Petőfiiego w Budapeszcie, dr h.c. Uniwersytetu w Budapeszcie (1935), prezes Towarzystwa Polsko-Węgierskiego w Krakowie. Aresztowany w Krakowie przez gestapo, wraz z innymi profesorami UJ, został zwolniony po interwencji węgierskiej.

Mój Kochany!

Proszę Cię bardzo, nie nasyłaj mi tu ludzi chorych, którzy by równie dobrze mogli zostać w szpitalu w Budapeszcie, bo gotów jestem zrewanżować się całym transportem.

Podpis
Malisz

AMOT Spuścizna po mjr. rez. WP Andrzej Waisie, sygn.MT-H/ 2179. Oryginał, maszynopis s. 1., format A4, z własnoręcznym podpisem piórem.

7

**Pismo Władysława Studnickiego¹⁷ do kpt. Andrzeja Waisa
Komendanta Legionów Polskich w Budapeszcie**

Nagłówek pisma: Magyar-Lengyel Légió Bizottsága – Komitet Węgiersko-Polskich Legionów

Budapeszt, VIII Erzsébet körút 14.I.p.14 pok.tel. 113-01.

Nr 234/1915.

Wielmożny Pan kpt. Andrzej Wais
w Budapeszcie

Budapeszt, 20 kwietnia 1915.

Na kartkę służbową mam honor odpowiedzieć, że ci legionieści co byli po szpitalach już wyzdrowieli, wyjechali, co się tyczy deztererów listę posłałem do miejskiego policyjnego kapitana Andreka i ci już są aresztowani. Za jedną drogą posyłam i listy dla legionistów.

Zostają z głębokim szacunkiem i poważaniem:

W. Studnicki

2 dokumenty dołączam.

m.p. Pośrodku godło Polski i Węgier.

¹⁷ Władysław Studnicki (1867–1953) publicysta i polityk, germanofil.

AMOT, Spuścizna po mjr. rez. WP Andrzeju Waisie, sygn. MT-H/2182. Maszynopis, oryginał, s. 1, format większy niż A4, podpisany piórem przez W. Studnickiego. Brak załączonych dokumentów.

8

Pismo Centralnego Biura Wydawnictw NKN w Wiedniu skierowane do Komendy Legionów Polskich w Budapeszcie

Wiedeń, 1 maja 1915
IV. Weyringergasse 14/II

Dla Szanownej Komendy Polskich Legionów
w Budapeszcie

Stosownie do życzenia wysłano Szanownej Komendzie gratis 5 albumów Kossaka i 20 druk NKN.

Cześć!

AMOT, Spuścizna po mjr. rez. WP Andrzeju Waisie, sygn. MT-H/2178. Oryginał, odręczny list na białym arkuszu, format A4, z nieczytelnym podpisem.

9

Raport mjr. Mariana Januszajtisa¹⁸ do Komendy Legionów w Vucskómező¹⁹

Rókamező²⁰, 16 XII 1914

¹⁸ Gen. dyw. Marian Januszajtis-Żegota (1889–1973), wówczas dowódca baonu, następnie 2. pułku piechoty.

¹⁹ Vucskómező – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Вучкове w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

²⁰ Rókamező – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Лисичово w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

1/Na froncie dziś nie zaszło nic szczególnego. Tak jak meldowałem pozostaje na Prislop²¹ 5 plutonów. Nieprzyjaciel fortyfikuje północną część Csuszki²², dziś zataczano tam działa. W Csusce dziś było starcie między nami a rosyjskim patrolem – rosyjski został rozbity.

2/Utrzymuję ścisły związek z grupą Bereznera i utworzoną grupą w Zajgo²³.

3/Dotychczas nie otworzono magazynu prowiantowania w Kusznicza²⁴, skutkiem czego odczuwać się daje braki w zaprowiantowaniu szczególnie wobec znacznej ilości koni jucznych i wierzchowych.

4/Proszę posłusznie o natychmiastowe zaopatrzenie 70 ludzi artylerii górskiej w buty i mundury.

5/Proszę posłusznie o zaopatrzenie całej grupy 928 ludzi w namioty, bez których służba staje się wobec obecnej pogody niemożliwą. W dalszym ciągu proszę o odpoczynek dla grupy.

6/Proszę posłusznie o wyasygnowanie pieniędzy dla baonu ½ pułku na wyekwipowanie oficerów – wykazy przedłożone przed miesiącem oraz zaliczkę na żołdy dla całej grupy oraz na wyżywienie.

7/Wobec tego, że są pewne podejrzenia, że niektórzy nasi konfidenti są również na żołdzie rosyjskim proszę posłusznie o zwrócenie na to uwagi.

8/Już 2 dni nie otrzymałem z Komendy Legionów rozkazów dziennych. Zapytuję czy zostały wysłane. Ja ze swej strony codziennie przysyłam raporty z wypadków – czy je otrzymano? Proszę o telefoniczne potwierdzenie odbioru.

Rókamező, 16 grudnia 1914.

/-/ Januszajtis major

²¹ Przełęcz na Rusi Węgierskiej Prislop, węg. Borsai hágó, (rum. Pasul Prislop) 1416 m n.p.m. dziś w Rumunii. Przez przełęcz prowadzi droga do północnej Mołdawii. Przełęcz łączy Maramarosz z Mołdawią północną.

²² Csuszka – wieś na Rusi Węgierskiej, dziś Тюшка w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

²³ Zajgo – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Дуцино w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

²⁴ Kovácsrét – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Кушниця (Kusznyca) w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

CAW I. 120.28.57. Odręczny raport podpisany przez autora, format A5, s. 2. Przeszedł do adresata 16 grudnia 1914 r., g. 8.15.

10

C. i K. Komenda Polskich Legionów do komendy grupy p. majora Januszajtisa²⁵ w Rókamező²⁶

Przyszedł do Rókamező 16 grudnia 1914, g. 5 po południu²⁷.

Nieprzyjaciel naprzeciw grupy Ökörmező²⁸ otrzymał posiłki. Pozycja jego rozciąga się od Hegyfok²⁹ przez Kliva 803 na zachód od Vízköz³⁰. Dziś wysłała grupa Ökörmező oddział dla wzięcia góry na wschód od Vízköz, jednakowoż ta góra była silnie odsadzona przez nieprzyjaciela, ale nawet pokazały się na grzbiecie na południowym wschodzie od Nesterowa 944, oddziały nieprzyjacielskie, które się tam okopały. Na wzgórzach na północny wschód od Csuszka³¹ okopał się nieprzyjaciel. [...] ³² trwa dalej. Grupa Zaleskiego detaszuje³³ jutro rano o wolne siły na wzgórkę na wschód od Ökörmező w okolicę

²⁵ Inż. Marian Januszajtis-Żegota (1889–1973), w latach 1914–1915 dowódca baonu. Po 1918 w WP, gen. dyw. od 1924. W 1929 r. st. spoczynku.

²⁶ Rókamező – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Лисичово na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

²⁷ Czerwonym ołówkiem w prawym rogu arkusza.

²⁸ Ökörmező – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Міжгір'я na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej

²⁹ Hegyfok – wówczas na Rusi Węgierskiej w powiecie Ökörmező, dziś Діл na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

³⁰ Vízköz – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Соїми [Szojmi] na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

³¹ Csuszka – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Тюшка [Tyuska] na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

³² Słowo nieczytelne.

³³ Odkomenderuje.

znajdującą się na mapie generalnej pomiędzy pasmem Volowce³⁴ a Prohudnya³⁵ i posuwa się stamtąd działać na wschodnie skrzydło nieprzyjacielskie. Grupa Januszajtisa przekroczy po dwudniowym wytchnieniu jutro rano siodło góry Prislopu i zanocuje w Cuszka, atakując w razie potrzeby pozycje nieprzyjacielskie przeszkadzające jej w tym działaniu. Ruch ten potrzebny jest ze względu na sytuację Excellence Hoffmana³⁶ i na własnym prawym skrzydle. W południowej części Cuszki kwateruje batalion pospolitego ruszenia. Na Kispatak³⁷ wyśle mjr Januszajtis osłonę flankową.

CAW I.120.25.57. Rękopis, oryginał, s. 1, format A4 bez zakończenia i podpisu.

11

Raport Tadeusza Stamirowskiego³⁸ delegata Naczelnego Komitetu na Węgry do Naczelnego Komitetu Narodowego

Budapeszt, 21 stycznia 1915 r.
Ściśle poufne!

Ucieszyłem się niezmiernie otrzymawszy wczorajsze cenne pismo – byłem bowiem już niespokojny nie otrzymując odpowiedzi na dwa

³⁴ Volóc – wówczas na Rusi Węgierskiej dziś Воловец [Volovec] na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

³⁵ Hűvösvölgy – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Прохудня [Prohudnia] na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

³⁶ Gen. mjr Peter Freiherr von Hofmann (1865–1923) komendant Korpusu Hofmann (do 1917) na Rusi Węgierskiej w latach 1914/15. W 1914 r. Feldmarschalleutnant, w 1918 gen. piechoty.

³⁷ Kispatak – wówczas wieś na Rusi Węgierskiej, dziś Пічка na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

³⁸ Stamirowski Tadeusz (1860–1933) pracownik oświaty rolnictwa. Delegat NKN na Węgry (1914), Rady Regencyjnej (1918), II RP (1918). Konsul w Miskolcu (1921).

moje poprzednie pisma – a w moim trudnym działaniu na tutejszym gruncie potrzeba mi koniecznie poparcia i – zaufania.

Co się tyczy ściśle poufnej sprawy hr. Stadnickiego, pospieszam zakomunikować, co następuje:

Od sierpnia [1914 r.] zajmował się hr. Stadnicki³⁹ organizowaniem oddziałów ochotniczych, celem wcielenia ich do Legionów!

Na ten cel nie miał żadnych funduszy i dwukrotnie sięgał do banku po swoje oszczędności, ponieważ trzeba było ludzi sprowadzić, dać im wikt, mieszkanie i opędzić inne wydatki.

Wprawdzie otrzymał hr. Stadnicki od NKN 500 Koron, ale połową tej kwoty zaledwie można było pokryć koszty podróży 2 wysłanników tutejszego komitetu do Krakowa, wyprawianie 2 oddziałów i koszty połączone z tą akcją wynosiły kilkakrotnie więcej.

Ponieważ nie otrzymał hr. Stadnicki dalszych zasiłków z naszej strony, był zmuszony formując, a raczej przygotowując do wysłania trzeci oddział starać się o pozwolenie zbierania składek na ten cel u Węgrów! Usilne jego starania osiągnęły skutek – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło mu pozwolenia na zbieranie składek, jednak z tym wyraźnym zastrzeżeniem ażeby żaden z członków dawnego wydziału osławionego tzw. Stowarzyszenia Polaków – rozwiązanego przez policję za tolerowanie niedozwolonej gry w karty i inne szacherki – z tymi, którzy składką tą zajmować się mają t.j. z hr. Stadnickim żadnej styczności nie miał (a więc osławiony Czartorys, który się także pozwala nazywać Czartoryskim, masażysta i wyciskacz nagniotków – et consortes⁴⁰)

Trzeba bowiem wiedzieć, że ta tzw. mafia nieobliczone szkody nam tu wyrządza i wstyd przynosi, a w opinii władz tutejszych i społeczeństwa jak najgorsze wrażenie wywiera. Ów Czartorys posiada taką bezczelność i bezwstyd, że ogłasza się szumnie prezesem stowarzyszenia Polaków w Peszcie (nieistniejącego i przez policję rozwiązanego) naraża przez to rozmaitych rodaków w kraju na zawód i wydatki – każe sobie w naprzd płacić, a listy do kosza wrzuca.

³⁹ Hr. Władysław Stadnicki (k. 1845–1915) emigrant z Królestwa po powstaniu styczniowym. Pracownik Żegluga na Dunaju w Budapeszcie Od września 1914 wraz z dziennikarzem Kulcsarem zaczęli werbunek ludzi do Legionów Polskich. Zbierali również składki na ten cel.

⁴⁰ Łac. współnik przestępstwa.

Do tej szajki należą dalej: Póljanowski (sekretarz Dr Barańskiego), Olszewski (zły duch tutejszej Polonii), obalamucony i pozostający na łaskawym chlebie u tegoż Olszewskiego, Konopka, Fagner, Janczewski (dawny sekretarz owego osławionego stowarzyszenia), następnie zaś przyłączyli się do nich Baliński (poprzednio ich wróg) i Talpacs, osławione indywiduum, który się na jakiś czas do komitetu legionów przyłączył. Za moim przybyciem został oddalony na moje żądanie. Jest to rzeczą bardzo przykrą i zadziwiającą, że Dr Barański proteguje tę szajkę, prowadzi ich sądową sprawę i broni ich, potrafili go omamić pochlebstwem głównie, a zresztą nie wiedzieć co ich łączy jeszcze ze sobą.

Wracając do hr. Stadnickiego, to otrzymał on pozwolenie na osobiste zbieranie składek, ma się z pieniędzy wyrachować. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dało mu księgę zaopatrzoną w pieczęć i podpisy i wypisano na franki, że udziela się pozwolenia do zbierania składek osobiście hr. Stadnickiemu z tym, że z pieniędzy ma się tenże ministerium wyrachować! Zbiera więc składki w towarzystwie korespondenta węgierskiego, poprzedniego komitetu Kulcsara, który zna dokładnie stosunki na tutejszym terenie, każda kwota potwierdzona jest pieczęcią i podpisem. Używa przy tym przekonywujących argumentów, tj. potrafi przemówić do sumienia, poza tym nie wiadomo mi ażeby w jakichkolwiek sposób dopuszczał się nadużyć, co zresztą niemożliwym jest wprost do kontrolowania.

Tak za poprzednią moją tutaj bytnością, jako też i obecnie zaznaczam tutaj wyraźnie, że [ze] sprawami pieniężnymi ani nie miałem najmniejszej styczności, jako też i obecnie absolutnie do spraw tych się nie wtrącam i z daleka się od nich trzymam. Hr. Stadnicki prowadzi całą ewidencję wydatków i posiada na te wydatki numerami zaopatrzone kwoty i alegaty.

Wydatków jest sporo – sami przejeżdżający legioniści czasem kilkadziesiąt koron dziennie otrzymują – nie wiem więc jakby było inaczej możliwym akcję tę prowadzić i obszerny lokal utrzymywać, gdyby za pomocą składek Węgrzy na to nie łożyli.

Co do hr. Stadnickiego muszę dalej zaznaczyć, że posiada i on zalety, ale też wady. Jest na przykład czynnym, energicznym, zajmuje się legionistami, chodzi za nimi, wyjedna nie jedno u władz (swoją drogą naprzykrza im się zanadto) – ma dobre serce – ale niestety słabą głowę, nie orientuje się wcale, nie zna zupełnie stosunków u nas,

dosyć jest ograniczony, a przy tym gorączka, impulsywny, nieobliczalny, wszystko wygada, wszyscy źle robią, tylko on jeden dobrze i mądrze, zazdrosny niemożliwie o swoją jakąś władzę i przodujące stanowisko, próżny bardzo, chce żeby tylko o nim i jego zasługach mówić i pisać – a więc małe stare dziecko, który pozostać musi pod ciągłą opiekę, a żeby głupstw nie robiło, a tej opieki cierpieć nie chce.

Tak wygląda tutejsza Polonia – obraz bardzo smutny, a jednak prawdziwy. Owa mafia wściekła jest na Stadnickiego, że przez niego nie dorwała się do składek (o to przecież tym panom tylko chodziło, nie o idee, niech Pan Bóg broni) i oczernia, wygaduje na niego niestworzone rzeczy, wyłapuje przejeżdżających Polaków, także i legionistów, i stara się ich wyzyskać dla siebie!

Sprawa na tutejszym gruncie byłaby poszła zupełnie innymi torami, gdyby ci wszyscy mali „rodacy” nie byli się do niej wtrącali tylko pozostawili akcję Węgrom. Niestety, nie posiadałem wtedy żadnego prawa żądać tego od nich. Węgrzy się zrazili i cofnęli, więc z dwojga złego wybierając „niech” już Stadnicki z Biernackim akcję legionów dalej prowadzą do końca (oby jak najprędzej), bo wtedy będę mógł skuteczniejszą akcję najważniejszą dalej prowadzić, tj. prasową i agitacyjną w celu urabiania opinii przychylną dla naszej sprawy. Hr. Stadnickiemu nie można jednak tego otwarcie powiedzieć, bo gotów zaraz awanturę zrobić, taki jest impulsywny i taki czasem wariat! Swoją drogą bardzo jest źle, że z jednej strony generał Durski⁴¹ pisze do Stadnickiego listy, żeby mu ochotników przysłał, a Departament Wojskowy [NKN] znów pisze, żeby ochotników nie przyjmować. Stadnicki zaś pokazuje listy i zasłania się tym, że on ma pełnomocnictwo wysyłania ochotników i że nikt tego mu nie może zabronić! I teraz przyjechał do Kirlibaby⁴² i nie wiadomo, co stamtąd przyniesie!

Władze tutejsze idą mu na rękę i zapytują, dlaczego jeszcze ochotnicy nie są wysłani, skoro ich się zapisało. Najgorzej byłoby gdyby

⁴¹ Gen. Karol Durski Trzaska (1849–1935) Marszałek polny c. i k. armii, w stanie spoczynku. Reaktywowany w 1914. W latach 1914–1915 komendant Legionów Polskich. Po 1918 w WP gen. broni od 1919, od 1922 w stanie spoczynku.

⁴² Kirlibaba, rum. Cârlibaba – miejscowość położona na południowej Bukowinie (dziś Rumunia), leżąca przy ujściu potoczku Kirlibaba do Bystrzycy. Miejsce walk w okresie 18–22 stycznia 1915 r. pomiędzy siłami austro-węgierskimi, grupą gen. Durskiego i siłami rosyjskimi.

generał Durski zamianował go placcomendantem, bo wtedy by mógł dużo bałamuctwa narobić. Pożądanym byłoby natomiast ażeby przybył tu starszy, poważny oficer jako placcomendant i działał niezależnie zupełnie od Stadnickiego. Pożądanym byłby więc ściśle poufne porozumienie się w tej sprawie ze strony Wysokiego Naczelnego Komitetu z generałem Durskim!

Z głębokim uszanowaniem
Stamirowski

ANKr Zbiór NKN sygn.62. Akcja NKN na Węgrzech 1914–1918. Oryginalny rękopis, format A4, s. 4. Ad acta 1 kwietnia, nr ew. NKN 647/3. 2 kwietnia 1915.

12

**Raport dr. Jana Dąbrowskiego⁴³
delegata prasowego NKN w Budapeszcie
Komitetu Narodowego w Krakowie pt. *Sytuacja na Węgrzech***

[Fragment]

26 września 1915

[...] Stosunek do Polaków.

Mimo niewątpliwie wrogiego nastroju, jaki od dawna panuje na Węgrzech w stosunku do Słowian, zwłaszcza wschodnich, stosunek opinii węgierskiej pozostał wobec Polaków przyjaznym. Przyczyny tego szukać należy nie tylko w tradycji historycznej, a zwłaszcza

⁴³ Jan Dąbrowski (1890–1965), autor był także referentem prasy węgierskiej w Biurze Prasowym NKN. W okresie międzywojennym i po 1945 roku profesor UJ i członek PAU w Krakowie. Wybitny uczony i znawca historii Węgier okresu średniowiecznego i stosunków polsko-węgierskich. Doktor h. c. Uniwersytetu w Budapeszcie. Węgierska Akademia Nauk w 1939 r. prosiła Niemców o wypuszczenie go z obozu koncentracyjnego.

w tradycjach 1849 r., lecz także w specjalnym pojmowaniu przez Węgrów stosunku do Polaków, do reszty Słowian. Za prawdziwych Słowian uważa się tam prawie wszystkich Słowian prawosławnych, a w pierwszym rzędzie tych, który hołdują rosyjskiemu panslawizmowi. Polaków, Chorwatów i ostatnio Bułgarów traktuje się odmiennie. Specjalnie co do Polaków ogólnym jest przekonanie, że Polacy są Słowianami tylko pod względem etnograficznym, a nie politycznym. Można też słyszeć zdania: jesteście takimi samymi Słowianami jak my Mongołami. Głęboko w świadomości społecznej się wryła martyrologia Polaków w zaborze rosyjskim, a to tylko podnosiło nastrój opinii węgierskiej wobec naszego narodu. Chodziłoby teraz o to, aby jak ten przychylny nastrój objawiał się w praktyce. Prasa o ile zabierała w tej sprawie głos czyniła to stale w sposób dla nas przyjazny, choć nie zawsze była dobrze informowana. Legioniści polscy znajdujący się w szpitalach węgierskich są na ogół zadowoleni, a znam fakty świadczące, że w niektórych miastach jak Aradzie⁴⁴, Brassó⁴⁵, Kolozsvár⁴⁶ traktowano ich ze szczególnym wyróżnieniem. To samo tyczy się Budapesztu, gdzie jednakże sytuacja przedstawia się nieco odmiennie, dzięki temu, że do Legionu Polsko-Węgierskiego, który w pierwszych chwilach wojny niezbyt szczęśliwie poczęli formować tamtejsi Polacy zgłosiło się dużo szumowin wielkowiejskich, które zachowaniem się swoim przyniosły ujmę [imieniu] Legionisty. Za miarodajne nie można również uważać stosunków na Górnych Węgrzech. Bo to teren wojenny, gdzie z natury rzeczy nie wszystko układało się różowo, przy czym nadmienić trzeba, że ludność tamtejsza składa się prawie bez wyjątku z Rusinów, Rumunów i Żydów⁴⁷.

Walki Legionów znalazły w prasie węgierskiej bardzo gorący i życzliwy odgłos i nie tylko w czasie walk II Brygady na Węgrzech.

⁴⁴ Arad – dziś w Rumunii Arad.

⁴⁵ Brassó – dziś Brasov w Rumunii.

⁴⁶ Kolozsvár – stolica Siedmiogrodu na Węgrzech, dziś Cluj Napoca w Rumunii.

⁴⁷ Tam, gdzie wspomniane narodowości żyją to nie Górne Węgry (dzisiejsza Słowacja), lecz Ruś Węgierska, dzisiejsza Oblasty Zakarpacka na Ukrainie. W 1910 roku zamieszkiwało tam: 598 863 osoby, w tym Rusinów 331 625 (55,4%), Węgrów 184 287 (30,8%), Niemców 63 249 (10,6%), Rumunów 11 423 (1,9%), Słowaków 6 333 (1,1%), inni 1 946 (0,2%). Żydzi zostali zaliczani w liczbę Węgrów oraz Niemców.

Niewątpliwym jest, że w prasie węgierskiej pisano o Legionach znacznie więcej, aniżeli w prasie austriackiej lub niemieckiej. Fakt, że II Brygada walczyła niemal na tym samym terenie, na którym w 1849 r. legionści Wysockiego⁴⁸ z inwazją rosyjską, jako też fakt, akcja Legionów bardzo szybko uwieńczona została pomyślnym skutkiem i oczyszczeniem zajętych okolic na Węgrzech, zjednały na Węgrzech Legionom nie tylko sympatię ogółu, ale i opinię wyborowego żołnierza. Faktem też jest, że w miesiącach zimowych ustawała niejednokrotnie panika i uciezka ludności tam, gdzie pojawili się legionści dla obrony przed zbliżającym się nieprzyjacielem. [...]

ANKr, Zbiór NKN sygn.62. Akcja NKN na Węgrzech 1914–1918. Kopia maszynopisu. Fragment na s. 3–4, bez podpisu.

13

Stosunek Legionów do ludności węgierskiej

Oficjalnie Legiony cieszą się wielką sympatią, a fakt, że bronią granic Węgier sprawia, że inne stanowisko władz byłoby nawet niemożliwe. O stosunku ludności węgierskiej do legionów mówić nie można, bo ludność, [z] którą one się stykają jest albo ruska, albo rumuńska albo żydowska.

Stwierdzić możemy, że najgorętsze wyrazy [uznania] znaleźliśmy u wszelkich władz węgierskich, u których byliśmy oficjalnie, zwłaszcza w Máramaros-Sziget. Nie spotkaliśmy również w czasie naszej

⁴⁸ Gen. Józef Wysocki (1809–1873) działacz niepodległościowy, pisarz wojskowy. Od 1828 w wojsku Królestwa Polskiego. Uczestnik powstania listopadowego, gen. bryg., dowódca legionu polskiego na Węgrzech. Zob. *Pamiętnik generała Wysockiego dowódcy legionu polskiego na Węgrzech z czasu kampanii węgierskiej w roku 1848 i 1849*. Wydanie drugie, Kraków 1888; oraz Kovács István, *A magyarországi lengyel légió részvétele az 1848-as szabadságharc hadjárataiban*. Zrínyi Kiadó, Budapest, 1993, idem *A magyarországi lengyel légió története*, Budapest 1989, *Együtt a szabadságért 1848-1849 Wysocki tábornok emlékiratai*. Budapest 1993, „...Mindvégig veletek voltunk”. *Lengyelek a magyar szabadságharcban*. Budapest 1998, *A lengyel légió lexikona, 1848–1849*, MTA Történettudományi Intézet, História Könyvtár, Budapest 2007.

podróży Węgry, który by nie wyrażał się entuzjastycznie o Legionach i który by nie starał się wykazać wobec nas czynem swej sympatii, pomagając nam wśród różnych trudności i oddając się na nasze usługi. Takich wypadków było kilka – najbardziej znamienity w Debreczynie, gdzie spotkaliśmy dr Palos Hugo, prokuratora państwowego z Budapesztu, służącego obecnie jako porucznik przy depot w Debreczynie. Kulminacyjnym punktem oficjalnego naszego wystąpienia była audyencja u Tiszy.

Wobec skonstatowania oficjalnego nastawienia Węgrów i ich przywódcy do Legionów i NKN, nie należy uważać za symptomatyczne zajść, jakie kilkakrotnie miały miejsce między Legionami a ludnością na Węgrzech. Zaznaczyć przy tym należy, że ludność ta nie była nigdy rdzennie węgierska, ale byli to Rusini, Rumuni, najczęściej moskalofile lub Żydzi. Sądzimy, że bytność nasza u władz węgierskich przyczyniła się do wyjaśnienia tych zajść, a w każdym razie do odjęcia im pozorów animozji Legionów do Węgrów. Skonstatować niestety, wypada, że miały miejsce różne niepotrzebne zajścia. Naszym zadaniem było przeto na ogół szukanie powodu tych wybryków, by znaleźć sposób uniknięcia ich na przyszłość. Skonstatowaliśmy, że Legiony, o ile składają się z elementów ideowych, są armią wzorową, ale że elementy niedokształcone umysłowo, które wstąpiły do Legionów nie dla idei, ale z innych pobudek, zachowują się przeważnie niemoralnie. Jedynie te elementy dopuszczają [się] ekscesów i rzucają cień na reputację Legionów.

Przy badaniu tych spraw [przy pomocy] wywiadu, przekonaliśmy się, że karygodnych czynów dopuszczają się najczęściej elementy obce służące w Legionach – przeważnie wieńdźczy, którzy należą [do] najgorszych egzemplarzy i Węgrzy, którzy obok bardzo dobrych elementów wysyłają do Legionów także szumowiny. Należy zatem zachować wielką ostrożność przy werbunku, zwłaszcza gdy chodzi o elementy obce.

Stan śledztw jest na ogół dość korzystny i przedstawia się następująco: 79 śledztw na całą grupę, z czego 17 o kradzież, 17 o niesubordynację, 5 o oszustwa, 10 o dezercję i tchórzostwo, 11 o nieostrożność z bronią, to jest bardzo dużo. Usposabia to źle do legionistów, bo zdarzają się wypadki z ludnością. Doliczyć do tego należy dwa oskarżenia o płądrowanie. Skargi były zawsze tendencyjne.

1. Konieczne jest, aby ludzi skazanych za zbrodnie usuwać z Legionów.
2. Konieczna [jest] kontrola przy przyjmowaniu do Legionów.
3. Konieczne jest też, aby każdy żołnierz legionista miał legitymację, bo na pewno do Legionów wciska się wielu postronnych.

Władysław Michałowski⁴⁹, Szkiec do memoriału (do NKN). „Niepodległość” 1978, T. 11, s. 45–65, tu: fragment, s. 57–58.

Endre László Varga

⁴⁹ Władysław Michałowski (1866–1929) przewodniczący delegacji NKN, który na przełomie 1914/1915 złożył wizytę w Kwaterze Głównej Legionów Polskich w Maramarosz-Sziget oraz w miejscach postoju oddziałów legionowych (Ökörmező, Rafajłowa).

Publikacje nadesłane

Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Krakowie

„Cracovia Leopoldis: [czasopismo Oddziału Krakowskiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich]” 2015: nr 4.

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej

„Biuletyn Informacyjny : miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej” 2015: nr 11, 12.

Zarząd Główny Związku Sybiraków w Warszawie

„Zesłaniec: pismo Rady Naukowej Zarządu Głównego Związku Sybiraków” 2015: nr 65.

Stowarzyszenie Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej w Warszawie

„Kwartalnik Stowarzyszenia „Łagierników” Żołnierzy AK”
2015: nr 3,4.

Stowarzyszenie Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich

„Kresowe Stanice” 2015, nr 1, 2, 3, 4=68, 69, 70, 71.

Biblioteka Uniwersytecka w Białymstoku

„Pogranicze: studia społeczne” 2015, t. 25.

Irena Kotowicz

„Głos Podolan: [biuletyn Klubu „PODOLE” Stołecznego Oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich]”
2015: nr 133.

Stowarzyszenie Rodzina 19 Pułku Ułanów Wołyńskich w Warszawie

„Ułan Wołyński: czasopismo Stowarzyszenia Rodzina 19 Pułku Ułanów Wołyńskich” 2015: nr 56

Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów we Wrocławiu

„Na Rubieży: czasopismo historyczno-publicystyczne” 2015: nr 139, 140, 141, 142.

Łukasz Żywek

„Dialog Dwoch Kultur = Dialog Dvoh Kul'tur” R. 9, 2014, z. 1.

Irena Kępa

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Aktywność Romana Dmowskiego w latach 1915–1920 w materiałach archiwalnych Muzeum Niepodległości

Muzeum Niepodległości w Warszawie otrzymało w 2008 roku przekaz prezesa Fundacji Narodowej im. Romana Dmowskiego, Bogusława Kowalskiego: Archiwum Romana Dmowskiego.

Wspomniany zespół archiwalny zawiera 58 teczek tematycznych i liczy ogółem 2430 pozycji archiwalnych. Zawiera różnorodny materiał: korespondencję do Romana Dmowskiego z lat 1915–1920, dokumenty związane z działalnością KNP (Komitetu Narodowego Polskiego) oraz Delegacji Polskiej na pokojową konferencję w Paryżu w 1919 roku.

Korespondencja kierowana do Romana Dmowskiego dotyczy kręgu osób, z którymi nawiązał kontakty podczas pobytu w Londynie, propagując sprawę polską. Kontaktował się z politykami, czynnikami opiniotwórczymi, dziennikarzami, intelektualistami, przedstawicielami środowisk naukowych. Przesyłał swoje publikacje poświęcone Polsce osobom zainteresowanym sprawami rosyjskimi i Europy Wschodniej i z reguły mógł spodziewać się pozytywnego odzewu ze strony adresata, co w większości przypadków owocowało spotkaniem. Najczęściej miejscem spotkań były elitarne kluby londyńskie. Docierał również do przedstawicieli brytyjskich środowisk katolickich. Roman Dmowski zdobywał łatwo przychylność kobiet, co ułatwiało dalsze kontakty z osobami, które mogły okazać się w pomocne w propagowaniu spraw polskich.

Z Romanem Dmowskim korespondowali politycy i wyżsi urzędnicy Foreign Office¹, a także osoby ze środowisk opiniotwórczych i akademickich². Z kobiet możemy wymienić przede wszystkim malarzkę Laurence Alma-Tadema i polonistkę Monicę Gardner³. Korespondowali z nim nie tylko Brytyjczycy, lecz także politycy innych nacji, jak na przykład Czech Tomasz Masaryk⁴.

Jako przywódca obozu narodowego Roman Dmowski utrzymywał kontakt ze współpracownikami znajdującymi się w Rosji, działaczami KNP w państwach zachodnioeuropejskich⁵ oraz z zaprzyjaźnionymi rodzinami Lutosławskich i Niklewiczów⁶.

W zespole archiwaliów znajdują się również dokumenty osobiste Romana Dmowskiego, takie jak: paszporty dyplomatyczne wydane przez Ambasadę Rosji w Londynie i MSZ Francji, przepustka do Pałacu Wersalskiego z dnia 28 czerwca 1919 roku, kiedy to podpisano traktat pokojowy z Niemcami, a Roman Dmowski był jednym z jego sygnatariuszy jako Delegat Polski, przepustki wojskowe podczas podróży z Wielkiej Brytanii do Francji w latach I wojny światowej,

¹ Arthur James Balfour (1848–1930), Arthur Bonar Law (1858–1923), Henry Cust (1861–1917), lord Weardale (1847–1923), Eric Drumond (1876–1951), George Riddel (1865–1934), Wiliam Tyrrel (1866–1947). MN A.100 S.1 k. 29–30, 39, 133–135, 152, S.2 k. 190–191, S.3 k. 172–173, 230–232.

² Bruce Boswell (1884–1962), Hillaire Belloc (1870–1953), James Louis Garvin (1865–1947), Norman Hapgood (1868–1937), Edith Lyttelton (1865–1948), Charles Sorolea (1870–1953), Robert Usher (1877–1921), Herbert George Wells (1866–1946). MN A.100 S.1 k. 46–48, 60, 184–185, 219–225, 323–324, S.3 k. 67–85, 176–219, 233, 323–324.

³ Monica Gardner (1871 lub 1873?–1941), polonistka, tłumaczka literatury polskiej m.in. Henryka Sienkiewicza. Laurence Alma-Tadema (1865–1940), malarka, współpracownica Romana Dmowskiego, działała w Polish Exiles Protection, potem Polish Victims Relief Found, MN A.100 S.1 k. 170–183, S.3 k. 105–148.

⁴ Tomas Garrigue Masaryk (1850–1937). MN A.100 S.2 k.1–2.

⁵ Stanisław Grabski (1871–1949), Władysław Grabski (1874–1938), Stanisław Kozicki (1876–1958), Erazm Piltz (1851–1929), Konstanty Skirmunt (1866–1949). MN A.100 S.1–3, S.24 (Erazm Piltz listy).

⁶ Sofia Casanova-Lutosławska (1861–1958), Izabela Lutosławska (1889–1972), Maria Niklewiczowa (1888–1979), Mieczysław Niklewicz (1880–1948). MN A.100 S.1 k. 316–322, S.2 k. 39–88.

zaproszenie na defiladę wojskową w dniu francuskiego święta narodowego 14 lipca 1918, zaproszenia na uroczystości oficjalne we Francji w 1918, kalendarzyki z lat 1916, 1918, 1919, w których notował swoje spotkania, a nawet zalecenia lekarskie.

Zespół archiwalny obejmuje także dokumenty związane z powstaniem Armii Polskiej we Francji, takie jak: akt nominacyjny KNP dla gen. Józefa Hallera na jej dowódcę, jego Rozkaz nr 1 do żołnierzy, kopie dokumentów dotyczących działalności Francusko-Polskiej Komisji Wojskowej, którą kierował gen. Louis Archinard⁷ czy raporty dotyczące sytuacji w polskich oddziałach wojskowych we Francji.

Materiały archiwalne przedstawiają także działalność Komitetu Narodowego Polskiego na arenie międzynarodowej, m.in. kopie pism o uznaniu KNP, przez Francję, Wielką Brytanię, Włochy i USA, za reprezentanta polskich interesów i akredytację jego przedstawicieli.

Komitet Narodowy Polski określał swój stosunek do bieżącej sytuacji w kraju i władz istniejących w Warszawie w końcu 1918 roku. W związku z tym w rezolucjach z 15 XII i 17 XII 1918 roku przedstawiał żądania utworzenia rządu koalicyjnego i uznania przez Józefa Piłsudskiego KNP w Paryżu za Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polski.

W dokumentach wspomnianego wyżej zespołu archiwalnego znajduje swoje odzwierciedlenie działalność Polskiej Delegacji na konferencję pokojową w Paryżu, kopie pism urzędowych, informacje o posiedzeniach podkomisji do spraw polskich Jules Cambona i Josepha Noulensa⁸. Są tu także materiały zaplecza eksperckiego Delegacji, to jest: opracowania historyków dotyczące, przykładowo, stosunków polsko-niemieckich (Wacława Sobieskiego) i inne analizy autorstwa Oskara Haleckiego czy Stanisława Kutrzeby, mapy etnograficzne Eugeniusza Romera⁹, jego memoriał *Litwa i wola jej mieszkańców* z załączonymi petycjami w sprawie włączenia ziem

⁷ Józef Haller von Hallenburg (1873–1960), Louis Archinard (1850–1932), dowódca Armii Polskiej we Francji do 4 X 1918. MN A.100 S.27 k. 10–11, S.39.

⁸ Jules Cambon (1845–1935), Joseph Noulens (1864–1944).

⁹ Wacław Sobieski (1872–1935), Oskar Halecki (1891–1973), Stanisław Kutrzeba (1876–1946), Eugeniusz Romer (1871–1954). MN A.100 S.9, S.18, S.20, S.33 k. 2–12 (St. Kutrzeba).

byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego do Polski, opinie w kwestii żydowskiej i tzw. „Małego traktatu wersalskiego”, sprawy ekonomiczne i dotyczące komunikacji międzynarodowej, Archiwum Biura Prac Kongresowych.

Historyk znajdzie tu także materiały związane z problematyką Kresów Wschodnich, memoriały Polaków mieszkających na terenie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Rusi Kijowskiej, materiały statystyczne dotyczące Ziemi Kijowskiej.

Ponadto w Archiwum mamy dokumenty dotyczące działalności delegacji innych państw na konferencji paryskiej, jak np. krajów bałtyckich, przedstawiceli Komitetu Rosyjskiego czy też *varia* typu deklaracja niepodległości Irlandii, postulaty esperantystów czy organizacji kobiecych (sufrażystek). Interesujące są również dokumenty związane z akcją pomocy żywnościowej dla Polski (U.S.A. Food Administration), akcją propagandową wśród Polonii w Ameryce i sytuacją związaną z brakiem hierarchów katolickich pochodzenia polskiego.

Bogaty jest zbiór wizytówek – 633 egzemplarzy – polityków, działaczy gospodarczych, reprezentantów środowisk akademickich oraz przedstawiceli kultury, Polaków i obcokrajowców, z którymi kontaktował się Roman Dmowski w okresie 1916–1920.

Korespondencja do Romana Dmowskiego z lat 1915–1920, to jest z okresu, w którym prowadził akcję propagandową na rzecz Polski na terenie Europy Zachodniej, kierował Komitetem Narodowym Polskim oraz pełnił funkcję Delegata rządu polskiego na konferencję pokojową w Paryżu, ukazuje skalę jego kontaktów ze środowiskami politycznymi, naukowymi i dziennikarskimi krajów zachodnich. Uwypukla główne wątki i tematy prowadzonej akcji propagandowej. Na podstawie korespondencji można zorientować się, jakie metody działania preferował Roman Dmowski – wykorzystywanie kontaktów na gruncie towarzyskim (z członkami elitarnych klubów londyńskich, z kobietami). Wśród korespondencji znajdują się również listy rodaków proszących R. Dmowskiego o protekcję i pomoc w zagospodarowaniu na obcym gruncie, głównie w znalezieniu posady. Znajdujemy słowa pełne admiracji, ale także sygnalizujące różnice poglądów politycznych. Listy uczestników oraz obserwatorów konferencji pokojowej, opuszczających francuską stolicę, podkreślają jego rolę w przyjęciu korzystnych dla Polski rozwiązań traktatowych

i winszują mu sukcesu. Anglosasi cenili jego realizm, pragmatyzm i sprawność taktyczną.

Dla historyków interesującym materiałem są dokumenty przedstawiające działalność dyplomatyczną Komitetu Narodowego Polskiego (KNP) oraz stosunek Komitetu do władz w kraju na przełomie lat 1918/1919.

W związku z uznaniem KNP za reprezentanta interesów polskich przez aliantów, mianowaniem Romana Dmowskiego Delegatem na konferencję pokojową i oparciem zaplecza techniczno-ekspertyz na strukturach KNP, istotną część zbioru stanowią dokumenty i materiały związane z działalnością delegacji polskiej w trakcie obrad konferencji pokojowej. Są to materiały kartograficzne (mapy) przedstawiające polskie stanowisko w kwestii granic opracowane przez Eugeniusza Romera, kopie opracowań i materiałów autorstwa Jana Czekanowskiego, Oskara Haleckiego, Stanisława Kutrzeby, Wacława Sobieskiego, a także materiały dotyczące innych państw, kopie korespondencji Sekretariatu Generalnego Konferencji do Delegacji Polskiej w sprawie posiedzeń podkomisji do spraw polskich.

Natomiast dla celów wystawienniczych interesujące archiwalia to: dokumenty prywatne Romana Dmowskiego, materiały związane z Armią Polską we Francji, działalnością KNP i konferencją pokojową.

Irena Kępa

Józef Relidzyński,

Polska powstaje

Polska powstaje! Jakąż piorunową moc
ma to słowo! Ile dziwnej treści!
Czy wy czujecie to promienne słowo?
Wiecie wy, co się w dźwięku owym mieści?
Czy wy to słowo dobrze rozumiecie,
Co, jak piorun, dziś leci po świecie.
(...)

Polska powstaje... na skrzydłach swych bieli
niesie ją ku nam od śniegów Sybiru
nasz anioł smętny, srebrzysty Anhelli,
z jasnych jej ramion welon spada kuru –
a więc krzyknijmy jej: hosanna! Z wnętrzy
serc i przyjmijmy-ż godnie dar najświętszy!

Polska powstaje – słyszycie – powstaje!
Krwiań wywalczona, tęsknotą wyśniona,
strojna w koronę, strojna w gronostaje...
Do stęsknionego przyciśnijmy-ż łona
Ptaka białego i niech w słońce leci
Na sławę naszą i przyszłych stuleci! (...)

Wiersz został opublikowany w całości na łamach „Przeglądu Oświatowego” z listopada 1928 roku, s. 311.

Iwona Gryś

Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

***Dawne sporty, gry i zabawy w Rosji* – wystawa w Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie**

Słowa kluczowe

Rosja XVIII i XIX wiek, kultura miejska, gry i zabawy ludowe, igrzyska jordeckie, John August Atkinson, Państwowe Muzeum Sportu w Moskwie

Streszczenie

Tradycje gier i zabaw ludowych w Rosji sięgają czasów średniowiecza, jednak dopiero rozwój miast w XVII, a szczególnie w XVIII wieku stworzył dogodne warunki do rozwoju różnorodnych zabaw, form współzawodnictwa, zawodów i popisów o charakterze sportowym. Do różnorodnej i licznej grupy rozmaitych rosyjskich gier i pra-sportów z czasem dołączył bogaty dorobek kultury fizycznej narodów zamieszkujących ten wielokulturowy kraj. Niektóre uprawiane wówczas gry uzyskały w XX wieku status rosyjskich narodowych sportów, jak np. *gorodki* czy *łapta*. Obecnie wchodzi one już na areny światowe. Popularność ludowych zabaw, gier i pra-sportów jest w Rosji ciągle zadziwiająco żywa, co wynika z troski o dzieje narodowej kultury fizycznej. Służą temu rozmaite zawody różnego szczebla, liczne festyny, konkursy, filmy i publikacje, a także popularyzatorskie wystawy oraz – po części – działalność Państwowego Muzeum Sportu w Moskwie.

Tradycje rywalizacji o charakterze sportowym istniały w Rosji – podobnie, jak i w innych krajach – od czasów średniowiecza. Ich przejawy przetrwały w licznych grach i ludowych zabawach bardzo długo. Jednakże dopiero rozrastające się miasta (XVII–XVIII w.) stworzyły dogodne warunki do przeprowadzania różnorodnych zawodów. Wspólne gry i zabawy odbywały się na obrzeżach miast lub na przycerkiewnych placach, wśród tłumu współmieszkańców, którzy uczestniczyli w zabawach, ale zarazem stawali się widzami dopingującymi swoich faworytów i nagradzającymi zwycięzców. W miastach mieszały się naturalne potrzeby ruchu i chęci współzawodnictwa ludzi mających różne pochodzenie i różne obyczaje. Nie bez wpływu na pojawienie się, a później dosyć bujny rozwój zainteresowań kulturą fizyczną, w miastach osiemnastowiecznej Rosji były migracje ludności, rozwój techniki oraz pojawienie się coraz większej ilości świąt, a co za tym idzie czasu wolnego, który można było wypełnić zabawą i odpoczynkiem. Z tego konglomeratu rodzimej tradycji i obcych wpływów oraz pojawiania się nowych czynników (takich jak np. rozwój kupiectwa i mieszczaństwa) rodziła się bardzo ciekawa kultura miejska, obfita w pierwiastki plebejskie i zarazem niewolna od elementów pra-sportu.

Tradycja dworska, rozumiana jako szerokie pojęcie kulturotwórcze, tworzyła własne, odrębne obyczaje oraz transponowała do obiegu życia społecznego liczne elementy przyswajane, z różnym natężeniem, z obcych kultur. W interesującej nas dziedzinie pierwocin sportu, wiek XVIII był szczególnie bogaty w przykłady ilustrujące to twierdzenie.

Oba nurty – plebejski i dworski – rozwijały się przez wieki obok siebie, z rzadka jedynie ulegając wzajemnym wpływom. Schyłek XVIII wieku znacznie przyspieszył ten proces wzajemnego oddziaływania i już w pierwszej połowie następnego stulecia możemy mówić o pewnych przykładach przenikania obyczaju dworskiego i plebejskiego. Właśnie na wiek XVIII przypadają w Rosji antecedencje sportu i chociaż wyznaczenie dokładnych cezur jest niemożliwe, należy przyjąć, że pojawiły się one za panowania Piotra I, w momencie wkraczania Rosji w epokę nowożytną. Słowa „sport” Rosjanie zaczęli używać w połowie XIX wieku.

Ważną funkcję w życiu rosyjskich osiemnastowiecznych miast spełniał jarmark. Spotykali się na nim miejscowi z przybywającymi nieraz z bardzo odległych miast kupcami, a czasami także

z przyjeżdżającymi zagranicznymi handlarzami. Na jarmark ściągała okoliczna ludność, mając okazję zrobienia rozmaitych zakupów, spotkania znajomych i wzięcia udziału w grach, zabawach i innych rozrywkach, określanych dzisiaj mianem jarmarcznych. Od najdawniejszych czasów organizowano wówczas rozmaite konkursy, popisy siłaczy i różnego rodzaju zawody. Jarmarki były nie tylko miejscem rozmaitych transakcji kupieckich, lecz także przeglądem wędrownych kuglarzy, linoskoczków, jarmarcznych teatrów, pokazów marionetek, muzykantów i pogromców niedźwiedzi.

Przez cały wiek XVIII plac targowy stawał się miejscem masowych świąt miejskich. Bawiono się tam podczas targów i jarmarków, a także w trakcie wszystkich dni świątecznych, których w Rosji przełomu XVIII/XIX wieku było już 140. Zabawy w miastach odbywały się w miejscach w większości ukształtowanych przez wcześniejszą tradycję, głównie siedemnastowieczną. Wiek następny przyniósł znaczne urozmaicenia form spędzania wolnego czasu oraz wzrost ich popularności. Cerkiewna proveniencja i powiązanie z kalendarzem prawosławnym większości świąt sprawiło, że ich ranga w życiu społecznym była tradycyjnie duża, a zasięg oddziaływania silny i trwałe. Natomiast w dni postu zamierało barwne i bujne życie miasta, wszystkie radości i przyjemności były bowiem surowo zakazane, a przestrzegano tych zakazów dość rygorystycznie.

Oddzielnym zagadnieniem, które w pewien sposób rzutowało na tradycję plebejską „miejskiej” kultury fizycznej, były gry i zabawy. Wybitny dziewiętnastowieczny etnograf Aleksander Tierieszczenko, zbierając materiały do pomnikowej pracy *Byt ruskogo naroda* (1848), potrafił wymienić dwieście gier i zabaw znanych wśród ludu rosyjskiego¹. Bawiono się, ścigano, walczone i współzawodniczone w różnego rodzaju grach i zabawach na ślubach, pogrzebach, po wyrokach sądowych, niezależnie od wyniku rozprawy, na targach i jarmarkach całej Rosji. Napływająca w XVIII wieku do miast ludność wiejska przynosiła ze sobą znajomość różnych zwyczajów, obrzędów, gier i zabaw. Dosyć szybko stały się one popularną rozrywką mieszkańców miast, ale rozrywką specyficznie plebejską, mieszczanie, szlachta i urzędnicy byli bowiem jedynie widzami tych masowych zabaw.

¹ A. Tierieszczenko, *Byt ruskogo naroda*, Petersburg 1848, cz. 4, s. 87.

Popularność poszczególnych gier i zabaw była w różnych regionach rozmaita, niemniej zasięg ich uprawiania zawsze był duży, a żywotność gier i zwyczajów spora, skoro niektóre z nich przetrwały, często w prawie niezmienionej formie, przez pokolenia. Były też gry i zabawy częstym motywem sztuki ludowej, pojawiały się w różnorodnej formie w pieśniach, bajkach i twórczości plastycznej. Szczególnie cenne informacje odnajdujemy w tzw. *lubku*, kolorowanej, głównie drzeworytniczej, grafice ludowej, której apogeum popularności przypadło na wiek XVIII.

Najtrwalej przyjęła się w rosyjskich miastach zabawa polegająca na zjeżdżaniu ze specjalnie wznoszonych gór lodowych. Był to obyczaj specyficznie rosyjski, mający – jak twierdzi Tiereszczenko – korzenie w zamierzchłej przeszłości. *Gulat pod gorami*, tzn. bawić się pod górami, było zwrotem oznaczającym już w XVII wieku ludowe zabawy organizowane w pobliżu naturalnych i drewnianych gór we wsiach, na przedmieściach i głównych placach rosyjskich miast. Konsekwentne, coroczne budowanie gór, powszechnie akceptowane przez mieszkańców miast, a także przez dwór i arystokrację, sprawiły, że ten zaskakujący element obyczaju rosyjskiego często pojawiał się w opisach cudzoziemców. „Widok to dla cudzoziemców nowy, przerażający, ale demonstrujący odwagę i nieustępliwość narodu rosyjskiego” – pisano w osiemnastowiecznej relacji².

Proste początkowo konstrukcje drewnianych gór zaczęto z czasem udoskonalać i przyozdabiać. Na górnych platformach pojawiły się ozdobne wieżyczki, a później bogato zdobione budki, rodzaj altan. W świąteczne dni ustawiano na szczycie i wokół gór barwnie iluminowane choinki oraz rzeźby ze śniegu. Zjeżdżający wchodził na góry po schodach, sanki zaś wciągano za pomocą specjalnego wyciągu. Z wieży opadała wklęsła pochylnia o długości dochodzącej nieraz do 30 sążni (64 m) i szerokości 4 sążni (8,5 m). Drewnianą konstrukcję polewano kilkakrotnie wodą aż do otrzymania kilkunastocentymetrowej warstwy lodu. Zjeżdżano po nim na saneczkach w kształcie foteli, kołysek, wózków, koni itp.

² I.G. Georgi, *Opisanije Rossijskiego impieratorskiego stolicznego goroda Sankt-pietierburga i dostopamiatnostiej w okriestnostjach onogo*, S. Pietierburg 1794, s. 650.

Biedni zjeżdżali zazwyczaj na nogach lub na kawałkach kory. Tylko nieliczni – bardzo odważni – zdobywali się na zjazdy na łyżwach. Wytrawni bywalcy gór potrafili wykonać ślizgi dochodzące do 50–60 sążni (około 130 m). Rozmieszczenie gór w mieście zależało od wielu czynników i zmieniało się przez dziesięciolecia. Na przykład w połowie XVIII wieku w Moskwie na góry i huśtawki w pobliżu Pałacu Pokrowskiego nie wpuszczano „prostych ludzi”. Ci bawili się na zamkniętej rzece Moskwie, na placach – Nieglinnym i Trubnym. Przewodnik po Petersburgu z początku XIX wieku objaśniał:

Każdy z narodów ma swoje ulubione, narodowe zabawy, które ukazują obraz charakteru i skłonności duchowych. W całej Europie Maslenica jest taką porą uroczystych zabaw. Wtedy możemy zobaczyć u Hiszpanów walki byków, u Anglików boks i konkursy hipiczne, u Francuzów tańce, u Włochów maskarady itp., a Rosjanom największą przyjemność sprawiają lodowe góry. Góry te budują prawie w całym mieście. W Petersburgu wznoszą je zazwyczaj na Ochcie, na Wyspie Krestowskiej i na Newie przed pałacem Imperatora. Wokół newskich gór stawiają szopy, w których pokazują różne zwierzęta przywiezione z różnych krajów, komedie kukielkowe, tańce na linie i inne rzeczy³.

Bardzo blisko gór lodowych, jeżeli chodzi o popularność i zasięg występowania były huśtawki. Liczne przekazy, opisujące huśtających się „muzyków” i arystokratów, potwierdzają, że huśtawka była najpopularniejszym „sprzętem rekreacyjnym” osiemnastowiecznej Rosji. Czeski jezuita Irži Dawid, przebywający w Rosji w latach osiemnastu lat XVII wieku, zaobserwował, że Rosjanie budują huśtawki zarówno w miastach, jak i po wsiach, i że jest to szczególnie ulubiona rozrywka kobiet.

Podobnych opinii, a także śmiesznych i nieprawdopodobnych teorii na temat huśtawek, można spotkać w pamiętnikach z XVII i XVIII wieku sporo. Przez cały wiek osiemnasty huśtawki pojawiały się zawsze w pobliżu gór lodowych i stały się tak integralną częścią miasta, że w 1791 roku A. Radiszczew mógł napisać „W świąteczne dni bez huśtawek nie może istnieć żadne rosyjskie miasto (...).W ich

³ P. Swinin, *Dostopamjatnosti Sankt-Pietierburga i jego okriestnostiej*, S. Pietierburg 1817, s. 79.

poobliżu pojawiają się wszystkie pozostałe dodatki: wino, piwo, herbata, sbiten, pierniki, orzechy, pierogi i racuchy...⁴.

Jednak pierwsze miejsce wśród tradycyjnych rosyjskich zabaw, które przetrwały przez wieki i w niewiele zmienionej formie weszły do świata sportu, zajmują walki na pięści (*kułacznyje boi*). Plebejski rodowód tych walk wywodzi się z wiekowej tradycji rosyjskiego *silactwa*. Rosyjskie pieśni ludowe (*byliny*) przekazały kształtowany od średniowiecza wzór bohatera, człowieka odważnego i niebywale silnego. Indywidualnych cech tym ludowym herosom (*bogatyrom*) dostarczali popularni przez stulecia bohaterowie *bylin* – Ilja Muromiec, Alosza Popowicz, Waśka Busłajew i inni. W okresie, kiedy powstawały zręby ich literackich konterfektów (XI–XIII wiek) kształtowały się właśnie pierwsze zwyczaje walk na pięści. Udoskonalone przez stulecia, w XVII wieku stanowiły już bogaty zbiór przestrzeganych praw zwyczajowych. Przez stulecia walczone w Rosji na pięści jedynie zimą, w okresie wyznaczonym datami imienin św. Mikołaja i Wielkanocy. W wieku XVIII *kułacznyje boi* stały się główną atrakcją wszystkich świąt, a zwłaszcza Maslenicy (ostatniego tygodnia przed Wielkim Postem, najbardziej tradycyjnego okresu radości i zabaw). Turnieje pięściarskie zawsze były wielką atrakcją dla mieszkańców wsi i miasta. Stanowiły bowiem wspaniałe przedstawienie, pełne wewnętrznej dramaturgii i tempa, nierzadko jednak kończące się tragicznym finałem. Pomimo licznych ograniczeń i ponawianych zakazów walki na pięści gromadziły w rosyjskich miastach, jeszcze na początku drugiej połowy XIX wieku, tłumy kibiców.

Wyjątkowo silnym zakorzeniem w rosyjskiej tradycji walk na pięści można częściowo wytłumaczyć tak intensywny rozwój ciężkiej atletyki, jaki nastąpił w Rosji w XIX wieku. Obok najpopularniejszych w XVIII wieku walk na pięści i zapasów, należy wymienić zadziwiające żywotnością tradycje gry w *gorodki*, *swajkę*, *babki*, *łapkę* i *gorielki*.

Wzmianki o *gorodkach* są obecne w staroruskich legendach i podaniach ludowych, a pierwsze świadectwa istnienia tej gry sięgają czasów

⁴ Pismo A.N. Radiszczewa, *A.R. Woroncowu iż Tobolska ot 19 aprielja 1791 goda*, [w:] N.A. Radiszczew, *Polnoje sobranije soczitaniej*, Moskwa–Leningrad 1952, t. 3, s. 364.

Rusi Kijowskiej. Jednak chociaż znana od wielu stuleci, to jej pierwsze wizerunki pojawiły się na początku XIX wieku w postaci kolorowych drzeworytów, drukowanych w kilku zachodnioeuropejskich publikacjach z krótkim opisem. Na tej podstawie można przypuszczać, że już na początku XIX wieku *gorodki* były znane na znacznym obszarze Rosji i miały określone reguły. Gra, która zrodziła się w środowisku ludowym zyskała z czasem popularność zarówno we wsiach, jak i miastach Imperium. W czasach ZSRR miała swoje czasy świetności i zyskała oficjalny status sportu. Jako dyscyplina sportowa z określonymi regułami *gorodki* zaistniały w roku 1923, gdy odbyły się w Moskwie pierwsze wszechzwiązkowe zawody. W 1928 roku *gorodki* włączono do programu Wszechzwiązkowej Spartakiady, a w 1933 ustalono nowe reguły i określono 15 podstawowych figur. W wieku XXI *gorodki* weszły na międzynarodowe areny, zaczęto bowiem organizować zawody o puchar Europy i mistrzostwo świata.

Zawody odbywają się w konkurencjach indywidualnych i zbiorowych. Polegają na zbijaniu kijem ściśle określonych figur (mają one swoje tradycyjne nazwy, np. armata, sierp, rakietka, samolot, strzała, gwiazda) zbudowanych z drewnianych klocków o średnicy 4,5–5 cm i długości 20 cm. Sens gry polega na tym, żeby specjalnymi kijami (pałkami) rozbić 15 figur zbudowanych z 5 klocków każda. Wygrywa ten, który dokona tego jak najmniejszą liczbą rzutów.

Drugą zespołową grą ludową o dawnych korzeniach, która obecnie przeżywa swój renesans jest *lapta*. Wzmianki o niej pojawiają się już w piśmiennictwie staroruskim. Piłki i pałki interpretowane jako przybory do *lapty* znaleziono podczas wykopalisk archeologicznych w Nowogrodzie w warstwach z XIV wieku. W czasach Piotra I wykorzystano tę grę do poprawy kondycji fizycznej żołnierzy reprezentacyjnych pułków Siemionowskiego, Preobrażeńskiego i Szewardinskiego, a później także i innych jednostek wojskowych. Również w pierwszych latach władzy radzieckiej *laptę* włączono do programu ćwiczeń fizycznych dla czerwonarmistów. Oficjalne zawody *lapty* rosyjskiej zaczęto organizować w Rosji pod koniec lat 50. XX wieku. Obecnie *lapta* jest oficjalną dyscypliną sportową podlegającą Powszechnej Wszechrosyjskiej Klasyfikacji Sportowej, organizowane są krajowe mistrzostwa w różnych grupach wiekowych, a także wszechrosyjskie turnieje dziecięco-młodzieżowe. Sprawdza się zatem opinia pisarza

Aleksandra Kuprina, który sam będąc cztery lata czynnym żołnierzem, wysoko oceniał korzyści płynące z uprawiania *lapy*

To jedna z najciekawszych i najbardziej pożytecznych ludowych rozrywek. Ktoś, kto chce grać w *laptę* musi umieć głęboko oddychać i być zawsze wierny swojej drużynie. Zwinny i uważny, powinien szybko biegać, mieć bystre oczy, silną rękę i nieustanną pewność, że nikt z nim nie wygra. To nie jest gra dla tchórzów i leni...⁵.

W wielokulturowej Rosji swój znaczący wkład w różnorodność kultury fizycznej Imperium wniosły ludy Syberii. Przez stulecia różne zabawy, gry zręcznościowe i zawody o charakterze sportowym były włączane do międzyplemiennych spotkań, które raz do roku, połączone z modłami, pieśniami, tańcami, odbywały się w okolicach góry Jord w dolinie rzeki Angi na zachód od Bajkału (obwód irkucki). Dawna, silna miejscowa tradycja zamarła jednak na początku XX wieku.

W okresie sowieckim tradycyjne dyscypliny sportowe ulegały tak daleko posuniętym zmianom, że trudno było je rozpoznać. Wyrwane z kontekstu kulturowego, włączane do programu spartakiady narodów ZSRR lub spartakiady ludowego sportu, rozgrywane razem z dyscyplinami o anglosaskiej proweniencji były odcięte od swoich korzeni i pierwotnych zasad.

Dzisiaj tzw. *Jordyńskie igrzyska* są świętem licznych ludów Euroazji. Festiwal im poświęcony jest organizowany w miesiącach letnich, co dwa lata. Tak jak przed wiekami staje się ludowym świętem wielu plemion z konkursami muzyków i śpiewaków, popisami bajarzy, konkursami piękności oraz rozbudowanym programem zawodów w różnych narodowych dyscyplinach sportu. Niektóre z nich to: przeciąganie kija (*mas-wrestling*), strzelanie z łuku, rzut kamieniem o wadze 10 kg, przenoszenie z miejsca na miejsce kamieni o wadze od 110 do 125 kg, szachy, wyścigi na koniach stepowych, zwody w strzyżeniu owiec. Szczegóły zawodów jordyńskich można śledzić w Internecie.

⁵ Cytat ten podawany jest na stronach internetowych i w innych publikacjach na temat *lapy*, polskich i rosyjskich, jednak bez podania źródła.

Sporty jordyńskie nie są dzisiaj jedynymi odradzającymi się, tradycyjnymi sportami ludowymi. Jest to trend światowy, bowiem UNESCO uznało tradycyjne sporty za integralny składnik kulturowego dziedzictwa ludzkości, służący umacnianiu tożsamości narodowej i szerzeniu kulturowej różnorodności. We współczesnej Rosji zwraca się dużą uwagę na różne nośniki przekazu tradycji narodowej, w tym także na tak niekonwencjonalne, jak gry i zabawy.

W roku 1987, na bazie kilku poprzednich muzealnych inicjatyw, zostało utworzone w Moskwie Państwowe Muzeum Sportu (*Gosudarstwiennyj Muziej Sporta*), instytucja o charakterze ogólnopaństwowym, mająca gromadzić i udostępniać materialne świadectwa dziejów rosyjskiej kultury fizycznej i sportu. Starania Ministerstwa Sportu, Turystyki i Młodzieży oraz entuzjazm wielu środowisk sportowych sprawiły, że w odrestaurowanym dawnym pałacu książąt Razumowskich, jednej z najpiękniejszych siedzib pałacowo-parkowych Moskwy, w roku 2010 otwarto ekspozycję stałą Muzeum. W roku 2015 kolekcja muzealnych artefaktów przekroczyła liczbę 80 000 pozycji inwentarzowych.

Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie utrzymuje z pracownikami moskiewskiego Muzeum Sportu – z różnym natężeniem – kontakty od lat osiemdziesiątych XX wieku. Jednak dopiero w roku 2011 oba muzea podpisały umowę o współpracy na lata 2012–2015. W jej ramach, oprócz standardowych działań, takich jak wymiana informacji naukowej i kontakty personalne, znalazła się wymiana wystaw czasowych prezentowanych w obu stolicach.

Łącznie przygotowano pięć wystaw, a ostatnia z nich to *Dawne sporty, gry i zabawy w Rosji*, którą można było zwiedzać w Warszawie, w siedzibie MSiT w Centrum Olimpijskim, od 2 października 2015 do 12 stycznia 2016 roku.

Rosyjskie Muzeum dysponuje ciekawą kolekcją tematyczną związaną z ponad stu narodowymi grami, zabawami i sportami uprawianymi na ziemiach rosyjskich nierzadko od średniowiecza. Ten zbiór ponad tysiąca obiektów, obejmuje sprzęt sportowy, stroje do walk zapasniczych Buriatów, Jakutów i Tatarów, narty i rakiety śnieżne, różne uprzęże konne, ciężary i inne przybory atletów używane w cyrkach, sprzęt do hokeja wykonywany ręcznie przez samych grających, różne przykłady sprzętu do gry w *grodki*, a także medale i inne nagrody

przyznawane w tych tak różnorodnych rywalizacjach oraz pocztówki, plakaty i afisze.

Na bazie własnych eksponatów Muzeum w Moskwie przygotowało w swojej siedzibie ciekawą i efektowną wystawę zatytułowaną *Tradycje ludowych gier i zabaw kulturowym tłem rosyjskiego sportu*. Wystawie towarzyszyła publikacja ze zdjęciami obiektów z muzealnej kolekcji oraz reprodukcjami najbardziej znanych przekazów ikonograficznych⁶. Głównym przesłaniem wystawy było pokazanie jak różnorodne ludowe gry i zabawy zmieniają się i uzyskują z czasem status sportów narodowych.

Ponieważ w Polsce, z powodu odmiennych dziejów politycznych, jak i innych warunków społecznych, nie rozwinęły się tak bujnie tradycje gier i sportów ludowych, byliśmy zainteresowani pokazaniem, chociaż w skromnej i ograniczonej wersji, głównych wątków wystawy. Tak powstała wystawa *Dawne sporty, gry i zabawy w Rosji*. Pokazano na niej 30 rycin, 50 zdjęć dokumentujących obecnie uprawiane w Rosji sporty tradycyjne oraz 20 oryginalnych eksponatów.

Dla polskich widzów największą atrakcją były ryciny autorstwa czołowych grafików XVIII i XIX stulecia: Anglika Atkinsona, Niemca Gesslera i Francuza Le Princa. Chociaż wszyscy trzej mieli zbliżone drogi kariery i podobne zainteresowania, to bezapelacyjnie najwięcej interesujących nas tematów, związanych z życiem codziennym Rosjan, pozostawił John August Atkinson (1775–1833), urodzony w Londynie angielski artysta miedziorytnik i akwarelista. W 1784 roku wyjechał do Petersburga, gdzie przebywał już jego wuj James Walker, ceniony grawer i miedziorytnik na dworze Katarzyny II. Młody Atkinson przebywał wśród dworskich artystów, współpracował z Jamesem Walke-rem przy licznych zamówieniach oraz sam malował, na zamówienie Katarzyny II, a po jej śmierci także Pawła I, liczne obrazy o tematyce militarnej i historycznej. W roku 1801 powrócił do Londynu i już w latach 1803–1804 opublikował w wydawnictwie W. Balmer&Co. trzypięciotomowy album *A Picturesque Representation of Manners, Customs and Amusements of the Russians, in one hundred coloured plater* (*Живописные представления нравов, обычаев и развлечений*

⁶ A. Kylasow, J. Istjagina-Jelisiejewa, *Igrowyje tradicii narodow – kulturnaja osnowa rossijskogo sporta*, Moskwa 2012.

русских в ста цветных иллюстрациях с подробными пояснениями на английском и французском языках). Na stronie tytułowej widnieje nazwisko Jamesa Walkera jako współautora dzieła.

Album składał się ze stu nienumerowanych grafik wykonanych w znanej od XVIII wieku, a bardzo popularnej w następnym stuleciu technice barwnej akwatinty. Odbitki zostały wykonane z płyt wyrytych i trawionych przez Atkinsona, co zaznaczono na każdej odbitce (*Drawn and Etched by John Augustus Atkinson*). Każda karta była zatytułowana i opatrzona krótkim opisem w języku angielskim i francuskim.

Chociaż krytycy tej imponującej pracy wymieniają wśród zarzutów brak skoncentrowania się autora na detalach oraz niedoskonałości w barwieniu odbitek, to dzisiaj doceniamy urodę i niezwykłość tego graficznego dokumentu. Ze stu obrazów przebija autentyczne zainteresowanie autora poznawaną społecznością Rosjan, jej dniem codziennym i świątecznym, gram i zabawami, ubiorami różnych stanów, architekturą i różnymi – niewidzianymi wcześniej – urządzeniami. Aż kilkanaście tematów z tej publikacji włączono do scenariusza wystawy – *Zabawa w gorodki(3); Zapasy; Skoki na desce; Huśtawka; Zabawa w swajkę; Gra w piłkę; Rosyjska gra w kości; Rzucanie gwoździem do dołka; Wyścig zaprzęgów konnych*.

John Atkinson uwiecznia barwne i dynamiczne życie rosyjskich miast i miasteczek oraz wiejskich zagród. Życzliwie portretuje uczestników rozmaitych spotkań, świątecznych korowodów, *quasi*-sportowych zmagania oraz rozlicznych zabaw, tak letnich, jak i zimowych. Coraz większa popularność i duże umiejętności artysty sprawiły, że w roku 1808 przyjęto Atkinsona do londyńskiego Towarzystwa Akwarelistów (*Society of Painters in Water Colours*). Artysta tworzył dużo, zwłaszcza tematyka wojen napoleońskich stała się jego znakiem rozpoznawczym, a obraz *Bitwa pod Waterloo*, rytowany następnie przez Johna Burneta, przyniósł mu wielką popularność. Ostatni raz John Atkinson uczestniczył w wystawie Akademii Królewskiej w roku 1829. Dokładna data jego śmierci nie jest znana. Najczęściej podawany jest rok 1833.

Wiele graficznej dokumentacji do interesującego nas zagadnienia pozostawił Christian Gottfried Heinrich Gessler (1770–1884). Urodzony w Lipsku rysownik, grawer i ilustrator przebywał w Rosji jako

młody człowiek w latach 1790–1798, będąc uczestnikiem różnego rodzaju ekspedycji wojskowych i naukowych. Jego zadaniem było tworzenie rysunkowej dokumentacji tych wypraw. Jednak najbardziej zainteresowały Gesslera rosyjskie stroje, a szczególnie mundury. W roku 1793 wydał w Petersburgu prezentujący je album *Izobrazenije mundirow Rossijskogo Impieratorskogo wojska, sostojaszczeje iż 88 lic illjuminowannych*, który do dziś jest uważany za jego najważniejsze dzieło. Jednak dla wielu historyków większą wartość mają jego liczne rodzajowe scenki „na tematy rosyjskie”, wydane w Lipsku w formie ilustrowanej encyklopedii *Sitten, Kleidungen und Gebrauche der Russen aus den niedern standen* (1805). Tą drogą stały się bardzo popularne w Anglii i Francji jako „żywa” ilustracja ciągle odległej i tajemniczej Rosji. Bystrej uwadze Gesslera nie uszły ani *kulacznyje boi*, ani huśtawki i karuzele czy gry w *swajkę*.

Jego graficzny przekaz o Rosji jest cytowany często razem z dziełami Atkinsona i nieco młodszego Francuza Jeana Baptisty Le Prince’a (1734–1781), który bawił w Rosji przez pięć lat, od 1758 do 1763 roku, i też zwrócił uwagę na bogactwo gier, zabaw i specyficzny styl życia miast i rosyjskiej prowincji. Chociaż głównym celem pobytu artysty w Rosji było namalowanie plafonów w Pałacu Zimowym w Petersburgu, to on także odbył kilka znaczących podróży, które dokumentował rysunkami. Wracając do Francji wywiózł z Rosji wspaniałą kolekcję szkiców i rysunków, która służyła mu przez następne lata jako materiał do grafik i obrazów.

Rodzimych artystów, którzy też podejmowali tematy dotyczące rosyjskiej codzienności, także tej rozrywkowej, na wystawie reprezentował Emiljan Michajłowicz Korniejew (1782–po 1839), akwarelista, rysownik i grawer, którego wiele prac zniszczyła wielka powódź w Petersburgu w roku 1824. Jego grafika *Góry zjazdowe na Irtyszu w Tobolsku* (1812) została motywem przewodnim zaproszenia i plakatu wystawy.

Wobec wspaniałości artystycznego przekazu świadków epoki, ekspozycje – głównie współczesne – nie wzbudzały już takich emocji, chociaż były intrygujące, jak np. drewniany zestaw do trudnej jakuckiej dyscypliny sportu *tutum ergir*, znanej jako „jakucka wiertuszka”, czy 15-metrowy *tynzjan* (arkan) upleciony z cienkich skórzanych pasków, który służył do popisów zręcznościowych na koniu.

Dowodem na szeroką popularność gier i dyscyplin prezentowanych na wystawie były małe figurki przedstawiające zapaśników oraz różne „figury” do gry w *gorodki*. Obecnie są one sprzedawane jako pamiątki, które cieszą się dużą popularnością. Wystawie towarzyszył film prezentujący kolekcję Państwowego Muzeum Sportu w Moskwie oraz współcześnie rozgrywane zawody w *gorodki*, *łaptę* i *mas-wrestling*.

Iwona Gryś

Bibliografia

Bazyłowski L., *Spółczesność rosyjska w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.

Gryś I., *Antecedencje rosyjskiego sportu w osiemnastowiecznej tradycji plebejskiej i dworskiej*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, 1986, nr 3 i 4.

Kylasow A., Istjagina-Jelisiejewa J., *Igrzywje tradycji narodow – kulturnaja osnowa rossijskiego sporta*, Moskwa 2012.

Niekryłowa A., *Russkije narodnyje gorodskije prazdniki, uwiesielienija i zrieliszcza koniec XVIII – naczalo XX w.*, Leningrad 1984.

Pylajew M., *Staroje żytjo. Oczerki i rasskazy o bywszych w otszetszeje wriemia obriadach, obyczajach i poriadkach w ustrojstwie domaszniej i obszczestwiennoj żyzni*, Petersburg 1897.

Rabinowicz M., *Życie codzienne w ruskim i rosyjskim mieście feudalnym*, Warszawa 1985.

Semenowa L., *Oczerki istorii byta i kultury żizni Rossii. Pierwaja poł. XVII*, Leningrad 1982.

Swinin P., *Dostopamjatnosti Sankt-Pietierburga i jego okrestnostiej*, S. Pietierburg 1817.

Sytowa A., *Lubok, Russische Volks-Bilderbogen, 17. Bis. Jhrhundert*, Leningrad 1984.

Tierieszczenko A., *Byt russkogo naroda*, Petersburg 1848.

Wiszniewska J., *Wizualnoje narodowiedienije ili „Uwidiet russkogo dano nie kazdomu”*, „Nowoje Litieraturnoje Obozrienije”, 2011.

Zarin A., *Carskija rozwleczienija i zabawy za 300 let*, Moskwa 1913.

Zichariow S., *Zpiski sowriemiennika*, Moskwa–Leningrad 1934.

Old Sports and Games in Russia – Exhibition in the Museum of Sports and Tourism in Warsaw

Key words

18th and 19th century in Russia, urban culture, folk games and activities, Jordyn Games, John August Atkinson, State Museum of Sport in Moscow

Summary

Even though tradition of folk games in Russia dates from the Middle Ages, it was the urban expansion of the 17th, and especially the 18th century that created the right conditions for the development of various games, different forms of competition, contests, and athletic performances. Diverse and large group of various Russian games and great-time sports absorbed the rich legacy of physical culture of the people living in this multicultural country. Some of the games played at the time, such as *gorodki* or *tapta*, gained in the 20th century the status of Russian national sports. Currently, they began to appear at international venues as well. The popularity of folk games and great-times sports remains surprisingly high, due to the care for the history of national physical culture. The reason for that are competitions of various levels, numerous festivals, contests, films, and publications, as well as exhibitions and partially the activity of the State Museum of Sport in Moscow.

Frühere Sportarten und Spiele in Russland – Ausstellung im Museum für Sport und Touristik in Warschau

Schlüsselbegriffe

Russland de 18. und 19. Jahrhunderts, städtische Kultur, Volksspiele, Jord-Olympische Spiele, John August Atkinson, Staatliches Sportmuseum in Moskau

Zusammenfassung

Die Tradition der Volksspiele in Russland reicht bis ins Mittelalter hinein. Jedoch erst die Entwicklung der Städte im 17. und insbesondere im 18. Jahrhundert schuf günstige Voraussetzungen für die Entwicklung unterschiedlicher Spiele, verschiedener Arten von Wettbewerben und sportlicher Veranstaltungen. Zu der zahlreichen und verschiedenartigen Gruppe der russischen Spiele und Vorläufer von Sportarten kamen im Laufe der Zeit viele Spiele aus dem reichen Schatz der Völker, die dieses multikulturelle Land bewohnen, dazu. Einige damals gespielten Spiele, wie z.B. *gorodki*

oder *lapta*, erlangten im 20. Jahrhundert den Status russischer Nationalsportarten und sind in den letzten Jahren weltweit bekannt geworden. Die Popularität der Volksspiele und verschiedene Vorläufer der Sportarten ist in Russland erstaunlich lebendig, was ein Ergebnis der organisierten Fürsorge in Bezug auf die nationale Bewegungskultur ist. Dazu dienen verschiedene Turniere, Feste, Wettbewerbe, Filme und Veröffentlichungen, sowie Ausstellungen, die das Thema bekannt machen. Auch die Arbeit des Staatlichen Sportmuseums in Moskau trägt seinen Teil dazu bei.

„Старинные виды спорта, игры и игрища России” – выставка в варшавском Музее спорта и туризма

Ключевые слова

Россия XVIII i XIX веков, городская культура, народные игры и гулянья (игрища)б лкущенские гулянья (игры, соревнования), Джон Огастес Аткинсон, Государственный музей спорта в Москве

Краткое содержание

Традиции народных игр и гуляний в России имеют своё начало во времена Средневековья. Но только с развитием городов в XVII а в особенности в XVIII веках создались соответствующие условия для развития всяческих игр, игрищ, разного рода соревнований, «показов богатырской сил» и других народных гуляний спортивного характера. В разнообразную и многочисленную группу российских игр и предшеситвенников видов спорта годами ассимилировались конечно и богатое достояние физической культуры многих народов, проживающих в этом многонациональном государстве. Некоторые популярные в те времена игры и соревнования получили в XX веке статус русского национального вида спорта, как например городки или лапта; а в настоящее время эти виды спорта выходят уже и на международные арены. Популярность в России народных игрищ и гуляний а также предшественников современных видов спорта и в настоящее время не перестаёт удивлять и является результатом заботы о судьбах национальной физической культуры и спорта. А служат этому также разного рода соревнования, многочисленные народные гуляния и празднества, конкурсы, фильмы и публикации, и конечно же различные популяризирующие тему выставки – в том числе и деятельность Государственного музея спорта в Москве.

Beniaminowskie „Jak to na wojence ładnie”

Jak to na wojence ładnie,
gdy kto do Legionów wpadnie.
Rodacy go nie żałują,
jeszcze żółcią go traktują.
By zaś nie włoży w jakąś matnię,
oddają go w ręce „bratnie”.
Tuż opiekun sprzymierzony
z głowy mu wybije mrzony.
Jeśli nie – to upór łzami
swój obleje za drutami.
Tam szabelkę oddać każą
i otoczą pięknie strażą.
A za jego młode lata
marką dzienna mu zapłata.
A za jego trud i znoje
szwimhozy¹ tu ma zbroję.
Pan feldfebel² groźnie łyska
okiem, aż bledną ludziska!
Gemajner³ ma rzeszę hardą,
spod hełmu patrzy z pogardą.

Słodko płyną dni za kratą,
chciałeś Polski — masz więc za to.
Chciałeś jakiejś polskiej armii,
niech śmierdzącą ryba-ć karmi!
Jeśli całą chcesz mieć głowę,
musisz zmienić się w niemowę.
Niechaj teraz kto co gada
na piątego listopada.
Śpij, kolego, w kryminale,
czyń za grzechy gorzkie żale.
Śpij, kolego, twarde łoże —
na nim ty zmądrzejesz może...
Jak to na wojence ładnie,
gdy kto do Legionów wpadnie...

A. Roliński, *A gdy na wojenkę szli Ojczyźnie służyć. Pieśni i piosenki żołnierskie z lat 1914–1918. Antologia*, Kraków 1996, s. 151–153.

¹ szwimhozy (niem. die Schwimmhose) – kąpielówki.

² feldfebel (niem. der Feldwebel) – sierżant.

³ gemajnem (niem. der Gemaine) – szeregowiec.

Adam Białobrzęski

mgr inż. architekt

Nowe Muzeum Niepodległości. Program przekształceń zespołu muzeów¹

Przebudowa dawnego pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów jest elementem szerszego programu zmian, które zgodnie z założeniami, mają objąć wszystkie placówki, w tym również X Pawilon Cytadeli Warszawskiej i Pawiak. Celem programu jest poszerzenie oferty ekspozycyjnej i edukacyjnej zespołu muzeów, co z kolei ma zaowocować przyciągnięciem większej liczby zwiedzających. Program przekształceń ma również umożliwić zintegrowanie promocji i popularyzacji muzeów m.in. poprzez stworzenie centralnego zespołu informacyjnego, umieszczonego w węzłowym punkcie m.st. Warszawy, w bezpośrednim sąsiedztwie Placu Bankowego.

Teren przy X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej posłuży do stworzenia Regionalnego Centrum Digitalizacji, Magazynowania i Konserwacji Zbiorów. Zaplanowano utworzenie specjalistycznych magazynów, wszechstronnie wyposażonych pracowni konserwacji i digitalizacji.

Do RCDMK przeniesione zostaną zbiory znajdujące się obecnie w poszczególnych placówkach. Przyjęto, że w planowanych magazynach, znajdzie się również miejsce na obiekty z innych muzeów regionu mazowieckiego. Przedsięwzięcie obejmuje zorganizowanie centrum szkoleniowego, w którym wysokiej klasy specjaliści pracujący

¹ Od redakcji: Tekst jest opisem prezentacji publicznej w ramach Kolegium Naukowego w Muzeum Niepodległości w dniu 20 stycznia 2016 roku.

w RCDMK, będą dzielić się swoją wiedzą, z zakresu konserwacji i digitalizowania zbiorów, z kolegami z innych jednostek.

Przewidziano zachowanie przestrzeni ekspozycyjnych oraz służących do realizacji programów edukacyjnych w X Pawilonie. Zgodnie z założeniami programu, RCDMK powinno być realizowane równolegle z przebudową pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów, w celu zapewnienia przestrzeni, potrzebnej do składowania zbiorów, przechowywanych obecnie na terenie pałacu.

Infrastruktura Muzeum Więzienia Pawiak zostanie w pierwszym rzędzie wzbogacona o dodatkowe przestrzenie ekspozycyjne i edukacyjne. Zakłada się również budowę nowej części administracyjno-socjalnej. Elementem planu przekształcenia jest także realizacja zewnętrznej ekspozycji stałej, z założenia zawsze dostępnej, niezależnie od godzin otwarcia muzeum.

Odrębną, aczkolwiek potencjalnie równie ważną, wielowątkową kwestią, jest stworzenie, przy wykorzystaniu części terenu, Muzeum Antyfaszystowskiego wraz z Międzynarodowym Instytutem Antyfaszystowskim. Placówka taka mogłaby włączyć się w dyskusję i kształtować narrację dotyczącą faszyzmu oraz wszelkich współczesnych zjawisk, bazujących lub tożsamyh z tą ideologią. Warto podkreślić, że obecnie w żadnym kraju na świecie nie funkcjonuje instytucja o podobnym charakterze.

Pałac Przebendowskich/Radziwiłłów, a także teren zlokalizowany w jego sąsiedztwie, w kontekście integracji zespołu muzeów, pełnił będzie bardzo istotną rolę. To właśnie na przedpołu budynku stworzony zostanie, bogaty, w różnorodne elementy, Skwer Niepodległości, w ramach którego przewidziano m.in. budowę centralnego punktu informacyjnego – Przystanek Muzeum Niepodległości. W budynku, oprócz poszerzenia powierzchni ekspozycyjnej, udostępnienia zbiorów biblioteki, zapewnienia nowoczesnej przestrzeni służącej do realizacji programów edukacyjnych, zaplanowano jednocześnie realizację Forum Myśli Niepodległościowej. Z założenia, FMN ma być miejscem ścierania się poglądów, prowadzenia wielonurtowej dyskusji, przez szerokie grono uczestników, jak się zakłada, o odmiennych poglądach w zakresie bieżącej polityki oraz kierunku rozwoju spraw polskich.

Pałac Przebendowskich/Radziwiłłów

Krótką historia miejsca

Najprawdopodobniej w latach dwudziestych XVIII wieku teren, na którym mieści się pałac w obecnym kształcie, nabył Jan Jerzy Przebendowski. Po zakupie nieruchomości, zdecydował się na przebudowę zabudowań, która była realizowana w latach 1727–1732.

Po śmierci fundatora, spadkobiercy rzadko korzystali z pałacu. W latach 1760–1761 wynajęto go posłowi hiszpańskiemu, który włączył się organizacją wystawnych balów, na których pojawiała się ówczesna śmietanka towarzyska Warszawy.

W 1766 roku pałac został sprzedany Kossowskiemu. Roch Kossowski zmienił wyposażenie, a także zdecydował o przebudowie oficyn, wg projektu Szymona Bogumiła Zuga. Niewielkim przekształceniom podlegało również wnętrze pałacu.

Po śmierci Rocha Kossowskiego w 1808 roku, pałac przez ponad sześćdziesiąt lat był wynajmowany różnym osobom i stawał się czasowo siedzibą instytucji, fabryczek, składów, sklepów.

Od 1808 roku w pałacu mieścił się Hotel de Hamburg. Wkrótce na terenie posesji, zorganizowano również lokale gastronomiczne, w tym słynną restaurację Gąsiorowskiego, kawiarnię oraz Zajazd Białoostocki. W 1816 roku, w oficynach pałacu ulokowano Fabrykę Guzików oraz Wszelkich WYROBÓW Metalowych i Pieczętarskich K.Z. Muncheimera. W 1839 roku w pałacu mieścił się Urząd Kontroli Służących, a od 1842 roku Trybunał Handlowy. We frontowej oficynie zorganizowano sklep z lampami, a na terenie posesji skład mebli majstrów stolarskich. W latach pięćdziesiątych XIX wieku w pałacu umieszczono „zakład piwa bawarskiego”.

Dopiero przejście pałacu w 1863 roku przez Jana Zawiszę, doprowadziło do przywrócenia obiektowi pierwotnej funkcji – siedziby możnego rodu. Po przejściu obiektu, zdecydowano o realizacji kolejnej, trzeciej już przebudowy pałacu. Do najbardziej intrygujących elementów nowego wystroju obiektu, zaliczyć należy pracę *Światło i mrok* autorstwa H. Siemiradzkiego, która ozdobiła plafon westybuli. Malowidło budziło wiele kontrowersji, lecz być może również dzięki temu właściciel obiektu organizował odpłatne oglądanie dzieła.

W 1912 roku budynek przejął Janusz Radziwiłł, w rękach którego obiekt pozostawał do momentu przejściu pałacu przez państwo po II wojnie światowej. W tym okresie obiekt nie uległ żadnym poważnym przeobrażeniom.

Okres II wojny światowej był zdecydowanie najgorszy w dziejach pałacu. Ocenia się, że 70% obiektu uległo zniszczeniu na skutek działań wojennych. Zgodnie z pierwotnymi decyzjami, pałac miał być rozebrany, w związku z planowaną realizacją Trasy W-Z. Ostatecznie zdecydowano się na skorygowanie biegu tras komunikacyjnych i zachowanie budynku. We wrześniu 1947 roku przystąpiono do prac budowlanych, mających na celu odbudowę pałacu oraz likwidację oficyn. Pałac poddano licznym przekształceniom, tak w zakresie bryły, jak i dekoracji. Do 1954 budynek służył związkowi zawodowemu. Później podjęto decyzję o przeznaczeniu go na Muzeum Lenina.

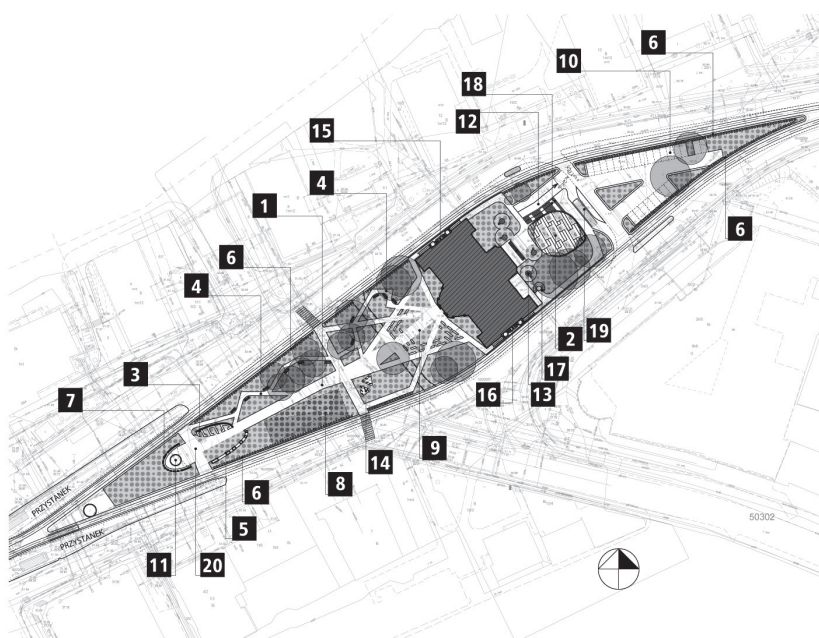
W 1990 roku stworzono Muzeum Historii Polskich Ruchów Niepodległościowych i Społecznych, które później przyjęło nazwę Muzeum Niepodległości.

Miejska wyspa

Efektom decyzji podjętych podczas odbudowy pałacu, w szczególności w zakresie infrastruktury miejskiej, było odcięcie budynku od reszty miasta, za pomocą ruchliwej arterii – dzisiejszej alei „Solidarności”. Stworzono swego rodzaju wyspę miejską, dość trudno dostępną, bez jasno określonego charakteru. Obszerna przestrzeń, znajdująca się na przedpolu pałacu od strony zachodniej pozostaje do dziś niewykorzystana. Jedynymi użytkownikami są osoby przekraczające aleję „Solidarności”, przemieszczające się z południowego Śródmieścia do północnej części miasta. Łatwo można zauważyć, że nie pozostają one długo w tym miejscu. Każdorazowo jest to co najwyżej kilka minut, w trakcie oczekiwania na zmianę świateł na przejściu dla pieszych. Równie mało wykorzystywany jest teren znajdujący się na tyłach pałacu, po jego wschodniej stronie. W miejscu pełniącym dawniej funkcję ogrodu, zorganizowano parking. Zwraca uwagę brak zapewnienia dostępu do terenu osobom niepełnosprawnym. Istniejące schody, prowadzące do wejść bocznych, w układzie z barierką bezpieczeństwa wygradzającą linie torowiska tramwajowego, tworzą barierę niemożliwą dla pokonania.

Paradoks lokalizacji

Paradoksalnie, obecna lokalizacja może, przy odpowiednio sformułowanym programie, stanowić o sile miejsca i jego rozpoznawalności. Dużym atutem jest położenie w centrum miasta i powiązanie terenu, znajdującego się na przedpolu Muzeum Niepodległości z węzłem przesiadkowym plac Bankowy. Na placu Bankowym krzyżują się trasy kierunku północ-południe oraz wschód-zachód, w przypadku linii tramwajowych oraz autobusowych. Tutaj zlokalizowano również stację metra. Właściwie zaaranżowany teren może być trwałą wartością nie tylko dla pasażerów komunikacji miejskiej, lecz również dla mieszkańców okolicznych budynków mieszkalnych.



Rys 1. Projektowane zagospodarowanie terenu wokół pałacu
1 – Aleja Centralna, 2 – amfiteatr, 3 – czytelnia otwarta, 4 – Droga Bohaterów 5 – ekspozycja, 6 – ekspozycja stała, 7 – ekspozycja multimedialna, 8 – „Górka Generała”, 9 – plac wejściowy, 10 – parking na 25 samochodów, 11 – punkt informacyjny/kawiarniany „Niepodległa”, 12 – rampa zjazdowa, 13 – świetlik z rzeźbą, 14 – „Ułani”, 15 – wejście dla niepełnosprawnych, 16 – wejście do restauracji, 17 – wejście klatki ewakuacyjnej, 18 – wejście ogrodowe, 19 – zatoka dla autobusu, 20 – Przystanek Muzeum Niepodległości

Skwer Niepodległości

Przekształcenie terenu wokół pałacu Przebendowskich ma przynieść korzyść nie tylko Muzeum Niepodległości czy zespołowi muzeów jako całości. Korzyść ma odnieść również miasto. Przewidziane projektem działania inwestycyjne, mają, poprzez m.in. program adresowany do różnych grup użytkowników, na stałe włączyć miejską wyspę na powrót w tkankę miejską. Poprzez stałe elementy zagospodarowania, cykliczne imprezy realizowane na zewnątrz budynku, a także dzięki jednorazowym wydarzeniom popularyzatorskim, animowana przez Muzeum Niepodległości przestrzeń Skweru Niepodległości na stałe zagości w świadomości warszawian. Proponowany program Skweru Niepodległości ma za zadanie wciągać potencjalnych użytkowników terenu coraz głębiej, w kierunku wejścia głównego do Muzeum Niepodległości i tym samym zachęcić do odwiedzin i obejrzenia ekspozycji ulokowanej w budynku.

Przystanek Muzeum Niepodległości

Przystanek Muzeum Niepodległości, najdalej wysunięty na zachód element założenia Skweru Niepodległości, ma być wielofunkcyjną przestrzenią, konkurencyjną dla istniejących przystanków komunikacji miejskiej. Zbliżenie projektowanego elementu do miejskiej infrastruktury przesiadkowej, zapewni użytkownikom komunikacji publicznej komfort korzystania z nowej przestrzeni, bez obawy o przegapienie wybranej wcześniej godziny odjazdu tramwaju lub autobusu.

Przystanek Muzeum Niepodległości składać się będzie z punktu kawiarniano-informacyjnego „Niepodległa”, ogólnodostępnej czytelnicy zewnętrznej oraz stałej ekspozycji multimedialnej. W barku kawowym, współgrającym z kawiarnią/restauracją zlokalizowaną w Muzeum Niepodległości, będzie można zakupić, tematycznie oznakowane i nazwane, ciepłe napoje oraz drobne przekąski. To będzie także centralny punkt informacyjny, którego zadaniem będzie popularyzacja nie tylko pałacu Przebendowskich, znajdującego się nieopodal, lecz również pozostałych placówek, w tym Pawiaka oraz X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej.

Stała ekspozycja multimedialna, w formie interaktywnych paneli, zapewni dostęp do wybranych treści, związanych z aktywnością placówek muzealnych. Przyjęto, że oprócz informacji o ekspozycjach

stałych i czasowych, można będzie również zapoznać się z ofertą Muzeum Niepodległości w zakresie wydarzeń kulturalnych organizowanych cyklicznie lub jednorazowo. Dla osób chcących poszerzyć swoją wiedzę zaplanowano zorganizowanie zewnętrznej, otwartej czytelnicy, która będzie zaopatrywana przez Muzeum Niepodległości w publikacje. Przyjęto zasadę, że potencjalni czytelnicy będą, po zapoznaniu się z publikacją, pozostawiać ją dla kolejnych osób.

Droga do Niepodległości

Z Przystanku Muzeum Niepodległości, wyprowadzone zostaną dwie alternatywne trasy, umożliwiające dotarcie do wejścia głównego. Pierwsza z nich, Aleja Centralna/Droga do Niepodległości, umieszczona jest na osi założenia.



Rys 2. Aleja Centralna – Droga do Niepodległości z instalacją Ułani

Przy alei, w dwóch punktach, umieszczone zostaną dodatkowe atrakcje, przeznaczone dla młodszych użytkowników. Pierwszą z nich będzie tzw. Górka Generała, która pozwoli młodym zdobywcom, poczuć się jak dowódca armii, który zgodnie z historycznymi zasadami taktycznymi, komenderował podległymi mu oddziałami, kontrolując rozwój sytuacji na polu bitwy ze wzniesienia. W sezonie zimowym element ten będzie doskonałym miejscem, szczególnie dla małych dzieci, umożliwiającym zjeżdżanie na sankach.

Instalacją przestrzenną, znajdującą się bliżej wejścia do pałacu, będzie zabawka terenowa Ułani. Planuje się realizację dwóch układów po pięć rzeźb każda. Rzeźby, w postaci nowoczesnych w formie koników, ustawione będą w charakterystyczny dla kawalerii sztyk klinowy. Dzięki specjalnie dobranym gabarytom rzeźb, z zabawek będą mogły korzystać mniejsze dzieci.



Rys 3. Końcowy fragment Drogi Bohaterów

Droga Bohaterów

Druga trasa, umożliwiająca dotarcie do wejścia głównego, to Droga Bohaterów. Wzdłuż lekko meandrującej alejki, umieszczone zostaną tablice szklane, zawierające krótką informację oraz grafikę, przedstawiającą wizerunek postaci historycznej, która aktywnie działała na rzecz idei niepodległości w naszym kraju. Przed tablicami zaprojektowano ławki, które zachęcać będą do dokładniejszego zapoznania się z postacią. Każda z ławek wyposażona będzie w gniazdo słuchawkowe, dzięki któremu będzie można odsłuchać przygotowaną przez Muzeum Niepodległości audycję, dotyczącą danej postaci.

Plac wejściowy

Droga do Niepodległości oraz Droga Bohaterów, kończyć się będą na placu wejściowym, znajdującym się przez wejściem głównym do Muzeum Niepodległości. Zaprojektowano przestrzeń dostępną jedynie dla pieszych, całkowicie wolną od ruchu kołowego. Plac wyposażony w układ ławek ma być miejscem spotkania się grup wycieczkowych, punktem startowym odwiedzin wnętrza budynku. Plan przewiduje likwidację łącznika-przejazdu na przedpolu pałacu, co umożliwi oddanie całości terenu pieszym.



Rys 4. Plac wejściowy

Część wschodnia – ogrodowa

Część wschodnia, na tyłach pałacu, zostanie połączona z placem wejściowym, za pomocą układu ramp i ścieżek, poprowadzonych wzdłuż bocznych elewacji budynku. W części ogrodowej zaprojektowano budowę amfiteatru, który będzie pełnił funkcję kina letniego lub może być wykorzystywany podczas zajęć w formule „zielonej szkoły”. Bezpośrednio w rejonie tarasu zewnętrznego zaplanowano umieszczenie rzeźb, które ustawione były w ogrodzie przed wybuchem II wojny światowej. Przewiduje się wykorzystanie do tego celu posągów odzyskanych niedawno przez Muzeum Niepodległości.

Na zamknięciu części ogrodowej, tuż przed przejazdem, łączącym jezdnie alei „Solidarności”, przewidziano wykonanie zatoki dla autokarów. Wyposażona w pas rozdzielający, umożliwić będzie bezpieczne korzystanie z pojazdów. Dzięki bezpośredniemu skomunikowaniu z projektowanym wejściem ogrodowym, usprawni docieranie do obiektu, szczególnie w przypadku większej, zorganizowanej grupy odwiedzających.



Rys 5. Część ogrodowa z amfiteatrem

W związku z planowanymi przekształceniami terenu, przewidziano również przebudowę parkingu miejskiego, znajdującego się za wschodnim przejazdem. Projektowana reorganizacja umożliwi wygospodarowanie większej liczby miejsc parkingowych, niż to ma miejsce w przypadku dotychczasowego układu.

Miejska Wizytówka Muzeum Niepodległości

Wzdłuż całego przebiegu granic terenu, tj. części zachodniej i wschodniej, zaprojektowano realizację Miejskiej Wizytówki Muzeum Niepodległości. Instalacja przestrzenna, o zmiennej wysokości i wystroju, będzie oddzielała Skwer Niepodległości od torów

tramwajowych oraz jezdni. Taka forma stałej ekspozycji, przyczyni się do zwiększenia komfortu akustycznego oraz zapewnienia bezpieczeństwa osobom przebywających na Skwerze Niepodległości.



Rys 6. Miejska Wizytówka Muzeum Niepodległości od strony północno-wschodniej

Przede wszystkim jednak Miejska Wizytówka Muzeum Niepodległości ma zwracać uwagę przypadkowych przechodniów i podróżnych oraz zachęcać do eksploracji najpierw Skweru Niepodległości, a w rezultacie samego muzeum. Na projektowanej formie przestrzennej, o długości bliskiej 350 metrów, nadrukowane będą zdjęcia historyczne. Zadbano o to, aby zdjęcia te były czytelne dla różnych użytkowników przestrzeni wokół, w tym przechodniów, podróżujących tramwajami, autobusami oraz samochodami.

Muzeum

Działania dotyczące skonstruowania nowej przestrzeni Muzeum Niepodległości, z przyczyn praktycznych, podzielono na dwie fazy. Faza numer jeden, to prace budowlane wykonywane w obrębie

istniejącego budynku pałacu. Celem fazy numer dwa będzie rozbudowa pałacu Przebendowskich, w postaci trzykondygnacyjnej struktury podziemnej, wtopionej w część ogrodową. W wyniku realizacji wspomnianych faz, powstaną skomunikowane ze sobą, autonomiczne w zakresie funkcji, zespoły pomieszczeń. Zespoły te wyposażone będą we własne wejścia i pomieszczenia pomocnicze służące obsłudze zwiedzających. Dzięki wspomnianej autonomii planowanych struktur, placówka uzyska warunki do prowadzenia różnorodnych przedsięwzięć, w bardzo elastycznej formule. Nawet stosunkowo złożone wydarzenia, odbywające się w pomieszczeniach zlokalizowanych w części rozbudowanej, nie będą zakłócały funkcjonowania przestrzeni umieszczonych w pałacu.

Opisany powyżej podział może okazać się również przydatny, gdyby konieczne było zachowanie ciągłości pracy placówki, także w trakcie budowy. W takim przypadku, część podstawowych funkcji ekspozycyjnych i edukacyjnych, można będzie realizować przy wykorzystaniu przestrzeni rozbudowy. Wykonana w drugiej kolejności przebudowa pałacu nada ostateczny kształt Muzeum Niepodległości w przyszłości.

Całość przewidzianych do wykonania prac ma pomóc w stworzeniu warunków do powiększenia przestrzeni ekspozycyjnych i edukacyjnych. Zapewniony zostanie dostęp do zbiorów bibliotecznych, dzięki budowie łatwo dostępnej czytelnicy. Wzbogacenie programu o dodatkowe funkcje, pozwoli przyciągnąć nowych odwiedzających oraz zatrzymać ich na dłuższy pobyt w muzeum.

Dzięki przeorganizowaniu komunikacji wewnętrznej, obiekt będzie bezpieczny, biorąc pod uwagę obowiązujące obecnie przepisy. Łatwiej będzie zrealizować nowe ekspozycje i dostarczać zbiory do sal muzealnych. Zapewniony zostanie współczesny standard powierzchni służącej pracownikom muzeum, tak w zakresie ergonomii, jak i komfortu cieplnego w sezonie letnim oraz zimowym. Instalacja nowych urządzeń i systemów instalacyjnych, znacząco przyczyni się do obniżenia kosztów eksploatacji Muzeum Niepodległości.

Pałac

Cyrkulacja zwiedzających i pracowników wewnątrz budynku

Wejście główne do budynku w projekcie pozostawiono w obecnym miejscu, od strony zachodniej, na szczycie ryzalitu owalnego. Zaplanowano uruchomienie wejść bocznych, z których wejście północne będzie przystosowane dla osób niepełnosprawnych, a południowe zasilać będzie restaurację zlokalizowaną na parterze. Ze strefy wejścia dla niepełnosprawnych, za pomocą korytarzy wewnętrznych, dostać się będzie można do pomieszczenia kasy/informacji.

Hol wejściowy na parterze pełnić będzie funkcję miejsca gromadzenia się i oczekiwania. Z holu, za pomocą dwóch nowych, symetrycznie rozłożonych biegów schodów, będzie można dostać się na kondygnację -1. Również z holu przechodzić się będzie do przestrzeni kasy/informacji, a stamtąd, północnym biegiem reprezentacyjnych schodów, docierać do holu przed salami ekspozycyjnymi na I piętrze. Bieg południowy klatki reprezentacyjnej sprowadzać będzie zwiedzających, poprzez sklep muzealny, z powrotem do holu wejściowego.

W budynku przewidziano zainstalowanie dwóch wind osobowych. Większa, umieszczona w sąsiedztwie kasy/informacji, z założenia ma obsługiwać zwiedzających. Winda mniejsza, umieszczona w okolicy sklepika muzealnego, przeznaczona będzie głównie dla pracowników.

Zdecydowano o uporządkowaniu układu klatek schodowych zlokalizowanych w bocznych częściach budynku. Zaprojektowano wyburzenie istniejących i zastąpienie ich nowymi, spełniającymi obowiązujące przepisy, w tym w zakresie ochrony przeciwpożarowej. Nowe klatki schodowe, w prosty sposób komunikujące poziomy od -1 do +2, zaplanowano w alkierzach frontowych. Klatki schodowe wyposażone będą w tzw. dusze doświetlające.

Z poziomu +2, zaplanowano realizację nowych biegów schodów (w miejsce istniejących), spełniających obecnie obowiązujące przepisy. Schody te łączyć mają poziom +2 z poziomem +3. Z poziomu +3, wyprowadzono klatkę schodową zasilającą poziom +4.

Cyrkulacja zbiorów

Zaprojektowano windę towarową do przewożenia zbiorów, elementów dekoracji, o wymiarach kabiny 3,4x3,4 metra. Winda obsługiwać będzie kondygnacje od -1 do +1.

Na poziomie -1 w planach umieszczono pomieszczenie przyjęcia zbiorów – służbę, a obok magazyn tymczasowy. Ze służby zapewniono dostęp do pracowni przygotowania ekspozycji, w których można będzie budować większe elementy wystawowe. W sąsiedztwie pracowni będzie się znajdować pomieszczenie pomocnicze – warsztat.

Do czasu realizacji pełnego systemu cyrkulacji zbiorów w Muzeum Niepodległości, kolejna część przewidziana jest do realizacji w fazie drugiej, zasilanie windy towarowej odbywać się może poprzez wejście główne lub wejście od strony tarasu, zlokalizowane na parterze obiektu.

Rozmieszczenie funkcji na kondygnacjach

Na kondygnacji -1 zaplanowano hol wejściowy dolny, który poza pełnieniem funkcji komunikacyjnych, będzie przestrzenią, w której przewiduje się realizację wystaw czasowych. Bezpośrednio z holu zapewniony będzie dostęp do szatni dla zwiedzających oraz zespołu toalet, w tym również toalety dla niepełnosprawnych.

Naprzeciwko klatki schodowej, sprowadzającej zwiedzających z holu wejściowego górnego, zaprojektowano wielopoziomową czytelną, zaopatrzoną w otwarty księgozbiór. W czytelnicy zorganizowano stanowisko dla personelu oraz różne formy siedzisk dla czytelników. Poziom czytelnicy połączony zostanie z poziomem holu dolnego za pomocą podnośnika (dla osób niepełnosprawnych) oraz szerokich schodów.

Na poziomie -1 zaprojektowano również umieszczenie kuchni, obsługującej kawiarnię/restaurację, zlokalizowaną na parterze oraz magazyn sklepu muzealnego.

Na parterze zaplanowano zespół wejścia głównego z holem wejściowym (górnym hol). W sąsiedztwie zlokalizowana zostanie przestrzeń kasy i informacji, a po przeciwnej stronie holu, sklep muzealny z małą czytelną. Sklep muzealny będzie zaopatrzony w wejście dla pracowników, prowadzące do jednej z projektowanych klatek schodowych. Za jej pomocą, będzie można dostać się na kondygnację -1 i tym samym do magazynu sklepu muzealnego.



Rys 7. Czytelnia w pałacu

Przy wejściu dla niepełnosprawnych (północne wejście boczne), powstanie toaleta dla niepełnosprawnych oraz pomieszczenie biurowe dla szefa ochrony (dobra komunikacja z zespołem wejścia).

Sala znajdująca się na osi holu wejściowego, pełnić będzie rolę sali wielofunkcyjnej. Będzie tam można organizować zajęcia edukacyjne oraz ekspozycje czasowe. Przestrzeń przylegająca do sali, znajdująca się w sąsiedztwie północno-wschodniego alkierza, przeznaczona będzie na wystawy czasowe.

W południowo-wschodnim narożniku budynku zaplanowano umieszczenie restauracji/kawiarni. Restaurację „Niepodległa”, podzielono na salę ogólną restauracyjną, w której znajdować się będzie bar oraz wydzielona salka kawiarniana. Restauracja będzie dostępna z holu wewnętrznego oraz z zewnątrz, dzięki niezależnemu dojściu, skomunikowanemu z południowym wejściem bocznym. W sąsiedztwie holu wejścia bocznego umieszczona zostanie toaleta obsługująca restaurację. Przewidziano możliwość utworzenia

zewnątrznego tarasu restauracji/kawiarni, przylegającego do pomieszczeń restauracji.

Na „niskim” I piętrze, dostępnym za pomocą bocznych klatek schodowych, zorganizowane zostaną pomieszczenia biurowe oraz węzły sanitarne obsługujące te pomieszczenia.

Na „wysokim” I piętrze, przewidziano likwidację wtórnych podziałów i aranżację, całej, niezajętej przez komunikację pionową, przestrzeni, na potrzeby ekspozycyjne. W holu I piętra przewidziano realizację ekspozycji czasowej, w pozostałych salach ekspozycję stałą muzeum.

W ramach wielopoziomowego poddasza zaplanowano realizację pomieszczeń biurowych i administracyjnych, przeznaczonych dla pracowników Muzeum Niepodległości. Skoncentrowanie funkcji biurowej w jednym miejscu, pozwoli na zwolnienie powierzchni na parterze oraz usprawnienie komunikacji wewnętrznej między pracownikami. Należy również podkreślić, że nowe pomieszczenia biurowe odpowiadać będą współczesnym standardom, tak w zakresie ergonomii, jak i komfortu cieplnego, w przeciwieństwie do stanu obecnego. Na każdym z trzech poziomów poddasza zaplanowano salkę konferencyjną, pomieszczenia socjalne oraz węzły sanitarne. Powierzchnie biurowe na poddaszu będą doświetlone za pomocą światła dziennego.

Rozbudowa

W ramach fazy numer dwa zaplanowano realizację trzykondygnacyjnej struktury podziemnej, w części wschodniej działki należącej do Muzeum Niepodległości. W trakcie określania obrysu części podziemnej, wzięto pod uwagę uwarunkowania wynikające z występowania cennych drzew. Wszystkie przewidziano do zachowania.

Cyrkulacja zwiedzających i pracowników wewnątrz budynku

Do holu wielofunkcyjnego, zlokalizowanego na kondygnacji –1 projektowanej struktury podziemnej można będzie dotrzeć poprzez czytelną ulokowaną w pałacu. Będzie tam można się dostać także bezpośrednio z zewnątrz, za pomocą wejścia ogrodowego, po schodach zewnętrznych, rozpoczynających swój bieg w rejonie projektowanej zatoki autobusowej. Dostęp do holu zapewnia także winda osobowa, komunikująca poziom terenu z poziomem galerii przy nowej sali kinowej.

Z holu wielofunkcyjnego, dzięki wznoszącej się galerii, odwiedzający dotrą do wejść na widownię sali kinowej, znajdujących się na tyłach najwyższej położonego rzędu siedzeń. Za pomocą lokalnej klatki schodowej, z tego punktu odwiedzający mogą dotrzeć do toalet obsługujących część podziemną. Dostęp do tych toalet zapewniony zostanie również bezpośrednio z holu wielofunkcyjnego. Pracownicy będą mogli dostać się na wszystkie kondygnacje struktury podziemnej za pomocą specjalnie do tego przeznaczonej windy osobowej oraz klatki schodowej. Na parking podziemny pracownicy i wyselekcjonowani dostawcy będą mogli docierać za pomocą windy samochodowej.

Cyrkulacja zbiorów

Przewidziano realizację rampy zasilającej windę towarowo-samochodową, komunikującą poziom -1, gdzie dostarczane będą zbiory transportem samochodowym, z kondygnacją -3, na której znajdują się główne magazyny. Ze strefy ekspedycji zbiorów, zlokalizowanej na przedłużeniu rampy, przewidziano dostęp do śluzy znajdującej się przed windą służącą do transportu ekspozycji.

Publikacje, będą dostarczane do czytelnii, znajdującej się na kondygnacji -1, za pomocą przeznaczonej do tego windy, obsługującej kondygnację -3, magazynową.

Rozmieszczenie funkcji na kondygnacjach

Na kondygnacji -3 planuje się umieszczenie pomieszczenia przyjęcia zbiorów, magazynu głównego zbiorów, magazynu czytelnii oraz magazynów administracyjnych. Bezpośrednio z pomieszczenia przyjęcia zbiorów, zapewniony będzie również dostęp do magazynu specjalnego, wodoszczelnego.

Na kondygnacji -2 umieszczony zostanie parking dla pracowników muzeum, z 26 miejscami parkingowymi dla samochodów osobowych. Na tej kondygnacji umieszczone będą również pomieszczenia magazynowe i techniczne.

Na poziomie -1,5 będą toalety i szatnia, obsługujące węzeł sali kinowej.

Głównym elementem kondygnacji -1 będzie sala kinowa ze 174 miejscami siedzącymi, wyposażona w stałą, audytoryjną widownię. W sali przewidziano realizację wyniesionej sceny, a na tyłach

widowni, kabiny projekcyjnej dla technika. Salę obiegać będzie wznosząca się galeria, która może służyć jako dodatkowa przestrzeń do organizacji ekspozycji tymczasowej.

Funkcję taką może pełnić również hol wielofunkcyjny, do którego wchodzić się będzie z czytelnicy umieszczonej w pałacu oraz za pomocą schodów zewnętrznych. W narożniku holu zostanie umieszczona kawiarnia, połączona z kuchnią, obsługującą kawiarnię/restaurację ulokowaną na parterze.

Dzięki realizacji niezależnego dostępu na kondygnację –1 projektowanej struktury podziemnej, możliwe będzie funkcjonalne wydzielenie węzła sali kinowej i tym samym organizowanie wydarzeń, niezależnie od funkcjonowania zasadniczej części Muzeum Niepodległości.

Architektura

Nie zaplanowano zasadniczych zmian w obrębie elewacji lub bryły pałacu. Przyjęto możliwość realizacji przeszklenia w obrębie tympanonu, umiejscowionego od strony ogrodu. Zakłada się również wbudowanie przeszkleń w połacie dachu. Struktura planowana w części ogrodowej, w wyważony i delikatny sposób będzie prowadzić dialog przestrzenny z istniejącym budynkiem. Nie stworzy konkurencji dla pałacu, dyskretnie pozostając w jego cieniu.

Adam Białobrzęski

Anna Milewska-Młynik

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Nora Ney – ostatnia gwiazda przedwojennego kina

Stefan Żeromski rysując postać Tatiany z *Urody Życia* napisał:

Nade wszystko uderzały w tej twarzy – oczy. Oczy te były aksamitnie czarne, o jasnej powłoce, która niekiedy aż w szafirowy przechodziła połysk. Tajne i niewysłowione jak nokturn, uchylały się przed cudzym spojrzeniem, a same w sobie stanowiły wszechświat piękności¹.

Takie oczy miała w Polsce ponoć tylko jedna aktorka – Nora Ney. Czy była piękna – rzecz gustu. Jeden z dziennikarzy napisał, że ma nieregularne rysy twarzy, zadarty nosek i duże usta. Zgadzał się jednak, że jest czarująca. Podobnego zdania byli czytelnicy magazynu „Kino”, przyznając aktorce tytuł Królowej Polskiego Ekranu. Nora Ney zdetronizowała wtedy samą Jadwigę Smosarską. Widziano w niej także następczynię Poli Negri. Obsadzano ją rolach niebezpiecznych kochanek. W krótkim czasie stała się klasyczną gwiazdą. Miała specyficzną, egzotyczną urodę, potrafiła oczarować tańcem, śpiewem i elektryzującym spojrzeniem. Uznano ją za polską *la femme fatale* kina okresu międzywojennego². Jak na gwiazdę przystało, nosiła luksusowe stroje. Przepiękne suknie, uwydatniające jej wdzięki, nie ustępowały tym z Hollywood. W myśl zasady, „że lepiej być oryginalną niż

¹ S. Żeromski, *Uroda życia*, Gdańsk 2000, s. 38.

² T. Wiśniewski, *Nora Ney – pierwsze nogi Drugiej Rzeczypospolitej*, „Gazeta Wasilkowska. Czasopismo społeczno-kulturalne gminy Wasilków” 2009, nr 103, s. 8–9.

piękną” za przykładem Marleny Dietrich lansowała noszenie spodni. W 1933 roku zorganizowała bal, na którym obowiązkowym strojem dla kobiet był garnitur męski. Ta prowokacja przyniosła jej rozgłos, ale i uznanie wśród rodzimych feministek³.



Nora Ney na okładce Tygodnika Ilustrowanego „Kino”, nr 5 z 1933 roku

Ale zacznijmy do początku. W okresie międzywojennym była chyba jedyną, obok Iny Benity, znaną polską aktorką filmową żydowskiego pochodzenia. Urodziła się jako Sonia Nejman lub Zofia Neuman 25 maja 1906. W dokumentach jednak odmładzała się co pewien czas. W urzędzie imigracyjnym przy wyjeździe do Stanów Zjednoczonych

³ Ibidem, s. 9.

podawała datę 1914 rok. Jako miejsce jej urodzenia najczęściej wymieniana jest wieś Sielachowskie koło Białegostoku. Tomasz Wiśniewski prostuje, że urodziła się w miasteczku Wasilków położonym nad Supraślą, na Wyżynie Białostockiej, zaś wieś Sielachowskie należy do tamtejszej gminy. Jej ojciec Jakub (Chilel) Nejman był dość zamożnym, statecznym właścicielem składu drewna i tartaku, jednak los sprawił mu figła, gdyż był ojcem piątki utalentowanych artystycznie dzieci. Sonia, jak wspominała, od najmłodszych lat lubiła śpiewać i tańczyć. Miała trzy siostry: Rachelę, Lidię i Hannę oraz brata, który zginął w czasie pierwszej wojny światowej zabity przez bolszewików. Dzieciństwo spędziła w Baku, gdyż tam Nejmanowie przenieśli swój zakład, lecz już w 1921 roku wrócili do Polski. W 1925 roku zdała maturę w prywatnym koedukacyjnym gimnazjum Dawida Druskina w Białymstoku przy ul. Szlacheckiej. Posiadało ono wysoką renomę, mając za wykładowców profesorów wywodzących się z zaboru austro-węgierskiego. Do szkoły uczęszczała przeważnie młodzież z zamożnych rodzin żydowskich, zaś nauczanie odbywało się po polsku i język ten, obok rosyjskiego, Nora opanowała najlepiej. Hebrajskiego nie miała okazji poznać. Już w gimnazjum występowała w szkolnym teatryku, regularnie odwiedzała też lokalne kina i teatr „Palace”⁴.

Kiedy rodzina zadecydowała o jej małżeństwie ze starszym, zamożnym mężczyzną, uciekła z domu bez bagażu, gdyż ten został zamknięty w pokoju. Wspominając początki kariery mówiła: „Jedynym moim marzeniem od lat najmłodszych było zostanie artystką. Miałam wówczas niespełna 18 lat. Nie bacząc na energiczne protesty rodziny, (co za skandal!) udałam się do filmu drogą najkrótszą – bo przez okno”⁵. Rodzice nie mogli jej tego wybaczyć. Ojciec z macochą (matka Nory Ney wcześniej ją osierociła) zaakceptowali wybór Nory dopiero kilka lat później, gdy jako sławna gwiazda przybyła do Białegostoku i zamieszkała w znakomitym hotelu Ritz. By zamknąć wątek Białegostoku wspomnę jeszcze, że przed wojną Nora Ney nie traciła z nim kontaktów, wielokrotnie go odwiedzając przy okazji premier swoich filmów. Utrzymywała też kontakt z koleżanką szkolną Nadzieją Biziuk. Pamięć o niej nadal jest

⁴ Ibidem.

⁵ Stowarzyszenie Szukamy Polski, <http://szukamypolski.com.strona.osoba/45>; [dostęp: 20.03.2015].

kultywowana w Białymstoku. W 10. rocznicę śmierci artystki zorganizowano tam wieczór wspomnień połączony z pokazem filmu *Głos pustyni*.

Na razie jednak powróćmy do następnego etapu jej życia. Zaczęła go w Warszawie. W gazecie znalazła ogłoszenie o egzaminach do Instytutu Filmowego Wiktora Biegańskiego. Będąc studentką, rozpoczęła karierę aktorską. Spełniło się jej pragnienie, gdyż w jednym z wywiadów mówiła: „jedynym moim marzeniem od lat najmłodszych było zostanie artystką. Jeżeli dopięłam celu, zawdzięczam to wyłącznie mojej silnej woli i wytrwałości”⁶.

Dorobek filmowy Nory Ney

Zadebiutowała w 1926 roku w niemym filmie Wiktora Biegańskiego *Gorączka złotego*, gdzie grała razem z Zulą Pogorzelską. Film ten niestety nie zachował się do naszych czasów. Wiadomo, że była to satyra na życie finansjery. W tym samym roku otrzymała rolę w filmie *Czerwony błazen*, nakręconym na motywach powieści kryminalnej polskiego pisarza Aleksandra Błazejowskiego. Otrzymała tu rolę Marii, żony inspicjenta, w którego wcielił się Eugeniusz Bodo. Mimo że rólka była nieduża, o Norze Ney napisano:

Ta płomiennoka gwiazdka wstępnym bojem zdobyła sobie uznanie wielbicieli X Muzy. Gdy po raz pierwszy zagrała niewielką rolę w świetnym filmie „Czerwony błazen”, fachowcy od razu poznali w Norze Ney przyszłą Polę Negri i propozycje filmowania posypały się⁷.

Wkrótce wystąpiła w obrazie *Policmajster Tagiejew* (1929) Juliusza Gardana, na podstawie powieści Gabrieli Zapolskiej, mówiącej o prześladowaniu Polaków w Kongresówce. Dostała tam rolę młodej dziewczyny Józi, która pomaga swoim rodakom. W prasie pisano, że ma duże wyczucie wyrazu filmowego i pewien zakrój tragiczny⁸.

⁶ <http://moe-wierzcie-zegarom.blogspot.com/2012/01/nora-ney.html> [dostęp: 27.11.2014].

⁷ A. Wyżyński, *Wspomnienia o Norze Ney*: http://wiadomosci/wspomnienie-o-norze-ney/qgfg3?utm_source=gogle; [dostęp: 20.03.2015].

⁸ Stowarzyszenie Szukamy Polski, <http://szukamypolski.com.strona.osoba/45>; [dostęp: 20.03.2015].

W 1930 roku zagrała główną rolę w niemym, a następnie udźwiękowionym filmie *Uroda życia* wg powieści Żeromskiego, w reżyserii Gardana. W wielu wywiadach Nora Ney podkreślała, że najbliższa była jej rola Tatiany. Mówiła o swoim występie w tej znanej produkcji: „Do tej roli czułam najwięcej sentymentu. Odpowiada mi też psychologicznie (...)”⁹.

Kolejnym filmem, w którym grała u boku Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, było *Serce na ulicy* (1931) w reżyserii Juliusza Gardana. Bolesław Lewicki napisał po premierze: „Są to artyści na miarę światową i aż żal bierze, że nikt poza Polską ich doskonałych kreacji oglądać nie będzie”¹⁰.

Później wzięła udział w niezwykłym filmie *Głos pustyni*, kręconym w Afryce, którego fabułę wzięto z powieści Ferdynanda Ossendowskiego. Występowała tam jako Arabka Djomilla (1932). Po wejściu filmu na ekrany doczekała się pozytywnych recenzji, przede wszystkim ze względu na urodę. Jedna z nich mówiła, że

Nora Ney jest kobietą wielopostaciową. Spójrzcie na nią: cera kreolki z wysp Antylskich; profil o zadartym nosie słowiańskiej młódki z obrazów Stryjeńskiej; oczy o migdałowym wystroju, rano niebieskie, a wieczorem czarne, takie jakie podpatrzył Gauguin u swych kochanek z Tahiti, a uśmiech i zęby przypominają tchnącą sportowym zdrowiem Amerykanki.

Pisano też: „Pani Nora Ney ma typ urody nieco wschodni i południowy, i wcale jej do twarzy z Afryką”¹¹.

Po premierze filmu *Córka generała Pankratowa* (1934) oceniono jej grę: „ozdobą filmu jest Nora Ney, chyba jedyna nasza prawdziwa gwiazda filmowa, jeśli chodzi o fotogeniczność, ekspresję dramatyczną, umiejętność noszenia kostiumu i w ogóle przystosowanie się do wymagań filmu”¹².

Po kilkuletniej przerwie, spowodowanej urodzeniem córki, zagrała rolę w sensacyjnym dramacie przygodowym *Kobiety nad przepaścią* (1938), o dziewczynach wywożonych z Polski do domów publicznych

⁹ A. Wyżyński, *Wspomnienia o Norze Ney*, op. cit.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

¹² Stowarzyszenie Szukamy Polski, op. cit.

Ameryki Południowej. Wystąpiła w roli Loli Ventary kierowniczką salonu tańca. Jako ciekawostkę podam, że film ten, do którego powstania przyczyniła się organizacja Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, starał się przeciwdziałać problemom młodych Polek zmuszanych do nierządu za granicą¹³.

Po premierze i wielkim sukcesie *Doktora Murka* (1939) napisano recenzję, że „jej kreacje artystyczne to wysoka pozycja w dorobku aktorskim w ogóle, to świadectwo żywotności jej talentu, który świeżo tak pięknie zabłysnął w *Doktorze Murku*. Nora Ney ma przed sobą jeszcze długą karierę filmowo-sceniczną”¹⁴. Jednak los chciał inaczej – nadeszła wojna, która tragicznie odmieniła jej losy i Nora Ney nie zagrała już w żadnej znaczącej produkcji.

W sumie nakręciła 12 filmów, gdzie grała jeśli nie główne, to znaczące role. Ostatni raz pokazała się polskiej publiczności w czasie wielkiej retrospektywy polskiego filmu zorganizowanej przez jej córkę Joannę, od wielu lat pracującą w amerykańskim Lincoln Center. Na pokazie *Córki generała Pankratowa* kinomani zgotowali Norze Ney owację na stojąco.

Życie prywatne

Po premierze *Doktora Murka* znalazła się na szczycie popularności. Jej filmy wyświetlano w Ameryce i w Europie. Jednak sława to jedno, a życie prywatne – drugie. W sprawach osobistych nie układało się jej najlepiej. Tomasz Wiśniewski napisał, że o mężach Nory Ney można napisać osobną książkę. Przez kilka lat związana była z Eugeniuszem Bodo. W 1928 roku wyszła za jednego z najwybitniejszych operatorów okresu międzywojennego, polskiego Żyda Seweryna Steinwurcela, urodzonego 18 stycznia 1898 roku w Warszawie. Był on autorem zdjęć prawie wszystkich jej filmów, jednak w 1934 roku rozwiodła się nim. W „Kinie” (nr 2, 1935) pojawiła się notatka prasowa, w której napisano:

Nie wszyscy może wiedzą o tem, że b. królowa ekranu polskiego, jedna z najpopularniejszych gwiazd, Nora Ney była żoną znanego operatora filmowego inż. Seweryna Steinwurcela. Była, i już nią nie jest, bowiem przed kilku dniami odbył się rozwód tej pary, która od pewnego czasu żyła w separacji. Co się stało? Jaka

¹³ T. Wiśniewski, *Nora Ney – pierwsze nogi Drugiej Rzeczypospolitej*, op. cit.

¹⁴ A. Wyżyński, *Wspomnienie o Norze Ney*, op. cit.

przyczyna tego bądź co bądź poważnego kroku? Na te pytania Nora daje taką odpowiedź: – Ten „trzeci” nie wchodzi w grę... Zamaż powtórnie się nie wybieram, bo gdy kto sparzył się na gorącym, dmucha na zimne. Przyjmę prawdopodobnie engagement do jednego z teatrów rewii, i... co dalej – czas okaże¹⁵.

Wkrótce jednak wyszła za mąż za dziennikarza i dystrybutora filmowego Józefa Fryda. Ten Polak żydowskiego pochodzenia był w okresie międzywojennym redaktorem naczelnym tygodnika „Kino”. W czasie wojny został zesłany do obozu pracy w Rosji, potem ze sformowaną przez Andersa armią dotarł przez Iran do Europy. Z tego związku w 1934 roku urodziło się jedyne dziecko Nory Ney, córka Joasia. Jednak gdy dziewczynka miała niespełna dwa lata aktorka wróciła na ekrany. Powiedziała wtedy: „Moja Joasia ma rok i osiem miesięcy – więc jest już dostatecznie samodzielna. I z tą samą pasją, z jaką przez cały ten czas poświęcałam się domowi i dziecku – wracam teraz na ekran”.

Czy to prawda, nie wiadomo. W wywiadzie udzielonym Jerzemu Topłitzowi mówiła: „Brak ról o ciężarze gatunkowym, brak ciekawych tematów Panu wytłumaczy moją kilkuletnią przerwę w karierze aktorki filmowej. Zbyt duże szkody przyniosły mi filmy o nieciekawych scenariuszach, bym zdecydowała się grać w jakimś szablonowym dramacie”¹⁶.

Będąc w Ameryce Nora Ney jeszcze dwukrotnie wychodziła za mąż. Jak wspomina jej córka Joanna, miała w sobie czar i magnetyzm. Po rozwodzie z Józefem Frydem wyszła za mąż za lekarza psychiatrę Eugene’a J. Brauna, ale był to krótki związek. Z czwartym mężem Leonem Friedlandem spędziła ćwierć wieku. Był on emerytowanym biznesmenem z Sankt Petersburga, z którym przeniosiła się z Nowego Jorku do Kalifornii, gdzie mieszkała do końca życia.

II wojna światowa

Gdy wybuchła wojna Nora Ney z mężem Józefem Frydem, siostrą Lidią Lejchter i córką Joasią przekroczyła wschodnią granicę Polski, po czym została wysłana w głąb Związku Radzieckiego, gdzie podobno cudem przeżyła. W tym miejscu tworzy się luka, gdyż nikt nie opisał, gdzie właściwie przebywała Nora Ney. Tę przerwę w życiorysie

¹⁵ *Nora Ney rozwodzi się...*, „Kino” 2/1935.

¹⁶ A. Wyżyński, *Wspomnienie o Norze Ney*, op. cit.

udało się wypełnić dzięki Annie Przybyszewskiej-Drozd z Żydowskiego Instytutu Historycznego, na której apel zgłosił się, niestety nieznanym z nazwiska mężczyzna. W mailu napisał on, że Norę Ney wysłano do północnego Kazachstanu. Tę informację uściśliła Monika Lipka z „Karty”. Dzięki jej poszukiwaniom zostało ustalone, że Nora Ney, występująca pod nazwiskiem Zofia Neyman, przebywała w sowchozie „Krasnyj Skotowod”, poczta Woroncowka, obwód semipałatyński. Informacja ta została potwierdzona przez Tadeusza Romera¹⁷ w sporządzonych przez niego listach zesłańców. Pozycja 3678 tego spisu informuje, że miejscem deportacji Zofii Neyman była stacja kolejowa Żangiz-Tobe. Dalej można tylko domniemywać. O siostrze nie ma żadnych informacji w źródłach, do których dotarłam. Jeżeli Józefa Fryda wysłano do obozu, a kobiety z dzieckiem do Kazachstanu, hipotetycznie można przyjąć, że była to druga deportacja. Miała ona miejsce 13–14 kwietnia 1940 roku.

Warto przypomnieć, iż w latach 1940–1941 odbyły się cztery wielkie wywózki ludności z ziem polskich. Druga deportacja była niejako konsekwencją pierwszej. W swojej masie dotyczyła osób aresztowanych przez NKWD, a także żon i dzieci jeńców wojennych. Były to głównie rodziny inteligenckie, zaś około 80% stanowiły kobiety i małe dzieci oraz osoby w podeszłym wieku. Wywieziono ich do obwodów położonych głównie na północy Kazachstanu – aktiubińskiego, akmolińskiego, północnokazachstańskiego i semipałatyńskiego. Około 58 % wysiedlonych skierowano do kolchozów, 28 do sowchozów, pozostałych zatrudniono w przedsiębiorstwach przemysłowych. Osoby te pochodziły przeważnie z miast i nie były przygotowane do ciężkiej pracy w gospodarstwach rolnych, do życia w prymitywnych warunkach i w surowym klimacie. Oprócz dominujących liczebnie Polaków, w kwietniu deportowano również Żydów, Ukraińców i Białorusinów, jednak szczegółowe dane na temat składu narodowościowego tej grupy nie zostały ujawnione.

Wracając do wojennych losów Nory Ney. Jest prawdopodobne, że przebywała ona na zesłaniu w sowchozie „Krasnyj Skotowod” w tym samym czasie, co Ola Watowa, żona lewicowego poety Aleksandra

¹⁷ Tadeusz Romer – po dymisji Stanisława Kota w ZSRR (od jesieni 1942 do wiosny 1943) był ambasadorem rządu w ZSRR. W Kujbyszewie (gdzie znajdowała się siedziba władz ZSRR w czasie wojny) był rzecznikiem praw deportowanych przez NKWD na Syberię, do Arktyki i Azji Środkowej.

Wata i autorka książki *Wszystko co najważniejsze*¹⁸. Pisarka relacjonuje w niej, że wysadzono ją na stacyjce w miejscowości Jangis-Tobe. Została zesłana do wsi Iwanówka, położonej w rejonie żarmińskim obwodu semipałatyńskiego. Tam, wraz z synem, zamieszkała w lepiance, należącej do rodziny Kazachów, których określiła jako ludzi o odrażającym wyglądem. Dwójka domowników – „staruch” i kobieta dokuczali jej, tylko gospodarz okazał jej dobre serce.

W Iwanówce mieścił się sowchoz „Krasnyj Skotowod”. W nim właśnie pracowała Watowa najpierw przy wyrobie *kiziaku*¹⁹, później przy produkcji cegieł. Sowchozów o tej nazwie było jednak dużo, dlatego nie można z całą pewnością stwierdzić, że Ola Watowa przebywała razem z Zofią Neyman.

Powojenne losy

Po powrocie z zesłania w 1945 roku, dzięki pomoc Wandy Wasilewskiej, artystka przyjechała do kraju, lecz nie udało jej się wrócić do zawodu aktorskiego. Okazało się, że w nowym polskim kinie dla aktorki kojarzonej z hollywoodzkim blichтром nie było miejsca. Filmy, w których najczęściej grała role, były wzorowane na produkcji hollywoodzkiej. Zmienił się też polski styl aktorstwa. Niepotrzebna stała się „sanacyjna diwa”, *femme fatale*, piękna uwodzicielka. Dla twarzy popularnej w latach 30. nie było miejsca na ekranach kin Polski Ludowej²⁰. W 1946 roku wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Ale i tam nadzieje na powrót do aktorstwa nie ziściły się. Bariery okazała się nieznajomość języka, choć ostatecznie aktorka spędziła w Ameryce prawie pół wieku. Odrzuciła propozycję Idy Kamińskiej z Teatru Żydowskiego w Nowym Jorku, gdyż jidysz także nie znała. Do aktorstwa i do Polski nigdy nie wróciła.

Nora Ney do późnej starości uwielbiała filmy, przy czym nie interesowały jej zupełnie obrazy przedwojenne. Nigdy zresztą nie rozpamiętywała

¹⁸ O. Watowa, *Wszystko co najważniejsze*, Warszawa 1991; A. Wat, *Mój wiek*, cz. I, Warszawa 1983.

¹⁹ Kiziak – materiał opałowy z wysuszonych odchodów zwierzęcych lub nawozu mieszanego ze słomą i wodą, który formowano w bloczki i suszono na słońcu.

²⁰ Stowarzyszenie Szukamy Polski: http://www.szukamy_polski.com?strona/osoba/45; [dostęp:20.03.2015].

przeszłości. Jej ulubioną aktorką była Bette Davis²¹. Po latach, dzięki córce została przyjęta do amerykańskiego Związku Aktorów Filmowych, ale dostawała tylko niewielkie rólki, za które trudno było się utrzymać. Tym bardziej, że nigdy nie zrezygnowała z pewnego luksusu. By zarobić na dostatnie życie, archiwizowała dokumentację, była opiekunką dzieci i starszych osób, prowadziła domy zamożnym Amerykanom. Los jej nie rozpieszczał, gdyż będąc już żoną bogatego Leona Friedlanda, musiała zajmować się kuchnią, za czym nie przepadała. Natomiast jej córka Joanna pracuje w Film Society of Lincoln Center – jest dyrektorem do spraw *Public relations*. Organizuje w Walter Reade Theater doroczny program *Dance on Camera*. Jest ekspertem od polskich filmów i angażuje się w prezentację polskiego kina. To ona zgłosiła kandydaturę Andrzeja Wajdy do statuetki Oscara. O matce mówi, że była surowa, nadopiekuńcza, wymagająca i apodyktyczna. Joanna wyprowadziła się z domu mając 18 lat i od tej pory prowadziła samodzielne życie.

Zakończenie

Nora Ney żyła długo. Przez cztery ostatnie lata cierpiała na chorobę Alzheimera. Zmarła 21 lutego 2003 roku w Encinitas w Kalifornii. Miała 97 lat.

W pewnym sensie była ofiarą historii, tak jak wielu ludzi, którzy zgodzili się na emigrację i musieli porzucić swoje marzenia i zawód, by móc zarabiać na życie.

Kiedy odeszła ostatnia wielka gwiazda przedwojennego kina polskiego – Nora Ney, prasa polska nie odnotowała tego smutnego faktu, co tłumaczyć można zasłoną milczenia, która przez pół wieku otaczała losy całego pokolenia artystów debiutujących w okresie międzywojennym, a po 1945 roku decydujących się na emigrację. Nora Ney jest reprezentantką tej właśnie generacji ludzi sztuki, w których biografjach i karierach nastąpił tragiczny zwrot. Z ulubieńców publiczności stali się tułaczami, zagubionymi w nieprzyjaznej rzeczywistości obcych krajów²².

Anna Milewska-Młynik

²¹ *Szlak dziedzictwa Żydowskiego w Białymstoku*, <http://szlak.uwb.pl/ludzie.html>; [dostęp: 24.11.2014].

²² A. Wyżyński, *Wspomnienie o Norze Ney*, op. cit.

Stefan Artymowski

Muzeum Niepodległości w Warszawie

***Portret Heleny z Majewskich Kirkorowej, zesłanki syberyjskiej* autorstwa Aleksandra Sochaczewskiego**

Muzeum Niepodległości w Warszawie dokonało zakupu, od prywatnego kolekcjonera, obrazu Aleksandra Sochaczewskiego pt. *Portret Heleny z Majewskich Kirkorowej, zesłanki syberyjskiej*¹. Dzieło to jest malarskim pamiętnikiem dokumentującym jedną z wielu tysięcy osób zesłanych na Syberię po powstaniu styczniowym. Wartość poznawcza obrazów Sochaczewskiego jest ponadczasowa, ponieważ zarówno w przeszłości, jak i współcześnie uznaje się je za swoiste źródło historyczne o charakterze ikonograficzno-dokumentacyjnym.

W ekspertyzie dotyczącej obrazu Elżbieta Charazińska – ekspert w dziedzinie historii sztuki, wieloletni kurator Zbiorów Sztuki Polski Nowożytny w Muzeum Narodowym w Warszawie – napisała o Aleksandrze Sochaczewskim:

jest powszechnie znany [A. Sochaczewski – S.A.] jako twórca obrazów o tematyce martyrologicznej odnoszącej się do losów, życia i śmierci syberyjskich zesłańców, głównie związanych swą działalnością z niepodległościowymi ruchami poprzedzającymi wybuch powstania styczniowego 1863 roku i uczestników samego powstającego zrywu. Jego monotematyczne obrazy, szkice i studia, przy dość skromnym, poprawnym akademickim warsztacie, mają niepodważalny walor autentyzmu, gdyż

¹ Obraz wykonany techniką olej na płótnie, wymiary: 49x34 cm (w świetle ramy); 70,5x56 cm (w ramie).



Il. 1. *Portret Heleny z Majewskich Kirkorowej, zesłanki syberyjskiej*, A. Sochaczewski, widok z ramą. Fot. T. Stani.

sam ich twórca [został] aresztowany pod ciężkimi zarzutami w Warszawie, o północy 1 września 1862 roku, w wieku zaledwie dziewiętnastu lat².

Aleksander Sochaczewski podzielił los wielu uczestników zrywu powstańczego. W 1863 roku został skazany przez Sąd Wojenny na dożywotnie zesłanie na Syberię. Powrócił z niego w 1884 roku. Nie dane mu było jednak zamieszkać na terenie zaboru rosyjskiego. Osiadł w Monachium, gdzie poświęcił się malowaniu widoków i osób zapamiętanych z zesłania.

Zakupiony portret – autorstwa Sochaczewskiego – przedstawia Helenę z Majewskich Kirkorową³, artystkę dramatyczną, uczestnika

² Cytaty pochodzą z opinii eksperckiej Elżbiety Charazińskiej sporządzonej dla Muzeum Niepodległości.

³ Zob. więcej: F. Ramotowska, *Kirkorowa Helena*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 12, Wrocław–Kraków–Warszawa 1966, s. 483–485.



Il. 2. *Portret Heleny z Majewskich Kirkorowej, zesłanki syberyjskiej*, A. Sochaczewski, widok bez ramy. Fot. T. Stani.

konspiracji niepodległościowej. Kirkorowa była emisariuszką Romualda Traugutta przewożąc jako kurier przez granicę depesze i polecenia. W jej mieszkaniu przy ul. Smolnej w Warszawie mieszkał Romuald Traugutt, dowódca powstania styczniowego, tam też został aresztowany. Wkrótce uwięziona została i Kirkorowa. Sąd skazał ją na osiedlenie na Syberii z pozbawieniem wszystkich praw, co wkrótce zamieniono na 8 lat ciężkich robót. 10 sierpnia 1864 roku Kirkorowa została wywieziona na Syberię.

Jak podkreśla w swojej opinii Elżbieta Charazińska: „w przypadku Sochaczewskiego nie możemy daty namalowania obrazu utożsamiać z rzeczywistym wiekiem modela. Wszak większość jego dzieł powstała już po powrocie z zesłania, czyli po 1884 roku na emigracji, zapewne na podstawie szkiców czy studiów, ale jednak dzięki imaginacji”⁴.

⁴ Opinia ekspercka Elżbiety Charazińskiej sporządzona dla Muzeum Niepodległości.

Z innego fragmentu opisu obrazu możemy się dowiedzieć o cechach tego portretu:

Przedstawia uproszczony typ portretu z modelką w ujęciu do ramion, bez atrybutów i na neutralnym, ciemnym tle. W podobnej stylistyce są utrzymane inne portrety artysty namalowane niemal w tym samym okresie. Obraz odznacza się cechami portretu malowanego z natury, czyli w pracowni z modela, farbą rozprowadzaną szeroko i dość cienko, ale efektownie. Artysta umiejętnie rozjaśnia partię głowy, skupiając na niej światło i uwagę widza. Twarz kobiety opracowana jest bardzo starannie, portretowo⁵.

Portret Heleny z Majewskich Kirkorowej, zesłanki syberyjskiej autorstwa Aleksandra Sochaczewskiego zajmuje ważne miejsce w zbiorach Muzeum Niepodległości. Wchodzi w skład Kolekcji Sybirackiej, która dokumentuje zesłańcze drogi Polaków na Syberii w XIX i XX wieku. Rozbudowując Kolekcję Sybiracką Muzeum Niepodległości chce tym samym popularyzować wiedzę o tamtych wydarzeniach w społeczeństwie polskim. Portret ten jest prezentowany w zrewitalizowanym Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, stanowiąc dopełnienie eksponowanych tam muzealiów.

W związku ze znikomą ilością dzieł Aleksandra Sochaczewskiego, która znajduje się w handlu antykwarycznym, portret Kirkorowej stanowi cenne uzupełnienie kolekcji własnej Muzeum Niepodległości. Ważne podkreślenia jest, iż obraz ten nie figuruje w bazie strat wojennych MKiDN, co wyklucza go z grona nielegalnie pozyskanych dzieł sztuki.

Zakup obrazu Aleksandra Sochaczewskiego pt. *Portret Heleny z Majewskich Kirkorowej, zesłanki syberyjskiej* dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Stefan Artymowski

⁵ Opinia ekspercka Elżbiety Charazińskiej sporządzona dla Muzeum Niepodległości.

Regina Madej-Janiszek

Muzeum Niepodległości w Warszawie

**„Ateny Wołyńskie – między historią i współczesnością”.
Obchody 250. rocznicy urodzin Tadeusza Czackiego
i 210. rocznicy założenia Gimnazjum Wołyńskiego
w Krzemieńcu na Ukrainie**

W 2015 roku obchodzono w ukraińskim Krzemieńcu dwie ważne rocznice związane z historią Polski i Krzemieńca. 28 sierpnia minęło 250 lat od urodzenia Tadeusza Czackiego, a 19 grudnia 210 lat od założenia Gimnazjum Wołyńskiego.

Tadeusz Czacki (1765–1813) to polski mąż stanu, historyk i prawnik o szerokich zainteresowaniach pedagogicznych, ekonomicznych, bibliofilskich i kolekcjonerskich. Był członkiem Komisji Edukacji Narodowej, współtwórcą Konstytucji 3 Maja, a także warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Urodził się w Porycku na Wołyniu, który opuścił w wieku szesnastu lat, aby rozpocząć karierę zawodową w Warszawie. Mimo pełnienia ważnych funkcji gospodarczych w Rzeczypospolitej Polskiej, co wiązało się z koniecznością przebywania w Warszawie i w innych częściach kraju, zawsze chętnie wracał na Wołyń. W miejscu urodzenia założył, w zbudowanym w 1806 roku pałacu, Bibliotekę Porycką z 15-tysięcznym księgozbiorem oraz zbiorami kolekcjonerskimi. Zmarł w Dubnie na Wołyniu, ale pochowany został, zgodnie z swoją wolą, w rodzinnym Porycku.

Gimnazjum Wołyńskie w Krzemieńcu (od 1819 r. Liceum Krzemienieckie) powstało w 1805 roku z inicjatywy Hugo Kołłątaja i Tadeusza Czackiego, który od 1803 roku pełnił funkcję wizytatora szkół guberni wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej. Działalność Gimnazjum przypada



Poczet honorowy Krzemienieckiej Uczelni przed zasłoniętym jeszcze pomnikiem Tadeusza Czackiego

na niespełna trzydziestoletni okres autonomii szkolnictwa polskiego na Wołyniu i Litwie, dzięki czemu realizowany tu program nauczania mógł opierać się na doświadczeniach Komisji Edukacji Narodowej. Do 1831 roku szkoła pełniła funkcję ważnego ośrodka edukacji i kultury polskiej na Kresach, czym zasłużyła sobie na określenie „Ateny Wołyńskie”. Reaktywowane w Niepodległej Polsce Liceum Krzemienieckie do wybuchu II wojny światowej również było ważnym ośrodkiem pedagogicznym, oświatowym i kulturalnym na Wołyniu, oferując wykształcenie na różnych poziomach – od elementarnego poprzez zawodowe do półwyższego i rozwijając wśród uczniów oraz mieszkańców Krzemieńca zainteresowania kulturalne, sportowe, techniczne i inne.

Obecnie w budynku Liceum Krzemienieckiego mieści się Krzemieniecka Obwodowa Humanistyczno-Pedagogiczna Akademia im. Tarasa Szewczenki, która, według słów jej rektora prof. Afanasija Łomakowycza, czuje się spadkobierczynią Liceum Krzemienieckiego. W dniach 15–17 października 2015 roku na terenie tej uczelni odbyła się uroczystość ważna dla całej krzemienieckiej społeczności akademickiej oraz wołyńskich Polaków, której celem było uczczenie 250.

rocznicy urodzin Tadeusza Czackiego oraz 210. rocznicy założenia w Krzemieńcu Gimnazjum Wołyńskiego. Termin obchodów nie pokrywał się wprawdzie z dokładnymi datami urodzin Czackiego i powstania Gimnazjum, ale nie był przypadkowy. Główne uroczystości odbyły się bowiem 15 października, dzień po obchodzonym w Polsce Dniu Edukacji Narodowej – święcie upamiętniającym powstanie Komisji Edukacji Narodowej, której członkiem był Tadeusz Czacki. Tego dnia barwny korowód władz uczelnianych i młodzieży akademickiej oraz władz lokalnych i gości przeszedł przez Krzemieniec – najpierw na główny plac miasta, aby złożyć kwiaty pod pomnikiem Tarasa Szewczenki, patrona krzemienieckiej uczelni, potem na dziedziniec Akademii. Tu odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Tadeusza Czackiego, inicjatorami tego wydarzenia były władze i studenci uczelni, a sponsorami różne instytucje oraz osoby prywatne z Polski i Ukrainy. W znacznej części pomnik został sfinansowany przez Konsulat Generalny RP w Łucku, który wyasygnował na ten cel środki finansowe w ramach programu Ministerstwa Spraw Zagranicznych:



Uroczysty koncert w Sali im. Hugo Kołłątaja, w budynku dawnego Liceum Krzemienieckiego



Rektor prof. Afansij Łomakowycz podczas odsłonięcia pomnika Tadeusza Czackiego

Współpraca z Polonią i Polakami za Granicą. W uroczystości odsłonięcia wzięli udział przedstawiciele uczelni wyższych z Polski i Ukrainy, władze miejskie i rejonowe z Krzemieńca, przedstawiciele krzemienieckich instytucji kultury, reprezentanci polskiego środowiska z Krzemieńca, studenci i kadra profesorska uczelni, duchowni kościołów krzemienieckich: prawosławnego, katolickiego i protestanckiego. Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego obchodów rocznicowych, rektor Akademii prof. Afanasij Łomakowycz rozpoczął uroczystość płomiennym wystąpieniem, w którym podkreślił zasługi Tadeusza Czackiego dla edukacji polskiej, znaczenie Liceum Krzemienieckiego dla Krzemieńca oraz nauki i kultury polskiej. Zwrócił też uwagę na wspólne wątki polsko-ukraińskie w historii miasta i zapewnił, że kierowanej przez niego uczelni przyświecają te same ogólnoludzkie wartości, jakie niegdyś przyświecały Liceum Krzemienieckiemu. O znaczeniu działań podejmowanych przez Tadeusza Czackiego dla oświaty na rubieżach polsko-ukraińskich mówiła też konsul generalny w Łucku Beata Brzywczy. W swoim przemówieniu zacytowała XIX-wiecznego biografę Czackiego – Piotra Chmielowskiego:

Jako urzędnik sumienny w komisji skarbu położył zasługi niewątpliwe. (...) Jako uczony prawoznawca i historyk, jako wielostronny erudyta zajmuje w dziejach nauki naszej miejsce niepoślednie. Ale w żywej pamięci narodu, przechowującej imiona tych, co go sławą okryli lub dobra mu przysporzyli, staje Czacki jako gorliwy wizytator szkół na Rusi, jako śmiały i rozumny twórca gimnazjum wołyńskiego i połączonych z niem zakładów, jako rozszerzyciel oświaty naszej na Wołyniu, Podolu i Ukrainie¹.

Odświeżenie pomnika dokonał prof. Afanasij Łomakowycz, duchowni trzech obrządków poświęcili go, a prawosławny chór odśpiewał hymn Krzemienieckiej Obwodowej Humanistyczno-Przyrodniczej Akademii. Generalnie uroczystość miała charakter narodowy – ukraiński: studenci wydziału teatralnego Akademii recytowali wiersze i czytali teksty ukraińskich autorów, wartę przy pomniku pełniła młodzież w ukraińskich strojach narodowych, delegacje składały kwiaty, głównie w barwach narodowych, a na koniec uroczystości wypuszczono w powietrze dziesiątki balonów niebieskich i żółtych.

W drugiej części dnia goście zostali zaproszeni na koncert galowy, który odbył się w auli im. Hugo Kołłątaja w budynku uczelni krzemienieckiej. Wykonawcami byli artyści oraz zespoły muzyczne i taneczne teatrów i ośrodków kultury obwodu tarnopolskiego na Ukrainie, a także studenci i wykładowcy wydziału teatralnego Akademii Krzemienieckiej, którzy prezentowali repertuar międzynarodowy, głównie polski i ukraiński.

W dniach 16 i 17 października odbyła się, w ramach obchodów, konferencja naukowa „Ateny Wołyńskie – między historią a współczesnością” pod patronatem Ministerstwa Oświaty i Nauki Ukrainy, Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki, Żytomierskiego Państwowego Uniwersytetu im. Iwana Franki, Tarnopolskiej Rady Obwodowej, Departamentu Oświaty i Nauki Obwodowej Państwowej Administracji, Krzemienieckiej Obwodowej Humanistyczno-Przyrodniczej Akademii im. Tarasa Szewczenki i Warmińsko-Mazurskiego Uniwersytetu w Olsztynie (Polska). Udział w niej wzięło grono naukowców z Polski i Ukrainy, m.in. z Uniwersytetu

¹ P. Chmielowski, *Tadeusz Czacki, jego życie i działalność wychowawcza. Zarys biograficzny*, Petersburg 1898, s. 119.



Uczestnicy konferencji „Ateny Wołyńskie” przed pomnikiem
Tadeusza Czackiego

Warmińsko-Mazurskiego z Olsztyna, Akademii Ignatianum w Krakowie, Uniwersytetu Jana Kochanowskiego z Kielc, Żytomierskiego Państwowego Uniwersytetu im. Iwana Franki, a także Muzeum Niepodległości w Warszawie. Muzeum było reprezentowane przez dr Annę Milewską-Młynik, która wystąpiła z referatem pt. *Warszawscy Krzemieńczanie* oraz Reginę Madej-Janiszek, która zaprezentowała artykuł pt. *Szkolna Pracownia Fotograficzna Liceum Krzemienieckiego kuźnią fotografii dokumentalnej i artystycznej. (Charakterystyka środowiska fotograficznego w Krzemieńcu na podstawie zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie)*. Materiały pokonferencyjne ukażały się drukiem w języku polskim i ukraińskim jako wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego z Olsztyna².

Regina Madej-Janiszek

² *Ateny Wołyńskie – między historią a współczesnością*, pod red. A. Szmyta i H. Strońskiego, Olsztyn–Krzemieniec 2015, s. 484.

Regina Madej-Janiszek

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Udział Muzeum Niepodległości w tworzeniu Szlaku Frontu Wschodniego I Wojny Światowej na Mazowszu

Przygotowując się do obchodów 100-lecia wybuchu I wojny światowej, w której Polacy wywalczyli niepodległość swojej Ojczyzny, gospodarze ośmiu województw: lubelskiego, łódzkiego, małopolskiego, mazowieckiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego i warmińsko-mazurskiego podjęli działania zmierzające do wytyczenia, oznakowania oraz uatrakcyjnienia pod względem turystycznym Szlaku Frontu Wschodniego I Wojny Światowej. Porozumienie w tej sprawie podpisano na posiedzeniu Konwentu Marszałków Województw RP, które odbyło się 24 września 2009 roku w Łodzi¹. Pomysłodawcą szlaku był pracownik wydziału turystyki urzędu marszałkowskiego w Łodzi Michał Jagiełło – taternik, pisarz, tłumacz literatury rosyjskiej. Zainspirowany lekturą książki Aleksandra Sołżenicyna *Sierpień 1914*, którą tłumaczył na język polski, postanowił stworzyć trasę turystyczną biegnącą przez całą Polskę śladem frontu i bitew Wielkiej Wojny, która będzie równie atrakcyjna, jak organizowane corocznie widowiska na polu bitwy pod Verdun we Francji. Szlak adresowany jest do turystów zmotoryzowanych i eksponuje najważniejsze miejsca

¹ *Sprawozdanie z działalności za 2009 rok* (zawiera informacje o podejmowanych i realizowanych przez Zarząd Województwa Łódzkiego, Marszałka Województwa Łódzkiego, komórki organizacyjne Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi i niektóre wojewódzkie samorządowe jednostki organizacyjne o działaniach związanych z realizacją przypisanych ustawami zadań), s. 384, https://bip.lodzkie.pl/files/sprawozdania_zarzad/sprawozdanie_2009.pdf [dostęp: 17.01.2016].

i obiekty związane z wydarzeniami I wojny światowej na ziemiach polskich. Wytyczenie i oznakowanie go ma ułatwić lub wręcz umożliwić pokazanie w sposób kompleksowy zasobu zabytków, pamiątek, miejsc oraz wydarzeń związanych z I wojną światową, jakimi dysponują poszczególne regiony Polski, a przez to przybliżyć i zainteresować turystów historią i trudnym dziedzictwem I wojny światowej. Najwcześniej przystąpiono do prac nad wytyczeniem szlaku na terenie Małopolski, gdzie wojna miała najintensywniejszy przebieg. Na Mazowszu podjęto je w ostatnim kwartale 2010 roku i, zgodnie z sugestią władz Samorządu Województwa Mazowieckiego, pierwsza koncepcja jego przebiegu na terenie naszego regionu powstała w Muzeum Niepodległości w Warszawie, które zaprosiło do współpracy przedstawicieli różnych organizacji społecznych i instytucji, takich jak: Towarzystwo Miłośników Fortyfikacji, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Muzeum Historyczne w Legionowie, Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie oraz osoby zajmujące się historią tego okresu, architekturą i budownictwem militarnym: Bogusława Perzyka, Stefana Fuglewicza, Jakuba Wojewodę, Jacka Emila Szczepańskiego, Pawła Ajdackiego i innych. Pod koniec 2010 roku odbyło się, z inicjatywy Samorządu Mazowieckiego, w Muzeum Niepodległości w Warszawie, spotkanie przedstawicieli ośmiu województw, którzy podpisali porozumienie w sprawie szlaku frontu wschodniego. Na spotkaniu tym uzgodniono elementy wspólne dla wszystkich odcinków szlaku, a mianowicie nazwę: „Szlak Frontu Wschodniego I Wojny Światowej”, logo: schematycznie zakreślone zielonym kolorem dwie kreski przypominające karabin z bagnetem, a nad nimi czerwony płomień oraz pod rysunkiem lub z jego prawej strony zielonymi literami nazwa szlaku; kolorystyka tablic informacyjnych: zieleń i czerwień; wygląd znaków drogowych E-22a (samochodowy szlak turystyczny), E-22b (obiekt na samochodowym szlaku turystycznym) – na brązowych tablicach biały napis „Front Wschodni 1914–1918”.

Podczas kolejnych spotkań w Muzeum Niepodległości w Warszawie oraz w Departamencie Kultury, Promocji i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego (8 kwietnia 2011 r.) dyskutowano na temat najważniejszych działań militarnych i innych

wydarzeń wojennych na terenie Mazowsza, a także o zachowanych reliktach i śladach wojny: okopach, umocnieniach, fortach i twierdzach, cmentarzach i grobach żołnierzy oraz miejscach pamięci, które zasługują na uwzględnienie na wytyczanym szlaku turystycznym. W wyniku dyskusji uzgodniono listę głównych jego punktów związanych z najważniejszymi wydarzeniami z okresu I wojny światowej:

- Operacja warszawsko-dęblińska i pas działań wojennych roku 1914 ciągnący się wzdłuż Wisły od zachodu i od południa, ze szczególnym wyróżnieniem kilkudziesięciu obiektów od Błonia do Góry Kalwarii oraz Puszczy Kozienickiej, gdzie po stronie Austro-Węgier walczyła I Brygada Legionów Polskich;
- Przedgórze Iłżeckie – pole bitwy Legionu Puławskiego, walczącego po stronie armii rosyjskiej;
- Wysoczyzna Rawska (rejon dolnej Bzury i Rawki ciągnący się od Płocka do Sochaczewa oraz część powiatu żyrardowskiego) – front bitwy nad Bzurą i Rawką, gdzie Niemcy po raz pierwszy użyli gazu bojowego. Zachowane elementy oryginalnych umocnień polowych dają wyobrażenie o prowadzonych tam walkach pozycyjnych;
- Lasy Chojnowskie związane z ofensywą niemiecką na Warszawę;
- Wyżyna Ciechanowska – pole najważniejszej bitwy na Mazowszu stoczonej pod Przasnyszem w ramach ofensywy na linię rzeki Narew;
- Pułtusk, Różan, Ostrołęka – ofensywa niemiecka na przyczółki forteczne północnego Mazowsza i przekroczenie linii rzeki Narew.

Z dokładnej analizy działań wojennych i innych wydarzeń, które miały miejsce w wytypowanych miejscach Mazowsza wyłonił się zarys szlaku, którego centralna oś jest trasą samochodową z głównymi punktami w: Sochaczewie, Błoniu, Siestrzeniu, Górze Kalwarii, Józefowie, Modlinie, Pułtusku, Różanie, Jednorozcu, Przasnyszu, a także Anielinie i Garbatce Letnisko na terenie Puszczy Kozienickiej oraz Iłży i Pakosławiu na Pogórzu Iłżeckim. Uzgodniony projekt

przewidywał też odgałęzienia od głównych punktów szlaku przeznaczone głównie dla rowerzystów i turystów pieszych:

- Piaseczno, Konstancin-Jeziorna;
- Linia Otwocka;
- Wysoczyzna Rawska;
- Modlin, Legionowo, Jabłonna, Zegrze, Benjaminów;
- Płock, Drobin;
- Głinojeck, Grudusk w pow. ciechanowskim;
- Mława (pow. mławski);
- Ostrołęka, Goworowo, Kamionka, Chruśnice, Czerwin w powiecie ostrołęckim;
- Łosice i powiat łosicki: Sarnaki, Chłopków;
- szlak twierdz i umocnionych przedmości wraz ze wschodnim Mazowszem: Warszawa, Dęblin, Modlin, Zegrze, Różan, Pułtusk, Osowiec, Ostrołęka
- wschodnie Przedmoście Warszawy: Wiązowna, Celestynów;
- miasto Warszawa².

Punkty styczne z pozostałymi województwami to: Bolimów – Nowa Sucha (woj. łódzkie), Dobrzyń nad Wisłą – Płock (woj. kujawsko-pomorskie), Piwnice Wielkie – Chorzele (woj. warmińsko-mazurskie), Siemiatycze-Sarnaki (woj. podlaskie), Dęblin – Garbatka Letnisko (woj. lubelskie), Brody – Iłża (woj. świętokrzyskie).

Lista wytypowanych miejscowości została uznana przez Zarząd Województwa Mazowieckiego za wytyczne do ogłoszonego konkursu dla organizacji pozarządowych (NGO) na realizację projektu Szlak Frontu Wschodniego I Wojny Światowej na Mazowszu³. W konkursach ogłoszonych w 2011 i 2012 roku wygrały kolejno: Fundacja

² E. Tomaszewska, *Szlakiem żołnierzy I wojny światowej*, „Kronika Mazowiecka” 2012, nr 3(109), s. 44–45.

³ Załącznik do uchwały Nr 2083/90/11 Zarządu Województwa Mazowieckiego z dnia 27 września 2011 r. [otwarty konkurs ofert dla organizacji pozarządowych oraz innych podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, na realizację zadań publicznych Województwa Mazowieckiego w 2011 r. w zakresie turystyki.] www.mazovia.pl/downloadStat/gfx/mazovia/pl/.../64/.../zalacznik.doc [dostęp: 17.01.2016].

Polonia Militaris z Warszawy oraz Fundacja Rower com⁴. Pierwsza z nich wykonała audyt miejsc związanych z frontem wschodnim I wojny światowej pod względem wartości historycznej obiektów i miejsc oraz ich stanu zachowania i dostępności dla turysty, miejsc noclegowych w pobliżu itp.⁵ Efektem działań drugiej organizacji, według danych Samorządu Mazowieckiego⁶, jest wyznaczenie obiektów głównej osi szlaku i wytypowanie poza nią takich, do których należy poprowadzić ścieżki rowerowe. Wyznaczono miejsca na usytuowanie 190 znaków drogowych z serii E-22 (główna oś jako szlak samochodowy) oraz 196 z serii E-12a (obiekty poza główną osią połączone z nią szlakami rowerowymi), a także samochodowych znaków turystycznych w tym: znaku E-22a wskazującego początek wyznaczonego szlaku samochodowego, znaków E-22b/1 wskazujących poszczególne obiekty na szlaku oraz E-22b/2 informujących o szczególnych atrakcjach na szlaku.

Główną oś szlaku ma łączyć 41 obiektów historycznych związanych z frontem I wojny światowej (wybranych spośród 61 zaproponowanych w wytycznych). Każdy z nich ma być oznakowany za pomocą tablicy informacyjnej. W ramach wizji lokalnej przeprowadzono waloryzację lokalizacji obiektów pod kątem atrakcyjności turystycznej, dostępności dla turystów, w tym turystów niepełnosprawnych (wytypowano osiem miejsc, w których planowano umieścić tablice dla niewidomych: Sochaczew, Płock, Pęsy, Modlin, Kozienice oraz w trzech miejscach w Warszawie). W wyniku przeprowadzonej waloryzacji powstała sugestia dla alternatywnego przebiegu trasy w okolicach Wyszkowa, co pozwoliłoby na zwiększenie atrakcyjności szlaku ze względu na bardzo ciekawe i zadbane obiekty znajdujące się w tym rejonie. Wiązałoby się to z rozbudową trasy o:

⁴ J. Mularczyk, M. Jakubowski, *Organizacje pozarządowe wytyczają szlaki turystyczne na Mazowszu*, [w:] „Kronika Mazowiecka”, nr 10(116) 2012, s. 22.

⁵ *Szlak Frontu Wschodniego I Wojny Światowej* [opracowanie audytowe] file:///E:/Szlak%20Frontu%20Wschodniego%20%20Wielkiej%20Wojny%20Na%20Mazowszu/opracowanie_audytowe.pdf [dostęp: 17.01.2016].

⁶ *Szlak Frontu Wschodniego I Wojny Światowej – stan prac*. Tekst przesłany drogą elektroniczną przez pracownika Departamentu Kultury, Promocji i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego.

Wólkę Kunińską, Dzładzek, Porządzie, Ochudno Sztuki, Wyszków. Wszystkie wytypowane miejscowości zostały wypozycjonowane wg systemu GPS i naniesione na warstwę obiektów na mapie Google Earth z możliwością wykorzystania ich jako plików do pobrania dla strony internetowej Szlaku Frontu Wschodniego I Wojny Światowej. Przygotowano dla poszczególnych obiektów treść tablic informacyjnych, która była konsultowana z Muzeum Niepodległości w Warszawie⁷, a także ich projekt graficzny. Trudności finansowe spowodowały, że spośród wytypowanych 41 punktów leżących na trasie szlaku głównego i szlaków pobocznych wybrano zaledwie 16, których niestety w 2013 roku także nie udało się ustawić.

W 2013 roku ogłoszono kolejny konkurs na dokończenie realizacji Szlaku Frontu Wschodniego I Wojny Światowej, który tym razem wygrało Przasnyskie Stowarzyszenie Historii Ożywionej⁸. Dopiero w ramach projektu zgłoszonego na konkurs przez to Stowarzyszenie udało się ustawić w wytypowanych miejscowościach część wcześniej zaprojektowanych tablic informacyjnych. Na tablicach utrzymanych w kolorystyce zielono-czerwonej znajdują się informacje w czterech językach (polskim, angielskim, niemieckim, rosyjskim) na temat miejsc, w których się one znajdują: krótka historia, miejsce ważne na szlaku, przebieg I wojny światowej, front wschodni na Mazowszu. W miarę możliwości opisane wydarzenia zilustrowane są archiwalnymi fotografiami pochodzącymi m.in. ze zbiorów Muzeum Niepodległości, które udzieliło też pomocy w ich doborze. Ważnym przekazem na tablicy jest mapa Mazowsza, na której zaznaczono: przebieg frontu wschodniego w dniu 17 października 1914 roku i 15 marca 1915 roku; miejsce usytuowania tablicy informacyjnej; główne miejsca i najważniejsze muzea na szlaku (m. in. Muzeum Niepodległości w Warszawie) oraz pozostałe miejsca na szlaku. Pod mapą umieszczono wykaz najbliższych, waż-

⁷ Pismo nr DR-081-2/2013 z dn. 7.08.2013 r. skierowane do Departamentu Kultury, Promocji i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego.

⁸ *Sprawozdanie z realizacji programu współpracy Samorządu Województwa Mazowieckiego z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2013 rok*. Załącznik do uchwały Nr 560/342/14 Zarządu Województwa Mazowieckiego z dnia 22 kwietnia 2014 r. www.mazovia.pl/download-Stat/gfx/mazovia/pl/.../64/.../zalacznik.doc [dostęp: 17.01.2016].

nych miejsc na szlaku oraz ważne daty z okresu I wojny światowej. Na dole tablicy znajdziemy adres strony internetowej szlaku: www.szlakfrontuwscходniego.pl oraz logo partnerów projektu różnych dla poszczególnych miejscowości, przy czym na każdej tablicy powtarza się logo Muzeum Niepodległości w Warszawie. Tablice takie ustawiono dotychczas przy cmentarzach wojennych w Bartnikach, Dreglinie, Kozienicach, Pęśach, Nosarzewie Borowym, Przasnyszu, Jednorożcu (pochowano tu 3 584 żołnierzy rosyjskich i niemieckich poległych w bitwach przasnyskich), Złotej (cmentarz-mauzoleum żołnierzy niemieckich powstały w 1930 r.), przy kwaterach żołnierzy poległych podczas I wojny światowej na cmentarzach parafialnych w Grudusku, Pułtusku i Świętym Miejscu oraz przy zespole klasztornym w Przasnyszu.

Innym projektem Przasnyskiego Stowarzyszenia Historii Ożywionej, podnoszącym niewątpliwie atrakcyjność Szlaku Frontu Wschodniego I Wojny Światowej jest sfinansowane z funduszy Samorządu Mazowieckiego oraz Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych przywrócenie do użytku linii kolejki wąskotorowej i drezyn na 22 kilometrowej trasie Krasne–Górki przez Przasnysz. Jest to część połączenia wąskotorowego długości 70 km Mława–Maków Mazowiecki. Odcinek Górki–Przasnysz wybudowano w 1915 roku jako tzw. wojskową kolej polową, odcinek Przasnysz–Krasne powstał w latach 20. i 30. XX wieku. Projekt zrealizowano we współpracy z Lokalną Organizacją Turystyczną Północnego Mazowsza i gminy Czernice Borowe, również korzystającej z finansowego wsparcia Unii Europejskiej. W ramach tego samego przedsięwzięcia prowadzona jest renowacja zabytkowego parku dworskiego w Chojnowie, gdzie będzie usytuowana ekspozycja dotycząca frontu wschodniego z lat 1914–1918⁹. Przasnyskie Stowarzyszenie Historii Ożywionej i Lokalna Organizacja Turystyczna Północnego Mazowsza podjęły też współpracę z Fundacją Polonia Militaris i Mazowiecką Organizacją Turystyczną,

⁹ Szlak Frontu Wschodniego I Wojny Światowej – II etap. <http://pshopzasnysz.pl/uncategorized/szlak-frontu-wschodniego-i-ws-ii-eta> [dostęp: 17.01.2016]; *Kolejka wąskotorowa Szlak Frontu wschodniego I Wojny Światowej*. http://www.mazovia.pl/dla-mediow/informacje;-_prasowe/art,3303,kolejka-waskotorowa-szlak-frontu-wschodniego-solary-na-szkolach.html [dostęp: 17.01.2016].

której efektem jest oferta wycieczki samochodowej na trasie Szlaku Frontu Wschodniego I Wojny Światowej w kilku wariantach: „Front nad Dolną Bzurą i Rawką”, „Twierdza Modlin”, „Kolejka Wąskotorowa Krasne–Górki”. W ramach wycieczki, każdą z zaproponowanych tras, jest możliwość zwiedzania muzeum historycznego przy hotelu Chabrowy Dworek w Serokach Wsi, prezentującego prywatną kolekcję uzbrojenia z I i II wojny światowej oraz spotkania z rekonstruktorami. Chabrowy Dworek oferuje kolację w carskim stylu, a zorganizowane grupy mają szansę uczestniczyć w pokazie wyszkolenia artyleryjskiego i kawaleryjskiego¹⁰.

Na terenie Mazowsza nie udało się na 100-lecie wybuchu I wojny światowej zrealizować w całości szlaku frontu wschodniego. Zrobiono wiele, ale w dalszym ciągu sporo jest do zrobienia. Warto bowiem przypomnieć, że na Szlaku Frontu Wschodniego I Wojny Światowej znajdują się ważne i ciekawe miejsca. Na szczególną uwagę zasługują obiekty o charakterze militarnym, jak np.: twierdza Modlin, Cytadela Warszawska, forty Dębe, Zegrze, Beniaminów, fort nr 1 i pozostałości fortu nr 4 twierdzy Różan, okopy pod Witkowicami koło Brochowa (pow. sochaczewski), czy położone na trzęsawiskach i bagnach pole bitwy w Pakosławiu (gm. Iłża), gdzie w nocy z 19 na 20 maja 1915 roku polski Legion Puławski, w ramach Korpusu Grenadierów Moskiewskich stoczył swoją pierwszą zwycięską bitwę z niemieckimi oddziałami Landwehry, podczas której od kul zginęło 42 żołnierzy, 11 utopiło się w bagnach, 60 zostało rannych. Najwięcej śladów I wojny światowej zachowało się na rozsianych po całym Mazowszu cmentarzach wojennych. Jest ich ponad 200, ale większość z nich jest źle zachowana, tym bardziej należy zadbać o te, gdzie na krzyżach i nagrobkach można jeszcze odczytać nazwiska żołnierzy walczących po obydwu stronach frontu wschodniego. Najciekawsze z nich to: Żytkowice (mauzoleum 150 żołnierzy Legionów Polskich poległych w bitwie pod Laskami-Anielinem 22 października 1914 r.), Kaszewiec (gm. Różan), Świerże Górne (Puszcza Kozienicka), Iłów-Obory koło Sochaczewa (kopce ziemne w kształcie piramid, gdzie pochowano żołnierzy niemieckich

¹⁰ *Szlakiem Frontu Wschodniego I Wojny Światowej na Mazowszu*, [w:] *Lato 1914/ Zima 1914/1915* [Folder promujący szlaki turystyczne na Mazowszu finansowane przez Samorząd Mazowiecki]. Mazowiecka Organizacja Turystyczna, Warszawa 2014, s. 8.

i rosyjskich poległych w walkach o Hów, las Obory i okolice w 1914 r.) i wiele innych. Groby i kwatery żołnierskie znajdują się również na cmentarzach parafialnych, np. zbiorowa mogiła żołnierzy Legionów Polskich na cmentarzu parafialnym w Kozienicach. Znaczącą rolę w badaniu i popularyzacji dziejów Mazowsza w okresie I wojny światowej powinny spełniać i w dużej mierze spełniają muzea znajdujące się na Szlaku Frontu Wschodniego I Wojny Światowej: Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie, Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie, Muzeum Historyczne w Przasnyszu, Muzeum Regionalne w Kozienicach, Muzeum Mazowieckie w Płocku i oczywiście Muzeum Niepodległości w Warszawie. Jest zatem realna szansa, że do 2018 roku, na obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, Szlak Frontu Wschodniego I Wojny Światowej na Mazowszu będzie gotowy na całej trasie jego przebiegu.

Regina Madej-Janiszek

Bibliografia

- Ajdacki P., Tywoniuk P., *Cmentarze wojenne Warszawa*, Otwock 2008.
- Bochenek R., *Twierdza Modlin*, Warszawa 2003.
- Boguszewski P., *Twierdza Zegrze* (Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji, Oddział Warszawski), [w:] *Twierdze i działania wojenne na ziemiach polskich w czasie I wojny światowej*, międzynarodowa konferencja naukowa, Osowiec 16–18 X 1998, Białystok–Przasnysz 2000.
- Chojnecki S., *Militarne znaczenie fortyfikacji linii Wisły w rosyjskich planach wojny przed I wojną światową*, [w:] *Twierdze i działania wojenne na ziemiach polskich w czasie I wojny światowej*, międzynarodowa konferencja naukowa, Osowiec 16–18 X 1998, Białystok–Przasnysz 2000.
- Chorzępa J., *Przasnysz luty 1915, „najciekawsza bitwa I wojny światowej”*, Przasnysz 2011.
- Chorzępa J., *Fortyfikacje. Przewodnik po Polsce*, Warszawa–Gdańsk 2005.
- Dobroński A., *Walki w rejonie Przasnysza w I wojnie światowej*, [w:] *Tradycje niepodległościowe na północnym Mazowszu w XIX i XX wieku*, Przasnysz 2002.
- Kospath-Pawłowski E., *Pakosław 1915*, Warszawa 1993.
- Królikowski L., Oktabiński K., *Warszawa 1914–1920. Warszawa i okolice w latach walk o niepodległość i granice Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008.
- Macieszyna M., *Przewodnik po Płocku*, Płock 1922.

Porczyński W., *Przelamanie pozycji rosyjskich pod Przasnyszem w r. 1915.*, „Bellona”, t. 38, wrzesień–październik 1931.

Waleszczak R., *Przasnysz i powiat przasnyski w latach 1866–1939*, Przasnysz 1999.

Rozdżestwieński P.M., *Bitwa nad Rawką i Bzurą 1914–15*, Warszawa 2006–2010.

Rządkowki J., *Pierwszy Legion Puławski*, Warszawa 1925.

Święcki T., Wybult F., *Mazowsze płockie w czasach wojny światowej i powstania Państwa Polskiego*, Toruń 1932.

Todorski A., *Na granicy dwóch światów. 50-lecie wojny 1914–1918*, 1964 (b.m.).

Twierdze i działania na ziemiach polskich w czasie I wojny światowej, red. J. Chorzępa, A. Wap, Białystok–Przasnysz 2000.

Volkman E.O., *Wielka wojna na ziemiach polskich w niemieckiej fotografii woj- skowej*, Przemyśl 2007.

Robert Hasselbusch
Muzeum Więzienia Pawiak

Wystawa czasowa *Taniec wśród mieczów* w Muzeum Więzienia Pawiak

Niewielkie buteleczki po lekach z granatowego i brązowego szkła wydobyte z ruin Pawiaka to swego rodzaju świadectwo niesienia pomocy medycznej więźniom oraz funkcjonowania na terenie dawnego więzienia śledczego gestapo dwóch szpitali więziennych. Oba charakterystyczne eksponaty można zobaczyć na ekspozycji czasowej zatytułowanej „*Taniec wśród mieczów. Polski personel medyczny na Pawiaku w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*”, która od 2 października 2015 roku jest prezentowana w Muzeum Więzienia Pawiak. Projekt został zrealizowany, dzięki dofinansowaniu uzyskanemu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego. Wystawa *Taniec wśród mieczów* jest poświęcona lekarzom, pielęgniarkom, położnym, felczerom i członkom kolumn sanitarnych, których heroiczna postawa w *Gefängnis der Sicherheitspolizei Dzielnastrasse 24* przyczyniła się do uratowania życia wielu ludzi.

Polski personel medyczny za pawiackimi murami złożony był z więźniów, jak również tzw. pracowników urzędowych. Osoby w charakterystycznych białych fartuchach starały się wszelkimi możliwymi sposobami, często z wielkim poświęceniem i narażaniem życia, nieść pomoc osadzonym. Tytuł wystawy *Taniec wśród mieczów* został zaczerpnięty ze wspomnień lekarki-więźniarki dr Anny Czuperskiej-Śliwickiej, która tym określeniem scharakteryzowała pełną niebezpieczeństw pracę polskiego personelu medycznego w więzieniu śledczym gestapo.

Ekspozycja czasowa w Muzeum Więzienia Pawiak została udostępniona w Sali reliktyw i grypsów. Nazwa pomieszczenia nawiązuje do jego zwyczajowego przeznaczenia. Na co dzień w tej części muzealnej są prezentowane elementy wyposażenia więzienia wydobyte z jego ruin, takie jak: metalowe fragmenty łóżek, drzwi czy kraty. Są tu także odtwarzane przykładowe grypsy, czyli konspiracyjne listy wysłane z Pawiaka. Założeniem tej ekspozycji czasowej było jej wkomponowanie w istniejące urządzenie Sali reliktyw i grypsów, dlatego formę przekazu wystawy *Taniec wśród mieczów* stanowią częściowo transparentne płyty plexi PMMA, na których znajdują się wydruki fragmentów wspomnień byłych więźniów oraz materiał ikonograficzny, traktujący o pawiackim personelu medycznym oraz o obu szpitalach więziennych. Fotografie przedstawione na planszach to między innymi: zdjęcia osobowe i zbiorowe, konspiracyjne listy oraz różnego rodzaju przedmioty osobiste i rysunki wykonane przez więźniów. Zastosowanie częściowo transparentnych płyt, przymocowanych do ścian i obramowania, oraz odpowiednie oświetlenie sali powodują, że zza plansz przenikają cienie reliktyw dawnego Pawiaka.

Fabula wystawy *Taniec wśród mieczów* jest podzielona na pięć części zatytułowanych: „Szpitale więzienne”, „Leczenie”, „Konspiracja”, „Dzieci” oraz „Sylwetki”. Są to zagadnienia, które kształtowały działalność pawiackiej służby medycznej. Całość uzupełniają „Wprowadzenie” oraz „Epilog”.

Na wstępie, w sposób ogólny są przedstawione założenia oraz zarys wystawy poświęconej polskiemu personelowi medycznemu na Pawiaku. Wrażenie wywołują przytoczone dane szacunkowe obejmujące blisko pięć lat funkcjonowania pawiackich szpitali: 76 000 porad ambulatoryjnych, 299 000 zabiegów i operacji czy 40 000 porad dentystrycznych. Liczby ukazują ogrom pracy i poświęcenia, które były udziałem osób wykonujących funkcje sanitarne.

W części pierwszej – „Szpitale więzienne” – dowiadujemy się między innymi o usytuowaniu i wyposażeniu obu placówek szpitalnych. Poznajemy, jak funkcjonowały szpitale oraz jak były odbierane przez ogół osadzonych. Oddaje to przytoczony na wystawie fragment wspomnień Zbigniewa Tomaszewskiego, członka konspiracyjnego Związku Walki Zbrojnej i przez ponad dwa lata więźnia Pawiaka:

Na terenie szpitala czułem się zawsze, jak gdybym znalazł się w zupełnie innym środowisku. Wokoło otaczali mnie ludzie bez reszty oddani sprawie niesienia pomocy więźniom, ludzie, którzy nie tylko spełniali swój obowiązek jako lekarze czy personel sanitarny, ale również jako żołnierze, stojący na bardzo odpowiedzialnym i ryzykownym posterunku¹.

We fragmencie wspomnień Tomaszewskiego podkreślona jest podwójna rola członków pawiackiego personelu medycznego, którzy nieśli pomoc sanitarną więźniom, ale także byli zaangażowani w prowadzoną za więziennymi murami działalność konspiracyjną. O pierwszej z tych powinności opowiada część wystawy zatytułowana „Leczenie”. Poznajemy dolegliwości i choroby, na które cierpieli więźniowie, a które były wyzwaniem dla osób w białych fartuchach. Szczególnie w pamięci zapadają historie pułkownika Kazimierza Stamirowskiego oraz dziewiętnastoletniej Marii Mackiewicz. W obawie przed zdradą tajemnic konspiracyjnych w czasie przesłuchań na gestapo, oboje usiłowali popełnić samobójstwo w pawiackiej celi. Na szczęście zostali odratowani przez więziennych lekarzy.

Członkowie polskiego personelu medycznego na Pawiaku nie tylko leczyli osadzonych, ale również prowadzili działalność podziemną. Na wystawie ta druga ich powinność została ukazana w części zatytułowanej „Konspiracja”. Więźniarka Irena Lipińska, przez blisko rok osadzona za pawiackimi murami, wspomina między innymi:

Głównym ośrodkiem konspiracji więziennej był szpital. Poza normalną swoją funkcją leczenia szpital utrzymywał kontakty ze światem zewnętrznym, męskim Pawiakiem i z komisarką Serbii. Była to koronkowa robota².

Oba funkcjonujące na Pawiaku szpitale więzienne stanowiły ośrodki zorganizowanej działalności konspiracyjnej. Wymagające nie lada odwagi i niezwykle ryzykowne kontaktowanie więźniów czy

¹ Z. Tomaszewski, *Na Szucha i za murami Pawiaka (20 I 1942 – 30 VII 1944)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka (1939–1944)*, red. Stanisław Płoski, Warszawa 1964, s. 78

² I. Lipińska, *Szczęście nie opuszczało mnie i na Pawiaku (16 V 1942 – 25 III 1943)*, [w:] *Wspomnienia ...*, s. 296–297.

przemycanie grypsów to tylko niektóre z czynności będących udziałem osób w białych fartuchach. Ekspozycja *Taniec wśród mieczów* przedstawia jak sprawny i szeroki był zakres działalności siatki podziemnej tworzonej przez członków polskiego personelu medycznego.

W części zatytułowanej „Dzieci” została przedstawiona opieka nad najmłodszymi więźniami Pawiaka, którzy przychodzili na świat w szpitalu więziennym bądź trafiali do celi wraz z aresztowanymi rodzicami lub w ich zastępstwie, jako zakładnicy. Na wystawie poznajemy między innymi Jerzego – synka Stanisławy Pleciak, jednego z pierwszych urodzonych na Pawiaku dzieci czy Jana – dwumiesięcznego chłopca osadzonego w więzieniu wraz ze swoją matką Janiną Heybowicz. W sumie za pawiackimi murami odbyło się około 25 porodów, wśród których była również ciąża bliźniacza. Więźniarka Maria Rutkiewicz urodziła chłopca i dziewczynkę – Jasia i Małgosię. Ekspozycja ukazuje nam jak osoby wypełniające funkcje sanitarne troszczyły się i usiłowały ocalić matki wraz z dziećmi.

Sprawne funkcjonowanie obu szpitali więziennych, niesienie pomocy medycznej czy zaangażowanie w pracę konspiracyjną wymagało odpowiedniej koordynacji działań polskiego personelu medycznego. W części zatytułowanej „Sylwetki” zostały zaprezentowane biogramy czworga osób, które stały na czele przyszpitalnej siatki konspiracyjnej. Do wspomnianego grona należeli: dr Zygmunt Śliwicki, dr Anna Czuperska, dr Anna Sipowicz-Gościcka i dr Felicjan Loth. Poprzez fragmenty wspomnień, na przykład Heleny Agnieszki Biegańskiej, dowiadujemy się, jacy ludzie tworzyli kierownictwo pawiackiej konspiracji: „Dr Czuperska, w moim pojęciu, łączyła w sobie cechy mocnego człowieka, doskonałej konspiratorki z łagodnością i szlachetnością kobiecą”³.

Na zakończenie, w części zatytułowanej „Epilog”, zostały przybliżone ostatnie, wyjątkowo tragiczne dni pracy personelu medycznego oraz funkcjonowania obu szpitali więziennych. Miało to miejsce podczas likwidacji Pawiaka oraz egzekucji bądź wywózki więźniów osadzonych za jego murami.

³ H. A. Biegańska, *Moja praca w kolumnie sanitarnej i więziennej komórce konspiracyjnej (31 X 1942 – 1 X 1943)*, [w:] *Wspomnienia ...*, s. 95.

Obok plansz z tekstem oraz fotografiami, wystawę *Taniec wśród mieczów* tworzą również dwa stanowiska multimedialne: audio-video oraz audio. Pierwsze z wymienionych to 46-calowy monitor, na którym jest odtwarzana sekwencja filmowa poświęcona szpitalom oraz zatrudnionemu w nich personelowi. Została ona zrealizowana z fragmentów wspomnień byłych więźniów nagranych w ostatnich latach, między innymi przez pracowników Muzeum Więzienia Pawiak. Wśród dwunastu relacji, które wykorzystano przy realizacji sekwencji, znajdują się na przykład wspomnienia Marka Dunin-Wąsowicza. Opowiada on o swoim pierwszym kontakcie z personelem medycznym i konspiracją więzienną w trakcie wizyty u dentystki dr Anny Sipowicz-Gościckiej. Wówczas to, pozorując borowanie zęba i nie zważając na stojącego w pobliżu gestapowca, pani doktor ukryła gryps w ligninie i włożyła jako opatrunek do ust pacjenta. Zgodnie z nakazem lekarki Dunin-Wąsowicz wyjął zawiniątko dopiero w celi i ku swojemu zdziwieniu zobaczył list od matki więzionej na Serbii.

Drugie stanowisko multimedialne stanowi punkt audio, gdzie jest odtwarzana sekwencja dźwiękowa stworzona na podstawie fragmentów nagrań radiowych zrealizowanych w latach 60. XX wieku. Zostały one pozyskane z archiwum Polskiego Radia oraz Narodowego Archiwum Cyfrowego. Wśród odtwarzanych materiałów znajdują się między innymi fragmenty wspomnień członków pawiaczkiego personelu medycznego. Na przykład niezwykle interesująca relacja dr Felicjana Lotha traktuje o wywoływaniu wśród więźniów tyfusu w celu dezorganizowania pracy gestapo i ułatwiania osadzonym ucieczki.

Uzupełnienie fabuły wystawy *Taniec wśród mieczów*, przedstawianej na planszach oraz w sekwencjach filmowej i radiowej, stanowią oryginalne narzędzia medyczne oraz lekarstwa z pierwszej połowy XX wieku. Wprawdzie nie są to przedmioty wydobyte z pawiaczkich ruin, ale ich prezentacja na ekspozycji jest ważnym suplementem całego przekazu. Wśród opisywanych rzeczy rzucają się w oczy między innymi, odrestaurowane, umywalka i szafka lekarska. W tej ostatniej można zobaczyć przykładowo maskę eterową, drewniany stetoskop, strzykawki szklane i igły iniekcyjne różnych rozmiarów, hemocytometr, wzierniki ginekologiczne oraz nici i haki chirurgiczne. Ponadto są lekarstwa, jak choćby: adrenalina czy preparat wapna. Narzędzia

medyczne oraz lekarstwa znalazły się na wystawie dzięki uprzejmości: p. Danuty Jezierskiej z Kostrzyna Wielkopolskiego, Działu Zbiorów Specjalnych Głównej Biblioteki Lekarskiej oraz Towarzystwa Marii Skłodowskiej-Curie w Hołdzie.

Wystawie poświęconej personelowi medycznemu towarzyszy katalog zatytułowany *Lekarze Pawiaka*. Publikacja stanowi rozszerzoną wersję fabuły udostępnionej na planszach wystawienniczych. Ponadto zawiera krótkie biogramy osób pojawiających się na wystawie, stenogramy sekwencji filmowej i radiowej oraz zdjęcia narzędzi medycznych.

Ekspozycja *Taniec wśród mieczów* oraz towarzyszący jej katalog powstały jako uzupełnienie publikacji pod tym samym tytułem, która ukazała się na początku 2015 roku. Wspomniana książka została uhonorowana Nagrodą Klio 2015 w kategorii *varsaviana* na ubiegłorocznych Targach Książki Historycznej.

Wystawa *Taniec wśród mieczów* będzie prezentowana w Muzeum Więzienia Pawiak do 30 września 2016 roku. Ekspozycja oraz towarzyszący jej katalog są dostępne w dwóch językach – polskim i angielskim.

Robert Hasselbusch

Izabela Wróblewska

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze

Konferencja Naukowa *Wincenty Krasiński i życie społeczno-kulturalne Warszawy i Królestwa Polskiego* (Opinogóra–Warszawa, 8–9 października 2015)

Generał Wincenty Krasiński to ojciec polskiego wieszczki romantycznego – Zygmunta, a także twórca potęgi swojego rodu w wieku XIX. W czasach napoleońskich zasłynął jako organizator i dowódca I Pułku Szwoleżerów Gwardii, heroicznych zdobywców wąwozu Somosierra i uczestników kilkadziesiąt innych bitew tego okresu, m. in. pod Wagram, Hanau czy Montmirail. To osoba bardzo silnie związana z Opinogorą, założyciel tutejszej rezydencji rodzinnej, a potem także ordynacji. To tutaj właśnie Krasiński postanowił stworzyć reprezentacyjną siedzibę, gniazdo rodowe sławiące nazwisko i podkreślające jego prestiż. Z kolei w Warszawie generał czynnie uczestniczył w życiu kulturalnym i politycznym. Związki Wincentego z tymi dwoma miejscami zdecydowały o zorganizowaniu dwudniowej konferencji poświęconej tej postaci.

Organizatorami spotkania zostały Muzeum Romantyzmu w Opinogórze i Muzeum Niepodległości w Warszawie. Koordynatorami projektu byli: w Opinogórze – dyrektor Roman F. Kochanowicz i Kierownik Działu Historii Rafał Wróblewski, w Warszawie – dyrektor dr Tadeusz Skoczek i Kierownik Działu Historii i Badań Naukowych dr Jolanta Załączny.

Celem konferencji było zapoznanie się z aktualnym stanem badań nad życiem i działalnością Wincentego Krasińskiego. Chodziło o jego aktywność zarówno na polu polityki czy wojskowości, jak i kultury

i sztuki. Innym zagadnieniem, ujętym w ramach konferencji, było szeroko pojęte życie społeczno-kulturalne, intelektualne i naukowe w Warszawie oraz Królestwie Polskim, jego różne formy i aspekty. W tym przypadku celem było nakreślenie tła dla działań samego Krasińskiego.

Obrady rozpoczęły się 8 października 2015 roku w Opinogórze mszą świętą, którą w podziemiach tutejszego kościoła parafialnego odprawił ks. proboszcz Jarosław Arbat. W podziemiach tych zostali pochowani członkowie dwóch linii rodu Krasińskich – opinogórskiej, wśród nich Wincenty, jego żona ks. Maria z Radziwiłłów i syn Zygmunt oraz linii radziejowickiej. Po mszy złożono kwiaty na grobach szwoleżerów pochowanych na pobliskim cmentarzu. Po zakończeniu kampanii napoleońskich kilku żołnierzy przybyło bowiem z generałem Krasińskim do Opinogóry i zamieszkało w jego majątku. Jeden z nich pełnił np. funkcję lekarza domowego, inny był zarządcą okolicznych lasów.

Konferencję poprzedziło zwiedzanie otwartej w Oficynie Muzealnej ekspozycji zatytułowanej *Waterloo 1815–2015*. Zainteresowani mogli ją oglądać w towarzystwie komisarza wystawy, Rafała Wróblewskiego oraz reprezentantów Stowarzyszenia „Arsenał”, którzy współpracowali przy tym przedsięwzięciu udostępniając część eksponatów.

Kolejnym punktem opinogórskiej części konferencji był koncert. Zorganizowały go, w ramach Prezentacji Chopinowskich, Muzeum Romantyzmu w Opinogórze i Mazowiecki Instytut Kultury w Warszawie. Wystąpiła uczestniczka XVII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, reprezentantka Białorusi, Yuliya Yermalayeva. Młodą pianistkę i jej repertuar zapowiedział znany polski skrzypek kameralista Józef Kolinek.

Koncert oraz konferencja odbywały się w budynku Oranżerii Muzeum Romantyzmu. Obrady otworzył dyrektor opinogórskiej placówki, Roman F. Kochanowicz. Powitał on gości i uczestników spotkania. Następnie przybliżył zebrany sylwetkę Wincentego Krasińskiego i omówił życie kulturalne na ziemiach polskich przełomu XVIII i XIX wieku, zwracając szczególną uwagę na działalność ks. Izabeli Czartoryskiej oraz podkreślając znaczenie jej rezydencji w Puławach jako ośrodka propagowania polskiej historii i kultury. Nawiązał również

do pomysłu stworzenia w Opinogórze podobnego centrum określane go jako „Puławy Mazowsza”.

Konferencję prowadzili dyrektor Kochanowicz oraz sekretarze naukowcy – dr Jolanta Załęczny z Muzeum Niepodległości i Rafał Wróblewski z Muzeum Romantyzmu. Prelegenci reprezentowali różne ośrodki naukowe i muzealne. Pojawili się również przedstawiciele środowisk rekonstrukcyjnych i pasjonaci historii.

Tomasz Klauza, założyciel i właściciel prywatnego Muzeum Wojen Napoleońskich w Witaszycach przedstawił referat poświęcony kawalerii polskiej doby wojen napoleońskich. Marcin Piontek ze Stowarzyszenia Regimentów i Pułków Polskich „Arsenał” omówił losy szwoleżerów Gwardii Napoleona. Doktor nauk medycznych Maria Turowska (Warszawski Uniwersytet Medyczny), popularyzatorka historii medycyny, a szczególnie medycyny wojskowej okresu wojen napoleońskich, przybliżyła postacie lekarzy Pułku Szwoleżerów Gwardii. Omówiła warunki ich pracy, warsztat, przedstawiła dokonania.

Wymienieni powyżej prelegenci są zaangażowani w działania grup rekonstrukcyjnych specjalizujących się w odtwarzaniu wydarzeń z przełomu XVIII i XIX wieku. Często uczestniczą w obchodach kolejnych rocznic napoleońskich tak w kraju, jak i zagranicą. Starają się w atrakcyjny sposób, w różnych okolicznościach (spektakle, widowiska plenerowe, konferencje) propagować wiedzę na temat epoki napoleońskiej. Ich referaty miały za zadanie przekazanie w sposób prosty, a jednocześnie atrakcyjny informacji z dziedziny wojskowości. Zarówno panowie Klauza i Piontek, jak i pani Turowska, zaprezentowali się w replikach mundurów z epoki oraz wykorzystywali prezentacje multimedialne. W ten sposób znacząco uatrakcyjnili swoje wystąpienia.

Do tematyki wojskowej nawiązywał referat dra Rafała Dmowskiego (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach). Przedstawił on sylwetkę Jana Marcelego Gutkowskiego, duchownego, kapelana wojsk napoleońskich oraz Naczelnego Kapelana Wojsk Królestwa Polskiego.

Powyższe referaty dotyczyły historii wojskowości. Ale konferencja przyniosła oczywiście szereg naukowych wystąpień przygotowanych przez historyków i literaturoznawców specjalizujących się

w badaniach nad historią ziem polskich w XIX wieku, a przede wszystkim nad polską kulturą doby romantyzmu.

Taki charakter miały wystąpienia przygotowane m.in. przez prof. Olafa Kryskiego, prof. Konrada Ajewskiego czy dra Tomasza Jędrzejewskiego. Skupili się oni na przedstawieniu kwestii stanowiących część prowadzonych przez nich prac badawczych.

Prof. dr hab. Olaf Kryski (Uniwersytet Warszawski) omówił proces powstawania oraz funkcjonowanie i znaczenie ordynacji opinogórskiej ufundowanej przez Wincentego Krasińskiego.

Kwestie literackie poruszyli w swoich wystąpieniach kolejni prelegenci. Prof. dr hab. Konrad Ajewski (Akademia Humanistyczna w Pułtuskach) przedstawił historyczne tło powstania i funkcjonowanie salonu literackiego prowadzonego w Warszawie przez Wincentego Krasińskiego oraz toczące się tam dysputy literackie, jak choćby głośny spór klasyków z romantykami.

Również dr Tomasz Jędrzejewski (Uniwersytet Warszawski) poruszył temat wspomnianego salonu. Przedstawił go jednak odmiennie, zaprezentował bowiem jego obraz w ujęciu literackim odnosząc się bezpośrednio do odpowiednich fragmentów *Dziadów* Adama Mickiewicza.

Z kolei Michał Sokulski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) zaprezentował referat z pogranicza historii i literatury. Skupił się na kwestii postrzegania powstania listopadowego przez Wincentego i Zygmunta. W oparciu o korespondencję ojca i syna oraz dzieła literackie tego ostatniego przedstawił różnice w poglądach obu Krasińskich.

Niezwykle interesującym wystąpieniem był referat włoskiej badaczki polskiej literatury, dr Tiziany Cincinato (Uniwersytet La Sapienza w Rzymie). Omówiła ona związki rodziny Krasińskich z włoskim rodem arystokratycznym Torlonia. Autorka odniosła się do częstych pobytów Krasińskich we Włoszech, a przez to do kontaktów z tamtejszą arystokracją i finansjerą. Dr Cincinato oparła wystąpienie na dokumentach odnalezionych we włoskich archiwach, zaznaczając jednocześnie, że jest to dopiero początek jej pracy badawczej.

Inną tematykę podjął Marcin Ochman (Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie). Odszedł on w swoim wystąpieniu od problematyki

humanistycznej na rzecz nauk ścisłych i techniki. Jego bardzo ciekawy referat traktował o postępie naukowo-technicznym na początku XIX wieku. Autor przedstawił szereg wynalazków, które w znaczący sposób wpłynęły na rozwój technologiczny w sferze wojskowości, logistyki i komunikacji omawianego okresu.

Pierwszy dzień konferencji zakończyła dyskusja i podsumowanie wszystkich wystąpień, które zaprezentowały Wincentego Krasińskiego jako człowieka działającego nie tylko w sferze wojskowości i polityki, ale także kultury. Kilka wystąpień nie było bezpośrednio związanych z samym Krasińskim. Stanowiły one jednak doskonałe uzupełnienie dające ogólne wyobrażenie o sytuacji społecznej pierwszej połowy XIX wieku na ziemiach polskich. Warto w tym miejscu podkreślić, że referatom towarzyszyły prezentacje multimedialne, które uatrakcyjniły wystąpienia.

Kolejni prelegenci zaprezentowali się w drugim dniu konferencji, 9 października 2015. Obrady odbywały się w siedzibie Muzeum Niepodległości, w pałacu Przebendowskich w Warszawie. Zebranych powitał dyrektor dr Tadeusz Skoczek podkreślając wagę współpracy między różnymi placówkami muzealnymi, m. in. w kwestii organizowania takich przedsięwzięć, jak konferencje naukowe.

Obrady prowadzili ponownie sekretarze konferencji. Podobnie jak dzień wcześniej, również w czasie warszawskiej sesji zaprezentowano referaty różnorodne pod względem podejmowanej problematyki. Dotyczyły one przede wszystkim kwestii literackich i historycznych.

Prof. dr hab. Leszek Kuk (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) zaprezentował sylwetkę Wincentego Krasińskiego niejako w trzech odsłonach. Podział ten miał związek z czasami, w jakich przyszło działać generałowi. Była to najpierw wolna, choć chyląca się ku upadkowi Rzeczpospolita, potem Księstwo Warszawskie, a wreszcie Królestwo Polskie.

Bardzo ciekawy referat, oparty na analizie tekstu źródłowego przedstawiła dr Marta Kacprzak (Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego). Dotyczył on jedynej pracy historycznoliterackiej autorstwa Wincentego. Nosiła ona tytuł *Rzut oka na wieszczów Prowancji zwanych trubadurami* i poświęcona była średniowiecznej poezji prowansalskiej.

Badaczka dziejów rodu Krasińskich, dr Halina Tchórzewska-Kabata w swoim wystąpieniu połączyła tematykę historyczną i literacką. Dokonała bowiem porównania sylwetek i działań dwóch przedstawicieli rodu Krasińskich – Wincentego i Ludwika. Ten pierwszy to twórca ordynacji Krasińskich, ten drugi to pełnomocnik w zarządzaniu dobrami za czasów małoletności wnuków Wincentego. Swoją analizę autorka przeprowadziła na tle dwóch typów postaw, a jednocześnie dwóch epok – romantyzmu i pozytywizmu.

Historyczny charakter miał referat dotyczący związków Wincentego i Zygmunta Krasińskich z linii opinogórskiej rodu z Krasińskimi z linii zegrzyńskiej. Zaprezentował go dr Sławomir Jakubczak (Kancelaria Sejmu RP).

W trakcie sesji wystąpili również pracownicy placówek organizujących konferencję. Przedstawili oni referaty poruszające przede wszystkim kwestie kulturalne, ale także problematykę polityczną. Wystąpienia te dotyczyły bezpośrednio osoby Wincentego Krasińskiego.

Muzeum Niepodległości reprezentowało troje prelegentów. Dr Jolanta Załęczny omówiła wyniki kwerendy wybranych tytułów prasowych przełomu XIX i XX wieku opisujących postać i działania generała. Z kolei Michał Rybak przygotował ciekawy referat poświęcony historii Warszawy. Zaprezentował położone w stolicy miejsca związane z Wincentym Krasińskim. Przedstawił ich rolę i znaczenie w wieku XIX i dzisiaj. Jan Engelgard natomiast skupił się na działalności politycznej generała Krasińskiego. Omówił orientację prorosyjską w polskiej polityce XIX wieku. Na tym tle przedstawił postać Wincentego Krasińskiego jako jednego z jej czołowych przedstawicieli.

W tej części obrad wystąpiło również troje reprezentantów Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. Referat Magdaleny Bral poświęcony był związkom Krasińskiego z kościołami północnego Mazowsza. Autorka przedstawiła fundacje oraz mecenat artystyczny i finansowy generała na przykładzie świątyń w Opinogórze, Pałukach, Krasnem i Ciechanowie. Natomiast Rafał Wróblewski, na podstawie dokumentów znajdujących się w zbiorach Biblioteki PAN w Kórniku omówił korespondencję pomiędzy Wincentym Krasińskim a Iwanem Paskiewiczem. Listy te dotyczyły m.in. sytuacji na ziemiach polskich po powstaniu

listopadowym. Z kolei Leszek Nowaliński zaprezentował interesujący referat z dziedziny historii sztuki. Przedstawił bowiem biografię i twórczość jednego z najbardziej znanych polskich malarzy dziewiętnastowiecznych – Januarego Suchodolskiego, który był adiutantem generała Krasińskiego.

W czasie konferencji wystąpili również studenci Uniwersytetu Warszawskiego. W swoich referatach powrócili do sygnalizowanych już zagadnień z dziedziny kultury i polityki. Agnieszka Milewska (Międzywydziałowe Interdyscyplinarne Studia Humanistyczne) omówiła słynne „wieczory u generała Krasińskiego”, czyli spotkania i dyskusje na temat polityki i literatury. Z kolei Bartłomiej Nawrocki (Wydział Polonistyki) scharakteryzował stosunek Wincentego Krasińskiego do romantyków i ich twórczości na tle relacji z synem Zygmuntem.

Podsumowując dwudniowe obrady dyrektor Muzeum Romantyzmu Roman F. Kochanowicz podkreślił, że tematyka konferencji pozostaje otwarta. Wiele wątków związanych z omawianymi zagadnieniami może stanowić podstawę do prowadzenia dalszych badań. Stąd plany, by zorganizować w przyszłości kolejną konferencję. Jej problematyka skupiałaby się przede wszystkim na życiu społeczno-kulturalnym Królestwa Polskiego poza Warszawą i przedstawiałaby to wszystko, co działo się poza metropolią.

Reasumując, konferencję w Opinogórze i w Warszawie należy uznać za udaną. Pozwoliła ona na poszerzenie wiedzy na temat życia i działalności Wincentego Krasińskiego. Pojawiły się ponadto wystąpienia przedstawiające nieco inne problemy, nie powiązane bezpośrednio z samym Wincentym Krasińskim. Cieszy fakt, iż prelegenci zaprezentowali referaty z różnych dziedzin. Były wystąpienia z zakresu wojskowości, polityki, dziejów rodu Krasińskich, ale także historii nauki i techniki, literatury oraz historii sztuki.

Warto podkreślić, że na konferencji, wśród słuchaczy pojawiła się młodzież gimnazjalna i licealna, także członkowie Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz szereg osób prywatnych zainteresowanych poruszaną tematyką.

Organizatorzy sesji planują na rok 2016 wydanie materiałów konferencyjnych. W opracowaniu znajdą się nie tylko teksty wygłoszonych referatów wzbogacone o ikonografię, ale także artykuły

wprowadzające i podsumowujące wydawnictwo. Publikacja będzie wspólnym przedsięwzięciem Muzeum Romantyzmu w Opinogórze i Muzeum Niepodległości w Warszawie.

Izabela Wróblewska

Zbigniew Judycki

Instytut Biografistyki CAN, Warszawa

Mazowszanie w świecie, część III

Kontynuując opracowanie ukazujące wkład Mazowszan w światową cywilizację i kulturę, prezentuję kolejne ich sylwetki, idąc śladem myśli Bolesława Prusa, który pisał w „Tygodniku Ilustrowanym” (nr 49 z 3 XII 1909): „Po całej kuli ziemskiej rozsypali się bracia nasi, Polacy. Spotkać ich można w Moskwie i Berlinie, w Irkucku i Nowym Jorku, nad Renem i Amurem, nie mówiąc o takich okolicach, jak: Wołyń, Podole, Ukraina i Litwa. Wszyscy oni tę posiadają wspólność wobec naszego serca i pamięci, że – prawie ich nie znamy, bardzo niewiele o nich wiemy i nader mało interesujemy się nimi”. To stwierdzenie jest dzisiaj nadal bardzo aktualne... i w pełni uzasadnia niniejsze opracowanie. Jak przekonują prowadzone badania nad Polonią, śledząc losy Polaków, odkrywamy często zaskakujące dokonania naszych rodaków, z których możemy być dumni. Oni współtworzą obraz Polaka twórczego, pracowitego i dumnego ze swojego kraju pochodzenia, z Polski.

Serdecznie proszę o krytyczne uwagi dotyczące zamieszczanych przykładowych not biograficznych oraz przysyłanie wszelkich informacji związanych z życiem i działalnością znanych Państwu Mazowszan, żyjących i tworzących poza Polską, kształtujących pozytywny obraz Polaka z Mazowsza.

POSTACIE HISTORYCZNE

BALIŃSKI Stanisław, ps. Stephen Baley stb, Esteb, Stan, Bal, poeta, prozaik, krytyk literacki i teatralny; ur. 2 sierpnia 1898

w Warszawie, zm. 12 listopada 1984 w Londynie, syn Ignacego i Marii z Chomętowskich. Wykształcenie: studia muzyczne w Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie 1923, polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim 1928. Blisko związany z poetami „Skamandra”. W latach 1922–1937 pracował w polskiej służbie dyplomatycznej w Brazylii, Iranie, Chinach (wicekonsul) i Danii. Pracownik Ministerstwa Informacji i Dokumentacji przy polskim rządzie emigracyjnym w Paryżu 1939–1940, a następnie w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Londynie 1940–1945. Współpracownik licznych czasopism emigracyjnych m.in. redagował „Środę Literacką” (dodatek do „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”). Autor przekładów z języka angielskiego, francuskiego, włoskiego i rosyjskiego. W latach pięćdziesiątych współpracownik Radia Wolna Europa i Głosu Ameryki. Autor tomów poezji oraz książek m.in.: *Two Septembers 1939 and 1940. A Diary of Events* (Londyn 1941), *Talizmany i wróżby* (Londyn 1965), *Antrakty, czyli notatki o życiu i sztuce w drugiej połowie XX wieku w Londynie* (Londyn 1978), *Polka prosto z Kraju, sztuka teatralna* (Londyn 1977). Członek, m.in.: Rady Powierniczej „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” 1945–1983, angielskiego Pen Clubu 1945–1984, Pen Club Center for Writers in Exile 1951–1984, tzw. Akademii Grydzewskiego (przyznającej nagrody literackie). Laureat nagród: Instytutu Polskiego w Wielkiej Brytanii 1955, Fundacji Alfreda Jurzykowskiego 1970, Grona Przyjaciół Poezji Polskiej w Detroit – złoty medal za wiersze poświęcone Stanom Zjednoczonym 1976, „Dziennika Polskiego” (za sztukę teatralną) 1977, Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie 1982.

BARSS Franciszek, prawnik, dyplomata emigracyjny; ur. 18 lutego 1760 w Warszawie, zm. w 1812. Od 1794 we Francji, gdzie starał się bezskutecznie o pomoc tego kraju dla powstania kościuszkowskiego. W środowisku emigracji popowstaniowej należał do kierunku umiarkowanego reprezentowanego przez Agencję. Współpracował z gen. H. Dąbrowskim i był przedstawicielem Legionów Polskich w Paryżu. Podczas rosyjskiej kampanii napoleońskiej 1812 zajmował się dostawą żywności. Zginął w nieznanych okolicznościach podczas marszu na Moskwę.

BARSZCZEWSKI Leon, rosyjski pułkownik, przyrodnik, geograf, glaciolog, etnograf; ur. 20 lutego 1849 w Warszawie, zm. 19 marca 1910 w Częstochowie. Absolwent Szkoły Oficerskiej w Odessie. W armii rosyjskiej 1866–1906, m.in. służył w guberni chersońskiej, a w latach 1876–1897 w oddziale topograficznym garnizonu w Samarkandzie. Odbył szereg wypraw do różnych krain Azji Środkowej. Jeden z najbardziej aktywnych podróżników polskich.

BENDISZ Kazimierz, inżynier mechanik, konstruktor; ur. 11 lutego 1914 w Warszawie, zm. 28 września 2001 w San Francisco (USA), syn Ryszarda i Janiny z Orłowskich. Wykształcenie: studia wojskowe w Korpusie Kadetów w Chełmie 1928–1933 oraz w Szkole Podchorążych Artylerii w Toruniu 1933–1935; studia w zakresie mechaniki na Politechnice Warszawskiej 1937–1939 i Technische Hochschule w Monachium 1945–1947 (nostryfikacja dyplomu na Politechnice Łódzkiej 1947 i na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley 1972). Oficer zawodowy 13. Dywizjonu Artylerii Konnej w Kamionce Strumiłowej 1935–1937. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 jako dowódca (porucznik) 6. Baterii 40. Pułku Artylerii Lekkiej w Przemyślu. Jeniec wojenny w obozie niemieckim w Murnau 1939–1945. Asystent warsztatowy w Fabryce Obrabiarek w Łodzi 1947–1948; kierownik działu pras w Biurze Budowy Pras i Młotów w Warszawie 1948–1953; nauczyciel w Technikum Łączności w Warszawie 1953–1963; konstruktor w Katedrze Maszyn Ciepłych Politechniki Warszawskiej 1957–1960; asystent naukowo-techniczny Zakładu Astronomii PAN w Warszawie 1960–1963; starszy asystent Katedry Części Maszyn Politechniki Warszawskiej 1963–1965; pracownik naukowy w Institut für Chemische Verfahrenstechnik, Technische Hochschule w Stuttgarcie (teoretyczne i doświadczalne badania uszczelnień wałów maszynowych) 1965–1968; konstruktor w Anchor Valve Company w San Francisco 1968–1969; konstruktor w Pacific Gas and Electric Co. w San Francisco 1970–1979; wykładowca na kursach wieczorowych w Heald Engineering College w San Francisco 1972–1978. Autor artykułów, trzech biuletynów naukowych wydanych przez Institut für Chemische Verfahrenstechnik w Stuttgarcie 1966–1968 oraz opracowania *Pipe Loops and Bends—Design for Flexibility Tables* (Redwood City 1984). Członek: Kongresu Polonii

Amerykańskiej 1970–2001, American Society of Mechanical Engineers 1971–2001, Mechanics Institute w San Francisco 1981–2001, Związku Kadetów 1918–1939 w Londynie 1984–2001, Koła Oficerów Artylerii w Londynie 1993–2001.

BLACK Franciszek Ksawery, artysta rzeźbiarz; ur. 3 grudnia 1881 w Warszawie, zm. 14 lipca 1959 w Paryżu. Wykształcenie: studia snycerskie w Art School of Decorative Wood Carving w Londynie 1901–1903, rzeźbiarskie w Ecole des Beaux Arts u A. Mercié w Paryżu 1903. Tworzył studia rodzajowe (*Hafciarka*) i studia aktów kobiecych (*Przebudzenie*, *Ewa*), ale uprawiał także portret rzeźbiarski (*Słowacki*, *Mickiewicz*, *Paderewski*) i rzeźbę pomnikową. Laureat III nagrody w konkursie międzynarodowym w Paryżu na pomnik S. Bolívara. Wykonał m.in. płaskorzeźbę do Panteonu Bolívara w Caracas 1929, pomnik Leopolda Sudre na cmentarzu Montparnasse w Paryżu 1933, pomnik Hoene-Wrońskiego na cmentarzu w Neuilly 1937. Członek Société des Artistes Français.

BŁĘDOWSKI Franciszek, francuski podpułkownik; ur. 28 lutego 1807 w Wierzchach (woj. mazowieckie), zm. 1870 w Krakowie, syn Bonawentury i Marii z Makoszewskich. Uczestnik powstania listopadowego. W Legii Cudzoziemskiej od 1835, m.in. w Hiszpanii, we Francji i w Afryce. Przeniesiony do 73. Pułku Piechoty w Sedanie 1857, w Paryżu 1859, w Condé 1860. W latach 1864–1868 służył w 54. Pułku Piechoty w Napoléon-Vendée. W 1868 zdymisjonowany wrócił do Polski. Awanse: podporucznik 1835, porucznik 1840, kapitan 1844, podpułkownik 1864. Odznaczenia: Legia Honorowa.

BOBROWSKI Andrzej Krzysztof, rzeźbiarz; ur. 15 maja 1925 w Warszawie, zm. 30 maja 2002 w Londynie, syn Ignacego i Zofii z Bohdanowiczów. W okresie II wojny światowej porucznik Armii Krajowej. Po upadku powstania warszawskiego wywieziony do obozu jenieckiego w Niemczech. Studia rzeźbiarskie: Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie (w systemie tajnego nauczania) 1940–1943, Slade School of Art na Uniwersytecie Londyńskim 1949–1952. Pracował w Londynie jako artysta plastyk związany z działalnością w reklamie, m.in. w filmach animowanych i wystawiennictwie. Uprawiał

papieroplastykę, medalierstwo, rzeźbiarstwo w spawanej stali i brązie. Uczestnik wystaw zbiorowych i indywidualnych. Jego prace znajdują się w prywatnych kolekcjach w Wielkiej Brytanii, Francji, Południowej Afryce i we Włoszech. Laureat złotego medalu za rzeźbę podczas Olimpiada d'Art e Cultura w Albano. Członek: Związku Artystów Plastyków w Wielkiej Brytanii 1956–2002, Koła Armii Krajowej w Londynie 1950–2002.

BOCHEŃSKI Tadeusz Wiktor, rosyjski kapitan II rangi; ur. 2 listopada 1869 w Warszawie, zm. 26 listopada 1946 w Krakowie, syn Tadeusza Longina i Karoliny z Gzowskich. Wykształcenie: Wydział Nawigacyjny Szkoły Marynarki Handlowej w Sewastopolu (szturman żeglugi wielkiej) 1890, eksternistycznie Szkoła Marynarki Handlowej w Bierdiansku (kapitan żeglugi wielkiej) 1892, Morski Korpus w Petersburgu (egzamin oficerski; porucznik) 1906, Oficerska Szkoła Podwodnego Pływania 1907. Organizator w 1899 akcyjnego towarzystwa okrętowego „Żegluga T. Bocheński i S-ka” w Odessie, które po pewnym czasie zbankrutowało. Kontroler budowy portu Manaus na Amazonce w Brazylii 1902–1904; uczestnik wojny rosyjsko-japońskiej jako podoficer marynarki rosyjskiej 1905; dowódca okrętu podwodnego „Kasatka” we Władywostoku 1907; kapitan w Korpusie Admiralicji 1914; służba na okręcie podwodnym we Władywostoku 1914–1917; dowódca 6. Dyonu Okrętów Podwodnych Floty Bałtyckiej bazujących w Finlandii 1916–1917. W 1917 aresztowany i sądzony przez bolszewików. Po zrehabilitowaniu w latach 1918–1924 przebywał we Władywostoku, gdzie, m.in. przyjmował okręty podwodne przekazywane z Ameryki oraz wykładał w szkole morskiej. W Wojsku Polskim od 1925.

BOGUSŁAWSKI Antoni Jan, poeta, dziennikarz, prozaik, tłumacz; ur. 28 lutego 1889 w Warszawie, zm. 31 sierpnia 1956 w Londynie, syn Jana i Marii z Brzezińskich. Wykształcenie: studia prawnicze na uniwersytecie w Montpellier (Francja) 1909–1913 i wojskowe w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie 1919. Uczestnik wojny polsko-sowieckiej 1920. W okresie międzywojennym współpracował z „Kurierem Warszawskim” oraz prowadził audycje radiowe dla żołnierzy. Współredaktor Biblioteki Jugosłowiańskiej. Wiceprezes

Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich. Po wybuchu II wojny światowej wszedł (podpułkownik) do ścisłego sztabu gen. W. Sikorskiego. W latach 1943–1945 szef cenzury wojskowej i szef polskich korespondentów wojennych. Po wojnie osiedlił się w Londynie. Prezes: Związku Dziennikarzy RP na Obczyźnie 1945–1947 i Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie 1949–1956. Członek, a następnie prezes Fundacji „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” (zainicjował przyznawanie nagrody literackiej przez to pismo) 1945–1956. Autor artykułów w polskiej prasie emigracyjnej, przekładów, utworów dla dzieci, tomów poezji oraz powieści: *Pałasz i szpada* (Londyn 1959), *I znowu styczeń* (Londyn 1961), *Tu i tam* (Londyn 1963). Laureat nagrody Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie 1954. Odznaczenia: m.in. *Virtuti Militari*.

BOJARSKI-CZARNOTA Bronisław, rosyjski generał podporucznik; ur. 6 października 1853 w Warszawie, zm. 25 lutego 1923 w Warszawie, syn Ludwika i Idy z de Whith'ów. Absolwent Nikołajewskiej Szkoły Kawalerii w Petersburgu. Od 1874 w wojsku rosyjskim, m.in. dowódca: pułku jazdy tatarskiej 1900, I Brygady w 8. Dywizji Kawalerii 1907–1913; pracownik Ministerstwa Dworu Cesarskiego w Petersburgu i członek Rady Wychowania Fizycznego w Rosji 1913. Awanse: kornet-chorąży 1876, porucznik 1877, sztabsrotmistrz 1886, rotmistrz 1890, pułkownik 1895, generał major 1907, generał porucznik 1912. Odznaczenia: m.in. Order Świętego Stanisława. W Wojsku Polskim od 1918.

BOROWSKI Izydor, perski generał i wezyr, kolumbijski generał; ur. 1776 k. Pułtuszka, zm. 1838 w okolicy twierdzy Herat (Persja). Uczestnik powstania kościuszkowskiego. Służył w Legionach Polskich we Włoszech, następnie wysłany do tłumienia buntów na San Domingo. W 1803 przeszedł na stronę powstańców murzyńskich, a następnie przyłączył się do korsarzy i walczył na Morzu Karaibskim przeciwko Hiszpanom. W 1806 wstąpił do oddziałów gen. F. Mirandy walcząc o wyzwolenie krajów Ameryki Środkowej, a w 1810 związał się z S. Bolivarem biorąc udział w walkach w Wenezueli i Kolumbii. W randze generała w 1819 dowodził wyprawą w Andy oraz podczas decydującej bitwy pod Boyaca. Około 1821 przybył do Persji, gdzie

dowodził, w randze generała, w walkach przeciwko Afganom i emiratom arabskim. Poległ podczas oblężenia twierdzy Herat. Zreorganizował armię perską. Uznany za bohatera narodowego.

BRANDEL Konstanty, artysta malarz, grafik; ur. 1880 w Warszawie, zm. 1970 w Paryżu. Studia artystyczne rozpoczął w Krakowie, a następnie od 1903 kontynuował je w Paryżu w Akademii „Vitti” (u Luca Oliviera Mersona), w „La Palett” (u Jacques’a Emile’a Blanche’a) oraz w Ecole Nationale des Beaux Arts (u Stephane’a Pannemakera). Debiut artystyczny na wystawach: Salon des Artistes Français (ryciny) i Salon d’Automne (malarstwo) 1907. Uczestnik licznych wystaw międzynarodowych m.in. we Francji, Szwajcarii, Brazylii. Indywidualna wystawa grafiki w Musée d’Art et d’Histoire w Genewie 1926. Jego malarstwo to przeważnie akwarele poświęcone krajobrazom Francji, Polski, Włoch i Brazylii. Jako grafik odznaczał się intensywnością ekspresji i dużym znawstwem efektów światłocieniowych. Ilustrował polskie i francuskie książki m.in. J. Laforgues’a, E. Estauin, P. Lièvre’a. Laureat Grand Prix na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu 1937. Prezes honorowy Stowarzyszenia Artystów Polskich we Francji. Członek paryskiego Salonu Jesiennego i Société Nationale des Beaux Arts oraz jury Międzynarodowej Wystawy Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu 1925. Jego dzieła znajdują się m.in. w: British Museum w Londynie, Nowej Pinakotece w Monachium, Muzeum Narodowym w Wiedniu, Bibliotece Narodowej w Paryżu oraz w Muzeum Narodowym w Warszawie.

BRODZKI Stanisław, specjalista ds. komputerów, działacz społeczny; ur. 3 listopada 1920 w Płocku, zm. 4 lipca 2013 w Toronto, syn Leona i Apolonii ze Świeckich. Po wybuchu II wojny światowej uczestnik walk pod Grodnem. Więzień sowieckich łagrów w Juchnowie i na półwyspie Kola 1939–1941. Kapral podchorąży 5. Kresowej Dywizji Piechoty WP 1941–1942; podporucznik marynarki wojennej (ORP „Burza”, ORP „Conrad”, ORP „Piorun”) w Wielkiej Brytanii 1942–1946. Wykształcenie: studia techniczne w Northern Polytechnic w Londynie 1948–1951. Specjalista ds. komputerów w firmie lotniczej De Havilland Aircraft w Toronto 1953–1985. Autor książki *Rada Koordynacyjna Polonii Wolnego Świata* (1992); współautor

Polonia 78. Polonia jutra (1979). Dyrektor Funduszu Wieczystego Millenium w Toronto 1968–1984; wiceprezes i przewodniczący Rady Kongresu Polonii Kanadyjskiej w Toronto 1968–1994; organizator i dyrektor biura Rady Polonii Świata w Toronto 1971–1994; przewodniczący zarządu okręgu i komendant chorągwi harcerzy ZHP w Kanadzie 1956. Członek licznych komitetów zbierających fundusze na cele społeczne i narodowe m.in. Komitetu Budowy Pomnika Katyńskiego, Domu Jana Pawła II w Rzymie czy Komitetu Zbiórki na Katedrę Historii Polskiej na Uniwersytecie w Toronto. Odznaczenia: m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Morski, Medal Wojska Polskiego, Krzyż Harcerski Kanady, Srebrny Krzyż Zasługi dla ZHP (z rozetą i mieczami), złota odznaka Kongresu Polonii Kanadyjskiej, złota odznaka Związku Narodowego Polskiego w Kanadzie, War 1939–1945 Star, Atlantic Star, Defence Medal, War Medal.

BUTKIEWICZ Karol Paweł, pułkownik rosyjskiej piechoty; ur. 26 lipca 1868 w Wilanowie, zm. 14 listopada 1940 w Warszawie. W armii rosyjskiej 1889–1919. Absolwent Aleksandrowskiej Szkoły Piechoty w Moskwie 1891. Służbę rozpoczął w 118. Szujskim Pułku Piechoty 1889. Uczestnik wojny rosyjsko-japońskiej 1904–1905. W czasie I wojny światowej walczył na froncie niemieckim awansując od stopnia kapitana do pułkownika. Dowódca 547. Pułku Piechoty 1915–1916; dowódca brygady 137. Dywizji Piechoty i naczelnik kursu chorążych 1916–1917. W Wojsku Polskim od 1919.

DARASZ Wojciech Władysław, działacz polityczny; ur. 25 listopada 1808 w Warszawie, zm. 19 sierpnia 1852 w Londynie. Wykształcenie: studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim 1824–1828. Uczestnik powstania listopadowego, po upadku którego wyjechał do Francji. W pierwszym okresie pobytu czynnie działał w tajnym stowarzyszeniu węglarzy i w Związku Młodej Polski, a następnie od 1834 w Towarzystwie Demokratycznym Polskim 1837–1842 i 1846–1849. Redaktor „Demokraty” (Paryż) 1842 i współredaktor „Przeglądu Dziejów Polski” (Paryż) 1838–1839. W 1839 wydany przez rząd francuski wyjechał do Londynu. Autor artykułów publikowanych m.in.

w „Le Proscrit” później przemianowanego na „La Voix du Proscrit”. Odznaczenia: m.in. Order Virtuti Militari, Order Orła Białego, Order Korony Żelaznej (włoskie).

DÁVID Attila, artysta malarz, scenograf; ur. 30 stycznia 1967 w Warszawie, zm. 24 lipca 2002 w Budapeszcie, syn Węgry i Polki. Wykształcenie: Wydział Scenografii i Projektowania Kostiumów Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Budapeszcie, Wydział Scenografii Filmowej Centro Sperimentale di Cinematografia w Rzymie. Pracował dla wielu teatrów, m.in. dla Teatru Narodowego w Miskolcu oraz dla Włoskiego Centrum Filmowego Cinecitta. Uczestnik wystaw zbiorowych. Wystawy indywidualne, m.in. w: Węgierskim Instytucie Kultury w Warszawie, Instytucie Polskim w Budapeszcie, Galerii Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Krakowie. Autor wielu projektów scenograficznych. Radny Samorządu Polskiego na Zamku Budańskim.

DWERNICKI Józef, generał; ur. 19 marca 1779 w Warszawie, zm. 22 listopada 1857 w Łopatowie. Uczestnik kampanii napoleońskich 1812–1814. Odznaczył się męstwem w bojach na terenie Niemiec i Francji. Uważany za jednego z najlepszych kawalerzystów armii napoleońskiej. Generał w powstaniu listopadowym 1830–1831, podczas którego stoczył kilka zwycięskich bitew. Po upadku powstania osiedlił się we Francji. Prezes Komitetu Narodowego Polskiego i Ziem Zabranych (tzw. Komitet Dwernickiego) w Besançon 1832–1834. Potępiał politykę A. J. Czartoryskiego (m.in. projekt legionów w Portugalii). Był przeciwny udziałowi Polaków w akcji w Szwajcarii oraz potępił wyprawę Zawilskiego. Współtwórca i przywódca emigracyjnej organizacji Konfederacja Narodu Polskiego 1836. Wysiedlony przez rząd francuski (po ogłoszeniu w prasie statutu Konfederacji, w którym doszukiwano się propagandy i przygotowywał do powstania) przeniósł się do Anglii, gdzie bezskutecznie próbował jednoczyć emigrację polską. W 1848 stanął na czele Komitetu Polskich Emigrantów i w ich imieniu zwrócił się do rządu francuskiego z propozycją uformowania legii polskiej. Wobec odpowiedzi odmownej wrócił do Polski 1848. Autor kilku broszur politycznych oraz wielu regulaminów kawaleryjskich. Odznaczenia: dwukrotnie Order Virtuti Militari, Krzyż Oficerski Legii Honorowej.

EHRENKREUTZ Andrzej (Andrew) Stefan, historyk, nauczyciel akademicki; ur. 19 grudnia 1921 w Warszawie, zm. 6 kwietnia 2008 w Melbourne, syn Stefana i Cezarii z domu Baudouin de Courtenay. W czasie II wojny światowej starszy grenadier w 1. Dywizji Grenadierów Warszawy we Francji 1939–1940. Wykształcenie: studia historyczne na Uniwersytecie Londyńskim 1947–1952. Profesor nadzwyczajny, a następnie zwyczajny University of Michigan w Ann Arbor (USA) 1954–1987; senior academic associate Uniwersytetu w Melbourne 1987–2000. Główne kierunki badań naukowych: historia średniowiecznego islamu. Autor ponad 100 artykułów naukowych, około 30 artykułów polityczno-społecznych oraz publikacji książkowych: *Grenville's observations sur l'état actuel de l'Empire Ottoman* (Ann Arbor 1965), *Saladin* (Albany 1971), *Monetary Change and Economic History in the Medieval Muslim World* (Great Yarmouth 1992). W 1968 na zlecenie amerykańskiego wydawcy przetłumaczył na język angielski i poprawił książkę J. Reychmana i A. Zajączkowskiego *Zarys dyplomatyki osmańsko-tureckiej*. Prezes: Północnoamerykańskiego Studium Spraw Polskich w USA 1976–1987, Australijskiego Instytutu Spraw Polskich w Australii 1991–2000. Członek: American Oriental Society, Kongresu Polonii Amerykańskiej. Odznaczenia: Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych, Croix de Guerre.

FILIPOWICZ-POLAŃSKA Katarzyna Hanna, ps. Kasia, lekarz ginekolog położnik, działaczka społeczna; ur. 29 sierpnia 1920 w Warszawie, zm. 13 marca 2002 w Kopenhadze, córka Stefana i Józefy z Broniewskich. Żołnierz Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej 1941–1944. Uczestniczka powstania warszawskiego (łączniczka i sanitariuszka zgrupowania „Golski”) 1944. Wykształcenie: studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim (w systemie tajnego nauczania) 1941–1944 i Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie 1946; doktorat 1965; habilitacja na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie 1986. Starszy asystent w I Klinice Chorób Kobięcych w Łodzi 1947–1953; starszy asystent w II Klinice Chorób Kobięcych w Krakowie (II stopień specjalizacji) 1953–1960; lekarz specjalista w przychodni „K” w Krakowie 1960–1975. Założycielka pierwszej w Polsce poradni ginekologicznej dla dzieci.

Prezes i założycielka: Koła b. Żołnierzy AK w Danii 1978–1986, Komisji Skarbu Narodowego w Danii 1986–1990, Koła Fundacji AK w Danii 1987, Towarzystwa Pomocy Wspólnocie Polskiej w Kalingradzie 1993. Założycielka i członek zarządu: Polskiego Związku „Ognisko” w Kopenhadze, Rady Polonii Duńskiej. Sekretarz Towarzystwa Przyjaciół PUNO w Skandynawii 1978–1987. Członek: m.in. Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie, Instytutu J. Piłsudskiego w Londynie, Związku Duńskich Lekarzy. Autorka 15 prac naukowych z dziedziny ginekologii dziecięcej, opublikowanych w czasopiśmie specjalistycznych oraz książki *Konspiracyjna działalność dydaktyczna i naukowa w latach 1939–1945* (1993). Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Armii Krajowej, Warszawski Krzyż Powstańczy, Medal Wojska (4x), Krzyż Kampanii Wrześniowej, Złoty Krzyż Zasługi, Złoty Medal Skarbu Narodowego.

FISZMAN Samuel, historyk literatury polskiej i rosyjskiej, nauczyciel akademicki; ur. 15 października 1914 w Radomiu, zm. 13 grudnia 1999 w Bloomington (USA), syn Fiszela i Ewy z Sitkowskich. Wykształcenie: Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie 1934–1939, Politechnika Lwowska 1939–1940. Referent w Ambasadzie Polskiej w Moskwie 1946–1950; zastępca redaktora literatury pięknej w Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza” 1950–1952; kierownik Zakładu Literatury w Instytucie Polsko-Radzieckim w Warszawie 1952–1956; docent, profesor Polskiej Akademii Nauk 1954–1969; docent, a następnie profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego 1956–1969; profesor zwyczajny Indiana University w Bloomington (USA) 1970–1985. Główne kierunki badań naukowych: literatura i kultura polska; literatura rosyjska. Autor ok. 140 rozpraw i artykułów oraz publikacji książkowych. Współautor i wydawca: *The Polish renaissance in its European Context* (Bloomington 1988), *Constitution and Reform in Eighteenth-Century Poland* (Bloomington 1997). Organizator polsko-amerykańskich konferencji naukowych: „400-lecie śmierci Jana Kochanowskiego” (Bloomington) 1984, „200-lecie Konstytucji 3 Maja” (Bloomington) 1991, „200-lecie urodzin Adama Mickiewicza” (Waszyngton) 1998. Od 1978 brał czynny udział w pracach

powstałego w Indiana University Ośrodka Kultury Polskiej. Uonorowany przez Ambasadę RP w Waszyngtonie nagrodą „Amicus Poloniae” za promocję kultury polskiej w USA 1996.

FOLKIERSKI Władysław, matematyk, fizyk, inżynier kolejowy; ur. 24 października 1841 w Warszawie, zm. 24 kwietnia 1904 w Zakopanem. Wykształcenie: studia inżynieryjne na Politechnice w Karlsruhe i Ecole de Pont et Chaussées w Paryżu oraz na Sorbonie, gdzie uzyskał licencjat nauk matematycznych 1864 i licencjat nauk fizycznych 1870. Wykładowca mechaniki i budowy mostów w Wyższej Szkole Polskiej na Montparnasse 1868–1871. Podczas wojny francusko-pruskiej jako ochotnik wstąpił do armii francuskiej. Brał udział w obronie Paryża (podporucznik) w służbie elektrotechnicznej sztabu generalnego w forcie La Briche. Wielokrotnie wyróżnił się męstwem m.in. w bitwie pod Epinay, likwidując minę i biorąc do niewoli 8 pruskich żołnierzy oraz w bitwie pod Bourget, kiedy skuteczną akcją artyleryjską uratował sztab gen. Laroigneta. W 1874 wyjechał do Peru, gdzie położył znaczne zasługi m.in. na polu naukowym. Do Francji wrócił w 1889, pracował naukowo i pogłębiał swą wiedzę m.in. uczęszczając na wykłady elektrotechniki w Conservatoire des Arts et Métiers. W 1892 wrócił do Polski.

GARNUSZEWSKI Antoni Walerian, kapitan rosyjskiej marynarki wojennej, inżynier; ur. 26 marca 1886 w Warszawie, zm. 17 sierpnia 1964 w Gdyni. Ukończył Wyższą Szkołę Morską w Odessie 1906, Wydział Budowy Okrętów Politechniki Petersburskiej 1912 oraz Morską Szkołę Inżynierii w Kronsztadzie. Pływał jako junkier na pancerniku „Sława”. W latach 1914–1918 w nadzorze budowy okrętów Floty Bałtyckiej, główny inżynier kadłubowy, kierownik kreślarni budowy okrętów w Svendborgu. W 1918 wrócił do Polski.

GADOMSKI Feliks, prawnik, wydawca, działacz polityczny; ur. 26 lipca 1898 w Warszawie, zm. 25 sierpnia 1998 w Nowym Jorku, syn Jana i Kazimierzy z Dębskich. Ochotnik w wojnie polsko-sowieckiej 1920. Wykształcenie: studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim 1917–1920 i Uniwersytecie Poznańskim 1922. Dziennikarz współpracujący z „Gazetą Warszawską” i „Dziennikiem Powszechnym”

1920–1930; redaktor i wydawca dzieł klasyków polskiej i światowej literatury (seria: Biblioteka Dzieł Wyborowych) 1924–1937; sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie 1935; pracownik Biura dla Rekrutacji Armii Polskiej przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu 1940; pracownik Konsulatu Generalnego RP w Londynie 1940–1941; zastępca, a następnie kierownik Akcji Kontynentalnej prowadzonej wspólnie z rządem brytyjskim przez rząd gen. Władysława Sikorskiego i Stanisława Mikołajczyka 1941–1945; sędzia Odwoławczego Sądu Morskiego w Londynie (ustanowionego na czas wojny dla marynarki polskiej przez Parlament brytyjski) 1941; wiceprzewodniczący Komisji Dyscyplinarnej dla Funkcjonariuszy Państwowych przy Prezydium Rady Ministrów za rządów gen. W. Sikorskiego i S. Mikołajczyka 1943; wydawca miesięcznika „Nowa Polska” w Londynie 1942–1945; pracownik Radia Wolna Europa w Nowym Jorku 1952; członek prezydium oraz wydawca i redaktor biuletynu Unii Liberalno-Demokratycznej w Nowym Jorku 1955–1959; sekretarz generalny Tymczasowej Rady Jedności Narodowej w Nowym Jorku 1959–1988; delegat Rządu RP na Uchodźstwie i sekretarz generalny Zgromadzenia Europejskich Narodów Ujarmionych przy ONZ w Nowym Jorku 1954–1985. Autor książki *Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarmionych* (1995). Członek: Unii Liberalno-Demokratycznej w Stanach Zjednoczonych, Polish Institute of Arts and Sciences of America w Nowym Jorku, Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku. Odznaczenia: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP, Krzyż za udział w wojnie 1918–1920.

GAŁĘZOWSKI Marian Paweł, menadżer, właściciel biura podróży; ur. 17 sierpnia 1917 w Warszawie, zm. 2013, syn Jana i Marii z Mierzejewskich. Absolwent Szkoły Podchorążych w Lidzie 1938. W czasie II wojny światowej członek ruchu oporu i uczestnik powstania warszawskiego (podporucznik, dowódca plutonu), a następnie w II Korpusie Polskim we Włoszech (5. Kresowa Dywizja Piechoty). Wykształcenie: Wyższa Szkoła Muzyczna im. H. Wieniawskiego w Warszawie 1937; London School of Foreign Trade w Londynie 1952. W latach 1953–1972 urzędnik i menadżer w londyńskich biurach podróży, m.in. Fairways & Swinford Travel Ltd., Fregata Travel Ltd. Właściciel biura podróży M. G. Travel w Londynie 1972–1988.

Członek: Koła Armii Krajowej w Londynie, Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii. Odznaczenia: Warszawski Krzyż Powstańczy, Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Oświęcimski, Medal „Za udział w wojnie obronnej 1939”.

GAUCZ Wincenty, kapitan Legii Cudzoziemskiej; ur. 5 kwietnia 1808 w Warszawie, zm. 10 listopada 1854 w Paryżu. Uczestnik powstania listopadowego. W Legii Cudzoziemskiej 1833–1854, m.in. w Afryce 1833–1835; w służbie Hiszpanii 1835–1838; szef batalionu 1. Pułku Legii 1852–1854. Awanse: porucznik 1833, kapitan 1835. Odznaczenia: Krzyż Ferdynanda (I klasy).

GIERAT Ewa z domu Karpińska, pracownik służb socjalnych, publicystka, redaktor, harcmistrz Związku Harcerstwa Polskiego; ur. 2 stycznia 1922 w Warszawie, zm. 10 maja 2014 w Bethlehem (Connecticut, USA), córka Zygmunta i Grażyny z Jeżewskich. Wykształcenie: University of Glasgow w Glasgow 1941–1944 oraz School of Social Work, Columbia University w Nowym Jorku 1967. Pracownik: biura Naczelnego Komitetu Harcerskiego w Londynie 1943–1944, Światowego Związku Polaków z Zagranicy „Światpol” w Londynie i Paryżu 1944–1946, firmy wydawniczej McGraw Hill Publishing Company w Nowym Jorku 1954–1967, Catholic Family Services w Waterbury 1968–1984; emerytura 1984–2014. Autorka, redaktor i wydawca: *Polonia Vademecum* (1988), *Powojenna historia harcerstwa w Stanach Zjednoczonych* (1990), *Kalendarz Polonii Świata*, 10 wydań (1979–1988). Redaktor i wydawca kwartalnika harcerskiego „Znicz” 1991–2014. Stały współpracownik i korespondent czasopism harcerskich: „Ogniwa” (Londyn) 1949–1951, „Węzełek” (Londyn) 1960–2014, „Spójnik” (Nowy Jork) 1960–1977. Autorka artykułów m.in. w: „Kulturze” (Paryż), „Wiadomościach” (Londyn), „Tygodniu Polskim” (Londyn), „Kontynentach” (Londyn), „Życiu” (Londyn), „Gazecie Niedzielnej” (Londyn), „Nowym Świecie” (Nowy Jork), „Nowym Dzienniku – Przeglądzie Polskim” (Nowy Jork), „Tygodniku Powszechnym” (Kraków), „Więzi” (Warszawa) oraz publikacji książkowej *Korzenie i owoce*, wspomnienia (1998). Doradca i kolporter kwartalnika „Language Bridges Quarterly” w Teksasie (przekłady prozy i poezji z języka angielskiego

na polski i z polskiego na angielski). Gospodyni „Domku” betlejemskiego i dwudziestu zjazdów lipcowych 1971–1990. Członek: Związku Harcerstwa Polskiego 1934–2014, Kongresu Polonii Amerykańskiej (sekretarz oddziału Connecticut 1988–1996), Polish Institute of Arts and Sciences of America w Nowym Jorku, Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku.

GODEBSKI Józef Kalasanty, belgijski kapitan, matematyk; ur. 7 marca 1803 w Warszawie, zm. 11 marca 1868 w Brukseli, syn Cypriana i Julienne Godfrinon. Uczestnik powstania listopadowego. W armii belgijskiej 1839–1853, m.in. wykładowca nauk matematycznych dla oficerów i żołnierzy 5. Pułku Piechoty w Gandawie 1843–1847; członek komisji programowej szkół wojskowych przy Ministerstwie Wojny 1845; członek komisji ds. ulepszania broni 1846. Autor podręcznika *Géométrie du Jalon*, przyjętego i zalecanego przez Komisję Naukową Ministerstwa Wojny we wszystkich szkołach wojskowych w Belgii. Jako pierwszy wprowadził teorię poprzecznic do geometrii wojskowej. Awanse: kapitan II klasy 1839, kapitan I klasy 1849.

GODLEWSKI Wojciech, podpułkownik, kawaler Cesarstwa Francuskiego; ur. 20 kwietnia 1775 w Warszawie, zm. po 1830. Podporucznik w powstaniu kościuszkowskim, a następnie porucznik w Legionach Dąbrowskiego. Szef batalionu w Legii Nadwiślańskiej (walczył w Hiszpanii). Uczestnik moskiewskiej kampanii napoleońskiej 1812 i bojów pod Lipskiem 1813. Trzykrotnie ranny. W 1813 wyniesiony do godności kawalera Cesarstwa Francuskiego. Odznaczenia: Order Virtuti Militari, Legia Honorowa.

GRABIŃSKI Józef Joachim, francuski i włoski generał; ur. 19 marca 1771 w Warszawie, zm. 25 sierpnia 1843 w San Marino in Argine pod Bolonią, syn Stanisława i Justyny z Zandrowiczów. Pułkownik w powstaniu kościuszkowskim. W 1797 wyjechał do Paryża, a następnie do Mediolanu, gdzie wstąpił do Legionu Polskiego w służbie Republiki Cisalpińskiej. Dowódca 2. Batalionu I Legii podczas kampanii latyzańskiej przeciwko Austrii; uczestnik wyprawy egipskiej Napoleona (brał udział w szturmie na Aleksandrię i w bitwie

pod piramidami) 1798; szef brygady w Legii Włoskiej, następnie wcielony ze swoją półbrygadą do armii włoskiej 1800–1806. W 1907 mianowany przez Napoleona generałem. Wyjechał do Warszawy, gdzie zajmował się organizowaniem legii polsko-włoskiej, przemianowanej na nadwiślańską, na żołdzie francuskim. W 1805 krytycznie odniósł się do rozkazu Napoleona dotyczącego przetrzucenia legii do Hiszpanii, uzyskał bezterminowy urlop i wyjechał do swojej posiadłości we Włoszech. W 1831 naczelnym wódcą (generał dywizji) powstania w Bolonii. Po utworzeniu Federacji Zjednoczonych Prowincji Włoskich, dowodził obroną linii Padu, a następnie całej Romanii. Odznaczenia: m.in. Legia Honorowa, Order Korony Żelaznej.

GROBICKI Jerzy, austriacki rotmistrz; ur. 4 stycznia 1891 w majątku Piastów k. Grójca pod Warszawą, zm. 22 września 1972 w Toronto (Kanada), syn Aleksandra i Jadwigi z Grobickich. W latach 1906–1907 w Legii Cudzoziemskiej w Algierii, a w 1908 na Bałkanach walczył w oddziale serbskich partyzantów (tzw. komitadzi) przeciwko Turkom. Ukończył Akademię Wojskową w Wiener Neustadt 1912 oraz kurs Sztabu Generalnego w Lublanie 1917. W armii austriackiej 1912–1917, m.in. dowódca plutonu w 13. Pułku Ułanów Galicyjskich, z którym wyruszył na wojnę światową 1914; dowódca kompanii w niemieckim 202. Pułku Piechoty 1916; oficer wywiadowczy w sztabie 4. Brygady Kawalerii 1917; szef sztabu 6. Górskiej Brygady Kawalerii w Kirlibabie 1917. Awanse: podporucznik 1912, porucznik 1914, rotmistrz 1917. Odznaczenia: Medal Signum Laudis, Wojenny Krzyż Zasługi (austriackie), Order Żelaznej Korony (III klasy), Żelazny Krzyż (I, II klasy). W Wojsku Polskim 1918.

GRODECKI Janusz Kazimierz, prawnik, nauczyciel akademicki ur. 22 lipca 1923 w Warszawie, zm. 20 maja 2006 w Leicester (Wielka Brytania), syn Józefa i Ireny z Jakubskich. Wykształcenie: studia prawnicze na Uniwersytecie w Grenoble (Francja) 1941–1943, na Polskim Wydziale Prawa w Oksfordzie 1944–1946 oraz w Magdalen College w Oksfordzie 1946–1949. Egzamin adwokacki 1952. Asystent na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Birmingham 1949; wykładowca, a następnie docent Uniwersytetu w Bristolu 1950–1965; profesor prawa (założyciel Wydziału Prawa 1965, dziekan Wydziału

Prawa 1965–1973 i 1976–1983, prorektor 1973–1976) Uniwersytetu w Leicester. Współinicjator założenia i profesor Brytyjskiego Ośrodka Studiów Prawa przy Uniwersytecie Warszawskim 1993. Główne kierunki badań naukowych: międzynarodowe prawo cywilne, porównawcze i prywatne. Autor artykułów naukowych oraz publikacji książkowych: *Intertemporal conflicts of law* (Leicester 1976), *Changing law*, współautor (Leicester 1990). Przewodniczący: Committee of Heads of University Law Schools 1980–1981, United Kingdom Council of Comparative Law 1984–1987. Członek, m.in.: Society of Public Teachers of Law (prezes 1982–1982) 1951–2006, Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu 1950–2006. Tytuły honorowe: Senior Demy Magdalen College 1949, Honorary Benchler Lincoln's Inn. 1985. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP, Order of the British Empire (oficerski), Palmy Akademickie (kawalerski i oficerski).

GRYGIER Tadeusz Jerzy, psycholog, kryminolog, nauczyciel akademicki; ur. 10 lutego 1915 w Warszawie, zm. 2010 w Ottawie, syn Zygmunta i Haliny. W okresie II wojny światowej aresztowany przez NKWD i więziony w Związku Sowieckim 1940–1941. Wykształcenie: Uniwersytet Jagielloński w Krakowie (prawo, ekonomia, nauki polityczne) 1932–1935, Uniwersytet Warszawski (prawo, filozofia, psychologia) 1935–1939, London School of Economics w Londynie (psychologia, kryminologia) 1945–1950. Aplikant adwokacki 1936–1939; delegat rządu RP na obczyźnie 1941–1942, pracownik polskiej służby dyplomatycznej w Kujbyszewie i Teheranie 1942–1944; dyrektor Wydziału Studiów Polskiego Ministerstwa Informacji 1944–1945; stypendysta Fundacji Rockefellera (praca naukowo-badawcza w Wielkiej Brytanii i USA) 1952–1953; naczelny psycholog w Banstead Hospital w Londynie 1953–1960; profesor psychologii i kryminologii: Uniwersytetu w Toronto, McMaster University w Hamilton i Uniwersytetu w Montrealu 1960–1967; dyrektor i założyciel Szkoły Kryminologii na Uniwersytecie w Ottawie 1967–1980; profesor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie (kierownik studiów wyższych dla emigrantów polskich w Ameryce Płn.) 1987–2000; profesor honorowy: Uniwersytetu w Ottawie 1980 i Uniwersytetu Sozhou w Chinach. Główne kierunki badań naukowych: studia psychologiczne (społeczne i kliniczne);

konstrukcja testów osobowości; kryminologia. Autor ponad 200 artykułów naukowych oraz publikacji książkowych: *Oppression: a study in social and criminal psychology* (Routledge 1954, Grove 1954, Greenwood 1973); *Zbiór zasad obrony społecznej* (Warszawa 1976); *Social Protection Code* (USA 1977); *Criminology in Transition*, współautor (Travistock 1965). Reprezentant Kanady na mistrzostwach świata w żeglarskim w 1975 i 1977 (zdobył ok. 200 pucharów, medali i nagród żeglarskich w Anglii, Szwecji, Niemczech, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych). Wiceprezydent American Society of Criminology w Waszyngtonie 1970–1975.

GRUBIŃSKI Waclaw, dramaturg, prozaik, krytyk literacki; ur. 25 stycznia 1883 w Warszawie, zm. 8 czerwca 1973 w Londynie, syn Henryka i Marii z domu Maurier. Wykształcenie: studia literackie i filozoficzne (niesystematycznie) w Niemczech, Włoszech i Francji. Redaktor naczelny czasopism „Teatr i Życie Wytworne” oraz „Echo Tygodnia” 1928–1931; prezes Związku Autorów Dramatycznych 1931–1939. Po wybuchu II wojny światowej jako autor antyradzieckiej sztuki *Lenin* aresztowany przez NKWD i skazany na karę śmierci. Po zmianie wyroku na 10 lat więzienia osadzony na Uralu. Zwolniony w 1942 wyjechał do Wielkiej Brytanii. Współzałożyciel Związku Polskich Pisarzy na Obczyźnie 1945 oraz wieloletni prezes Głównej Komisji Skarbu Narodowego RP. Współzałożyciel 1957, a następnie redaktor dwutygodnika „Rzeczpospolita Polska” (Londyn). Autor artykułów i recenzji publikowanych m.in. w: „Wiadomościach Literackich”, „Kulturze”, „Nowym Świecie”, „Ostatnich Wiadomościach”, „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”, „Życiu”, „Nowej Polsce” oraz utworów scenicznych i publikacji książkowych, m.in.: *Między młotem a sierpem*, wspomnienia (Londyn 1948), *O literaturze i literatach*, szkice (Londyn 1948), *Pani Sapowska*, powieść (Londyn 1953). Laureat nagród: Polskiej Akademii Literatury 1939, Polskich Oddziałów Wartowniczych i Technicznych 1950, „Dziennika Polskiego” 1964, Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego w Nowym Jorku 1969. Odznaczenia: Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

GRYDZEWSKI Mieczysław Jerzy (nazwisko pierwotne: Grützhändler, następnie: Grycendler), dziennikarz, redaktor, krytyk,

wydawca; ur. 27 grudnia 1894 w Warszawie, zm. 9 stycznia 1970 w Londynie, syn Jakuba i Cecylii z Beudelschów. Wykształcenie: studia prawnicze na Uniwersytecie Moskiewskim, kontynuowane od 1916 w zakresie historii na Uniwersytecie Warszawskim; doktorat z filozofii 1922. W okresie międzywojennym wydawca i redaktor „Skamandra”, „Wiadomości Literackich” i „La Pologne Littéraire” (od jesieni 1939 do czerwca 1940 wydawał w Paryżu „Wiadomości Polskie Polityczne i Literackie”). W latach 1946–1966 redagował w Londynie „Wiadomości”, jedno z najważniejszych czasopism emigracji polskiej. Redaktor „Biblioteki Ziemi Naszej”, w której ukazały się: *Kalejdoskop warszawski* 1945, *Niezlomni* 1946 i *Postacie kobiece w prozie i malarstwie polskim* 1946. Ze względu na zły stan zdrowia w 1966 przekazał „Wiadomości” M. Chmielowcowi prowadząc jedynie swój stały dział w tym piśmie – *Silva rerum*. Autor publikacji książkowych: *Henryk Dąbrowski. Wizerunek twórcy legionów polskich* (Rzym 1945), *150-lecie rzezi Pragi* (Włochy 1945), *Na 150-lecie rzezi Pragi. O próbie rehabilitacji Suworowa* (Londyn 1945), *Listy do Tuwima i Lechonia (1940–1943)* (Warszawa 1986). Laureat nagród: „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” 1950, im. Anny Godlewskiej 1967, Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego w Nowym Jorku 1967.

GRZEGORZEWSKI Adam Jerzy, dziennikarz radiowy; ur. 26 maja 1911 w Warszawie, zm. 26 września 2004 w Chicago, syn Jana i Bronisławy z domu Mirkiewicz. Wykształcenie: studia dziennikarskie w Medill College of Journalism w Chicago 1932–1934, prawnicze (prawo międzynarodowe) na Loyola University w Chicago 1935–1936. Redaktor: działu zagranicznego w „Dzienniku Zjednoczenia” w Chicago 1937, działu miejskiego w „Dzienniku Związkowym” 1937–1939. Redaktor i spiker Polskiego Radia w Chicago 1934–2004. W czasie II wojny światowej inspektor w fabryce samolotów Douglas. Prezes Polish American Radio Broadcasting System w Chicago. Autor licznych artykułów w polonijnej prasie amerykańskiej. Członek Związku Narodowego Polskiego w Chicago.

HELTBERG Kristine, nauczyciel akademicki; ur. 12 lipca 1924 w Warszawie, zm. 7 czerwca 2003 w Kopenhadze, córka Kristiana i Romany z domu Luidor. Wykształcenie: Křbenhavn Universitet

w Kopenhadze (slawistyka) 1942–1950, Sorbona w Paryżu (językoznawstwo) 1955; doktorat 1953. Asystent, a następnie starszy pracownik naukowy Křbenhavn's Universitet w Kopenhadze 1949–1965; profesor slawistyki na Odense Universitet w Odense 1966–1973; profesor slawistyki i polonistyki na Křbenhavn's Universitet w Kopenhadze 1973–1994. Główny kierunki badań naukowych: językoznawstwo; problemy społeczno-polityczne; literatura polska; literatura rosyjska. Autorka i współautorka prac naukowych m.in.: *Etudes sur le verbe polonais* (1953), *Studies on Slavic Derivation* (1970), *Der var engang* (1986), *C.W. Smith i jego polscy korespondenci* (1997) oraz artykułów, rozdziałów w książkach i haseł do *Danmarks Nationale Encyclopædi*. Poseł Danmarks Folketing 1971–1977. Przewodnicząca Towarzystwa Duńsko-Polskiego w Kopenhadze 1978–1995. Członek zarządu: Lingvistikredsen w Kopenhadze 1977–1984, Forhenværende Folketing-smedlemmer w Kopenhadze. Laureatka nagrody Societ  Europ enne de Culture Centre Polonais 1980. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Czynu Bojowego PSZ na Zachodzie, Złoty Medal Uniwersytetu Kopenhaskiego.

HENNING DE MICHAELIS Eugeniusz, rosyjski generał porucznik; ur. 29 grudnia 1863 w Modlinie, zastrzelony przez Niemców we wrześniu 1939 pod Sinołką koło Kałuszyna, syn Michała i Wandy z Gibasiewiczów. Ukończył Szkołę Junkrów w Warszawie 1884 i Akademię Sztabu Generalnego w Petersburgu 1891. W latach 1891–1900 służył przez pierwsze pięć lat w sztabie w Warszawie, a następnie w Irkucku, gdzie pełnił obowiązki w sztabie okręgu i wykładał w Szkole Junkrów Kozackich. Pełniąc służbę na Syberii przyczynił się do uwolnienia wielu zesłańców polskich. Uczestnik interwencji rosyjskiej w Chinach 1900–1901 jako szef sztabu 3. Brygady Piechoty oraz wojny rosyjsko-japońskiej 1904–1905. Generalny kwatermistrz nadamurskiego sztabu wojskowego w Chabarowsku 1908–1910; dowódca brygady piechoty w Symbirsku 1911; komendant twierdzy Dęblin 1911–1914. W czasie I wojny światowej dowódca: 2. Brygady Strzelców 1914–1915, 13. Dywizji Piechoty 1915–1917, XXIX Korpusu 1917. W 1917 wyznaczony na inspektora Polskiej Siły Zbrojnej na Ukrainie. Awanse: podporucznik 1884, kapitan 1891, pułkownik 1889, generał major 1908, generał

porucznik 1915. Za zasługi podczas I wojny światowej uhonorowany „złotą szablą”. Odznaczenia: m.in. Legia Honorowa, Order Świętego Jerzego. W Wojsku Polskim od 1919.

HORAIN Michał, hiszpański generał; ur. 1805 w Warszawie, zm. 13 lipca 1855 w Hiszpanii, syn Jana i Kunegundy z Zielińskich. Uczestnik powstania listopadowego, po upadku którego wyemigrował do Francji. Kapitan w Legii Portugalskiej gen. J. Bema 1833–1835; dowódca szwadronu, a następnie komendant ułanów polskich w armii Marii Krystyny w wojnie domowej z karlistami 1835–1839; adiutant połowy gen. B. Espartero (za zdobycie Plaza de Berga awansowany do stopnia pułkownika) 1838–1840; adiutant marszałka B. Espartero w Madrycie 1841–1843. W latach 1843–1847 przebywał na wygnaniu po upadku rządów mar. B. Espartero. Po amnestii wydanej w 1847 wrócił do Hiszpanii. W 1853 wszedł w skład sztabu generalnego, a w 1854 mianowano go brygadierem kawalerii z tytułem hrabiowskim oraz generałem świty królewskiej. Odznaczenia: Krzyż Świętego Ferdynanda (3x), Krzyż Kawalerski Izabeli Katolickiej, Krzyż Komandorski Karola III. Zginął w nieszczęśliwym wypadku podczas przejażdżki konnej.

IWANOW-SZAJNOWICZ Jerzy, agent brytyjskiego wywiadu w Grecji; ur. 14 grudnia 1911 w Warszawie, zm. 4 stycznia 1943 w Kesariani pod Atenami, syn Władimira i Leonardy Szajnowicz. Wykształcenie: studia rolnicze na Uniwersytecie w Louvain (Belgia) oraz roczny kurs agronomii w Instytucie Agronomii Zamorskiej w Paryżu. W 1941, po przeszkoleniu wywiadowczo-sabotażowym w Kairze przewieziony do Grecji, gdzie rozpoczął pracę jako agent brytyjskiego wywiadu. W latach 1941–1943 prowadził akcje sabotażowe na terenie Grecji, m.in. zatapiał przy pomocy min magnetycznych niemieckie okręty (okręt podwodny „U-133”, niszczyciel „Hermes”, transportowiec „San Isidore”) oraz niszczył składy amunicji i paliwa dla wojsk niemieckich w Afryce. Zatrudniony w fabryce braci Malziniotti, przy pomocy pracujących tam robotników zniszczył kilkaset silników samolotowych produkowanych dla Luftwaffe (do silników wsypywano środki chemiczne powodujące zatarcie łożysk, dzięki czemu samoloty po przelecie kilku kilometrów spadały). Ponadto przekazywał drogą

radiową wiadomości o rozmieszczeniu na terenie Grecji niemieckich obiektów wojskowych oraz podawał kursy statków wiozących zaopatrzenie dla Afrika Korps. Aresztowany i skazany na trzykrotną karę śmierci. W celi śmierci wyrzył na ścianie polskiego orła i napis „Jeszcze Polska nie zginęła”. Rozstrzelany w niemieckich koszarach w Kesariani pod Atenami. Uznany za greckiego bohatera narodowego.

JAGNIĄTKOWSKI Władysław, wojskowy, literat; ur. 7 grudnia 1859 w Michałowie, zm. 8 stycznia 1930 w Warszawie. Studia w Szkole Inżynieryjno-Wojskowej w Petersburgu 1881. We Francji od 1884. Kreślarz przy budowie wieży Eiffla w Paryżu 1884–1887; topograf w sztabie brygady Legii Cudzoziemskiej (walczył w Maroku, Tonkinie i Ammanie) 1887–1892; uczestnik (porucznik) we francuskich ekspedycjach kolonialnych do Senegalu, Dahomeju i na Madagaskar 1892–1895; pracownik wojskowego biura ulepszania torped morskich w Paryżu 1898–1899; uczestnik (kapitan) walk z powstaniem chińskich bokserów 1900; instruktor i wykładowca Związku Strzeleckiego w Paryżu 1913–1914; członek sztabu misji francusko-angielskiej na froncie północnym 1915. Po utworzeniu we Francji armii polskiej wszedł w skład sztabu wojskowego misji francusko-polskiej gen. Archinarda 1917; dowódca 1. Pułku Strzelców Polskich (odznaczył się w walkach pod Centre-Chaiton i Bois de Raquette) 1918. W marcu 1919 wkroczył z armią gen. Hallera do Polski. Autor felietonów oraz publikacji książkowych (wspomnienia) o Afryce i Azji. Odznaczenia: m.in. Order Virtuti Militari, Legia Honorowa, Order Smoka Ammanu (za wykonanie precyzyjnej mapy Ammanu).

JANKOWSKI Czesław Borys, artysta malarz, ilustrator; ur. 21 maja 1862 w Warszawie, zm. po 1930. Po ukończeniu Warszawskiej Szkoły Rysunkowej współpracował w latach 1881–1889 z warszawskimi i krakowskimi czasopismami. We Francji (mieszkał w Robinson, dep. Seine) od 1889. Stały ilustrator paryskiego „L’Illustration” oraz współpracownik angielskiego „The Graphic” i „The Illustrated London News” oraz niemieckiego „Illustrierte Zeitung”. Wykonywał ilustracje do utworów A. Daudeta, Bourgeta, R. Bazina, V. Logouvé. Projektant mody kolekcji francuskich. Malował obrazy (oleje i akwarele) przeważnie o treści religijnej, które

wystawiał we Francji, Anglii i USA. Laureat Grand Prix na wystawie w Aix-en-Provence 1902, Bordeaux 1903, Marsylii 1903 i Lorient. Odznaczenia: Legia Honorowa.

JAROSZEWICZ-BORTNOWSKI Marian, inżynier badań i rozwoju przemysłu metali nieżelaznych, tłumacz, publicysta; ur. 2 września 1920 w Ożarowie k. Warszawy, zm. 31 grudnia 2002, syn Stanisława i Genowefy z Sokołowskich. Uczestnik kampanii wrześniowej jako ochotnik 3. Batalionu Pancernego 1939, a następnie w 2. Dywizji Strzelców Pieszych we Francji (internowany w Szwajcarii) 1940. Wykształcenie: Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Warszawie (radiotechnika) 1938–1939, politechnika w Zurichu (ETH) (konstrukcja maszyn) 1942–1944, Uniwersytet w Liège (elektrotechnika) 1946–1948, Wyższa Szkoła Technologii w Liège (metalografia) 1951–1952. Sekretarz redakcji podręczników technicznych i naukowych oraz sekretarz kursów technicznych organizowanych przez YMCA dla żołnierzy polskich w obozie studenckim w Winterthur (Szwajcaria) 1942–1945. Pracownik S. A. Usine Cuivre & Zinc w Liège (m.in. wicedyrektor 1965–1978) 1947–1978. Dokonał kilku wynalazków w zakresie metalografii. Tłumacz przysięgły (języki: polski, niemiecki, francuski, angielski). Autor artykułów (w języku francuskim) oraz publikacji książkowej *Ils firent notre histoire* (Stavelot 1985). Organizator sekcji polskiej YMCA w Liège 1950–1968. Odznaczenia: Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Odznaka Weterana Walk o Niepodległość, Medal Zasługi (I) za pracę w Belgii, Krzyż Kombatantów Europejskich, Croix du Combattant Volontaire de la Guerre 1939–1945 (francuski), Medal Zasługi YMCA (światowa), odznaka „Zasłużony dla kultury polskiej”.

JAROSZEWICZ Marek Tadeusz, architekt, nauczyciel akademicki; ur. 12 czerwca 1921 w Warszawie, zm. 16 czerwca 1999 w Warszawie, syn Władysława i Zofii z Hulanickich. Po wybuchu II wojny światowej przedostał się do Francji, gdzie zgłosił się jako ochotnik do Wojska Polskiego 1939. Żołnierz 2. Dywizji Strzelców Pieszych (internowany w Szwajcarii 1940). Wykształcenie: studia architektoniczne w Związkowej Wyższej Szkole Technicznej w Zurychu

1940–1945. Starszy projektant w pracowni Eero Saarinen w Detroit (projekty, m.in.: Centrum Techniczne General Motors pod Detroit, aula-audytorium Massachusetts Institute of Technology w Cambridge) 1949–1953; naczelny projektant w pracowni Victor Gruen Associates w Detroit (m.in. centra handlowe Northland Shopping Center koło Detroit, w Chicago i w Minneapolis, które po realizacji uzyskały szeroki rozgłos i wywarły znaczący wpływ na zmiany metodologii handlu) 1953–1955; naczelny projektant w pracowni Eberle Smith Associates w Detroit (projekty: m.in. budynki dla szkolnictwa niższego, średniego i uniwersyteckiego) 1955–1958; współwłaściciel pracowni architektonicznej Stickel, Jaroszewicz & Moody w Birmingham 1958–1961; współwłaściciel pracowni TMP Associates w Bloomfield Hills 1961–1973. Wykładowca projektowania szkół na Wydziale Pedagogicznym Wayne State University w Detroit 1956–1958; docent w Szkole Architektury przy uniwersytecie w Detroit 1960–1965; profesor nadzwyczajny w Szkole Architektury University of Michigan w Ann Arbor 1969–1971; profesor zwyczajny i dyrektor Szkoły Architektury Oklahoma State University w Stillwater 1973–1976; profesor i dziekan College of Architecture University of Florida w Gainesville (największa szkoła architektury w USA, składająca się z pięciu wydziałów, zatrudniająca 90 profesorów i kształcąca ok. 1800 studentów) 1976–1986; profesor i dyrektor Centrum Architektury Tropikalnej University of Florida w Gainesville 1986–1992. W 1992 decyzją Senatu otrzymał dożywotni tytuł honorowy „Dziekan i Profesor Emeritus”. Autor publikacji w zawodowych czasopismach amerykańskich, włoskich, japońskich, francuskich, szwajcarskich i polskich. Współautor (jako jeden z 23 architektów z całego świata) Karty Machu-Picchu, mającej za zadanie uwspółcześnienie Karty Ateńskiej z 1933, której głównym autorem był Le Corbusier 1977; przewodniczący Komisji Doradczej Okręgu nr 7 General Services Administration (budowa i administracja wszystkich budynków dla Rządu Federalnego w danym okręgu) w Fort Worth (Teksas) 1975–1976; wiceprzewodniczący Executive Committee National Institute of Building Sciences 1985. Laureat 24 nagród za projekty konkursowe i realizowane pod patronatem Amerykańskiego Stowarzyszenia Architektów lub czasopism zawodowych premiujących najlepsze projekty roku. Profesor honorowy Universidad Nacional Federico Villarreal w Limie i Universidad

National San Antonio Abad w Cuzco 1977–1999. Członek honorowy Instytutu Urbanistyki i Planowania w Limie 1978. Odznaczenia: Złoty Medal Okręgu Florydy (najwyższe odznaczenie nadawane przez American Institute of Architects).

JELEŃSKI Konstanty Aleksander, eseista, krytyk, tłumacz; ur. 2 stycznia 1922 w Warszawie, zm. 4 maja 1987 w Paryżu, syn Konstantego i Teresy ze Skarzyńskich. Po wybuchu II wojny światowej przedostał się do Rzymu, gdzie był prywatnym sekretarzem ambasadora polskiego. W 1940 wstąpił do Wojska Polskiego we Francji (artyleria przeciwlotnicza w Saint-Nazaire), a po jej kapitulacji ewakuowany został do Anglii. Wykształcenie: studia (jako stypendysta British Council) ekonomiczne i nauk politycznych na Uniwersytecie w Saint Andrews 1941–1943 oraz w zakresie historii nowożytnej w Pembroke College w Oxfordzie 1944. Uczestnik kampanii (porucznik) 1. Dywizji Pancernej w Normandii, Belgii i Holandii. Pracownik International Refugee Organization w Neapolu 1947–1948; pracownik wydziału ekonomicznego Food and Agricultural Organization of the United Nations w Rzymie 1949–1951. We Francji od 1952. Pracownik sekretariatu generalnego Congrès pour la Liberte de la Culture (członek komitetu redakcyjnego miesięcznika „Preuves” 1952–1972) 1952–1973; dyrektor administracyjny Centre Royaumont pour une Science de l’Homme 1973–1976; doradca Institut National de l’Audiovisuel w Paryżu 1976–1987. Współpracownik paryskiej „Kultury” 1950–1987. Współzałożyciel Comité d’Ecrivainset d’Editeurs pour une Entraide Européenne (przekształcony następnie w Fondation Européenne pour une Entraide Intellectuelle) 1955. Był jednym z najwybitniejszych polskich publicystów, krytyków literatury i sztuki oraz tłumaczy. Autor artykułów publikowanych po francusku, włosku, niemiecku, polsku i angielsku m.in. w: „Arguments”, „Les Lettres Nouvelles”, „La Quinzaine Littéraire”, „Le Monde”, „Connaissance des Arts”, „L’Oeil”, „L’Arche” oraz publikacji książkowych, m.in.: *La Realta dell’ Ottobre Polacco* (Mediolan 1958), *Leonor Fini* (Lozanna 1968), *Jan Lebenstein* (Macerata 1980), *Stanislaw Lepri* (Paris 1981), *Zbiegi okoliczności* (Paryż 1982), *Szkice* (Kraków 1990). Odznaczenia: Krzyż Walecznych, Medal Wojska, Srebrny Krzyż Zasługi.

JEŁOWICKI Jerzy Karol Gerard, ksiązę, finansista, kawaler maltański; ur. 24 marca 1941 w Warszawie, zm. 28 lutego 2006 w Brukseli, syn Karola i Cécile z domu Trousson de la Tour. Wykształcenie: Uniwersytet Brukselski (inżynieria handlowa) 1960–1970, Institut des Hautes Etudes Bancaires et Financières w Brukseli (magisterium w zakresie finansów i bankowości) 1976, Institut Catholique des Hautes Etudes Commerciales w Brukseli (informatyka) 1988, Institut Supérieur de la Fiscalité w Brukseli (finanse) 1994. Radca V.M.B. Engineering Corporation w Brukseli 1959–1965; menadżer ds. kredytowych w La Compagnie Belge d'Assurance-Crédit w Brukseli 1972–1974; generalny radca finansowy w Ministerstwie Finansów w Brukseli 1975–2000. Autor: *L'Ordre monétaire international* (Bruxelles 1977), *Institutions de coopération monétaire et financière internationale nées des Accords de Bretton-Woods* (Bruxelles 1979); *Technique du Système Monétaire Européen* (Bruxelles 1980), *Méthode désagrégée d'estimation des recettes fiscales* (Bruxelles 1988), *Evolution de l'impôt des sociétés* (Bruxelles 1990); *Union économique et monétaire européenne* (Bruxelles 1993), *Mesures discrétionnaires et facteurs divers influençant les recettes fiscales 1985–1989* (Bruxelles 1993). Kawaler Honoru i Dewocji Suwerennego Zakonu Rycerzy Kawalerów Maltańskich. Członek Zarządu Rady Polonii Belgijskiej. Odznaczenia: Order Leopolda II (komandoria), Order Korony (komandoria), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

JUDEK Barbara, z domu Zając, fizyk; ur. 21 grudnia 1923 w Warszawie, zm. 21 września 2015 w Ottawie, córka Józefa i Janiny z Szymańskich. Wykształcenie: Uniwersytet w Edynburgu (fizyka zakończona doktoratem) 1942–1949. Wykładowca na Uniwersytecie w Edynburgu 1949–1952; pracownik naukowy (Research Scientist, Senior Research Officer) w National Research Council of Canada w Ottawie 1953–1989; wieloletni pracownik naukowy w Center for Research in Particle Physics, Carleton University w Ottawie. Główne kierunki badań naukowych: promieniotwórczość naturalna; promienie kosmiczne; badania nuklearne przy pomocy emulsji fotograficznych. Autorka prac naukowych i artykułów w periodykach specjalistycznych. Członek Canadian Association of Physicist.

KAMIENIECKI Andrzej, adwokat; ur. 12 stycznia 1913 w Warszawie, zm. 20 lipca 2014 w Poznaniu, syn Witolda i Jadwigi ze Stempkowskich. Wykształcenie: studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1935 i Uniwersytecie Londyńskim 1949–1953. Urzędnik Konsulatu RP w Londynie 1938–1944; wicekonsul RP w Londynie 1944–1945; adwokat (w latach 1953–1977 praktykujący jako wspólnik w wielu kancelariach londyńskich; własna kancelaria 1977–1988). Reprezentował w procesach m.in. gen. W. Andersa, Polską Fundację Kulturalną, Skarb Narodowy. Autor artykułów na tematy prawne publikowanych m.in. w „Dzienniku Polskim” w Londynie. Prezes Komitetu Obywatelskiego Pomocy Uchodźcom w Londynie 1966–1994; wiceprezes polskiej YMCA w Londynie 1965–1990; sekretarz Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie 1990.

KERSZMAN Gustaw, mikrobiolog, nauczyciel akademicki; ur. 21 lutego 1932 w Warszawie, zm. 24 grudnia 2014 w Kopenhadze, syn Józefa i Aliny z domu Zeligman. Wykształcenie: studia w zakresie mikrobiologii 1949–1954, doktorat 1960 i habilitacja 1967 na Uniwersytecie Łódzkim. Starszy asystent 1954–1960, adiunkt 1960–1967, a następnie docent 1967–1969 Uniwersytetu Łódzkiego; p.o. profesora na Uniwersytecie w Kopenhadze 1968–1971; profesor Institute of Life Sciences and Chemistry, Roskilde University 1972–2000. Główne kierunki badań naukowych: biologia bakteriofagów; naprawa uszkodzeń DNA; mutageneza; genetyka drobnoustrojów; biologiczne działanie związków platyny. Autor artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach specjalistycznych. Współautor kilku skryptów z genetyki i mikrobiologii oraz podręcznika *Zarys genetyki* (1987).

KIBISH-OŻAROWSKA Krystyna, z Ożarowskich, historyk sztuki, eseistka; ur. 12 czerwca 1917 w Warszawie, zm. 25 sierpnia 2014 w Chicago, córka Franciszka i Wiktorii z Chudzyńskich. W 1944 wywieziona na przymusowe roboty do Niemiec. Wykształcenie: Uniwersytet Warszawski (historia) 1937–1939, Uniwersytet Paryski (licencjat) 1947, L’Institut d’Art et d’Archéologie w Paryżu (dyplom) 1947, University of Chicago (historia sztuki) 1953. Autorka licznych

esejów, artykułów naukowych i popularno-naukowych, m.in. w „Wiadomościach” (Londyn), „Przeglądzie Polskim” (Nowy Jork), „Głosie Nauczyciela” (Chicago), „Gwieździe Polarnej” (Stevens Point) oraz publikacji książkowej *Mały przewodnik po sztuce religijnej* (Warszawa 1999). Jej artykuł naukowy, wydrukowany w „The Art Bulletin” (New York 1955), jako odkrywczy przyczynek do obrazu Łukasza Cranacha starszego *Chrystus błogosławiący dzieci*, był wielokrotnie wskazywany jako źródło w licznych opracowaniach dotyczących Cranacha, m.in. w *Encyclopedia of World Art* (New York 1959–1983). Główne kierunki zainteresowań zawodowych: ikonografia chrześcijańska; treści literackie i symboliczne w sztuce od renesansu do XIX wieku. Członek: Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie, Stowarzyszenia Samopomocy Nowej Emigracji Polskiej w Chicago, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, College Art Association of America w Nowym Jorku.

KLEEBERG Andrzej Włodzimierz, agent ubezpieczeniowy, działacz społeczny; ur. 23 marca 1920 w Warszawie, zm. 5 grudnia 2010 w Kanberze (Australia), syn Juliusza i Haliny z Olszyńskich. W okresie II wojny światowej członek personelu latającego 301. Dywizjonu Bombowego RAF w Wielkiej Brytanii 1941. Po zestrzeleniu samolotu nad Bremą (ranny) dostał się do niewoli niemieckiej 1941–1945. Studiował na Uniwersytecie w Sydney (nauka przerwana w związku z podjęciem pracy zawodowej) 1950–1952 oraz odbył szereg kursów zawodowych w zakresie ubezpieczeń 1960–1963. Pracownik firmy Pacific Boring Co. w Yass (Australia) 1948–1949; współwłaściciel (z rodzicami) sklepu w szpitalu św. Jerzego w Kogarah 1953–1960; kierownik agencji ubezpieczeniowej AMP Monaro and the Snowy Mountains w Cooma (w 1971 otrzymał tytuł brokera i stopień Fellow The Life Underwriters Association of Australia) 1963–1980. Prezes Comma Chamber of Commerce; wiceprezes Chamber of Commerce Federation of NSA w Cooma 1969–1971; sekretarz, a następnie prezes komitetu Technical and Further Education w Cooma 1967–1971. Radny miasta Cooma 1971–1976. Inicjator utworzenia Technical College w Cooma. Założyciel i dyrektor Polskiego Instytutu Historycznego w Australii (dokumentującego historię Polonii australijskiej) 1996. Inicjator utworzenia Fundacji SPK w Australii 1983. Odznaczenia: Order

Virtuti Militari, Krzyż Walecznych (3x), Medal Lotniczy, Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, 1939–1945 Star, Aircrew Europe Star, Defence Medal, War Medal, Croix de Volontaires, Médaille de Guerre, Order of Australia, Złoty Krzyż SPK, Złota Odznaka Honorowa SPK.

KOPROWSKA Irena, z Grasbergów, lekarz patolog, nauczyciel akademicki; ur. 12 maja 1917 w Warszawie, zm. 16 sierpnia 2012 w Filadelfii (USA), córka Henryka i Eugenii z d. Cwi. Wykształcenie: studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim 1933–1939 i Cornell University Medical College w Nowym Jorku (patologia doświadczalna) 1944–1945. Stażystka Villejuif Lunatic Asylum pod Paryżem 1940; asystentka patologa szpitalnego w Hospital Miguel Couto w Rio de Janeiro 1942–1944; stypendystka: Cornell University Medical College w Nowym Jorku 1944–1945, New York City Research Institute w Nowym Jorku 1945–1946; asystentka patologa w New York Infirmary w Nowym Jorku 1947–1949; stypendystka Cornell University Medical College w Nowym Jorku 1949–1954; pracownik naukowo-badawczy Wydziału Anatomii Cornell University Medical College w Nowym Jorku (u dra G. N. Papanicolaou) 1949–1954; docent Wydziału Patologii State University of New York Medical School w Brooklinie 1954–1957; profesor nadzwyczajny, a następnie zwyczajny Hahnemann University Medical School w Filadelfii 1957–1970; profesor patologii Temple University Medical School w Filadelfii 1970–1987. Główne kierunki badań naukowych: wczesne rozpoznawanie raka przy zastosowaniu metody Papanicolaou (Papsmear). Autorka 118 naukowych prac medycznych publikowanych głównie w „Acta Cytologica” oraz autobiografii *A Woman Wanders through Life and Science* (Albany 1997), wersja polska *Moje życie i medycyna* (Poznań 1998). Wielokrotna konsultantka Międzynarodowej Organizacji Zdrowia w Genewie. Członek: College of American Pathologists, American Society of Clinical Pathologists, College of Physicians of Philadelphia, International Academy of Cytology (honorowy), International Academy of Pathology, American Society of Cytology, American Society of Experimental Pathology, American Medical Women Association. Wybrana „Woman Physician of the Year” przez Polish American Medical Association 1977. Laureatka nagrody The Papanicolaou Award

przyznanej przez American Society of Cytology 1985. W 1998 honorowa prelegentka podczas Międzynarodowego Kongresu Rakowego w Atenach, gdzie otrzymała medal za prace nad wczesnym rozpoznaniem raka metodą cytopatologiczną.

KOPROWSKI Hilary, lekarz, nauczyciel akademicki, ur. 5 grudnia 1916 w Warszawie, zm. 11 kwietnia 2013 w Wynnewood (USA), syn Pawła i Soni z domu Berland. Wykształcenie: studia lekarskie na Wydziale Medycyny Uniwersytetu Warszawskiego 1933–1939; licencji na wykonywanie zawodu lekarza w stanie Nowy Jork 1948 i w stanie Pensylwania 1957. Asystent Wydziału Patologii Ogólnej i Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego 1936–1939; członek Instytutu Badań nad Żółtą Febrą (Fundacji Rockefellera) w Rio de Janeiro (Brazylia) 1940–1944; członek departamentu, a następnie zastępca dyrektora badań wirusowych w Lederle Laboratories w Pearl River (USA) 1945–1957; dyrektor Instytutu im. Wistara w Filadelfii 1957–1991; profesor Uniwersytetu Pensylwańskiego w Filadelfii 1957–1999; profesor i dyrektor Instytutów Neurowirusologii i Biotechnologii (Medycyny Molekularnej) przy Uniwersytecie im. T. Jeffersona w Filadelfii 1992. Wynalazca: szczepionki doustnej przeciw polio (Oral Polio Vaccine) 1950, przeciwciał monoklonalnych przeciw rakowi i wirusom 1978–1979, szczepionki przeciw wściekliźnie bez działań ubocznych 1964, użycia roślin do hodowania produktów biomedycznych 1994. Przekazał 9 milionów dawek szczepionki doustnej przeciw polio dla Polski, inicjując akcję szczepień masowych. Główne kierunki badań naukowych: wirusologia; immunologia; onkologia; podstawowe badania schorzeń układu nerwowego. Autor 850 publikacji naukowych i tomu kompozycji na głos i instrumenty oraz sztuk teatralnych i nowel. Członek, m.in.: National Academy of Sciences (USA), National Academy of Arts and Sciences (USA), Polskiej Akademii Nauk, Rosyjskiej Akademii Nauk. Laureat nagród, m.in.: Alvarenga Heritage 1959, Felix Wankel Tierschuts Prize 1979, Fundacji A. Jurzykowskiego 1966, Polish Heritage 1977, Philadelphia Cancer Research Award 1985, San Marino Award for Medicine 1989, The Philadelphia Award 1990, The John Scott Award 1990. Honorowy członek Wydziału Medycyny Uniwersytetu w Dublinie 1997. Doktor *honoris causa*: Ludwig Maximilian Universität w Monachium 1975,

Wiedener College w Pensylwanii 1979, Uniwersytetu w Helsinkach 1981, Uniwersytetu w Uppsali 1983, Uniwersytetu im. T. Jeffersona w Filadelfii 1986, Akademii Medycznej w Lublinie 1989, Akademii Medycznej im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu 1998. Odznaczenia: Order Lwa (belgijskie), Order Lwa (fińskie), Legia Honorowa, Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Zasługi RP (II), Medal Polskiej Akademii Nauk im. M. Kopernika.

KRAFFT-GRENET Krystyna Jolanta, z domu Krafft, historyk, działaczka społeczna; ur. 23 października 1926 w Dłutowie (pow. mławski), zm. 6 marca 2007 w Brukseli, córka Jerzego i Anny z Kołaczekowskich. W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej i łączniczka batalionu „Ruczaj” w powstaniu warszawskim. Po upadku powstania w niemieckim obozie jenieckim w Zeithain (Stalag IV B) 1944–1945. Wykształcenie: studia historyczne na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie 1975–1980. Autorka artykułów na tematy historyczne. Prezes Koła Armii Krajowej w Belgii. Odznaczenia: Krzyż Armii Krajowej, Warszawski Krzyż Powstańczy, Medal Wojska (dwukrotnie), Odznaka Weterana Walk o Niepodległość.

KOCZOROWSKI Stanisław Piotr, literat, bibliotekarz, bibliofil; ur. 29 czerwca 1888 w Warszawie, zm. 30 listopada 1958 w Kielcach. Wykształcenie: studia filologiczne rozpoczęte we Lwowie 1908–1909 i Krakowie 1909–1910 ukończył na paryskiej Sorbonie (pracą dyplomową o francuskiej poetce Louise Labé) 1910–1914. Studiował także w Ecole Nationale des Chartres w Paryżu. Po studiach wrócił do Polski. Ponownie przebywał w Paryżu w latach 1920–1930. Pracownik Biblioteki Polskiej w Paryżu (kustosz od 1927) 1920–1930; współzałożyciel i prezes Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki w Paryżu 1924–1930; współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Studentów Polskich w Paryżu; sekretarz instytucji „Czci i Chleba”. Uczestnik międzynarodowego konkursu bibliofilów w Paryżu, podczas którego przedstawił syntetyczny zarys rozwoju polskiej bibliografii. W 1924 wydał wybór poezji Słowackiego przeznaczając dochód na budowę Domu Polskiego w Paryżu. Autor (w okresie pobytu we Francji) m.in. *Juvenilia*, poezje (Paris 1925), *Adam Mickiewicz et la pensée française*

1830–1923, antologia wypowiedzi pisarzy francuskich o Mickiewiczu (Paris 1929), *Coup d’oeil sur l’histoire de la bibliographie en Pologne* 1924, *Bibliographie des principales traductions françaises des oeuvres de Jules Słowacki* (Paris 1927). W końcu 1930 opuścił Francję i wyjechał do Polski, gdzie objął kierownicze stanowisko w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

KOŁAKOWSKI Leszek, filozof, historyk filozofii, prozaik, esaista, nauczyciel akademicki; ur. 23 października 1927 w Radomiu, zm. 17 lipca 2009 w Oksfordzie (Wielka Brytania), syn Jerzego i Lucyny z Pietrusiewiczów. Wykształcenie: studia filozoficzne na Uniwersytecie Łódzkim 1945–1949 i Uniwersytecie Warszawskim 1949–1950. Młodszy asystent w Katedrze Logiki i Metodologii Uniwersytetu Łódzkiego 1947–1949; pracownik redakcji „Nowych Dróg” w Warszawie 1949–1950; pracownik naukowy (asystent 1950–1953, adiunkt, a następnie zastępca profesora 1954–1956, kierownik Katedry Historii Filozofii Nowożytnej 1959–1968, profesor nadzwyczajny 1964) Uniwersytetu Warszawskiego 1950–1968; członek redakcji „Myśli Filozoficznej”, „Studia Logica” i „Biblioteki Klasyków Filozofii” 1951–1957; pracownik: Instytutu Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym PZPR w Warszawie 1953–1955, Instytutu Filozofii i Socjologii PAN w Warszawie 1955–1968; członek redakcji „Nowej Kultury” w Warszawie 1956–1957; redaktor naczelny: dwumiesięcznika „Myśl Filozoficzna” w Warszawie 1957, dwumiesięcznika „Studia Filozoficzne” w Warszawie 1957–1959. W 1967 za referat o sytuacji w kulturze polskiej usunięty z PZPR (należał od 1948), a w 1968 za poparcie studentów podczas wydarzeń marcowych wydany z Uniwersytetu Warszawskiego i objęty zakazem publikowania. Visiting profesor McGill University w Montrealu 1968; profesor: Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley 1969–1970, Uniwersytetu w Oksfordzie (Wielka Brytania) 1970–2007; wykładowca: Yale University w New Haven (USA) 1975; profesor Committee on Social Thought and the Department of Philosophy na Uniwersytecie w Chicago (przez część roku akademickiego) 1981–1994. Współpracownik paryskiej „Kultury”. W 1976 należał do sygnatariuszy „Memoriału 59”, wyrażającego protest przeciw projektowanym zmianom w Konstytucji PRL. Współorganizator międzynarodowej akcji

pomocy dla Komitetu Obrony Robotników. Sygnatariusz protestu intelektualistów przeciw stanowi wojennemu w Polsce 1981. Główne kierunki badań naukowych: zagadnienia antropologiczne i światopoglądowe; filozofia kultury (badania nad religią i mitem). Autor artykułów, esejów, prac naukowych oraz publikacji książkowych (tłumaczonych na kilkanaście języków), m.in.: *Szkice o filozofii katolickiej*, (Warszawa 1955), *Klucz niebieski albo opowieści budujące z historii świętej zebrane ku pouczeniu i przestrodze*, (Warszawa 1964), *Światopogląd i życie codzienne*, (Warszawa 1957), *Trzyście bajek z królestwa Lailonii dla dużych i małych*, (Warszawa 1963), *Rozmowy z diabłem*, (Warszawa 1965), *Kultura i fetysze*, (Warszawa 1967), *Obecność mitu* (Paryż 1972), *Czy diabeł może być zabawny i 27 innych kazań*, (Londyn 1982), *Metaphysical horror*, (Oxford 1988), *Pochwała niekonsekwencji. Pisma rozproszone z lat 1955–1968*, t. I–III (Londyn 1989), *Cywilizacja na ławie oskarżonych*, (Warszawa 1990). Członek, m.in.: Funduszu Pomocy Niezależnej Literaturze i Nauce Polskiej (POLCUL Foundation), Polskiego Pen Clubu, Akademii Brytyjskiej, Bawarskiej Akademii Sztuki, Academia Europea, Amerykańskiej Akademii Sztuk i Nauk (honorowy). Laureat nagród: Klubu Krzywego Koła w Warszawie 1961, Fundacji A. Jurzykowskiego w Nowym Jorku 1968, Friedenspreis des Deutschen Buchhandels 1977, Prix Européen d'Essai 1980, Jefferson Award (przyznana przez amerykańską National Endowment for Humanities) 1986, holenderskiej Erasmus-Preis (połowę nagrody przekazał na fundusz stypendialny dla twórców i uczonych Europy Wschodniej) 1983, im. J. Parandowskiego (Polski Pen Club) 1992, Prix Tocqueville (francuska nagroda, przyznawana myślicielom o międzynarodowej sławie za działalność w obronie wolności) 1994. Honorowy obywatel miasta Radomia 1994. Doktor *honoris causa* czterech amerykańskich uniwersytetów i Uniwersytetu Łódzkiego 1992. Odznaczenia: Order Orła Białego, Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

KONDRATOWICZ Józef, malarz, kartograf; ur. 1808 w Warszawie, zm. ok. 1860 w Warszawie. Uczestnik powstania listopadowego. W latach 1831–1850 we Francji. Utrzymywał się z prac ilustratorskich. Prowadził w Paryżu pracownię, która wykonywała ręcznie kolorowane litografie do wielotomowego wydawnictwa A. Bastard d'Estang

Peintures et ornements des manuscrits français (1832–1869). Do Polski wrócił w 1850.

KOPYTYŃSKI Julian, rosyjski generał porucznik; ur. 1866 w Warszawie, zm. 1919 w Warszawie. Oficer armii rosyjskiej 1887–1919, m.in. uczestnik walk na Kaukazie oraz wojny rosyjsko-japońskiej 1904–1905. Podczas I wojny światowej walcząc przeciwko Niemcom został ciężko ranny na przedpolach Warszawy.

KOZŁOWSKI Stanisław ps. Boleszczyc, prawnik, przemysłowiec; ur. 10 listopada 1903 w Warszawie, zm. 4 grudnia 1989 w Paryżu. Wykształcenie: studia inżynierskie na Politechnice Gdańskiej (2 lata), prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Aplikacja sędziowska i adwokacka 1930–1932. Przedstawiciel firmy Frankital w Warszawie (eksport węgla na całą Europę) 1932–1939. Po wybuchu II wojny światowej przedostał się przez Rumunię do Francji, gdzie wstąpił jako ochotnik do wojska. Po klęsce Francji czynnie uczestniczył w ruchu oporu (F2). Przedstawiciel Polskiego Czerwonego Krzyża w Masywie Centralnym i Lyonie. Współwłaściciel, a następnie właściciel (od 1950), przedsiębiorstwa Wenex w Paryżu, zajmującego się eksportem stali 1945–1989. Zapisem testamentowym przeznaczył znaczne fundusze na cele polskie. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi.

KRZYŻANOWSKI Zygmunt (Sigismond Lacroix), prawnik, historyk, dziennikarz; ur. 1845 w Warszawie, zm. 1909 w Ville Evrard (Francja). Od 1867 czynnie uczestniczył w życiu politycznym Francji. Prezydent Paryża 1881–1885; członek Zgromadzenia Narodowego 1883 i 1885; redaktor naczelny pisma „Radical” (uczestniczył w dyskusjach politycznych z nacjonalistami skupionymi wokół gen. G.E. Boulanger); współredaktor pisma „Aurore”. Autor *Akt Komuny Paryskiej* oraz współautor (wspólnie z J. Guyot) *Historii proletariuszy*.

KUCHARSKI (Kokarski) Aleksander Wojciech, malarz portrecista; ur. 18 marca 1741 w Warszawie, zm. 5 listopada 1819 w Paryżu. Malarstwo studiował najpierw u M. Bacciarellego, a następnie w Akademii Sztuk Pięknych w Paryżu oraz przez 9 lat u J.M. Viena i C.A.

Van Loo. Jego klientelę stanowiła arystokracja francuska. Od 1776 był nauczycielem malarstwa księżniczki Louise-Adelaide de Bourbon-Condé. Wykonał wizerunki całej rodziny Ludwika XVI oraz cesarzowej Katarzyny. Za najlepsze z zachowanych jego prac uważane jest popiersie Louise de Polastron, wizerunek pani Bourbon de la Millières z dwojgiem dzieci i portret 7-letniego delfina (Ludwika XVII). Nazywano go ostatnim malarzem królowej, gdyż wykonał wiele portretów Marii Antoniny. Najbardziej znany jest jej wizerunek w stroju wdowim, wykonany w 1793 w więzieniu Temple.

KUCHARSKI Henryk Korab, dziennikarz; ur. 6 listopada 1891 w Warszawie, zm. 24 grudnia 1954 w Paryżu. We Francji od ok. 1910. Współpracownik francuskich czasopism „Le Matin” 1911–1940 i „Ce matin-le Pays” 1941 oraz korespondent polskich dzienników: „Kurier Czerwony”, „Kurier Warszawski”, „Słowo Wileńskie”, „Gazeta Polska”. Jako dziennikarz specjalizował się w korespondencjach politycznych z międzynarodowych konferencji. Autor komedii w 3 aktach *Lawina*, której akcja rozgrywa się w Bretanii (wystawionej w 1913 w teatrze krakowskim) oraz komedii *Le cordon, s’il-vous-plait* (wystawionej w Paryżu). Wydawca periodyku „Les Cahiers Polonais”, poświęconego głównie problemom politycznym Polski 1935–1937. Autor broszur: *L’Allemagne en 14-six* (1928) i *La clef du l’enigme anglais* (1929) oraz książek: *Odkryjemy Francję* (1940) i *Deux fleuve-srois* (1954). Członek L’Association Oder-Neisse. Odznaczenia: Legia Honorowa.

KUNA Henryk, artysta rzeźbiarz; ur. ok. 1880 w Warszawie, zm. 17 grudnia 1945 w Toruniu. Studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie oraz w zakresie rzeźby w kamieniu u Pellecota w Paryżu. Uczestnik licznych wystaw paryskich m.in. Salonu Jesiennego 1912 (podczas którego rząd francuski zakupił marmurowy tors kobiecy jego autorstwa dla Muzeum Luksemburskiego), Salon National de Beaux-Arts 1924, Salonu Tuileryjskiego 1924, Międzynarodowej Wystawy Sztuki Dekoracyjnej (gdzie otrzymał Grand Prix za rzeźbę *Rytm*) 1925. Oprócz Paryża wystawiał swoje prace m.in. w Pradze, Wiedniu, Bukareszcie, Moskwie, Padwie, Kopenhadze. Podczas pobytu w Paryżu stworzył wiele znakomitych dzieł m.in. posągi dziewcząt: *Atalanta*,

Dziewczyzna w wianku, Różowy marmur. W 1930 powrócił na stałe do Polski, gdzie sześć lat później objął katedrę rzeźby na Uniwersytecie Wileńskim. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Legia Honorowa.

KWIATKOWSKI Teofil Antoni, artysta malarz; ur. 21 lutego 1809 w Pułtusku, zm. 14 sierpnia 1891 w Avallon (Francja). Wykształcenie: studia artystyczne na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego 1825–1830, a następnie w Paryżu m.in. w pracowni L. Cognieta 1836. Związany z nurtem romantycznym. Tworzył portrety (liczne wizerunki Chopina), kompozycje alegoryczne, sceny poświęcone powstaniu listopadowemu, nastrojowe pejzaże prowansalskie i burgundzkie (widoki doliny Cousin, Vault-de-Lugny, Grottes d'Arcy) oraz martwe natury. Malował głównie akwarelę wykazując wielką wrażliwość kolorystyczną. Prace wystawiał w Paryżu, Warszawie i Krakowie.

MALCZEWSKI-TARNAWA Konstanty Paweł (Constantino Pablo Tarnava de Malchesqui), meksykański generał; ur. 28 grudnia 1797 w Warszawie, zm. 1853 w Ciudad de Mexico, syn Jana i Konstancji z Bleszczyńskich. W 1821 przybył do Meksyku, gdzie został przyjęty do korpusu oficerskiego. Członek komisji ustalającej granicę między Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi 1827–1831; oficer Korpusu Saperów w czasie inwazji hiszpańskiej na Meksyk, m.in. fortyfikator miejscowości Altamira 1829; profesor Akademii Wojskowej w Ciudad de Mexico. Zdemobilizowany w 1833 w stopniu podpułkownika, ale w 1836 mianowany generałem, powrócił do czynnej służby w armii. Uczestnik wojny Meksyku ze Stanami Zjednoczonymi 1846–1848. Po jej zakończeniu ponownie brał udział w wytyczaniu granic pomiędzy Meksykiem a USA.

MARKUS Ludwik Kazimierz Władysław (Louis Marcoussis), artysta malarz i grafik; ur. 1883 w Warszawie, zm. 22 października 1941 w Cusset k. Vichy (Francja). Wykształcenie: studia artystyczne w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1900–1903, a następnie w atelier Jules Lefebvre'a w Académie Julian w Paryżu. W pierwszym okresie twórczości rozwijał styl impresjonistyczny, a od 1907

uczestniczył w poszukiwaniach twórczych kubistów stając się jednym z najwybitniejszych przedstawicieli tego kierunku. Przyjaciół młodych awangardowych poetów i malarzy m.in. P. Picassa, G. Apollinaire'a, M. Jacoba. Należał do grupy malarzy (Section d'Or), z którą w 1912 przedstawił swoje prace w Galerie la Boétie w Paryżu. Wielokrotnie wystawiał m.in. w Berlinie, Chicago, Nowym Jorku i Paryżu. Profesor grafiki na Akademii Współczesnej na Montparnasse; współpracownik kilku wydawnictw (m.in. ilustrował książkę T. Tzary *Indicateur des chemins des coeur* (1928) oraz poezje G. Apollinaire'a *Alcools* (1933–1934). Był jednym z tych artystów, którzy stworzyli tzw. Ecole de Paris. Jego obrazy znajdują się w stałych ekspozycjach wielu muzeów w Europie.

MATEJKO Aleksander Jan, socjolog, nauczyciel akademicki; ur. 21 lipca 1924 w Warszawie, zm. 27 sierpnia 1999 w Edmonton (Kanada), syn Piotra i Marii z Wróblewskich. W czasie II wojny światowej pracował jako gajowy w Pienińskim Parku Narodowym, a potem w obozach pracy przymusowej na terenie Generalnej Guberni. Wykształcenie: Uniwersytet Jagielloński w Krakowie (spółdzielczość, socjologia, etnografia) 1945–1949, Uniwersytet Warszawski (socjologia pracy i organizacji) 1949–1960; University of Michigan w Ann Arbor (studia podyplomowe) 1957–1959; Uniwersytet Warszawski (doktorat i habilitacja z socjologii) 1960–1962. Technik wodno-melioracyjny w Nowym Targu 1943–1944; współpracownik Spółdzielczego Instytutu Naukowego w Warszawie 1947–1949; sekretarz redakcji czasopisma „Praca i Opieka Społeczna” w Warszawie 1950–1953; pracownik badawczy Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego w Warszawie 1953–1958; adiunkt, a następnie docent Uniwersytetu Warszawskiego 1959–1970; profesor University of Zambia w Lusace 1968–1970; profesor zwyczajny University of Alberta w Edmonton 1970–1992; niezależny konsultant ds. organizacyjnych 1992. Visiting professor, m.in.: Carleton University w Ottawie, Saint Anthony's College w Oxford, Narodowego Ośrodka Badań Naukowych w Paryżu, Wyższej Szkoły Administracji Rządowej w RFN, Instytutu Administracji Rządowej w Bergen. W latach 1989–1991 wykładowca w szkołach zarządzania w Polsce. Główne kierunki badań naukowych: socjotechnika. Autor artykułów

w polskich, amerykańskich, niemieckich i francuskich czasopi-
smach specjalistycznych (głównie dotyczących organizacji i zarzą-
dzania) oraz kilkunastu publikacji książkowych w języku polskim,
angielskim, czeskim i rosyjskim. Członek dożywotni International
Sociological Association w Madrycie.

MILBERGER Michał, artysta rzeźbiarz; ur. 31 grudnia 1922
w Warszawie, zm. 18 grudnia 1997 w Paryżu, syn Józefa i Broni-
sławy Goldberg. Wykształcenie: studia artystyczne w Państwowej
Szkole Sztuk Zdobniczych w Warszawie 1937–1939 i w Akademii
Sztuk Pięknych w Moskwie 1940–1948; doktorat z historii sztuki
1955. Kierownik katedry w Akademii Sztuk Pięknych w Mo-
skwie 1955–1961. We Francji od 1963. Twórca rzeźb, płaskorzeźb
i reliefów. Autor m.in. reliefów A. Mickiewicza i A. Puszkina;
rzeźb: A. Hercena, C. Miłosza (dla Muzeum w Pałacu Inwalidów
w Paryżu). Dla Instytutu Pasteura w Paryżu wykonał rzeźby: Ja-
cques’a Monda, Andre’a Lwoffa, Christiana Cabrola, Claude’a
Viegée’a, Pierre’a Koeniga. Jego prace znajdują się w kolekc-
jach państwowych i prywatnych we Francji, w Polsce, w Izra-
elu, w USA, w Szwajcarii, w Argentynie i w Niemczech. Członek
Związku Polskich Artystów Plastyków, Syndicat National
des Sculpteur Statuavies Professionnels Créateur, La Maison des
Artistes. Odznaczenia: Medal miasta Paryża.

MILNER Zdzisław, językoznawca, tłumacz; ur. 30 paździer-
nika 1886 w Warszawie, zm. 5 czerwca 1965 w Suresnes k. Pary-
ża. Wykształcenie: studia w zakresie filologii francuskiej, hiszpań-
skiej i klasycznej w Liège, Paryżu i Madrycie. Attaché kulturalny
przy ambasadzie francuskiej w Madrycie oraz profesor literatury
i języka francuskiego w Residencia de Estudiantes oraz Collège de
la Société Française w Madrycie 1914–1918; profesor języka francu-
skiego, łacińskiego i hiszpańskiego w Collège de Normandie k. Rouen
1920–1934; profesor języka hiszpańskiego w Cours Saint Louis, Eco-
le Supérieure des Sciences Economiques et de Commerce à l’Institut
Catholique de l’Université Libre w Paryżu oraz w Ecole des Hautes
Etudes Commerciales w Paryżu 1934–1962; główny egzaminator
w Ecole Centrale des Arts et Manufactures oraz egzaminator w Ecole

Centrale d'Ingénieurs. Założyciel katedry języka hiszpańskiego w Ecole de Commerce w Rouen i w liceum „Corneille” 1930. Autor kilku opracowań naukowych i tłumaczeń.

NAGÓRSKI Zygmunt, politolog, dziennikarz; ur. 27 września 1912 w Warszawie, zm. 26 czerwca 2011 w Waszyngtonie (USA), syn Zygmunta i Marii. W czasie II wojny światowej uczestnik kampanii wrześniowej (obrona Brzeźcia), a następnie w Armii Polskiej we Francji i w Szkocji. Wykształcenie: Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 1935. Korespondent wojenny w Holandii 1945; dyrektor Polskiej Agencji Prasowej w Edynburgu 1945–1948; reporter „Chattanooga Times” (USA) 1948; redaktor naczelny Foreign News Service inc. w Nowym Jorku 1949–1956; kierownik działu badań ośrodków komunikacyjnych w Ministerstwie Informacji Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie 1956–1958; pracownik amerykańskiej służby dyplomatycznej (Kair 1959–1961, Seul 1961–1964, Paryż 1964–1966) 1959–1966; asystent prezydenta Foreign Policy Association w Nowym Jorku 1966–1968; pracownik Hudson Institute w Nowym Jorku 1968; dyrektor programowy Council on Foreign Relations w Nowym Jorku 1969–1978; wiceprezes Instytutu Lehrmana w Nowym Jorku 1978–1980; wiceprezes Aspen Institute for Humanistic Studies 1981–1985; założyciel i dyrektor Center for International Leadership w Nowym Jorku 1986–. Autor artykułów, m.in. w: „New York Times” (Nowy Jork), „Christian Science Monitor” (Boston), „Kulturze” (Paryż), „Wiadomościach Literackich” (Londyn), „Orle Białym” (Londyn) oraz publikacji książkowych: *Zbrojne bezrobocie* (Szkocja 1945), *The Psychology of East-West Trade* (New York 1974); współautor *U.S. Japan Economic Relations* (New York 1979). W 1988 wyróżniony w International Center jako wybitny obywatel amerykański urodzony w Polsce. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP, Order Leopolda II, War Medal 1939–1945, niemiecki Oficerski Krzyż Zasługi (1975), odznaka „Zasłużony dla kultury polskiej”.

OCEPSKI Witold, ps. Downar, przemysłowiec; ur. 26 maja 1924 w Warszawie, zm. 11 lutego 2014 w Paryżu, syn Antoniego i Janiny z domu Wójcik. Wykształcenie średnie w Gimnazjum Górskiego

w Warszawie 1930–1942. W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej w 11. Batalionie Modlińskim 1941–1944. Uczestnik powstania warszawskiego (podporucznik) w plutonie pancernym Batalionu „Zośka” (ciężko ranny na Woli) 1944. Po upadku powstania jeńiec oflagu przy stalagu XB w Sandbostel (Niemcy) 1944–1945. Podporucznik 1. Dywizji Pancерnej gen. S. Maczka 1945–1947. Właściciel i dyrektor hurtowni łożysk kulkowych O.C.L. w Paryżu 1947–2000. Sponsor akcji charytatywnych na rzecz Polonii i Polski, m.in. wspierał akcję odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, przekazał dotację dla ofiar powodzi w Polsce, wspierał prace badawcze Zakładu Biografistyki Polonijnej w Paryżu. Uhonorowany srebrnym dyplomem zasługi przez Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie. Odznaczenia: Krzyż Walecznych, Warszawski Krzyż Powstańczy, Złoty Krzyż Zasługi.

POSTACIE WSPÓŁCZESNE

AIELLO Alina Maria, z domu Adamczyk, historyk, publicystka; ur. 12 lutego 1932 w Warszawie, córka Franciszka i Heleny ze Smosarskich; zamężna: Pasquale Aiello (oficer włoskiej marynarki handlowej); dzieci: Magdalena (nauczycielka), Helena (urzędnik administracji państwowej), Giuseppe (geolog, paleontolog). Wykształcenie: studia filologiczne i historyczne w Istituto Universitario Orientale w Neapolu 1974–1978. Niezależny dziennikarz 1978–. Autorka artykułów w prasie polskiej i włoskiej, m.in. w: „Polsce” (Warszawa), „Przekroju” (Kraków), „Życiu Literackim” (Kraków), „Roma” (Neapol), „Ischiamondo” (Ischia), „Il settimanale d’Ischia” (Ischia), „Ischiaexpress” (Ischia), „La Rassegna d’Ischia” (Ischia), „Il Golfo” (Ischia), „Maranhatha” (Capoterra), „Polonia Włoska” (Rzym). W 1998 przekazała w darze dla Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie materiały rękopiśmienne Marii Kuncewiczowej i Jerzego Kuncewicza. Laureatka wyróżnienia w konkursie organizowanym przez miesięcznik „Polska” pt. „Spotkanie z książką polską” 1982. Uhonorowana odznaką „Amicus Poloniae” przez redakcję miesięcznika „Polska” 1977. Zainteresowania/hobby: literatura. Miejsce zamieszkania: Włochy 1957–.

ALBIŃSKA Małgorzata, reżyser dźwięku; ur. 8 maja 1963 w Warszawie, córka Bolesława i Anny z domu Kostrzewa. Wykształcenie: Wydział Reżyserii Dźwięku Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie 1983–1988. Praktyka zawodowa: Polskie Radio, Wytwórnia Filmów Dokumentalnych w Warszawie, Teatr Stu w Krakowie, Polskie Nagrania, Elektronisches Studio der Musik Akademie Basel. Od 1995 samodzielny reżyser dźwięku, prowadzi własne studio nagrań muzyki klasycznej w Bazylei, specjalizując się w przeprowadzaniu kompletnej produkcji kompakt dysków (nagranie, montaż i przygotowanie powielania fabrycznego (mastering) i tłoczenie). Zrealizowała wiele tytułów dla firm płytowych (Wergo, Harmonia Mundi France, Auvidis, Etcetera) oraz na indywidualne zlecenia muzyków. Laureatka nagrody Jury de la Nouvelle Académie du Disque 1992. W 1998 artysta Andreas Scholl otrzymał nagrodę Cann Classical Award za płytę „English folksongs & lute songs” przez nią nagrywaną. Członek zwyczajny Verband Deutscher Tonmeister 2000–. Zainteresowania/hobby: architektura, natura, ogrodnictwo. Miejsce zamieszkania: Szwajcaria 1990–.

ALTENBERGER Andrzej Ryszard, chemik; ur. 19 września 1942 w Warszawie, syn Gustawa Stanisława i Marii z Myszkorowskich; żonaty: Alicja Sitek (bibliotekarka). Wykształcenie: studia chemiczne na Uniwersytecie Warszawskim 1960–1966; doktorat z chemii fizycznej w Polskiej Akademii Nauk w Warszawie 1968–1972. Asystent Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego 1966–1968; starszy asystent Instytutu Chemii Fizycznej PAN w Warszawie 1968–1972; adiunkt Department of Chemistry, Massachusetts Institute of Technology w Cambridge (USA) 1972–1973; adiunkt (kierownik grupy) Instytutu Chemii Fizycznej PAN w Warszawie 1973–1980; samodzielny pracownik naukowy i wykładowca State University of New York w Stony Brook 1980–1982; profesor University of Minnesota w Minneapolis 1982–. Główne kierunki działalności naukowej: fizykochemia; fizyka polimerów; reologia płynów; chemia procesowa; kontrola procesów chemicznych; procesy transportowe; mechanika statyczna; fizyka statyczna. Recenzent czasopism: „Journal Chemical Physic”, „Physica”, „Physics of Fluids”. Autor ponad 50 publikacji naukowych, m.in.: z dziedziny fizyki chemicznej, mechaniki,

fizyki polimerów czy reologii płynów nielowtonowskich. Członek: Związku Nauczycielstwa Polskiego 1976–1980, American Chemical Society (Physical and Polymer Sections) 1983–. Laureat nagrody Wydziału Nauk Matematycznych, Fizycznych i Chemicznych PAN 1978 oraz nagrody Sekretarza Naukowego PAN 1976. Miejsce zamieszkania: USA 1980–.

ALVI Danuta Iza, z Branickich, hodowca psów, działaczka społeczna, publicystka; ur. 22 listopada 1932 w Warszawie, córka Leona i Janiny z Wiśniewskich; zamężna: Zahoor M. Alvi. Studia humanistyczne na Uniwersytecie w Nowym Jorku. Hodowca węgierskiej rasy psów kuvasz (współtwórczyni hodowlanego standardu dla tej rasy, przyjętego przez American Kennel Club 1969) 1960–1977. W latach 1960–1984 prowadziła badania i sprzedawała preparaty dla psów z roślin leczniczych oraz udzielała pomocy weterynaryjnej. Założycielka i przewodnicząca Polish-American Public Relations Committee w Los Angeles, którego celem jest zwalczanie antypolonizmu, obalanie oszczerzych wobec Polaków stereotypów oraz zniesławiających i krzywdzących opinii 1991–. Autorka licznych artykułów dotyczących hodowli psów rasy kuvasz w prasie amerykańskiej i węgierskiej oraz wielu artykułów, listów i odezw politycznych zwalczających antypolonizm na łamach prasy polskiej m.in. w: „Gazecie Polskiej” (Warszawa), „Naszej Polsce” (Warszawa) czy „Angorze” (Łódź) oraz w prasie amerykańskiej. Współautorka publikacji książkowej *How to Raise and Train a Kuvasz* (Los Angeles 1969). Założycielka Kuvasz Club of America 1960. Członek: Polish American Congress Anti-Deformation Committee of California 1989–1991, Media Image Coalition w Los Angeles 1996–. Uhonorowana odznaczeniami klubów kynologicznych: Hungarian Kennel Club 1969 i Kuvasz Club of America 1993. Miejsce zamieszkania: USA 1946–.

BALASIŃSKI Artur, inżynier; ur. 30 czerwca 1957 w Warszawie, syn Wincentego i Lidii z Oziębłowskich. Wykształcenie: Politechnika Warszawska (elektronika 1975–1980 i mikroelektronika 1981–1984) 1975–1984, Yale University w New Haven (mikroelektronika) 1989–1993; doktorat. Adiunkt Politechniki Warszawskiej 1985–1988; pracownik naukowy Yale University w New Haven 1989–1993;

starszy inżynier w SGS-Thompson Microelectronics w Dallas 1993–1995; inżynier sztabowy w SGS-Thompson Microelectronics w Phoenix, AZ 1995–1997; inżynier sztabowy w Cypress Semi Conductor w San Jose 1997–. Główne kierunki badań naukowych: mikroelektronika; technologia przyrządów półprzewodnikowych; diagnostyka technologii; badania niezawodnościowe; tranzystory cienkowarstwowe; pompowanie ładunku; przebicie tlenku; baterie słoneczne. Uzyskał cztery patenty amerykańskie. Autor i współautor licznych referatów na sympozja i konferencje naukowe oraz artykułów naukowych opublikowanych m.in. w: „Journal of the Electrochemical Society”, „IEEE Transaction on Nuclear Science”, „Electron Technology”, „Solid State Electronics”, „Elektronice”, „Thin Solid Films”, „Biuletynie Polskiej Akademii Nauk”. Laureat kilku nagród za publikacje i zgłoszenia patentowe oraz nagrody naukowej rektora Politechniki Warszawskiej. Miejsce zamieszkania: USA 1988–.

BALINSKA-JUNDZILL Maria Astrid, artystka malarka, rzeźbiarka; ur. 18 sierpnia 1934 w Warszawie, córka Jana i Maryi z Niezabytowskich. Wykształcenie: College of Farnborough Hill w Wielkiej Brytanii 1940–1942, Bath Academy of Art. W Wielkiej Brytanii 1956; studia podyplomowe w Royal College of Art. W Londynie 1959. Od 1963 pracownik działów artystycznych dużych spółek w Bilbao (Hiszpania), m.in. „Ceplastic”, „Formica”, „Policloro Industriales”. Wykonała freski dekoracyjne dla statków transatlantyckich: „Cadiz”, „Euskalduna”, „Constructora Naval”, „Isabel”, „Maria Cristina”. Autorka dużego fresku w budynku Sejmu w Warszawie (obecnie w Muzeum im. J. Malczewskiego w Radomiu). Uczestniczka licznych wystaw zbiorowych. Wystawy indywidualne, m.in. w: Bilbao, Madrycie, Londynie, Warszawie, Katowicach, Berlinie, Lwowie, Wilnie. Autorka artykułów m.in. w: „Arts Review” (Londyn), „Przeglądzie Artystyczno-Literackim” (Warszawa), „EXIT. Nowa Sztuka w Polsce” (Warszawa). Odznaczenia: odznaka „Zasłużony dla kultury polskiej”. Zainteresowania/hobby; lektura, podróże. Miejsce zamieszkania: Wielka Brytania 1939–1960, Hiszpania 1960–.

BATORÉO Hanna Krystyna, z domu Jakubowicz, językoznawca; ur. 9 czerwca 1953 w Warszawie, córka Kazimierza i Marii

z Chmielewskich; zamężna: Manuel Luis Violante Batoréo (historyk sztuki); dzieci: Marta. Wykształcenie: Wyższa Szkoła Języków Obcych w Warszawie (angielski i hiszpański) 1971–1975, Uniwersytet Warszawski (iberystyka) 1975–1978, Uniwersytet w Lizbonie (nostryfikacja polskich dyplomów 1983–1985, studia podyplomowe z językoznawstwa portugalskiego 1985–1989, doktorat 1996). Lektor języka angielskiego w English Language College w Warszawie 1975–1977; asystent Katedry Iberystyki Uniwersytetu Warszawskiego 1978–1980; lektor języka portugalskiego oraz asystent badań językoznawczych na Uniwersytecie w Lizbonie 1989–1992; asystent Wydziału Językoznawstwa Uniwersytetu w Lizbonie 1992–1997; profesor Uniwersytetu Alberta w Lizbonie 1997–. Główne kierunki badań naukowych: językoznawstwo; psycholingwistyka; nauczanie języka portugalskiego; akwizycja mowy. Członek grupy badawczej lingwistów Portugalskiej Akademii Nauk 1987–. Autorka artykułów naukowych z psycholingwistyki. Członek: Związku Językoznawców Portugalskich 1987–, Międzynarodowego Stowarzyszenia Psycholingwistyki Stosowanej 1992–. Zainteresowania/hobby: podróże, kultura wschodu. Miejsce zamieszkania: Portugalia 1980–.

BIAŁKOWSKI Marek Edward, inżynier; ur. 31 marca 1951 w Sochaczewie, syn Edwarda i Marianny z Kaźmierczaków; żonaty: Grażyna Maria Mach; dzieci: Konstanty, Agata, Alina, Sabina. Wykształcenie: studia magisterskie 1969–1974 i doktoranckie 1974–1977 na Politechnice Warszawskiej. Stypendysta Irish Department of Education (Irlandia) 1981 i University of Queensland (Australia) 1982. Asystent, a następnie adiunkt Politechniki Warszawskiej 1977–1980; wykładowca i starszy wykładowca James Cook University w Townsville (Australia) 1984–1989; profesor University of Queensland w Brisbane (Australia) 1989–; visiting lecturer Uniwersytetu w Southampton (Wielka Brytania) 1987–1988; visiting professor Uniwersytetu w Victorii (Kanada) 1994; profesor Nanyang Technological University w Singapurze 1998–. Główne kierunki badań naukowych: mikrofały; anteny komunikacji satelitarnej; numeryczne metody w elektromagnetyzmie. Autor ponad 200 artykułów naukowych oraz książki *Antennas and Associated Components for Mobile Satellite Communications* (1997). Członek Institute of Electrical & Electronic Engineer (USA) 1988–.

Zainteresowania/hobby: podróże, muzyka klasyczna, film. Miejsce zamieszkania: Australia 1982–.

BIENKOWSKA Ewa, dziennikarka, publicystka, powieściopisarka, nauczyciel akademicki; ur. 13 września 1943 w Warszawie, córka: Władysława i Flory; zamężna: Jean-Paul Chancel (inżynier). Wykształcenie: studia romanistyczne 1966 oraz doktorat 1970 na Wydziale Filologii Romańskiej Uniwersytetu Warszawskiego; habilitacja w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie 1981. Docent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1975–1981; wykładowca Université d'Avignon (Francja) 1982–1986. Autorka wielu artykułów oraz publikacji książkowych, m.in.: *Dwie twarze losu. Nietzsche, Norwid* (Warszawa 1974), *W poszukiwaniu królestwa człowieka* (Warszawa 1981), *Dane odebrane* (Londyn 1985), *Spór o dziedzictwo europejskie* (Warszawa 1999), *Co mówią kamienie Wenecji* (Gdańsk 1999), *Pisarz i los. O twórczości G. Herlinga-Grudzińskiego* (Warszawa 2002). Członek NSZZ „Solidarność” 1980. Laureatka nagrody literackiej Fundacji im. Kościelskich w Genewie 1976. Zainteresowania/hobby: muzyka. Miejsce zamieszkania: Francja 1981–.

BILIK Aleksander Krzysztof, dziennikarz; ur. 16 marca 1961 w Warszawie, syn Andrzeja i Krystyny z Dąbrowskich; żonaty Iwona Mikulska (politolog, biznesmen). Wykształcenie: Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego 1980–1985. Współpracownik Redakcji Sportowej Telewizji Polskiej w Warszawie 1983–1985; reporter: tygodnika ilustrowanego „Sportowiec” (Warszawa) 1987–1990, „Dziennika Chicagowskiego” (Chicago) 1990–1994, „Dziennika Związkowego” (Chicago) 1995–1996; zastępca redaktora naczelnego „Dziennika Związkowego” (Chicago) 1996–1998; redaktor naczelny „Kalejdoskopu” (Chicago) 1998–. Autor wielu artykułów, reportaży, wywiadów, komentarzy, felietonów i tłumaczeń oraz publikacji książkowej *Kickboxer* (Chicago 1990). Współautor kilku telewizyjnych filmów dokumentalnych. Członek Kongresu Polonii Amerykańskiej 1995–, Związku Narodowego Polskiego 2000–. Zainteresowania/hobby: literatura, turystyka, sport. Miejsce zamieszkania: USA 1989–.

BIŃKOWSKI Marek Bogdan, inżynier budownictwa lądowego; ur. 6 kwietnia 1951 w Warszawie, syn Witolda i Jadwigi ze Storców; żonaty: Urszula Kubiak (technik budowlany); syn: Dariusz. Studia na Wydziale Budownictwa Lądowego (spec. budownictwo miejskie i przemysłowe) Politechniki Warszawskiej 1969–1974; studia podyplomowe z zakresu budownictwa przemysłowego na Politechnice Warszawskiej 1979–1980. Długoletni projektant i starszy projektant, a następnie zastępca kierownika pracowni w Centralnym Ośrodku Badawczo-Projektowym Budownictwa Przemysłowego BISTYP w Warszawie (m.in. we współpracy z Akademią Budownictwa w Berlinie opracował wersję mieszkaniową systemu budynków szkieletowych, wielokondygnacyjnych JSB-W, pełniąc przez kilka lat funkcję głównego projektanta tego systemu; w latach 1985–1988 zrealizował nowatorski projekt przechowalni owoców i warzyw na Ukrainie) 1974–1990. Od 1990 inżynier budowlany pracujący w prywatnych biurach projektów w Wiedniu (m.in. w biurze prof. Wiktora Stehno). Współpracował przy rozbudowie wiedeńskiego kolejowego dworca zachodniego, budowie licznych obiektów budownictwa ogólnego (szkoły, budynki mieszkalne, osiedla), generalnym remoncie osiedla Reismannhof i Fuchsenfeldhof oraz budowie ekskluzywnego osiedla mieszkaniowego Erlaaerplatz 1 w technologii żelbetowej monolitycznej. Prowadzi nadzór autorski nad obiektami realizowanymi na terenie Austrii. Od 1997 jest właścicielem firmy projektowo-handlowej BINPROJ zarejestrowanej w Polsce. Członek Związku Polskich Inżynierów i Techników w Austrii 1989–. Uhonorowany nagrodą im. Bronisława Kowalskiego, przyznaną przez CO BISTYP za nowatorskie rozwiązania konstrukcyjne 1988. Odznaczenia: Brązowy Krzyż Zasługi. Zainteresowania/hobby: film, teatr, literatura, podróże krajoznawcze. Miejsce zamieszkania: Austria 1990–.

BLOCH Krzysztof Marek, artysta plastyk; ur. 28 kwietnia 1955 w Warszawie, syn Ryszarda i Haliny ze Świątkiewiczów; dzieci: Agata. Wykształcenie: studia w zakresie grafiki w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie 1977–1983. Uprawia malarstwo, grafikę, kompozycje przestrzenne (obiekty, instalacje) oraz grafikę użytkową. Uczestnik licznych wystaw zbiorowych m.in. w Polsce, Szwecji i Danii. Wystawy indywidualne, m.in. w: Sztokholmie i Warszawie.

Członek (poeta) kabaretu Krakowskie Przedmieście w Sztokholmie 1992–. Założyciel Kółka Plastycznego przy Klubie Polskim w Sztokholmie (prowadzi kursy malarstwa i rysunku) 1995–. Współzałożyciel i autor szaty graficznej pisma kulturalno-społecznego „Trans” wydawanego przez Związek Polaków w Szwecji 1995–. Autor tomu poezji *Chińskie wakacje* (Sztokholm 1992), nagrodzonego stypendium Fundacji Pisarzy w Szwecji) oraz publikacji w czasopiśmie: „Trans” (Sztokholm), „B-1” (Berlin), „Twórczość” (Warszawa). Członek zarządu Polska Invandrade Riksförbund w Sztokholmie 1993–. Laureat Brązowego Pegaza za utwór poetycki *Miejsce* w emigracyjnym konkursie literackim na polski wiersz (Hamburg) 1997. Zainteresowania/hobby: wędrówki górskie. Miejsce zamieszkania: Szwecja 1985–.

BŁAŻEJCZYK Ludwik Mieczysław, mechanik, górnik, działacz społeczny i polityczny; ur. 15 listopada 1924 w Warszawie, syn Władysława i Józefy z domu Potyra; żonaty: Walentyna Klebanowa; dzieci: Jolanta, Jerzy. Wykształcenie zawodowe. W czasie II wojny światowej członek ruchu oporu 1942–1943. Aresztowany i więziony na Pawiaku, a następnie w niemieckich obozach koncentracyjnych 1943–1945. Mechanik w Miejskich Zakładach Naprawy Samochodów w Warszawie 1940–1943; górnik w S. A. Charbonnage de Borinage Cuesmes (Belgia) 1947–1968. Prezes: Komitetu Okręgu Mons Związku Polaków w Belgii 1951–1955, Katolickiego Komitetu Szkolnego Okręgu Mons 1951–1955; przewodniczący Komitetu Głównego Polskiej Partii Socjalistycznej w Belgii 1980–1992. Członek: m.in. Związku Polaków w Belgii 1950–, Koła Armii Krajowej 1978–, Fédération Nationale des Combattants de Belgique 1988–, Confédération Nationale des Prisonniers Politiques et Ayants Droits de Belgique 1986–, Amical des Prisonniers Politiques de Dora et Commandos 1991–. Odznaczenia: Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Oświęcimski, Medal Wojska (dwukrotnie), Odznaka Weterana Walk o Niepodległość, Medal Pracy (belgijski), La Rosette de la Croix d’Honneur (belgijski). Zainteresowania/hobby: ogrodnictwo. Miejsce zamieszkania: Belgia 1947–.

BOBOWICZ Zofia Krystyna, (właściwie Wincesewicz-Bobowicz), tłumacz literacki, redaktor; ur. 23 lipca 1937 w Warszawie, córka Henryka i Ireny z Gutowskich. Wykształcenie: studia literackie

na Uniwersytecie Paryskim 1969–1972 oraz w dziedzinie literatury porównawczej (specjalizacja: literatura dla dzieci) na uniwersytecie w Villetaneuse koło Paryża 1973–1975. Redaktor kwartalnika „Cahiers de l’Est” (Paryż) 1977–1982; reporter i realizator słuchowisk dotyczących spraw kultury w radiu francuskim 1960–1962, kierownik literacki w wydawnictwie Des Autres w Paryżu, gdzie stworzyła pierwszą we Francji serię literatury Europy Wschodniej 1978–1979; kierownik literacki w wydawnictwie Robert Laffont, gdzie rozszerzyła serię „Pavillons” o literaturę Europy Środkowej (m.in. wydając dzieła B. Hrabala, J. Krossa, T. Konwickiego, D. Hodrowej) 1979–. Autorka i tłumaczka antologii polskich wierszy dla dzieci *Pourquoi le concombre ne chante-t-il pas* (Paris 1977), publikacja uhonorowana nagrodą Loisirs Jeunes 1978; autorka: *Polska kuchnia dla dzieci* 1991; współredaktor: *Anthologie de la poésie polonaise de Constantin Jeleński* (Paris 1981). Dokonała tłumaczeń na język francuski, m.in.: C. Miłosza, J. Korczaka, S. Mrożka, T. Konwickiego, K. Wojtyły. Wiceprezes Association Française Janusz Korczak 1979–1991; sekretarz generalny Association Andrzej Kuśniewicz 1994–1998. Uhonorowana nagrodą Stowarzyszenia Autorów „Zaiks” za całokształt pracy dotyczącej tłumaczeń literatury polskiej na język francuski 1985. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP. Miejsce zamieszkania: Francja 1972–.

BOMBERG Marek Tadeusz, nauczyciel akademicki; ur. 30 listopada 1937 w Warszawie, syn Waława i Marii z domu Monk. Wykształcenie: studia budownictwa lądowego oraz doktorat nauk technicznych na Politechnice Warszawskiej 1954–1964; doktorat z technologii na Uniwersytecie w Lund (Szwecja) 1974. Asystent Polskiej Akademii Nauk w Warszawie 1958–1960; kierownik pracowni Zakładu Fizyki Budowlanej Instytutu Techniki Budowlanej w Warszawie 1960–1965; inżynier badawczy na Uniwersytecie w Lund 1967–1975; kierownik pracowni w Państwowej Radzie Badań Naukowych w Otawie 1976–1995; kierownik zakładu w Radzie Badań Naukowych w Saskatoon 1996–; profesor Uniwersytetu w Toronto i Saskatchewan 1996–. Główne kierunki badań naukowych: fizyka budowli. Redaktor naczelny „Journal of Thermal Insulation” (USA). Autor ponad 140 publikacji naukowych w języku polskim, rosyjskim, angielskim

i szwedzkim oraz współwydawca kilku publikacji książkowych. Członek, m.in.: American Society of Testing and Materials, Thermal Insulation. Miejsce zamieszkania: Kanada 1976–.

BOUVY Agata Dorota, z domu Kalinowska, tłumacz, poetka, publicystka, konserwator dzieł sztuki w brązie; ur. 28 stycznia 1963 w Warszawie, córka Witolda Jana i Wandy Apolonii z Michnowskich; zamężna: Michel Norbert Bouvy (biznesmen); dzieci: Clara. Wykształcenie: studia: Uniwersytet Warszawski (romanistyka) 1982–1984, Pracownia Plastyczna Max le Verrier w Paryżu (konserwacja brązów i dzieł sztuki z odlewów artystycznych) 1984–1989, Ecole Internationale de Langue et de Civilisation Française w Paryżu (język i kultura francuska) 1985, Ecole Supérieure de Tourisme EST-ESM w Paryżu (turystyka) 1986. Stażystka artysty rzeźbiarza metaloplastyka F. Meulin w Paryżu 1984–1989; kierownik Pracowni Sztuki Stosowanej w Opio 1989–1990; niezależny tłumacz 1990–; współpracownik Institut de Recherches Biographiques w Maisons-Alfort (Francja) 1995–2009. W latach 1986–1989 uczestniczyła w zajęciach teatralnych organizowanych przez Stowarzyszenie Filotechniczne w Paryżu, uzyskując na przeglądach trzecią i drugą nagrodę. Kilkakrotnie występowała z grupą „La compagnie des Quinquets”. Autorka utworów poetyckich oraz artykułów w opracowaniach zbiorowych i czasopismach, m.in. w: „Biuletynie Polonii Włoskiej” (Rzym), „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” (Londyn), „NEOTERM-World Specialized Terminology” (Warszawa), „Ekspresie Wieczornym” (Australia), „Pod Wiatr” (Bydgoszcz), „Powieści Dąbrowskim” (Dąbrowa Tarnowska), „Rocie” (Lublin), „Głosie Katolickim” (Paryż), „Teczcze” (Paryż), „Biuletynie Wspólnoty Polskiej” (Warszawa) oraz publikacji książkowych *Asy i Burasy – Toutous et Minous*, wiersze dla dzieci (Toruń 2000), *Kalendarium*, utwory poetyckie (Kraków 2004). Przekład na język francuski poematu *Tryptyk rzymski* Jana Pawła II (2003). Utwory poetyckie publikowane w antologiach polskich i francuskich, m.in. *Moi reveuse* (Paris 1998), *Dojrzewanie w miłości*, t. I (Radom 1999). Redaktor techniczny i współautorka *Indeksu haseł Polskiego Słownika Biograficznego* (Lublin 1999). Prezes i redaktor biuletynu Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (Paryż) 2001–. Członek: Polskiego Komitetu Organizacji ds. Unifikacji Neologizmów

Terminologicznych i Międzynarodowej Federacji Banków Terminologii (ONZ) 1994–, Towarzystwa Marii Konopnickiej w Warszawie (honorowy) 1999–, Syndicat des Journalistes de la Presse Périodique w Paryżu 2000–, Towarzystwa Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II w Londynie 1999–, Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu 2003–. Laureatka I nagrody za recytację na VII Światowym Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej w Przedborzu 1998; wyróżnienia: XI Ogólnopolski Konkurs Recytacji Poezji i Prozy Rosyjskiej i Radzieckiej w Warszawie 1980, IV Polonijny Konkurs Poezji w Węglanach 1998, Międzynarodowy Konkurs Literacki Fundacji Młodej Polonii w Warszawie 1999, VI Polonijny Konkurs Poezji w Węglanach 2000, VIII Międzynarodowy Konkurs Poetów Emigrantów w Clearwater (USA), IV Salon Książki Polonijnej w Brukseli (nagroda honorowa). Odznaczenia: medal „Za zasługi dla Stowarzyszenia Muzeum Policji”, medal „Za zasługi dla Fundacji Polonia Semper Fidelis”, złota odznaka Zarządu Głównego Towarzystwa im. M. Konopnickiej w Warszawie. Zainteresowania/hobby: języki obce, sztuka kulinarna, majsterkowanie. Miejsce zamieszkania: Francja 1984–.

BRODZKA Wanda Kazimiera, lekarz, specjalistka w dziedzinie rehabilitacji medycznej; ur. 21 września 1928 w Warszawie, córka Jerzego i Pauliny z Lipowskich. W 1941 została wraz z rodzicami wywieziona do obozu w Rosji. Wykształcenie: studia lekarskie w Akademii Medycznej w Warszawie 1948–1953; specjalizacja z neurologii (II stopnia) 1961. Lekarz neurolog w Szpitalu Miejskim nr 1 w Warszawie 1953–1968. W latach 1968–1971 odbyła staż specjalistyczny z rehabilitacji w Uniwersyteckim Centrum Medycznym w Nowym Jorku (egzamin specjalistyczny z rehabilitacji 1973). Pracownik Uniwersytetu Columbia, zatrudniona w oddziale rehabilitacji Harlem Hospital Center w Harlemie 1971–1998; emerytura 1998 (wolontariusz pracujący dwa dni w tygodniu w Harlem Hospital Center). W 1985 otrzymała tytuł profesora rehabilitacji medycznej (Uniwersytet Columbia). Główne kierunki badań naukowych i pracy zawodowej: rehabilitacja niepełnosprawnych po oparzeniach i schorzeniach neurologicznych. Współautorka opracowań naukowych: *Burns Causes and Risk Factors* (1985), *Bilateral Below Knee Amputations: Experience whit 89 Patients* (1986), *Long Term Function of Atherosclerotic Bilateral Below Knee*

Amputatees in the Inner City (1990), opublikowanych w „Archives of Physical Medicine and Rehabilitation”. Członek: American Academy of Physical Medicine and Rehabilitation, New York Society of Physical Medicine and Rehabilitation, New York Academy of Medicine, American Burn Association, Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce, Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku. Zainteresowania/hobby: literatura, sztuka. Miejsce zamieszkania: USA 1968–.

BROOKS Maria, z Zagórskich, lingwistka; ur. 11 stycznia 1933 w Warszawie, córka Karola i Ireny z Jabłkowskich. Wykształcenie: Uniwersytet Warszawski (anglistyka) 1950–1955, University of Michigan w Ann Arbor (lingwistyka zakończona doktoratem) 1957–1963, Uniwersytet Pensylwański w Filadelfii (rusycystyka) 1962–1963. Lektor języka angielskiego na Uniwersytecie Warszawskim 1955–1957; instruktor i lektor University of Michigan w Ann Arbor 1957–1958. Od 1963 wieloletni profesor Uniwersytetu Pensylwańskiego w Filadelfii. Autorka ok. 40 artykułów w amerykańskich czasopismach specjalistycznych oraz publikacji książkowych: *Spectrographic Analysis of Polish Nasal Vowels* (Haga 1968), *Polish Reference Grammar* (Haga 1975), *Sun Religious Symbols in Asia, Far East and the Middle and Near East and Around the World* (USA 1998). Miejsce zamieszkania: USA 1957–.

BRZESKI Andrzej, ekonomista, nauczyciel akademicki; ur. 16 sierpnia 1925 w Warszawie. W latach 1944–1946 więziony przez NKWD na terenie Rosji. Wykształcenie: (studia ekonomiczne) Katolicki Uniwersytet Lubelski 1946, Uniwersytet Łódzki 1947–1949, Szkoła Główna Planowania i Statystyki w Warszawie 1950–1951, University of California w Berkeley 1958–1961; doktorat na University of California w Davis 1964. Planista w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego w Łodzi 1946–1949; ekonomista w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego w Warszawie 1949–1954; koordynator planów w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów 1954–1957; redaktor „Życia Gospodarczego” w Warszawie 1956–1958; asystent University of California w Berkeley 1958–1964; assistant professor 1964–1966, associate professor 1966–1971, profesor 1971–1991 University of California w Davis. Główne kierunki pracy naukowej: ekonomia,

i planowanie (kraje Europy Wschodniej). Autor licznych opracowań i artykułów naukowych z ekonomii i planowania. Członek: American Economic Association, Center for Research in the Communist Economies (Wielka Brytania), Royal Economic Society (Wielka Brytania), Rady Naukowej Centrum Badawczego Adama Smith'a (Polska), Polish Institute of Arts and Sciences of America. Miejsce zamieszkania: USA 1958–.

BRZEZIŃSKI Zbigniew, polityk, publicysta, sowietolog; ur. 28 marca 1928 w Warszawie, syn Tadeusza i Leonii z domu Roman; żonaty: Emilie Anna Benes (rzeźbiarka); dzieci: Ian (prawnik), Mark (prawnik), Mika (dziennikarka). Wykształcenie: McGill University w Montrealu (ekonomia i nauki polityczne) 1945–1950, Harvard University w Cambridge, USA (doktorat) 1950–1953. Wykładowca (assistant professor) Harvard University 1953–1960; pracownik naukowy (associate professor 1960–1962, profesor prawa publicznego i państwowego 1981–1989, dyrektor Instytutu Badania Zagadnień Komunistycznych 1962–1977) Columbia University w Nowym Jorku 1960–1989; aktywny uczestnik kampanii wyborczej Lyndona Johnsona 1962; członek Policy Planning Council (Rada Planowania Politycznego) 1966–1968; szef grupy ds. polityki zagranicznej w kampanii wyborczej wiceprezydenta Huberta Humphreya 1968; doradca-konsultant prezydenta Jamesa Cartera ds. bezpieczeństwa narodowego i koordynator prac Rady ds. Bezpieczeństwa Narodowego (głosił, m.in. koncepcję „rozmiękczenia komunizmu”) 1977–1981; doradca Center for Strategic & International Studies w Waszyngtonie 1981–; doradca polityczny administracji prezydenta George’a Busha (członek dwupartyjnej Komisji ds. Polityki Bezpieczeństwa Narodowego 1988–1992) 1989–1993. Autor artykułów naukowych opublikowanych w prasie amerykańskiej i międzynarodowej oraz książek, m.in.: *The Permanent Purge – Politics in Soviet totalitarianism* (Cambridge 1956), *The Soviet Bloc – Unity and Conflict* (Cambridge, USA 1960), *Ideology and Power in Soviet Politics* (New York 1962), *Alternative to Partition* (New York 1965), *Between Two Ages: America’s Role in the Technetronic Era* (New York 1970), *The Fragile Blossom: Crisis and Change in Japan* (New York 1971), *Power and Principle: The Memoirs of the National Security Advisor* (New York 1983), *Game Plan: How to*

Conduct the U. S. – Soviet Contest (New York 1986), *The Grand Failure: The Birth and Death of Communism in the 20th Century* (New York 1989), *Out of Control: Global Turmoil on the Eve of the Twenty-first Century* (New York 1993), *The Grand Chessboard American Primacy and its Geo Strategic Imperatives* (New York 1997). Członek kolegium redakcyjnego „Foreign Policy” oraz komentator dziennika „Newsweek” i licznych programów telewizji amerykańskiej. Honorowy prezes AmeriCares Foundation (prywatna, filantropijna organizacja pomocy humanitarnej) 1990–; wiceprezes American Committee for Aid Poland 1990–1993; członek rady dyrektorów Polish American Enterprise Fund 1990–. Członek, m.in.: American Academy of Arts and Sciences (Fellow) 1969–, Ford Foundation (Fellow) 1970–, Guggenheim Foundation (Fellow) 1963–. Laureat nagród, m.in.: The Hubert Humphrey Award, The U Thant Award, The David Rockefeller Leadership Award. W 1963 wybrany przez Amerykańską Izbę Handlową „Człowiekiem Roku”, a w 1998 uhonorowany tytułem „Małopolanina Roku”. Doktor *honoris causa*: Georgetown University (DC), Williams College (MA), Fordham University (NY), College of the Holy Cross (MA), Alliance College (PA), Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Wileńskiego. Odznaczenia, m.in.: Order Orła Białego, Presidential Medal of Freedom, Order Wielkiego Księcia Litewskiego Gedymina (I klasy), Ukraiński Order Zasługi (I klasy), Order Masaryka Republiki Czeskiej (I klasy), Centennial Medal of the Graduate School of Arts and Sciences of Harvard University. Miejsce zamieszkania: USA 1950–.

BRZEZIŃSKI Zygmunt, ps. Mamut, inżynier elektronik; ur. 12 stycznia 1926 w m. Błonie (woj. mazowieckie), syn Władysława i Marii ze Szczypińskich; żonaty: Elisabeth Wachtl-Dąbrowska (inżynier). W okresie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej (10. Pułk Piechoty) 1941–1946. Wykształcenie: studia z zakresu elektroniki na Politechnice Warszawskiej 1946–1953. Referent szkolenia technicznego w Polskim Radiu w Warszawie 1946–1952; inżynier konstruktor na Politechnice Warszawskiej 1952–1960; inżynier: Biuro Urządzeń Techniki Jądrowej w Warszawie 1960–1962, International Atomic Energy Agency w Wiedniu 1962–1966; ekspert Teheran University Nuclear Centre w Teheranie 1970–1972; inżynier w Schrack i Simens

w Wiedniu 1972–1987. Główne kierunki badań naukowych: elektronika jądrowa; projektowanie maszyn liczących. Autor artykułów m.in. w „Horyzontach Techniki” (Warszawa), „Nukleonik” (Warszawa), „Elektronik” (München), „Kerntechnik” (Wien). Członek korespondent New York Academy of Sciences. Odznaczenia: Krzyż Armii Krajowej, Medal Wojska (2x). Zainteresowania/hobby: muzyka, literatura, grafika. Miejsce zamieszkania: Austria 1962–.

BUCZYŃSKA-GAREWICZ Hanna z domu Buczyńska, filozof, nauczyciel akademicki; ur. 26 listopada 1932 w Pruszkowie, córka Zygmunta i Irminy z Gałekich; zamężna: Jan Garewicz. Wykształcenie: studia filozoficzne 1950–1955 i doktorat 1963 na Uniwersytecie Warszawskim 1950–1955; habilitacja w Polskiej Akademii Nauk w Warszawie 1970. Docent Uniwersytetu Warszawskiego 1963–1970; profesor filozofii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie 1970–1984; profesor College of the Holy Cross w Worcester 1984–; visiting professor University of New Mexico w Albuquerque 1982–1983. Wykładowca wielu uniwersytetów m.in. w Stanach Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii. Główne kierunki badań naukowych: filozofia; filozofia współczesna; semiotyka. Autorka licznych artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach specjalistycznych oraz publikacji książkowych: *Koło Wiedeńskie – początki neopozytywizmu* (1960), *Cassirer* (1963), *Peirce* (1965), *Wartość i fakt. Rozważania o pragmatyzmie* (1970), *Wiliam James* (1973), *Znak, znaczenie, wartość* (1975), *Uczucie i rozum w świecie wartości* (1975), *Znak i oczywistość* (1981), *Milczenie i mowa filozofii* (1992), *Semiotyka Peirce’a* (1994). Tłumaczka książki Anny Arendt *Myślenie* (1991). Członek m.in.: American Philosophy Association 1981–, Semiotic Society American 1981–, Polskiego Towarzystwa Filozoficznego 1960–, PEN Club (sekcja polska) 1976–, Peirce Society 1978–. Miejsce zamieszkania: Stany Zjednoczone 1980–.

BUKOWIŃSKI Andrzej, reżyser filmów dokumentalnych i reklamowych; ur. 15 marca 1940 w Warszawie, syn Mieczysława i Apolinarii ze Śniegockich; żonaty: Lisete Laghetto (dyrektor artystyczny); dzieci: Paula (spikerka telewizji amerykańskiej). Wykształcenie: studia inżynierjno-architektoniczne na Uniwersytecie

w Rosario (Argentyna) 1958–1961. Reżyser i współwłaściciel studia filmowego Delta Filmes w Buenos Aires 1961–1963; reżyser w Lowe Argentina w Buenos Aires 1963–1968; reżyser i współnik studia filmowego: Lowe Interamericana w Buenos Aires 1968–1971, Produções Cinematográficas ABA Ltda. w Buenos Aires 1971–1972, ABA Filmes w San Paulo (Brazylia) 1972–. Reżyser ponad 3 000 filmów reklamowych zrealizowanych w Argentynie i Brazylii. Ważniejsze nagrody: Międzynarodowy Festiwal Filmów Reklamowych w Wenecji (I nagroda za film: *Romans* 1964, „Złoty Lew” za filmy: *Semafór* 1970, *Człowiek ponad 40 lat* 1975; II nagroda za filmy: *Niezniszczony* 1964, *Policjant* 1975; „Brązowy Lew” za film *Roślinka* 1970); Międzynarodowy Festiwal Filmów Reklamowych w Cannes („Złoty Lew” za filmy: *Futbol* 1969, *Utopiony* 1971, *Człowiek sfrustrowany* 1976, seria: *Adeus*, *Garoto II* i *Readmitido* 1981, *Condony* 1981, *Konferansjer* 1982, *Hitler* 1989, *Impeachment* 1993; „Srebrny Lew” za filmy: *Chłopak z uśmiechem* 1973, *Wypadek* 1977, *Reakcjonista* 1982, *Koniec roku* 1982, *Prezydent* 1997; „Brązowy Lew” za filmy: *Rid* 1978, *Statua* 1986, *Uszeregowanie–opona–małpa* 1989, *Wszystko* 1989, *Naprawić twarz* 1989, *Koniec świata* 1994); Amerykański Festiwal Filmów Reklamowych w Nowym Jorku (jedyna nagroda „Clio” dla Ameryki Południowej za film *Roślinka* 1973), nagroda „Clio” publiczności za film *Absolutna cisza* 1978 oraz brązowa „Clio” za film *Świat* 1999; złoty medal na Festiwalu Iberoamerykańskim w Buenos Aires 1997; 11 brazylijskich nagród zawodowych przyznawanych co roku za najlepszy film reklamowy przez Globo TV w San Paulo 1979, 1984, 1987, 1988, 1989 (2x), 1990, 1991, 1992 (specjalna nagroda dla najbardziej nagradzanego wśród reżyserów), 1998 (specjalna nagroda z okazji 20-lecia Globo TV), honorowy „Tytan” na festiwalu filmów reklamowych crackfilm w Krakowie 2000. Członek Club de Criação w San Paulo. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (V). Zainteresowania/hobby: narciarstwo, pilotowanie helikoptera. Miejsce zamieszkania: Brazylia 1957–.

DĄBROWSKI Krzysztof Andrzej, inżynier elektronik, programista; ur. 18 listopada 1949 w Milanówku, syn Bohdana i Anny z Zakrzewskich; żonaty: Maria Walczak (pielęgniarka); dzieci: Adrian, Karolina, Dominika. Wykształcenie: studia w zakresie

elektroniki na Politechnice Warszawskiej 1967–1972; studia doktorskie na Uniwersytecie Wiedeńskim 1995. Asystent Politechniki Warszawskiej 1972–1974; elektronik projektant w Sacher-Technik-Wien w Wiedniu 1974–1983; programista: Cincinnatti Milacrom w Wiedniu 1983–1994, Bundesrechnerzentrum w Wiedniu 1995–. Główne kierunki badań naukowych: komputerowe układy sterowania i automatyki przemysłowej oraz ich oprogramowanie; oprogramowanie celów zarządzania instytucją; techniki cyfrowe w krótkofalarstwie. Autor ponad 50 artykułów technicznych opublikowanych w polskiej, niemieckiej i austriackiej prasie specjalistycznej oraz publikacji technicznych: *Amatorska komunikacja cyfrowa* (Warszawa 1994), *Nie tylko fonia i CW* (Olsztyn 1994). Redaktor witryny internetowej Stowarzyszenia Polskich Inżynierów i Techników w Austrii 1998–. Członek: Polskiego Związku Krótkofalowców 1972–1974, Österreichischer Versuchsgender Verband 1977–, Sozialdemokratische Partei Österreichs 1995–. Hobby: krótkofalarstwo. Miejsce zamieszkania: Austria 1974–.

DETYNIECKI Mieczysław Andrzej, artysta malarz; ur. 28 lutego 1938 w Warszawie, syn Franciszka i Józefy ze Świderskich; żona: Anna Kokoszko (konserwator dzieł sztuki). Wykształcenie: Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie (malarstwo) 1956–1962, Uniwersytet Londyński, Goldsmiths College (sztuki plastyczne) 1983–1984. Uprawia malarstwo sztalugowe, ścienne, grafikę (akwaforta) i rysunek. Swoje prace prezentował na 85 wystawach zbiorowych na różnych kontynentach. Wystawy indywidualne, m.in. w: Warszawie, Krakowie, Caracas, Lizbonie. Jego prace znajdują się w muzealnych kolekcjach w Polsce, Francji, Holandii, Szwajcarii i Wenezueli. Współautor bibliofilskiej książki z 10 oryginalnymi akwafortami *Lo visible – lo decible* (Caracas 1976). Członek: Związku Plastyków Polskich w Warszawie 1962–74, Association Internationale des Arts Plastiques w Paryżu 1964–. Laureat pierwszych nagród: na Salonie Młodych (Sopot) 1966, za najlepszą grafikę roku (Warszawa) 1973; na Salonie Ogólnokrajowym w Mérida (Wenezuela) 1975 oraz nagrody państwowej w dziedzinie rysunku (Caracas) 1972. Zainteresowania/hobby: sztuczna inteligencja, tropik. Miejsce zamieszkania: Wenezuela 1985 –.

DREWNOWSKI Benedykt Romuald, inżynier budowy dróg i mostów; ur. 8 września 1939 w Warszawie, syn Jana Franciszka i Zofii ze Zdanowskich; żonaty: Hanna Pressler (lekarz okulista); dzieci: Piotr Benedykt (architekt). Wykształcenie: studia na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Śląskiej w Gliwicach 1966–1971. Inżynier budowy dróg i mostów w Kantonales Tiefbauamt w Solurze (Szwajcaria) 1971–1977; właściciel firm finansowych Richman-Finanz & Treuhand GmbH 1981– oraz Dreviso GmbH w Rüttenen (Szwajcaria) 1991–. Prezes: Klubu Polskiego w Bernie 1974–1982, Związku Organizacji Polskich w Szwajcarii 1976–1978 i 1988–1990, Stowarzyszenia Polskich Ekspertów w Szwajcarii 1995–. Kustosz Muzeum Kościuszki w Solurze 1989–. Miejsce zamieszkania: Szwajcaria 1971–.

DU BOIS D'AISCHE Izabela Maria Gabriela, z domu Świątopelk Czetwertyńska, pielęgniarka, działaczka społeczna; ur. 14 lipca 1934 w Warszawie, córka Stanisława i Ewy von Buxhoevden; zamężna: Philippe du Bois d'Aische (prawnik); dzieci: Krystyna (pielęgniarka), Weronika (pielęgniarka), Ludwik (inżynier), Gilles (wojskowy), Ferdynand (student). Studia pielęgniarskie w Państwowej Szkole Pielęgniarstwa w Warszawie 1952–1954 oraz na Uniwersytecie Brukselskim 1957–1958. Pielęgniarka: Państwowy Szpital Kliniczny nr 1 w Warszawie 1954–1957, Croix Jaune et Blanche w Louvain 1958–1959, Klinika Uniwersytetu Katolickiego w Louvain 1979–1989. Od 1980 uczestniczy jako pielęgniarka osób niepełnosprawnych w pielgrzymkach do Lourdes. Inicjatorka i uczestniczka licznych akcji charytatywnych pomocy medycznej dla Polski i Białorusi. Członek: Conseil des Femmes Francophones de Belgique (przy Ministerstwie Pracy) 1996–, Polskiego Zakonu Kawalerów Maltańskich 1992–, Rady Polonii Belgijskiej 1994–. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Pro Merito Melitensi (maltańskie), Ecclesiae Populoque Servitium Praestanti (prymas Polski). Miejsce zamieszkania: Belgia 1958–.

DWERNICKI Józef Władysław, handlowiec; ur. 19 kwietnia 1929 w Warszawie, syn Józefa Gotarda i Jadwigi Felicji z Serwatowskich; żonaty: Marie-Annick Soudée; dzieci: Anna, Elżbieta, Helena. Wykształcenie średnie. Pracownik firm handlujących sprzętem sanitarnym i ciepłym: Brossette (Francja–Afryka) 1950–1964; Arsanit Reymond

(Francja) 1964–1968; Rinimetal (Paryż–Grenoble) 1968–1990. Członek: Samopomocy Rodzin Byłych Kombatantów we Francji, Amicale Polonaise du Dauphiné w Grenoble, Amitié Dauphiné w Grenoble, Entraide Internationale des Scouts de Cluses, Communauté Franco-Polonaise. Odznaczenia: Honorowy Srebrny Medal Pracy. Zainteresowania/hobby: pamiątki rodzinne oraz historia kontaktów polsko-francuskich. Miejsce zamieszkania: Francja 1939–.

DZIERŻYŃSKI Andrzej Leszek, pseud. André, artysta malarz, krytyk sztuki; ur. 3 grudnia 1936 w Warszawie, syn Olgierda Emanuela i Julii Anny z d. Misterko. Wykształcenie: studia w zakresie historii sztuki na Uniwersytecie Warszawskim 1953–1957. Pejzażysta pracujący techniką tempery jajowej na drewnie. Tematem jego prac są krajobrazy krajów europejskich, a zwłaszcza Toskanii i Umbrii we Włoszech oraz Prowansji we Francji. Współpracownik sekcji polskiej BBC, jako krytyk sztuki w programie „Sztuka nad Tamizą” 1979–1993. Wystawy indywidualne m.in. w Wielkiej Brytanii (13 razy), w Stanach Zjednoczonych (3 razy), we Włoszech i w Brazylii. Prace w wielu międzynarodowych kolekcjach prywatnych. Członek Suwerennego Zakonu Maltańskiego w randze Kawalera Łaski i Dewocyjnego 1985–, Kawalera Posłuszeństwa 1995–. Dożywotni członek International Association of Art-UNESCO w Paryżu (członek zarządu brytyjskiego 1982–) 1978– oraz członek Association Internationale des Critiques d’Art w Paryżu (członek brytyjskiego komitetu wykonawczego 1982–1989) 1982–. W 1970 pozbawiony przez władze PRL obywatelstwa polskiego (przywrócone dekretem Prezydenta RP z dnia 31 sierpnia 1991). Miejsce zamieszkania: Wielka Brytania i Włochy 1968–.

FLASZCZYŃSKA Iwona, artysta plastyk, konserwator dzieł sztuki; ur. 1 marca 1960 w Warszawie, córka Andrzeja i Krystyny z Szymańskich; zamężna: José Luis Royo Abadia (fotograf); dzieci: Julia. Wykształcenie: Wydział Konserwacji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie 1979–1985; nostryfikacja dyplomu na Uniwersytecie Barcelońskim 2001. Uczestniczka warsztatów organizowanych przez teatr J. Grotowskiego „Laboratorium” we Wrocławiu 1977–1979; pracownik Pracowni Scenografii Teatru

Polskiego w Warszawie 1978–1979; uczestniczka Międzynarodowych Warsztatów Sztuki „Fama” w Świnoujściu 1978–1985; stypendystka polskiego Ministerstwa Kultury i Sztuki i meksykańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (konserwacja ceramiki prekolumbijskiej w biurach Banku Meksykańskiego w Meksyku D.F.; współpraca z meksykańską organizacją PRO-AMATE, wspomagającą indiańskich mieszkańców stanu Puebla i Hidalgo przy konserwacji i odzyskaniu dawnych technik malowania na papierze „amate”; konserwacja ołtarza z XVI wieku w kościele przy klasztorze franciszkańskim w Cuauhtinchan; konserwacja malarstwa sztalugowego z XVII wieku w kościele Santa Prisca w Taxco) 1986–1988; współpracownik hiszpańskich salonów aukcyjnych i antykwariuszy 1990–; nauczycielka rysunku i malarstwa 1991–; właścicielka studia malarskiego i konserwacji dzieł sztuki w Castelldefels k. Barcelony 2000–. Uprawia grafikę, rysunek i malarstwo sztalugowe. Uczestniczka wystaw zbiorowych w Meksyku, Hiszpanii i Andorze. Wystawy indywidualne w Meksyku. W latach 1973–1975 uczestniczyła w Międzynarodowym Konkursie Malarskim Ravi Shankara w Indiach, gdzie dwukrotnie uhonorowana została nagrodą i dyplomem honorowym 1973 i 1975 oraz srebrnym medalem 1974. Zainteresowania/hobby: podróże, kino, inne kultury. Miejsce zamieszkania: Meksyk 1986–1990, Hiszpania 1990–.

GAJOWNICZEK Paweł Stanisław, ps. Staszek, inżynier ruchu, dziennikarz radiowy; ur. 8 maja 1950 w Warszawie, syn Józefa i Marii z Czerniewskich; żonaty: Wanda Turek (biolog); dzieci: Rafał, Jakub, Zofia (wicemistrzyni juniorów Skandynawii w pływaniu na 200 m stylem motylkowym oraz wielokrotna mistrzyni juniorów Norwegii na 100 i 200 m stylem motylkowym). Wykształcenie: Wydział Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej 1968–1975. Inżynier ruchu: Stołeczny Wydział Komunikacji w Warszawie 1975–1978, Spółdzielnia Mieszkaniowa Ursynów w Warszawie 1975–1983; korespondent z Oslo Radia Wolna Europa 1984–1995; inżynier: Zarząd Dróg w Aherhus (Norwegia) 1984–1985, Miejski Zarząd Dróg w Oslo 1987–1996; starszy inżynier w Zarządzie Dróg Państwowych (Statens vegvesen) w Oslo 1996–; korespondent: Polskiego Radia w Warszawie 1995–, Radia BBC (sekcja polska) w Londynie 1999–. Projektant ok.

100 sygnalizacji świetlnych wprowadzonych w Oslo (budowa, przebudowa). Jako pierwszy w Europie zastosował kamery video do sterowania sygnalizacją 1995. Autor licznych korespondencji radiowych z Oslo oraz artykułów i korespondencji w prasie drugiego obiegu. W okresie stanu wojennego w Polsce korespondent i kolporter „Tygodnika Wojennego”. Członek: Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie 1997, Związku Inżynierów Norweskich w Oslo 1985–. Zainteresowania/hobby: turystyka górską, historia sztuki. Miejsce zamieszkania: Norwegia 1983–.

GALECKI Stefan, inżynier; ur. 16 marca 1930 w Warszawie, syn Mieczysława i Heleny z domu Szyfman; żonaty: Maria Szymańska; dzieci: Witold. Wykształcenie: Wydział Inżynierii Sanitarnej Politechniki Warszawskiej 1949–1954. Uprawnienia zawodowe: samodzielne projektowanie i kierowanie budowami oraz prowadzenie własnej firmy; rzeczoznawca Polcargos ds. międzynarodowych odbiorów urządzeń techniczno-sanitarnych; tłumacz z języka angielskiego na polski (uprawnienia NOT). W latach 1951–1965 zajmował się projektowaniem, nadzorowaniem oraz kierowaniem budowami w zakresie instalacji sanitarnych dla obiektów mieszkaniowych, przemysłowych i komunalnych na terenie Polski. Dyrektor BKDE Instalexport w Warszawie (dostawy i realizacja obiektów inżynierii sanitarnej na terenie Iraku, Syrii, Libii, Egiptu) 1965–1967; zastępca dyrektora ds. realizacji CHZB Budimex w Warszawie 1967–1970; naczelny inżynier WRECA w Nigerii (projektowanie, realizacja oraz eksploatacja ponad 100 komunalnych obiektów wodno-kanalizacyjnych na terenie Kano-State) 1970–1979; zastępca dyrektora CHZB Budimex w Warszawie 1979–1982; konsultant Światowej Organizacji Zdrowia w Lagos (region Manila) 1981; dyrektor ds. technicznych firmy Zaremba-Cielecki GesmbH w Wiedniu 1982–1984; dyrektor ds. marketingu firmy Polmarek GesmbH w Wiedniu 1984–1989; współwłaściciel firmy Hateco GesmbH, a następnie właściciel firmy Hateco Galecki KEG w Wiedniu 1989–. Autor publikacji w czasopiśmie specjalistycznych oraz skryptów i norm technicznych dla realizacji obiektów wodno-kanalizacyjnych w warunkach tropikalnych. Członek Stowarzyszenia Polskich Inżynierów i Techników w Austrii 1998–. Hobby: majsterkowanie. Miejsce zamieszkania: Austria 1982–.

GALĄZKA Franciszek, specjalista ds. ubezpieczeń morskich, ur. 3 kwietnia 1920 w m. Wola-Trutowo (woj. warszawskie), syn Marceliego i Brygidy z Kalińskich; żonaty: Teresa Ludwika Chacińska (ekonomistka); dzieci: Philippe (programator telewizji luksemburskiej). Uczestnik kampanii wrześniowej (internowany w Rumunii) 1939; absolwent Szkoły Podchorążych Piechoty w Coëtquidan we Francji i uczestnik kampanii francuskiej: 2. Dywizja Strzelców Pieszych, 4. Pułk Piechoty 1939–1940. Internowany w Szwajcarii 1940–1945. Kapitan Wojska Polskiego w stanie spoczynku. Wykształcenie: Internierten Hochschullager Herisau i Handels Hochschule w St. Gallen (Szwajcaria) 1941–1944; Institut Supérieur de Commerce w Antwerpii 1946–1948; Chartered Insurance Institute w Londynie 1954–1958. Stażysta w Dyrekcji Generalnej „Migros” oraz redakcji dziennika „Die TAT” w Zurychu; współzałożyciel sekcji polskiej Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Belgii 1948–1951; szef wydziału produkcji w S. A. Van Ham w Wauthier Braine 1951–1953; pracownik American Foreign Insurance Association (AFIA) w Brukseli 1955–1967; dyrektor AFIA w Antwerpii i Brukseli 1968–1985. Autor broszury *40 lat Sekcji Polskiej Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Belgii* (Bruksela 1987) oraz artykułów w prasie polonijnej, m.in. „Przy Pracy” (Bruksela), „Myśli i Czyny” (Bruksela), „Narodowiec” (Lens), „Polska Wierna” (Paryż), „Głos Katolicki” (Paryż). Prezes Robotniczej Młodzieży Katolickiej w Belgii 1948–1950, honorowy prezes Rady Polonii Belgijskiej 1999–; sekretarz generalny, a następnie prezes Chrześcijańskiego Zjednoczenia Wolnych Polaków w Belgii 1956–1967; sekretarz Komitetu Millenium Polski Chrześcijańskiej w Belgii 1963–1967. Członek: Stowarzyszenia Polskich Kombatantów 1947–, Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy na Uchodźstwie (członek prezydium 1975–1990) 1946–1990, Klubu Inicjatywy Katolickiej w Brukseli 1986–. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Komandorski Orderu Zasługi RP, Order Świętego Sylwestra (V klasy), belgijski Medal Pracy (I klasy), Krzyż Walecznych, Croix de Guerre, Médaille Commémorative, Medal Wojska, Krzyż Komatancki SPK. Zainteresowania/hobby: historia, tenis. Miejsce zamieszkania: Belgia 1945–.

GALĄZKA Teresa Ludwika z domu Chacińska, ekonomistka; ur. 5 września 1926 w Warszawie, córka Józefa i Ludwiki z Rogozińskich;

zamężna: Franciszek Gałązka (specjalista ds. ubezpieczeń morskich); dzieci: Philippe (programator telewizji luksemburskiej). W czasie II wojny światowej uczestniczka powstania warszawskiego. Po upadku powstania wywieziona na roboty przymusowe do Niemiec 1944–1945. Wykształcenie: studia handlowe na Uniwersytecie Brukselskim 1945–1950. Przez 26 lat pracowała jako ekonomistka w Belgii. Współpracownik Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli (pomoc przyjeżdżającym do Belgii Polakom) 1987–. Autorka publikacji książkowej *Złote runo. Do Belgii po pracę i chleb* (Bruksela 1996). Odznaczenia: Exuli Bene de Ecclesia Merito. Miejsce zamieszkania: Belgia 1945–.

GARSTECKA Bożenna Katarzyna, artystka malarka; ur. 25 lipca 1946 w Warszawie, córka Zygmunta i Ireny z Sulistrowskich. Wykształcenie: studia romanistyczne na Uniwersytecie Warszawskim 1967–1971. Uczestnictwo w wystawach zbiorowych m.in. Galerie des Arcades du Mont-Blanc (Megève) 1989–1990, Salon des Indépendants (Paryż) 1990, Colisée (Lens) 1991, Galerie Nesle (Paryż) 1991, Aya Gallery (Paryż) 1991, Galeria Zachęta (Warszawa) 1991, Salon des Peintres du XVI (1993), Salon Européen des Arts de la Nature (Mulhouse) 1997, Salon International de Peinture (Saint-Émilion) 2001, Biennale Internationale de Peinture (Lyon) 2002. Wystawy indywidualne: Galerie Marie-Laure Le Duc (Paryż) 1989, Hôtel du Parc (Miluza) 1990, Galerie Yves Fay (Paryż) 1993, Aïda Comotel (Paryż) 1994, Galerie Art Présent (Paryż) 1998, Galerie „Thuilie” (Paryż) 2001 i 2002. Laureatka, m.in.: nagrody publiczności na 4. Grand Prix de Peinture Art-Vie (Paryż) 1987, Grand Prix International de Peinture (Cannes) 1991; [pierwsze nagrody]: Salon International de Peinture (Sainte Tulle) 1997, Salon International de Peinture (Arles) 1997, Festival International de Peinture et Sculpture (Chambery) 2000, Salon International de Peinture d’Art-Inter (Arles) 2001, Salon International de Peinture (Saint-Émilion) 2001, Biennale Internationale de Peinture (Lyon) 2002; Uhonorowana dwukrotnie złotym medalem (Médaille d’Or du Mérite et Dévouement Français au Titre des Arts 1999; Médaille d’Or au Salon International de Peinture „Les créateurs du siècle” w Dijon 2000) oraz srebrnym medalem (Médaille d’Argent de la République Française au Salon International

de Prestige de la Fédération Nationale de la Culture Française „Les Leopards 2002” w Saint-Tropez 2002. Autorka opublikowanych wywiadów ze znanymi osobistościami świata sztuki i nauki (m.in. Salvador Dali, Marc Chagall, Sophia Loren). Członek: Association Artistes-Peintres et Sculpteurs Juifs de France, Maison des Artistes, Société Nationale pour la Défense des Animaux, Arts-Inter, One Voice. Miejsce zamieszkania: Francja 1971–.

GAŚOWSKI Zbigniew Maciej, inżynier; ur. 17 maja 1934 w Warszawie, syn Jana i Zofii z Garlickich; żonaty: Marie-José Varliaud (urzędnik); dzieci: Maria (lekarz), Jan (inżynier). Wykształcenie: studia budownictwa wodnego, hydrologii i gospodarki wodnej na Politechnice Warszawskiej 1953–1961. Inżynier: Rejon Dróg Wodnych w Warszawie 1962–1965; Europe Etude w Paryżu 1965–1967; Secrétariat Permanent pour l’Etude des Problèmes de l’Eau w Paryżu 1967–1970; Direction Régionale d’Environnement Centre w Orleanie 1970–1999. Współpracownik Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie (usuwanie skutków powodzi) 1998–. Wykonał projekty zagospodarowania rzeki Loary. Inicjator zbliżenia zawodowego i współpracy pomiędzy Instytutem Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Krakowie i w Warszawie a Direction Régionale d’Environnement Centre w Orleanie. Autor artykułów w prasie specjalistycznej dotyczących Loary i jej zabudowy. Współautor publikacji książkowej *La Loire* (Tuluza 1994). Współzałożyciel (prezes 1989–1993, wiceprezes 1993–1999) i odpowiedzialny za działalność humanitarną stowarzyszenia przyjaźni polsko-francuskiej „Loire–Vistule” w Orleanie, które m.in. zajmuje się działalnością humanitarną na rzecz Polski (170 transportów z lekarstwami), Rumunii, Chorwacji, Słowenii, Litwy i Afganistanu. Prezes (wiceprezes 1985–1999) stowarzyszenia naukowego „Les Etudes Ligériennes” w Orleanie 1999–. W 1995 przepłynął drewnianą łodzią z Krakowa do Orleanu rzekami Polski, Niemiec, Holandii, Belgii i Francji, około 3 000 km. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP, Legia Honorowa, Ordre National du Mérite, złota odznaka „Za zasługi dla ochrony środowiska i gospodarki wodnej”, medal Gabriela Narutowicza, przyznany przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Miejsce zamieszkania: Francja 1965–.

GĘBICKI Janusz Michał, biochemik, nauczyciel akademicki; ur. 7 grudnia 1929 w Warszawie, syn Jana i Jadwigi z Sikorskich. Wykształcenie: studia chemiczne i doktorat na University of London w Londynie 1952–1959. Pracownik University of Washington w St. Louis 1961–1963; associate chemist w Brookhaven National Laboratory w Upton 1963–1966; starszy pracownik naukowy i wykładowca w Australian National University w Canberra 1967–1970; profesor Macquarie University w Sydney 1970–. Główne kierunki badań naukowych: biochemia wolnych rodników, szczególnie ich reakcje z białkami i tłuszczami; mechanizmy odpowiedzialne za inicjowanie miażdżycy i raka; mutacje powodowane przez łączenie DNA i nad-tlenków białek. Autor i współautor ok. 80 artykułów naukowych z zakresu biochemii. współautor książki *Atlas of Electron Spin Resonance Spectra* (New York 1967). Prezes Society for Free Radical Research w Australii 1988–1990. Członek: Australian Society for Biochemistry & Molecular Biology 1967–, Australian Society for Biophysics 1972–, Radiation Research Society w Stanach Zjednoczonych 1973–1982, The Royal Society for Chemistry w Wielkiej Brytanii 1980–1987. Miejsce zamieszkania: Australia 1963–.

GLUCHOWSKI Krzysztof, inżynier, dziennikarz; ur. 29 listopada 1926 w Warszawie, syn Stanisława Stefana i Wandy z Głuchowskich; żonaty: Lais Ottoni Barbosa (psycholog, autorka). Żołnierz ZWZ-Armii Krajowej (Kompania Kadecka i 7. Pułk Ułanów Lubelskich AK) 1941–1944. Uczestnik powstania warszawskiego (Pluton 1112 – służba ochronna Komendy Głównej AK i Delegatury Rządu na Kraj, a następnie Dowództwa Okręgu Warszawskiego gen. „Montera”). Po upadku powstania więziony w niemieckich obozach jenieckich w Fallingbommel i Dorsten, w komenderówce w München Gladbach (ranny podczas nalotu amerykańskiego) oraz w szpitalu jenieckim w Gerresheim pod Düsseldorfem. Żołnierz II Korpusu Polskiego (7. Pułk Ułanów Lubelskich) 1945–1946. Studia inżynierskie w Wielkiej Brytanii. Inżynier (specjalista od systemów wtryskowych do silników diesla) w angielskiej firmie CAV-Lucas, czasowo pracujący także w filiach w Hiszpanii i Brazylii. Po powrocie do Wielkiej Brytanii, jako kierownik projektu odpowiedzialny za łączność z francuską filią w Blois i La Rochelle w związku z wprowadzeniem pompki CAV

w samochodach osobowych Forda i Fiata. Po przejściu na emeryturę osiedlił się w Brazylii, gdzie rozpoczął działalność dziennikarską i publicystyczną. Akredytowany korespondent przy brazylijskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Autor artykułów w prasie polonijnej m.in. w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” (Londyn) i „Nowym Dzienniku” (Nowy Jork) oraz publikacji książkowych (wspomnienia): *W polskim Londynie 1947–1970* (Londyn 1999), *Śladami pradziadów* (Londyn 2001). Tłumacz poloników z wydawanego przez Karola Dickensa tygodnika „All the Year Round” z lat 1862–1865 (wydanie bibliofilskie w nakładzie 20 egz.). Jeden z inicjatorów budowy i pierwszy długoletni skarbnik Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie. Członek m.in.: Stowarzyszenia Korespondentów Prasy Zagranicznej w Brazylii Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Laureat nagrody Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie 2002. Odznaczenia: Krzyż Walecznych, Krzyż Armii Krajowej, Medal Wojska, War Medal. Miejsce zamieszkania: Wielka Brytania 1947–1970, Hiszpania 1970–1974, Brazylia 1974–1978, Wielka Brytania 1978–1988, Brazylia 1988–.

GNIADZIK Jerzy, ps. Słowik, architekt; ur. 6 sierpnia 1930 w Warszawie, syn Jana i Stanisławy z Płuzyńskich. W okresie II wojny światowej członek Szarych Szeregów AK i uczestnik powstania warszawskiego. Wykształcenie: studia architektoniczne na Politechnice Warszawskiej (kurs inżynierski 1950–1954, kurs magisterski 1971–1973); studia doktoranckie z zakresu architektury na Ahmadu Bello University w Zarii (Nigeria) 1981–1985. Kreślarz w biurze „Metroprojekt” w Warszawie 1953–1954; projektant w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego w Warszawie 1954–1958; starszy projektant w pracowni prof. S. Syrkusa na Politechnice Warszawskiej 1958–1960; kierownik budowy licznych obiektów architektonicznych w Warszawie (m.in. Ambasady Amerykańskiej, rezydencji ambasadora Wielkiej Brytanii) 1960–1963; kierownik biura inżynierskiego i projektant (m.in. obiektów biurowych, przemysłowych, rekreacyjnych, handlowych, rezydencji, szkół) w Afghan Construction Unit w Kabulu (Afganistan) 1963–1966; kierownik zespołu i starszy projektant Biura Projektów Przemysłu Drzewnego w Warszawie (projekty i nadzór budowlany budynków biurowych i przemysłowych w Polsce, Algierii i na Cyprze) 1967–1974; starszy wykładowca, a następnie adiunkt Wydziału

Architektury oraz kierownik i główny projektant biura projektów Ahmadu Bello University w Zaria 1974–1985; instruktor w International Academy of Marchandising & Design w Toronto 1985–1986; konsultant architektoniczny w firmie Design Team International w Toronto 1985–1986; koordynator projektów w biurze architektonicznym David Mesbur Architect Ltd. w Toronto 1986–1990; kierownik działu inwestycji miejskich w Radzie Miasta Mississauga 1990–1996; emerytura 1996–. Główne kierunki badań naukowych: technika budownictwa. Podczas pracy w Nigerii (1974–1985) zaprojektował i nadzorował budowę i rozbudowę licznych obiektów m.in.: rozbudowę Ahmadu Bello University w Zaria (m.in.: kompleks Wydziału Ochrony Środowiska, kompleks konferencyjno-filmowy dla Wydziału Rolnictwa, rozbudowę kliniki uniwersyteckiej), projekt osiedla mieszkaniowego w Abuji, projekt kompleksu Parlamentu Stanowego w Maiduguri, blok mieszkalno-handlowy w Jos, Instytut Obróbki Skóry w Zarii. Autor artykułów prasowych oraz podręcznika akademickiego *Structural systems in architecture* (1985). Laureat wyróżnienia na Międzynarodowym Konkursie Architektonicznym w Warszawie 1961. Członek Stowarzyszenia Architektów RP 1954–1985. Odznaczenia: Warszawski Krzyż Powstańczy, Krzyż Armii Krajowej, Krzyż za zasługi dla ZHP. Miejsce zamieszkania: Kanada 1985–.

GÓRSKI Wojciech, inżynier mechanik, wykładowca uniwersytecki; ur. 21 września 1928 w Warszawie, syn Stefana Michała i Marii Magdaleny z Leśniewskich; żonaty: Janet Rose Dixon (księgowa); dzieci (z pierwszego małżeństwa): Ewa (psycholog), Stefan (zmarł jako dziecko), Roger (informatyk). W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej (ps. Nałęcz) i uczestnik powstania warszawskiego 1943–1944. Jeniec w niemieckich obozach Lamsdorf, Bad Sulza i Ziegenhain 1944–1945. W 1945 uciekł z niewoli i dołączył do 1. Pułku Ułanów Krechowieckich w II Korpusie Polskim we Włoszech. Wykształcenie: The Politechnic w Londynie (dyplom inżyniera mechanika) 1954; University of Western Australia (M.Eng.Sc. 1972 oraz Ph.D. 1979). Praktykant 1954–1956, a następnie pracownik działu badań technicznych 1956–1960 w Metropolitan-Vickers Electrical Co. Ltd w Manchesterze; inżynier konstruktor w przemyśle komputerowym w Wielkiej Brytanii 1960–1968; starszy wykładowca na wydziale

mechanicznym Curtin University of Technology w Perth (Zachodnia Australia) 1968–1998. Autor różnych publikacji naukowych, m.in.: *Pneumatic gauging: a technique for special applications* („Proceedings of the Institution of Mechanical Engineers” vol. 175/1961), *Analysis of elastic characteristics of basic types of Z-springs* („Mechanical and Chemical Engineering transactions, The Institution of Engineers Australia” vol. MC9/1973), *Finite elastic deflections of a centrally loaded bar supported by two pivoted symmetrical end-links* („Journal Mechanical Engineers Science” vol. 16/1974), *A review of literature and a bibliography on finite elastic deflections of bars* (Civil Engineering Transactions. The Institution of Engineers Australia, vol. CE18/1976). Uzyskał trzy patenty. Delegat rządu RP na uchodźstwie na Zachodnią Australię 1988–1990. Członek: Rady Koordynacyjnej Polskich Organizacji w Zachodniej Australii (prezes założyciel 1983–1991, wiceprezes 1992–2000), Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (prezes Koła nr 9 1981–1982 i 1989–2000, członek Koła nr 2 2000–, członek Zarządu Krajowego 1996–2002); Związku Polaków w Zachodniej Australii (prezes) 1982–1985; Koła Armii Krajowej (prezes w Zachodniej Australii 1987–1989, członek w Południowej Australii 1989–); Środowiska Batalionu Kiliński 1990–; Związku Powstańców Warszawskich 1994–; The Institution of Mechanical Engineers (G.I.Mech.E. 1958, A.M.I.Mech.E. 1960, F.I.Mech.E. 1984, prezes oddziału w Zachodniej Australii 1980–1982); The Institution of Engineers Australia (M.I.E.Aust. 1973–1998, prezes Sekcji Mechanicznej w Zachodniej Australii 1979, członek Narodowego Komitetu Mechaniki Stosowanej 1980–1982); Ligi Australijskich Weteranów 1980–. Laureat Viscount Weir 2nd Prize The Institution of Mechanical Engineers 1960. Odznaczenia: Krzyż Komandorski Orderu Zasługi RP, Krzyż Oficerski Orderu Zasługi RP, Złoty Krzyż Zasługi (2x), Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami, Medal Wojska, Krzyż Armii Krajowej, Warszawski Krzyż Powstańczy, Krzyż Partyzancki, Medal za Warszawę 1939–1945, Krzyż Kombatantki Federacji Światowej SPK, Złoty Krzyż Kombatantki SPK Oddział Australia, Złoty Medal Komisji Skarbu Narodowego, Medal Orderu Australii (OAM). Zainteresowania/hobby: muzyka klasyczna (głównie operowa), literatura historyczna (zwłaszcza dotycząca II wojny światowej), falerystyka, humor. Miejsce zamieszkania: Wielka Brytania 1946–1968, Australia 1968–.

GREGORI Irena (właściwie Irena Cazenave), z domu Bogusz, projektantka mody; ur. 8 czerwca 1948 w Warszawie, córka Jerzego i Anny z Wolpertów; zamężna: Jean Cazenave (reżyser); dzieci: Maya, Pierre. Wykształcenie: Politechnika Warszawska (architektura) 1966–1969, Akademia Sztuk Pięknych w Paryżu (architektura) 1969–1972. Architekt w biurze projektowym Martin Schultz van Treeck w Paryżu (m.in. współpraca przy projektach paryskiej dzielnicy Flandre i Roquette) 1972–1975; współpracownik tygodnika „Elle” w Paryżu 1975; współwłaścicielka i projektantka kolekcji „La Nacelle” w Paryżu 1976–1981; doradca w Studio Mody D. Hechter w Paryżu 1982–1984; projektantka i dyrektor artystyczny firmy „Tehen” w Paryżu (odpowiedzialna za koncepcję i realizację kolekcji mody, projekty firmowych butików oraz za międzynarodowy marketing) 1982–1992; właścicielka, prezes i projektantka firmy kreującej modę „Irena Gregori” w Paryżu 1992–. Główne kierunki działalności zawodowej: projektowanie odzieży, dodatków do odzieży, obuwia, biżuterii, zegarków. Twórczyni własnej autorskiej kolekcji mody (m.in. dla domów sprzedaży wysyłkowej „La Redoute” 1987–1994; dla sieci sklepów „Monoprix” 1999–) oraz kolekcji zegarków dla firmy Opex. Inicjatorka wprowadzenia do handlu perfum „Irena Gregori” 2000–. Zainteresowania/hobby: sztuka, architektura, podróże, ogrodnictwo, majsterkowanie. Miejsce zamieszkania: Francja 1969–.

GRODZKI Bohdan Antoni, geodeta; ur. 10 lipca 1921 w Warszawie, syn Tadeusza i Zofii ze Susków; żonaty: Magdalena Maria d’Emilia. Wykształcenie: Uniwersytet Rzymski (inżynieria cywilna) 1946–1948, Macomb Community College w Warren, USA, (geodezja) 1970–1971. W okresie II wojny światowej jako oficer artylerii lekkiej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (Francja, Szkocja, Irak, Palestyna, Włochy) brał udział w całej kampanii bojowej II Korpusu Polskiego 1940–1946. Major w stanie spoczynku. Topograf w Państwowej Dyrekcji Dróg w Argentynie (trasowanie autostrady panamerykańskiej na 90-kilometrowym odcinku Ramallo–Rosario oraz 90-kilometrowym odcinku Rafaela–Arrufó w prowincji Santa Fe) 1948–1955; topograf i technik balistyk w Instytucie Naukowo-Technicznym Argentyńskich Sił Zbrojnych w Buenos Aires (opracował topograficznie doświadczalne poligony artyleryjskie w Salinas del Bebedero

i General Sole oraz przygotował topograficznie pierwszą w Argentynie wyrzutnię raket „PROSON” w San Antonio del Oeste) 1955–1964; geodeta w firmie pomiarowej Morris Levine w Detroit 1964–1971; dyplomowany geodeta w stanie Michigan 1971–1988. Autor licznych artykułów i opracowań z zakresu historii wojskowości w „Kurierze Polskim” w Buenos Aires i w prasie polonijnej w Stanach Zjednoczonych. Założyciel Muzeum II Korpusu Polskiego przy Zakładach Naukowych i Centralnym Archiwum Polonii w Orchard Lake; organizator i prezes zarządu Fundacji i Centrum II Korpusu Polskiego w USA. Prezes, a następnie wiceprezes Koła b. Żołnierzy II Korpusu Polskiego w Detroit 1971–1985; wicekomendant Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Stanach Zjednoczonych (placówka nr 7) 1980. Członek Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Argentynie 1950–1964. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP, Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi, Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami, Medal Wojska, Krzyż Monte Cassino, Krzyż Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945, Miecze Hallerowskie, Odznaka Weterana Walk o Niepodległość, Odznaka Pamiątkowa Dowództwa Wojsk Lądowych Wojska Polskiego, Medal Zasługi Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w USA, Krzyż Czynu Zbrojnego Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w USA, Italy Star, Defence Medal, Médaille Commémorative Française 1939–1945. Miejsce zamieszkania: Argentyna 1948–1964, USA 1964–.

GULIK-KRZYWICKI Tadeusz, fizyk, chemik; ur. 25 listopada 1936 w m. Cechówka (woj. warszawskie), syn Edwarda i Heleny z domu Mroczek; żonaty: Annette Weil (naukowiec); dzieci: Hélène, Caroline. Wykształcenie: studia chemiczne 1954–1962 i doktorat nauk matematyczno-fizycznych 1964 na Uniwersytecie Warszawskim. Asystent, a następnie starszy asystent Uniwersytetu Warszawskiego 1960–1964; pracownik naukowy (attaché de recherche 1965–1968, chargé de recherche 1968–1972, maître de recherche 1972–1988, directeur de recherche 1988–) Narodowego Ośrodka Badań Naukowych w Gif-sur-Yvette. Główne kierunki badań naukowych: struktura i funkcja biologicznych membran i ich składników; struktura systemów molekularnych interesujących biologię, chemię, fizykę i przemysł. Autor ponad 135 rozpraw i artykułów naukowych

z fizyki, chemii i biologii w międzynarodowych czasopismach specjalistycznych. Członek: Délégation Générale à la Recherche Scientifique et Technique 1976–1981, Société Française des Microscopies (rady naukowej) 1988–1993. Zainteresowania/hobby: literatura, tenis. Miejsce zamieszkania: Francja 1965–.

HARD Katarzyna, z Łuczyńskich, artystka malarka, grafik; ur. 16 grudnia 1954 w Radomiu, córka Zenona i Zofii ze Świećkich; zamężna: Ronny Hard (artysta malarz). Wykształcenie: studia artystyczne na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1973–1977. Pracownik: Galleri Konstnärscentrum w Malmö 1981–1989, Galleri Skanes Konst w Malmö 1990–1993. Od 1985 prowadzi kursy malarstwa w Malmö. Uprawia malarstwo sztalugowe i grafikę. Uczestniczka licznych wystaw zbiorowych. Wystawy indywidualne w Szwecji i w Polsce. Jej prace znajdują się w licznych kolekcjach państwowych i prywatnych m.in.: Statens Konstrad, Hallands läns landsting, Ystads Konstmuseum, Muzeum Sztuki w Chorzowie, Sveriges Radio, Svenska Kyrkan oraz w prywatnych zbiorach rodziny królewskiej. Członek Konstnärerna Riksorganisation w Malmö 1988–1995. Laureatka nagrody Staffanstorps Kulturpris 1998. Zainteresowania/hobby: samochody, ogrodnictwo. Miejsce zamieszkania: Szwecja 1977–.

HIRAYAMA Krystyna Malgorzata z domu Kuzia, tłumacz; ur. 17 marca 1950 w Warszawie, córka Waława i Stefanii z domu Staszak; zamężna: Natsuhiko Hirayama (handlowiec); dzieci: Ken Michał (hotelarz), Jun Kamil (inżynier lotnictwa). Wykształcenie: Zakład Japonistyki Wydziału Filologii Obcych Uniwersytetu Warszawskiego 1970–1975. Doradca Sekcji ds. Międzynarodowych gminy miasta Urayasu 1989–. Tłumacz podczas konferencji, imprez kulturalnych, zawodów sportowych. Nauczycielka języka polskiego. Konsultant, korektor i tłumacz licznych opracowań z języka polskiego na japoński, m.in. wstępu J. Iwaszkiewicza do albumu *Żelazowa Wola*. Swoje prace artystyczne z zakresu kaligrafii japońskiej wystawiała na krajowych wystawach w Tokio, m.in. w Muzeum Ueno 1996 i Galerii Chinzan-so 1999. Członek: Klubu Cudzoziemców Urayasu (wiceprezes 1995–) 1986–, Klubu Polskiego w Japonii 1998–, Komisji Edukacji w Urayasu (koordynatorka zajęć o Polsce i świecie w miejscowych szkołach)

1990–. Zainteresowania/hobby: literatura, zwierzęta, ogród. Miejsce zamieszkania: Japonia 1981–.

HOROSZEWICZ Juliusz Stanisław, lekarz onkolog; ur. 4 stycznia 1931 w Warszawie, syn Tytusa Michała i Stefanii z Domańskich; dzieci: Nike Joanna (statystyk), Piotr Juliusz (inżynier). Wykształcenie: studia lekarskie na Uniwersytecie Łódzkim i w Akademii Medycznej w Łodzi 1948–1954; studia doktoranckie w Akademii Medycznej w Łodzi 1956–1960; zaawansowane szkolenie w mikroskopii elektronowej na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley 1964. W latach 1946–1949 kierownik kulturalno-oświatowy Międzyszkolnej Solidacji Mariańskiej. W 1952 zaproszony przez Polską Akademię Nauk do wygłoszenia referatu na otwarciu pierwszego plenarnego posiedzenia naukowego Wydziału Nauk Biologicznych i Medycznych. Pracownik naukowo-badawczy (młodszy asystent 1950–1953, asystent 1953–1955, starszy asystent 1955–1960, adiunkt 1960–1961) Zakładu Bakteriologii Akademii Medycznej w Łodzi 1950–1961; zastępca kierownika Laboratorium Diagnostycznego Spółdzielni Lekarzy Specjalistów w Łodzi 1953–1961; pracownik naukowy, prowadzący badania nad rakiem (stypendysta Fundacji Rockefellera) 1961–1962, dyrektor Laboratorium Mikroskopii Elektronowej 1963–1965, starszy naukowiec 1964–1967, niezależny naukowiec 1967–1976, naczelny naukowiec 1976–1986, dyrektor produkcji i programu interferonu w nowotworach ludzkich 1976–1982, niezależny szef badawczej urologii onkologicznej 1986–1988) w Roswell Park Memorial Institute w Buffalo 1961–1988; dyrektor Experimental Urological Cancer Center Millard Fillmore Hospitals w Buffalo 1988–. Profesor: State University of New York w Buffalo 1966–1989, Niagara University w Niagara Falls 1968–1989, Canisius College w Buffalo 1968–1989. W latach 1963–1975 członek szeregu zespołów problemowych planujących na szczeblu centralnym kierunki rozwoju badań przeciwrakowych w USA. Konsultant naukowy: Farmitalia Carlo Erba w Mediolanie 1979–1981, American Cancer Society 1989–1992, Cytogen Corporation w Princeton 1991–1993, Pacific Northwest Research Foundation w Seattle 1993–1995. Główne kierunki badań naukowych: zmienność drobnoustrojów, formy L bakterii; własności biologiczne i rola PPLO (mycoplasma) w patologii ludzkiej; rola wirusów w nowotworach

ludzkich i zwierzęcych; mikroskopia elektronowa wirusów; komórka i DNA; hodowla normalnych i nowotworowych komórek ludzkich; interferon: produkcja i zastosowanie kliniczne w raku i chorobach neurologicznych; laboratoryjne badania nad rakiem prostaty; monoklonalne przeciwciała w diagnostyce i leczeniu raka prostaty. Członek zespołu redakcyjnego „The Prostate” oraz recenzent prac nauk owych, nadsyłanych do druku w czasopismach specjalistycznych, m.in.: „Cancer”, „Cancer Research”, „Prostate”, „Journal of Urology”. Uzyskał trzy patenty amerykańskie oraz patent kanadyjski, dotyczące odkrycia monoklonalnego przeciwciała swoistego dla antygeny błony komórki ludzkiej prostaty. Na ich podstawie jest oparta nowa metoda precyzyjnego umiejscawiania raka prostaty w organizmie ludzkim (preparat Prosta-scint), pozwalająca na wybór najskuteczniejszych metod leczenia. Metoda ta jest używana w setkach szpitali na świecie od 1996 roku. Od 1987 otrzymuje corocznie granty od Sorority Phi Beta Psi na badania nad szczepionką przeciw rozwojowi raka prostaty. Autor i współautor 102 publikacji naukowych w czasopismach m.in. polskich, angielskich, amerykańskich w formie artykułów przeglądowych, monografii, rozdziałów w książkach, artykułów dyskusyjnych oraz podsumowań obrad zespołów naukowych w zakresie onkologii, urologii, bakteriologii, wirusologii, immunologii, hodowli tkanek i ludzkiego interferonu; 154 opublikowanych streszczeń własnych prac eksperymentalnych prezentowanych na światowych kongresach, konferencjach i sympozjach we Francji, Grecji, Japonii, Niemczech, Szwecji, Polsce, USA i Włoszech. Członek licznych organizacji i towarzystw m.in.: American Society for Microbiology 1962–, American Association for Clinical Research 1963–1971, New York Academy Sciences 1978–1983, American Association for Cancer Research 1973–, American Association for the Advancement of Science 1984–, International Union Against Cancer (UICC) w Genewie 1987–, IV Wydziału Nauk Medycznych Łódzkiego Towarzystwa Naukowego 1999–. Członek pierwszoligowej drużyny piłki ręcznej Łódzkiego Klubu Sportowego i uczestnik rozgrywek o mistrzostwo Polski 1947–1950; mistrz Akademii Medycznej w Łodzi w biegach przełajowych 1950. W 1967 wybrany przez czasopismo „Am-Pol Eagle” w Buffalo „Obywatelem Roku” w dziedzinie nauki. Zainteresowania/hobby: muzyka poważna, brydż, fotografia, wędkarstwo. Miejsce zamieszkania: USA 1961–.

HOSIASSON-SIEKIERKO José, handlowiec; ur. 12 lipca 1931 w Warszawie, syn Henryka i Edwardy z domu Siekierko; żonaty: Gabriela Saavedra-Valenzuela (malarka); dzieci: Laura Janina (profesor literatury), Enrique Estanislao (dyrektor banku), Felipe Ludwik (architekt), Hector Stefan (lekarz pediatra). Wykształcenie: Wydział Architektury Universidad de Chile 1952. Pracownik: Scandinavian Airlines System w Santiago de Chile 1953–1956; Agencia de Viajes Autitur w Santiago de Chile 1956–1958; Włoskie Linie Lotnicze „Alitalia” w Santiago de Chile 1956–1960; Koralek y Hosiasson Ltda. w Santiago de Chile 1960–1990. Autor programów muzycznych: „Conozca el Jazz” 1948–1955, „Jazzlandia” 1955–1971, „Jazz en Radio Beethoven” 1981–1982. Współpracownik prasy chilijskiej. Założyciel klubów jazzowych w Valparaiso 1949 i Santiago 1953. Zainteresowania/hobby: muzyka. Miejsce zamieszkania: Chile 1948–.

HURWIC Józef, fizykochemik, historyk nauki, nauczyciel akademicki; ur. 23 maja 1911 w Warszawie, syn Wolfa i Zofii z Mereckich; żonaty: Maria Janina Nowakowska (biochemik); dzieci: Anna (fizyk), Aleksander (fizyk). Wykształcenie: studia chemiczne 1929–1939 oraz doktorat nauk technicznych 1950 na Politechnice Warszawskiej. Młodszy asystent Politechniki Warszawskiej 1933–1939; pracownik naukowy Głównego Instytutu Chemii Przemysłowej w Warszawie 1948–1950, pracownik naukowy (zastępca profesora 1951–1954, profesor nadzwyczajny 1954–1967, profesor zwyczajny 1967–1968, kierownik Katedry Fizyki 1960–1968, dziekan Wydziału Chemicznego 1962–1968) Politechniki Warszawskiej 1951–1968; profesor chemii fizycznej i kierownik Zakładu Dielektrochemii Université de Provence w Marsylii 1969–1979. Główne kierunki badań naukowych: budowa cząsteczek i oddziaływania międzycząsteczkowe za pomocą dipolometrii i spektroskopii (w różnym zakresie); biografistyka badaczy budowy materii. Członek komitetów redakcyjnych i rad naukowych wielu czasopism, m.in.: „Problemów” (redaktor naczelny 1948–1969), „Roczników Chemii” (redaktor działu chemii fizycznej 1949–1969), „Encyklopedii Współczesnej” (redaktor naczelny 1957–1959). Autor ponad 300 publikacji naukowych z chemii i fizyki, broszur, artykułów popularno-naukowych oraz ponad 50 publikacji książkowych, m.in.: *Budowa materii* (Warszawa 1964), *Twórcy nauki o promieniotwórczości*

(Warszawa 1989), *Kazimierz Fajans (1887–1975). Sylwetka uczonego* (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1991), *La radioactivité: découverte et premiers travaux* (Paris 1991), *Maria Skłodowska-Curie i promieniotwórczość* (Warszawa 1993), *Wspomnienia i refleksje. Szkic autobiograficzny* (Toruń 1996). Członek, m.in.: Komitetu Chemii PAN 1952–1958 i 1966–1968, Komitetu Fizyki PAN 1964–1968, Komitetu Historii Nauki PAN 1953–1971 (honorowy 1997–), Komisji Naukoznawstwa PAN 1966–1968, Prezydium Państwowej Rady do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej w Warszawie 1958–1968, Prezydium Rady Towarzystw Naukowych PAN 1963–1968, Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. M. Kopernika 1962–1969, Polskiego Towarzystwa Chemicznego (wiceprezes 1952–1964, prezes 1964–1968, członek honorowy 1986–) 1952–, jury Nagrody Kalina (powołany do trzyosobowego jury przez dyrektora UNESCO) 1965–1967, Europejskiej Akademii Nauki i Sztuk w Paryżu (korespondent) 1985–, Akademii Nauk, Rolnictwa, Sztuk i Literatury w Aix-en-Provence (korespondent) 1986–, Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie w Londynie 1987–, Instytutu Polsko-Skandynawskiego w Kopenhadze 1993–. Uhonorowany tytułem „Zasłużony działacz kultury” 1960. Odznaczenia: Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Palmy Akademickie (francuskie), Odznaka Tysiąclecia Państwa Polskiego, odznaka honorowa „Zasłużony popularyzator wiedzy”. Miejsce zamieszkania: Francja 1968–.

IVOSSE Anna z domu Nepelska, nauczycielka; ur. 17 lipca 1944 w Białobrzegach, córka Piotra i Katarzyny z domu Dydyk; zamężna: Kazimierz Ivosse (pisarz, publicysta, artysta plastyk); dzieci: Iwona (historyk sztuki). Wykształcenie: studia polonistyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie 1973–1979. Nauczycielka w: Szkole Podstawowej w Korzenicy 1963–1963, Szkole Podstawowej w Temeszowie 1964–1966, Szkole Podstawowej w Zapalowie 1966–1969, Szkole Podstawowej w Majdanie Sieniawskim 1969–1972, w Technikum Drogowo-Geodezyjnym w Jarosławiu 1972–1989; pedagog-wychowawca w Wohnstätte w Oldenburgu (niemiecki zakład dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej) 1991–1994; wykładowca języka polskiego w Volkshochschule w Oldenburgu 1995–1999. Autorka

opowiadań i artykułów, m.in. w: „Kwartalniku Społeczno-Literackim” (Warszawa), „Głosie Nauczycielskim” (Warszawa), „Regionach” (Rzeszów), „Profilach” (Rzeszów), „Wspólnocie Wiary” (Hamburg), „Naszym Słowie” (Würzburg), „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” (Londyn); współautorka publikacji książkowej *Kromka chleba* (Warszawa 1975). Sekretarz naukowy Instytutu Polsko-Skandynawskiego w Kopenhadze 1998–2001. Członek: Towarzystwa Krzewienia Kultury Polskiej „Polonus” w Kilonii (czł. założyciel) 1995–, Jarosławskiego Stowarzyszenia Charytatywnego im. Ojca Pio w Jarosławiu 1998–. Uehonorowana nagrodami i dyplomami w konkursach literackich. Zainteresowania/hobby: fotografia. Miejsce zamieszkania: Niemcy 1989–.

IWANOWSKI Sławomir Arkadiusz, psycholog, dziennikarz; ur. 6 lipca 1962 w Warszawie, syn Romana i Kazimiery ze Syczewskich; żonaty: Halina Świerkosz (filolog, dziennikarz); córka: Veronika. Wykształcenie: studia na Wydziale Psychologii (specjalność: psychologia kliniczna) Uniwersytetu Warszawskiego 1983–1987. Pracownik domów dla dzieci upośledzonych w Wiedniu 1990–. Założyciel i redaktor naczelny miesięcznika informacyjno-kulturalnego Polonii austriackiej „Polonika” 1995–. Zainteresowania/hobby: historia stosunków polsko-austriackich. Miejsce zamieszkania: Austria 1990–.

JABŁOŃSKI Przemysław Tadeusz, psycholog, tłumacz; ur. 31 maja 1966 w Warszawie, syn Bolesława i Joanny z Salskich. Wykształcenie: studia psychologiczne w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie 1984–1989 i na Uniwersytecie Katolickim w Nijmegen (Holandia) 1989–1992; doktorant Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 1992–1996. Pracownik naukowy Uniwersytetu Katolickiego w Nijmegen 1993–1998; tłumacz i właściciel biura tłumaczeń języków Europy Centralnej i Wschodniej (tłumaczenia naukowe oraz sądowe i ekonomiczne) 1993–; ekspert ds. integracji młodzieży obcego pochodzenia trudnej wychowawczo prowincji Brabancja Flamandzka w Louvain (Belgia) 1999; pracownik naukowy Uniwersytetu Katolickiego w Louvain 2000–. Główne kierunki badań naukowych: psychologia religii (badania nad rozumieniem języka religii); psychologia międzykulturowa i kulturowa (m.in.: badania społeczności

Polaków mieszkających w Brukseli; organizacja sieci doradców dla konsultantów pracujących z młodzieżą trudną wychowawczo obcego pochodzenia). Autor i współautor publikacji naukowych w czasopiśmie specjalistycznych i pracach zbiorowych. Członek: American Academy of Religion, Society for Scientific Study of Religion, Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Rady ds. Integracji Prowincji Brabancja Flamandzka (rady nadzorczej), Młodzieżowego Centrum Kulturalnego „de Fabriek” w Brukseli (rady nadzorczej), Rady Polonii Belgijskiej (aspirant). Miejsce zamieszkania: Belgia 1993–.

JAKUBOWSKI Andrzej Tadeusz, lekarz kardiolog, ur. 25 kwietnia 1954 w Warszawie, syn Romualda i Kazimiery z Horodyskich. Wykształcenie: studia lekarskie w Akademii Medycznej w Warszawie 1972–1978; studia podyplomowe: University of British Columbia w Vancouver (specjalizacja z chorób serca i krążenia) 1982–1986, Sinai Medical Center w Los Angeles (zastosowanie laserów w leczeniu chorób układu krążenia) 1986–1988. Docent University of British Columbia w Vancouver 1988–1993; dyrektor Rehabilitacji Kardiologicznej Richmond Hospital w Richmond 1993–. Główne kierunki badań naukowych: rehabilitacja kardiologiczna. Autor licznych artykułów naukowych w czasopiśmie specjalistycznych. Współpracownik czasopisma polonijnego „Pacyfik”. Członek: Canadian Medical Association 1986, British Columbia Medical Association 1988–. Miejsce zamieszkania: Kanada 1983–.

JANCZEWSKI Lech Jan, inżynier; ur. 12 marca 1943 w Warszawie, syn Henryka i Anieli z domu Lówy; żonaty: Halina Jabłońska (matematyk); dzieci: Piotr. Wykształcenie: Wydział Elektroniki Politechniki Warszawskiej 1960–1966; School of Engineering, University of Toronto 1968–1970; doktorat na Politechnice Warszawskiej 1970–1972. Starszy asystent w Przemysłowym Instytucie Automatyki i Pomiarów w Warszawie 1965–1968; asystent (teaching assistant) na University of Toronto 1968–1970; starszy konstruktor w Instytucie Maszyn Matematycznych, Zakład Minikomputerów w Warszawie 1972–1974; naczelnik Wydziału Systemów Komputerowych w Zjednoczeniu Informatyki ZETO w Warszawie 1974–1977; dyrektor Centrum Obliczeniowego Ministerstwa Przemysłu Maszynowego w Warszawie

1977–1981; wykładowca w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie 1977–1983; główny specjalista w Instytucie Organizacji Przemysłu Maszynowego w Warszawie 1981–1983; kierownik projektu w Ministerstwie Finansów i Ekonomii w Minna (Nigeria) 1983–1986; profesor nadzwyczajny The University of Auckland (Nowa Zelandia) 1986–. Główne kierunki badań naukowych: projektowanie systemów informatycznych i systemów zabezpieczenia danych. Autor ponad 100 artykułów w czasopismach naukowych i materiałach konferencyjnych oraz publikacji książkowych, m.in. *Internet & Intranet Security Management: Risks and Solutions* (Hershey 2000). Prezes New Zealand Information Security Forum 1996–. Członek: Związku Harcerstwa Polskiego (kierownik Biura Młodzieżowych Patentów Kwatery Głównej) 1962–1983, Polskiego Towarzystwa Informatycznego (współzałożyciel) 1980–1983, New Zealand Computer Society (czł. Rady Nadzorczej) 1989–, Information Resources Manmagement Association w USA (reprezentant na Nową Zelandię) 1991–, Computer Security Institute w USA 2000–. Honorowy Obywatel Fromborka; uhonorowany tytułem „Zasłużony Bieszczadom”. Odznaczenia: Krzyż za Zasługi dla ZHP, brązowa odznaka „Za zasługi w obronności kraju”. Za interesowania/hobby: żeglarstwo, modelarstwo samolotowe. Miejsce zamieszkania: Nigeria 1983–1986, Nowa Zelandia 1986–.

JANIGA Anna Ewa, iberystka, tłumacz; ur. 5 czerwca 1953 w Warszawie, córka Kazimierza i Eugenii z Targaszewskich; Wykształcenie: Uniwersytet Warszawski (iberystyka) 1974–1979, Uniwersytet Katolicki w Louvain-la-Neuve (język francuski, angielski i rosyjski oraz jako wolny słuchacz język hiszpański i literatura hiszpańska) 1981–1984, RHOK Academie w Brukseli (Wydział Bizuterii Artystycznej) 1999. Tłumacz w Biurze Kongresów w Warszawie (tłumaczenie symultaniczne podczas konferencji i kongresów międzynarodowych oraz tłumaczenia tekstów na język hiszpański i angielski) 1979–1981; asystentka w brukselskich galeriach „Art et Culture Polonais” i „Galerie’90” 1989–1991; tłumacz i pracownik sekretariatu w belgijsko-polskiej spółce eksportowo-importowej w Brukseli 1991–1995, odpowiedzialna za kontakty z Polską w Neumann International Management Colsuntants w Brukseli 1996; korespondent miesięcznika „Styl i Elegancja” (Warszawa) 1994–; współodpowiedzialna

za prowadzenie galerii „ART-POL” w Brukseli promującej polskich artystów plastyków 1995–2001; udział w organizacji ważnych wystaw w ramach programów promujących polską kulturę i sztukę: „Regards sur la Pologne”, Polska 2000–2001, „Voila la Pologne”) 1995–. Zainteresowania/hobby: języki obce, sztuka, literatura, jazz, tworzenie biżuterii i ubiorów. Miejsce zamieszkania: Belgia 1981–.

JANKOWSKI Krzysztof, chemik, nauczyciel akademicki; ur. 31 lipca 1940 w Warszawie, syn Edmunda i Barbary z domu Szamotulska. Wykształcenie: studia chemiczne na Uniwersytecie Warszawskim 1958–1963 oraz na Université de Montréal zakończone doktoratem z chemii organicznej 1964–1967; doktorat państwowy z fizyki na Université de Paris Paris XI w Orsay 1985. Docent Université de Montreal 1967–1973, profesor nadzwyczajny 1973–1978, profesor zwyczajny 1978 Université de Moncton w Moncton (Kanada). Główne kierunki badań naukowych: chemia organiczna; spektroskopia; substancje naturalne; spektrometria masowa; biochemia. Autor ponad 180 publikacji naukowych w czasopismach specjalistycznych, 5 rozdziałów w książkach naukowych. Uzyskał 6 patentów kanadyjskich. Członek (Fellow) Chemical Institute of Canada. Odznaczenia: Medal Instituto de Quimica (UNAM, Meksyk). Miejsce zamieszkania: Kanada 1964–.

JASTRZĘBOWSKI Jerzy Michał, dziennikarz; ur. 27 września 1937 w Warszawie, syn Zbigniewa i Maryli z d. Bretsznajder; żonaty Maria Korczewska (anglistka, bibliotekarka); dzieci: Wojciech Zbigniew (matematyk, wiceprezes banku inwestycyjnego w Nowym Jorku). Wykształcenie: studia w zakresie filologii angielskiej na Uniwersytecie Warszawskim 1954–1959; podyplomowe w Studium Afrykanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego 1969–1971. Spiker Polskiego Radia w Warszawie 1960–1965; starszy redaktor Polskiego Radia w Warszawie 1965–1981; starszy redaktor Canadian Broadcasting Corporation w Toronto 1988–; współpracownik Ukraińskiego Instytutu Naukowego na Uniwersytecie Harvarda w Cambridge (USA) 1997. Autor artykułów m.in. w „Tygodniku Powszechnym” (Kraków), „Rzeczypospolitej” (Warszawa), „Kulturze” (Paryż), „Zeszytach Historycznych” (Paryż), „Los Angeles Times” (Los Angeles). Członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (więziony 1983 i 1986) 1981–1990;

koordynator podziemnego radia „Solidarność” w Warszawie 1982–1983. Zainteresowania/hobby: historia Polski. Miejsce zamieszkania: Kanada 1987–.

JAWORSKA Danuta, z domu Janiszek, ps. Danka, artystka malarzka, grafik; ur. 6 czerwca 1951 w Warszawie, córka Andrzeja i Bolesławy z Gałązków; zamężna: Marek Jaworski (renowator mebli). Wykształcenie: Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie (architektura wnętrz) 1970–1973; Ecole Nationale Supérieure des Arts Décoratifs w Paryżu (komunikacja wizualna) 1975–1976, Królewska Akademia Sztuki w Sztokholmie (grafika) 1991–1992. Uprawia malarstwo sztalugowe, grafikę, malarstwo dekoracyjne i projektowanie wnętrz. Uczestniczka wystaw zbiorowych w Belgii, Bułgarii, Egipcie, Francji, Jugosławii, Norwegii, Polsce, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Włoszech. Wystawy indywidualne, m.in. w: Hanowerze, Sztokholmie, Göteborgu, Malmö, Boras, Helsingborgu, Wrocławiu. Jej prace znajdują się w kolekcjach prywatnych i państwowych, m.in.: Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Łodzi, Muzeum Narodowym w Poznaniu i Krakowie, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Skopje, Canadian International Bank. Członek: Konstnärens Riksorganisation 1983–, Związku Polskich Artystów Plastyków 1998–. Zainteresowania/hobby: historia sztuki, archeologia, ogrodnictwo, koty. Miejsce zamieszkania: Szwecja 1976–.

Zbigniew Judycki

Józef Relidzyński,

Legionom

Żegnaj, cudowna drużyno!
rychło zatoniesz w legendzie...
Wieki nad Polską przepłyną,
a pieśń wspominać cię będzie,
a będziesz pacierzem dziecka –
żegnaj drużyno strzelecka!

Żegnaj, o polski Legionie:
żegnajcie, pola Rokitny,
Jastkowskie, krwią złane błonie;
mundurze siwo-błękitny,
piosenko-drużko, co z nami
borami przeszłaś, lasami!

Żegnajcie, szlaki wy krwawe
i potem zroszone żyźnie,
gdzie w trudzie, znoju, po Sławę,
szliśmy ku Wolnej Ojczyźnie;
gdzie groby nasze i obce
gdzie granic szarzeją kopce!

Żegnajcie, drogie mogiły,
druhowie, legli przedwcześnie!
Sny wam szalone się śniły,
a, choć z was żaden nie wskrzeście –
sny wasze rozbłyszają...
Czuwaj nad niemi, o Sławo!

Żegnajcie... Wy zasię, mili,
coście przetrwali ich, coście
legendę oną tworzyli –
jak skarb ją w sercach unosić;
jak skry się w okrag rozlećcie
i świećcie w mroku, o świećcie!

Żegnajcie... Ty, Polsko zasię,
dla której myśmy powstałi,
ginęli w wiosennej krasie,
imię Twe wpleli w dźwięk stali –
świeć tym, co po nas przybędą,
Legionów jasna legendą!

*Zamienili szablę na pióro, [w:] Dziesięciolecie Związku Oficerów
Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej 1922–X–1932, Warszawa 1932,
s. 170–171.*

Martyrologia Wileńszczyzny

Non omnis moriar

Losy społeczności polskiej mieszkającej na wschodnich kresach Rzeczypospolitej, szczególnie w latach II wojny światowej stanowią jedną z najbardziej tragicznych kart historii narodu polskiego. Wysiedlenia i wywózki na Syberię i do Kazachstanu, tragedia Wołynia, a w końcowym okresie wojny i tuż po jej zakończeniu walka z nacjonalizmem ukraińskim, to tylko najbardziej znane spośród tych wydarzeń. W tym kontekście historia tego czasu w Wilnie i na Wileńszczyźnie pozostaje nieco zapomniana. A również tam miały miejsce tragiczne dla losów polskich mieszkańców wydarzenia. Ważne jest jednak, by miały one swoich „piewców” – ludzi, którzy dysponując pisarskim talentem, oddają go na usługi utrwalania historii. Przykładem takiej osoby jest Helena Pasierbska.

Z urodzenia wilnianka, harcerka, żołnierz ZWZ i AK, uczestniczyła w akcji „Ostra Brama” jako sanitariuszka. Po wojnie skończyła studia polonistyczne w gdańskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej. Po przejściu na emeryturę zajęła się dziennikarstwem. W swojej pracy pisarskiej podjęła tematy związane z trudną przeszłością Ziemi Wileńskiej i jej polskich mieszkańców.

Efektom jej działań są prezentowane poniżej dwie książki.

Pierwsza z nich ukazała się w 2005 roku. Jest ona przypomnieniem miejsc, które w latach 1941–1944 stały się dla narodu polskiego Miejscami Pamięci Narodowej. Ich nazwy – więzienie na wileńskich Łukiszkach, Ponary, Prowaniszki, Rokiszki czy Glinkiszki nie mówią wiele przeciętnemu Polakowi, w przeciwieństwie do nazw takich jak Katyń czy Starobielsk. Ale dla mieszkających na tamym terenie Polaków, to bolesne, z trudem zagojone, a może i nie, rany. Bolesne tym bardziej, że przez ponad 50 lat była to historia przemilczana, mogła być wspominana jedynie w zamkniętych kręgach rodzinnych. Z powodów politycznych uczestnicy tych wydarzeń, świadkowie tragedii oficjalnie musieli milczeć. Dopiero zmiany społeczno-polityczne w Polsce umożliwiły wypełnienie białych plam naszej historii, w tym również tej dotyczącej martyrologii Polaków na terenach wschodnich. Autorka postawiła sobie bardzo ambitny cel, czyli przypomnienie o tych tragicznych wydarzeniach. Zadanie to bardzo trudne. W ciągu minionych dziesięcioleci wielu ludzi związanych z tymi wydarzeniami odeszło. Uptyw

czasu jest również czynnikiem ujemnie wpływającym na pamięć ludzką. Nawet te najbardziej tragiczne wydarzenia w pamięci ludzkiej zacierają się, ostrość pamiętanych faktów staje się przytępiona, mylą się postaci, daty i miejsca. Tym większa zasługa autorki, zwłaszcza, że nie jest ona zawodowym historykiem, a polonistką. To, co prawda również humanistka, ale jednak warsztat nieco inny. Jeśli jednak ktoś ma pasję poradzi sobie również z tym tematem. Trzeba dodać, że działań Heleny Pasierbskiej nie wspiera żadna instytucja naukowo-badawcza – pisarka działa w pojedynkę.

Opracowanie to rozpoczyna rozdział poświęcony ukazaniu historii lat okupacji niemieckiej 1941–1944 na Wileńszczyźnie. Wiele miejsca w tym rozdziale zajmuje opis postawy polskiej młodzieży wobec okupanta. Są to zagadnienia szczególnie bliskie Helenie Pasierbskiej, która była uczestniczką ruchu oporu. Po części ogólnej autorka zapoznaje czytelnika z jednym z miejsc kaźni narodu polskiego. Są to podwileńskie Ponary (obecnie znajdujące się w granicach administracyjnych miasta). Historię miejsca i tragiczne wydarzenia z nim związane poznajemy za pośrednictwem wspomnień bezpośrednich świadków. Uzupełniają je również cytowane dokumenty z tamtego czasu. Jest ona również poparta wynikami przeprowadzonych w tym miejscu

powojennych badań. Kolejna część ma charakter słownikowo-biograficzny – zawiera krótkie biogramy. Otwierają ją nota *Młodzież wileńska zamordowana w Ponarach*. W dalszej kolejności znalazły się biogramy żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego zamordowanych w Ponarach.

Innym miejscem, w którym dokonywała się kaźń Polaków z Wileńszczyzny było więzienie na Łukiszkach. Jego historia została przedstawiona na podstawie wspomnień spisanych po wojnie. Zawierają one informacje o warunkach przetrzymywania, a także o metodach przesłuchań. Niezwykle bolesną kwestią jest to, że przesłuchiwali Niemcy, ale do zatrzymań Polaków przyczyniali się współpracujący z nimi Litwini.

Osobnym zagadnieniem była eksterminacja polskiego duchowieństwa. Zarówno Niemcy, jak i kolaborująca z nimi część społeczności litewskiej, wiedziała doskonale, że polscy duchowni stanowią ogromne wsparcie moralne, intelektualne i organizacyjne dla Polaków z Litwy. Dlatego okupant zdawał sobie sprawę, że uderzenie w tę grupę społeczną może w zdecydowany sposób osłabić ducha polskiego. Wszelkimi sposobami starali się walczyć z każdym przejawem polskości w kościołach. Tym sposobem polskiego kleru również nie ominęły cele więzienne na Łukiszkach.

W czasie wojny starano się zacierać wszelkie ślady polskości na Litwie. Tak było na przykład w znanej i popularnej miejscowości uzdrowiskowo-wypoczynkowej, jaką były Druskienniki. I one nie oparły się terrorowi wojennemu i mają swoją mroczną, martyrologiczną kartę historii.

Kolejnym elementem tragedii Polaków na Litwie były utworzone przez okupanta obozy w Proweniszkach i Rokiszkach. Przeszli przez nie również młodzi Polacy, harcerze. Jak wszędzie patriotycznie wychowana w latach II RP młodzież była, ze względu na swoją aktywność, celem ataków okupanta. Nie można się więc dziwić, że jej udziałem stała się tragedia społeczności polskiej. W swojej publikacji autorka przypomina również o innych miejscach na Litwie, w których dopełniał się los polskiej społeczności. W książce znajdujemy informacje o Święcianach, Łyntupach i Gliniszkach. W zakończeniu swojego opracowania autorka zamieściła bibliografię prac na temat martyrologii Polaków na Litwie.

W 2015 roku, ta sama autorka wydała kolejną książkę. Tym razem skupiła się wyłącznie na historii więzienia na Łukiszkach. Jej opowieść ma na celu utrwalenie pamięci o tragicznych losach Polaków więzionych w czasie wojny w tym wileńskim więzieniu. Historia tego miejsca została

podzielona na trzy okresy. Dwa z nich obejmują czasy władzy radzieckiej. Pierwszy przypada na czas od września do października 1939 roku, drugi od czerwca 1940 do czerwca 1941 roku, gdy do Wilna wkroczyli Niemcy i wówczas rozpoczął się ten trzeci okres w dziejach więzienia. Miesiące na przełomie lat 1939 i 1940 autorka relacjonuje jako czas okupacji litewskiej. Temu zagadnieniu poświęciła osobny rozdział.

Cała historia została opowiedziana poprzez indywidualne losy poszczególnych osób, które trafiły za kraty Łukiszek. Relacje zostały uszeregowane według grup więźniów. Znalazły się tutaj informacje o duchownych uwięzionych na Łukiszkach. Osobną część stanowią losy kobiet, które trafiły do tego więzienia. Wiele miejsca zajmuje pokazanie niezłomnych postaw konspiratorów wileńskiego ruchu oporu, uwięzionych na Łukiszkach. Jak w każdym więzieniu czasu wojny istotną rolę w przetrwaniu więźniów odegrała służba zdrowia. Często jej „pracownicy” byli również więźniami. W tych trudnych i tragicznych warunkach próbowali na wszelkie sposoby pomagać innym¹. Dopełnieniem

¹ Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na wystawę poświęconą temu zagadnieniu zorganizowaną w Muzeum Więzienia Pawiak – Oddziale Muzeum

każdego wojennego więzienia było miejsce masowych egzekucji. Dla Łukiszek były to podwileńskie Ponary. Również i ten etap losów więźniów został opowiedziany poprzez ich indywidualne dzieje.

Istotnym elementem historii funkcjonowania każdego więzienia, szczególnie w latach wojny, są ucieczki. I tu także znajdujemy „imienne” zestawienie ich uczestników wraz z opisem wydarzeń z tym związanych.

Dopełnieniem całego opracowania są zdjęcia niektórych więźniów-Polaków. Ich pobyt w więzieniu był zróżnicowany pod względem czasu osadzenia. Dla wielu więzienie stanowiło ostatni etap w ich drodze życiowej. Zdecydowana większość tych fotografii przedstawia młodych ludzi, którzy mieli przed sobą całe życie, którzy chcieli się uczyć, studiować, rozwijać swoje uzdolnienia w wolnej, niepodległej Ojczyźnie. Niestety, II wojna światowa w tragiczny sposób przerwała te dążenia. Okupant zabrał im to najcenniejsze – życie. Ale nie złamał ducha narodu.

Ostatnią część książki stanowią załączniki. Otwiera je *Bibliografia i relacje*. Co do trafności tego sformułowania można mieć pewne wą-

Niepodległości w Warszawie – „*Taniec wśród mieczów*”. Polski personel medyczny na Pawiaku. W okresie okupacji niemieckiej 1939–1944” i towarzyszącą jej publikację pod tym samym tytułem.

pliwości – tytuł sugeruje, jakoby tutaj zostały opublikowane relacje. Jeśli czytelnik przejdzie na tą stronę (s. 160) znajdzie jedynie wykaz osób, które przekazały autorce swoje relacje na piśmie. Oczywiście zostały one w tej książce wykorzystane, ale zapis w tytule rozdziału jest mylący. Ten błąd należy złożyć na karb redakcji książki. Dalszą część załączników stanowią materiały przygotowane na podstawie dokumentów zachowanych w archiwach litewskich.

Obie książki Heleny Pasierbskiej uzupełniają obraz sytuacji Polaków żyjących w latach II wojny światowej na Litwie. Ich los był o tyle trudny, że przeciwko sobie mieli okupanta niemieckiego, Rosjan, którzy okupowali Litwę w latach 1939–1941 oraz nacjonalistycznie nastawioną część narodu litewskiego. A mimo to walczyli i przetrwali, choć zostało to okupione wielkimi ofiarami. I to dla nich, dla pamięci o nich są te książki, dla utrwalenia ich walki i kaźni.

Andrzej Kotecki

Pasierbska Helena, *Ponary i inne miejsca męczeństwa Polaków z Wileńszczyzny w latach 1941–1944*, Poligrafia, Łowicz 2005, ss. 390.

Pasierbska Helena, *Wileńskie Łukiszki*, Poligrafia, Łowicz 2015, ss. 239.

Polskie pamiątki na Majorce

O tym, że Fryderyk Chopin stanowi dobro ogólnościowej kultury, nikogo nie trzeba przekonywać. Szczególnym dowodem jest, odbywający się w Warszawie, w cyklach pięcioletnich, Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. Są też inne świadectwa potwierdzające prawdziwość tego twierdzenia. Podczas swego krótkiego, aczkolwiek intensywnego i pracowitego życia kompozytor wiele podróżował po Europie. Są miejsca, które w wyniku owych peregrynacji wpisały się w kulturę ogólnościową, jak chociażby Duszniki-Zdrój, gdzie corocznie upamiętnia się pobyt Chopina w tym uzdrowisku organizując festiwale chopinowskie.

Są też i inne miejsca na mapie naszego kontynentu, które wiążą się z osobą kompozytora poprzez jego działalność artystyczną lub życie osobiste. Niewątpliwie zaliczyć do nich należy hiszpańską wyspę Majorkę, na której przebywał jesienią i zimą na przełomie lat 1838/1839 wraz z francuską pisarką George Sand i dwójką jej dzieci. Początkowo zamieszkali w stolicy wyspy, Palma de Majorca, jednak miejscem, które dzięki nim zaistniało w świadomości świata kulturalnego stała się Valldemossa. Zamieszkali tam w klasztorze kamedułów. Jak się okazało

pobyt w tym miejscu dla obojga był owocny. George Sand sfinalizowała dwie swoje powieści, a Fryderyk Chopin skomponował kilka utworów muzycznych.

Pobyt tej pary przyczynił się również do powstania kolekcji pamiątek. Faktem tym zainteresował się miejscowy artysta – malarz Bartomeu Ferra. Udało mu się wykupić celę nr 2 w klasztorze, którą wg tradycji zajmowali George Sand i Fryderyk Chopin. Od 1916 roku prowadził intensywne starania mające na celu gromadzenie pamiątek po nich. Zostały one zwieńczone sukcesem, co umożliwiło w 1930 roku udostępnienie tego miejsca, owianego sławą pobytu George Sand i Fryderyka Chopina, turystom pragnącym je odwiedzić.

Niemniejszą rolę w upamiętnieniu Chopina w Valldemossie odegrał kompozytor, a zarazem organista, muzykolog i ksiądz w jednej osobie – Maria Thomas. Był on jednym z inicjatorów zorganizowania w Valldemossie Festiwalu Chopinowskiego, który odbywa się w tym miejscu do dzisiejszego dnia. Wszystkie zgromadzone tu pamiątki, jakie udało się na przestrzeni tych lat pozyskać mają certyfikaty poświadczające ich autentyczność.

O pobycie Chopina na Majorce wie niemal każdy Polak od dziecka.

Natomiast wiedza o istnieniu zgromadzonych i eksponowanych w tym miejscu pamiątek nie jest powszechna. Dlatego doskonałym sposobem na dokładne poznanie tutejszej kolekcji jest opublikowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego jej katalog. Jego przygotowanie i wydanie zawdzięczamy kilku szczęśliwym okolicznościom.

Pierwszą jest niewątpliwie fakt, iż bazą powstania wydawnictwa stała się rozprawa doktorska Bożeny Schmid-Adamczyk zatytułowana *Le fonds Chopin de la Chartreuse de Valdemossa et son importance pour la connaissance du musicien*, obroniona w 1979 roku w Instytucie Muzykologii Uniwersytetu w Strasburgu.

Drugą było zainteresowanie się tym opracowaniem, pod kątem przygotowania wydawnictwa, przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wpisało się ono w prowadzoną przez resort serię wydawniczą *Poza Krajem*. Okolicznością sprzyjającą był również fakt, że w październiku 2015 roku odbywał się w Warszawie kolejny, już XVII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. Dzięki temu zarówno polscy, jak i zagraniczni muzykolodzy, a zwłaszcza ci zajmujący się pianistyką i twórczością Chopina otrzymali ważne źródło wiedzy dotyczące tego etapu życia kompozytora.

Co zatem zawiera ta publikacja?

Katalog został podzielony na kilka działów. W pierwszym zostały opublikowane autografy muzyczne. W kolekcji znalazło się dziewięć takich archiwaliów. Każdy z prezentowanych autografów, obok reprodukcji, został bardzo szczegółowo opisany. Poza opisem formalnym (format, papier, informacje o treści) znajdziemy bardzo szczegółową analizę krytyczną i historyczną. Nie zabrakło również zapisów dotyczących proveniencji autografu. Zostały również zaprezentowane dzieje wydań utworu i jego ewentualnych wersji. Całości dopełnia niezwykle istotny element dla możliwości poznania, a mianowicie bibliografia danego utworu.

Innym ważnym elementem kolekcji, zatem i katalogu, są listy Chopina. Ten dział zawiera 14 autografów. Podobnie jak archiwalia muzyczne, tak i te zostały bardzo precyzyjnie opracowane. Obok reprodukcji znajdują się tłumaczenia z języka francuskiego. Listy zostały również opatrzone niezbędnym komentarzem historycznym, opisem proveniencji, historii ich publikacji oraz bibliografią.

Trzecią częścią katalogu prezentującego kolekcję są portrety Chopina oraz pamiątki po nim i z nim związane. Znajdujemy tutaj rysunki, szkice i portrety olejne wykonane

przez różnych artystów w latach 1830–1849. Wśród nich znalazł się również rysunek Teofila Kwiatkowskiego *Chopin na łożu śmierci* z 1849 roku (nr inw. I/10, s. 257).

Zbiór pamiątek po kompozytorze nie stanowi imponującej kolekcji ani pod względem ilości, ani charakteru obiektów. Niemniej jest on bardzo wartościowy i cenny z uwagi na przedmioty, których używał Chopin w życiu codziennym. Niektóre z nich to również upominki od Chopina ofiarowane George Sand. Znajdują się tutaj także rysunki wykonane przez Maurice'a Sanda, syna George, w czasie ich wspólnego pobytu na Majorce. Na wielu z nich został ujęty Chopin w różnych sytuacjach, np. na rysunku *Przyjazd pianina do Valldemossy* (nr inw. MR 1/44, s. 290).

Twórcy kolekcji swój wysiłek skupili nie tylko na pamiątkach po kompozytorze i jego towarzyszcze. Wiele sił poświęcili również zgromadzeniu licznych wydań utworów Chopina. Pochodzą one z epoki, lecz także z lat późniejszych, są również wydane w Polsce po II wojnie światowej przez krakowskie Polskie Wydawnictwo Muzyczne. Grupa tych najnowszych została przedstawiona jedynie w formie katalogu, bez reprodukcji fotograficznych.

Kolejnym elementem zbioru z Valldemossy jest tamtejszy księgozbiór. Obejmuje on 239 pozycji

dotyczących życia i twórczości Chopina. Są to opracowania powstałe zarówno w wieku XIX, jak też w czasach nam bliższych, w XX wieku. Bardzo szeroki jest również wachlarz językowy tych publikacji. Znajdziemy tutaj wydawnictwa w języku francuskim, polskim, hiszpańskim, niemieckim czy angielskim. Zostały one uwzględnione i zaprezentowane w formie tabelarycznego zestawienia alfabetycznego z podaniem autora, tytułu, wydawcy, miejsca i roku wydania oraz numeru katalogowego w kolekcji (s. 377–387).

Ostatnią część stanowi inwentarz całej kolekcji (s. 390–457). Opublikowane zestawienie tabelaryczne stanowi wierne odtworzenie inwentarza sporządzonego w latach 70. XX wieku. Stanowił on materiał wyjściowy dla pracy doktorskiej autorki. Należy z tego wnioskować, iż dzięki temu cała kolekcja została po raz pierwszy w tak profesjonalny sposób zinwentaryzowana. Późniejsza jego wersja, przepisana w 2014 roku, została poprawiona i uzupełniona, dzięki pomocy właścicielki kolekcji Rosy Capllonch Ferra. I to właśnie ta wersja znalazła się w wydawnictwie.

Jak przystało na pracę naukową, publikacja została zaopatrzone w niezbędny aparat naukowy. W jego skład wchodzi obszerna bibliografia (s. 460–467). Choć może się wydawać,

iż nie jest ona pełna, ale też w tym przypadku taka być nie musi.

W tej końcowej części katalogu znalazło się również streszczenie, co rzadkie w polskich wydawnictwach, w kilku językach. Obok oczywiście już dziś uniwersalnego języka angielskiego, wydawca zadbał o czytelnika hiszpańskojęzycznego, co jest zrozumiałe z racji miejsca istnienia tej kolekcji. Z kolei wersję francuską tłumaczy wieloletni pobyt Chopina we Francji. Są także streszczenia w języku niemieckim i rosyjskim. Również czytelnik z Azji, gdzie przecież muzyka Chopina cieszy się tak niezwykłą popularnością, znajdzie tekst w języku japońskim i chińskim. To kolejny dowód, że Chopin i jego twórczość są własnością wszystkich kochających dobrą muzykę, bez względu na szerokość geograficzną. Oczywiście tego typu wydawnictwo nie mogło obyć się bez indeksu osobowego (s. 564–573), co niestety w dzisiejszych czasach nie jest oczywistym elementem opracowań historycznych.

Prezentacja tej książki byłaby niepełna bez zwrócenia uwagi na jej stronę graficzną. Już pierwsze wrażenie – okładka – wywołuje bardzo pozytywne odczucia. Również wewnątrz zostało pod względem typograficznym bardzo starannie opracowane. Przykładem mogą być karty tytułowe poszczególnych rozdziałów.

Grafik wykorzystał w nich elementy kolekcji poprzez stworzenie z nich swoistego kolażu i umieszczając na ich tle tytuł rozdziału. Należy również zwrócić uwagę na bardzo staranne opracowanie materiału ilustracyjnego. Dotyczy to nie tylko samego ujęcia obiektów, ale również ich przygotowania do druku i samego druku.

Zgodnie z trendami obecnymi w nowoczesnych wydawnictwach, w tak profesjonalnie przygotowanej publikacji, nie mogło zabraknąć zapisu na elektronicznym nośniku informacji. Do katalogu została dołączona płyta, która zawiera zapis elektroniczny materiału ilustracyjnego. Niestety, w tym miejscu należy wydawcy wskazać błąd. Otóż na płycie brakuje informacji o wymaganych parametrach programowych, niezbędnych dla odtworzenia płyty. Nie we wszystkich komputerach można ją odtworzyć, a powinna być ona tak skonfigurowana, by można było to uczynić w najróżniejszych uwarunkowaniach programowych.

Czym zatem jest przedstawione wydawnictwo?

Katalogiem zbiorów – niewątpliwie tak, z uwagi choćby na prezentowanie zgromadzonej w Valldemossie kolekcji. Jego forma mieści się również w kategorii albumów. Przyczynił się do tego bardzo starannie przygotowany i opublikowany materiał

ilustracyjny. Jest również książką o charakterze historyczno-biograficznym. Dokumentuje bowiem jeden z etapów życia i twórczości Fryderyka Chopina. Jest także opracowaniem naukowym. Przyczynił się do tego po pierwsze punkt wyjścia, czyli praca doktorska autorki, a po drugie metodyka opracowania tematu przy wykorzystaniu adekwatnego aparatu naukowego. Książka zatem spełnia wiele kryteriów klasyfikacyjnych i może zaspokoić oczekiwania historyków, muzykologów, biografów, jak również dostarczyć pozytywnych odczuć czytelnikom poszukującym przyjemnych doznań estetycznych. Bowiem nawet nie wnikając w treść merytoryczną odnosi się bardzo do-

bre wrażenie. Publikacja ta stanowi zatem bardzo ważną pozycję edytorską w wymienionych powyżej kategoriach. Dzięki tak opracowanej i zaprezentowanej kolekcji może stać się źródłem wiedzy w dociekaniach badawczych. Można liczyć, że przyczyni się do dalszych prac naukowych poświęconych twórczości i osobie Fryderyka Chopina.

Andrzej Kotecki

Bożena Schmid-Adamczyk,
Dziedzictwo Fryderyka Chopina. Kolekcja Boutroux-Ferra w Valldemossie. Redakcja naukowa i uzupełnienie Ewa Sławińska-Dahlig; Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Warszawa 2015, ss. 576.

20 lat w służbie środowiska Sybiraków oraz nauki – jubileusz kwartalnika „Zesłaniec”

Od dwudziestu już lat „Zesłaniec” – kwartalnik Rady Naukowej Zarządu Głównego Związku Sybiraków propaguje wiedzę na temat zesłańców Polaków i szeroko pojętej Syberii, a także działalności Związku Sybiraków oraz środowiska byłych zesłańców i więźniów gułagów sowieckich. Pierwszy jego numer ukazał się w 1996 roku, ale okresowe kłopoty finansowe nie zawsze pozwalały na utrzymanie kwartalnej częstotliwości wydawa-

nia kolejnych, dlatego bieżący to numer 66. Periodyk ten nawiązuje do powstałej w 1991 roku, z inicjatywy Antoniego Kuczyńskiego, serii wydawniczej „Biblioteka Zesłańca” Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu oraz wkładki pt. „Zesłaniec”, popularyzującej wiedzę na temat represji sowieckich, będącej dodatkiem do poczytnego „Dziennika Dolnośląskiego”, od której przejął tytuł oraz winietę zaprojektowaną przez Tadeusza Kuranda.

Inicjatorami powstania kwartalnika byli Antoni Kuczyński z Wrocławia – etnolog, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Wiesław Krawczyński z Krakowa – żołnierz Armii Krajowej, łagiernik i Sybirak, pierwszy prezes Krakowskiego Oddziału Związku Sybiraków. Obaj są ściśle związani z Syberią poprzez pracę naukową, własne wspomnienia zesłańcze, podróże i zainteresowania losami ludzkimi, podobnie jak członkowie kolegów redakcyjnych tego pisma: Władysław Masiarz, Feliks Milian, Janusz Przewłocki i Paweł Zaworski w pierwszym jego składzie oraz Anna Dzienkiewicz, Maria Bożena Kuczyńska, Adam Dobroński, Edward Duchnowski (zm. 10.02. 2010 r.) i Anna Milewska-Młynik w kolejnych. Według założeń twórców i redaktorów periodyku jego podstawowymi zadaniami są: popularyzacja wiedzy i wyników badań w zakresie zagadnień dotyczących związków polsko-syberyjskich w kontekście zesłań od XVII do XX stulecia, wkładu Polaków w działalność naukową, gospodarczą i cywilizacyjną za Uralem oraz dokumentacja wydarzeń z życia Związku Sybiraków i środowiska, a także Polonii żyjącej w miejscach zesłań na terenach byłego Związku Radzieckiego. Od początku istnienia kwartalnika jego twórcy przyjęli szeroką formułę zarówno pod względem tematyki,

jak i rodzaju piśmiennictwa: opracowania, wspomnienia łagrowe i zesłańcze oraz utwory poetyckie oparte na własnych przeżyciach autorów.

W publikowanych artykułach i opracowaniach podejmowana jest tematyka zesłań carskich, sowieckich obozów pracy, deportacji i przymusowego osiedlenia w latach 1936–1956 na Syberii i w Kazachstanie, a także „tułaczki” dzieci i ich opiekunów, wyprowadzonych wraz z Armią Polską na Wschodzie z terenów ZSRR i osiedlonych w różnych rejonach świata: Jerozolimie, Afryce, Indiach, Nowej Zelandii. Treści zawarte w kwartalniku kumulują różnorodne zagadnienia z zakresu dziejów Polaków na Syberii od czasów najdawniejszych aż po dzień dzisiejszy, polskiego wkładu w badania etnograficzne i geograficzne na tym obszarze oraz problematyki związanej z martyrologią w okresie II wojny światowej oraz w pierwszych latach po jej zakończeniu. W jego kolejnych numerach znajdujemy artykuły o charakterze naukowym systematyzujące wiedzę w zakresie problematyki zesłańczej w różnych jej aspektach i dotyczącej różnych rejonów Syberii i Kazachstanu, a także polskich osiedli poza Związkiem Radzieckim. Szeroki wachlarz tematyki podejmowanej na łamach „Zesłańca” ilustrują tytuły przykładowo wybranych artykułów: *Geneza i dzieje polskiej diaspory*

w Rosji. *Wkład Polaków do rozwoju nauki, kultury i gospodarki w Rosji czy Gdzie step szeroki – z dziejów związków polsko-kazachstańskich* Antoniego Kuczyńskiego; *Deportacje na Sybir – doświadczenie śmierci* Ewy Jackowskiej; *Tam na obcej ziemi – wytrwałość, heroizm, poświęcenie były już codziennością* (o postawach polskich kobiet) Aurelii Gackiej; *Przekazywanie nieprzekazywanego. Literatura wobec obozów sowieckich* Izabelli Migal; *Polacy w Kazachstanie. 1940–1946* Stanisława Ciesielskiego; *Osiedla polskie w Afryce* Adama Czesława Dobrońskiego. Pismo porusza również, niedoceniany przez wiele lat w polskiej historiografii, temat udziału Polaków w badaniach przyrodniczo-geologicznych, geograficznych i etnologicznych na Syberii, np. *Polscy badacze geologii Syberii* Zbigniewa Wójcika czy *Udział zesłańców polskich drugiej połowy XIX w. w badaniach naukowych Altaju* Iriny Nikuliny. Ich autorzy udowadniają, że polscy zesłańcy, mimo represji politycznych i trudnych warunków życia, wnieśli ogromny wkład w budowanie polskiego dziedzictwa naukowego, gospodarczego i cywilizacyjnego na Syberii. Odrębny nurt publikowanych w omawianym kwartalniku opracowań naukowych i popularnonaukowych to biografie wybitnych zesłańców, którzy zasłużyli na ludzką pamięć swoimi

osiągnięciami naukowymi, jak np. badacze Syberii i Kazachstanu Bronisław Piłsudski, Benedykt Dybowski, Wacław Sieroszewski, Seweryn Gross lub szlachetną postawą i działaniami na rzecz innych, jak św. Rafał Kalinowski, bł. Zygmunt Szczęsny Feliński czy duszpasterz Kazachstanu ks. Władysław Bukowiński.

Wiele artykułów publikowanych na łamach „Zesłańca” poświęconych jest dokumentacji życia codziennego zesłańców w okresie przynajmniej od XIX wieku do pierwszych lat po zakończeniu II wojny światowej na Syberii, w Kazachstanie, na Dalekim Wschodzie oraz w innych rejonach byłego Związku Radzieckiego. Publikowane w kwartalniku artykuły ukazują m.in. Syberię w historii i kulturze narodu polskiego, dzieje Kościoła katolickiego za Uralem, działalność administracyjną i gospodarczą na Syberii, dzieje nekropolii katolickich na tych ziemiach, np. *Wspólnoty wierzących w Kazachstanie w latach 1936–1990* ks. Błażeja Michalewskiego; *Polskość syberyjskich cmentarzy. Szkice z przeszłości* Sergiusza Leończyka. Ilustracją dziejów Syberii sprzed rewolucji rosyjskiej są najczęściej opracowania pamiętników i wspomnień XIX-wiecznych Sybiraków, np. *Sybiracy i polscy zesłańcy w pamiętniku Benedykta Dybowskiego* Franciszka Nowińskiego. Łamy „Zesłańca” są

niejednokrotnie miejscem pierwszej publikacji wyników badań młodych naukowców, czego przykładem może być artykuł „Zesłani na zawsze...”. *Stosunek deportowanych w latach 1940–1941 Polaków do śmierci i zmarłych rodaków* – praca doktorska Katarzyny Kość, obroniona na Uniwersytecie Wrocławskim.

Ogromną rolę badawczą i edukacyjną odgrywają publikowane w „Zesłańcu” relacje i wspomnienia osób deportowanych i więźniów obozów pracy. Dla historyków są one materiałem źródłowym, dla nauczycieli szkolnych materiałem edukacyjnym pomocnym w przekazywaniu młodzieży wiedzy o tym trudnym do zrozumienia, szczególnie dla pokolenia urodzonego na przełomie XX i XXI wieku, okresie martyrologii Polaków. Kwartalnik był też niejednokrotnie miejscem prezentacji zbiorów muzeów i archiwów, które dotyczą tematyki syberyjskiej, zesłańczej i łagrowej, np. *Kolekcja sybiracka Muzeum Niepodległości w Warszawie* Anny Milewskiej-Młynik.

Autorzy publikujący swoje artykuły w kwartalniku „Zesłaniec” wywodzą się głównie ze środowisk kombatanckich oraz akademickich z różnych ośrodków naukowych w Polsce. Publikują tu też swoje wyniki badań naukowcy z rosyjskich ośrodków, co jest niezwykle cenne, gdyż daje konkretne informacje na temat zasobów

archiwalnych w Federacji Rosyjskiej dotyczących tematyki zesłańczej, np. Gennadij P. Cwietkow, *Sowieckie ustawodawstwo i organy represji w latach 20.–30. XX wieku*; Ida Zalkina, *Delegatura Polskiego Czerwonego Krzyża w Moskwie z pomocą represjonowanemu duchowieństwu katolickiemu*; Tatiana Niedzieluk, *Dokumenty syberyjskiego przedstawicielstwa Delegacji Rzeczypospolitej Polskiej jako źródło do analizy demograficznej polskiej ludności katolickiej na Syberii na początku lat 20. XX wieku*; Jurij M. Gonczarow, *Polska rodzina na Syberii w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*. Szczególną rolę odgrywają autorzy pochodzący z Syberii, m.in. z Abakanu, Barnaulu, Irkucka, Jakucka, Jużno-Sachalińska, Nowosybirsk, Omska, Tiumenia czy Tomsk, ich artykuły dają bowiem świadectwo o życiu Polonii pozostającej w tych rejonach. Popularyzowana na łamach kwartalnika wiedza na temat życia zesłańców i więźniów łagrów stalinowskich, źródłoznawstwa rosyjskiego, jak też działalności środowisk polonijnych wspomaga polskie stowarzyszenia w Federacji Rosyjskiej, a zwłaszcza w jej syberyjskiej części, w zakresie odradzania kultury i świadomości etnicznej polskiej diaspory na tych obszarach. W kwartalniku publikowane są też artykuły i informacje autorstwa

pracowników merytorycznych Muzeum Niepodległości w Warszawie. Są to opracowania na temat losów zesłańców syberyjskich XIX i XX wieku oparte na literaturze i źródłach archiwalnych, także ze zbiorów muzealnych, np. Anna Milewska-Młynik, *Droga do Syberii, czyli podróż więźnia; Młodzi Polacy wśród Kazachów; Zofia Strzyżewska, „Dziennik mojej niewoli” Juliana Sabińskiego, czyli o doli zesłańczej dawnej i nowszej; Jolanta Załączny, Syberyjskie losy powstańców styczniowych w świetle ich pamiątek; Powstanie styczniowe 1863–1864. Wydarzenia, konsekwencje, pamięć. Zamieszczane są także relacje ze spotkań tematycznych w Muzeum poświęconych Syberii i zesłaniom oraz uroczystościom organizowanym z okazji rocznic deportacji, np. Regina Madej-Janiszek, *Uroczyste spotkanie w Muzeum Niepodległości z okazji 75. rocznicy masowej wywózki Polaków; promocji wydawnictw poruszających tematykę syberyjską i zesłańczą, np. Regina Madej-Janiszek, Promocja książek na temat duchownych zesłańców syberyjskich w 1863 roku, a także artykuły na temat historii oraz działań Muzeum i jego oddziałów, jak np. Jarosław Jaskólski, *Historia i symbolika X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej* oraz wystaw przygotowywanych przez Muzeum, np. Jolanta Załączny, *Na marginesie***

wystawy „Gorzka chwala – Cieniom stycznia 1863 r.”; „Wywieziono was na Sybir...”. *O walorach edukacyjnych wystawy „Sybiracy 1940–1956”* oraz zbiorów i kolekcji muzealnych: Anna Milewska-Młynik, *Kolekcja sybiracka Muzeum Niepodległości w Warszawie; Kazachstańskie pamiątki w kolekcji Sybirackiej Muzeum Niepodległości.*

Wydarzenia związane z działalnością środowisk zesłańczych w Polsce, w Rosji, a także w ośrodkach rozrzuconych na całym świecie rejestrowane są w dziale „Kronika”. Znajdujemy tu informacje na temat konferencji naukowych i popularnonaukowych poświęconych tematyce syberyjskiej, organizowanych przez różne ośrodki naukowe, edukacyjne i kulturalne w Polsce i zagranicą; spotkania tematyczne, uroczystości rocznicowe, wystawy, upamiętnianie miejsc represji, głównie na terenach byłego Związku Radzieckiego, jak np. memorialny kamień z tablicą wzniesiony w Tomsku; pamiątkowa tablica na miejscu dawnego cmentarza katolickiego w Tomsku; krzyże wotywno we wsiach Białystok i Położowo opodal Tomsku; tablica pamiątkowa na budynku, w którym w okresie II wojny światowej znajdował się Polski Dom Dziecka w Małej Minusie na Ałtaju; pomnik poświęcony polskim zesłańcom i badaczom ziemi jakuckiej (Jakuck);

pomnik na mogile uczestników tzw. powstania nadbajkalskiego (1866); pomnik Bronisława Piłsudskiego w Južno-Sachalińsku i inne. Sukcesywnie zamieszczane są też artykuły wspomnieniowe poświęcone zmarłym członkom Związku Sybiraków i badaczom dziejów Syberii, zesłań i innych represji. W dziale „Regał z książkami” czytelnik znajduje recenzje wydawnictw z serii „Biblioteka Zesłańca” Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego oraz innych poświęconych tematyce zesłańczej.

Odbiorcami „Zesłańca” są nauczyciele historii w szkołach średnich, pracownicy naukowcy i studenci, pracownicy muzeów i ośrodków kultury zajmujących się promowaniem wiedzy na temat represji Polaków w carskiej Rosji i Związku Radzieckim, członkowie Związku Sybiraków oraz inni czytelnicy zainteresowani tematyką wschodnią. Oprócz stałych odbiorców krajowych, przede wszystkim Sybiraków oraz nauczycieli historii szkół noszących imię Sybiraków, pismo kolportowane jest do różnych stowarzyszeń polonijnych w wielu krajach świata, np. Anglii, Australii, Federacji Rosyjskiej, Nowej Zelandii, USA i innych. Egzemplarze „Zesłańca” znajdują się także w księżnicach narodowych, takich jak: Biblioteka Narodowa, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Biblioteka

Jagiellońska oraz w niektórych bibliotekach publicznych i akademickich. Czasopismo rozprowadzane jest głównie wśród członków Związku Sybiraków, co niestety utrudnia dotarcie do niego osobom niezrzeszonym. Pewnym ułatwieniem jest udostępnianie treści kwartalnika, począwszy od 27. numeru w formie PDF-u, na stronie internetowej¹.

Pismo istnieje dzięki stałej pomocy Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, dobrowolnym wpłatom byłych Sybiraków oraz innych darczyńców z kraju i zagranicy.

W swoim imieniu, mam nadzieję, w imieniu wszystkich czytelników „Zesłańca” życzę jego kolegium redakcyjnemu oraz wydawcy jak najwięcej bogatych sponsorów oraz przychylności odpowiednich władz, aby to tak zasłużone dla Sybiraków i nauki czasopismo mogło służyć nam i następnym pokoleniom przez kolejne dwudziestolecie, a może jeszcze dłużej. Życzę też, aby myśli zawarte w opublikowanych dotychczas na łamach kwartalnika pracach były inspiracją do dalszych badań, a także upowszechniania wiedzy o złożonych dziejach polskiej diaspory na Syberii i jej współczesnych związkach z Macierzą.

Regina Madej-Janiszek

¹ <http://zeslaniec.pl/ToC.html>

Mgr inż. architekt Adam Białobrzewski

Architekt, absolwent Wydziału Architektury i Urbanistyki Politechniki Warszawskiej. Autor przebudowy budynku Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w Warszawie, siedziby Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w Warszawie, siedziby koncernu PGE GiEK w Bełchatowie oraz budynku Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu. Laureat krajowych konkursów architektonicznych, finalista międzynarodowego konkursu na budynek roku (2014-PGE), nagrodzony w konkursie RE-THINKING FUTURE 2014 oraz konkursie Worldarchitecture.org (XX cykl). Projekty jego autorstwa publikowane w wydaniach albumowych, miesięcznikach, m.in. w Korei Południowej, Chinach, Niemczech, Kanadzie, Francji, Libanie, Ekwadorze, Singapurze, RPA, na Słowacji i w Polsce. Publikował artykuły w „Architekturze-Muratorze”, „Świecie Architektury”, „SLOW”.

Kontakt: adamb@faab.pl

Dr Adam Buława

Adiunkt w Zakładzie Historii Wojskowości przy Katedrze Historii XIX i XX wieku, pracownik naukowy Instytutu Nauk Historycznych, Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Zainteresowania naukowe: historia Polski i narodu polskiego w okresie zmagania o niepodległość, przede wszystkim powstań narodowowyzwoleńczych, historia wojskowości.

Kontakt: abulawa@o2.pl

Dr Iwona Gryś

Historyk, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, od 1973 pracownik Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, w latach 1992–2008 dyrektor Muzeum. W latach 2004–2007 członek Rady Muzeum Niepodległości. Zajmuje się polskim i rosyjskim sportem XIX wieku, związkami muzyki i sztuki ze sportem, muzealnictwem sportowym. Autorka ponad dwudziestu wystaw, pięciu książek i stu dwudziestu artykułów na powyższe tematy. Członek: Polskiej Akademii Olimpijskiej od 2000; Związku Muzeów Polskich, od 1990; Stowarzyszenia Muzealników Polskich, od 1999; European Committee for the History of Sport (CESH) od 1998, International Society of Olympic Historians (ISOH), od 2004.

Kontakt: iwonagrys@muzeumsportu.waw.pl

Dr Marek Jaeger

Absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu w 1977 roku, doktoryzował się na KUL w roku 1987. Zajmuje się głównie tematyką powstań narodowych, zwłaszcza w aspekcie propagandy. Autor dwóch książek: *Działalność propagandowo-informacyjna władz powstańczych (1794, 1830–1831, 1863–1864)*, Lublin 2002, *Terror powstańczy 1862–1864*, Kalisz 2008. Ponadto opublikował szereg artykułów. Jest kierownikiem Wydziału Historycznego Muzeum Ziemiaństwa. Zespół Pałacowo-Parkowy w Dobrzycy.

Kontakt: m.jaeger@dobrzyca-muzeum.pl

Prof. dr hab. Piotr Matusak

Wykładowca w Wyższej Szkole Prawa i Finansów w Bielsku-Białej na kierunku Bezpieczeństwo, recenzent naukowy czasopisma „Niepodległość i Pamięć”. Autor kilkudziesięciu prac, w tym *Polskie Państwo Podziemne*, współautor *Syntezy II wojny światowej, Europa walcząca 1939–1945* i innych.

Prof. zw. dr hab. Romuald Turkowski

Pracownik naukowy Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego i Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztorą w Pułtusku, kierownik Zakładu Historii XX Wieku Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego, autor wielu publikacji z zakresu historii społeczno-politycznej Polski i Europy Środkowo-Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki wiejskiej, parlamentarizmu, emigracji politycznej po 1939 roku na Zachodzie oraz regionalistyki o tematyce mazowieckiej i kieleckiej.

Kontakt: romualdturkowski@wp.pl

Pozostałe biogramy zostały zaprezentowane w poprzednich numerach

Wymogi edytorskie

czasopismo humanistyczne „Niepodległość i Pamięć”

1. Teksty nadsyłane do redakcji „Niepodległości i Pamięci” powinny być napisane w programie Microsoft WORD. Artykuł nie powinien przekraczać 20 stron znormalizowanego tekstu (format A4, 1800 znaków na stronie, marginesy: górny i dolny – 25 mm, lewy – 35 mm, wcięcie pierwszego wiersza w akapicie 1,25 cm), interlinia 1,5 wiersza, czcionka Times New Roman, rozmiar – 12. Tekst powinien być wyjustowany. Na pierwszej stronie tekstu w lewym górnym rogu zamieszczamy imię i nazwisko, poniżej nazwę instytucji lub miasto zamieszkania, następnie – na środku – tytuł.
2. W artykule recenzyjnym na końcu umieszczamy tytuł recenzowanej książki z pełnym opisem bibliograficznym i rozwiniętym imieniem autora recenzowanej książki.
3. Tekst powinien być formatowany standardowo (bez automatycznego formatowania). Należy unikać formatowania za pomocą znaków, np. spacji, tabulatorów itp.
4. **Do każdego artykułu należy dołączyć 4–7 słów kluczowych, streszczenie w języku polskim do 100 wyrazów (około 800 znaków), biogram (maksymalnie 400 znaków) oraz bibliografię załącznikową.**
5. Tytuły czasopism, wystaw, konferencji, programów itp. powinny być podawane w cudzysłowie; tytuły książek, rozdziałów, artykułów, filmów, audycji, obrazów itp. należy zapisywać kursywą.
6. W tekście należy unikać podkreśleń i pogrubień. Zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski (np. *stricte*) należy wyróżniać kursywą.
7. Cytaty do dwóch zdań należy zapisywać w cudzysłowach, pismem prostym. Dłuższe cytaty należy wyodrębnić z tekstu, stosując czcionkę o rozmiarze 10. Cytat w cytacie zaznacza się cudzysłowem ostrokątnym »...«. Opuszczenia w cytowanym tekście sygnalizujemy trzema kropkami w nawiasie zwykłym: (...).
8. Stosujemy tzw. przypisy dolne, wielkość czcionki – 10. Odnośniki w tekście powinny być umieszczone przed kropką kończącą zdanie, z wyjątkiem sytuacji, gdy kończy je skrót (np.: w. – wiek; r. – rok), albo przed przecinkiem wewnątrz zdania. Numery odnośników w tekście i przypisów należy plasować w indeksie górnym, bez zbędnych nawiasów i kropek po numerach. Poszczególne elementy opisów bibliograficznych powinny być oddzielane od siebie przecinkami, przypis powinna kończyć kropka. W przypadku odwoływania się w przypisie do kilku pozycji bibliograficznych należy oddzielać je średnikiem. Przykładowy przypis:

A. Wielopolski, *Myśli i uwagi*, t. I, Kraków 1878, s. 180.

Stosujemy łacińskie skróty: ibidem, idem, op. cit., idem, eadem, a także odnośniki typu: zob., por., cyt. za itd.

Należy stosować następujące warianty skrótów: t. (tom), z. (zeszyt), r. (rocznik), nr, cz., [w:], red. – wszystkie zapisywane małymi literami.

Numery tomów, zeszytów, numerów, części itd. należy zawsze zapisywać cyframi arabskimi, niezależnie od tego, jakie oznaczenia zostały użyte w publikacji.

W przypadku pracy zbiorowej przypis należy zaczynać od tytułu publikacji zapisanego kursywą, po którym wymienia się jej redaktorów (inicjały imion i nazwiska) poprzedzonych skrótem red.

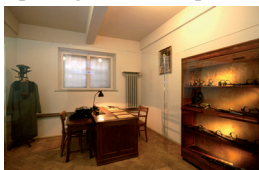
9. Źródła internetowe – w przypadku wydawnictw elektronicznych podajemy adres, pod którym można znaleźć poszczególne pozycje w sieci, oraz datę dostępu w nawiasie kwadratowym, np.: link do źródła [dostęp: 2.04.2010].
10. Półpauzę bez spacji po obu jej stronach używamy przy określaniu zakresów: liczbowych, np. 1944–2000, s. 1–5, relacji od–do, np. trasa czy miejsc wydania np. Warszawa–Kraków. Półpauzę ze spacjami w funkcji myślnika stosujemy np. w wyliczeniach, dialogach.
11. Nazwy własne: pisząc o osobie po raz pierwszy podajemy pełne imię i nazwisko ze stopniem lub tytułem np. prof. Jan Nowak. Następnie dopuszcza się stosowanie skrótów i ich łączenie: stopień/tytuł i nazwisko; inicjał imienia i nazwisko, samo nazwisko, jeśli w tekście nie występuje oczywiście inna osoba o tym samym nazwisku.
12. Daty: Dzień zapisujemy cyfrą arabską, miesiąc słownie, rok pełnym zapisem lub skrótem: 26 kwietnia 1999 r. Stosujemy zapis: lata dwudzieste XX w. lub lata 20. XX w.
13. Liczebniki do dziesięciu zapisujemy słownie, z wyjątkiem wyliczeń, następnie cyframi arabskimi. Stosujemy skróty: mld, mln, tys. czyli 10 tys. zamiast 10 000. W zapisie liczebników powyżej tysiąca stosujemy spację, np. 2 346.
14. Tabele: treść tabeli – Times New Roman 11 pkt; tytuł tabeli – nad tabelą – Times New Roman 12 pkt, do lewej; słowo „Tabela” oraz numer porządkowy (bez kropki) pisany zwykłą czcionką, tytuł tabeli pisany w kolejnym wierszu kursywą.
15. Podpisy pod ilustracjami – Times New Roman 11 pkt; w przypadku muzealiów pełny opis obiektu z podaniem sygnatury.
16. Biogramy w *Polskim Słowniku Biograficznym* traktujemy jako artykuły – autor, tytuł biogramu (kursywą), PSB numer tomu, rok wydania i numer strony.
17. Edycja źródeł powinna opierać się na instrukcji wydawniczej opracowanej dla źródeł XIX i XX wieku przez Ireneusza Ichnatowicza (I. Ichnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1962, t. 7, s. 99–124).

Oddziały Muzeum Niepodległości:

Muzeum Więzienia Pawiak
ul. Dzielna 24/26, 00-162 Warszawa
tel. (22) 831-92-89
pawiak@muzeumniepodleglosci.art.pl
www.muzeum-niepodleglosci.pl/pawiak

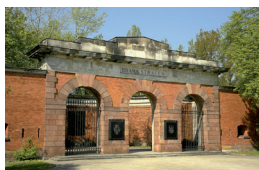


**Mauzoleum Walki i Męczeństwa
Filia Muzeum Więzienia Pawiak**
al. Szucha 25, 00-580 Warszawa
tel. (22) 629-49-19
szucha@muzeumniepodleglosci.art.pl
www.muzeum-niepodleglosci.home.pl/mauzoleum_szucha



UWAGA! Zwiedzanie dla młodzieży od 14 lat

Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej
ul. Skazańców 25, 01-532 Warszawa,
tel. (22) 839-12-68
xpawilon@muzeumniepodleglosci.art.pl
www.muzeum-niepodleglosci.pl/xpawilon



Projekt: „Kompleksowa poprawa oferty kulturalnej i wzrost dostępności do kultury obiektów Muzeum Niepodległości w Warszawie poprzez rewitalizację i modernizację oddziału – Cytadeli Warszawskiej – w szczególności X Pawilonu, XI Pawilonu, Bramy Bielańskiej i dziedzińca”

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007–2013, budżetu państwa oraz ze środków budżetowych Samorządu Województwa Mazowieckiego





MUZEUM
NIEPODLEGŁOŚCI

00-240 WARSZAWA, al. Solidarności 62
tel. (22) 826-90-91 (centrala) (22) 827-37-70 (sekretariat)
fax. (22) 827-03-23
e-mail: sekretariat@muzeumniepodleglosci.art.pl
Dyrektor: dr Tadeusz Skoczek
www.muzeum-niepodleglosci.pl



Siedzibą Muzeum jest pałac Przebendowskich/Radziwiłłów

Muzeum jest otwarte dla zwiedzających:

- od środy do niedzieli w godzinach 10.00 – 17.00
- w poniedziałki i wtorki ekspozycje nieczynne

Ceny biletów:

- normalny – 8 zł
- ulgowy – 5 zł
- w czwartki wstęp wolny

Przewodnik:

- oprowadzanie grupy szkolnej – 30 zł
- oprowadzanie grupy pozaszkolnej – 50 zł

Rada programowo-wydawnicza:

Dr **Adam Buława** (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), **Halina Czubaszek** (prezes Stowarzyszenia Muzealników Polskich, Oddział Mazowiecki), dr **Rafał Dmowski** (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach), dr **Radosław Domke** (Uniwersytet Zielonogórski), dr **Tadeusz Doroszuk** (TVP Historia), dr **Janusz Gmitruk** (Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego), dr **Tomasz Kordala** (Muzeum Mazowieckie w Płocku), dr **Ryszard Miazek** (Centralna Biblioteka Rolnicza), dr **Grzegorz Nieć** (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), prof. dr hab. **J. Stefan Pastuszka** (Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji), dr **Tadeusz Samborski** (Rada Krajowa Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP), dr **Tadeusz Skoczek** (Muzeum Niepodległości w Warszawie).

Redakcja:

Marzena Milewska (administracja), **Piotr Piegat** (promocja), **Krzysztof Woźniak** (DTP).

Na okładce:

Tadeusz Jodłowski, *1000-lecie Państwa Polskiego*; 1958, 120x83 cm, offset, papier, plakat, MN Pl. 463

Tłumaczenie:

BIURO TŁUMACZEŃ  DIUNA

Patronat Medialny



Muzeum Niepodległości jest instytucją kultury
Samorządu Województwa Mazowieckiego

Adres redakcji

Muzeum Niepodległości
al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa
nip@muzeumniepodleglosci.art.pl